



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

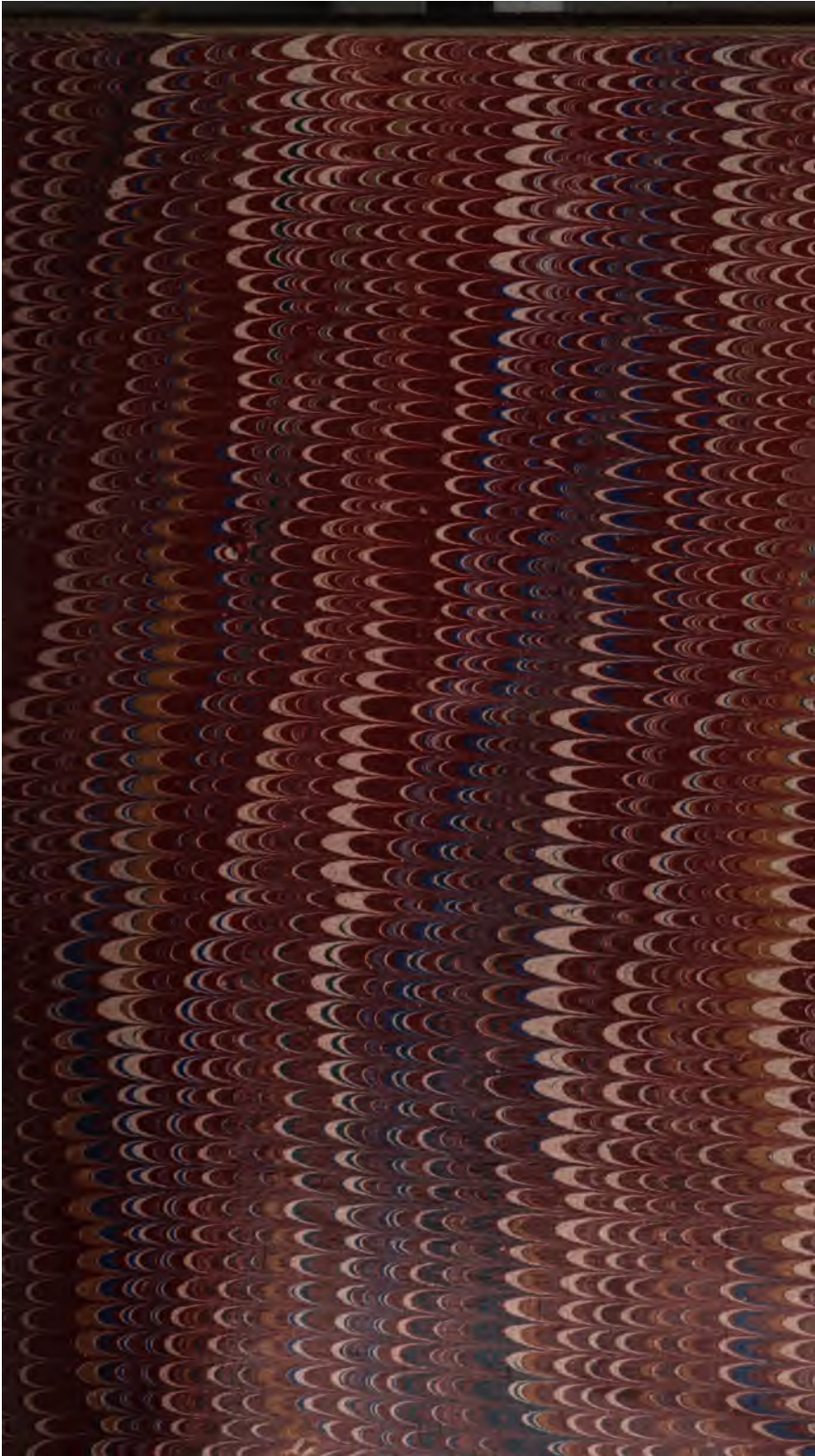
Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>





STANFORD UNIVERSITY LIBRARIES







POLSKA
WIEKÓW ŚREDNICH.

Lelewel, J.

POLSKA WIEKÓW ŚREDNICH

CZYLI

JOACHIMA LELEWELA

W DZIEJACH NARODOWYCH POLSKICH

POSTRZEŻENIA.

TOM III.

XI, XII. POCZĄTKOWE PRAWODAWSTWO POLSKIE CYWILNE I KRYMINALNE, OBJAŚNIONE WE DWU PISMACH.

I, HISTORYCZNY ROZBIÓR PRAWODAWSTWA POLSKIEGO, CYWILNEGO I KRYMINALNEGO, DO CZASÓW JAGIELLOŃSKICH; Z PRZYDANIEM DYPLOMATÓW.

II, KRYTYCZNY ROZBIÓR STATUTU WIŚLICKIEGO; Z TABLICAMI DLA OBJAŚNIENIA SKŁADU TEGO STATUTU.

XIII. ROZPATRZENIE NIEKTÓRYCH WZGLĘDÓW I POMNIKÓW PRAWODAWSTWA.

POZNAŃ

NAKŁADEM KSIĘGARNI J. K. ŻUPAŃSKIEGO.

1859.

DK420

L4

v.3

PORZĄDEK RZECZY
TOMU TRZECIEGO.

I.

Historyczny rozbiór prawodawstwa cywilnego i kryminalnego do czasów jagiellońskich.

	Strona.
Treść	IX.
Wstęp	1.
I. Zlewec ustaw krajowych i wmieszanie się do nich prawa kanonicznego od roku 930 do 1030	4.
II. Za wpływem chrześcijaństwa w prawie krajowym zachodzą wielkie odmiany od 1030 do 1130	24.
III. Udzielanie przywilejów właścicielom, czyni w prawie krajowym uszczerbek od 1130 do 1230	34.
IV. Prawo niemieckie rozprzestrzenia się, prawo krajowe na schyłku od 1230 do 1330	64.
V. Prawodawstwo krajowe restaurowane od roku 1330 do 1430	99.
Diplomata	114.
I. Idzi legat potwierdza nadania Krzywoustego r. 1105 (1120)	116.
I bis. Innocenty II papież, zatwierdza nadania archidiecezji gnieźnieńskiej, 1136	121.
II. Mieczysław kś. wielkop. funduje cistersów w Lendzie 1145	127.
III. Kazim. sprawiedl. nadaje zamki i dobra Wichfridowi 1163	131.
IV. Mieczysław kś. wielkop. nadaje klasztorowi Lendzkiemu Wronchin	133.
V. Bolesław wysoki kś. szałski zakłada klasztor w Lubeniu 1178	134.
VI. Mieszko kś. wielkop. utwierdza nadanie Skarboszowa klasztorowi Lendzkiemu 1188	139.

	Strona.
VI bis. Testament czyli wola ostateczna Dirska, brata biskupa płockiego Wita, 1190	140.
VII. Henryk brodaty kś. szałski czyni nadania klasztorowi Lubieńskiemu	142.
VII. bis. Konrad mazowiecki kościołowi czerwiń. utwierdza posiadanie Łomny 1222	145.
VIII. Bolesław kś. szałski nadaje zamek Sibotonowi 1243	148.
VIII bis. Przemysław i Bolesław, kśś. polscy, zatwierdzają sprzedaż od dziedziców nieodkupioną 1246	149.
IX. Kazimirz kś. kujawski opatowi Lendzkemu pozwała założyć miasto prawem teutońskim 1250	151.
X. Władysław kś. Oświęcim. ogranicza i nadaje dobra klasztorowi Tynieckiemu 1250	151.
XI. Bolesław wstydlivy kś. krakowski upoważnia sprzedaż Wierzgona majątności miechowitom 1251	154.
XII. Nadanie Bolesława wstydliwego kś. krakow. Klemensowi z Ruszczy 1252	156.
XIII. Bolesław wstydl. kś. krak. nadaje wieś Myślenice kościołowi inowrocławskiemu 1255	157.
XIV. Kazimirz kś. kujawski uwalnia zamki i włości biskupstwa płockiego od powinności 1253	158.
XIV bis. Spór młynarza Wilhelma z opatem Paradiża uciśzony 1262	159.
XIV ter. Bolesław kś. polski przysądza połowę Popłna opatowi Lubin 1266	161.
XV. Bolesław kś. wielkop. nadaje włość Trupcin skarbnikowi Mikołajowi 1276	162.
XVI. Przemysław kś. wielkop. dobra Gostin i Brzesa prawem niemieckim nadaje 1278	163.
XVII. Przemysław kś. wielkop. Zegocie wojewodzie krakowskiemu dobra nadaje 1284	164.
XVII bis. Przemysław kś. polski przysądza klasztorowi Lubin testamentowy zapis Bogusza 1286	166.
XVII ter. Przemysław kś. polski przysądza kościołowi poznańskiemu Trzecenie wola zmarłego Bogusza przekazaną 1286	168.
XVIII. Przemysław kś. wielkop. nadaje włość Kamon prawem teutoń. 1290	169.
XIX. Henryk probus kś. wrocław. nadaje księstwo Nieszeńskie biskupowi wrocł. 1290	171.
XX. Przemysław kś. wielkop. zatwierdza zamianę między opatem Lendy a podkom. Sędziwojem uczynioną 1291	174.

REGISTR RZECZY.

VII

	Strona.
XX bis, a. Wład. łokiet. nakazuje daninę na most w Kaliszu, 1298	176.
XX bis, b. Wład. łok. poleca Kaliszowi łotrów ścigać. 1299	177.
XX bis, c. Władysław łokietek, Dusdena skulcecji, prawo magdeburskie udziela 1299	178.
XX ter. Bartłomij Piotrowi nadaje Pythycz 1305	180.
XXI. Władysław łokietek, buntownikom soltystwa odbiera, zwraca klasztorowi Tynieckiemu 1311	181,
XXII. Przed Władys. łokiet. Tymiecz i wdowa Haska przedają kilka włók Kunkowi 1317	183.
XXIII. Panowie i szlachta kujawska, ugody między braćmi książętami Przemysławem i Leszkiem poświadczą 1318	184.
XXIV. Wład. łokietka ugodny wyrok między Jakóbcem podkom. sandom. a klasztorem tynieckim 1320	186.
XXV. Wład. łokiet. cistersom w Lendzie nadaje młyn 1824	187.
XXVI. Wład. łokiet. mienia dobra z miechowitami 1325	192.
XXVII. Wład. łokiet. zatwierdza fundację cistersów w Lendzie 1326	194.
XXVIII. Wład. łokiet. przenosi miechowskie dobra na prawo szredzkie 1332	196.
XXIX. Wład. łokiet. włość Gorzycino nadaje prawem teutońskim 1327	198.
XXX. Wład. łokiet. potwierdza przywileje miechowitom od Bolesława i Leszka dane 1331	200.
XXXI. Między opatem Paradża a rodziną z Wiszenowa, polubowna ugoda, przed wyznaczonym na to od króla kanclerzem 1329	202.
XXXII. Ugody między opatem Paradża, a rodziną z Wiszenowa, zatwierdzone 1329	203.
XXXIII. Między opatem Lubina i kmieciem Bartho, ugoda polubowna	205.
Index alphabeticus rerum	207.

II.

Krytyczny rozbiór statutów wislickich.

Treść	213.
Wstęp	215.
Texta na których badania opieram	216.
Zkąd textów niejednostajność i artykułów niezgodność	225.
Statuta Wielkopolskie	234.
Statuta Małopolskie	244.
Różnice między wielkopolskim a małopolskim statutem	268.

	Strona.
Prawo rycerskie, jus militare	277.
Stan Polski za czasów Władysława Łokietka i Kazimierza wielkiego potrzebuje prawodawstwa	283.
Władysław Łokietek prawodawca, sejm Chęciński r. 1331	294.
Kazimierz wielki prawodawca, sejm Wiślicki r. 1347	318.
Jakiej kolei wiślicki statut uległ aż do czasu drukowanego prawodawstwa r. 1491, 1506	332.
Omówienie się z zarzutów przez Ignacego Daniłowicza wytoczonych	350.
Abecadłowe rzeczy spisane	361.

XIII.

Rozpatrzenie niektórych względów i pomników prawodawstwa, statutowi wiślickiemu uprzedniego.

Treść	371.
Wstęp	373.
Stracone obywatelstwo stanu kmiecego	375.
Małżeństwa, śluby i rozwody	405.
Porządek sądowy	448.
Mój i Alexandra Wacława Maciejowskiego trud; puszczna Statutu wiślickiego wydania i rozbiór	465.
Pomniki prawodawstwa	494.
Konstytucja łączyczna Kazimierz sprawiedl.	494.
Patrimonium	499.
Pierwotnych ustaw zapiski	501.
Siedmziesiąta, Bolesław wielki	509.
Zabójstwo, obcięcie, rany, uderzenie	517.
Oszczerstwo, calumia, Henrik brodaty	533.
Prawo rycerskie	548.
Unitas regni, Władysław Łokietek	560.
Gdy dwór wjeżdża sędzia na nim sądzi	575.
Pozywanie	580.
Odpowiedzialność we własnym sądzie	588.
Przedawnienie	591.
Jeszcze nieco o Łokietku	599.
Statut tak nazwany wiślicki przez Helcela rozpatrzony	610.
Spisane statuta, jak ocalały	624.

XI. XII.
POCZĄTKOWE
PRAWODAWSTWO POLSKIE
CIWILNE I KRIMINALNE
DO CZASÓW JAGIELLOŃSKICH
OBJAŚNIONE WE DWU PISMACH.

I.
HISTORICZNY ROZBIÓR
PRAWODAWSTWA POLSKIEGO
DO CZASÓW JAGIELLOŃSKICH
TUDZIEŻ DIPLOMATÓW 45.

II.
KRITICZNY ROZBIÓR
STATUTU WIŚLICKIEGO
ORAZ DLA OBJAŚNIENIA JEGO TABLIC 7.

Namowom cudzym mało daje ucha,
Zemlary knuje w swojej głębi dusza.
Mickiewicz Grażyna, w. 18.

WYDANIE TRZECIE.

Oba te pisma po raz pierwszy umieszczone były w XIX i XX tomie roczników towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, i z nich osobno 1828 w liczbie 300 egzemplarzy odbite. Następnie w listopadzie 1847 z niejakimi przydatkami do wtórego wydania dałem; do niniejszego trzeciego wydania przydatków nieco przybyło. — Z tych, pierwszego pisma francuski Zygmunt Krasiuski przekład, wyszedł w Paryżu 1830 w IIgim tomie du tableau de la Pologne, Leonarda Chodźko.

**

24

1911

1912

1913

HISTORICZNY ROZBIÓR PRAWODAWSTWA POLSKIEGO

CIWILNEGO I KRIMINALNEGO DO CZASÓW
JAGIELLOŃSKICH.

TREŚĆ.

1, 2, **W**stęp i środki poszukiwań

3—10) I, Złewek ustaw krajowych, a wmięszanie się do nich prawa kanonicznego, od roku 930 do 1030. — 3. przed potworzeniem się państw Sławiąszczyzna podrobiona. 4, Ditmar, Helmold i akta Ottonów oraz prawda ruska, są ważne źródła historyczne. 5, Wyobrażenia o posiadaniu i własności prywatnej i powszechnej. 6, Dziedziczenie. puszczna. 7, Do jakiego stopnia rozciągała się puszczna. 8, Sądownictwo, kary. Utworzenie się państwa bolesławowskiego i umocowanie chrześcijaństwa, jakie skutki sprawiła. 10, Bolesławowskie sądownictwo.

11—15) II, Za wpływem chrześcijaństwa w prawie krajowym zachodzą wielkie odmiany od 1030—1130. — 11, Wpływ chrześcijaństwa i prawa kościelnego sprawiła wielkie zmiany, wszelako nie niszczy ustanowień krajowych. 12, Gwałtowne kary są zarzucone. 13, Nie wolno czynić sobie sprawiedliwości; proces otwarty. 14, Moc kanonów obok prawa krajowego zwołna się umocowała, zastosowana do dziedziczenia. 15, Ostatnia wola i testamenta, umiejętność pisania, łacina.

16—26) III, Udzielanie przywilejów posiadaczom czyni w prawie krajowym uszczerbek od 1130 do 1230. — 16, Znajomość prawa rzymskiego i łacina jego, mięsza się do rezonowania o arbitralności. 17, Zmiana w urządzeniach sądów, w opłatach tak sądowych jak karnych. 18, Uciążliwości sądowe za Mieczysława III. 19, Ówczesne i dawna trwające ustawy. 20, Przywileje jure haereditario, są krzywdą

prawa powszechnego krajowego. 21, Dziedziczenie i współwłaścicielstwo synów. 22, Prawo ściągające się do niewiast. 23, Wiano. 24, Jak puścizny poczynają być spadkami. 25, Język prawa rzymskiego jak używany? testamenta, zapisy, wolność disponowania posiadłością. 26, Grabież puścizn i własności powszechnej. Ustawy zjazdu łęczyckiego.

27—41) IV, Prawo niemieckie rozprzestrzenia się, prawo krajowe na schyłku od 1230 do 1330. — 27, Sprzeczności w zwyczajach i prawie. 28, Nadanie prawa książęcego biskupom, 29, Skład i porządek książęcych sądów. 30, Różne inne sądownicze władze. 31, Dach sądownictwa, opłaty, kary. 32, Co jest siedemdziesiąt a siedemnadziesta, co pięćdziesiąt a piętnadziesta i tym podobne. 33, Co jest sześć grzywien. 34, Jinne opłaty. Henrik brodaty różne powinności znosi. 35, Henrika bodatego prawa. 36, Prawo niemieckie, co jest? i kiedy się ukazuje? 37, Prawo niemieckie w czym od nadań *jure haereditario* różne? czyni uszczerbek prawu krajowemu. 38, Mięszanie się prawa niemieckiego, stąd sądy boże. 39, Prawo ziemskie w niepewności; sądownictwo za Wacława na nim oparte. 40, Dążenie do poprawy kraju za Przemysławem i Łokietką. Dla czego prawo niemieckie upowszechnia się. 41, Charakter naprawy prawa krajowego za Łokietką.

42—50) V, Prawodawstwo krajowe restaurowane od 1330 do 1430. — 42, Prawodawstwo Łokietka, sejm Chęciński. 43, Sejm Wiślicki i prawodawstwo Kazimierza wielkiego. 44, Statutu wiślickiego ustawy *civile*. 45, Statutu wiślickiego ustawy *kriminalne*. 46, Statutu wiślickiego sądownictwo. 47, Różnica prowincjonalnych wielkopolskich i małopolskich ustaw, przeszkadza egzekucji ustaw wiślickich. 48, Statutu wiślickiego nieegzekwowane. Sądy starościńskie i ziemskie powstają i mocy nabywają. 49, Ustawy tymczasowe pośredniczące, jednoczące rozmaitości. Ustawodawstwo Jagiellońskie odwołuje się do statutów wiślickich. 50, Obowiązujący praktykę kodex statutu wiślickiego, jak ostatecznie powstał.



MYŁKI.

<i>Pop.</i>		<i>curra:</i>	<i>zamiast</i>	<i>poprawić</i>
50	z dołu	14	szkodliwy	szkodliwym.
	z dołu	2	stawały	stawały się.
51		9	attano	attaos.
—	z dołu	3	cata	carta.
111		18	mniejsze	mniejsze.
118		21	mnoes. Dux	mnes. Duo
122	z dołu	16	Smasz	Smara.
—	z dołu	3	Zoch	Zach.
—	z dołu	2	Powox	Powoz.
—	z dołu	1	Milec	Milei.
132		17	uducas	educas.
146	z dołu	1	akriptiejów	askriptiejów.
166		9	III (1284)	III (1284.)
183		8	Prondata	Prandota.
210		16	Seslav	Sdeslav
295	z dołu	1	od rozwagi	w rozważaniu.
350		4	niepodłego	niepodległego.
359	z dołu	9	od magnum	ad magnum.
365	z dołu	3	ordinalia	ordalia.
378	z dołu	11	przekładami	przykładami.
383	z dołu	6	chwytający	chwytających.
433	z dołu	13	culz	culz.
451	z dołu	1	9 bis	1 bis.
459	z dołu	8	poprzedni	poprzednich.
523		5	dawniej	dawniej.
—		6	dawniej	dawniej
532	z dołu	5	pojął	podjął.
564	z dołu	1	wyroku	wyrazu.
570		9	stało się	stało się to.
588	z dołu	7	pormanere	permanere.
591	z dołu	19	clapis	clapsis.
593		2	i tanta	iu tanta.
—		20	haeretatis	haereditatis.
—		ostatni	inchoare	inchoare.
601		22	za-	wykreślić
601		7	lubelskiej	lubuskiej.
—		13	par	per.
607	z dołu	15	aspeccjalnie.	a specjalnie.
610	z dołu	5	skarząc skarżę	skarząc skarżę.
613		12	postrzeżenia	postrzeżeniach

Pop. 568 do noty w rozdziale 67: Jeszcze trocha o monerie, aby uchylać wszelkie wątpliwości.

Grzywna praska trzymała 5280 asów; krakowska czyli polska 4198 asów. Śledy roku 1330 ukazały się grosze praskie w liczbie 60 z grzywny, grosz praski miał 88 gran czyli asów. Do tego zastosowała się moneta polska, ze świętej grzywny biła groszy 48, grosz tedy miał gran 87 $\frac{1}{2}$ czyli 87,4503. Czeski utrzymuje i dowodzi równą ich wartość: gr. pol. miał gran $\frac{1}{2}$ czyli 00,54 uniej. — Wnet jednak, już 1311 roku bito w Pradze z grzywny groszy 64, sexaginta quatuor grossorum pro qualibet marca (homagium civit. Opav. apud Sommersb. t. I, s. 839; litterae ducum vratislav. ibid. 840). Taki grosz praski czeski, miał

przeto w sobie gran tylko 82,5 a zatem stał się od polskiego niższy i podiejszy, bo od niego miał gran 5 mniej. — Moneta tedy polska nie w tym roku, nie w następnych ze swymi 48 na grzywne groszami do stopy czeskiej zastosowała się: ale w latach poprzednich, przed 1311 pokłam.

Rozróżnianie w groszach *ponderis eracoviensis monetae polonicae* od groszy pragkich (w roku naprzykład 1322 w sprawach krzyżackich, Dogiel IV, p. 45) nie by nieznaczyło, bo pondus monety polskiej od jinnéj odróżniany był zawsze; ani wyraz groszy pragkich niekoniecznie czeską wymienia monetę, bo takowe bito w Polsce z odstępem własnym. Ale obliczanie 48 groszy z grzywny jest dość długo trwałym oznaczeniem monety li polskiej; tak jak liczba 60, albo 64 znaczy monetę czeską. — Czacki więc, że moneta polska była na Śląsku w obiegu, przytaczając tego przykłady. Owóć za Łokietka czasu na Śląsku roku 1331 liczo XLVIII grossos pragenses (*ponderis oeszywiecie polonicae*) pro marca qualibet (*littera Johan. ducis Silesiae ap. Somm. t. I, p. 871*). Podobu teżpotym roku 1337 *quadraginta octo grossorum pro marca qualibet* (*Bolconis de Munsterb. obligatio Johannis regi boh. ibid. 848*); roku 1351 (*Nicol de Munsterb. vendit civitatem Frankenstein, ibid. 852*); roku 1374 (*Brief. graf. Berchtold, ibid. 967*); roku 1407 (*nobiles Silesiae fidem jubent Wladislaw regi et Vitoldo, ibid. 951*); et sic porro.

WSTĘP.

I. Rozszerzyło się krzywdzące niejako, ród słowiański i naród Polski, Naruszewicza powagą wsparte mniemanie, że wszystkie ustanowienia w Polsce, albo od Franków albo od Niemców do nas przeszły. Za tém poszło krzywe własnych rzeczy pojmowanie i rozumienie, nieczyste onych wystawienie, na widok czego, strwożony duch narodowy, uciekał i ustępował naśladowstwu cudzoziemczyzny: bośmy patrzyli na siebie, jakby na gąbkę, którą coraz jinna wilgoć napawa. Błędnemu mniemaniu nie zaprzeczył Czacki i poważne jimiona nad dziejami ojczystymi pracujące na to przyzwoliły, niechcąc ni wskazać ni wyjaśnić, coby było właściwie słowiańskiego lub polskiego? jakby Polacy i z nimi w jeden naród wiążące się ludy, byli bez wszelkich ustanowień, zwyczajów i praw. Utrzymawał Bars i Mędrzecki, że na sposób praw miejskich magdeburgskich, szlachta swe sądy i prawa utworzyła, nie bacząc że je miała swoje, nim teuton na Polskiej rozgnieździł się ziemi. Z gockich czyli skandynawskich je ustaw wywodził Czacki: nie wskazując jakimi to stać się mogło drogami, nie zważając na wielki zdarzeń w dziejach świata niedostatek, jakikolwiek związek między Polską a Skandynawią udowodnić mogących. Utrzymuje wielu, że wiado z niemieckiego wzięte jest prawa,

a że sądy boskie równie u Franków jak u Niemców powszechnym były zwyczajem, a zatym w Polsce za powszechnie głośzono je prawo. Obstaje zatym Bandtkie i tego udowodnić pragnie, że Saxon szlachtę Polską powszechnie obowiązywał: bo własne polskie prawo bez jakiejkolwiek cudzoziemakiéj podpórki obejść się nie może. Nie dość jeszcze było wdzierstw cudzoziemczych praw i zwyczajów, na ziemi polskiéj swobodnie gnieźdzących się, trzeba było, aby badacze prawdy, własnego narodu dzieła, cudzoziemczyzną zarazili. Feudalną się stała Francja, a przeto upewnia nas Naruszewicz, że i Bolesław wielki, twórca państwa, państwo swoje urządzający, lenności rozdawał, i na feudalny go sposób urządził. W takim rzeczy uważaniu, stawały nieraz na zawadzie, sprzeczności i zdarzenia, jakie z przyjętymi nie mogły się pojednać zasadami, a takie narażone były na skręcone i opaczne wykłady.

II. Jeden Rakowiecki za swoim u nas przemówił gniazdem: lecz stanowisko jego ruskim zacieśnione prawem, nie otworzyło dostatecznego do działania pola, wreszcie co on mógł przed wyz wspomnionemi badaczami, przed ludźmi pełnemi jimienia i sławy, o których głębszój znajomości nikt niewątpił. Wszakże narzekano na niedostatek źródeł i materiałów historycznych. Dawał się on czuć, nie z jistotnego braku, ale z tego, że obrane mylne poszukiwań stanowisko, wyrażenia, miejscowe i wieku, nie wyraźnemi i niezrozumiałemi sprawiło. Czyli można z jinnego stanowiska, jinną drogą, prawdy w dziejach ojczystych poszukiwać, w niektórych razach probowałem. Takich dróg w jiniejszém piśmie szukam: chcąc rozpoznać odmiany cywilnego i kryminalnego prawodawstwa Polskiego, aż do czasu wiślickiego statutu i czasów jagiellońskich wydarzone. Nie spodziewam się, ażeby z kąd więcej nad te co już znajome były źródła wydobyl.

Też same mi służą kroniki, też same diplomata, też same wyrazy ustaw bądź łacińskie, bądź polskich tłumaczeń, téż same wydarzenia, których rzeczywistość udowodnioną została. Nie mam nadziei, ażebym zbyt wiele co nowego powiedział lub tworzył: alebym chciał, własnymi działane siłami, narodowe, choć ogólne wyrozumieć i wydobyć odmiany, i wpływ obcy, jaki na nie działał, oznaczyć. Nie przedsięwzięję pisma, któreby wszystko w tym przedmiocie wyczerpnęło, chciałbym tylko ogólniejsze schwycić rysy, trzymając się ściśle, jedynie przedmiotu, jakożkolwiek ten, wielu ubocznych objaśnień nie mało potrzebuje. Może w innych pismach te ustronne widoki pilniej dotknąć się zdarzy, a nadewszystko gdy mi mówić przyjdzie, o zmianach polityki wewnętrznej. Tymczasem na kryminalne i cywilne ustanowienia bacność moję zwracając pragnę rzecz swoją wyłożyć, unikając spornych kwestyj. Lecz są niektóre zdarzenia szczególnego udowodnienia wymagające, których proste kolejne wyłożenie, wydałoby się hypothezą, gdyby przytaczając źródła historyczne wraz wyjaśnienie tych źródeł i jich użycia załączone nie było. W tych razach podspodnie noty niekiedy nazbyłyby obszerne się stawały, dla tego wyjaśnienia i udowodnienia takie wolałem przerywając ciąg opowiadania, między paragrafy opowiadania wmieścić *). Całe wreszcie opowiadanie, dzielę na wieki tym sposobem.

*) Po latach dwudziestu (a teraz trzydziestu) oddając ponowionemu wydaniu niniejsze me wypracowanie, not cokolwiek przybyło. Albowiem: 1) zdało mi się użyteczną, pomnożyć przytoczenia źródeł czyli citacji; 2) aby nie naruszać osnowy skreślonej, w notach zamieścić kilka szczegółów, przed laty pominiętych; 3) chociaż co do posiadania i własności zrozumiany byłem; postrzegłem jednak, że się nieco niewłaściwie z mego widzenia sprawiał, używając wyrazu własność, tam właśnie, gdzie ją zaprzeczał, gdzie należało

1. *Złówek ustaw krajowych i wmięszanie się do nich kanonów.*

Od roku 930, do roku 1030.

III. Skład sławiańszczyzny, przed potworzeniem się w niej mocarstw, jej ówczesne rozdrobnienie, jej gminnowładność, i że tak powiem wiesniaczność, są dość powszechnie znajome. Kiedy się wpływem zachodniej kultury w niej tworzyły państwa, wtedy mnożyli się panowie, a gromad, gmin, rozmajity się los stawał. Możliwsze gromady, zupełniej prawo swoje utrzymały; uboższe, w częście pojedynczych wojowników za panów uznawały, lub stawały się poddane panującemu, który wojownikom dowodził i państwo podnosił. Toż samo prawo, téż same zwyczaje, wszystkie klasy ludzi obowiązywały. Lecz gdy między mieszkańcami, co do jich zamożności i politycznego jich poruszenia, co raz większe zjawiały się różnice, i w prawie przeto, niejaki dla stanów ukazały się modyfikacje i stopniowania. Jednakosc rodu sławiańskiego, bliższosc dialektów, miejsca i wspólnego wielu gromad interesu, oswajała różne zwyczaje i prawa, i w szerokiej nieraz przestrzeni, wspólnemi i pospolitemi uczyniła. Pomimo jednak jednostajności zwyczajów i prawa rodu sławiańskiego, były miejscowe różnice i osobliwości. Kojarzące się z licznymi gromadami jakie państwo, zlewało, spajało i jednoczyło takowe rozmajitości, a zapewniało jednostajne dla

wyrażać się przez posiadanie. Sądziłem przeto za rzecz konieczną i nieodzowną tę niestosownosc wyrażania się, sprostować. Wszędzie tedy w tych razach na miejsce *własności, właścicieli*, użyłem właściwych wyrazów: *posiadłości, posiadania, posiadaczy*. Tę jedynie zmianę w wysłowienie moje wprowadziłem, zachowując wszystko nieodmienne, nietknięte. — To oświadczam z końcem roku 1847 i 1858. W następnym artykule XIII, z powodu tej nad prawodawstwem pracy, jeszcze mi przyjdzie cokolwiek powiedzieć.

stanów, dla szlachty i kmieci, czyli dla konnego rycerstwa i pieszych rolników prawo*). Tak nie zawodnie było i w tworzącym się państwie polskim, w którym, również jak gdzie indziej, jeżeli z jeńców wojennych lub z handlu i kupna, byli w niewielkiej liczbie, u panów mianowicie możniejszych, znani niewolnicy¹⁾, część mieszkańców, czy wyższego, czy niższego stanu, była wolna i w użyciu prawa równa²⁾. Byli między

*) *Szlachcic*. Wyraz ten a-lach-cic, jest własny polski sławiański. Lechita, lacha, lachity syn, jest lachcicę czyli dla ucha, ze zwykłym podwojeniem zakończenia lachcic: urodzony z lachcica, zlachcic; dla miększego wymawiania ślachcic, szlachcic. Dla innych sławiańskich dialektów, wyraz ten jest gościnnym. Znany jest i dawniej u Czechów sšlechcic (szlachcic); u Serbów, szlachta znaczące plemię, ród; w Karintyjskim i Windyckim; podobnie ród i powinowactwo oznacza: gdzie się wszędzie rozszerzyły z lechji od lachów. Aż nadto wiadomo, że w ruskich dialektach i rosyjskim, wyraz szlachcic jest obcy, tyle znaczy jile z polskiego powtarzany. Coby znaczyło, zaszczytne nazwanie lach, które przybierały ludy nadwiślańskie, dochodzą Czesi, i rzeczywiście jest to ciekawe. Dla etymologa, zastanawiającą być może głoska l, w wyrazach leść, wlec, ślad, plemię, pokolenie, jakie w nich znaczenie uczucie sławiańskie do głosu l przywiązuje. W anglosaxońskim znany jest wyraz ślachta, z téjże pownie przyczyny wygłoskowania czyli etymologicznój, z polskim szlachcic zblizony, dla którój, klan, z polskim pokoleniem (k'lenie), w toż samość się zbiega, Niemieckie geschlecht, tyle z nazwą szlachty jest bliżkie, jile niemieckie liegen, schlecht, z polskimi, leżyć, legać, lichy. — Patrz w t. I, Polski średnich wieków, 1, 36, 46; w t. II, w II, téjże X, 52—56; w t. IV, stracone obywatelstwo kmieci, w piśmie XIII.

1) Matka Bolesława III multos christianos de servitute Judeorum suis facultatibus redimebat Gallus II, 1, p. 131. Anonym inter ser. silcs. Sommersb. T. I, p. 24.

2) Vos tanta, mówi Bolesław wielki, voa tali prosapia exortos, Gall. I, 13, p. 69. Po sgonie Mieczysława II, powstawali, contra nobiles liberati, Gall. I, 19, p. 89. non de nobilium genere sed de gregaria militibus, Kazimirz, dignitate inter nobiliores extulit. Gall. I, 20, p. 96., a Bolesław III, nullum peditum, sed militem tantum

nimi posiadacze ziem i cudzą ziemię trzymający. Byli gromadnemi czyli gminnemi ustanowieniami z sobą powiązani, a miejsca pilnujący i do miejsca przywiązani; jinni po różnych stronach losu szukający. Z tąd w zwyczajach i prawach, stosowne do tego zjawily się porządki i obserwacje, które czas na dawnych pobudował posadach, a które dalszy czas, więcej w historyczne pomniki zasobny, wykrywał i do nowych podawał odmian*).

IV. Z Ditmara i Helmolda, oraz z dyplomatów cesarskich i niemieckich królów owego wieku, można powziąć niejakię notację o prawach Sławian nadodrzańskich. Prawda ruska, w której są Jarosława wielkiego ustawy i synów jego oraz następcy koło r. 1113 władającego, obejmująca przeto starodawne dużo po szczególnione przepisy, dostarcza wiadomości o prawach Sławian wschodnich. Z dwóch tedy końców, z jednegoż prawie czasu powzięte o jednego rodu ustanowieniach wiadomości, zdaje się powinnyby nie małe na środkowe tegoż rodu posady światło rzucić; zdaje się,

electos, equosque precipuos secum duxit. Gall. II, 28. p. 189. Bolesław wielki, si quis rusticus, pauper, vel muliercula quelibet. quereretur... causam ex ordine conquerentis auscultaret. Gall. I, 9. p. 53. sicque deligenter rem pauperis, ut alicuius magni principis, pertractabat. Gall. I, 9, p. 36.

*) Rzuciłem tu myśl dwojakię natury ziemi, służebnej i niesłużebnej, właściwej kmieciom lub lechitom: a w dalszej pisma mego osnowie nie pilnowałem, nie rozróżniałem onę, trzymając się wyłącznie prawie posiadanej od szlachty. Rozróżnienie to, znajduje się, z następstwami zeń wynikającemi, podniesione w t. II, Polski wieków średnich VIII, 41—45, i następnie XIII w piśmie: *stracone obywatelstwo kmieci: udowodnione biegiem następných wieków w considerations sur l'état polit. de l'ancienne Pol. 10. i nast. 35—39: 88—93 i 127 i następ; toż w polskim przekładzie: Polska, dzieje i rzeczy jej, Poznań 1855. — Poznanie téj kondicji, kwestji osób jest ważne dla zrozumienia prawodawstwa; czytelnicy potrafią rozproszoną myśl powiązać.*

w czémby się te dwu końców sławianszczyzny wiadomości zgodziły, że tą zgodą wskazywałyby co było pośrodku. Jakoż znani są u nadodrzańskich i ruskich Słowian mytnicy, równie też znani byli u Słowian nad Wartą i Wisłą mieszkających. Kiedy więc współczesne źródła rzeczy nadodrzańskie i ruskie objaśniające, wspominają o konach, gdzie wedle zakonów, pokonnie dokonywały się sądy, wyroki i kary, sądzić można, że przedchrześcijańskie czasy nad Wartą i Wisłą, takież kony znały i w nich był zbieg zwodów*). Lecz, czyli w nich przysięgi tyle znaczyły co w prawdzie ruskiej? czyli tak bogobojnie odrzucane były, jak odrzucali nadodrzańcy lękający się boga znieważać, słusznie zostaje niepewność w decyzji**). Czyli w nich próby

*) U Czechów: zostali kmeti, lesi i władiki, pochwalili prawdę po zakonu (sąd Libuszy p. 51), conformaverunt, jus ad legem. — W ruskim prawodawstwie zakon osobno od prawdy występuje, prawda prawo jest zakonu wypadkiem. Traktat Mściława Dawidowicza, rozdziela sprawy do sądu po zakonu, a do sądu wedle prawa. U Serbów, sędzia po zakonu oprawe (zakonnik 122) a powelenie carewo po prawdzie i po zakonu, oceniać go winien sędzia po prawdzie (zakonnik 144). Było tedy w pojęciu Słowian i przetrwało rozróżnienie juris a lege. Ów zakon, owa lex, stawało się u nich wyrokowaniem sumiennym. — Za co tedy język polski wyrzekł się tego rozróżnienia przez długie wieki, bo go w jego prawodawstwie niedośledzi: łacina albo wyraz prawo bez różnicy na lex lub jus jednostajnie występuje. W kościele bóżym tylko pozostało wyrażenie starego i nowego zakonu; zrozumiany był wyraz zakon gdy go z pobratymczej mowy powtórzono, a z pospolitego publicznego użycia wyszedł zupełnie. Nierychło zastąpiono go nowotnym na lex wyrazem ustawa. Czy właściwie? jak z jinnego całej stanowiska i pojęcia wylęgły, niech badacze, znawcy prawa pilnie rozmyślają.

***) Wątpliwości niema że przysięgi w czasach przedchrześcijańskich i długo potem, w sądownictwie nie były dopuszczane. Szło za podobnym onych uchylaniem, samo nawet duchowieństwo, jak widać z bulli Paschalisa II (1099 — 1116) do Marcina arcybiskupa (1092 — 1115), w której papież argumentami licznymi odpiera, quod.

ognia lub wody cóżkolwiek znaczyły, jak tego ukazują się nad Odrą przykłady, a co w przepisach swoich obejmuje ruska prawda? godzi się, nie tylko wątpić, ale nawet nie godzi się tego przypuszczać aby jich doświadczenie podobne znaczenie miało. W peszcie nie śmiałem kojarzyć dwóch kończyn praw i zwyczajów dla utworzenia środkowych, ponieważ jeszcze niezdolałem dostatecznie je poznać, a widzę jasno już nadodrzańskie zwyczaje, dotknięte zostały, więcej niż którekolwiek wpływem, już to niemieckim, już normandzkim, i z tąd próby boże pojawiać się mogły; prawda zaś ruska, lubo jest krajowych zwyczajów owocem, wszelako wareskim i greckim przesiąkniętym wpływem, jest już prawem ludów chrześcijańskich, które w owe wieki przysięgi i próby boże, zbyt polubiły. Prawie tedy na bok uchylam, jinnym poszukiwaniom zostawiam, nadodrzańskie i prawdy ruskiej prawa, szukam krajowych polskich w samych dziejach polskich: może się pierwszy w tej mierze wyraz wydać przypuszczeniem, spodziewam się jednak, że dalsze rzeczy rozwinięcie, przytoczone zdarzenia, przywołane w miejscu swoim źródła historyczne, dostateczniej poprą i udowodnią me słowa, aniżeli bym je zdołał wzmocnić wcześniej wyszukanych cytacyj kombinacjami.

ajunt omne jusjurandum a Christo domino esse prohibitum, zacytym censuerunt rex et magnates a sacramenti conditione te quiescere. W sprawie o wieś Piotrowin, niema wzmianki o przysiędze, do której biskup Stanisław, nie byłby dopuszczony. Przysięgi powoli wchodziły we zwyczaj. Z razu na drodze dyplomatycznej, gdzie przysięgano, częstokroć aby słowa niedotrzymać, byle się, dla ocalenia kraju, nieprzyjaciela pozbyć, nieprzyjaciela uwiesić, oszukać, bo w żadnym wieku restrikcyj mentalnych nie brakło. Z czasem doktryna kanonów przysięgi oswajała: a pewnie nie prędkiej się w sądownictwie zagęściły i do prawodawstwa wcisnęły, aż w wieku w którym sądy boże wdzierać się poczęły. — Jak Sławianom Winulom narzucione były próby zelaza, świadczy Helmold I, 1, 19, roku 1155.

V. Nie brakowało w rodzie Słowiańskim i w państwie Polskim wzniosłych wyobrażeń, sama gminność tak powszechna, oraz czysto od Bolesława wielkiegoj pojmowana myśl o państwie, w jego politycznym bydzie oczywiście wyrażająca się, dostatecznie o tem świadczą. Lecz łagodny w usposobieniach ród, gonił się z nimi jakby w kniejach, za cieniem światła. Z cieni indywidualny, pokrywał i męszal, wyższych myśli umiesienia. Nie jedno z tych wznioślejszych wyobrażeń, było niejako wysokiem, z drobnych drożyn, wiktorych obłędzie kryły się sławiańskie zwyczaje, wszakże zawsze tego światła, tych wyobrażeń szukały, do nich się zwracały, nie tylko jim obce nie były, choć nie dojrzałe poznane, ale do tyła już właściwe ze wyłączną indywidualność zacieraly. Z tąd, w ustanowieniach prawodawczych, pomysły są nader towarzyskie. Z tąd wyobrazenie o posiadłości i onęj posiadaniu były tak czyste, że nie przypuszczały służebności szczególnych. Ledwie jaki zbieg okoliczności, w szczególnych umowach, pokój jednających, do nich czasowie mógł jich skłaniać. Niczego mniej nie poszedzi, jak służebności. Z jęj niedostateczności, pewnie nie w jednym razie, trudne zachodziły zwody i spory, o których przemoc stanowić mogła, albowiem z posiadłości podejmowany jaki ciężar, byłby ujmą bezwarunkowego jęj pojmowania. Lecz kojarzyły się z sobą, myśl o własności powszechnej, a posiadaniu onęj indywidualnym, osobistém. Jeśli kiedy mieszkaniec miał posiadłość swoję, ta wynikała z powszechnej. Odłogiem leżące pola, knieje, puszcze i lasy, w nich drzewo i zwierzyna, bywały własnością niejako publiczną, pasczną, do nikogo nie należącą, a zatyń własnością wszystkich. A lubo wyłącznie je sobie przyswajający, z czasem właścicielem się stawał i z jinnymi posiadaczami rozgraniczeń poszukiwał: nie brakło wspólnej liczných gromad, wła-

sności, oraz własności, które posiadaczy nie miały, bądź w posiadanie nie zajętych, bądź z posiadaczy osierociałych puścizn, a takie były, albo dla kogo bądź otwarte, albo powszechnym przyzwoleniem, państwu i panującemu przyznane³⁾. Lecz jakiegokolwiek posiadanie indywidualne, nie traciło znamienia własności powszechnej, i z tego powodu powszechną państwa potrzebę, opłatę, wojenną służbę i rozmaitą służbę, mieszkańcy państwa, bez wyjątku wszyscy obowiązani byli odbywać, jakożkolwiek to było w nader rozmaitym sposobie, aby najmniejszej w niepodległości posiadania nie czyniło szkazy. Czy dostawianie podwód i stacyj ludziom stanu, czy pogoń łotrów i złodzieji, czy wspólne w lasach łowy i wręby, wszystko to wynikało z powszechnej własności, z gminnego i towarzyskiego interesu⁴⁾.

³⁾ W owych wiekach, mniejsza kraju ludność, rolnictwo odłogowe, czyto w stepach, czy w lasach jednostajnie prowadzone, koniecznie utarwiało że się zjawiały rozmaite i w wielkiej liczbie puścizny, dla tego w owe wieki puścizny są więcej znajome i więcej interesowne, niżeli w wiekach późniejszych. Mówi się o puściznach ziem zlehcickich. Kmiecy, czyli ziem służebnych daleko częstsze. Lud wolny daleko łatwiej się przesiedlał, z włości do włości przenosił. Bywało że całe włości po lat wiele odlogiem leżały. Na Pomorzu 1170 mówi Kazimierz: hec decem ville licet inculte (vide t. II, Polski wieków średnich, X, 62, p. 467); na Szląsku 1203, propter recessus hominum de Chinino, Clementis plebani decima penitus deperierat (fundatio monast. Trebnitz, Sommersb. t. I, p. 817); tamże, przed 1222 mortuis (Crepis et Such) ceteri rustici hic habitantes, omnes sunt dispersi (de agro Sucuwizi) (fundatio claustr. Henrichow, I, 11, p. 16). Cóż dopiero mówić o głębi Lechji.

⁴⁾ Fuit autem huic genti ex antiquo persolenne, et quasi consuetudinis autoritate approbatum, ut quisque potentum; quorsum libet pompaticè vergens, pauperum non tantum paleam, fenum, stipulam, sed annonam horreis ac tuguriis perfractis, predatiue diriperet. . . . Quoties a potente aliquid, vel exilis legatiuncula, ad quem libet esset instanter perferendum: jussi sunt satellites veredis pauperum insilire, et unius horae momento, infinitissima stadiorum millia

VI. Zwyczaj i prawo uznając posiadłość, do posiadacza należąca, upoważniło synów do takiegoż pogonie ojca posiadania, bo syn ojca, był równie do miejsca jak ojciec przywiązany. Nie widać aby w doświadczanym niekiedy wielożeństwie jakie różnice czyniono. Wszystkie poślubione niewiasty były znanymi. Między potomstwem tedy ze względu ślubowin matek nie widać różnicy. Był atoli zwyczaj postrzyżyn, który chrześciance za pewny rodzaj przypodobienia poczytywali⁶⁾, a który z niemalą uroczystością, czy przy wyjściu z niemowlęctwa, czy w siódmym roku synów swoich, równie możni panowie, jak ubodzy rolnicy, odbywali, i wtedy synom swoim jemie dawali⁷⁾. Wyprowadzał ojciec synów swoich pewnym

carum citatissimo, transvolare. Vincent. Kadl. 9, p. 460. 462. Basako inter se. sil. Sommerab. p. 50. Ze stąd uciążliwe bywały nadużycia, to nie dajnego. Jak Bolesław wielki, ubi suas stationes, suumque servitium determinatum habebat, uciążliwości unikał, opisuje Gallus I, 12, 15, pp. 65, 66. Za Bolesława śmiałego: cum ad sua colloquia conveniebant, prata et annonas hominum depasebant; septa domorum conburebant, quod ipsi et sui primores, et anne ipsorum sequaces, dicunt esse jus terre, etc. Vita S. Stan. cap. 11, p. 153. O Bolesławie wielkim pozostała jeszcze pamięć, że ipse tamen quoddam tributum in Polonia, quod Stroża dicitur, fertur statuisse.... hoc attributum frumentorum ideo Stroża dictum est, quia hominibus in castrorum custodia degentibus, precipue in extremitate regni consistentibus ad usum ducebatur. Basako p. 25.

⁶⁾ *Sua consuetudine 7 uxoribus abutebatur Gall. I, 5, p. 31 septem scortis pellicum, quas conjuges nuncupabat, nocturnales variare vices consueverat. Math. II, 9, q. 121. — O małżeństwach ślubach, rozwodach, w następnym artykule, No. XIII, 13 — 31.*

⁷⁾ *Nec ridiculum nostri tondelem ritus agnosces. Instituta ergo est huiusce formae, et formae solennitas, ut per eam adoptio haberet robur. Math. II, 7, p. 116.*

¹⁾ *Dux nomine Popel, duos filios habens, ad eorum tonsuram grande convivium preparavit Gall. I. p. 19. Past.... rusticus.... non posset aliquid obsonii pro suo tendendo paruulo.... hospites illi*

sposobem na świat, objawiał licznie zwolowanym gościom, że jest dziedzic posiadłości, która w synowskie przejdzie ręce. Lecz zwyczaj i prawo nie umiało dość daleko zabezpieczyć spadkami i dziedzictwem przechodzenia posiadłości z rąk do rąk. Skoro ojciec dzieci nie miał, skoro jaki człowiek bezdzietni był, po jego zgonie cała posiadłość uważana była za puścizną; skoro nawet los, przypadek jaki, posiadacza od posiadłości odłączył, jużci ta posiadłość stawała się puścizną, to jest własnością powszechną z posiadacza osierociałą, do nikogo nie należącą, a przeto taką, w którą pierwszy zajmujący mógł się wewłaszczać. Z tąd od morza lub rzeki wyrzucone rzeczy, kto pierwszy dopadł zabierał; z tąd gdy z chrześcijaństwem do Polski wprowadzonym, wprowadzone zostało duchowieństwo, po zgonie duchownych, kto bliższy to grabił i sobie przywłaszczał puściznę, stryjeczni nawet, jeżeli kiedy po stryjach bezdzietnych majątek brali, nie brali go jako spadek czyli dziedzictwo, tylko jako puściznę, a to z tego jedynie wynikało, że najwięcej miewali łatwości do zajęcia i opanowania puścizny*). Interes możniejszych familij, zamiemiał puściznę w spadki i dziedzictwo pobliskich krewnych, a pewnie i pośmiertne posiadłości dyspozycje szanował. Synowie nadewszystko, ostatnią ojca

puerum totonderunt eique Semouith vocabulum indiderunt. Gall. I, 2, p. 23, 25. Matth. II, 3, p. 106. Septimo vero recurrente natiuitatis eius anniversario, pater (Zemimizl) pueri (Mesconi), more solito, copiosam epulationem et solemnem celebrabat. Gall. I, 4, p. 28. — Petrohradská czeska legenda o świętym Waclawie, tak się wyraża: i wzrostlo pachole, že se mu wlasí ugiti mieli.... i postřizhli kniezi pachole.

*) Pomorzanie, in paganismis solos haberent filios successores: ap. Dreger. p. 287. nie synowów, ani cognatos. Można to zastosować do całej Lechji, i pocytać przyświadczenie, co w niej całej było.

w działach objawioną wolę zachowywali. Lecz uboższą jiniomą, do tak przeciągnionej w dalsze czasy i pokolenia własności; nie zawsze sprzyjające okoliczności i zwyczaję znajdowały. A albo rozwijająca się z czasem kultura, wpływ ustanowień zachodnich, i umocowane w Polsce chrześcijaństwo, powolną w tej mierze działały odmianę: wszelako puścizny i pozyskiwanie posiadłości drogą puścizny, w prawodawstwie polskim, nie małym jest do rozważania przedmiotem.

VII. *Strand-Recht, jus occupandi bona naufragorum*, było prawem i zwyczajem po wszystkich brzegach morza bałtyckiego znanym, a przez to również od Skandynawów jak od Sławian doświadczanym: nawet przez Skandynawów czyli Normandów po finnych dalekich morzach rozpowszechnionym. Żeby jednak z prawa i zwyczaju zabierać puściznę po biskupach, tego przykładów dostarczają dzieje Polskie. Zwyczaj ten i prawo były bezwątpienia barbarzyńskie, musiały jednak mieć swoją na pewnych wyobrażeniach zasadę. Gdy tedy a principibus, mówi Wincenty syn Kadłubka VIII wieku pisarz, *pertinaciter usurpatum: ut bona decedentia pontificum, quasi quodam praedocinio, diriperent; ut principali fisco inferrent*; co objaśnia rzymskim ~~prawnym~~ kronikarz: *quod quia divini juris est, nullius in bonis est. Quod autem nullius in bonis est, occupanti conceditur, sed deus, dodaje kronikarz, non irridetur, nec irrideri debet ullius phantasiae ridiculo^o*). Bywały z powodów chciwości po całej kuli ziemskiej targane i szarpane kościelne dobra, i przedłużane wakanse beneficj; ale w Polsce grabież zbiorów i ruchomości po zgonie pozostałej, była własnością umierającego, i zgonem jego stawało się nullius in bonis. Była to puścizna do której po biskupach pozostającej,

^o) Vinc. Kadł. 9. p. 461. cf. Justinia. instit. II, 1, §. 7.

panujący książęta utworzyli i przyswojili sobie prawo, *principali fisco*: o co w następne wieki nie miała książąt z prałatami trwała zatarga. Kiedy więc widzimy te puścizny poczytywane za rzeczy które *nullius sunt*, a takimi wszystkie puścizny natura języka poczytuje, a zatem co puścizny dochowało miano, musiało kiedyś prawu puścizny ulegać⁹⁾. Gdy tedy w statutach Piotrkowskich XIV wieku wyczytuję o spadkach czyli dziedzictwie, które się w krajowym języku puścizną zowią: *in haereditibus quae puścizna dicitur vulgari-ter*¹⁰⁾: z tego przeświadczam się, że te dziedzictwa, te spadki kiedyś wprzód, nie były spadkami, tylko puścizną. A ponieważ synowcowie po stryju stryjowskie dostatki biorąc, brali puściznę, a przeto grabili rzecz, która *nullius est*, która tedy nie była spadkiem, *haereditas*, z czasem się dopiero spadkiem czyli dziedzictwem stała. Z czasem artykuł ten ustawy w statutach krajowych powtarzany, wyrzucił to spadku po stryju, wyrazem puścizny objaśnienie¹¹⁾. Stało się to wtedy, gdy branie po stryjach pozostałych dostatków, nie tylko, już przestało być puścizną grabieniem, ale gdy ciągle stryjowskich majątności branie jako spadku, zatarło znaczenie puścizny, i to nazwanie śmiesznem i niezrozumiałem uczyniło. Jeżeli jednak, jak je-

⁹⁾ Przepisujący prawo Magdeburgskie w 1455 roku P. S. z Opata w dopisanych *vocabula juris Meydeburgici Mspti.* p. 119 mówi: *Hereditas obmortaata*, dziedzina obumarta, vel puścizna przez dziedzica — Puścizna, czyli Puścizna była tedy rzecz dziedzica pozbawiona, nie mająca dziedzica. Patrz co o tém Knapski p. 901. edit. 1621, p. 941. edit. 1643.

¹⁰⁾ Statut Wielkop. II. 19.

¹¹⁾ Statuta Wiśl. w kopiach XV wieku. Co odpowiada drakonemu §. 125, p. 45. Vol. leg. T. I. — W nimże o kmiecych spadkach bezdrietnio pozostawionych: *ipsorum omnia bona mobilia et immobilia*, *nomine vulgari-ter puścizna*. Vol. leg. t. I, p. 24, §. 54.

szcze to później wspomnimy, puszczony po stryjaku, w dziedzictwa dla synowców a nawet dla dalszych krewnych zamieniały się, bywały jednak zdarzenia, kiedy, bądź krewnych zabrakło, bądź nie mieli środków po zmarłych bezdzietnych majątności pozyskać, że majątności po zgonie bezdzietnych stawały się puścizną, którą byle kto mógł zagrabiać. I do tego tworzyli sobie prawo książęta. W początku XIII wieku r. 1208, Henryk brodaty zabrał wieś Blitocin Stefanowi, że go jakiś czas w kraju nie widział¹²⁾. Koło r. 1276, Bolesław wielkopolski, po trzeci raz nadawał wieś Trupczyn, którą po dwa razy jak puściznę wziął, gdy obdarzeni, comes Jancho i proboszcz Mikołaj, bezdzietni umierali¹³⁾. Jeszcze w XIV wieku koło roku

¹²⁾ Henr. barb. donacio 1208. ap. Som, scr. siles. T. I, p. 819.

¹³⁾ Nadania tego dyploma jest w Puławach i przy końcu niniejszego pisma Nro. XV. Licet dictam villam, comiti Janchoni, filio Simonia quondam dederamus, qui mortuus est. prolem non habendo. Wątpliwie nie można, że donacja Janchonowi była równie jak skarbnemu concessa Mikołajowi, dziedziczna. Ale: dederamusque villam nominatam domino Nicolao, (plebano quondam de Sroda, mówi niżej) qui etiam universe carni est ingressus, successoresque legitimos non habuit. — Wojewoda mazowiecki Zyro, 1175, 1184, posiadał obszerne własności i miał syna Ottona, który, bądź za życia ojca, bądź po jego zgonie, umarł bezpotomnie, mając ciotkę, rządców pomorza gdańskiego matkę. Ci nie dziedziczą: pozostała puścizna. W roku 1222, Konrad książę masowiecki, nadaje biskupowi chełmińskiemu Kristinowi włości: quas comes Zyro circa Culmen habuit. Dumont, cod. dipl. I, p. 162.; także Raysz. 16, p. 27, in diplom. nostro VII bis. — Antiquitus sedebant duo militem germani fratres quorum senior vocabatur Janus, junior frater vocabatur Dobrogost. Qui videlicet Dobrogost, quia latrocinium exercebat, nondum accepta uxore expulsus est de terra; frater vero eius Janus ibidem mortuus est sine herede. Unde noster Nycolaus, quia illis diebus cum hec ageretur duci seruiuit et sortem eandem Janislow uacantem uidit; petebat a domino duce eam sibi donari: hec fuit prima in ista terra domino Nycolao in possessionem data (a duce).

1350 znajduje przykład zatargów i wojny między panem de Biberstejn, a Henrykiem IV, księciem glogowskim, o puszczę w Łuzacji pozostałą po pewnym Pacu de Sorawia, qui sine propriis haeredibus decesserat¹⁴). Jak w późniejszym prawie jemie kaduka wystąpiło, jinnyim zostawiam poszukiwaniom.

VIII. Czy to uprawa roli, czy obrona kraju, były udziałem mężczyzn, z tych powodów, biała płeć była prawie wyłączona od posiadania dóbr ziemskich: miały atoli opatrzone utrzymanie się, w posagach i wianie, a w prawnym działaniu, dość swobodne były. Stały one osobiście w sądach świadcząc, i swego popierając, strony pospolicie osobiście przed sędziami się rozpierały. W miejscach oznaczonych, pewnie uswięconych, sądownictwo krótkie i otwarte, całe gromady interesujące. Czyli przez gromadę wybrany sędzia lub żupan, czyli od najwyższej władzy państwa w gminie naznaczony, wyrokował, pospolicie bez pisma, równie kmieciom i szlachcie. Duch sądownictwa był jednawczy i godzący. Raczej pośredniczy w układach stronom, niżeli jich kwestje rozstrzygał. A gdy sądowi decydować przyszło, opinia, zdrowy rozsądek, kierowały zwyczajem i przypadki wydarzone na uwagę sprawiedliwości wkładając, stosowały do prawa. Do-

Sed tunc temporis Henricus habebat se pro milite et habuit terminos usque ad riulum Jaurowika. Hic idem Henricus erat ataus istorum qui nunc vocantur Czelawizi. Sed dominus Nycolaus fecit cambium cum predicto Henrico dans ei tantumdem ex parte Morine.... et hec est ratio quare Czelawizi, scilicet heredes prescripti Henrici nunc sedent inter claustrum et Muscoviz (fundatio claustrum Henrichow I, 1, p. 15, 16). Działo się to około 1210: byli dziedziczący milites, po bezdzietnim, puszczę obejmuje książę, disponuje nią; daje Nykolajowi w dziedziczenie, a ten częstkami jej zamiany toczy z Henrikiem.

¹⁴) Anon. inter scr. Siles. Sommersb. t. I, p. 59.

wody i świadki, jich uroczyste zeznania, pewnie że były dostateczne do objaśnienia bałwochwalczych sędziów: lubo nie bez tego, aby w podlejszych wykroczeniach, lub nader wielkich i nagłego wyjaśnienia potrzebujących przestępstwach, nie miały być użyte gwałtowniejsze środki wymusu, aby przełamać wypieranie się winowajcy: nie bez tego aby kiedy niekiedy nie miano użyć męki czyli tortury¹⁵⁾. Pomimo bowiem łagodności charakteru miejscowego mieszkańców, były obyczaje dość surowe i cierpkie, do gwałtowniejszych kroków łatwe. Dowodem tego były kary. Albowiem lubo krzywda wywoływała zemstę, a niekiedy odwet, wszelako duch towarzyski gromad, wskazywał w sądach pośredniczą władzę, która chętnie zgodę jednała. Nie mało już było zdarzeń, w których winowajca, albo zabójca, unikając pomsty, przewidywał jakim ulec powinien warunkom, aby skrzywdzoną przebłagał stronę. Pospolicie wynagrodzenie zrzędzonej szkody, opłata pieniędzmi lub ruchomościami krzywdy, wedle umowy lub zwyczaju, czyli przyjętego prawa, zaspakajała stronę: ale przytém i sądowi winę opłacić należało^{*)}. Lecz pomimo tego środka, bez

Math. 11, 29, p. 235. ictibus fustium subjectus, ob causa habita quaestione.

^{*)} Zemsta rodu, rodzin, familij, dość mocno w prawodawstwie Serbów występuje. W polskim zatarta, raczej była wyjątkowym przypadkiem niż zwyczajem. Przyczyna tego daje się łatwo rozumieć, bacząc na odpowiedzialność gminną, oraz na bractwa chorągiewne, herbowe szlachciców, między którymi jeśli kiedy się zajęcia pojawiały niewynikały z osobistej zemsty. Wyraz zemsty w prawodawczym języku pojawia się w polskich XV wieku przykładach. Wprzód, dawniej, myśli takiej nie musiało być, gdy prawo nadbiega ugodnie spory umarszać; na umorzénie krzywd środki podaje, środki skuteczne, konieczne. Między tymi była, pokora. Statuta mazowieckie całe późno nią się zajmowały; polskie milczą wprawdzie o niej ale jej byt w całej Polsce, mianowicie w czasach pierwotnych, z oby-

wątpienia różne kary śmierci były znane: ukamienowanie, szubienica, ścięcie; i kary cielesne bywały srogie. Czyli je ród Słowiański miał z siebie, czyli przez wpływ obcego obyczaju? trudno wyrozumić, ale były dość liczne przestępstwa, śmiercią karane. Zdrada sprawy publicznej, kraju, ojczyzny, albo śmiercią, albo członków obcięciem i morderczemi karami; zgwałcenie, podpalanie, rozboje, spokojność gromad męszające, mórđ, nie mniej okrutnie karane były, na ciele i życiu. Była znana chłosta, a złodzieje pewnie szubienicą przyplacali¹⁶⁾.

czaju ogólnego słowiańskiego wynikający, trudno aby mógł być zaprzeczony. Dopełniający pokory, wyznawający winę z uniżeniem, zabezpieczał się od pościgu, od zemsty. Obyczajem podobnym Bolesław kędzierzawy w Kargowie przeblagiwał Friderike rudobrodęgo (t. II. Polski średn. wiek, VI, 53). W roku 1004, zabójcy kamedulów pustelników, dopełnili pokory (Petr. Damiani, cap. IX. 49, vel cap. 28; t. II, Polski średn. wiek, VI, 31, 32). Świątynie a potym kościoły były zwykle do tego obrzędu przyzwojite miejsca.

¹⁶⁾ Raczej rozbijający: patrz niżej w rozdziale 12. — W roku 1034 gmin za bałwochwalstwem obstający, poczytywał ukamienowanie za karę więcej znieważającą niż proste ścięcie: quosdam gladio, quasi dignius peremerunt, quosdam vero, quasi morte dignos villiori, lapidibus obruerunt. Gallus I, 19, p. 90. Bolesław śmiały na ścięcie wyrokował, praecipuos capitis accersit. Matth. 11, 21. Krzywousty crucein ciuibus est minatus. Gallus, III, 7, p. 265. groził szubienicą, gdyby się Głogowianie lichu nieprzyjacielowi poddali. Co do kar cielesnych jinnych, nie przytaczam na to udowodnień co Hel-mold o Słowianach mówi, bo co się dalej o prawodawstwie Polskim powie, najlepszym tego poparciem będzie. Ditmar, VIII, p. 419. upewnia że: tempore Mesiconi patris sui (Bolesłai), cum is (Mesico) gentilis esset una quaeque mulier post viri exequias sui igne cremati decolata subsequitur. Jak to rozumieć? gdy podobny zwyczaj Prusakom przypisywano, gdy owszem pełno pogrzebnych na ziemi Polskiej kości znajdujemy, w jinnych poszukiwaniach załatwione być może. Lecz do tego tu miejsca należy co Ditmar o dzikim za czasów pogańskich z kobietami postępowaniu, dalej mówi: et si qua meretrix inveniebatur, in genitali suo turpi et poena miserabili cir-

IX. Godzi się podobno sądzić, że okrutne kary, obcięcie członków, wylupienie oczu, były z cesarstwa greckiego wędrownie. Z cesarstwa zjawily się między łacinnikami, z cesarstwa też przybyły do Polski: jile że, jak między Karlowingami, tak w Polsce, były niejako politycznego prawa praktyką¹²⁾. Lecz bieg jinnych okoliczności, koniecznie potężny wpływ na całe prawodawstwo Polskie wywarł, zaraz od początku tworzenia się państwa. Od niejakię czasu nórtnujące tę krajinę chrześcijaństwo, rozgniezdziło się nad Wartą i Wisłą; a Bolesław wielki zarliwie go umocowywając, stosował zwyczaje i prawa narodowe do przepisów chrześcijaństwa. Weszły do Polski, obowiązujące każdego mieszkańcy, chrześcijanina, kościelne kanony, które się z prawem krajowem zamieszac

caumdehatar, idque, si hic dicit licet, praecipitiam in fobus suspensiditar, ut intrautis oculus in hoc offendens, in futuris rebus eo magis sollicitus esset et prudens. Lex dominica, dodaje Ditmar, huiusmodi praecipit lapidari, et parentum nostrimet carnalium institutio, tales hortatur decolari.

¹²⁾ Bolesław wielki wypalił oczy Bolesławowi III, czeskiemu, Bolesławowi, zdrając rozsiekal. Zbigniew lękał się aby go ojciec za zdradę, albo na śmierć, albo na obcięcie członków nie skazał, aśosłte miał wylupione oczy za czasó Bolesława III. Władysław II, na Piotra duńczyka miał wyrok wydać, kazał mu tylko oczy wyjąć i język uciąć, za zdradę i obrażony majestat. Być może że przytoczone zdarzenia są następstwem odmiany stanu politycznego i niejakię wpływu postronnej owego wieku cywilizacji: wszakże przeczyć niemogę aby mutilatio membrorum, niemialo sięgać czasów bałwochwalczych. Przeciw temu wczesno się chrześcijańskiej Polski opinia oświadczać poczęła: quasi a singulis membrorum partibus poena exigi debuisset: Wszakże długo w dyplomatach nachodzi się mutilatio membrorum. Prawodawstwo piśmienne polskie okazało wstrętem się zajmować; czeskie i serwskie dość były skore zastosowanie kar krwawych dla ciekawości badaczy przechować. Gdzie te ręce ucinają, polskie niekiedy przekłócie zapisało.

miały¹⁸⁾. Namnożyło się ludzi co pisać umieli, ludzi co po łacinie mówili i pisali. Obcy, religijny a do tego umarły język, począł być tłumaczem publicznych umów, urzędowych aktów, i prawa krajowego. Zatem, jeżeli nie prawodawstwo, przynajmniej rozumienie i tłumaczenie prawa, stosownie do nowotnych państwa porządków, i do nowo przybytych wyobrażeń, dostało się w ręce ludzi uczonych, którzy często j inaczej od gminu myśleli. Naostatek samo państwa tworzenie się i niejaki za Bolesława wielkiego dojrzewanie jego, kojarząc rozmajitości, starodawne gminne działanie, najwyższą państwa władzą, nietylko pospajało, ale skrepowało. Władza zaborcza, wmawiając talentem Bolesława wielkiego, jedność między lechickimi i chrobaczkimi ludami i jich gminami, nie w jednym razie stała się prawodawczą. Zjawily się nowe formy i sposoby prawodawstwa, nie z samych nadużyć i nieznanie rozplądających się zwyczajów wynikłego, ale umyślnie stanowionego i ogłaszanego. Tak władza zaborcza, tworząc państwo i największe prawa wykonanie w sobie wskazując, najwyższe wyroki wydawać poczęła. W niej się przeto kupily, i straż prawa i arbitralne w jego niedostatku decyzye¹⁹⁾. Jeżeli

¹⁸⁾ Ditmar VI, p. 398. Attende lector, quid inter tota flagitia is (Boleslaus) faciat. Cum se multum peccasse ipse sentit, aut aliqua fideli castigatione pendit, Canones, coram se poni, qualiterque id debeat emendari ut qua ratus, praecipit ac secundum haec scripta mox scelus peractus purgare contendit. — Było to, jus universale, jus divinum, Matthaeus II, 21; vita scti Stanisl. t. II, p. 339.

¹⁹⁾ Do arbitralnych słusznie liczyć można przylamywanie zębów, post łaniącym jeżeli takowe miejsce miało. Może i kary za cudzołóstwo, nie były zwyczajem tylko nadzwyczajnym środkiem. Ditmar VIII, p. 419. Przysadzanie szczeniąt do piersi przeniewierzonych mężatek przypisywano bądź dawnemu zwyczajowi, bądź prawodawstwu Bolesława śmiałego. Vita scti Stan. cap. 15, p. 349; Baszko inter. scr. Sil. Somm. t. II, p. 29; Anon. ibid. t. I, p. 22.

Mieczysław ze zbiegu tak wielkich w królestwie swoim odmian, nie mało nowych porządków wprowadzać musiał, syn jego Bolesław wielki, bezwątpienia był daleko więcej czynnym w téj mierze, a znacznie rozszerzając państwo swoje, być czynniejszym był niejako zniewolony. Wszakże krzywdę czyni, nadzwyczajnemu człowiekowi temu, kto mniema, że w ustanowieniach swoich Bolesław cudze niewolniczo naśladował.

X. Bolesław miłował swe doświadczone rycerstwo, ochraniał go w boju, szanował i czczył duchownych, książęcych udzielał jim tytułów i dostatkami opatrywał, lecz wszystkich równo pod jednym utrzymywał prawem, a posiadłości każdego, jako własność powszechną, powszechnemi na opatrzenie kraju, zarówno obciążał obowiązkami. Wszyscy obronę obowiązani, każdego powiatu comes, przywodził zastępom. Usiłował Bolesław to powiatowanie jednostajnie w królestwie urządzić, a ci comites, zarazem byli sędziami w grodach. Jich sądowa posługa nosiła nazwisko, *pristaldów*, *przystawców*. W obwodach i siolach przewodniczyli urzędowi: *vastaldi*, *vice-domini*, *naczelnicy* i niżsi od nich *villici* czyli *włodarze*²⁰⁾ Sam

Sądzić należy że to był obyczaj dawny na cudzołóżnice, bo niema zarzutu, aby *conditor legum iniquarum*, Bolesław śmiały, aby miał dowolnie sobie postępować. Patrz t. I, Polski średn. wiek. VIII, 33, 34.

²⁰⁾ Gall. II, 4, 16, p. 141, 160; I, 12, p. 66; II, 1, p. 133. W Węgrzech, *comes castrensis*, miał do pomocy w powiecie *pristalda*, a do pomocy w samém mieście był *comes curialis* i *castellanus*. Lecz o tém pilniej w jiném piśmie powiem. W pierwszym tego dzieła wydaniu, ciemne i bardzo fałszywe było urzędu sądowego wystawienie. Zniewolony byłem cały ten ustęp, cały perjod, przemienić. Odwołuję się wreszcie do pisma, obiecanemu odpowiadającego: o urzędach. Zamieszczono jest w pierwszym tomie lipskiego heraldyki Niesieckiego wydania. Spodziewam się że niezadługo

król z pomocą dwunastu do rady przybranych, był najwyższym sędzią²¹⁾, równie szlachtę jak i kmieci sądzący²²⁾, równie cywilne jak kriminalne sprawy. Była to curia, ostatnią stanowiąca instancją. Jeżeli prócz grodzkich i sielskich sądów, były jakie z dawnych gromadnych, gminnych ustanowień sądy, podobno niepodobna w nich między cywilnymi, a kryminalnymi oddziału upatrywać, jednego i drugiego rodzaju sprawy, za równo do tychże sądów należały. Sposób sądenia na dworze u Bolesława zachowany, był koniecznie wzorem sądowego postępkę dla wszystkich sądów. Oskarżony był przez komornika przyzwany, na dzień naznaczony stawał. W każdym miejscu, gdzie się król znajdował, byle obżalowanie przez kogo bądź uczynione było, zatrzymywał się Bolesław i z porządku sprawy rozpatrywał i wyroki wydawał²³⁾. Opatrzona miejsca przytrzymania zabezpieczały odpowiedzialność przekonanego winowajcy²⁴⁾, na którym ciężę czyli opłaty, lub cielesną karę dopełniali, albo sądowi słuźdy, czyli urzędnicy, albo strona, której winowajca niekiedy wydawany bywał*). Zachowywał sobie Bo-

uzupełnione wyjdzie powtórnie. Wyszło 1856 w t. IV, Polska, dzieje i rzeczy jej.

²¹⁾ Habebat enim rex amicos duodecem consiliarios. Gall. I, 13, p. 67, 68. Duodecim namque elegerat summi consilii viros. Matth. II, 11, p. 128; Anon. inter ser. Sil. Som. t. I, p. 19.

²²⁾ Gall. I, 9, pp. 55, 56, cf. 12, p. 65. Te przytoczenia już wyżej użyte były: w jiném piśmie wyjaśnić je przyjdzie.

²³⁾ Et pro illo, de quo querebatur camerarium transmandaret,vocatus,nec diem praeteribat. Si quis.....quereretur.... non prius se de loco dimovebat, donec causam ex ordine conquerentis auscultaret. Gall. I, 9, p. 55.

²⁴⁾ Gall. I, 13, p. 67, 68, in carcere captivi.

*) Stronie wydany, nieznaczy aby strona miała polecenie lub upoważnioną była cielesnej dopełnić kary: na to byli oprawcy: ale zdany był na łaskę, aby jako winowajca krzywdzie zadosyć uczynił, albo stronę przejednał, przeblagał, z nią się ułożył.

lesław moc ułaskawienia i przebaczał na prośbę. Za większe przewinięcia na śmierć skazanym, życie darowywał, mało wykfaczających, do siebie wzywał, napominał, a często sprawiał jim łaźnię; zapraszając jich z sobą do łaźni, a tam chłostę przykładał w nadziei jich poprawy²⁵). Tym sposobem *justitiam et equitatem* dopełniał. Wielu jednak potępił i śmiercią ukarał. Tych co na podłą śmierć zasłużyli, lud kamienował²⁶). Lecz nie za jedno przestępstwo wyrokowana przezeń śmierć, albo okrutne kary, wypalenie czy wylupienie oczu²⁷), przyłamanie zębów, przybicie gwóździem, zawieszenie²⁸), wymagały oprawców, co by je dopełnili²⁹).

²⁵) *Condemnatos, iudicium misericordia temperabat, regina..... plures pro culpa mortis deditos de manibus lictorum eripuit..... Illi autem pro quibus missum fuerat..... ad regis balneum ducebantur, quos rex Boleslaus, sicut pater filios, secum balneantes corripbat.* Gall. I, 13, pp. 67, 69. Słusznie tedy uważa Kownacki że przysłowie: sprawić komu łaźnię, jest bardzo dawne.

²⁶) *Morte dignos viliori, lapidibus obruerunt.* Gall. I, 19, p. 90. cf. II, 4, p. 143.

²⁷) *Ditm. V, p. 371.*

²⁸) *In hujus sponsi (Boleslai) regno sunt multae consuetudines variae, et quamvis dirae, tamen sunt interdum laudabiles. Populus enim suis more bovis est pascendus, et tardi rita asini, castigandus, et sine poena gravi non potest cum salute principis tractari. Si quis in hoc alienis abuti uxoribus, vel sic fornicari praesumit, hanc vindictae subsequentis poenam protinus sentit. In pontem mercati is ductus per follem testiculi clavo affigitur, et novacula prope posita, hic moriendi, sive de his absolvendi dura electio sibi datur. Et quicumque post septuagesimam carnem manducasse invenitur, abscissis dentibus graviter punitur. Lex namque divina in his regionibus noviter exorta, potestate tali melius quam jejuniis ab episcopis instituto corroboratur.* *Ditm. VIII, p. 419.*

²⁹) *Regina..... plures..... de manibus lictorum eripuit.* Gall. I, 13, p. 67.

II. *Za wpływem chrześcijaństwa w prawie krajowem zachodzą wielkie odmiany.*

Od roku 1030 do 1130.

XI. Krótkie i słabe Mieczysława II panowanie, po nim wydarzone gwałtowne w państwie bolesławowskim zawichrzenie, nie zrujnowało odmian jakie w Polsce zaszyły i jakie Bolesław wielki wprowadził. Kazimierz bowiem wszystko to odświeżył i naprawił. Mogły z pomiędzy ustanowień bolesławowskich, niektóre dawnych wieków zwyczaje nowościom ustąpić mające, pojedynczo głowę podnosić, nie bez tego, że za gwałtowniejszego Bolesława śmiałego panowania, ta kollizja więcej krajowi czuć się dawała, wszelako, coraz dojrzałej dopełniał się zlewek chrześcijańskich praw i zwyczajów, z prawami i zwyczajami miejscowymi, co się za panowania Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego dokonało. Bez wątpienia musiało wiele zwyczajów dawnych chrześcijaństwu całkiem ustąpić. Chociaż jednak kanony czyli prawo chrześcijańskie i z nim prawo boskie, pierwsze niejako miejsce przed krajowem wzięło, wszelako krajowego nie obaliło, tylko stało się dla niego skazówką i przewodnikiem wedle którego krajowe w postępie swoim kierunek wzięło, i jego odmiany zdecydowało. Dla tego krajowe na własnej posadzce byt swój mieć nie przestało, tylko dzielnym wpływem, odmianom uległo, a w którym razie całkiem chrześcijańskim ustąpić musiało przepisom, w takim całkowicie umilkło. Przemienił się dawny obyczaj. Nałóg i starodawna powaga, czyniły zaszczytném obstawanie za dawném: lud słodko także wspominał, mile na nie patrzył: ale wieku potrzeba i widoczna nicodzowność, czyniły wszystkich do

przemian i nowości powolnemi²⁰). Lecz i chrześcijańskie obyczaje, nie były bez odmian, wśród wieków ciemnoty i gwałtowności, głos ludzkości przedziérał się do serca człowieka i do różnych jego ustanowień, łagodność w równym sposobie podrasła, przynajmniej ostrość i gwałtowność stanowiska swoje zmieniała. Zaczynamy i z winowajcami okrutne postępowanie łagodniało: co na prawodawstwo polskie widocznie działało: bądź, że do dawnych przedwiecznych wracało się zwyczajów, bądź się usposobieniu miejscowemu podobało.

XII. Katujące przeto kary i kalectwem dotykające, ustawały, nawet kara śmierci coraz rzadszą się w Polsce stawała. Nie z powodu samej świątobliwości życia biskupa krakowskiego Stanisława, ale równie z powodu morderczego z nim postępu, obcinania członków i siekania w kawały, czyn Bolesława śmiałego w tém zabójstwie popełniony, stawał się pełen ohydy. Bolesław krzywousty do zgonu uspokoić się nie mógł, ostatniem cierpieniem i śmiercią Zbigniewa, do których był powodem. Współczesny w kraju Polskim piszący historyk, utyskuje na te zdarzenie i wynurza swe zdanie: *Non debuit christianus in christianum, peccatum quodlibet corporaliter vindicare*²¹), a cieszy się pokutą: *non enim convenit, post malum irrecuperabiliter perpetratum, malum peius evenire*. Przy takich maximach w sercach panujących wlewanych wzdrygać się poczynali cielesnych kar, winowajców katujących lub tracących. Okaleczenie Piotra przez Władysława II, było ostatniem okrucieństwem, które dawnym obyczajem popełnione widzimy. To było tym obraźliwszém

²⁰) Sic antiquum morem antecessorum gerebat: quod affectu mirabili toti patriae complacebat; mówi o Mieczysławie synu Bolesława II, Gall. I, 29, p. 117. — Patrz t. II, Polski średn. wiek. VIII, 83—39.

²¹) Gall. I, 27, p. 109. cf. III. 25. p. 306, 307.

wydarzeniem, że się go monarcha, bez przewiedzenia śledztwa, bez dowodów i wyroków dopuścił³²⁾. Wstrzymywały od takich ewangeliczne zasady, wstrzymywało i duchowieństwo, i to wszystko swój skutek brało. — Nie podała nam księga dziejów, ażeby za Bolesława wielkiego miały bywać jakie bunty lub zdrady, wszakże o częstéj karze śmierci czuć daje³³⁾. Bolesław śmiały, który przedsiębrał krzywdy rodziców na szlachcie się pomścić³⁴⁾, wyzwiał spiski i zamachy na siebie, zaczął, *praecipuos et majores capitibus abscissione damnavit*³⁵⁾. Za Bolesława krzywoustego, Zbigniew, Gniewomir, kasztelan Świętopelk, palatin Skarbimir, występują jak zdrajcy, lubo ich kara śmierci spotyka, w różnym dopełnionu sposobie³⁶⁾, lubo król Głogowianom, jeśliby nie dotrwały w obronie, szubienicą grozi, i Pomorzanie zbuntowani, korząc się, wyznają, że na szubienicę zasłużyli³⁷⁾: wszelako też księga dziejów, nie nadmienia o surowości krzywoustego wyroków, aby wielu śmiercią skarcić miały. Upewnia owszem, że zdrada kraju była wygnaniem

³²⁾ Baszko *inter scr. Sil. Som. t. II, p. 41.*

³³⁾ *Plures pro culpa mortis deditos. Gall. I, 13, p. 67.*

³⁴⁾ *Ut injuriam suorumque parentum in nobilibus Poloniae vindicaret. Vita S. Stan. cap. 14, p. 345.*

³⁵⁾ *Vita S. Stan. cap. 15, p. 348. Baszko int. scr. Sil. Som. t. II, p. 27.* — Czynił to legalnie, wyrokiem wysokich sądów, *convocato totius regni concilio*; na kilku tylko zasadzki nastawił, których, *aperte*, wyrokiem sądu osiągnąć nie mógł. Biskup padł podległości ofiarą.

³⁶⁾ Gniewomir *fuste nderzony i zabity, capitalem excipit sententiam alii omnes ore gladii absorbentur. Math. III, 7, p. 269; Baszko int. scr. Sil. t. II, p. 33. traditiones, dignos sententia capitali. Gall. II, 45, p. 227.*

³⁷⁾ *Crucem est minatus Gall. III, 7, p. 265. pena capitibus, przeciwnia Anonym, inter scr. Sil. Som. t. I, p. 32.*

karana³⁸), a pewnie i grabieniem (konfiskatą) majątności, które tak ruchome jak nieruchome, na skarb za obrazony majestat zabierano³⁹). I w tym tedy razie zdaje się łagodnieć prawo, tém skuteczniej jim przemieszczenie się panów w dalszym czasie częstsze się staje i dla książąt trudniejszym do pokonania bywało. Ohydę ściągające złodziejstwo⁴⁰); mórđ i róbój połączone z wydarciem cudzej własności, z dawna ciągnęły za sobą karę śmierci, i ta kara utrzymywała się, jak doświadczenie dalszych wieków okazywało. Tylko częstokroć winowajca uchodził i z pod kary się wymykał. Był on infam, bezecny, bez czci, z pod prawa wyjęty, tułająca się dla ochotnika coby go chciał zabić ofiara, ale się nieraz życiem spokojnie ciesząca⁴¹). Lecz proste zabójstwo, w zwadzie lub jakim wydarzeniem z dawna może między familjami zaspakajane były, a naznaczona opłata główczyzny, za szlachcica grzywien 12, za kmiecia grzywien 3, były prawem, do

³⁸) Nam civium ille hostis atrocissimus..... Craesana plectitur sententia, perpetuo proscibitur exilio. Matth. II, 31, p. 243. cf. Vincent. Kadlub. cap. 16, p. 498; 17, p. 501; Baszko inter scr. sil. Som. t. II, p. 32.

³⁹) Ne ut rei criminis laesae majestatis notentur, et bona basilica et mobilia regio fisco adscribantur. Baszko scr. Sil. Som. t. II, p. 39.

⁴⁰) Lubo i złodziejstwa szczególniejsza ukazuje się w okolicach Tyńca kara: Et si quis ipsorum in furto deprehensus fuerit, tres urnas mellis pro poena soluet, etsi in pena sex marcarum manserit, urnam mellis soluet. Aegidius Tusc. eppus donationes monaster. Tinec. confirmat 1105. ap. Szczyg. Tinec. II, 1, p. 140. Z tego widać że mniejsza kradzież zasługiwała na penę sex marcarum czyli miarę miodu, większa na 3 miary (wartości pół grzywny).

⁴¹) Że infamja była znana, widać z Mattheusza jakkolwiek on o niej wzmiankę w erudycyą rzymskiego uwikłał prawa. I, 29, p. 234, 235.

którego się jednawcze sądów wyroki odwoływały⁴²⁾. Pokora uciszała zaciętszą stronę obrażoną.

XIII. Nie mało sobie szkodzi, mówi kronikarz Gallus, kto grzech grzechem powściąga⁴³⁾, uważając w tym grzechu nie tylko nie chrześcijańską gwałtowność, ale karanie, za podejrzenie, za winy niedowiedzione⁴⁴⁾, krokiem nieprawym, nieprawie samemu sobie sprawiedliwość domierzającym. Taki postępek nie przestaje być grzechem, choćby z porywczosci był dopełniony⁴⁵⁾. Takie były bogobójne chrześcijanina nad temi arbitralnemi krokami zdania. Bolesław śmiały doznał, jak dalece naród obruszył: Krzywousty do większego rozprawiania ten przedmiot poruszył. Wkrótce zasze wspomniane już skaleczenie i zgon Piotra oburzyły umysły, a z arbitralnościami urzędników Miecysława starego, stały się powodem do uczonego i prawnego zgłębienia zasad sprawiedliwości, i pociągnęły za sobą nie małe w kraju i prawnych porządkach przemiany, jak to niżej rozważać przyjdzie. Tymczasem to nam do uważania pozostaje, iż sposób widzenia tych zdarzeń, oraz za zabójstwo oznaczona główczyzna, były wielkimi hamulcami, dopełnianie sobie sprawie-

⁴²⁾ Duodecim marcas argenti pro occiso homine soluendas. Aegid. epp. Tuscul. 1105, ap. Szczyg. Tinec. II, 1, p. 138. O trzech grzywnach namienia Vol. leg. t. I, p.

⁴³⁾ Non debuit christianus in christianum peccatum quodlibet corporaliter vindicare, illud enim multum sibi nocuit, cum peccatum peccato adhibuit. Gall. I, 27, p. 109.

⁴⁴⁾ Vis abolere nefas, aperi seelus, indica culpam.
Exiit culpam lacrymosa professio culpae,
Culpa sepulta reum prodit, rea prodata solvit
Clausula, cutis virus nutrit, a porta fugat. — Matth. II, 22, p. 183.

⁴⁵⁾ Sed minus est, peccatum ira praecipitationis, ex occasione data, perpetrare.... nos vero nec peccato deliberationis poenitentiam denegamus. Gall. III, 25, p. 307.

dliwości powściągającami. Tak już nie śmiem przypuszczać, aby nietylko prawo, ale ani zwyczaj miał zemstę upoważniać. W prawdzie tkwiła ta myśl, gdyby władze sprawiedliwości milczały. Wyjawiała się w języku samym, sądowe dopełnienie sprawiedliwości zemstą nazywając⁴⁶⁾. Żeby atoli miało do wzajemnych pobudzać ubijatyk, na to śladów nie mamy. W dalszych czasach zjawiają się tego rodzaju wykroczenia, to atoli wyniknie z nieładu i z przywilejów, a nie z zasad prawodawstwa, które prywatnych dopełniał sprawiedliwości niecierpiało. I processa były otwarte. Gdy rozważemy potylekroć przed Krzywoustego i jego sąsatów wytaczane sprawy i przestępstwa Zbigniewa, czy to przez współczesnego Gallusa roztrząsane, czy paradą prawa rzymskiego przez bliskiego Mateusza wygładzone, przeświadczymy się, iż te sprawy przed narodem tajne nie były, że we wszystkim otwarte było

⁴⁶⁾ Jessae w XV. wieku tłumacz statutowej łaciny na język polski wymierzenie kary, pomszczeniem, mszczeniem niekiedy nazywa. *Pro contumacia puniuntur et gravantur*, Vol. leg. t. I, p. 13, przekłada: niestojący, nad obyczaj tego mszczenia, uciążani bywają. I, 25, p. 28. *Et licet lex.... testamenti.... saeva crimina graviter puniat et damnet, tamen quidam.... legis poenam minus formidantes*, Vol. leg. t. I, p. 26, po polsku: A jakole prawo..... zakonu..... okrutne grzechy, często mści albo potępia, a wszakoż niektórzy..... zakonem pomstyemniej się bojąc..... chcemy, aby byli pomszczeni w czém sgrzeszyli..... etc. I, 74, p. 60. i temu podobnie w jinnych niektórych rasach. — Jakie znaczenie w obyczaju i w prawie, zemsta mieć mogła zasługuje na rozwałę i zglębianie lepsze. Zawzięta normandska, skandynawska, rodu na ród, uprzętała zawinionych z potomstwem aby przeciąć watek pomsty. Prawo polskie zastrzegło że syn za ojca nie odpowiada: ale zastrzeżenie to, kiedy nastalo? czy z pierwotnych jidzie prawodawstwa zasad? czy z jego rozwijania, ulepszenia: Ależ konfiskata majątności winowajcy, dotyka jego synów: chociaż słabsze o dziedziczeniu pojęcia, mniej dotkliwym je czynią. Patrz wyżej notę do rozdziału 8. — Jest do rozwizania względów wiele.

działanie. Wprawdzie uważano jego osobę w niejakiem panującego charakterze, ale sprawę jego traktowano wedle prawa pospolitego: z nim przeto postępek może być, sądowych owych wieków działań, niejakiem wizerunkiem*).

XIV. Jak w jinnych krajach Europy, tak i w Polsce prawo kanoniczne, dosyć się do zwyczajów miejscowych zastosowało i z niemi skojarzyło. Nie od razu się to naczysto jakośmy uważali, stać mogło, ale doszło téj pory w niezbyt długim czasie przeciągu. Związki małżeńskie wynikały zupełnie z kanonicznego prawa, ale Mieczysław I porwał ślubną mniszkę z klasztoru na ślubną żonę. Bolesław I pierwszą żonę porzucił, ślubował jinną, a gdy brał czwartą w małżeństwo czynił to niekanonicznie, post septuagesimam⁴⁷). Wła-

*) Wyroki Bolesława śmiałego, były wyrokami sądu jawnego gdy wyrokował convocato totius regni concilio. Sprawa o wieś Piotrowin toczy się niemniej otwarcie, vita seti Stan. cap. 12, 15. Stanislaus emit villam Potrauin a Petro milite.... quo tandem mortuo.... fratres ejus vel propinqui ceperunt impedire episcopum de restituenda hereditate. Quo obstante, tandem citatus, coram rege coactus est respondere. Quid plura: coram rege sistetur, querimonia deponitur, partes hic inde audiuntur, causa litis discentitur, iudicium ventilatur. Ut autem litigantium cesset controuersia, nihil iudicium resedit. Summa: ut episcopus a possessione cederet, nisi aut cum, qui vendidit statuerit; aut instrumentum vendicionis et emptionis exhibet; aut idoneos testes produceret. Cum autem episcopus.... vellet producere testes aprobatos in termino.... testes.... nec comparere.... nec testimonium ferre ausi sunt veritati. Videns autem servus dei, quod humanum, sibi defecit auxilium.... stetit in termino.... O! inquit, regia dignitas et principum Poloniae communis equitas.... date mihi trium dierum inducias.... consilium affluit commune ut ei daretur.... Qualiter (villa Piotrovin) sit a jurisdictione ecclesiae alienata, non est temporis instantis parabola, vita seti Stan. c. 12, p. 339—342. Jest to wielce ważny dla dziejów prawodawstwa narodowego, do r. 1077 odnoszący się ustęp.

⁴⁷) Ac nupsit (Oda) duce praedicto (Boleslao) post septuagesimam, absque canonica auctoritate. Ditm. VIII, p. 419.

dysław Herman syna z concubiny zrodzonego uważa już jak nieprawego⁴⁸⁾: a Bolesław III krzywousty pokrewne zawiązując małżeństwo u Papieża w Rzymie dyspensy szukał, aby zaspokoił co non canonice, nec usualiter czynił⁴⁹⁾. Powoli tedy umocowały się kanyony i również o stopniach pokrewieństwa uczyły. Lecz w dziedziczeniu czyli braniu ziemskich spadków, nie umniejszało zupełnej płci męskiej przewagi, owszem, rozprzestrzeniając myśl i wyobrażenie pokrewieństwa, w dalsze pokolenia, poczęły zabezpieczać dziedziczenie majątków bezdzietnych, dalszym krewnym. Uczony Kazimirz wygnaniec, syn Mieczysława II czyli przyśłowiem narodowóm, czy maximą wieku matce i cesarzowi przemawia: *nulla hereditas avunculorum vel materna, justius vel honestius possidebitur, quam paterna*⁵⁰⁾. Nie tylko w tym po matce ubogie nic nie znaczące spadki rozumieć należy, ale i to że po wujaszkach spadki jeszcze nie były tak prawne i téj natury co po ojcu. Jeżeli wujaszek bezdzietnie umiera, nie tylko że trudno było siostrzeńcowi myśleć o wzięciu dziedzictwa, które na synowców raczejby spadało, będąc męskiego dziedziczenia rzeczą, ale nadto było to puszczoną ni do synowców ni do siostrzeńców nienależącą, powoli dopiero w spadek przejstaczającą się. Te wyrazy w usta Kazimirzowi, przez prawie współcze-

⁴⁸⁾ Gall. II, 3, 4, p. 138, 139; Math. II, 31, p. 243.

⁴⁹⁾ *Qualiter autem hoc a Paschali papa II concessum fuerit, quod nuptias initas de consanguinitate licuerit?..... sicquae Romanae sedis auctoritatis, ut fertur, hoc conjugium, misericorditer, non canonice, nec usualiter, sed singulariter, collaudavit.* Gall. II, 23, p. 180, 181. — Patrz pismo o małżeństwach w artikul. następn. XIII, 13—31.

⁵⁰⁾ Gall. I, 19, p. 92. — O wieś Piotrowin, upominają się *fratres et propinqui* zmarłego: *fratres* aby odzyskać i wejść w posiadanie; *propinqui* aby prawo do dziedziczenia sobie zapewnić.

snego kronikarza Gallusa włożone, nie miałyby znaczenia i mocy, gdyby w nich ta myśl puścizny, a z nią niepewność prawa nie tkwiła. Dla tego nad ojcową żadnej dziedziny sprawiedliwej i uczciwej posiadanie nie było podobna.

XV. Za pośrednictwem też prawa kanonicznego, a więcęj jeszcze za pośrednictwem nadań kościołowi czynionych umocowała się ostatniej woli powaga. Jak wiele dzieł publicznych i urzędowych ustnie się załatwiała, tak i wynurzenie ostatniej woli swojej ustnie bywało. Dzielił ojciec synów swoich dziedzina, i choć na łożu śmiertelnem wynurzona jego wola, była w obliczu prawa nieporuszoną, na tém synowie poprzestać musieli. Pomnażała się zwolna nauka czytania i pisanania, mianowicie że do stanu duchownego sposobila. Przejęte były listy Zbigniewa i cesarz z Krzywoustym wzajem do siebie pisali⁵¹⁾. Zatym ta pisanania znajomość ułatwiając różne nadania pismem wyrazić, podała środki możniejszym mianowicie, przez pisane testamenta, pozgonną wolę swoją do dopełnienia wyrażniej zostawić. Bolesław też krzywousty miał kazać, testamentowe swoje kodicille pisać⁵²⁾. Odtąd coraz częstsze o pisanych testamentach w dziejach polskich, jawią się

⁵¹⁾ Gall. II, 37, p. 211; III, 2, 13, 14, pp. 255, 278, 279; kupna wsi Piotrowin wymagane jest od sądu, instrumentum venditionis et emptionis.

⁵²⁾ Boleslaus III testamentales mandat conscribi codicillos, in quibus et auitarum vices virtutum, et regni successionem quatuor filiis legat, Matth. III, 27, p. 347. testamentales codicillos conscribi jubendo, Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 41. Wladislaus.... Slesiam.... lege testamenti, adeptus est. Joan. inter scr. Sil. Som. t. I, p. 9. Pisał testament i Bolesław IV, Leszko mazoviensem et kujaviensem provincias huius legati testamento haereditat. Matth. III, 31, p. 376, 377. Kazimirus Leszkoni provincias paterno relictas testamento, confirmat. Vinc. Kadl. cap. 8, p. 458. cap. 13, p. 478. Patrz testament r. 1190, między dyplomatami na końcu, N. VI bis.

wzmianki. Lecz za pośrednictwem téjże pisania umiejętności, przy krzewiącej się różnych zwyczajów zachodnich zarazie, zjawily się akta, które poczęły nie mało ogólny porządek wicherzyć, nie mały prawu krajowemu uszczerbek czynić i w dalszym wieku, za czasu podziałów między potomków Krzywoustego, potężnie ustanowienia krajowe podwróciły. Były to, nadania i przywileje, z razu duchownym i możnym panom udzielane, z czasem różnej szlachcie. Pewnie takimi już były Bolesława krzywoustego nadania prawem dziedzicznym, *jure haereditario*, posiadłości prywatnych mnożące⁵³). A wkrótce kronikarz powtarza: *privilegia paucorum, generalem legem non faciunt*⁵⁴). Za pośrednictwem téjże pisania znajomości, przy krzewiących się naukach zachodnich, zjawila się tak między ludźmi prawa, jako też i u dworu monarszego, niejaka rzymskiego prawa znajomość, która także, pewne działania swoje, nie mało przewracając wyobrażenia krajowe i niejaki zawichrzenie podniecające, w księstwach rozerwanój Lechji rozsiała⁵⁵). O tém w następującym perjodzie powiem.

⁵³) *Aliis civitates et castella, aliis villas et praedia*. Gall. II, 23, p. 181. Miles Piotr z Danji miał sam swoją historją pisać, i jakie nabył dostatki głosić, et nonnullas hereditates ex largitione regis Boleslai et suarum filiarum successive sibi donatas. Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 36. Wkrótce Wichfrid miał otrzymać hereditates a Kazimiro a. 1163, ap. Okolski Orbis Pol. t. II, 111.

⁵⁴) Matth. III, 8, p. 271. a to ściąga do odpowiedzialności w sądach. — Arcybiskup gnieźnieński, niewiadomo czy zaraz roku 1000, czy później przed 1186, pozyskał w różnych posiadłościach swoich jurisdikcją, tak już około Znina około półtora tysiąca ludzi do jego sądownictwa należało. A miał już podobną i po jinnych posiadłościach. Patrz t. II, Polski średn. wieków, X, 64.

⁵⁵) Miał w liście swoim cesarz do Bolesława III wyrasić. *Indignum est enim imperatori, legibus que Romanis inhibitum, fines hostis, presertimque sui militis, prius hostiliter introire quam eum sciscitari de pace*. Gall. III, 2, p. 255.

III. Udzielanie przywilejów posiadaczom, czyni się to w prawie krajowym uszczerbek.

Od roku 1130 do 1230.

XVI. Już od dawna znajomość kanonów i pisma świętego w Polsce upowszechnioną była. Ztąd mówiono o prawie Bożem. Powtarzano, że, jus divinum, humano praejudicat⁵⁶). W wątpliwych i trudnych rzeczach, duchowni dostarczali myśli z pisma świętego, i monarsze wyroki u nich przewodnika szukały. Cieszył się też Getko, biskup krakowski, kiedy mu Mieczysław stary w sprawie żalującej wdowy na syna, którego niedbalstwem a spuszczeniem się na sługi trzoda zginęła, wydał wyrok *divinum ad modum*⁵⁷). Lecz na poglądnianie i odwoływanie się do kanonów i pisma bożego, dowodów zbierać nie potrzeba. Więc daleko w tym wieku interesować poczyna prawo rzymskie. Nauka jego we Włoszech, więcej niż wprzód poruszona, różne zaniedbane części Justinjanowego dzieła wydobyte zostały, szybko się między chrześcijaństwo rozbiegały, a obszerna prawa rzymskiego nauka stała się większym nauki dowodem, a niżeli znajomość kanonów. Mateusz herbu Cholewa, biskup krakowski, dawał dowody swojej niepospolitej nauki: w swojej w listach pisanéj kronice, gdzie może, to do swoich rozumowań prawo rzymskie przytacza i mięsza. Zdaje się być jemu znajome całe corpus Justinjana, przytacza bowiem wyrazy z instytucji, digestów i kodexu. Z tych przymieszkań rzymskiego prawa, dawne zdarze-

⁵⁶) Matth. II, 11, p. 128. a narzekano, esse jus terre commune in prejudicium universalis justicie, vita. secti Stan. 11, p. 338.

⁵⁷) Vinc. Kadlub. cap. 2, 3, pp. 401, 402, 415. Kommentator Jan z Dąbrowki objaśnia jak dalece to z prawem kanoniczném i piśmem świętém zgodne. Ibid. p. 414.

nia nieco jinnego nabywały wejrzenia. Dość spojrzeć na szerokie sprawy Zbigniewa opisanie. Radzący z monarchą perorują, o przekonaniu winowajcy, o więzieniach i infamjach, które krzywdzonych niewinnych nieznieważają, co na różne z kodexu Justinjana przyłączają sentencje⁵⁸⁾. Z tego dwie rzeczy do uważania widzą: naprzód, że były osoby w Polsce obszernie prawa rzymskiego świadome, oraz że prawo rzymskie w tej chwili Włochy interesujące i moc swoją na gruzach Medjolanu opierające, mogło podobnym sposobem na polską działać politykę; powtóre, że do takiego kronikarskiego rezonowania były pobudką obecne zdarzenia coraz bliżej obywateli interesujące. Wspomniałem już, że dzika arbitralność Władysława II na Piotrze z Danji popełniona⁵⁹⁾, przypominała arbitralności Bolesława II i zgn Zbigniewa, za który ojciec obecnie panujących książąt pokutował. Jakiegokolwiek tedy żywe były, z dawnych jeszcze zwyczajów wyroki sądowe, to w nich zawsze było, już kara po wyroku, a wyrok po zeznaniu lub przekonaniu świadkami zapadał: świeżo atoli wydarzone arbitralności podniecając do żywych poruszeń naród, pobudzały kronikarzy do powtarzania powszechnego zdania i stosownych do prawa zasad, które prawoznawcy przypominali. Niegodną tedy było rzeczą aby kara poprzedzała wyrok. A wyroku wyrzec nie można, chyba na własne winowajcy zeznanie, albo przekonanie jego⁶⁰⁾. Z samego

⁵⁸⁾ Matth. II, 29, p. 233. Codex L. II. tit. 19, c. 22, — p. 234, 235. Codex II, 12, I, a. — p. 235. Codex II, 12, I, 16, 14. — cap. 30, p. 241. Codex II, tit. 12, I, 1, 13, digest. XLIX, 16, I, 35, 15. — Patrz t. I, Polski średn. wiek. II, 51, 52, p. 314—331.

⁵⁹⁾ Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 41. Dziwne jest o tym czy Mateusza czy Wincentego Kadłubkowego milczenie.

⁶⁰⁾ Juris non imperitus quidam, periniquum, inquit, est, ut multa sententiam anticipat. Nos vero in quanquam sententiam ferre

podejrzenia, nikogo potępiać nie godzi się, chyba że są do tego powody i wyłudzić jich niemożna⁶¹). A jeśliby przed wyrokiem, przed przekonaniem więziony, choćby i katowany był, to go nieznieważa, jeśli jego niewinność udowodnioną zostaje⁶²). Popieranie tego textami prawa rzymskiego nie ujmuje temu mocy i stosowności do krajowych myśli. Mógł to pisać Mateusz z powodów wyżej przytoczonych. Mógł tym bardziej to przepisywać lub pisać Wincenty, syn Kadłubka, patrzący na świeższe za Mieczysława III dziejące się zdarzenia, z których zjawily się rozmaitego jeszcze rodzaju, na sądowe nadużycia, narzekania i słuszne umysłów oburzenia: chociaż formy sądowe dochowywane były.

XVII. Przez sam podział kraju, sądownictwo z niejaką korzyścią podrobniało i stopniowanie łatwiejsze znalazło. Powstało bowiem czterech palatinów czyli wojewodów, a z dalszém Lechickich księstw dzieleniem, więcej jich było; w marchji gdańskiej, gdzie wojewody nie było, ustanowiony był wielkorządca^{*}). Tym sposobem odwoływanie się do wyższych instancji, ułatwione zostało. Od sędziego i podsędka kasztelańskiego, lub od kasztelana, szło do sądów wojewody, a w sprawach ważniejszych do curii czyli dworu

non possumus, nisi aut convictum, aut sponte confessum. Matth. II, 29, p. 229; Baszko inter scr. Sil. Som. p. 32; cf. Vinc. Kadł. cap. 2, p. 402.

⁶¹) Constat quidem, neminem condemnari posse suspicionis arbitrio, nisi valida sit, nec elici possit. Matth. II, 30, p. 241. II. 29, pp. 233, 235.

⁶²) Matth. II, 29, 30, pp. 234, 235, 236, 241; cf. Vinc. Kadł. cap. 2, p. 399.

^{*}) W marchji gdańskiej bywali, albo wojewodowie, albo wielkorządca.

książęcego*). Mniejsza księstw objętość niż dawnego królestwa, ułatwiła książętom pilniejsze w sprawy wglądanie, niżli jich poprzednikom królom. Wszelkie sądy odprawiały się otwarcie, przy licznym obywatelstwa zbiegu, ztąd mnożyły się zjazdy wieców nazwisko noszące, conventus, colloquia, które akt sądowy uroczystym i poważniejszym czyniły. Takimi były wyższe sądy, gdzie curia wyrokowała⁶³). Przez takie sądów rozwinięcie się, bezwątpienia, dawne gmin sądy gasły, ale razem przez takie jich urządzenie się, dla ludzi biedniejszych, nadewszystko dla kmieci, przystęp stawał się trudniejszy. Był zaś tym trudniejszy, że, czyto powolnym nadużyciem, czy dowolnym jakim królów ustanowieniem, opłaty sądowe nowo podniesione zostały. Za przesądzone sprawy, przysądu opłata, czesnym czyli pamiętnym zwana, wynosiła grzywien trzy-nastacie⁶⁴). Za Mieczysława starego wielkie winy lub

*) Kasztelaną miano, ukazywać się poczyna dopiero od 1178; powszechniejszym się staje koło 1200; wprzód łacina ogólnym go swała tytułem comes, a jaką wprzód miał nazwę polską? pamięć przepadła. Patrz pismo o urządach w t. I, heraldyki Niesieckiego, w Lipsku wydanej, a w t. IV Polska, dzieje i rzeczy jój.

⁶³) Jak Bolesław wielki, nie sam jeden sądził, mając do pomocy 12 dobranych mężów, tak i Bolesław III słuchoł zdania mężów, jak o tém sprawa Zbigniewa przekonywa. Wiadomo że Leszek biały zwołał wieca, aby wielkorządcy Gdańskiego sprawę i inne po księstwach zdarzone roztrząsać. A w połowie XIII wieku niebyło wyobrażenia wyższych sądów bez liczego zjazdu, dla tego gdy tego wieku pisarz mówi o Bolesławie śmiałym, upewnia że sui primores..... ad sua colloquia conveniebant. Vita sc̄ti Stan. c. 11, p. 338. że in suos nobiles retorsit maliciam..... Proinde convocato totius regni sui concilio, precipuos et majores capitibus abscissione dampnavit. Vita sc̄ti Stan. cap. 15, p. 348. A w sprawie o wieś Piotrowin zasiadają regia dignitas et principes Polonie, jako communis equitas, w której consilium affluit commune, vita sc̄ti Stanisl. cap. 11. p. 340.

⁶⁴) Licet pro redimenda pauperum vexatione, dudum solutio

sądowe opłaty, zastosowano do bardzo rozmaitych przypadków. Zabiłeś niedźwiedzia, gdzie monarsze są łowy; osadziłeś na osadnika, wolnego lub cudzego sługę; potraciłeś żyda; znalezione u ciebie cudze bydło lub konie: skazywano cię na nietościwe opłaty siedmudziesiąt czyli czternaście grzywien, to jest na opłatę taką, jaką szła za obrażony majestat i za świętokractwo⁶⁵). Podobnymże sposobem zjawily się są-

dicta vulgariter czesne (trzyńście) aut pamiętne, que consueverat iudici praesidenti applicari. Vol. leg. t. I, p. 22. §. 47. W domaczeniu polskim Świętosława jest, trzyńście albo przysąd.... I, 43, p. 41. Podobnie jak w Laskim i Voluminach legum tak w rękopismie 1441 w bibliotece tow. warsz. przyj. nauk znajdującym się, jest: solutio dicta vulgariter czesne, czoszne; często z dodatkiem, trzyńście (jus Polon. J. W. Bandtke, p. 62. — Długosz t. I, lib. VI, p. 660) używa nazwiska, pomocne, że jednak, ten przysąd, to pomocne, nazywano się wówczas czesnym, poświadcza diplom Henrika brodatego z roku 1218, odświeżający fundację klasztoru Trzebnickiego: ubicunque judicentur, clauastro suo dent adjutorium (pomocne), praeter hoc quod iudici spectat, quod treszne (czesne) dicitur. Sommersb. scr. Siles. t. I, p. 825. Podobnież później 1255 w akcie sieradzkim Kazimirza kujawskiego księcia: item si inter duos Polonos causa fuerit in loco ipso, iudices iudem erunt et accepto solummodo quod dicitur polonice treszne, secundum quod qualitas exigit esse iudicatos, cum poena solutionis ad illos remittant quorum pertinentur jurisdictioni. Diplom. Rzyszc. t. 11, 64, p. 54. — Z tego wszystkiego zdaje mi się, czesne była nazwa ogólna, za przesądzenie, za przysąd, poczesne honorarium panującemu i sędziemu trzyńścią obowiązana. Co szło panującemu czyli panu dominji, nosiło nazwę pomocnego, auxilli, adjutorii, za pomoc, za wstawienie się pańskie; ta nazwa znachodzi się w nadaniach, w diplomatach. Co szło na sędzię, to czesne przybierało nazwę pamiętnego. Treszne, za treść, streszczenie sprawy; ponieważ to poena, może tedy od trzasku, trzeszczenia, nalegania o przyspieszenie? strepitus iudicii? Po zniesieniu czesnego powszechniejszym się staje pamiętne i w statutach gnieździ. Nazwa zaś przysądu na miejsce czesnego, z Rusi i Litwy później nadeszła.

⁶⁵) Siedmudziesiąt ta wina rzeczona niemiłościwa, która jest czternaście grzywien bez miłości, mówi artykuł wielkopolski w tło-

dowe opłaty od ugodnych większe, czyli je Mieczysław stary ustanowił, czyli je zastał, czyli nadużywające swęj władzy jego sądy takowe zaprobowały, a jinni książęta je naśladowali, niewiadomo: to atoli pewna, że na dalaze czasy na stopie podniesionęj pozostały. Tym sposobem, gdy za głowę szlachcica 12 lub kilkanaście grzywien, krewni zabitego, wedle zwyczaju i prawa brali: opłaty sądowe po siedmdziesiąt kary sądowęj liczyły⁶⁶⁾. A cóż mówić o jinnych wydatkach o opłacie krwawego.

XVII. Nie wspominał o urządach jakie miał Mieczysław stary stanowić, bo tych pewnie nie stanowiąc, exystujących nadużył. Osadzenie Kietlicza w Krakowie było ustanowieniem wielkorządcy, jacy bywali wprzód i potem, bądź na Szląsku, bądź w marchji Gdańskięj. Wzmiankowane ustanowienie służebnicę czyli sądowych urzędów⁶⁷⁾, nie należy poczytywać za rze-

macczenia Świętosława. II, 34, (147) p. 88. Ursum in nemore occidisti, atrocitas sceleris, ambulat cum crimine laesae majestatis; non est ergo quod septuaginta mulcta talentorum hoc in casu removeretur. Alius advenam obsequio suscepit..... si liber est: qua fronte liberum caput servitate mancipasti..... si servus est, alienum possides mancipium..... igitur plagii convictus..... nomine poenae septuaginta compositae. Judeum scholares casu percusserunt, eidem poenae, ab eisdem iudicibus, tanquam sacrilegi adiciuntur. Vicinum pecus penea te professus est: abigeatus convinceris, infer fisco septuaginta. Vinc. Kadł. cap. 2, pp. 396, 397. septuaginta talentorum nieznaczy 70 grzywien, tylko jak jest raz drugi: poene nomine septuaginta. Wynosiła 14 grzywien.

⁶⁶⁾ Takim na dalze czasy statut Wielkopolski pozostał. Porównaj w tłumaczeniu polakim §§. II, 21, 34. A ponieważ wedle Wincentego Kadłubkowego, za Mieczysława III zbytęcznie siedmdziesiąt, w użyciu była, sądzę że może nie płonnie i te siedmdziesiąt do jego odnoszę czasów.

⁶⁷⁾ Nam cum canes venaticos qui služnice dicuntur instituisset, Johan, inter scr. Sil. Som. t. I, p. 7: ministeriales videlicet, qui cognominatur Sluzebnice polonice, instituit. Anon. ibid. p. 39. Ci

sądowe opłaty, zastosowano przypadków. Zabijeś niedźwiedź; osadziłeś na osadzie sługę; potłaczysz żydów; zrabujesz dło lub konie: skazywają siedmiudziesiąt czyli czterdzieści opłatę taką, jaka była w tokracie⁶⁵). Podobnie

dicta vulgariter czosno
judici praesidenti, app
czeniu polskim Święt
p. 41. Podobnie ja
piśmie 1441 w bli
jest: solatio dicto
trzyście (Jus I
VI, p. 660) m
pomocne, nar
rika brodato
bnickiego:
mocne), p
citur. So
w akcie
duo I
cepto
quali
tan
—
i

Służebnicy po łacinie ministeriales, wozni lub jinni przy sądzie będący, są wszędzie bez końca pod łacińskim wyrazem ministeriales wymienieni. — Tych więc służebników nie mogą za prokuratorów, jak to uczynił Naruszewicz, poczytywać. — Patrz tłumaczenie Świętosława z Wocieszyna. 1449. — Te służebnice, ci ministeriales, służba sądowa, niczym jinym nie są tylko tak dawniej zwani pristaldi, przystawcy. Rzecz tuż sama, być może przy reorganizacji, zmieniła nazwę.

id i poty
Po
e
11
urzędów
adużyciaci
eczysława III
, o wymyślaniu
enia przemijające,

wściągał. Jeżeli róż-
ność swoją zwrócił, tych
am uwagę na trudniejszy
przystęp, który mierniej-
podrójnować, a tym bardziej
przepaścią. Uczciwość sędziów
mogły w tym ulgę czynić: lecz
tego polityka, nie była do tego pocho-
on rosnącą możnych panów przewagę,
niebezpieczną dla siebie z nimi zatargę,
niebezpieczną ich zwycięstwo. Widział przez mo-
naruszoną starodawną w prawie równość
panów, naruszone dawne prawa i zwyczaje, a liczne uzur-
cepto dawne nadaniami i przywilejami, w czem
i władzę monarchą osłabioną. Przedsięwziął
dawne prawa i obowiązki wznowić, a do tego
nie praktykowanych dotąd w Polsce środki.
Sam sędzia i prawodawca, czerpał myśli i pra-

czywste jakich nowych utworzenie. I wprzód i potym znani byli słuźebnice, to jest urzędnicy sądowi. Poodmieniał w słuźebnictwie Mieczysław osoby, sobie zaufańsze do słuźebnictwa wynosząc, a późniejsi kronikarze mniemali w tém dostrzegać nowych urzędów ustanowienie. Nie wspominam też o tych nadużyciach i uciążliwościach, których się sądy za Mieczysława III dopuszczały, o brakowaniu pieniędzy, o wymyślaniu urojonych win, bo to były zdarzenia przemijające, które Kazimirz sprawiedliwy powściągał. Jeżeli również i na wielkość opłat bacność swoją zwrócił, tych mało ubyło. Dla tego zwracam uwagę na trudniejszy i kosztowniejszy do sądów przystęp, który mierniejszego w majątku mógł podrujnować, a tym bardziej stawał się ubogim przepaścią. Uczciwość sędziów i czułość monarsza; mogły w tém ulgę czynić: lecz Mieczysława starego polityka, nie była do tego pochojna. Widział on rosnącą możnych panów przewagę, rozpoczął niebezpieczną dla siebie z nimi zatargę, a przyspieszał jich zwycięstwo. Widział przez możnych panów, naruszoną starodawną w prawie równość i podwrócone dawne prawa i zwyczaje, a liczne uzurpację upoważnione nadaniami i przywilejami, w czém widział i władzę monarszą osłabioną. Przedsięwziął tedy dawne prawa i obowiązki wznowić, a do tego chwycił się nie praktykowanych dotąd w Polsce środków. Sam sędzia i prawodawca, czerpał myśli i pra-

Słuźebnicy po łacinie *ministeriales*, woźni lub jinni przy sądzie będący, są wszędzie bez końca pod łacińskim wyrazem *ministeriales* wymienieni. — Tych więc słuźebników nie mogę za prokuratorów, jak to uczynił Naruszewicz, poczytywać. — Patrz tłumaczenie Świętosława z Wocieszyna. 1449. — Te słuźebnice, ci *ministeriales*, służba sądowa, niczym jinnym nie są tylko tak dawniej zwani *pristaldi*, przystawcy. Rzecz tuż sama, być może przy reorganizacji, zmieniła nazwę.

ktiki w prawie rzymskim, a rozpuszczał cugle władzom sądowym. Uświęcony fiskus, bogacił się licznemi opłatami i konfiskatami. Strata majątku, więzienie, obciążenie kajdanami, spotykały o fałszowanie monety spotwarzonych⁶⁸⁾; a może skazanie do kopalni stróżności władzy udowodniły⁶⁹⁾. Tylko winy gardłowej nie było, tak dalece z użycia wyszła. Wszakże zamysłał Mieczysław wyganiać, śmiercią karać i kalectwem dotykać⁷⁰⁾: wznawiał starodawne ostrości, które z użycia wyszły. Te gwałtowności, te maximy księcia i urzędników, oburzyły umysły krajowców do tego stopnia, że Mieczysław stary, z tronu ustąpić musiał: a gdy po nim Kazimierz sprawiedliwy panował, był zniewolony szukać środków, aby i dawny obyczaj i starodawne prawo ratować i nowościom pobłażać. Mnóżyły się zatem przywileje, a wyobrażenia o różnych prawnych przedmiotach jinny obrót brały.

XIX. W kraju rolniczym a przytém leśnym i niedoścyp uprawnym, musiały wcześniej pewne zwyczaje, ustalić przepisy, ściągające się do zabezpieczenia potrzeb rolniczych i leśnych, między ustawami kraju, liczba znaczna do tych głównych ściągała się przedmiotów. Był tóż ten kraj rycerski, a przeto i co się

⁶⁸⁾ Niemilosierna opłata siedmdziesiąt była tak wielka, że od razu trudno ją było exekwować jak upewnia wielkopolski statut II, 34. Nagle exekwowanie i brakowanie pieniędzmi przez sędziów Mieczysławoskich rujnowało majątki, tortoribus mancipatur, cathenis constringitur, ergastulo concluditur; quicquid est in personis, quicquid in fortanis, aut praediis, fisco deputatur. Vinc. Kadł. cap. 2, p. 399.

⁶⁹⁾ Debeas jure in metallum potius condemnari. Vinc. Kadł. cap. 2, p. 397.

⁷⁰⁾ Et praesuli quidem oculcius proscriptionis meditatatur excidium, aliis vero finitum capitis infortunium, aut cujuslibet mutilationis dispendium. Vinc. Kadł c. 3, p. 417.

ściąga pierwszej rycerstwa całości i dogodności, zwyczajem i prawem opatrzone być musiało. Te starodawne, że tak je nazwę pierwotne państwa Polskiego ustawy, musiały być krótkie ucinkowe, i zwięzłe, a łatwo, jeśli nie na piśmie to w pamięci przechowywane. Ogłaszano je po placach publicznych, po targowiskach, rynkach, aby wszystkim wiadome były¹¹⁾. Łatwo tedy w pamięci utkwieć mogły, jeśli tylko zadość potrzebie towarzyskiej uczyniły. Lecz i w notatkach piśmiennych, piśmienni duchowni nie musieli jich zaniedbywać, i takowe przechowywali. Kiedy teraz rozważamy zbiory prawodawcze wieku XIV, dostrzegamy w nich znaczną liczbę ustaw, tak krótkich, ucinkowych i zwięzłych, jak inne są rozwlekłe. Te zaś krótkie i zwięzłe artykuły, dziwnym i nader zastanawiającym przypadkiem, zajmują się prawie wyłącznie: naznaczeniem kar za krzywdy rycerza, zastrzeżeniami ściągającymi się do szkód na roli lub w lesie, lub w stadninach wydarzonych; a jeżeli który z tych artykułów jego perjody rozsypane być mogą. Ta osobliwość zniewala przyznać, że takowe ustawy są wielce starożytne, a w wielkiej przynajmniej części, do pierwszych królestwa polskiego czasów należą. W powtarzaniu wieków, nie jeden z tych artykułów musiał ulec znacznym przejęstoczeniom ale zachował tok starożytny, a często i rzecz mało zmienioną. Z takich ustaw, musiała już za czasów Mieczysława III, istnować ta, która wzbraniała przechowywania cudzego bydła, mianowicie cudzego stada: albowiem sądy Mie-

¹¹⁾ Confirmaverunt, et in foris, ut sub poena serventur, proclamare fecerunt. Baszko inter ser. Sil. Som. t. II, p. 62. tak było r. 1245. tak było i wprzód ogłaszane.

czysława czepiały się tych osób, do których cudze było przypadkiem zaszło, a takich siedmnaście karano⁷²⁾. Musiała tedy być ustawa, że na porwanie woły, prócz opłaty skojców, za czas przetrzymania, winowajca płacił piętnadziestą skrzywdzonemu i jinną piętnadziestą sądowi⁷³⁾. Nie wspominam tu jaki szereg ustaw trzyma się tej ustawy, przez powtarzane item⁷⁴⁾, ale to uważam, że kara dwie piętnadziestych, albo arbitralność mieczysławowskich sędziów siedmnaście wybierających, udowodnia, albo raczej okazuje, zmodyfikowanie niemiłosiernej siedmnaście na dwie piętnadziestę. Musiała też existować ustawa o pochwyconych kłaczach lub stadninach w szkodzie, zastrzegająca, aby to było przy świadkach na noc do własnego ujmujący domu, zaraz nazajutrz do bliższej kasztelańskiej zagnał kurji⁷⁵⁾. Ta ustawa z przedmiotem i samych wyrazów, ścisły ma związek, i niejako tożsamość z jinną, mówiącą o paszeniu od Świętego Wojciecha do Świętego Michała stadnin, gdyż w tej napomyka się zakaz nieprzytrzymywania jej k siebie⁷⁶⁾. Takie ustawy nader są do wieku stosowne, nader czysto wyjaśniają zasadę na jakich, srogich sądy mieczysławowskie dopuszczały się nadużyć, aby wątpić o jich ówczesnej bytności. Do tego rodzaju ustaw pewnie należy i przegon trzody kwiczącej i wpadanie jej na cudzą żołądz, szkody w lasach, łąkach, i oznaczenie opłaty za głowę zrzebca, kłaczy, rycerza, kniecia. Te wszystkie są tak ucinłowymi wyrażające

⁷²⁾ Vicinus pecus, penes te professus est, abigeatus convince-
ris, infer fisco septuaginta. Vinc. Kadł. c. 2, p. 397.

⁷³⁾ Stat. Wisł. §. 92. Vol. leg. t. I, p. 35, 36.

⁷⁴⁾ Stat. Wisł. §§. 93, 96. Vol. leg. t. I, p. 36.

⁷⁵⁾ Stat. Wisł. §. 67. Vol. leg. t. I, p. 28.

⁷⁶⁾ Stat. Wisł. §. 130. Vol. leg. t. I, p. 47.

się słowy, że na oko starodawność swoją ukazują. Wszakże w liczbach opłat mogą być w dalszych czasach podmieniane.

XX. Toczący się spór o dziedzictwo i posiadłości pomiędzy Piastami, przypadł właśnie, w te czasy, w których dawne sławiańskie o tém wyobrażenia w Polsce dużo się odmieniały. Zacierala się a przynajmniej słabiała myśl własności powszechnéj, osobisty interes między panami głowę podnosząc, rozwijał niepodległość posiadania prywatnego oraz zapewnienie jego pośmiertne w pokoleniach. Przywileje różne tego wieku (od roku 1130 do roku 1250 i dalej), uwalniały prałatów i panów posiadłości od ciężarów publicznych, albo jim wolne od nich nadania, *jure haereditario*, prawem dziedzicznym czyniły. Nadawano jim *jus ducale* i przeto zabezpieczano jich posiadłości in *jure haereditario*. Uwalniani byli, od wielu albo wszystkich podatków i opłat, mieli owszem pozwalane pobieranie czynszów, celi, myta; bywali uwalniani od naprawy dróg, zamków i jinnéj wojennéj służby, a miewali sobie pozwolone budowanie własnych zamków; byli uwalniani od wszystkich instancij sądowych, czasem nawet od *curji* saméj, a sobie w swojej włości, w swoim dziedzictwie sądownictwo, bez oznaczenia prawa przyznane. Były to słowem przywileje, zupełnie z pod prawa panów i jich włości wyosobniające. To zaś prawo dziedziczne w całej zupełności, nie tylko na jich dzieci i dziedziców spływało, ale mogli niem wedle swego upodobania rozrządzać i komu bądź takowe przekazywać⁷¹⁾. Z tego tedy widać, że *jus haeredi-*

⁷¹⁾ Omnes solutiones, exactiones, petitiones, pomorz (powoz), przewod, narzas, lessne et omnia jura judicandi, tam supremorum judiciorum, quam inferiorum, super furtum, refusione sanguinis super homicidiis, et super univērsis causis juditio terminandis, quae

tarium, nie tylko jest prawem dziedziczenia, jak ze starożytnej łaciny wynikało, ale w Polsce było też czém jiném. Posiadali włości i dobra jure haereditario, jako haereditates panowie, szlachta, rycerze; posiadali prałaci, duchowni, kościoły i zakony; posiadały miasta, gminy i korporacje⁷⁸⁾. U posiadaczy laików, haereditates, spadały pospolicie jak dziedzictwo na dziedziców, wszelako mogły być komu bądź przekazane, co ex jure haereditario wynikało; u prałatów nie spadały na jich krewnych, tylko przechodziły w ręce jich następcy, a w gminach i korporacjach nie przenosiły się w inne ręce, a przecie były haereditates, in jure haereditario. Jus tedy haereditarium i haereditas nie ma

ad meum ducatum hactenus spectabat, secundum quod nomen sortiri possunt, tam in spiritualibus, quam in temporalibus, in illis villis monasterium Trebnitza, perpetuis temporibus, tranquille, pacifice, possidebit. Incolae villarum prius dictarum, non debent ad castrorum edificationem et a stationibus ducis et a custodiarum sumptibus et ab universis quae se ad angarias ostendunt, perpetuo sint exempti. Judicio castellani non astabunt, nec citati eorum eo respondeant etc. Henr. barb. donatio coenobio Trebnicensi 1224, ap. Som. scr. Sil. accessiones t. III, p. 79. Łatwo podobne natrafić. Zamieszczam jich nieco na końcu pisma mego dla przykładu.

⁷⁸⁾ Tak miechowici r. 1251, 1255, dostawali nadania jure haereditario ap. Nakiel. miechow. p. 171, 176. klasztor tyniecki 1258, podobnym prawem posiadał dobra. Szczyg. tynec. II, 7, p. 155. — Jaki i stragany z mięsem, chlebem, obówie w Jaworze 1226 klasztor Liebenthal, jure haereditario otrzymał. Sommer. scr. Sil. accessiones t. III, p. 29. — 1252, Przemysław zatwierdza donacją którą Hermannus balistarius, coenobii in Paradiso..... villam..... Barnimo, sitam in territorio Santok, quam bonae memoriae pater noster Vladislavus eidem, rationem constantiae, fidelisque servitii, jure haereditario, in perpetuum possidendam contulerat: memorato clastro..... jure haereditario, cum omnimoda libertate, contulit possidendam. Dams etiam, praedicti coenobio..... dictam haereditatem Barnym, qua ipsis visum fuerit oportunum, vendendi, aut permutandi seu etiam in usus valentiores convertendi, plenam et liberam facultatem: codex Maj. Pol. Raczyń. XXXII. p. 40.

jistotnego dziedziczenia w sobie, ale ocale co jinnego oznacza, i w Polsce było raczej pewnym rodzajem własności; ponieważ pospolici posiadacze i pospolite posiadłości, dominia, zostawały pod prawem krajowem, obarczone powszechnymi kraju ciężarami, narodową służbą; te zaś jure haereditario obwarowane haereditates, własności, mają właściciela, który: sędzi, rządzi, powinności nazywa, jest prawodawcą, posiada jus ducale, władza, jest niepodległy samowładzca. Wprawdzie nie zawsze do tak dojrzałego stopnia udzielane jus haereditarium, donacje ówczesne doprowadzały, ale zawsze na tę drogę wyłączeń i niepodległości posiadanie prywatnie zwracały. Cień jaki jeszcze z dawnego prawa powszechnego zostawał, bywał nie wyraźnie w przywileju wyrażony, lub w jego słowach utajony, tak już przywilej był prawdziwej władzy pana haereditatis skazówką. Jak uprzywilejowani prałaci i panowie, z takim prawem haereditatis występowali, o także rosło upragnienie panów nieuprzywilejowanych a z czasem i całej szlachty. Skoro taka myśl urosła, puścizny koniecznie rzadszemi się stawać musiały. Byłyby nawet powinny całkowicie zniknąć, gdyby nóg i chciwość, nie budziły, byle sposobność, napaśniczego dawnych wieków zwyczaju, nie mało zminionej myśli o własności i dziedziczeniu, przeciwnego*).

XXI. Z przywilejów wynikało prawo militarne

*) Nastająca w Polsce łacina, znalazła haereditates, które puściznom i posiadaniu niezawadzały. Z napływem jinnych wyobrażeń, z pomnożeniem się ludności a trwalszym zaosiedleniem zjawily się przywileja jure haereditario in perpetuum, zapobiegające następstwom puścizn; rozpowszechniało się na onych zagładę. Bez wątpienia przywilejujący się nie mieli planu zagładzenia własności powszechniej; ale swe haereditates, swe possessiones, trwalszymi w swym rodzie w swym jinnieniu jure haereditario czynili. Jeżeliby tego celu nie było, na jakiz już koniec jus haereditarium wymyśloné?

czyli obowiązki obrony rzeczypospolitej. Już dawno wyraz łaciński *militis* między szlachtą znany był ale nie każdy ze szlachty był w stanie, na koniu do boju występować, a przeciwnie, uprzywilejowani, od obowiązków obrony albo całkiem, albo w części uwalniani zostali*). W Polsce pospolicie byli to *comites*, *barones*, różnej dostojności urzędnicy, których interes familijny wymagał, aby jak najobszerniejsze *haereditates* posiadali. Nie było jeszcze nazwisk familijnych, ani familijnych herbów, zaledwie może jaki znak rycerski, herbowym nazywać się mogący, pojedyncze odznaczał osoby: ale szło familjom, aby jimiona, to jest dobra ziemskie, w jich rodzie trwały, z rąk do obcych niewychodziły. Do tego się, stosownie do zmian kultury i towarzyskich stosunków, zwracały zwyczaje i ustanowienia**). Ojciec synów, w posiadłość wprowadzał. Zjawiły się tylko trudności, które zwyczajnie jednostajnie po księstwach i jich powiatach rozstrzygać począł, kiedy synowie spadki objąć mają? Brali tedy po zgonie ojca, brali nieraz część znaczną albo i połowę, gdy lat doszli, brali lat niedoszedłszy po zgonie matki nie tylko macierzyste, ale i część

*) Błędnie to jest powiedziano. *Jus militare* nie z przywileja powstaje ale prosto ze służby wojennej obowiązującej każdego. Być może że dopiero znajomość prawa rzymskiego, dała mu początek: ale wywołała go służba wojenna, a może niejaka potrzeba bractw herbowych, chorągwianych.

***) Herby były jak godła, znaki chorągwiane. Kto do jakiej liczył się chorągwi, takim szczycił się herbem. Nie był to herb rodzinny ale chorągiewny, bracki. Wszakże w tym XIIstym i następnym XIII, w rodzinne przechodzi i ustala się: jeśli herbownemu nie podobało się zmienić go. Wyjaśnić to usiłowałem pismem o herbach polskich, znajdującym się w tomie *Iszym heraldyki Niesieckiego* w Lipsku wydanej, a poprawionej w t. IV, *Polska, dzieje i rzeczy jej* 1856.

ojczystego⁷⁰⁾. Syn był uważany za współposiadacza dóbr dziedzicznych. Małoletność tylko wstrzymywała od jich użycia, a jak w czasie małoletności miał opiekunów, w przypadku wczesnego zgonu rodziców, tak ojciec był opiekunem, gdy go wczesno nie odumierał. Skoro syn do lat przychodził, choć mu ojciec nie wypuścił, ojciec nie mógł dowolnie majątkiem rozdać: trzeba było na to synów, lub przyzwolenia lub wspólnego działania⁸⁰⁾. A syn do lat doszły,

⁷⁰⁾ Widać to z ustaw następnie takie wczesne spadków branie powściągniętych. *Ex communi usu in regno nostro, mówią małopolskie statuta, extitit observatum, quod moriente matre pueri omnium bonorum a patre ipsorum tollunt medietatem pro portione et haereditate materna, propter quod saepe contigit filios in teneris annis existentes... sic receptam haereditatem inutiliter consumere.* Vol. leg. §. 81. t. I pp. 32. 33. A w wielkopolskich pozostawało: *Statuimus quod cum pater, post obitum suae conjugis inter filios suos fecit divisionem bonorum, quam filiis denegare non valeat.* II. 20. piotrkowskich 17.

⁸⁰⁾ *Pacoslaus... palatinus Sandumirae... vendidit pro tredecim marcis puri argenti domui... de Miechow partem haereditatis suae quae spectabat eum in villa quae dicitur Czirsowic, cum consensu omnium filiorum suorum videlicet A. et P. et aliorum juniorum 1233. Datum Skarzeszewiae mense februario, ap. Nakielski Miechovia p. 158. — Bronisius coenobio Paradiso contuli, Gostichovo, cum consensu illustrissimi ducis Poloniae Vladislai junioris et domini Pauli poznaniensis ecclesie episcopi et cum consensu chori poznaniensi; cum consensu Sandivogii fratris mei et Jarosti filii fratris mei, cum consensu uxoris mee et parentum meorum in haereditates, quae, paterno et hereditario jure mihi cesserunt 1234, in codice Maj. Pol. Raczyń. IV, p. 7. — Vladisl. dux Polon. confirmamus Cychovo, a comite Joseph, quondam filii Dobeslai et omnibus consanguineis, jure haereditario est donata, 1237, ibid. XV, p. 18. — Ego Simon castellanus Gnesnensis... cupio esse notum: quod habito consilio puerorum meorum, viris religiosus... domus Miechoviensis, haereditatem Barkowe... jure haereditario, quiete ac pacifice in perpetuum possidendam. Et si forte, post me pueri mei, vel pueri puerorum meorum, fratres pro praedicta haereditate inquietare volue-*

jakby wyszedł z pod opieki ojca, rozrządzał swą częścią. Jeśli jój nie miał, ojciec za niego majątkiem odpowiadał; syn wcześniej mógł swój spadek, który ma posiąć, przegrać, odłuzzyć, na zastaw, na zbycie przeznaczyć⁸¹⁾. Nie mniej z takiej synów swobody,

rim, dent 300 marcas. a. 1253. ap. Nakiel. Miech. p. 172. Nie mając consensus, zastrzega jim odkup. — Podobnie jak niedzielni bracia, wspólnie działają: Boguslaus de Girkowice... se et fratres suos Adalbertum videlicet et Joannem, quidquid haereditario jure in dicta villa, possidebant,.. pro septem marcis vendidisse... se et sua obligantes, quod idem Albertus et Joannes, praedictam ratam habebunt venditionem. a. 1235, Nakiel. Miech. p. 159. — miles noster comes Byrsek, ... protestatus est quod de consensu et bona voluntate fratrum suorum Goslavi et Thoma talem commutationem cum... abbate, .. facisset, 1256, in cod. Maj. Pol. Rac. XXXVI, p. 43. — miles noster Sulislaus do consilio filii sui Bogussii et de beneplacito omnium cognatorum suorum haereditatem suam Wissonowo... vendidit... abbas de Gostichovo, 1256. in cod. Maj. Pol. Rac. XXXIII. p. 44. — Gdy myśl spadków, w ustronne pokolenia rozszerzyła się, czuwali nad przedażą i rozdawnictwem haereditatis dalsi: saepe dicti milites (Nicolans et Wojciech)... de haeridate tam dicta benevole cesserunt, eleemosynam sui patri confirmaverunt. A. 1287, Nak. Miech. p. 210. — spraw podobnych było wiele. — Przywileje czasem uprzywilejowanych osoby wyłączały od współnictwa spadkowego: nos Boleslaus... perspectis comitis Wierzonis castellani de Sandec, erga nos fidelibus obsequiis, omnes haereditates, quas donatione nostra, vel patris nostri, seu qualibet legitima ratione acquisivit, sibi omnibusque successoribus suis confirmamus; dantes ei liberum arbitrium, commutare, posteris relinquere, seu pro remedio animae suae ecclesiae donare: nulla obstante filiorum vel consanguineorum suorum contradictione... Actum A. D. 1251, in die Agathe virg. in Bochna, ap. Nakielski Miechov. p. 171.

⁸¹⁾ Było tak, ponieważ jedna z ustaw Małopolskich (pewnie dawna) zapowiada, że filius mundum emancipatus, in paterna constitutus potestate nec a fratribus divisus... si... aliquid perdiderit, talia omnia... decernimus quod in ipsius partem seu sortem competentur I, 79, Vol. legum §. 98. t. I, pag. 37. Na mocy tego ojcowie tracili majątki, Vol. legum t. I, pag. 31. Owóż jinna ustawa (późniejsza) lepiej zna patriam protestatem, bo z czasem lepiej zro-

jak i z działów majątku, gdy do tego czas przyszedł, mnożyło się zwodów i niepewności, które się do działów mieszały. Dopelniał działów ojciec, i w tém pośmiertna jego wola, wedle prawa najściślej dochowana być powinna⁸²⁾. Lecz synowie i córki umieli wzruszać działy, i wicherzyć, w przypadku, gdy ojciec jich działów i posagów nie wskazał: wicherzyć ugody między sobą zawarte, pośrednictwa opiekunów i familij i wyroki sądowe, w wyższych sądach, na wiecach lub u dworu zapadłe: ponieważ sprawy o ziemski majątek, o dziedzictwo, obronę kraju interesowały, a przeto od samego panującego rozpatrywane być mają*).

zumiano co jest syn, in patria protestate, że talis non habet alicujus rei dominium, vel aliquam possessionis traditionem I, 64, Volum. leg. §. 78, p. 31. To porównanie, mniemam dostatecznie przeświadcza, że bądź wpływem kultury chrześcijańskiej, bądź wpływem prawa rzymskiego podrosła władza ojcowska nad synami nawet dorosłymi i z czasem lepiej zrozumiano co to jest syn nie emancipowany.

⁸²⁾ Ta moc dzielenia, jest od najdawniejszych czasów nie wątpliwa. W statutach nie ma śladu jakiej ustawy coby w tém jaką odmianę wskazywała. Nieszczęśliwa Lechja była przez swych książąt dzieloną. Działy te wynikały nie z prawa politycznego, ale prywatnego, cywilnego w tych działach z najdawniejszych czasów dzielą, ojcowie. Dzielił Krzywousty, dzielił Miecysław. A Bolesław wielki uważał ten zwyczaj cywilny szkodliwy na polityce państwa.

*) Nulla haereditas justius et honestius possidebitur quam paterna, mówił roku 1040 Kazimirz, Gall. I, 19, p. 92. Z ojca na syna patrimonium, bona paterna, paternalia przechodzą, syn jest współnikiem posiadania onych. Tenże Pakosław wojewoda Sandomirski, który sprzedał partem haereditatis 1233. cum consensu filiorum (patrz wyżej nota ⁸⁰⁾): protestuje w jinym razie: quod villa data per me Sancto sepulcro, non est obnoxialis, qui mihi ab intestato succederent: possessio enim dictae ville devenit ad me tanquam adventicia, non ad me perveniens ex paterna haereditate et ob hoc ad suos non transferretur haerdes ap. Nakielsc. miechovia. Dobra nabyte, adventitia, nie były dziedzictwem, dopóki nie zostały odziedziczone, i w dziedzictwo nie przeszły; wtedy dopiero stawały haereditates i gdziekolwiek dokumenta de haereditatibus mówią nie

XXII. Były znajome zwyczaj i prawo względem opieki małoletnich. Dawano zdaje się piérwszeństwo matce przed jinnymi krewnymi, a przed nią jessze

mówią de bonis adventitis, bo te póki żył nabywca nie miały nazwy hereditatis, były że tak powiem ruchomościami do jakich za życia ojca, synowi nie było nic. — Niemamy przed sobą ustaw owego czasu, ale mamy wyrazy jakimi roku 1228, opata swego objaśnił Vincentius de Pogarel (Pogorzal), vir nobilis, patruus comitis Mrozkonis, respondens: scire debetis domine abbas, quod apud attato nostros et patres, ex antiquo statutum est, ut si quisquam de genere Polonorum vendidit quodlibet patrimonium suum, eius heredes postmodum poterant redimere. Sed forte vos theutonici non plene intelligitis quid sit patrimonium. Ut ergo plenarie intelligitis exponam: Si quicquam possideo quod avus meus et pater michi in possessionem relinquerunt, hoc est meum uerum patrimonium: hoc si cuiquam vendidero, heredes mei habent potestatem jure nostro requirendi. Sed quamcumque possessionem mihi dominus dux, pro meo seruitio vel gratia donauerit, illam uendo, etiam inuitis amicis meis, cuiuscumque uoluero, quod in tali possessione non habent heredes mei ius requirendi (Petrus de Lubus in fundat. claustr. Henrichow I, 7, p. 43.) Odwieczna to uchwała, statutum, rozróżniająca ojczyznę i dziadzinę, od nabytku, przetrwała do sgaśnienia polskiego prawa. — Wszakże posiadacz mógł hereditates, commutare, vendere, donafe; testamentum enim rozporządzić. Zamienił, sprzedał, darował cum consensu fiborum et cognatorum było cicho; w działach, w testamencie nie pytał o consensus? A kiedy rzecz się stała sine consensu, jakit środek objawia się do odzyskania dla dziedzica? rzadko zwrót, po spolicie odkup. Premialis dux, gdy latine semper, z braciaskiem Piotrem conferebat, mówił mu: emas more polonico claustro, quia ego curam baronibus meis statuam et precipiam, ut si quisquam de eorum cognatione postmodum uoluerit redidere, illud redimat quod in ducatu meo in Ochla emptum; sed ad illud, quod in ducatu Slesie pro commutatione claustro datum est, nullam habent redimendi potestatem (Petrus, l. c. I, 3, p. 63.) To ustnie powiedziawszy, w akcie swym wyraża: post modum memorati iuuenes (Bogusa et Paulus slesiensis de cognatione Pauli quondam pozn. eppi † 1842), uendiderunt prefato claustro sortem quam in terra nostri ducatus pro XX marcis argenti. Nos ergo cata presenti protestamur eosdem iuuenes sortem predictam quam in Ochla habebant pro memorata pecunia coram nobis et nostris baronibus uendidisse: quotsi postmo-

synowi starszemu, gdy był letni⁸²⁾. Co do małoletności, były wszelkie zastrzeżenia, aby majątek w całości zachować. Lecz sądy i zwyczaje rozrywały zdania o wyzwaniu pełnoletnich synów a nawet córek. Córki wprawdzie posagiem zaspokojone być miały; wszakże, nie tylko z posagów ale i z wiana miały nieobojętne dostatki, które na dobrach ciążyły, a nie łatwo spła-

dum quisquam de parentela iuuenum redimere quod coram nobis est emptum et in terra nostri ducatus iacet, illud redimat (actum 1256. Petr. de Lûbus, l. c. p. 64). — W owym tedy czasie Przemysław z Bolesławem oświadczają: hoc autem venditio celebrata fuit nostra auctoritate. Quod, cum milites, filii quondam Dalberti, praefati venditoris ejusdem hereditatis, venditionem contradicerent coram nobis, eo, quod dicent se esse haeredes ejusdem dictae haereditatis, promittentes se pecunia pro eadem soluturos ad terminos dictos: cum vero ad saepius dictos terminos, pecunias non solvissent, dicti milites fuerint prohibiti per smar... ab hujusmodi contradictione, 1246, in codice Maj. Pol. Raczyń. XXIV. p. 29. 30. Nadawca czasem nazywał w swym nadaniu cenę odkupu na przypadek gdyby opposita, molestatio od sukcesorów zajęć miały: quod si filius ejus Wôyzlaus praedictus, eandem ad usus suos, revocare voluerit, datis ecc. marcis puri argenti praefato domui, nominata haeritate suum dotabit posteritatem: in Nakiel. Miechov. p. 171; albo dziwnym prawem utrudzał takowe: Una praefati milites et abbas in praesentia nostra constituti ad confirmationem hujus venditionis, tali vadimonio se ad invicem oppignarunt, ut si quis ex ipsis vel cognatis eorum (o których consensus nie zapytano), hanc venditionem vel emtionem temeraria praesumptione infringere attemptaverit, aggrediens, prius, nobis (duci) quadraginta et aggresso, similiter quadraginta marcas persolvat argenti, et post haec ad initiandum litem pro requirenda haereditate vel summa pecuniae, quadraginta duarum marcarum admittetur. 1262, in codice Maj. Pol. Raczyń. p. 50. Gdzie się powoli jinny obyczaj, jinny zaprowadza porządek, tam nieodzownie sprzeczności i zamęt powstaje.

⁸²⁾ Mamy w dziejach przykład opieki Heleny nad Leszkiem a pamięć opieki Ryxy nad Kazimierzem, dawność tego zwyczaju okazuje. Z powodu Heleny, mówi kronikarz. Itaque mater puerorum... pupillarum ad se tutelam suscipit, donec major adolescat. Vinc. Kadl. c. 23, p. 545.

cane być mogły⁸⁴). Tymczasem, w niedostatku synów, po ojcu córki z dawną bezwąt্পienia dziedziczyły. Zdaje się jednak, że nie tylko w małoletności swojej, ale nawet dopóki nie poszły za mąż, były uważane jako będące w opiece. Nie mamy śladu, aby panna mogła prawnie sama przez się działać⁸⁵). Mężatka zaś i wdowa rządzi się swoim, swego, sama swoim dochodzi jimieniem, staje w sądach i świadczy⁸⁶). Zwa-

⁸⁴) Filiae quondam comitis, Sbyltonis, videlicet: Jagna, Eva et Sara, omnem partem suarum haereditatum in Prusnitz et alibi, fratribus suis videlicet Gebhardo et Janussio, benivole contulerunt jure haereditario in perpetuum possidendum, excepta haereditate Cracovien, quam predicta Jagna jure haereditario possidet. Praedicti vero fratres Gebhardus et Janussius, praedictae sorori suae Evae XXX marcas dare tenentur. etc. Wratisl. 1288; Sommersb. sil. scr. Historica acces. Nr. 162, t. III, p. 137. Z tego atoli równych działów wyprowadzać nie można: miały w posagu wydzielone ziemle.

⁸⁵) Dawny wyrok lata dawności tylko w stanie małżeńskim liczył. Wisl. §. 44. Vol. len. t. I, p. 20. dawność była tylko dla wdów i mężatek. Wisl. Vol. leg. t. I, p. 41. — Milczenie ustaw o latach panińskich zniewala mnie do sądenia o ciągłej opiece, Szła panna w 12 roku zamąż, przestawała być panną, stawała się małżonką: małżeństwo jój pełnoletność i wyzwolenie udzielało.

⁸⁶) Taki przykład świadczenia znajduję pod r. 1230, gdy Michałowa i Marcinowa między liczne świadki od Grzymisławy i Bolesława policzone były: uxor Michaelis, uxor Martini. ap. Nak. Miech. p. 158. Książniczki Gertruda i Agnes presentes w akcie Przemysława 1262, ap. Stenzel fundatio claustru Henrichow, Urkund. x. p. 158. — Nie per simplicem consensum, ale wspólnym działaniem: Fribignewus et mater mea Woitecha, et uxor mea Zdislawa, communi consensu, contulimus Paradiso, Rusenowe, 1236, in codice Maj. Pol. Raczyń. XIV, p. 17, 18. — Koło 1180, dominus Zyro (comes palatinus mazoviae) et uxor ejus cum suo filio Ottone, dederunt villas Kije et Samogost: album patriarchale in Nakielscii miechovia, p. 82. — Sed quia idem Paulus a paganis (Mogulis 1240) interfectus, non relicto prole, nec aliquo herede prefate hereditatis suae: postmodum uxor ipsius Dobrozława nomine, ex consensu et beneplacito nostro contulit jam dictam hereditatem (Starkow)

żając na dalsze, z powodu płci białej zapadające ustawy, można się przekonać, że czułość prawa i ustawy, starały się okazywać dla niej wzgląd, wtedy, gdy zwyczaj niepodległość jich ścieśnił, i nie mały w jich swobodach uczynił uszczerbek⁸⁷). Od najdawniejszych

domui beate virginis de Henrichow... cum autem hec agerentur, accessit quedam femina, uxor Floriani, statuens coram nobis (jako opiekunka), quendam puerum filium ejusdem Floriani dicens eidem puero a nostro summo iudice Domardo esse ratione propinquitatis villam Starkow adjudicatam: Premisl. 1253, ap. Stenzel, fundat. claustru Henrich. Urkund. XI, p. 159. — 1286, comitis a Chometz, relicta quondam Bogusse, constituta, proposuit petens, quod maritus eius... in eod. Maj. Pol. Raczyń. LXIV, p. 73. — 1314, constituta in nostra, nostrorumque baronum presentia domina Hulislaua filia quondam militis Andree de Ploky, relicta comitis Stanislai quondam palatini nostri cuiuuiensis, publice recognoscit: quod hereditatem suam Crosino uidelicet cum ecclesia in terra nostra cuiuuiensis inter Bresthe a Cowale jacentem, quam predictus vir suus Stanislaus sibi dederat ratione dotalicii nuptialis, venerabili in Christo patri Gerwardo ecclesie vladislauensis episcopo, pro 150 marcis grossorum ponderis cracoviensis vendidit, quam pecuniam, dicta domina ex integro recepisse, coram nobis etiam extitit protestata... in codice Rzyszcz. t. II, 213, p. 195. — 1316, promiserunt etiam dicti, Heustachius et Johannes, tunc idem comitem Johannem a tribus suis sororibus euincere et penitus exbrigare, si ipsas, vel aliquam ex eis contingeret dicto comiti Johanni, de eadem sorte mouere questionem. Ad maiorem autem firmitatem et cautelam ut ea comes Johannes et posteru eius sortem dictam possiderent pacifice et quiete domina Suentoslaaua, consors Johannis fratris Heustachii prenotati obligatione fideiussoria obligauit se in tunc modum: quod si Johannes maritus eius et Heustachius prenotati, a sororibus ipsorum, per eadem comiti Johanni mota questione vel liberis ipsius: sortem iam dictam euincere non valerent; ex tunc eadem Swantoslaua, comiti Johanni vel natis eius, pecuniam soluere non valente, hereditatem suam Baranow, que ipsam contingit ratione dotis, ipsi domino Johanni et successoribus suis iure hereditatis in perpetuum tenebitur resignare... in codice Rzyszcz. t. II, 220, p. 206, 207.

⁸⁷) Dawniejsza ubolewa nad tém że mniej są od męszczyzn wolne. Wisl. 114, Vol. leg. t. I, p. 41, nowsza czulój je uwalnia od osobistego stawania w sądach. Wisl. 9, V. 1. t. I, p. 6.

pewnie czasów córki na posagach przestawać musiały: lecz w razie, gdy samych majątności dziedziczkańki się stawały, interes, aby jimiona w familji pozostały, zachwiał jich własnością, poddając jich pod spłatę, skoroby ją wedle ocenienia pokrewni złożyli⁸⁸⁾.

XXIII. Może do tego co tu mówię o kobietach są słabe wydadzą się ślady, i nie dość dowodne skazówki. Mam atoli nadzieję, że tymczasem ciąg i związek rzeczy to poprze, a czas dalszy i dalsze poszukiwania wykryją lepsze udowodnienia. Zdawało się wielóm, że wiano jest wzięty zwyczaj od Niemców, a to z tego pewnie powodu, że łaciński wyraz *dotalitium*, znany w prawie miejskiem niemieckim, został użyty na wyrażenie wiana. W artykułach wiślickich postrzegam dwa razy uczynioną wiana zmianę: raz pod nazwiskiem *donatii*⁸⁹⁾, drugi raz jako *dotalitium*⁹⁰⁾. Gdyby *dotalitium* było wzięte prosto z miejskiego niemieckiego prawa, byłoby jedynie niemieckim znane sposobem, i w każdym razie gdzieby o nim uczyniono zmianę, swójemby a nie jinném *dotaliti* nazwiskiem wyrażano. Co że tak nie jest, sądzić tedy należy, że chciano krajowy zwyczaj i krajowy wyraz wiano, łacińskim wyrazem oznaczyć, i raz go *donatią* jinny raz *dotalitium* nazywano. Gdyby *dotalitium* było rzeczywiście prosto z niemieckiego wzięte prawa, byłoby wszędzie w rzeczywistość swoim używane znaczeniu, tymczasem łatwo dostrzegamy osobliwsze mięszaniny *dotis cum dotaliti*, to jest, łatwo znajdujemy, że posag wyrazem *dotalitium* na łacinę wykładano⁹¹⁾. To oczy-

⁸⁸⁾ Wspomniany nie dawno akt Jagny i Ewy z Gebhardem i Januszem, przekonywa o spłatach w wieku XIII.

⁸⁹⁾ Wisł. 103, Vol. leg. t. I, p. 38.

⁹⁰⁾ Wisł. 133, V. l. t. I, p. 49.

⁹¹⁾ Boleslaus Poloniae dux... tres filias generavit... quarum aliam Henrico filio ducis Boleslai... cum MCC marcis argenti, aut

wiście wynikało z tego, że wyraz *dotalitium* był dla Polaków obcym nie dobrze rozumianym, raz za *donatią*, jinny raz za *dos*, czyli za *posag*, jinny raz za *wiano* poczytywany. — Sam wyraz *dotalitium* bezwątpienia z Niemiec przywędrował. Być może zatem, że pierwsze jego wspomnienie w XIII, najpierw pokaże się wieku, w tym bowiem wieku dziwna ślepotą niemieckim pierwszeństwo dawała zwyczajom. Jakoż dopiero pierwszego Baszko (koło roku 1273 znajduję) co zna wyraz *dotalitii*⁹²). Nie jidzie zatem, aby i sam zwyczaj, sama rzecz z wyrazem łacińskim dopiero wtedy wchodziła do kraju, mającego własne na to narodowe nazwisko, w wyrazie *wiano*. Przynajmniej, wyrazu *wiana* z Niemiec nie wzięto. Koło środka XIII wieku, Mieszko książę Opolski poślubił był sobie córkę Konrada Mazowieckiego, a wzięwszy później *posag*, na *wiano* zapisał jej 50 grzywien. *Cui assignaverat ratione donationis propter nuptias, summam argenti praedictam*, mówi współczesny kronikarz Baszko, wyraz *dotalitii* znający⁹³). Lecz takie rzymskie wyrażenie *donationis propter nuptias*, znał Wincenty Kadłubkowy i poprzednik jego Mateusz herbu Cholewa. Upewniają oni, że małżonce Leszka, ojciec Julius Caesar w *posagu* dać miał Bawarję, a mąż Leszek na *wiano* na-

terram Velunensem seu Rudensem Castellaniam, nomine dotalitii assignando, copulavit. Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 71.

⁹²) Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 36, 71. Nie wchodzi w to śród jakich mieszczanin i odmętu pierwszy raz na p. 36 *dotalitium* jest wymienione. Może słusznie Naruszewicz miejsce to za niewiadomości przyłatkę poczytuje. — Długosz później o tychże czasach piszący, mógł pilniej łaciną *wiano* od *posagu* odróżniać: mówi on że książę glogowski Konrad 1271 pro *dotalitio et dote accepta, castra et oppida obligavit et inscripsit*, w skutek czego, ojciec jej po jej zgonie zabrał Konradowi te miasta. Dług. p. 795, 799.

⁹³) Baszko inter scr. Sil. t. II, p. 64.

znaczył: jęj Sambję⁹⁴⁾. Mógł mieć powtarzający, to kronikarz przed okiem codex lub novelle Justinjana⁹⁵⁾. Tych tytuły dostarczyły mu łacińskich terminów, ale powieść taką jeśli sam nie utworzył, znalazł nieco dawniejszą, a choćby sam był jęj twórcą, oczywiście zastosował do niej dawanie wiana, nie widząc w tym żadnej nowości, żadnej osobliwości, a przeto zwyczaj narodowy, dobrze znany i pospolity, który tedy za niego w połowie XII wieku był w użyciu, nie nowy, a raczej dobrze dawniejszy, o którego początku pewnie nikt nie wiedział⁹⁶⁾. Sądzą tedy, że nie błędzą, jeśli o wianie w Polsce, nie tylko pod XII mówię wiekiem, ale go do dawniejszych nawet odnoszą czasów, i do czasów przed chrześcijańskich, począwszy go za słany narodowy, a niskańd nie wędrowny zwyczaj.

XXIV. Jak posag i wiano niegdys z kosztowności słodkie, z czasem były w pieniądzech wyplacane, tak i splacane pieniądźmi niewiast, mogło być niegdys w kosztownościach dopełniane. Zważając atoli ściśle na białej płci w jęj prawnym działaniu, może się godzi domniemywać, że splacanie jęj było nowszem ustanowieniem, z interessu familijnego wynikajacem, jak niedopuszczanie jich do puszczn wtedy, gdy puszczna po bezdzietnym krewnym, nie już pierwszemu ję napadajacemu, ale w dziedzictwo najblizszym krewnym przeznaczoną została: a chociaż to dawny zwyczaj zwał puszczną, nowy w tém dziedzictwo uważał.

⁹⁴⁾ Matth. I, 16 p. 77. Joan. inter ser. Sil. Som. t. I, p. 4; Anonym. ibid. p. 16.

⁹⁵⁾ Cod. V, 3; Nov. XCI, 2.

⁹⁶⁾ Judita królowa, quidquid patrimonii (posagi), vel dotalicii possedit in pios erogavit usua. Dlugos. p. 309. — Bywa z wyrazami zagmatwanie, wszelako w powszechności w porządnym aktach od różniano dotalitiu nuptiale, a dote patrimoniali: patrz wyżej, koniec noty ⁹⁶⁾.

rańnych i właściwych³⁾, i miały moc, jeżeli jich testator za życia nie cofał. Tym czasem zjawily się nadania, *nomine veri et perpetui testamenti*, czynione⁴⁾, które jednak nie były natury testamentów i cofnione być już nie mogły. Mówiąc wyżej o *haereditibus* dało się widzieć, jakie sobie panowanie posiadacza nad posiadaniem swoim zapewniali. Pełno w aktach zapewnień, że wolno sprzedać, darować, zamienić, kogo bądź w prawa swoje wprowadzić. Kościelne tylko dobra nie mogły być aljenowane⁵⁾, wszystkie jiane uprzywilejowane *jure haereditario*, nie mogą być podejrzane od zupełnej dysponowania niemi swobody. Wszakże rozpatrując się w dość licznych wieku XIIIgo zapisach, darowiznach, nadaniach wszelkiego rodzaju dobrami, bądź ruchomymi, bądź nieruchomymi, bądź

scopus decesserit intestatus, in sups. usus omnia convertantur. Epist. Innoc. III ad archiep. gnez. de data 2. kal. maji. 1212, ap. Narusz, tom IV, Kb. II, 56, nota t. II, Kb. II, 25, nota.

³⁾ Już przytoczony Vinc. Kadł. cap. 13, p. 476, 479. — Mówi w testamentie 1190: *habe si dominus frater meus, vel aliqui alii cognatorum meorum immutaverint, deus omnipotens, et mater pia virgo Maria, vindicet in eis; patrz przy końcu niniejszego plama, dipl. Nr. VI bis. — Nadania za życia były cum consensu: testamentowym, najczęściej tego nie dostawało. Ztąd opozycje: jeżeli testament nie był obalony, zostawało prawo odkupu.*

⁴⁾ Szczególniej Henryk brodaty i Wawrszynek kanonik Wrocławski i jego nadworny notariusz w nadaniach Trzebnickiemu klasztorowi z temi terminami występowali. *Diplomatarium ap. Som. scr. Sll. r. 1206, t. I, p. 932; r. 1223, t. I, p. 828; r. 1224, t. I, p. 829, t. III, p. 79. etc.*

⁵⁾ Nie aljenowanie wynika z przepisów kanonicznych. Ale sprzedać, zamienić nie było wzbronionem i nader tego liczne przykłady znajdujemy. Często sam nadawca to prawo zastrzegał: *damus praedicti coenobii fratribus, haereditatem Barnym, qua ipsis visum fuerit opportunum, vendendi, aut permutandi, seu etiam in usus valentiores convertendi, plenam et liberam facultatem, mowi 1252 nadawca Herman balistarius, in codice Maj. Pol. Rucsyń. XXXII, p. 40.*

uprzywilejowaniami, bądź o uprzywilejowanie nie podję-
 rzaniami, nie umiałem dostrzec jakiego bądź ściśnienia
 wolnej nimi dyspozycji, czy to za życia, czy po zgonie
 disponującego. Za życia dał, darował, sprzedał, za-
 mienił, smarował, stracił i synom lub dziedzicom nie
 do tego było. Wolę testamentową zapisał, dziedzica
 nazaczył, i to mocne było. Weszły nawet we zwy-
 czaj przyspasabiania za synów. Czyli to odwieczną
 było praktyką w narodzie, czyli nowością, przez jakie
 z poznanych praw chrześcijańskich, czyli praw cywil-
 nych nasładownictwo wprowadzone zostało, ale i tą
 drogą, naturalny dziedzic, bądź usunięty, bądź w okre-
 sieniach swoich uszczerbiony być mógł⁵⁾. Nie
 zdaje się, aby się często przyspasabiania wydarzyło
 miały, często atoli, testamentem spadek dziedzicom
 się wymykał, a częściej rozdawnictwem za życia
 ściśnienie w tej mierze nie znam, lub nie wiem je za-
 cytować. Ta wielka władza wynika z rozwinięcia się
 wyobrażenia o niepodległości posiadłości prywatnej, co
 więc przytaczam tej władzy ściśnienia przynoszącego,
 to albo jest miejscową jakową obserwacją, albo myślą
 nieskuteczną aż na przyszłość działać mogącą. Tak
 tedy prawo dziedziców najuroczystsze obalające testa-
 menta⁶⁾ raczej pobudzało przyszłą krajową nieuro-
 mienia Jimion dziedzicom, maxime tworzyć, aniżeli

⁵⁾ Cedit mihi filius tres principatus, quem ego in filium ado-
 ptum, omnique consequenter militiae cingulo a me insignito, cum-
 dem restitum, ipsum haeredem legitima plenitate instituiam. Vinc.
 Kadl. cap. 25, p. 557; Basako inter ser. Sil. Som. t. II, p. 54. Po-
 równać co Matteusz de adoptione, e Codice, e Digestis rozprawa.
 Matth. II, 7, p. 116, 117. Hujus autem adoptionis cognationum-
 que per artificium juris civilis est introducta tanta religio, ut nec
 matrimonii pretestu possit violari.

⁶⁾ Wyż przytoczony Vinc. Kadl. c. 21, p. 581.

szęby, miało rzeczywiście swobodę dyspozycji posiadłościami krępować¹⁾).

XXVI. Jednakże prawo spadków i dziedziczenie umocowało się było, i zabezpieczyło, nie tylko między możniejszym, ale i między uboższym rycerstwem, a nawet w stanie kmiecym, dopóki ten łatwiej do tego co i szlachta zbliżał się prawa. Lecz na niego dawne praktyki od możniejszego stanu wywierane: łatwiej powszechnóm posiadaniu zabezpieczeniem powiewiały. Były tedy kmiecy posiadłości powszechną i wspólną napiętnowane własnością, i zawsze na prawo puścizn narażone. W stanie tym kmiecym, pospolicie ruchomości były dziedziczenia własnością. Panowie rycerze, często grabili własność taką po śmierci bezdzietnych kmieci, mało mając na prawo bliższych kłównych względu, nie przestawali nazywać to puścizną²⁾. Podobnie po bezdzietnych duchownych, na taką napaść narażone były ich ruchome dostatki, tym więcej, że stan ten, coraz więcej zarzucał tyó w stanie małżeńskim. I od wody na brzeg wyrzucone własności, nie przestawały być puścizną, chociażby ich właściciel był przy życiu. W tej mierze nie zaraz jeszcze zwyczaj grabieży ustawać poczynał, i względem kmiecych puścizn nie zaraz ustawa stała; przedź nieco do duchownych lubo nie od razu dopełnioną być mogła. Na wielkim zjeździe w Łęczycy r. 1180

¹⁾ Jeszcze w końcu XIV wieku, Polka Zamb judex Sandomiensis: et Wilczko de Naborów subjudex Cracoviensis potius ad relationem, quam de jure Polonico, neminem in morte, a suis propinquis aliqua posse seu potuisse relegare. Archid. gnez. inter scr. Sál. Som. t. II, p. 102; cf. Ding. X, p. 6.

²⁾ W XIV wieku statut Kaszmirza wielkiego nazywa to abusiva consuetudine §. 54; I, 50. Vol. leg. t. I, p. 24: Mógł tak nazwać starodawne prawo, gdy z powodu nastających jinnych wyobrażeń było zarzucane. tylko chciwością niektórych odnawiane.

za Kazimirza sprawiedliwego, który tym uroczystszym był od jinnych wieców, że się pierwsi prałaci królestwa zebrali, który zatym raczej jemie synodu, niżeli zwykłych wieców noai, zapadły ustawy, powściągające zwyczaj rozmajitéj grabieży. Jedne warowały aby rycerstwo przy przejeździe, nie wybierało od kmieci podwód, nie napadało na stodoły i kmiece zbiory, czego się nieprawnie dopuszczało. Jinna ustawa, zapewniała pośmiertne duchownych dostatki kościołowi lub krewnym⁹⁾. Jednakże pomimo umocowania tych ustaw zatwierdzeniem papieżkim i groźbą klątwy, biskupi jedynie wyraźną ostateczną wolą swoją, to jest testamentem, swe ruchomości ocalić mogli: jeżeli zaś biskup schodził bez testamentu, dostatki jego za puczynną pocaytywano i grabiono: na co sami papieże przyzwolali¹⁰⁾. Pospolicie książęta do takiej przyppy-

⁹⁾ Omnes itaque una voce pronunciant: I, Qui pauperum ananiam, aut vi, aut quolibet ingenio acceperit, aut accipi iusserit, anathema sit. 2, Qui legationis occasione, cujusalibet angariauerit, aut angariari iusserit quadrupedem, anathema sit: excepto uno casu, quando videlicet hostes alicui provinciae imminere nunciantur. Nulla est enim injuria, si tunc utcunq̄ue salutis patriae consultur. 3, Rursum, qui demortui bona praesulis invaserit, aut invadi iusserit, sive princeps ille fuerit, seu quaelibet illustris persona, seu quavis officialium, sine omni exceptione, anathema sit. Sed qui spoliatum acceperit pontificium, sine sublatorum integra restitutione, aut certa restitutionis sponsione, tanquam sacrilegii ejusdem consentaneus, ejusdem innotetur anathematis participio... Quod apostolico Alexandri tero privilegio roboratur. Vinc. Kadl. cap. 9, pp. 462, 463. Basko inter sen. Sil. Rom. t. II, p. 46.

¹⁰⁾ Poświadcza to z r. 1212. 2. kal. maii list Innocentego III, do arcyb. Henryka w zbiorze Bosqueta. — Pochwała że Leszek, Konrad i Władysław Odonicz reasunowali prawo Kazimirza sprawiedliwego, approbowane bullą Alexandra III: quot constituit, ne bona decedentium episcoporum amplius confiscarentur: choć warowali sobie: ut, si aurum, vel argentum, sive praeciosa vestes, aut palafidos, decedentium episcoporum, supradieti duces invenerint, et

tywali się puszczony, a grabież i duchowne dobra za własność publiczną poczytywać i łupić je niemilosierdzie, nie wdrażało się i rycerstwo, narzekające na przywileje, które najwyżsi w królestwie prałaci uzyskiwali; które ich od ciężarów publicznych, więcej jak kogokolwiek uwalniając, były wzorem, że i ten i ów, kto mógł z rycerstwa, podobne pozyskiwał przywileje.

IV. Prawo niemieckie rozprzestrzenia się; prawo krajowe prawie na schyłku.

Od roku 1230 do 1330.

XXVII. Czego jednak srogość Mieczysława III, starego, sprawiedliwość Kazimirza, ludzkość i łagodność Leszka białego i niektórych jinnych w Lechji władających księstwami, dokazać nie mogła, to przy dziekim w Mazowszu Konradzie, zwaśnionych braciach w Wielkiej Polsce, a niesprawiedliwe wyroki wydającym Bolesławie wstydliwym nastać nie mogło, aby nie miały się wzmaczać bezprawia i odmet rozerwanej Lechji i pstrocizna prawa. Wiek ten XIII szczególnie ten zamęt rozplodził. W głównych punktach rozwijały się i w niemaliej z sobą walce stanęły przeciwności, które się dopiero rozważało. Miał ojciec pełną swych majątności własność i mógł powtarzać że syn pod ojcowską zostaje władzą, a syn mógł jego majątności i dostatki rujnować; był właścicielem niepodległym, a nie mocen swą własnością bez synów i krewnych disponować, mieniać, sprzedawać, darowywać. Miał moc disponować testamentami dowolnie, ale w dispo-

episcopus decesserit intestatus, in suos usus omnia convertantur: eptla Innoc. III, ad Henr. archiepp. — Wiadomo co jeszcze potem na Śląsku i w Wielkiej Polsce z tego rodzaju grabieży, rzpterków było.

ziejach więziło go prawo spadkowe. Zamieniły się puścizny w spadki, przeciw puściznom zapadały ustawy, a przecię czyhano na puścizny. Było prawo ogólne, powszechne, przywileje nie stanowiły ogólnego prawa, były tylko wyłączeniami, a tak wiele w XIII wieku mnożyło się przywilejów, że kraj cały zdawał się być uprzywilejowany. Nie pewne było co prawem, co zwyczajem, niedość już jasno było co było przywilejem. Nie były to warunki któreby jedne drugimi modyfikowały przepisy, ale proste i rzeczywiste sprzeczności, jistotną w prawie krajowym disharmonją stanowiące. Nie utworzyła tego prawodawcza ręka, ale postęp kultury, wpływ zachodniej łacińskiej na sławiańską, zawichrzenie polskiej przez łacińską i niemiecką kulturę, której Lechja uniknąć nie mogła. W tych tedy sprzecznościach, jedne były starodawnym miejscowym nałogiem i prawem, częstokroć przestarzałym, zużyтым, nie małego odświeżenia potrzebującym, pod ciężarem nowości i zadanych mu uszczerbków ukłękającym i upadającym; drugie całe nowem nadużyciem, własnych dawnych przetworzeniem, cudzoziemskich naśladownictwem, własnych zwyczajów do jinnych zasad sprowadzeniem. Między jednemi i drugimi musiała się otworzyć, ludzkość obchodząca lukta. Jój początek w powyższym wskazaliśmy perjodzie. W bieżącym XIII wieku rozwija się ona olbrzymim krokiem i nie mniej naród trapi, jak polityczne jego położenie; nie mniej zagraża mu upadkiem, jak wojenne klęski i zewnętrzna przemoc. Zatrzymując się teraz w tym wieku w którym, nadużyciami nowotnemi, starodawne posady do ostatka podwrócone, zdawały się zupełnego upadku swych praw i zwyczajów oczekiwać, zastanawiać się będziemy nad wypadkami w te czasy w cywilnym i kryminalnym zachodzące porządku, lub skład jego wyjaśniające.

XXVIII. Perjód ten, otwiera pamiętny, 1232 roku Władysława płowacza biskupom poznańskim udzielony przywilój. Nie zastanawia tu nas pozwolenie bicia monety, uwolnienie od opłat i powinności i wypraw wojennych, ważniejszą w tym razie jest dla nas wyłączenie dóbr biskupstwa Poznańskiego, od sądów Wojewódzkich, kasztelańskich, i wszystkich sędziów i podsędków, a powierzenie jich biskupowi, prałatom i kanonikom, prócz trzech przypadków, w których ludzie kościoła winni przed sędzią książęcym czyli panującego, odpowiadać, chociaż pieniężne kary nie na książęcogo sędziego przypadną ale się duchownemu, którego będzie człowiek, dostaną. Te zaś są przypadki: jeżeli człowiek kościoła, ściągnie na zniszczenie książęcój ziemi nieprzyjaciół; jeśliby na życie książęcia nastawał; i przez coby wielkie krwi wylanie wynikło, za to wszystko, nie duchowny, ale sędzia panującego wyrokować będzie¹¹⁾. Oburzyło to Polaków do ży-

¹¹⁾ Anno MCCXXXII, dux Wladislaus Odonis totius majoris Poloniae princeps effectus... tactus devocione, quam ad ecclesiam Poznaniensem pietatis motu gerebat, libertates ipsi ecclesiae ducales concessit, absolvens omnes haereditates ecclesiae praedicatae, quas pro tunc episcopus et capitulum Poznaniense possidebant, ac in posterum justo modo acquirere possent; et incolas eorundem ab omnibus angariis, perangariis, a strosza, a poradne, przewodis, podwodis, a sepii, a stani, ab expeditione et ab omni jurisdictione palatinorum, castellanorum et omnium judicum et subjudicum, ita quod coram nullo eorundem homines seu ecclesiae citati comparere seu respondere tenentur; sed tamen coram suis dominis, episcopo, praelatis et canonicis debeant respondere, praeter tres causas, propter quas homines ecclesiae dominis eorum praesentibus, per ducalem judicum seu regalem, judicari debebunt; nec tunc paenas pecuniales, si ad ipsas condemnarentur, judex ducalem tollere debeat; sed ecclesiasticus, cujus homo fuerit ipsas tollet. Prima autem harum causa est, si homo ecclesiae, inimicos ducis ad terram suam devastandam aduxerit, et si in mortem ducis machinatus fuerit; et ex hoc quidem multa capitis vel effusio sanguinis sequeretur: ob hoc,

wego. Zamysłali Władysława zabić. Cofał ten przywilej Władysław i znowu go synowie jego zwracali, powtarzali i po wszystkich rynkach ogłaszać nakazywali¹²⁾. Trudno było cofnąć już popełniony krok. Łatwiej obrażonych przejednać. A gdy podobne, arcybiskup gnieźnieński, a w tychże latach biskup płocki pozyskali przywileje; gdy podobne z rzeczywistym panowaniem miał sobie udzielone biskup Wrocławski¹³⁾ i nie mniejszymi cieszyć się począł krakowski, trzeba było, nie samych Polaków, ale całej Lechji mieszkańców jednać, a mianowicie możniejszych zaspokoić panów. Sypnęli książęta podobne dostojnym laikom nadania i przywileja, a Lechja coraz rozerwańszą przybierała postać. Były to nadania *jure haereditario*, gdzie *jus ducale* właścicielom ziem udzielane było. Były to jedynie tylko przywileja, które powszechnego prawa nie stanowiły: lecz Lechja cała napełniła się nimi, uczuła namnożonych ludzi nad prawo wyższych, ludzi z pod prawa powszechnego wyjętych, ludzi bez prawa tyjących, i namnożone bezprawia.

XXIX. Jużem powiedział, że się władz sądowych w Lechji namnożyło, że wyższych sądów liczba, w miarę drobnienia księstw rosła, że najwyższych sądów liczba pomnażała się lub pomniejszała w miarę po-

non vir ecclesiasticus, sed judex ducalis seu regalis sententiare debet. Concessit etiam praefatus dux eodem in eodem privilegio Paulo episcopo poznaniensi et suis successoribus, monetam cudere in opido Crobia, dans eidem villam, quae dicitur Sulcowacropa et quod possit venari in quolibet loco episcopatus sui. Baszko interscr. Sil. Sommersb. t. II, p. 59, Annal. Cujav. ibid. p. 91, 92.

¹²⁾ MCCXLV. *Ad instantiam domini Boguphali, episcopi et sui capitali, privilegium patris ipsorum libertates praefatas, reexemptionis, continens provide, confirmaverunt, et foris; et sub paena seruentur, proclamare fecerunt, Baszko ibid. p. 62; Annal. Cujav. pag. 92.*

¹³⁾ B. 1290, Sommersb. scr. Silas. t. I, p. 781.

większenia się lub pomniejszenia liczby księstw. W każdym albowiem księstwie dla żyjącego książęcia w Lechji wydzielonym, przy książęciu była curia, czyli sąd najwyższy. Większe sprawy, tak krwawe jak cywilne, a mianowicie majątkowe, przed książęciem, coram nobis rozpierały się i książę wyrokował¹⁴⁾. Sąd ten przybierał nazwisko tribunалу, tribunal ducale, i popolicie z panami rady, to jest z baronami i łącznie z miejscowym sądem był trzymany: tak już całe liczne tworzyło się kolegium, liczniejsi byli świadkowie, niemniej dostojni mężowie, a właściwie wyrokował sam książę to jest prezes¹⁵⁾. Lecz oprócz takiego książę

¹⁴⁾ Super causis sanguinum et specialiter super omnibus causis majoribus, que jus ducale hactenus contingebant, dipl. Henrici probi 1290, quo episcopo jus ducale concedit. ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 781; excepta haereditaria quaestione pro quo non aliter citantur nisi per literam nostro sigillo sigillatam, Lesco dux Crac. 1286, ap. Szczyg. Tinec. II, 9, p. 159. Liczba wielka jest dyplomatów, spraw, o haereditates coram nobis rozpieraných.

¹⁵⁾ A causis ad meum tribunal pertinentibus, Conrad. dux Crac. 1243, ap. Nakiel. Miech. p. 166. Bolesl. dux Crac. 1256, ibid. p. 177. Nobis vero et baronibus nostris sedentibus pro tribunali, Lesco dux Crac. 1287, ibid. p. 216. Termino autem peremptorio praefixo, in nostra praesentia et baronum nostrorum, idem, ibid. p. 210, 211; cum utraque parte venientes, coram nobis et nostris baronibus Lesco dux Crac. 1288, ibid. p. 211; cum haec causa ad nostri iudicii examen deducta fuisset, nos, una cum baronibus nostris, qui tunc nobiscum praesentes erant, Premisl. dux Polon. 1286, in codice Maj. Pol. Raczyń. XVII, p. 77.

¹⁶⁾ Praesentibus militibus nostris Javorio iudice curiae nostrae Henr. pius 1239, ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 933; Sub testimonio Radoslai iudicis majoris, Henr. barbat 1234, ibid. p. 831; w jinym razie jest to Radzlau iudex noster, idem 1232, ap. Nakiel. Miech. p. 156; Domarad iudex curiae. Premisl. et Bolesl. duces Pol. 1243, in codice Maj. Pol. Raczyń. XX, p. 26. XXIII, p. 29; Vladislai 1235, ibid. IX, p. 14; Boguslaus subjudex curiae, Conrad. dux Crac. 1242, ap. Nak. Miech. p. 164; Praesentibus... Dobeslaó iudice

żęcego trybunału, był *judex curiae*, *judex noster*, *judex major*, a przy nim *subjudex curiae*¹⁶⁾. Zdaje się jakoby taki sędzią miał moc i był upoważniony, w niektórych razach zastępować książęcia. Nie musiało to być ciągle, bo dość rzadkie są tego rodzaju sędziów wspomnienia. Nie płośnie atoli twierdzić można, że ci *judices curiae*, byli późniejsi *extraordinarii*, albo *delegati*; wyrokwali oni przed dworem tak już ich wyrok nie zawsze był ostatecznym, gdy kto koniecznie chciał do dworu, do książęcego trybunału¹⁷⁾. Miał przy tém każdy książę służebników, którzy w jego działaniu sądowym, byli do posługi i pomocy. Wielu było z dawna, jinni przy nich jich obowiązki podzielać poczynali i pomnożyli sądową służbę. Do takich liczyć należy komorników, których zdawna pokilku panujący miewał¹⁸⁾. Z czasem jich rozróżniano. Pierwszy z nich był poprostu *camerarius*, albo *camerarius magnus*, komorzy¹⁹⁾. Jinni byli *subcamerarii*, *podkomorzowie* i tych bywało więcej²⁰⁾. Byli też

curiae... Vito *subjudice curiae*, Cazin. dux Cujav. 1248, ap. Paproc. herb. rycer. pp. 363, 364. Można też spotykać wspomnienie *judicis nostri* bez oznaczenia miejsca. Ztąd widać że koło 1230 we wszystkich księstwach byli *judices curiae*.

¹⁷⁾ Gothymirus *judex curiae praedeuore*, Lesco dux Poloniae 1217, ap. Nakiel. Miech. p. 185. Chociaż dość jest równy książęcym sądom gdy przywilój mówi: *sed tantum coram nobis aut iudice curiae nostrae citati per litteram et per nuntium comparebunt*, Hear. IV dux Sles. 1288, ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 803 w jinnym: *sed tantum coram nos vel coram iudice de curia nostra*. Vladisl. dux Pol. 1235, in codice Maj. Pol. Raczyń. IX, p. 14.

¹⁸⁾ Nie jednego miał Bolesław wielki Gal. I, 6, p. 42. nie jednego śmiały Gall. I, 26, p. 106.

¹⁹⁾ *Praesentibus: comite Icone kamerario magno*, Boles. dux Sles. 1263, ap. Som. scr. Sil. t. II, p. 847. cf. archid. gnez. inter scr. Sil. Som. t. II, p. 105.

²⁰⁾ Jaroslaus *subcamerarius*, Resicha alter *subcamerarius* Wlad. d. Opol. 1257, ap. Nakiel. Miech. p. 178. Znajdujg *Joannes subca-*

camerarii i subcamerarii książęcy²¹⁾, którzy pewnie samą jedynie dworską dopełniali służbę. Lecz książęcy, oprócz że pod swym dozorem komorę i gardorobę książęcą trzymali²²⁾, do różnych nadto urzędowych posyłek używani. Jich téż obowiązkiem było i nie ustawało, przyzywanie osób przed panującego i wręczenie pozwów i listów, pieczęcią panującego warownych. Oni wprowadzali obdarzonych possessją i wskazywali téj possessji wielkość i granice. Rozpatrywali sprawy, czasem indagowali, a czasem pewny rodzaj sądownictwa dopełniali²³⁾. Podobnie nie mały udział

merarius Cujav. Petrus subcamerarius Mazoviae, Cazimir dux Cujav. 1238, ap. Dogiel. codex dipl. t. IV, p. 14; Sando subcam. Crac. Bol. 1255, ibid. 174; Laurentius subcam. Crac. Bol. 1264. ibid. p. 197; Otto subcam. Crac. Bol. 1272, ibid. p. 202; Nicolao subcam. Crac. Lesco 1287, 1288, ibid. p. 210, 211, 212; Zegota subcamerar. Sandomir. Bol. 1264, ibid. p. 197; Nicolao subcamerar. Gnesnensi, Premisl. 1290, ibid. p. 216; Bogussa subcam. Gnezn. Bodzanta subcamerar. Poznan. Premisl. 1247, in codice Maj. Pol. Raczyń. XXIX, p. 37; Mislaus subcam. Daniensis (Gdański), Premisl. 1294, ap. Naruszew. t. V, k. II, 31; Teslaus subcam. Pomeraniae, Vlad. 1298, ibid. Ale tych ziemskimi nazywać nie śmiem albowiem wszystkie te znalezione przykłady są podkomorników czyli podkomorzych miast czyli województw czyli księstw gdzie wojewodowie byli. Są tedy to dawni subcamerarii curiae. Bez wątpienia już i po ziemiach, przy kasztelanach byli podkomornicy, ale ci służebnicy nie mieli urzędu ziemskiego znaczenia. Ci atoli w wojewódzkich miejscach subcamerarii ziemskim początek dają.

²¹⁾ Roku 1256, Bolesl. dux Crac. ap. Nakiel. Miech. pp. 176, 177. r. 1239, Henr. pius ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 933. 1258, Bol. d. Pol. ap. Szczyg. Tinec, II, 7, p. 155.

²²⁾ Gall. I, 6, p. 42.

²³⁾ Gall. I, 9, p. 55. Podobnie: Per camerarium portansem litteram citati Vlad. dux Qpol. 1258, ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 879. Ad executionem praedictorum, in possessionem episcopum ejusque nuntios per subcamerarium nostrum, in possessionem fecimus induci. Henr. IV, dux Slez. 1290, ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 781. O udziale w sądownictwie miarkować można z poruczenia danego roku 1287, przez Leszka ap. Nakiel. Miech. p. 209.

w sądownictwie mieć musieli prokuratorowie książęcy, których dostojność zrazu zdaje się być nader wysoką²⁴⁾ z czasem i liczba jich podrosła i obowiązki jich jinaczej się skierować musiały. Do rzędu jeszcze osób na sądownictwo książęce wpływających, liczyć należy kanclerzy i wice kanclerzy, których czasem kilku mógł mieć książę, gdy kilka księstw posiadał. Te atoli dworskie tribunały i wprost ze dworu wynikające sądy, wszystkie były czém jinném od colloquiów czyli zjazdów i wieców. Wieca te nie ograniczały się sądownictwem, ale na wiecach zasiadający sąd dworski, wyrokował uroczyściej niż gdziekolwiek, i nie sam wyroki ogłaszać się zdawał, tylko przewodniczyć do jich wydania zgromadzonym władzom sądowym²⁵⁾.

XXX. Trudno jest obliczyć i rozróżnić sądy niższych instancji. Były jeszcze w swojej mocy sądy palatinscy czyli wojewody i kasztelańskie. Z razu w każdym księstwie, jeden był palatin, lecz gdy drobniały księstwa a potem łączyły, po kilku zjawilo się palatinów. Prędko się stało, że trzech miała wielkopolska i dwóch księstwo krakowskie. Wyroki tego wieku i niektóre przywileja, dają widzieć, że do sądów wojewody i kasztelana szły wszelkiego rodzaju sprawy²⁶⁾. Nie

²⁴⁾ Przy Leszku synie Bolesława IV, kędzierzawego, palatin czyli wojewoda, był razem prokuratorem. Vinc. Kadł. 13, pp. 447. 478.

²⁵⁾ Nobilles viri qui ad colloquium in Boriovo fuerunt convocati 1202, Henr. barb. ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 897; cum multitudine baronum ac populi circum sedentis, 1203, ap. eund. t. I, p. 897; actum in colloquio apud Manczniki, 1240, 1252, Premisl. in codice Maj. Pol. Raczyń. XVII, XXX, p. 20, 38; datum in Obrazów tempore colloqui 1256, Bol. d. Pol. ap. Nakiel. Miech. p. 177. O wiecach w jinném piśmie obszerniej mówić wypadnie.

²⁶⁾ Naprzykład. Castellanus siquidem... nullam penitus jurisdictionem habeat in dicto loco judicandi, citandi, pro quacunque causa, homicidii, sive furti... nec palatinus nec successor poster,

można pośledzić aby przywileje odróżniały moc sądów wojewodzińskich od kasztelańskich, owszem wszędzie obok i wspólnie kasztelana miejscowego i wojewodę prowincji wymieniają, i od jich pozwów i wyroków uwalniają. Z tąd zdaje mi się oczywiście jednostajność jich władzy sądowej ukazuje się. A ponieważ w miejscu samym, to jest w stolicy gdzie był wojewoda w Krakowie, Sandomirzu, Poznaniu, Gnieźnie, Kaliszu, Wrocławiu i tak dalej, był kasztelan Krakowski, Sandomirski, Poznański i tak dalej, w jedném tedy i tém samym miejscu były jurisdycje kasztelana i wojewody a wojewodzińska dostojność wyższą była od kasztelańskiej: przeto sądę być oczywistą, że sądy wojewodzińskie były wyższe od kasztelańskich i były w różnych razach wyższą instancją tak, że sprawy o posiadłość i dziedzictwo odwoływały się do wojewody a od niego do monarchy²⁷⁾. Jak zaś książęta przy swym dworze przy curii, mieli swoich sędziów i podsędków

Bolesl. pudic. de an. 1264, ap. Nakiel. Miech. p. 196. Że kasztelan i wojewoda sądzili ciwilne sprawy, pro quadam haereditate, jest wyrok Leszka czarnego 1287, ap. Nakiel. Miech. p. 209.

²⁷⁾ Dowód tego znajduję u Nakielskiego w Miechow. p. 209, w wyroku Leszka czarnego. W połowie XIII wieku koło r. 1250, z jakich bądź powodów kasztelan krakowski podsiadł wojewodę, tak że w Krakowie kasztelan nad wojewodzińską stanął władzą. Ztąd i w sądownictwie wyroki jego wyższe były. Dla tego r. 1287 Szdyslaus clericus de Somnik, fratrem Petrum praepositum miechoviensem, ad presentiam comitis Sulconis de Meduecz castellani cracoviensis, pro quadam haereditate... citavit..., tandem in termino praefixo... praepositus praenominatus dixit se de dicta haereditate per comitem Petrum quondam palatinum cracoviensem fuisse iudicatum. (Ten Piotr żył jeszcze 1286, Papr. her. ryc. pol. fol. 81. i w tymże roku musiał umrzeć, gdy sprawa toczy się 1287, w lutym), kasztelan Sulko de Meduecz sprawę przyjmuje, sprowadza jednacza którego był w sądach swoich wojewodz: Piotr naznaczył, i na stronę miechowity zawyrokował. Brat Szdysława z wyroku niekontent apelował przed księcia.

tak podobnie wojewodowie i kasztelani swych téż mieć poczeli. Co zdaje się w XIII wieku było już powszechne i trwałe, tak już, ni wojewody, ni kasztelana nie było bez wojewodzińskich i kasztelańskich, sędziego i podsędka²⁸⁾. Oprócz tych sądów w całej Lechji na jednej stojących stopie, były bez wątpienia inne, które w niemałym użyciu w XIII i XIV wieku były. Powołanie do grodu, ciemno się wykazuje²⁹⁾. W grodzie bowiem zasiadał sędzić dwór, lecz żadnej wątpliwości nie podpada, że gród dla tego rzadko wzmiankowany, że był kasztelańskim i kasztelańskim sądem. Dla tego nie można mniemać, aby starostów być nie miało. Nazwiska praefectus a w XIII wieku jawiące się capitaneus, może być tego dowodem. Świętopelk był capitaneus na Pomorzu³⁰⁾. W Krakowie był téż judex castrī, czyli praefectus, Wislica i niektóre miasta miały téż prefektów³¹⁾. Że atoli nie-

²⁸⁾ Et quicquid pertinet de jure ad dominum duceim, eum absolvimus... quicumque eos convenit ad castrum, ad castellanum vel palatinum Kasim. 1163, ap. Okolski orbis Pol. t. II, p. 111. W XIII wieku pełno jest o kasztelanach, palatinach, ich sędziach i podsędkach wspomnień w diplomatach czynionych.

²⁹⁾ Non provocari coram iudice castrī, nec coram castellano, nec etiam coram palatino... quicumque eos convenit ad castrum, Kasim. 1163, ap. Okol. orbis Pol. t. II, p. 111; a citatione castrī cajuslibet, et iudicis, Bolesl. d. Pol. 1254, ap. Nakiel. Miec. p. 173; tam ad curiam principis disponatur in proximo castro, Henr. bár. 1203, ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 898. Sędzia ten castrī jest późniejszym burgrabim.

³⁰⁾ Suatopelconem capitaneum et caeterarum terrarum suarum capitaneos evocari praecepit. Baszko sub anno 1217, inter scr. Sil. Som. t. II, p. 57.

³¹⁾ Boleslaus III, urbis (Wisliciae) praefectum constituit, Matth. III, 23, p. 324. Spiskowi przeciw Kasimirzowi, Mieczysławowi III: Traditur civitas, produntur municipia, fasces, praefecturae, tribunatus, consulare decus, ac senatorias dignitates, omnesque magistratum potestates, proditionalia monstra usurpant. Potém gdy

zmiernie rzadkie o nich w przywilejach znajdują się wzmianki, z tego wnosić można, iż pomimo tego, że principes piastowali czasem tytuł, capitaneus czyli praefectus (jakim był Świętopelk), wszelako właściwi praefecti sive capitanei, i z nich nawet iudices castris, całe ograniczoną mieć musieli jurisdycją, która nie mogła sięgać przywilejujących się, bądź to wynikało z tego, że się sęgała jedynie do dóbr ich ekonomicznie powierzonych bądź z małej policyjnej jim wydzielonej władzy. Do sędziowskich władz liczyć należy villicos³²⁾, a pewnie i inne małe sądy. Jak zaś książęcy sąd miał swoich służebników, tak równie z tymiż nazwiskami i niższe sądy, miały swoich camerarios³³⁾, komorników i rozmaitych beneficalistów, ministerialistów czyli officialistów³⁴⁾. Podobnie i prywatne przywilejami pozwalane sądy, od prałatów lub haereditariuszów ustanowione, miały swych służebnych i różne miały nazwiska. Byli sędziowie prokuratorami³⁵⁾, lub jak się

de uno officio missorum de uno et eodem officio missorum etc. wraca Kazimierz, inde consiliorum ille artifex urbis praefectus, stimulat illum regni ambitus, Vinc. Kadl. 16, p. 495, 497; Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 29. * Nierozpozawszy dobrze pomyślałem tu rzeczy. Starosta upłatał się jak ciemna zmore. Judex castris, oczywiście jest późniejszy burgrabi. Praefectus urbis nie niema z zamkiem do czynienia jest urzędem civitatis, tak stanowiony jak niegdys vastaldus, jest tym samym, vice dominus, może namiestnik. Dla tego starosty miano, nierychło jeszcze po miastach się siedli, i Świętopolka bez potrzebnym przywołał. Patrz o urzędach w t. I heraldiki Niesieck. wydanej; w t. IV, Polska dzieje i rzeczy jej, Pozn. 1856.

³²⁾ Gall. I, 12, p. 66; I, 15, p. 71. Sifridus villicus Skarzeszoviensis. Grimsl. et Bolesl. 1230, ap. Nakiel. Miech. p. 153.

³³⁾ Boguslaus camerarius palatini. Grim. et Bol. 1230, apud Nakiel. Miech. p. 153.

³⁴⁾ Et nullus de ducalibus beneficalibus seu officialibus, Henr. dux Crae. 1232, ap. Nakiel. Miech. p. 154. miały pisarzy, notariuszów, scriptorów, etc.

³⁵⁾ Nullus iudex iudicium habere debet, nisi procuratores beati Bartholomei in Trebnitia, Henr. barb. 1207, ap. Som. scr. Sil. t. I,

panu podobano, nazywani, a w najwyższej instancji sądzili sami biskupi, kanonicy, opaci, panowie hereditarni. Do tych wszystkich sądów liczyć jeszcze należy przypadkowe, jako na przykład, od stolicy apostolskiej delegowanych i umocowanych, którzy najwyższe trybunały swoje zakładali³⁶⁾. Sądy jednowcze były pokubowne i inne.

XXXI. Ale wszystkie sądy były niejako jednowcze: o zabójstwo, o krzywdę osobistą, zwody o majątek, bywały częstokroć umową i ugodą stron spierających się przed sądem, niżeli wyrokami sądowymi. Był to zwyczaj sądów małych i wielkich, że pośredników i jednaczy naznaczały do wyjednania zgody³⁷⁾. Za to jednacie, brały opłaty tak zwane jednane. W takich sądach nie zawsze było potrzeba prawa. Swoboda myśli korzystała, albo z łatwości stron do zgody, albo z ich niemożności popierania swojego. Z tąd łatwo się tworzyły po różnych stronach miejscowe praejudicia,

p. 819; idem 1223, ibid. p. 828. Omnia judicia tam simplicia, quam sanguinis procuratores ecclesiae... judicabunt, idem 1206, ibid. pag. 932.

³⁶⁾ A sede apostolica iudices delegati. 1227, ap. Nak. Miech. p. 147. 148. 149. notarii ducales, sacri romani imperii, imperiales.

³⁷⁾ Verum ut cum causa diu protacta finem alium, habere non valeret, nisi quod ad dictum Petrum quondam palatinum Cracoviensem, cum mediatore procederet, prout est mos judiciorum, dictus mediator subcamerarius, praescripti comitis castellani, jam in procinctu viae existens, parti utrique se interponens, tum prae difficultate viae, tum prae labore, quam expensis ad Russiam habendis, pars utraque in concordiam versa, una cum mediatore, ad praescriptum comitem castellanum rediens, Lesco 1284, ap. Nakiel. Miech. p. 209. Termino autem preceptorio, coram nobis praefixo.... de haereditate jam dicta, benevole cesserunt, idem 1287, ibid. p. 210. Utriusque partis consensu spontaneo, quod inter dictas partes, per mediatores bonos; nostro consilio, mediante, his superius habita finiretur, idem 1288, ibid. p. 211.

które dawne prawo w zapomnienie podając, przyczyniały się do podważenia krajowego prawa i mnożącego się odmetu, przez co sądy w działaniu swoim w niepewność popadać poczyniały. Ta niepewność rozciągała się co do kar. Chociaż tych ostrość znacznie zwolniała, z tym wszystkim, nie brakło kar krwawych. Złodzieje, podpalacze, rozboje i mordy popełniający, zdrajcy kraju, na życie książąt godzący, dopuszczający się gwałtu, śmiercią karani być mieli. Lecz gdy na pierwsze przestępstwa szubienica lub ijna haniebna śmierć nieuchronną była, za ostatnie na łaskę zdany, miewał nadzieję przejednania³⁸⁾. Za złodziejstwo bywała i chłosta. Różne też cielesne kary, w niektórych przypominały się razach. Jako naprzykład, gdyby ranił w obecności księcia, rękę przekłutą mieć będzie³⁹⁾. Lecz najwięcej bywało opłat. Nawet pewny rodzaj złodziejstwa mógł być opłacony. Nocne wzięcie zboża z pola słusznie za złodziejstwo poczytane, ulegało opłacie chansby⁴⁰⁾. Były też opłaty różnych nazwisk, mech,

³⁸⁾ Demum anno supra dicto 1238 Cunradus Mazoviae dux vesania indutus, magistrum Johannem Czappleum scholasticum plocensem, comprehendere jussit, et plagis oppositis, nimium afflictum ut furem suspendere praecepit. Quem iterum jam mortuum, a patibulo sublatum et ad ecclesiam sancti Benedicti in ripa Wisle contra faciem ecclesiae plocensis, deferri et suspendi jussit. A to za to, że bez jego woli i wiedzy zjednał syna Kazimirza małżeństwo w czém Konrad obrazę majestatu widział. Baszko inter scr. Sil. Som. t. II, p. 60.

³⁹⁾ Stat. Wisl. Vol. leg. t. I, p. 54.

⁴⁰⁾ Opłatą to było, ponieważ między opłatami liczy Chansbę Leszek 1286. ap. Szczyg. Tinec. II, 9, p. 158. O tém tłómacz statutów Wiślickich Świętosław I, 77. cf. Vol. leg. 94, t. I, p. 36. — Szubienicy byt poświęca nadanie 1252 Klemensowi z Ruszczy uczynione, potestatis judicandi ad omnes sententias, juxta formam curiae, ad suspendium et mutilationes membrorum homines suos: Paprocki herby ryc. pol. p. 73; Nakiel. miechov. p. 34. Szubienicy

kjg, (za karę kija?) które, coby znaczyły, dotąd nie wiem*). To atoli łatwo dostrzegać się daje że opłaty ugodne, pospolicie w liczbie właściwej są wymianiane. Wyraźnie grzywien 60, grzywien 30, i tém podobnie. Opłaty zaś sądowe pospolicie mają termin i wymieniają liczbę, która nieodpowiada jistotnej liczbie świadomego na grzywny lub jinną monetę liczenia. Że z czasem termina tych sądowych opłat przenoszono na odpowiednie summy na zaspokojenie strony wypłacane, z tąd nie małe zjawiają się niepewności. W każdym zaś razie, jakożkolwiek dotąd przyczyny, dla czego nazwiska sądowych opłat i win, nie są z jistotną zgodne liczbą? odgadnąć nie umiem: wszelako winiem szukać rzeczywistej tych nazwisk wartości.

XXXII. Znajdujemy opłaty tak nazywane: siedmdziesiąt, sześćdziesiąt, pięćdziesiąt, siedmnadziesta czyli siedmnaście, szesnadziesta, piętnadziesta czyli piętnaście, sześć grzywien, trzysta⁴¹). Jakiéjby to monety

za prostą kradzież nie było (trzeba jój szukać w prawie niemieckim): powieszenie było na łotrów, dopuszczających się rozboju, tak rzecz objaśniają różne zdarzenia i później spisane prawo.

*) Patrz nota następna 41.

⁴¹) Et quidquid super ipsorum homines dux judicaverit, vel ipsi sive trecentas (trzysta) sive sex marcas, sive duodecim (za głowę) sive etiam quinquaginta (pięćdziesiąt) cum toto pomocne Wład. dux Opoli. 1268, ap. Szczyg. Tin. II, 8, p. 156. — Si quis autem haec decreta, nostra violaverit, homines advenientes in Lubin gratia venditionis et amcionis molestando, eis res auferendo, própter spoliū publicum et violentiam illatam, ac decreti nostri violationem, nobis et posteris nostris, penam, quae sedmdestan (siedmnadziestą) dicitur solvet temporibus durantis, Premiel. 1242, in codice Maj. Pol. Raczyń. XIX, p. 24. — Privilegia antecessorum nostrorum vidiſſe, quae abbas domus Tinicensis habet, judicare in hominibus suis adscripticiis vel liberis, causas subsequentes: Mech, Kig, Sedmnaście, Pednaste, Głowa (dwanaście), Zagłowa. Sec griven (sex marcas); Chansba, Nestane, et Trista (tercenta), Lescus 1286, ibidem

liczby były? nigdzie wyraźnie powiedzianego nie ma. Nawet sześć grzywien, sex marcarum, sex marcas, jest to tak nazwana opłata wcale sześciu nie wynosząca grzywien. Owóż co do pierwszej najogromniejszej siedmdziesiąciu, mówi tłumacz statutu Świętosław: Siedmdziesiąt ta wina rzeczona niemilościwa, która jest czternaście grzywien bez miłości¹²⁾. Taki stosunek 70:14, okazuje, że summy tych opłat są piąte części grzywny, że tedy ażeby właściwą jich wartość odkryć w grzywnach, należy je przez pięć dzielić. A zatem sześćdziesiąt znaczyć będzie 12 grzywien, pięćdziesiąt znaczy 10 grzywien. A zatem postępując dalej: siednadszasta czyli siednadszasta wynosi 3½ grzywny; a naj-

II, 9, p. 158. Że piętnadszasta znaczy też samo i tenże sam jest wyraz co nowszy piętnadszasta to nie podpada wątpliwości. Tak wyjaśniają i drukowane texta i tłumacz Świętosław, statuta 24, 94, 99; Vol. leg. t. I, pp. 13, 36, 37; I, 25, 77, 80. — *Owóż, Mech, Kig, policzone są tu między kary z gradacją od najwyższych do niższych. Będzie więc tedy: miecz kij: kara miecza, czyli ścięcia i kija. Za Krzywostego zdrajca karę śmierci, poniósł uderzeniem kija (pałką). Wszakże gdyby kto obstawał przy tym że to są pojedynki na miecze i kije, sądów bożych opatowi dochód przynoszących: nie będą się spierał.

¹²⁾ Statut Wielkop. II, 34, p. 88. podobnie mówi, skazujemy aby winą tak rzeczoną siednadszasta (siedmdziesiąt) naszej komorze przydając byli skazani, to jest czternaście grzywnami. I, 25, p. 29; Vol. leg. 24, p. 13. Że tu tak w tłumaczeniu Świętosława 1449 jak w przekładzie 1503, jest pomyłką przepisywania, położono siednadszasta to jest siednadszasta każdy łatwo to dostrzeże. W drukowanej łacinie jest jak należy sziedindziesanth, siedmdziesiąt. Vol. leg. t. I, p. 13. Taż sama opłata za opór ciężaniu zaraz w następującym artykule między czterema siedmdziesiąciu ulegającymi wykroczeniami jest powtórzona, stat. 26; I, 26; Vol. I. t. I, p. 14; naostatek w summie tłumaczenia Świętosławowego 1449, jest poprawnie jak należy szedmdzesanth, I, 26, p. 28. Wątpliwości tedy nie podpada, że Świętosław z Wocieszyna około roku 1449, nie siednadszasta, ale siedmdziesiąt, czternaście oznaczał grzywnami.

częścię w opłatach sądowych znana piętnadziesta czyli XV, piętnasta, wynosi grzywien 3, trzy. Że tak jest a nie jnaczej, wyraźnie poświadcza akt sprawy opata lysogórskiego z Janem de Mostycz r. 1465, w którym jest: *fide juberet poenam quindecim, alias tres marcaram, que vulgariter pyethnadzyeszczya dicitur*⁴³). Że ta opłata piętnastu, rzeczywiście nie musiała być zbyt wielka, dowodem tego jest częste jej, częstokroć w bardzo mało znaczących razach nakładanie. Rozważając nawet niektóre opłaty, to się niejako zatwierdza. W małopolskich statutach za zranienie milessa jest piętnaście grzywien⁴⁴), kiedy więc za uderzenie wskazuje piętnadziestą⁴⁵) oczywiście że te piętnaście daleko mniej znaczą od piętnastu grzywien. Podobnie w statucie wielkopolskim, za obcięcie ręki lub nogi, grzywien piętnaście, za wielki palec 8, za jinny jaki palec grzywien trzy, a za ranienie piętnadziestą⁴⁶): Oczywiście już takowe piętnaście jest koniecznie mniejsze, nietylko od piętnastu, ale i od ośmiu grzywien, a nawet za ledwie trzem grzywnom równałby można, gdyby nie było pewnych skazówek że rzeczywiście trzy grzywny wynoszą. Tak więc, pewni jesteśmy co, odwieczne w prawie polskim od czasów może pogańskich, a przynajmniej w pierwszych zaraz wprowadzenia chrześcijaństwa czasach znane, co znaczą: siedmdziesiąt, sześćdziesiąt, pięćdziesiąt, siedmnaście, szesnaście i piętnaście. Znana jest ich wartość z odniesieniem do grzywny, marki. Objasnienie to i oznaczenie wartości

⁴³) In archivo calvi montis podobne piętnastu ocenienie znajduje się na pierwszej zaraz karcie kodexu statutów, Józefa Sierakowskiego.

⁴⁴) Wiśl. 59; I, 51; Vol. leg. t. I, p. 25.

⁴⁵) Wiśl. 88; I, 72; Vol. leg. t. I, p. 35.

⁴⁶) Wiśl. 62; II, 21; Vol. leg. t. I, p. 26.

grzywnami nastąpiło najprędzej z końcem XIgo i początkiem XIIgo wieku, kiedy liczenie na marki czyli grzywny w Europie nastąpiło. Znalazły tedy takowe marki w Polsce opłatę sądową, której jednostki były piątą grzywny częścią. Nieznane są znikąd grzywny na pięć części podziału: nie można tedy przypuszczać i domyślać się aby prawo polskie taki grzywny podział wymyślić miało, ale koniecznie starodawną liczbę, czyli może liczalną monetę do wartości grzywny zastosowało, z czego piątkowe grzywny ułamki wypadły.

XXXIII. Były jeszcze inne w sądach winy i opłaty. Często jest i od najdawniejszych czasów przytaczana opłata sześć grzywien, *sex marcarum*⁴⁷⁾. W każdym ona ukazuje się wieku tym nazwiskiem wymieniana, jest oczywiście całą małą opłatą i przez żaden sposób sześciu grzywien wynosić nie może. Nastąpiła wtedy, gdy używanie liczenia na marki na grzywny nastąpiło. Wtedy, zaraz wyrównywała miarce miodu⁴⁸⁾. Niepodobna ażeby jakakolwiek miara miodu mogła wówczas całą sześć grzywien kosztować: raczej kosztowała jaką część marki. Rzecz jest osobliwa, że ta tak nazwana sześć grzywien kara, będąc ciągle, przez wszystkie wieki, wymieniana, w dyplomatach, w starych statutach artykułach i w nowszych artyku-

⁴⁷⁾ Już r. 1105, jest *paena sex marcarum*. Egidi tusc. eppus 1105, ap. Scyng. Tinec. II, 1, p. 140. etc. W statucie tak zwanym Wiślickim jest wspomniana §§. 88, 89, 90, 94, 97; I, 72, 75, 77, 78; Vol. leg. pp. 35, 36.

⁴⁸⁾ *Et si quis ipsorum in furto deprehensus fuerit, tres urnas mellis pro paena soluet*. Egidi tusc. eppus 1105, ap. Scyng. Tinec. II, 1, p. 140. Oczywiście jest że w tym przywileju kara za gorące złodziejstwo zmieniona na 3 miary miodu; a zatem kara sześć grzywien na jedną miarę; przez co sześć grzywien z jedną miarą miodu porównane.

łach: w XVstym wieku stała się niezrozumiała. Żaden starodawnych opłat termin, tyle niewzbudzał niespokojności i niepewności, co ten rzeczony sześć grzywien. •
 Obrażał on przepisywaczów tak nazwanego Wiślickiego statutu, że wykresłali, skrobali, przemieniali owo sześć grzywien, to na sześć skojców, to na sześć groszy. Dla przykładu wezmę pod rozbiór miejsce z tego powodu najwięcej zwikłane, które mi znaczenie tych sześciu grzywien objaśnia, to jest artykuł statutu mówiący o opłacie za ciętą dębinę⁴⁹⁾. W tym razie, szczególniejszym sposobem text warjuje. Że tłumaczenia Polskie 1469, 1503 siedmnaździastą naznaczające, duzo się mylą, to wątpliwości nie podpada. Równie drukowany łaciński text 1491, 1506, 1732 naznaczający piętnaździestą, jest błędny i zbyteczną wskazujący opłatę. Kodex łaciński 1441, szesz grzywieny pisze, to jest szóstą część grzywiny, co kodex pergaminowy z biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, chybnie popiéra, pisząc secz grzywien, (zamiast sześć grzywiny). Z tego summa statutowa po polsku 1503 roku wypisana, położyła więcć chybnie szesnadiesta co wcale większą stanowi opłatę. Summa łacińska, jaka się w kodexie 1441 znajduje ma sex marcas; jinna 1460, także po łacinie, (w kodexie, w którym polskie

⁴⁹⁾ Wiśl. 84; I, 69; Vol. I, p. 54. tłumaczenie polskie pp. 56, 57. — Varianty przez Jana Wincentego Bandtke (jus polonicum, p. 83.) zgromadzone dostarczają dziwactw: w Bandtkiego kodexach II, 1450 vel 1478. syedem grzywien; IV, nowszy ale jeden z najlepszych, dicitur szesz grzywien; w Sierakowskiego pyacznadesta aut szedmydzestha IV marcarum; Działyńskiego IV, z piętnastego wieku, pyacznadzeszca aut syedmdzesanth, idem. id est fertonem; III, z szesnastego wieku, syedm gadwijen alibi pijacznadzieszcija: — w Puławskim II, 1458, pyacznadzesztha aut szyedmdzeszath s. fertonem illi persolvat; siedmdziesiąt późniejszą ręką zostało przekreślone, a na marginesie dopisano: trium marcarum castro XIII.

znajduje się tłumaczenie) pisana, ma sex marcarum, to jest sześć z grzywien, część szóstą grzywiny. Takie czytanie i rozumienie, zatwierdza się sumą polską 1449, w której jest: ośm groszów, co właśnie szóstą część grzywiny wynosi. Zatwierdza się to naostatek tłumaczeniem Świętosława z Wocieszyna, który nie jasno wartość następującemi oznaczył wyrazami: winą yasz rzezoną szethmy grziwyen, to gest pyącz groszy przez dwa kwartnyku themu zaplaczycz. To się czyta następującym sposobem; winą tak nazwaną sześciu grzywien, to jest, pięć grzywiny, bez dwu groszy kwartnika, zapłaci. Co tak rozumiem i wyjaśniam: wiardunek czyli kwartnik ma w sobie po 12 groszy, kwartnik bez dwu groszów, będzie tedy groszy 10. Grzywina składa się z czterech kwartników, a więc z 48 groszy, ale z kwartników bez dwu groszowych, zostanie na grzywnę groszy 40, tych część piątą wynosi 8, ośm groszy, czyli część szóstą grzywiny. Niedołęstwo było języka, że część piątą, szóstą, wyrażono przez pięć, sześć, grzywien lub grzywiny, ale prawo i zwyczaj wiedział jak takież wyrazy, w tym lub w owym razie rozumieć.*) Wreszcie że tak zwane sześć grzywien sześciu nie znaczyło grzywien, przeświadczyć się można artykułami statutów, tak zwanych wiślickich. Kiedy skartabellus za ranę brał pięć grzywien, nie podobna przypuszczać, aby kniec sześć całych grzywien miał dostawać⁵⁰⁾. Tym czasem czytamy w kodexach 1441,

*) Próżno to wikłać się w jakie fałszywe wykłady poczytując kwartnik za wiardunek: to niedorzeczy. — Wyrażenie się Świętosława jest proste i jasne. Szosta część grzywiny czyli 48 groszy wynosi groszy ośm. Owóż pięć kwartników (to jest dziewięć groszy), groszy przez dwu (bez dwu groszy), wynosi groszy ośm, czyli grzywiny część szóstą.

⁵⁰⁾ Wisł. 88, I, 77; Vol. leg. t. I, p. 35, tłumaczeń polskich, p. 59. — Zgromadzone varjanty przez Jana Wincentego Bandtke;

i pergaminowym towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk: kmethoni vero pena VI marcas per inferentem debet solvi. Tłómaczenie polskie 1449 to opuściło, tłómaczenie 1469 ma schesch grzywien, kopia jego 1503 i wiślicia przełożyły po prostu grzywnę groszy. Przepisującym sześć grzywien, były nie pojęte: poprawiali na sześć skojców, i w druku 1491 jest sześć skojców. Łaski w 1505 prostując to, połączył jedno z drugim, drukując: sześć grzywien, alias sex scotorum. Tłómacz 1541 widział myłkę, gdyby 6 grzywien, za 6 skojców rozumiane było; dla tego przełożył: sescz grzywien, aktemu winą sescz skoth. Z tych stoli wszystkich poprawek, tyle się przeświadczyć można, że 6 i grzywien są termina oryginalne, które jednak całych sześciu grzywien, przez żaden sposób znaczyć nie mogą. Znaczą raczej szóstą część grzywien. Obojętnie to jestli sześć grzywien lub grzywien, sex marcas lub marcarum, wiedziano gdzie jest całych sześć grzywien, szóstą jej część (co później od XIV wieku 8 wynosiło groszy) znaczy⁵¹⁾.

XXXIV. Szóstą jest częścią grzywien tak nazywana sześć grzywien. Ale coby znaczyło trzysta, powiedzieć nie umiem, opłata siedmdziesiąt czyli 14 grzywien była największa, i trzysta większą być nie może, a nawet jest jedną z małych opłat jak można miarkować, gdy jest między małemi w przywilejach wspomiana. Być może, że to są skojce; 300 skojców wynosi prawie 13 grzywien. Albowiem grzywien 13 ma

mać grzywien sex marcas, marcae, marcarum, z dopiskami, scojtów, fertonów (jus polonicum p. 86), nie przynoszą żadnego nowego objaśnienia.

⁵¹⁾ Podobnie 6 grzywien ułamkowo rozumieć należy w §§. o gwałtownie wziętej rzeczy, o wycinaniu sadu; I, 75, (89, 90,) za wzięcie kopy zboża I, 77, (94,) i tak dalej.

w sobie skojeńców 308. Na to jednak nie mam dowodów. Gdyby jednak tak było, byłaby ta opłata wielka siedmudziesiątej wyrównywająca. Może jednak są to denary, nie wynosiłaby tedy ani grzywny, na co bym chętniej przystał, ale na to dowodów nie mam. Jinne rozmaite sądowe opłaty: Pozewne, Niestanne, Godne, Jednane, Krwawne, Naganione, i tym podobne nie koniecznie gotowym opłacane były pieniądzem, albowiem urząd wybierał sobie woły, jinne bydle lub futra. Lecz jedną z największych w sądach uciążliwością było, czesne czyli pomocne, trzynaście grzywien wynoszące (trzysta), którem sądy od spraw większych uczczone bywały. Było to jednak zdzierstwo nader uciążliwe. Henryk brodaty wglądając w niedole i bezprawia kraju, gdy znosił nieprzystojne powinności i opłaty, które po wielu miejscach od wieśniaków panowie jich wycisnęli, jako to pańskie, wdowie i podobne, wtedy zniósł to pomocne czy czesne, przesądem też nazywane⁵²). Powściągał tym sposobem zdzier-

⁵²) *Leges concussionis elisit, videlicet, pomocne, virginalis et viduale, et si quae sunt similia, prorsus extirpavit.* Długosz VI, p. 660; cf. Vol. leg. t. I, p. 72, §. 47, tłumaczenie Świętosława I, p. 43, p. 41. — Być może że duchowieństwo do znoszenia spróśnych danin powodowało, gdyż później nieco 1262, na synodzie w Sieradzu dekretowało: *ad hoc statuimus sub anathemate prohibentes nequaquam dzewycze, wdowyne et pasterne rapiantur* (cap. 8. Hube p. 53, Helcel p. 359). Wdawali się w to duchowni, bo to tykało małżeństw i ślubów co jich wydziałem było. — Znosili następnie wexy i ciężary księżęta jinni. Co do czesnego czyli treszcznego, szedł za przykładem Henrika w swoim księstwie sieradzkim Leszek czarny: *poena qua polonice trescne vocatur, per nos in terra postra deleta, mówi sam w roku 1276* (Rzyszcz codex, t. II, 106, p. 91). — Później nieco: *dux (mazoviae Boleslaus), cum consiliis baronum suorum, sicut in aliis privilegiis habetur, abolevit urnam mellis. quae exigebatur a pauperibus viduis, nubere volentibus (confirm. privilegior. per Gregor. IX, papam, ante 1276, ap. Czacki, t. I, praw*

stawa, i wiele urzędzeń zaprowadzał, które jeśli nie ze wszystkim trwałe być mogły, wszelako wielką pamięć jego uczyniły.

XXXV. Henryk brodaty (r. 1238) książę Wrocławski ze Szląskich najstarszy i najmłodszy, opanował był większą część Wielkopolski, ubiegając się o opiekę nad Bolesławem wstydlwym, nie mało lat i do zgonu, krakowskie sprawował. Otoczony radą biskupów i baronów, państwo urządzał. Prawa, któremi się zuchwałość ludzka powściąga, stanowił i pisywał; ludzi pilnych i pracowitych wyniósł do urzędów i dostojności; szarzę ludzką, to jest zbrodniarzy i oszczerców, wytepił i prawa do zdzierstwa pobudkę dające usunął⁵³). Odgłos jego zgonu (1238 w marcu), ściągnął na obrządek pogrzebowy wielką liczbę, tak szlachty jak ludu wiejskiego, tak ze Szląska jak i z Polski. Czułe wspomnienie i szczerą wdzięczność została w sercach narodu. Nie wiemy tylko, jak długo napisane od niego ustawy przetrwały. Jeśli w nich wstrzymywał urzędniki od podejrzliwych napaści, i wzbraniał poszukiwania śmierci przypadkowej lub zabójstwa niewiadomo jak wydarzonego; jeśli przedawnieniem zasłaniał od na-

staw. i pol. p. 61, nota 330). Tykało to nie samych kmieci, ale i rycerstwo, milites, czasem pro honore książęcego zezwolenia szukający, potem uciążeni. Był to dochód książęcy. Nie była to exakcja juris polonici, bo żadna a żadna donacja o tym nie wspomina. Było to coś nowego, niezbyt dawnego, obcego, co Lechją nawiedziło jak sądy boże: jak farsy i widowiska kościelne.

⁵³) *Habito communi consilio episcopi et baronum, rempublicam provide ordinavit, leges, quibus humana audacia coerceretur, instituit et conscripsit, viros industrios et providos praefecit beneficiis ac magistratibus, pestiferum genus hominum, videlicet maleficos et calumniatores exterminavit, leges concussionis elisit.* Długosz VI, pag. 660.

paści o występki posądzanych; jeśli w odprzysiężeniu się podawał środek oczyszczenia rzuconych podejrzeń lub potwarzy: mniemaćby można że ustawy Henryka brodatego aż do czasu wiślickiego prawodawstwa, przetrwały i w części między wiślickie artykuły wciągnięte zostały⁵⁴). Ale do wyrozumienia, któreby z nich były jego ustawami? żadnych dotąd nie dostrzegam środków: będąc pewnym, że chociażby w nich znalazł się Henryka artykuł, że Henryk daleko więcej w tej mierze urządzeń napisał i ogłosił, które czas z pismem jego zniszczył, a dalszy nie odświeżył i powtórzyć zaniebował. Starania wreszcie Henryka brodatego, jeśli w części swój skutek wzięły, jeśli z nich Szląsk i Wielkopolska więcej cokolwiek korzystać mogły, przypadły na czasy wielkiej księstw niedoli. Wkrótce najazd Tatarów Polskę nawiedził. Odnawiały się najazdy, a jeszcze więcej domowa między książętami niezgoda i coraz liczniejsze między nimi utracjuszostwo i ubijatyki. Panował też długie lata Bolesław wstydlivy, którego wyroki, nie mogły sprzyjać prawu, z kąd jinaż ze wszech stron podwrocławemu.

XXXVI. Wspomniałem już, że w tym XIII wieku, więcej niż kiedykolwiek tłum przywilejów zamieszał, wzburzył i do gruntu porządek krajowy skołatał. Rozważałem jakiego rodzaju były ponadawane lub uprzywilejowane haereditates, a jure ducali wolne. Obok tych przywilejów mam teraz mówić o jinnych; nie czyniących tak ciężkich w bezprawiu i nieprawości klęsk, a równie ciężką krajowemu polskiemu ujmę czyniących,

⁵⁴) Stat. Wiśl. 29, 30; I, 30; Vol. leg. t. I, p. 16—34; I, 33; Vol. p. 17—58; I, 51; Vol. p. 25—73, 74; I, 59, 60; Vol. p. 30 ad 85; I, 71; Vol. p. 34—105; I, 86; Vol. p. 39—113; I, 94; Vol. p. 41. — Odprzysiężenie się, czyli wyprzysiężenie się oszczerstwa, przez brodatego uchwalone, objawia ślad wprowadzonych i mnożących się w sądownictwie przysiąg

to jest o przywilejach szafujących niemieckim prawem. Płynęły one z tegoż źródła wyłączeń i zysków, jakie uprzywilejowani mieli, że byli od powszechnych w kraju obowiązków i różnych powinności uwalniani. Równie i w tych nadaniach, zwolniono od podatków i opłat, uprzywilejowani owszem; mieli moc we włościach swoich pobierania ceł, myta, zakładania targów; byli uwalniani od naprawy dróg, zamków, a czasem od służby wojennej, a nie było jim wzbronione stawianie warowni dla siebie, i myślenie o własnej obronie; byli nawet uwalniani od wszystkich instancyj sądowych, czasem nawet od monarszych, mając swoje własne sądy, a w swoich wyrokach nie prawem polskim decydowali, ale mieli pozwolone sobie prawo Teutońskie, Niemieckie, w Saksonji znane. Z mocą niejako prawodawczą, gdy wedle przepisów tego prawa miejscowa gminność, odmiany lub dodatki, zaprowadzić uchwałała. Między ciżbą rozmajitych nadań i przywilejów, nadarzały się nadania prawem Teutońskim zrazu na Szląsku, a po małych latach przez ściśle ze Szląskiem jnnych księstw związki i wzajemne ksiąząt jednych na drugich, a nadewszystko szląskich na jinne lechickie księstwa napaści, zjawilo się i głębiej w rozerwanym Polski królestwie, zjawilo się nawet w Mazowszu. Znajduję takie niemieckiego prawa udzielanie na Szląsku roku 1178, 1203, 1206, a w Mazowszu 1224⁵⁵). Lecz takowe prawem Teutońskim wsi i miast,

⁵⁵) Bolesław wysoki 1178, nadając klasztorowi Lubieńskiemu, ap. Sommersb. scr. Sil. t. I, p. 895. Henryk brodaty temuż klasztorowi 1203, dobra prawem niemieckim świeżo obdarzone, ibid. t. I, p. 897, 898. Tenże pozwala 1206, klasztorowi Trebnickiemu w lesie dwie wsi prawem Teutońskim fundować, ibid. p. 931, 932. — Konrad Mazowiecki 1224, pozwolił Warcisławowi jego wsi haereditates w powiecie Ciechanowskim z pod Polskiego pod Teutońskie prze-

włości kościelnych i szlachty, lub miast książęcych nadawanie, przez całą wiek XIII połowę było, wśród ciżby jinnych przywilejów nietylko cale rzadkim i prawdziwą osobliwością, ale nadto jeszcze rzadziej wskazać można czyste prawem teutońskim nadanie. Są to nadania niejako mieszane i takimi są wspomniane z lat 1178, 1203, 1206. Były to dla ludzi w miejscu uprzywilejowanym będących: dla Niemców teutońskie: dla Polaków jich własne i w uprzywilejowanych włościach podwójni sędziowie Polscy i Niemieccy. Aż dopiero od połowy XIII wieku, nadawanie prawem niemieckim poczęło się między przywilejami powszechniejszym stawać, powszechnym dla miejsca wszelkich mieszkańców plemienia, a po niejakiem czasie potężną uzyskało przewagę i prawie jedynym nadań przedmiotem się stało⁵⁶⁾.

XXXVII. Bolesław wysoki i Henryk brodaty udzielali niemieckiego prawa i cierpieli, że na jich ziemiach znajdowali się cudzoziemcy osadnicy, bądź Niemcy, bądź jinnego rodu, lecz dopiero koło roku 1242, 1249, Bolesław łysy książę na Lignicy począł się srożyć na Polaków, a przekładając Niemców nad krajowców, ściągał Niemców, jim włości i zamki rozdawał⁵⁷⁾. Za jego przykładem ściąganie cudzoziemców

nieść ap. Paprocki herby ryc. pol. p. 312, 313. Władysław w Polsce 1237, pozwala osadzić niemców na jich prawie teutońskim, in codice Maj. Pol. Raczyń. XVI, p. 19.

⁵⁶⁾ Prócz nadań miastom poczynionych prawa niemieckiego które Bandtke zbiór rozpraw o przedmiotach prawa pol. p. 105. wymienia, można widzieć w Sommersbergu prawem niemieckim nadania 1287, 1292, 1295, i wiele jinnych; w Nakielskim 1257, 1264, 1290, 1295; w Szczygielskim 1286, 1288; w Raczyńskim 1237, 1257, 1260, 1262, 1289, 1294. A więcej jeszcze w XIV wieku, z przyzwoleniem książąt, królów, abo: biskupów co już jus ducale mieli.

⁵⁷⁾ Baszko inter scr. Sil. Som. t. I, p. 61, 63.

Niemców mnożyć się poczęło, i na krzewienie się prawa niemieckiego nie mało wpływało. Szczególniej miasta takie nadania uzyskały, a przeto podnosiły się do stopnia małych rzeczypospolitych, wśród rozzerwanój Lechji. Książęta chętnie się skłaniali do takich prawem niemieckim nadań, ponieważ w tym i własną i kraju korzyść upatrywali. Pod tą bowiem zasłoną ścierał się lud przemysłny do kraju, zasilał go swymi siłami, oraz rozniecał przemysł i handel i mnożył dostatki. Różne zniszczenia i klęski jakich Lechja przez napaści barbarzyńskie doznawać poczęła, zdawały się potrzebować osadników obcych, a więcęj nowego porządku. Dla tego książęta pragnący skołataną stan kraju naprawić, i w tym celu nie małe trudy podejmujący, w tymże celu prawa teutońskiego udzielali⁵⁸⁾. W rzeczy samój, z dwojga złęgo, z nadań *jure haereditario*, i *jure theutonico*, te ostatnie, jakkolwiek dla kraju korzyść przyniosły. Trzeba to uważać, iż pomimo tego, że jedne i drugie nadania z jednego płynęły początku, wszelako między nimi znaczne dostrzegać należy różnice, a główna była w tym, że w tamtych nadaniach posiadacz ze swoją posiadłością będąc z pod krajowego wyjęty prawa, nie był żadnym innym związany: w nadaniach zaś prawem niemieckim, zawsze w prawie i pod prawem zostawał, zamieniał go tylko, Polskie na Niemieckie: że powtóre, przez to, w tamtych nadaniach uzyskiwał prawo i panowanie sam pan posiadacz, a mieszkańcy jego włości, byli na łasce, w tych zaś, cała gmina zmieniając prawo, równe ze swoim panem uzyskiwała wolności, owszém jej samodzielność pospolicie bywała przez to do czyn-

⁵⁸⁾ Statum terrae nostre in melius reformare cupientes haereditatem nostram... Sdeslao dedimus... jure theutonico, donatio Premisl. 1290, in archivo metr. regni.

podniecona; tak, że tamto było dla de-
 gmin. Wszelako nie bez większej dla
 kłeski, działa się to prawa niemieckiego
 Nie zatrzymuję się nad tém, jak wiele
 się dla jmiienia Polskiego obcym, a na-
 jemie swój ojczyzny, swój ojczyźnie nieprzy-
 Nie zastanawia mię, ani ubytek powinności
 które niegdys książęce i kraju dochody
 ponieważ te prawem niemieckim nadania,
 wte dy, gdy wielka część dawnych ciężar-
 zów, stała się przez zmianę pieniędzy i zakwitnienie
 kraju, albo pomalałym mało znaczącym przedmiotem,
 albo do dopełnienia niepodobnym, a z tą uciążliwym,
 że z niego odpuścić wypadało. Zastanawiam raczej
 uwagę nad tym; jak wielka massa ludu jinnym obda-
 rzona prawem, uchyloną została z pod sądów i władz
 krajowych; jak przez to sądownictwa polskiego, wo-
 jewodów, kasztelanów, jich sędziów i podsędków czyn-
 ność, wielkiego doznała uszczerbku, oschła w kory-
 tach swoich i zmalała, jak prawo krajowe, tyle już
 nadszarpane, rzeczywistój ujmy doznając, doprowa-
 dzone zostało na stopnie upadku, jak się zrozmajiły
 i pomięszaly krajowców działania i widoki, jak z przy-
 bytkiem nowych władz sądowych adwokatów, wójtów,
 ławników, sołtysów; pomnożyło się odmętu; jak z przy-
 bytkiem nowych zasad i wyobrażeń prawniczych, zamieszaly się myśli krajowców, zjawiły sporności i kol-
 lizje, a niepewność granic działania Polskiego lub Nie-
 mieckiego prawa; jak wpływy rozplodzonego Niemie-
 ckiego prawa, mogły krajowe Polskie skazić i do osta-
 tka nadwerężyć; jak przy mnóstwie nadań trudno się
 stawało powiedzieć, czyli dawne krajowe, czy uprzy-
 wilejowane jest prawem powszechném, i czyli się kra-
 jowe ostoji i jakimkolwiek ocali sposobem.

XXXVIII. Wprędce dało się wszystko złe z tą

wynikające we znaki. Nie jednostajność prawa, która zamieszawszy porządek w Polskim, prędko i w Niemieckim mieszaniny sprawiła. Ogólny termin prawa Niemieckiego, Teutońskiego był niedostateczny. Zjawilo się wprędce *Jus novi fori, quod Sredzkie volganter dicitur*⁵⁹⁾, później Magdeburskie, a później Chełmińskie⁶⁰⁾. Prawodawcze wilkryze mieszały jich jednostajność, a źródło z którego wytrysnęły pobudzało do unikania najwyższych panującego wyroków, do uciekania się po takowe do miast Magdeburga lub Halli. Szukali takich wyroków miasta i uprzywilejowane włości lub jich panowie. Wkrótce rozszerzyła się zaraza do wszelkich stanów pod dawnem prawem krajowem polskim zostających. Przestępcy wymykali się z pod swojego narodowego prawa, znajdując go przy-surowszém, a w cudzoziemskim upatrzili kryjówkę swych wykroczeń. Nadewszystko podpalacze i gwałcący woleli się kryć pod prawo Niemieckie⁶⁰⁾. Wada naśladowania poczęła do samej praktyki polskiej, w polskich sądach, więcej niż kiedykolwiek cudzoziemski mieszać obyczaj i nim prawo krajowe plamić. Mamy nadanie Bolesława wstydlwego roku 1252, Klemensowi z Ruszczy *jure haereditario* uczynione, w którym pozwalając mu sądów, nadaje mu potestatem *judicandi ad omnes sententias, juxta formam curiae nostrae, videlicet ad aquam et ferrum candens, ad duel-*

⁵⁹⁾ Już w nadania Bolesława wysokiego 1188, ap. Sommersb. ser. Sil. t. I. p. 895; R. 1290, Przemysław. ap. Nakielski Miechov. p. 214. R. 1332, Władysław Łokietek *ibid.* p. 257. — *Novi fori*, nowego targowiska, nowego rynku, czyli raczej nowego sądownictwa, nowej jurisdikcji (*forum agere*), z radców, rady, radców złotonego: z tąd z redzkie, sredzkie.

⁶⁰⁾ Chełmińskiego prawa nazwa, ukazuje się wczesno już 1233 Ryszcz. XXIV, p. 39.

⁶⁰⁾ Statuta Wiśl. 66, 68, 69; I. 52, 53, 54, 55; Vol. leg. t. I. p. 27, 28.

lum baculorum et gladiatorum homines suos⁶¹⁾. Mamy z roku 1222 Konrada mazowieckiego, obligującego ludzi gminy Łomny *examen ferri et aqua, et duellum antiquitus collatum suscipere* *). Mamy nadanie Władysława księcia Opolskiego 1258, klasztorowi Raudeńskiemu uczynione, w którym, nadając sądownictwo opatowi, chce mieć, ut *supradictus iudex abbatis in Stanicia, habeat clypeum et baculum, ferrum et aquam, ut non sit necesse castrum adire ad suos homines expurgandos* ⁶²⁾. Mamy téż nadanie Przemysława wielkopolskiego księcia 1284, Żegocie krakowskiemu wojewodzie uczynione *jure haereditario*, w którym chce, *omnibus etiam ibidem utantur iuribus, prout nostra consuevit curia, ferro, duello, aqua in initendum* ⁶³⁾. Mamy tedy nadania, które udowodniają używania sądów bożych, w których widzimy proby, wody wrzającej, rozpalonego żelaza, pojedynków na kije lub miecze z tarczami; a to za równo na Szląsku w Krakowskim i w Polsce, a to wszystko w połowie XIII wieku: kiedy nagle niemieckie prawo, te proby w sobie mieszczące, wziętości nabywało. Aby te praktyki dawniej już w Polsce ukazały się, na to najmniejszych nie

⁶¹⁾ ap. Paprocki herby ryc. pol. p. 73; Nakielski Miechov. pag. 34.

*) in codice dipl. Rzyszcz. XV, XVI, p. 27, 28. — Wprzód tedy w Czerwinku i Łomnie *examen ferri* nie był znany, bo dopiero *antiquitus collatum*. Kościół Czerwiński i opat obdarzony był od Krzywoustego i wtedy otrzymał *totum Lomina cum pertinentiis*. *Antiquitus* znaczy pospolicie z dziadów i naddziadów. Krzywousty jest Konrada dziadem, wypadaloby że już za Krzywoustego cudzoziemce przeory i opaty ów *examen* wprowadzali i że w ów czas przed 1139 był jim *collatum*. Ważny dokument opatów odzyskujący Miłostkę który niemógł się wedle prawa krajowego *deliberari*, bo się stał człowiekiem kościoła ze stanu *ascriptiis* wyjść niemógł.

⁶²⁾ ap. Sommersb. scr. Sil. t. I, p. 879.

⁶³⁾ Diploma in archivo metric. secret Varsav.

nam ani wspomnień, ani śladów⁶⁴). Nigdy one nie weszły w pisane prawo krajowe, zjawiły się tylko jak zwyczaj, i nadużycie, zaledwie gdzie wzmiankowany, który nastąpił w czasach zachwianych w swym bycie ustaw krajowych, a zniknął jak dym, skoro ustawy krajowe do swój mocy powróciły. Albowiem obrażone tą ohydą krajowe, zdawały się nareszcie o naprawę swoją upominać, i naprawy swojej szczęśliwie się do-czekały.

XXXIX. Jus commune zwało się prawo krajowe Polskie bo od wieków wszystkie stany i szlachtę i kmieci obowiązywało. Gdy się prawo Teutońskie krzewiło, lubo to było przywilejem, z tym wazystkim tak się szybko rozszerzało i wnet tak obszérne zajmowało panowanie, że zdawało się stawać powszechném, a dotychczasowe prawo powszechne potrzebo-wało terminu odróżniającego. Z tąd gdy prawo teutońskie, teutońskiego, niemieckiego czyli cudzoziemskiego jmie zatrzymywało; Polskie zwane było jus terrestre,

⁶⁴) Naruszewicz w swój hist. narodu polskiego przytoczył próbę wody już z pod roku 1208. Lecz to zdaje mi się wynikało z niewyrozumienia. Text cały na którym się opiera, brzmi tak: Martinouo pater meus a Stephano filio Martini per villam prope Dozzin sitam, nomine Blisocino commutavit. Tunc cum Stephanus Sleziam exivisset, pater meus eam comiti Baroni contulit. Sed postmodum praedictus Stephanus veniens, eam a Karolo filio Beronis evicit. Et ego misertus Karoli, juvi eum, ut ipsum a Stephano redimeret, quam XIV marcis redemit, et quod nunquam eam de caetero re habere possit, jussus est, prout moris est, haustum aquae ebibere. Sed ego parcens verecundiae suae, praecepi ei cypho argenteo medonem propinari. Et ebibit coram me et meis baronibus, contra se in testimonium. Henrici barbati fundatio monast. Trebnic. ap. Som. scr. Sil. t. I, p. 319. Stefan tedy in testimonium wypił czarę miodu, na dowód że słowa swego, zrzeczenia swego dotrzyma. Oczywiście tedy nie jest to próba, tylko pewną formą zaręczenia, stipulacji.

prawem ziemskim, czyli krajowém⁶⁵). Z tąd téż *judex terrae* i jinni ziemscy urzędnicy odróżnieni od wójtów, sołtysów i sędziów teutońskich lub miejskich, gdy miasta na posadzie praw teutońskich do znaczenia miast przychodziły. — Jednak pomimo takiego odróżnienia rozksięstwową Lechja, znalazła się w dziwném swój cywilności odmęcie. Wielka część włóści obdarzona *jure haereditario*, wielka liczba posad oparta na prawie niemieckim, reszta trzymała się prawa polskiego ziemskiego. *Haereditates* pańskie, różnymi dowolnościami każde na jinném zdawało się stać prawie; teutońskie rozwijało się w nazwiskach i składzie; polskie skażone i sprzecznemi zamieszane wyobrażeniami, prowincjonalnie znacznie się poróżniło. Moc dyspozycji własnością, spadki i dziedziczenie, objęcie majątku przez synów w niepewności decyzje sądowe utrzymywały. Urządzenie i postępowanie sądów niemniej zamieszane było. Opłaty sądowe upadaniem lub polepszaniem pieniędzy, porównywaniem nowo nastających groszy z grzywami, niedość stateczne; nadużycia i zdzierstwa sądowe w ciężeniu, w pobieraniu i oznaczaniu opłat, stawały się wielkie: co w Krakowskim piętnastą, to nieraz w Wielkiéj Polsce siedmdziesiątą opłacane było. Przeciwnie w Krakowskim opłatę głowy znamienitszych panów podniesiono do sześćdziesięciu grzywien, gdy w Wielkiéj Polsce zarówno za szlacheica po trzydzieści się utrzymywało⁶⁶). A jeżeli przysady pod nazwiskiem czesne zniesione zostały, wznawiające dawne pamiętne nazwisko, a wynoszące (już nie 13 ale) 15 grzywien⁶⁷). Działanie wre-

⁶⁵) *dicunt esse jus terrae (terrestre in codice Heilsberg.) commune in praedictum universalis justitiae*, (kanonów); *Vita S. Stanisłai cap. 11, p. 338.* Żywot ten pisany koło 1260, albo 1270 r.

⁶⁶) Stat. I, 51, II, 21; Vol. leg. §§. 59, 62, t. I, pp. 25, 26.

⁶⁷) Stat. I, 43; Vol. leg. 47, t. I, p. 22.

szcie, najwyższych nawet jakim wspominał sądów, było skazone, aż do praktykowania próby wody, żelaza, pojedynków. Krajowi prawnicy znali i rozprawiali: de jure divino, publico, universali, militari, romano; bez końca powtarzali wyraz, jus ducale, ale jego i owego commune, jus terrestre, znać dobrze nieumieli i prawie nie mogli. Wśród nieładu krajowego dziwnym zbiegiem wypadków, wezwany został na tron Polski Wacław król czeski, który zamyslał był Czechom, jich własne Czeskie spisać prawa, tylko tego sami Czesi niedopuszcili. Pod surową Wacława władzą, z wielu klęsk odetchnęła Polska, lecz dla jej naprawienia zakrótko Wacław panował; nie widać aby oczyszczenie i podźwignienie prawa Polskiego przedsiębrał. Gdy atoli nasrożył swe urzędy i sądy ustanowieniem wielkorządców czyli starostów w Krakowie i w Wielkiejpolaszcze⁶⁸⁾, pomimo niebytności swojej w Polsce, przyspieszał i ułatwiał pozyskanie wyroków w najwyższych instancjach. Wacław surowością swoją, zastrzył działanie, niepewne i arbitralne, w sądach i prawie polskim. Pomnożyło się gwałtów i niesprawiedliwości, sprzecznych wyroków, ucisku i uciążliwości, tak że prawo krajowe prawdziwy wstręt sprawiaćby mogło, gdyby dzielna prawica nie nadbiegła była z upadku go dźwignąć.

XL. Wszakże byli w Polsce ludzie, twórcze w naukach głowy⁶⁹⁾, światła europejskiego świadomi, nauk europejskich szukający, biegli theologowie, jeśli

⁶⁸⁾ Starostowie, Capitanei, to jest starostowie generałowie, generalni, ustanowieni byli skoro tylko Wacław na ziemię polską wdzierać się poczynający, w małej ją części na mocy donacji Gryfny posiadł. Nad tym uskubniętym ułamkiem był zrazu jeden starosta, capitaneus. Wencesl. locat jure theut. villas conventui Michov. 1295, ap. Nakiel. Miech. p. 124.

⁶⁹⁾ Vitellio z Krakowa optik.

mniej filozofii oddani, swém gustem i smakiem w łacinie i w jęj obywatelskim użyciu, nieco odznaczać się poczynający; miłośnicy swego języka i swoich krajowych rzeczy, o jich całość dbający, po szkołach i naukowych zakładach o czystość języka i obyczaju narodowego czynne zabiegi czyniący a wpływ niemieczyzny wstrzymujący. Szukali oni światła i nauk po uniwersytetach w Europie przed jinnymi kwitnących, w Paryzkim, Padewskim, Bonońskim, szukali nauki prawa zasadzającej się pod ówczas na znajomości prawa pisanego czyli rzymskiego oraz kanonów i dekretów. Nauka teologii i prawa, torowała drogę do wysokich dostojenstw, a mianowicie prawa, pokazywała się być potrzebną ludziom stanu. Wprawdzie niepotrzebną była dla poznania instytucij własnych, które z jinnych zasad wynikając, jinnej wymagały znajomości, wszelako rozwijała myśli i podnosiła je do wyższego stanowiska, z którego własne narodowe rzeczy dojrzaliej naprawiać i kierować mogli¹⁰⁾. Byli obywatele o naprawie rzeczypospolitėj myślący. Uczuli też niektórzy książęta potrzebę tej naprawy i czynnie do niej brać się poczęli. Takimi byli, Przemysław, a później Władysław Łokietek. Urządzał Przemysław sądy, czynił nadania. Więcej czynił po swoim z tułactwa powrocie Łokietek. Starał się więcej, aby prawo do wszystkich kraju rozciągało się mieszkańców. Dążyli do tego niektórzy jinni książęta, bądź tenże cel mając na oku, bądź potrzebą wieku w też ślady pociągnięni. Dwa do tego w Polsce prawa były, jedno krajowe polskie, ziemskie; jinne cudzoziemskie, niemieckie, teutońskie. Haereditates z pod tych praw wyłączone, praw

¹⁰⁾ Nauki i oświecenie w Polsce §§. 11, 13, 14, w tygodniku wileńskim, t. I, pp. 85, sq. 97, sq.; w t. IV Polska wieków średnich XVIII.

potrzebowały, a zatem pod jedno albo drugie prawo wejść musiały. Z tąd mnóstwo jest prawem teutońskim nadań. Haereditates są przenoszone na prawo teutońskie. Jeszcze Przemysław nadawał jure haereditario, ze zwykłymi tego terminu opisami, a nie jedno takie, prawem niemieckim. Ale Łokietek postępował jinakież, Nie znam ani jednego od Łokietka uczynionego nadania jure haereditario, ze zwykłymi tego terminu wyłączeniami: same tylko nadania prawem teutońskim znajdują albo przemianę haereditum na teutońskie prawo. Jeżeli gdzie przyznaje lub daje haereditatem, jest to przyznanie samego jedynie dziedziczenia; dziedziczenie takowe jest pod prawem polskim: bo nic z pod prawa wyłączonego, pod prawo podniesionego być nie mogło.*) Miał z tego powodu król Łokietek nie małe z pany i prałatami zatargi. Pewnie niezdolał przywilejów powszechne prawo obrażających poobalać, ale pierwszy złamał jich moc, nie jedno dyploma, oderwaniem pieczęci, przecięciem pargaminu, unieważył i zniszczył, jinne do milczenia przywiódł**). Szlachta i kmiecie powinni byli, jeśli nie teutońskiego, to narodowego polskiego prawa słuchać¹¹⁾.

XLI. Lecz żeby prawo polskie mogło skutecznie obowiązywać, trzeba było oznaczyć, jakie to jest? Leges conscripsit przed kilkudziesiąt laty Henryk brodaty: za ledwie jich jednak pamięć w niektórych razach pozostała, a odmętu z nadużyć, odmiany wyobrażeń i obyczajów z postępem kultury przybyło bez końca.

*) Jedno z nadań 1307, 1308 in codice Ryszcz. t. II, 198, 201, najrozsze zaprzeczenie téj jego opatrzości czyni; poprzednie podobne uprzatają prawo narodowe dla teutońskiego. Czy potom jakie nadania do owego 1307 podobne udzielał? niewiadomo mi.

***) Dług. IX, p. 992; akta Lendy 1326, Miechowa 1332.

¹¹⁾ Patrz kilka przykładów nadań Łokietka, tu na końcu załączonych, i co mówię w krytycznym statutu wiślickiego rozbiórce.

Potrzeba było prawodawcy, aby z téj toni wydobył w upadku prawie ponurzone prawo narodowe. Nie mogło być takie, jakie przed Bolesławem i Miecysławem było, ani téż takim być mogło jakie się za pierwszych utworzyło Bolesławów. Za Bolesława wstydliwego dopełnił się jego zawrót, którym zakręcone i znękané prawo krajowe, czekało prawodawczej dłoni, coby jego konwulsyjne uciszyła wzburzenie, odwróciła od niego odmet bieg jego mącący, pokrzepiła jego siły i powiodła w koryto ciszy, którymby biegąc, powolnym czasem do swéj pory, jednostajności i zupełności doszło. Zaczął tę pracę Władysław Łokietek. Spotykał się bezprzestannie z obcą szkaradą, która z siebie bezecna, na prędkie wytępienie zasługiwała, która do zasad krajowych dziwacznie przysadzona, od nich precz odegnaną została. Spotykał sprzeczności, praktyk i zwyczajów i myśli, między tymi przebierał i oceniał, co jest polskie, co jest ustawą, a co wpływem obcym nie stosownie urosło, co nadużyciem było. W takim przebieraniu ucichły od wieków podupadające do kultury wieku niestosowne zasady i przepisy, i razem z nowotnemi nadużyciami poszły w zapomnienie: nabrały zaś mocy jinne starodawne, choć w stanowisku zasad swoich zmienione prawa, lub takie, które potrzebą czasu należycie wnarodowione zostały, i na zasadach praw narodowych oparte. Upragnione Wielkopolska i Małopolska porządku, wśród klęsk i niedoli, jakie panowanie Łokietka przygnębiły, przychodziły stopniami i nieznacznie do takowego wyczyszczenia i podźwignienia praw narodowych, ale tak w całości jak i w cząstkach tych księstw powiaty i ziemie na różnych stopniach czyszczenia stanęły. Jeden i powszechny duch narodowy, w każdéj ziemi jednostajnie ducha prawodawstwa swojego wyrobił: ale zostawił po ziemiach często dość znaczne rozmajitości a w przeciągu

lat kilkudziesięciu nie zdołał ze wszystkim sprzeczności wygładzić, nie zdołał nawet i w dalszym wieku dostatecznie je uprzętać, jak dalsze w następnym okresie czynione obserwacje dostatecznie to udowodniają. Dość, że z początkiem XIV wieku, przegięła się sprężyna upadku, na podźwignienie praw narodowych polskich.

V. *Prawodawstwo krajowe restaurowane.*

Od roku 1330 do roku 1480.

XLII. Całe Władysława Łokietka panowanie, niezmiernie wiele na prawodawstwo polskie wpływało, Lata jednak koronacji 1319 i sejmu Chęcińskiego 1331, były latami, największej jego w tej mierze czynności. W tych czasach Łokietek, za radą prałatów i baronów ogłaszał edikta i prawa stanowił¹²⁾. Zapowiadał, że jedno królestwo, a przeto w nim, jedno być powinno prawo¹³⁾. Urządzał sądownictwo¹⁴⁾, przepisywał sposoby pozywania, a zapobiegał by woźny swego obowiązku w tej mierze nie nadużywał, sądy zaś od napaśnictwa stron bezpieczne były¹⁵⁾. Oznaczył także i ustawą wymienił lata dawności, tak o dziedzictwo, jak o zastawę, oraz niewiast, wdów i mężatek¹⁶⁾. Zabezpieczył od wszelkich kwestyj darowizny własności, i ostateczną umierającego wolę, nawet ustnie

¹²⁾ Dług. IX, p. 972, 973, 1008.

¹³⁾ Statuta II, 37; I, 100, (120); pewnie już 1307 roku.

¹⁴⁾ Statut. I, 11; II, 1, (11).

¹⁵⁾ Stat. I, 18, 19, 20, 44; II, 10, 26, 6, (17, 18, 19, 48).

¹⁶⁾ Stat. I, 1, 38; II, 11, (49, 40). W prawie dawność okazuje się być odwiecznym prawem polskiego przedmiotem, ale że na jej przepisy, wpływ kultury, niknienie prawa o pańszczyznach, a rozwijanie się dziedziczenia, niesłuchanie wpływu, zasługuje tedy na daleko głębszą rozważę niżeli to mogłem dopełnić: złożę wszakże dowody że prawodawcze przepisy, lata jej zmieniały.

wyrzeczoną⁷⁷⁾; a zabezpieczając stan szlachecki, który właśnie swą krew i życie w obronie srodze uciśnionej ojczyzny obok niego poświęcał, odnawiał wskazanie środków odparcia zarzutu szlachectwa⁷⁸⁾. Te i inne ustawy, powtarzały Wielkopolska i Małopolska, wiem, że potrzeba udowodnienia na to wszystko, że to jest Łokietkowe, a do udowodnienia tego, nie małego przystępu i różnych wyjaśnień, co wszystko do oddzielnego zachowuję pisma, w którym rozbiierać mi przyjdzie cały Wiślicki statut i pod jego jimieniem pozostałe texta, albowiem bez tego, XIV wieku prawodawczych działań rozpoznać niepodobna. Odwołuję się przeto do następnego pisma mego: do krytyczno-historycznego statutu Wiślickiego rozbioru, tak z tym co się Łokietka dotyczy, jak z tym co jeszcze w niniejszym piśmie, dla uzupełnienia historycznego obrazu prawodawstwa polskiego, aż do czasów Jagiellońskich powiem. — Tymczasem z tych wymienionych ustaw widzieć można, rozpoczynający się bieg prawodawstwa polskiego, iż posiadanie głosem prawodawczym co raz mocniej zabezpieczane zostaje, od wszelkich synowskich, pokrewnych, familijnych wpływów ocalone, lubo interes i zwyczaj na modyfikacją prawa nie mało wpływający, ochraniał szlacheckie majątki od uronienia, i zabezpieczał je dla dziedziców, jakożkolwiek tym zwyczajem prawnie działać nie mogli⁷⁹⁾. Z kąd jinaż téż prawo najmocniej warowało dziedziczenie miecza w najodleglejsze pokolenia. Synowie ściślej i dłużej pod władzę ojcowską wchodzili, ojcowska władza mocy nabierała i synowie dłużej nie mieli własności i na nią oglądać się nie mogli; córki, choć wyszły z opieki

⁷⁷⁾ Stat. I, § 16, § 143.

⁷⁸⁾ Stat. I, 31-41, 44, (32).

⁷⁹⁾ Archid. Gnes. inter scr. Sil. Som. t. II, p. 102.

i niewiastami zostały, z tym wszystkim, zabezpieczone prawem, mniej niż dawniej prawnie działać mogły. Wszystko wyjaśnia się coraz lepiej rozważaniem ustaw, które za syna Łokietkowego Kazimirza zebrane zostały.

XLIII. W lat kilkanaście po sejmie Chęcińskim, Kazimirz wielki przedsięwziął zwołać jiny sejm ziem wszystkich do Wislicy. Wprzód zgromadziły się Wielkopolska i Małopolska oddzielnie. Wielkopolskie w Piotrkowie, pozbierali sobie kilkadziesiąt artykułów ustaw związłe wystawionych, który cały wzrąb cywilnego i kriminalnego prawodawstwa i sądownictwa dość jasno wystawiły. Małopolskie także tóż u siebie zebrane spisali w jedno, dwarazy większą liczbę artykułów, a do tego wiele z nich daleko rozciąglejszych, i te niemniej wyraźnie prawodawstwo krajowe skręśliły, a do tego wiele drobnostkowych wydobyły szczegółów. Takie dwa statuta, tak wielkopolski jak małopolski, przyniesione zostały, na wielki sejm do Wislicy roku 1347. Łatwo król i z nim pracujący prawodawcy, z niemalą pociechą postrzegli, jednostajność ducha, zgodność zasad i myśli, a nie jedną ustawę aż do wyrazu w obu statutach jednobrzmiącą. Postrzegli potem, że oba statuta, z dawniej ostrości mocno sfolgowały, że nie mało, do całości mniej stosownych odrzucały ustaw, a zwyczajów, które w zapomnienie pójść miały, nie wciągnęły; że praktyk, jakie nadużycie wprowadzało i sądownictwo polskie kaziło, nietylko nie przyswoiły sobie, ale na niektóre wexy sądowe, nasrożyły się, a w porządek sądowy pilniej wglądały. Taki skład przyniesionych do Wislicy statutów, niemaló ułatwiał działanie prawodawców wislickich. Mieli oni z tych dwóch statutów jeden utworzyć; przebrać co było nie potrzebne, odrzucić co było sprzeczne, odmienić co było niestosowne, dopisać co brakowało. Nie szło o system i ścisły porządek, na co owe wieki nie zwa-

zały, nie szło o zupełność, na którą téż owe czasy nie siły się, przestając na wydobyciu i wyjaśnieniu tego, co mniej wiadome, mniej pewne, co przestępywane było, co zaś nad to powszechnie wiadome i od wszystkich dochowywane zostawało, o tém zwykle i mówić zapomiano, ale szło o pewną w skojarzeniu dwóch statutów harmonją. Trzeba wyznać, że w tym nienajszczęśliwiej się prawodawcy wislicy sprawili. Rozpatrując się w przyniesionych sobie statutach, że obrady były w Małopolszcze w Wislicy, że statut małopolski był obszerniejszy, w liczbę artykułów bogatszy, pozornie i rzeczywiście w widoków i szczegółów rozmajitość pełniejszy, prawodawcy wislicy, wzięli całkowicie statut małopolski za powszechny, a do niego przybrali około 20 artykułów ze statutu Wielkopolskiego piotrkowskiego, a to takich, jakich Małopolskiemu nie dostawało. Resztę wielkopolskich, albo takich, co z małopolskimi też samo mówiły, albo nieco odmiennie wyrażały, albo z nimi sprzeczne i niezgodne się okazały, za niepotrzebne uznali i odrzucili. Lecz nie postrzegali się, iż właśnie w Małopolskim statucie zakradło się było nie mało niezgodnych artykułów i wyrażen, wynikających z tego, iż nadto skwapliwie dawne ustawy, z nowszymi i zupełnie nowo utworzonymi, w jedno zgromadzono, że mniej znaczące warunki, opisami zastrzeżono. Te wszystkie więc sprzeczności, zachował wislicki statut. Tak dopełnił swego prawodawstwa Kazimirz wielki, tak: *adüciens et resecañs, corrigens et temperans, księgę ustaw, leges condit polonicales, eas disponit, in scriptum redigi et exemplari*⁸⁰⁾: a co w téj księdze było, nad tém się za-

⁸⁰⁾ Dług. IX, p. 1081, 1082; Archid. gnes. Inter ser. Sil. Som. t. II, p. 97; Stat. Wiśl. a principio.

XLIV. Obowiązywał statut Wislicki, szlachtę i kmieci, którzy do ziemi ojczystej przywiązani byli; tamci pospolicie jak ziem własnych posiadacze, ci, jako cudzą ziemię posiadający. Stan szlachecki był stanem panującym, a przeto artykuły statutu więcej się do niego zwracają, z nierzadkim wszakże jich do kmieci zastosowaniem. W tém zastosowywaniu, przebija się; dawna równość w obliczu ciwilnego prawa, którą bieg kultury, zmiany polityczne, a przywilejami zasiane królestwo, zachwiały i osłabiły. Jeszcze się o nią upomina prawodawca, nie mając dostatecznej siły usunąć urosłych na ścieśnieniu swobód kmiecych, przepisów. Wreszcie, niższa stanu kmiecego kultura i nie w politice narodowej nieznaczący jego byt, niepotrzebował tyłu przepisów, jile jich potrzebował stan szlachecki. Statut tedy zwraca się do tego stanu, do stanu rycerskiego, prawie z samej szlachty złożonego. Dla stanu rycerskiego wzmiankuje o wojennej służbie i jej obowiązkach, a cywilnie do stanu obraca się szlacheckiego. Dzieci wedle niego zostają pod władzą ojcowską dopóki ojciec żyje lub dopóki jich niepodoba mu się wyzwolić, albo że wejściem w drugie małżeństwo nie wyzwoli, nic nie było dzieciom do majątku rodzicielskiego. Syn nie miał własności i żadną spodziewaną nie mógł disponować, ani się na nią oglądać. Wszakże spadki szły po mieczu na synów: w jich niedostatku na córki, a w tych niedostatku na bliższych po mieczu krewnych; nawet gdy córki dziedziczą, oddają dziedzictwo skoro jich stryjeczni chcą spłacić. Córki bowiem biorą posag i posagu równie jak wiana od męża zapisanego są właścicielkami. Może mąż po żonie, posiadać majątek, lecz gdy w jinne śluby małżeńskie wstępuje, macierzyste dzieciom oddaje; niewiasta zaś owdowiała majątek mężowski dzieciom oddaje. Majątkiem dzielą się dziedziczący synowie lub

stryjeczni jeśli jim ojciec za życia działu nie wskazał. Można tedy było nabyć posiadłość spadkiem, spłaceniem prawa i działów niewieścich; można ją było otrzymać kupnem, zastawą przedawnioną, przedawaniem, darowizną, zapisem, testamentem. Przeciw puściźnie wyraźnie przemawia prawo i niechce widzieć przypadku w którymby zjawić się mogła. Ustąpiła ona jinny porządkom ledwie nie zupełnie. Wymyka się niekiedy z kryjówek zwyczaju, ale wtedy gdy się co przeciw pisanemu dzieje prawu, albo gdy czego prawo nie przewidziało i nie zastrzegło. O rękojemstwie mówi statut, o umowach i służebności bardzo jest mało.

XLV. Każdy sam za siebie odpowiada, przekonany, dowodami, świadkami, przysięgami, i tym samym się sposobem broni. Mężczyzna staje osobiście lubo może mieć rzecznika. Lubo liczne do wyrokowania środki w zwodach i zdarzonych krzywdach podaje statut: wszelako przejęty jest duchem jednawczym, i pośrednictwem zgody. Nikt sobie sprawiedliwości uczynić nie może i nie razby za to odpowiadał, ale każdy może się z przeciwnikiem jednać. Winowajca zostaje na łasce, oddany stronie skrzywdzonej, winien zadosyć uczynić i tym stronę uciszyć i zaspokoić, a przytém płaci winy i kary, tak stronie, jak sądowi. W różnych wykroczeniach, przestępstwach, grozi obawa, utraty życia, stracenia członków, kary cielesnej: lecz od jednej utraty czci nie widać środków okupienia się, w jinnych razach różne opłaty, często ogromne, winowajcę od odpowiedzialności osobą swoją uwalniały. Za głowę szlachcica lub skrzywdzenie go słowem 60 było naznaczonych grzywien; za skartabellusa, świrczałką zwanego, grzywien 30; za świeżo do stanu rycerskiego podniesionego 15; a za kmiecia,

6 grzywien stronie skrzywdzonej, prócz sądowi⁸¹⁾. Za obcięcie, zranienie, uderzenie podobniez odpłaty oznaczone, ułatwiały ugody, i środki wynagrodzenia i zadosyć uczynienia. Podobnie na szkody, napascią, nawet kradzieżą, licznie miarkowanemi wynagrodzeniami i win odpłatą, siedmdziesiątą, sześćdziesiątą, pięćdziesiątą, siedmnaście, szesnastą, piętnaście, grzywną, szóstą grzywny częścią, i tak dalej zaspokojone były. Ale cechowany złodziej nie uszedłby, w prawie pisanem w Wislicy nie wymienionej szubienicy, a wyraźnie wymienionej infamji⁸²⁾. Chce prawo, na gwałcicieli spokojności domowej i osobistej, na podpalaczy, na morderców surowszych kroków i kar, ale tych jakie z dawnego trwały zwyczaju lęka się wymienić. Oburza się najwięcej na ojcobójców i zabójców pokrewnych osób. Takim zabójcom nietylko cześć odejmuje a przeto i życie, ale pozbawia osiągnięcia zysków i korzyści jakie się dopełnieniem zbrodni, przez wzięcie spadku odnieść spodziewali. Lubo

⁸¹⁾ Za kmicia zabójstwo sądowi 4 czy może 3 grzywny, stronie szcść, statut Wielkopolski nie wymienia wiele od szlachcica różnych stopni. W Wielkopolskim za głowę szlachcica 30 grzywien stronie; siedmdziesiątą, to jest, 14 grzywien sądowi. Jeżeli jedna tuzia (czyli połowa) sądowi od kmicia? 14 grzywien do 30, byłoby w tymże prawie stosunku.

⁸²⁾ Jużem powiedział w rozdz. 31, nota 40, że na karę powieszenia za proste złodziejstwo powoływać się niemożna: wieszano za rabój. — Infamja, bezcześć, spotykała właściwie tego co unikał oczyścić się z zarzutu przestępstwa albo nie czynił zadosyć wyrządzonej ksywdzie. Jakie w jakich czasach w prawie polskim znaczenie miała, zasługuje na poszukiwanie. W siedmnaście wieku, kiedy klejnot szlachecki stał się nieoceniony i bez końca był szacowany, szlachectwo było charakterem niezmasanym, tak, że nic tego szacunku zatrzed nie mogło: łokciem mierzący nie tracił szlachectwa, tylko w zawieszaniu było dopóki łokciem mierzył: podobnie infamja nie mogła szlachcica ze szlachectwa wyzuć: mógł się rehabilitować.

się statut dosyć ochoczo zatrzymuje nad wyliczaniem opłat win i kary, jednakże każdy łatwo dostrzeże że do wielu i do wielkich odwołuje się, których, jakieby były? nie wyraził, że wiele rozmaitych przemilczał, że ktoby miał cierpliwość rozpatrzyć się w tych, które wymienia, dostrzegłby niedostateczne w nich czasem stopniowanie, które nawet do wieku tamtego niestosowne było. Popelnili tę niestosowność prawodawcy, nie swoim nowotnym wymysłem, ale tym, że stare i nowe gromadząc ustawy, nadali nie jedną, nowe, już obumierającej ustawie życie, na to bacząc już mniej jest jistotna gdy wielu ważniejszych brakowało. Ale wieki tamte nigdzie w Europie filozoficznie lub systematycznie nie trudniły się prawodawstwem, tylko swe zwyczaje, swe przepisy gromadziły i stosownie do chwilowej spisywały potrzeby.

XLVI. Nie mniej obszernie rozpiisał się statut o sądownictwie. Sądy nie tylko różnych były stopni: królewski, i sędziów nadzwyczajnych, lub starostów, generałów, wojewodów i jich sędziów, kasztelanów i jich sędziów, ale nadto, pierwszych mianowicie instancij, miały swoje sobie właściwe przedmioty. Sprawy kryminalne jedynie do kasztelanów grodowych*), należały, a graniczne do podkomorznych. Zwady o spadki, o spłaty, opierały się o wyższe instancje wojewodów, generałów i króla; wielkie, mianowicie przestępstwa stanu, podobnie przed starostę generała i króla ciągnięone były. Zastanawiając się statut nad pozwami, daje sądom przepisy jak takowe dopełniane być mają, jakie są ważne, jakie wstrzymywać do sądów należy, powołuje do odpowiedzialności gdyby urząd sądowy

*) W pierwszym wydaniu pisma niniejszego mylnie dodane było: albo starostów grodowych. Starostowie grodowi właściwie nastawać poczęli za króla Ludwika.

dopuszczał się nieprawych pozwów. Wskazuje miejsca i czas w których z porządku nie przeskakując sprawy przesądzone być mają. Sędzia słucha stron, jedna i wyrokuje w oczy lub za oczy, gdy trzykrotne strony niestanie do tego go upoważni. Ma do pomocy urzędy służebne, mianowicie komorników, i woźnych, którzy exekwować wyroki, opłaty, ciężą wybierać są obowiązani; ułatwiać śledztwo, zbierać zeznania i świadectwa, ogłaszać lub wręczać pozwy, oglądać świeżo wydarzone zdarzenia, a nawet do sądu pociągać. Do pełniać swych obowiązków mają ucziwie i bez ucisku. Oznaczone są, pospolicie pomniejszone dla nich opłaty, a gdyby nad nie więcej brali, i ciężą gwałtownie i zbytecznie wydzierali, są za to odpowiedzialni. Wymaga za to prawodawca powolności stron przesądzanych, i najdroższą uciążą opłatą i karą tych, coby się sądowi opierać śmieli. Chciał sądową uświęcić władzę i zabezpieczyć sądów i ich wyroków powagę. Wolno wprawdzie sędziemu naganic, zarzut jego wyrokowi uczynić, jeśli się strona skrzywdzoną czuje: wszakże ma wprzód w zakład kosztowne naganionym sędziom dać futra, które traci i sędziemu zostają, jeśli się w uczynionej nie utrzyma naganie. Tak tedy statut Małopolski a za nim Wislicki, najwięcej o sądownictwie i z największą o tém rozwągą napisawszy, w jinnych artykułach ustaw swych daje skazówki jak w różnyh szczególnych razach sądy postępować mają. Wielę jest artykułów co do karnych przepisów, znacznie mniej dla cywilnych. W sposobie jakim zebranie tych artykułów nastąpiło, zaszyły dość liczne powtarzania. Nie szkodzą one jistocie prawodawstwa, gdy są między sobą zgodne. Alem już wspomniał że się zbiegły dawne z nowszemi ustawy, i nie zawsze w zgodzie obok siebie stanęły. Czasem taż sama opłata w jednym i drugim miejscu coraz jinaczéj wymienioną zo-

stała⁸²⁾, i liczba lat przedawnienia mniej zgodnie wspomiana⁸³⁾, i syn czasem z przestarzałym prawem swoim wydarł się z pod ojcowskiej władzy, by trwonił i przegrywał co nie posiada⁸⁴⁾. Lecz nie tak są to znaczne te sprzeczności aby dopełnienie praw utrudzać miały, później zjawily się większe.

XLVII. Upewniają kronikarze że naród z ukontentowaniem przyjął i dopełniał te ustawy. Ale razem i o tém mówią, że po zgonie Kazimirza wielkiego za panowania Ludwika i po nim następującego bezkrólewia, nietylko niezgoda i niepokój w kraju, nieład, gwałty, nadużycia, bezprawia rozkrzewily się, ale i statut Wislicki zapomniany został. Odżyły wtenczas, pokrzepily się i głowę podniosły, po różnych miejscach, nałogi, i zwyczaję niezupełnie z powszechnem zgodne prawem, a czasem jemu przeciwnę: cała nawet Wielkopolska, czyli w swoich zamilowana przepisach, czyli obrażona przewagą małopolskiego prawodawstwa, jaka się przed laty na sejmie Wislickim okazała, do swoich Piotrkowskich wracała statutów i upornie się onych trzymała. Nie małą to przeszkodę w porządnem rozwinięciu się praw sprawiło, albowiem wielkopolskiego obyczaju, nieobojętne z małopolskim zachodziły niejednostajności. Surowszych użyły terminów Wielkopolskie statuta do usunięcia córek od dziedziczenia męskich spadków; przyznały prawo synom żądania od ojca po śmierci jich matki, oddania jim macierzystego i wydzielenia w części ojczystego majątku; na dawność o dziedzictwo znacznie więcej naznaczyły lat; nie rozróżniały głów szlacheckich i jednostajnie za każdą po 30 tylko głów szczyzny naznaczyły, grzy-

⁸²⁾ Statuta I, 51, 80, (59, 99).

⁸³⁾ Stat. I, 40, 38, 93, (44, 41, 112).

⁸⁴⁾ Statut I, 79, (98); cf. I, 64, (78, 79).

wien; tak różne i jednostajne są opłaty za skaleczenie, ranę, uderzenie; w opłacie zaś głowy kmiecia sześć grzywien dzieliło się na połowę stronie skrzywdzonej i panom kmiecia; różne mniejsze i większe kary były odmienne; opłaty sądowe po większej części daleko większe i uciążliwsze; w sądach nieco odmienne porządki. Tych się trzymała Wielkopolska, a Wislickie odrzucała. Wzajem Małopolska, mało dbając o Wielkopolskę, chętnie zaniedbywała przybrane z wielkopolskiego statutu artykuły. Na polu prawodawczem, nastąpiło wzajemne rozstrzygnięcie. Podobnie pozwalały sobie postępować i mniejsze okolice, mniejsze powiaty i ziemie. Każda ze swymi wyłączeniami stawała, i wznosiła liczne zapory do ujednostajnienia i upowszechnienia prawodawczej księgi. Jęj też exemplarzy niedostatek, czynił ją nieznaną. Mało przepisywana, ledwie z jimiensia wspomnianą, nawet od ludzi stanu nie widywana, miała być jednak punktem oparcia prawodawczych działań i kryła w swym artykule, tę zasadę, do której się król i naród w różnym czasie odwoływał, że w jednym królestwie jedno powinno być prawo.

XLVIII. Tym czasem w ciągu panowania Ludwika, w czasie bezkrólewia, za Jadwigi i z początkiem panowania Jagielly rozwinęły się we wszystkich prowincjach Polski niejaki w sądownictwie odmiany, do których dalszych wieków, tak wislickich artykułów powtarzanie, jak jich przemiana stosować się miała. Nieobecność króla w Polsce, zastąpiona w prawdzie w części władzą wielkorządców, w wielkiej części, mocno się we znaki dawała. Do dworu po najwyższe wyroki daleko było i ciężko, a wieca ziemskie czyli prowincjonalne, albo się nie odprawiały, albo zbierały się i obradowały bez króla, który jim przewodniczyć był powinien. W Węgrzech od dawna colloquia są-

downiczą władzę dopełniały, bez zasiadania na nich króla. Bądź za Węgrów przykładem, bądź z potrzeby a z niedostatku panującego, a później dla niemożności znajdowania się na każdych wiecach czyli prowincjonalnych zjazdach, sejmach, polskiego króla, który równie i w Litwie i na Rusi panował; zbierało się obywatelstwo samo przez się na colloquia czyli conventus pod naczelnictwem i prezydencją starosty generala, a raczej i pospolicięj wojewody. Stało się to najwyższą w różnych sprawach instancją, w której nie wojewoda sam, ale baroni sprawy przesądzali. W tychże czasach naznaczyć można podrośnięcie znaczenia starostów a zatem i ich sądów. Podobało się królom, swoich starostów i do tego upoważniać, aby różne polecenia publiczne dopełniali. Wybrać podatek lub daninę jaką, ścigać przestępcę, czuwać nad porządkiem w powiecie, było poruczone starostom, wierniejszym w ówczas sługom od jinnych senatorskiego rzędu urzędników. Starostom téż ferowanie różnych krwawych wyroków poruczono, oni zawiadywali grodem, a kasztelani albo na starostów w grodach swoich wyjść musieli, albo starostom kryminalne sądownictwo odstąpić. Wzrost znaczenia starostów, oraz ich sądenia władza, niebawem szlachtę obrażać poczęła, lecz gdy wszystkie urzędy stawały się narodowemi, gdy dobra koronne również narodowemi zostały, do starościńskich zaszczytów cisnęli się panowie. Tymczasem wojewodzin-skie, a tem więcej kasztelańskie sądy wyraźnie upadały. Łatwo je zastąpiły starościńskie, ziemskie, które się niemniej podnosić poczynaly, i colloquia czyli conventus. Wielkopolanie głos^{em} zapowiedzieli ustawę dla siebie napisaną, już nie chcą, aby szlachta w sądach kasztelańskich stawała, zaczęli kasztelani prócz swęj wysokięj senatorskięj dostojności i wysokięj w senacie narodu reprezentacji, w miejscu swem i starodawnym

niejakim obowiązku zacieśnieni zostali, do niektórych policyjskich zatrudnień. Tak się rzeczy dziwnym na świecie mienia sposobem.

XLIX. Jak się w sądownictwie i w administracji zamienite stały odmiany, tak w prawodawstwie musiały się dzieć niejakię modyfikacje. Minęło lat kilkadziesiąt od ogłoszenia wiślickiego statutu i od zgonu Kazimierza wielkiego, gdy za Jagiełły poczęły się ziemskie i prowincjalne zjazdy mnożyć, i szlachta sama, lub z królem swoim radzi i prawodawczo działa i liczne ustawy uchwała: to takie, które są chwilowe i wnet w zapomnienie pójść mają, to takie, które dawne statutu wiślickiego ustawy powtarzają: wtedy nie rzadko się spotykać z dowodami, jak dalece statut wiślicki nie był dopełniany. Powoływana była Małopolska, aby sądy swoje tak urządziła jak są urządzone wielkopolskie; przeciwnie wzywana była Wielkopolska, aby przyjęła też same mniejsza dla urzędu sądowego opłaty, jakie oznaczone miała Małopolska. Ale razem widzieć było ponawianą po ziemiach pilność, ażeby jich excepcje w swęj mocy zostawały. Wielkopolanie wyraźnie przy swojej głowczyźnie i opłacie za głowę kmiecia panom jich, obstawali. Nie jedna ustawa powtarzając wiślicką, wprowadziła do tęj modyfikacje, a to w celu, aby ziemie zbliżyć do jednności, tworzyć jakieś jednostajne między nimi pośrednictwo. Zmodyfikowana była wielkopolska ustawa brania swych części przez syńów za życia ojca, gdy jim matka umrze. Mógł na tęp mieć korzyść, w dowolnym obrocie swoim cały prawodawstwa ogół, ale cierpiał na tęp wiślicki statut, który był posadą, na jakiej dźwigać się miał całkowity gmach prawodawczy. W lat siedmdziesiąt pięć od sejmu wiślickiego, na sejdzie w Czerwińsku 1430 wydany od Jagiełły przywilej stanowi szlacheckiemu, uroczyście zapewnił całość

wislickiego statutu. Wszakże bliskie tego czasu lata, mnożyły artykułów, wislickie, nie tylko powtarzających ale modyfikujących i odmieniających, a czasem prawodawcy, wyraźnie odmieniać chcieli to, co z wislickich bez odmiany powtórzyli, a gdy w Warce 1423, Jagiełło, obszerniej i zupełniej niż na którymkolwiek sejmie z prawodawstwem wystąpił, uważać było można, iż to było wyciągiem pomodyfikowanym wislickiego statutu: miało go słowem zastąpić. Dopiero wspomniany Czerwiński 1430 przywilej, o całość wislickich upomniał się statutów, chciał tedy powściągnąć te jego szarpaniny, i ocalić posadę prawodawczą i prawo, które w jednym królestwie jedno być miało. Bezskuteczne to było: zapadały i w dalszych latach liczne ustawy, téż prowincjonalnej, jak wspomniane, natury, téż pośredniczej, że tak nazwę, mocy, a często jak w cząstkowym tak w ogólnym prawodawczym działaniu, statut wislicki zdawał się być zapomniany.

L. Jednakże, to, w Czerwińsku i po jinnych sejmach odwoływanie się do niego, przypominało go więcej niż kiedykolwiek, i więcej niż kiedykolwiek obowiązującym uczyniło. Poczęło się mnożyć jego kopij. Obok warteńskich ustaw był w ręku prawników kodex wislicki, słyszeli jego bezprzestannie cytowanego, i sądy i szlachta. Lecz już to nie był ten, który przed wiekiem blisko, w Wislicy był powstał. Nie wszyscy przepisowacze do niego trafili, mało tedy sądów w czystości i w objętości właściwej dochowany statut słyszeli; i practice téż i miejscowym nałogom nie zawsze dostatecznym był ów, co był w Wislicy zadecydowany. Pod ręką przepisowaczy i praktiki, utworzył się nieco jinny a to taki, który uchylając przebrakowanie artykułów wielkopolskich, jakie w Wislicy dopełniano, bez braku w jedno połączył i pospisywał, artykuły małopolskie z wielkopolskimi, wprowadzając w ró-

znych warjantach niejakię w mniejszych rzeczach zmiany. które nie statut, ale jego kodexa pisane rozmaitymi czyniły, a zachowując wszystkie znamienite niezgody i sprzeczności jakie się niegdę w Wislicy między wielkopolskiemi a małopolskiego dostrzec dały artykułami. Praktyce miejscowej zostawało wiedzieć, co z takiego ogólnego, cały kraj jednostajnie obowiązującego statutu, do miejsca jego stosownego i co miejsce obowiązujące, a co dla miejsca zbytecznego. Tak więc pod pokrywką Wislicy jinięnia, ślepy przypadek, nałóg, przepisywacze i żyjąca praktyka sądowa, stały się prawodawczemi, uświęciły kodex, który statutu Wislickiego jinięniem czczony, na sejmy prawodawcze wniesiony, także za księgę prawodawcząj zasady przyjęty został, z czasem powielokroć drukowany. Nie wyszczęólniam tu więcj składu tēj wislickiej księgi, mówiąc o tēm w jinnym piśmie mojim już przytaczanęm, historyczno krytyczny rozbiór, tak nazwanego wislickiego statutu. Nie zatrzymuję się dalej nad skutkami jakie, takie spojenie dwu prowincij ustaw, na całą rzeczpospolitę i prawodawstwo jēj ściągnęło, jak w różnym stanowisku, właśnie w Wislicy odrzucone artykuły nabyły w całym królestwie mocy, ani jaki ostatecznie środek między sprzecznościami zwyczaj sobie obrał. Ani się tęt zatrzymuję nad ustawami, które na sejmach z początkiem XV zapadły wieku, które ważne poczyniły do ulepszenia i dojrzalszego rozwinięcia prawodawstwa przydatki. Nie zatrzymuję się już nad tēm, albowiem to do czasów już Jagiellońskich należy. A za tym przerywam niniejszėj restauracji prawa polskiego periód, ponieważem miał w zamiarze, w piśmie niniejszém, jedynie tylko do jagiellońskich wyłącznie do- trzeć czasów.

DIPLOMATY

z XII, XIII i początku XIV wieku mogące udowodnić, com w rozbiorsie historycznym prawodawstwa polskiego do Jagiellońskich czasów powiedział.

Czytelnicy, którzy z większą pilnością mój rozbiór historyczny pierwotnego prawodawstwa polskiego odczytywać zechcą, widząc częste do różnych dyplomatów odwoływanie się, o jich ważności przeświadczeni być mogą, a niejeden zażąda może mieć jakiegokolwiek tych dyplomatów pod ręką przykłady. Szukać je po foljantach Sommersberga, Nakielskiego, Okólskiego, nie każdemu równie łatwo. Żeby więc ułatwić rozpatrzenie się w świadectwach, na których rzecz buduję, zamieszczam tu z różnych dzieł drukowanych, czternaście powtórzonych dyplomatów najtreściwszych a do tego z różnych wieków i okolic Polski. Do nich dołączam większą liczbę jinnych, dotąd drukiem nieogłoszonych. W tej liczbie przeszło trzydziestu dyplomatów, znajduje się ośm dyplomatów samego króla Władysława Łokietka. Ponieważ tak w poprzedniej rozprawie, jak w następnym statutu wiślickiego rozbiorsie, usiłuję prawodawstwo króla Łokietka wydobyć i cokolwiek więcej o jego potężnem działaniu mówię, dla tego wszystkie jego dyplomata, które z kądkolwiek dostać mogłem, tutaj zamieszczam. Z kąd jakie dyploma miałem i w jakim stanie? wymieniam, wszystkie

były na pergaminie pisane, chociaż wiele uszkodzonych przez utratę pieczęci, jednakże z pisma osnowy i materiału, zdaje się, że się dostatecznie o jich autentyczności przekonał. Jedna lub dwie noty do niektórych dyplomatów przyłożone nie są w celu jich objaśnienia. Dołożyłem je dla tego, abym lepiej o stanie dyplomatu upewnił, albo go zastosował do tego com w poprzedniem i następnem piśmie powiedział. Wreszcie, nie dla tych dwóch jedynie pism te dyplomaty tu drukuję, w jinnych jeszcze razach do nich mi się odwoływać przyjdzie, a wtedy znajdą się jich objaśnienia, jakich w części poprzednie i następne pismo moje dostarcza.

Przyjaciel mój Ignacy Daniłowicz, dając w swoim czasie relacją o mym historycznym prawodawstwie polskiego rozbiórze, zarzucił mi zaniedbane w przytoczeniu dokumentów ściślej cywilne prawa dotykających. Przymówka była słuszna. Nowe wydanie 1851 podaje sposobność wymaganiu jego jakkolwiek zadość uczynić.

Moje to małe dyplomatarjum, po kilkakroć, niemałego mi było użytku. Do niego mianowicie odwołuję się w mych, *considération sur l'état politique de l'ancienne Pologne et sur l'histoire de son peuple*, czyli w uwagach nad dziejami Polski i jej ludu, które są w trzecim tomie: *Polska, dzieje i rzeczy jej*. Małe me dyplomatarjum popierać ma, bez gonienia dokumentów po foljałach, to co w historycznym rozbiórze prawodawstwa mówię: dla tego, powolny na wezwanie Daniłowicza, dokładam dziesiątek stosowniejszych do prawodawstwa cywilnego dokumentów. Są w prawdzie dość rozciągle podobnych w samem piśmie w notach przytoczenia, niewadzi jednak dać choć kilku w całej zupełności przykład. Nie umiałem w obecnym (1850) położeniu moim jinnego na to zasobu, jak *codex Majoris Poloniae* wydania Raczyńskiego. Z niego tedy je-

dynie czerpnąłem: nie bez kłopotu. Z niego powtarzam też bullę Innocentego II, której geograficzny rozbiór dopełniony jest w poprzednim IIgim Polski średnich wieków tomie. — Codex diplomaticzny Rzysszczewskiego dostarcza dość licznych Łokietka dyplomów; powtarzać je stałoby się zbyt wiele dla woluminu mego.

I.

Idzi legat potwierdza nadania Bolesława Krzywoustego, Judity i biskupa Radosta. R. 1105. (1120)

(Szczygielski, *Tinecia II*, 1, p. 138, 139, 140*).

In nomine patris et filii et spiritus sancti. Omnes fideles christianos, qui dei et proximi dilectionem habere noscuntur, sanctam et venerabilem Christi eccle-

*) Niniejszy dyplom jest pełen anachronizmów, już od Naruszewicza nader trafnie obserwowanych, co skłoniło Naruszewicza do poczytania go za fałszywy.

Są w nim objęte nadania Władysława i Judity. Władysław Herman zmarł 1102, Judita 1086, wychodzą z obrębu utrudzeń, stają na zawadzie żyjący, jak następuje:

Idzi biskup tuskulaneński był legatem wedle tego przywileju 1105.

Bolesław Krzywousty panował od r. 1102 do 1139.

Władysław syn Krzywoustego urodzony 1104.

Kalixt był papieżem od r. 1119 w lutym, do 1124, 19 grudnia.

Radost był biskupem od r. 1117 do 1142.

A w roku 1104 i 1105 legatem Węgier i Polski był Gwaldo, biskup belowaku.

Z tego widać, że dyplom mógłby mieć datę jedną z lat 1119, 1120, 1121, 1122, 1123, 1124, w których niema liczby pięciu. Aż tym fałszywym być musi ów dyplom.

Zważając jednak na jego osnowę na jego skład nic w nim nie widać coby do wieku nie stosownego było, owszem w wielu szczegółach jest bardzo różny od następnych a podobniejszy do nadań jakie widzimy nad Elbą i nad Odrą ottonowskich. To poszczególnianie po imieniu ludzi, ich obowiązków, wdawanie się w drobiazgi, zupełny brak rzeczy do nadań *jure haereditario* przywiązanych, liczne

siam, fidei reuerentia condecet augere, et monasteriorum quieti, summa cum devotione, tam in temporalibus quam in spiritualibus prouidere: ne religiosorum virorum quies, aliqua interueniente controuersia disturbata, aeternae dulcedinis suauitatem degustare, et sanctae deuotioni, pro ut saluti eorum expedit, insistere dequeant. Qua propter, ego Aegidius tusculanus episcopus, sanctae romanae ecclesiae cardinalis et domini Calixti papae per Ungariam et Poloniam legatus, sanctae Tunicensi ecclesiae, consentiente gloriosissimo Polonorum duce Boleslao, et filio Vladislao, et episcopo cracouiensi Radosto, quicquid eadem ecclesia, in praediis, et foris, et tabernis, et macellis, et quod Polonico more pomocne dicitur, sive omnem censum quali vel quocumque modo vulgariter nuncupetur, et duodecim marcas argenti pro occiso homine soluendas,

termina o których wiek XII zaczynał już zapominać; wiele za autentycznością dyplomu tego mówią. Tak, już Naruszewicz nie bez mocnych powodów, poczytując go niekiedy za fałszywy, chwycił się w zdaniu swoim i nieraz go jak autentycznego przywodzi, sądząc, że Szczygielski, niemogąc doczytać się roku, a wiedząc że w 1105 był w Węgrzech i w Polsce legat, rok ten podsunął. Indictia XIII, w nim wymieniona, przypada na rok 1120. W tym roku były poselstwa i komunikacje od Bolesława Krzywoustego do Kalixta II z powodu nominacji Janisława z Leszczitów, alias a cervorum, na biskupstwo wrocławskie (Długosz). Rzeczywiście tedy, Szczygielski czytając, millesimo centesimo quinto, mógł wypisać datę mylnie zamiast millesimo centesimo vigesimo. Jest to oczywiście. Sprostowanie to daty autentyczność dokumentu przywraca i zapewnia. Co bądź, jeśli ten akt autentyczny z roku 1120, czyli fałszywy później skomponowany? zawsze jest kompozycją bardzo dawną na wzór aktów XI i początku XII wieku utworzoną i z aktów tamtego czasu zlepioną, tak, że czyli to XII, czyli w XIII wieku, lub w XIV byłby skomponowany, zawsze ważnym jest źródłem historycznym, przynoszącym pomoc do obeznania się z początkiem XII wieku i poprzednimi. Dla tego w całości go tu powtarzam, aby z czasem każdemu było łatwiej do niego odwoływać się.

si inter homines ecclesiae Tinecensis, quod absit, euenerit; quae omnia eidem ecclesiae a Vladislao rege et Juditha regina concessa esse, praefatus dux testatur, et a se, et ab omnibus auis, proauisque suis reuerenter custodita, apostolica auctoritate, decretali concessione firmamus, quicquid habet et tenet, vel futuro tempore juste acquisierit: id est Tinecensem villam, cum transitu nauali, et una taberna, secunda ultra fluvium, cum voto ducis, duodecim marcarum argenti, et tribus poledris, singulis annis et omnibus ministris, curiae regis competentibus cum omni castelatura, ab omnium impedimento defensis, tam pistoriibus, lagenariis, quam coccis et camerariis, piscatoriibus et pecorariis, et omni consistentia munitis. Villam Lantiki cum adscripticiis. Villam Kaszow cum adscripticiis. Villam Czulow cum smardonibus; sub una circuitione Woytowo cum piscatoribus, Niniec, Priuit, artifex lagenarum et doliornm. Prądnik cum una taberna, cuius haeredes Mars et Ratey, tres scotos soluentes; quae villae ab omni sunt pensione ducis immuoes. Dux macella in Cracovia. In Sidzina quatuor surouice, et duae tabernae, et zamar, de una quaque sartagine et dedina. Horovice villa. Radzieszow villa cum mellificio et venatione. In Bitom targowe, duae tabernae. In Sievior nonum targowe, una taberna, unum macellum Steklecz, Gruszow. Ad magnum salem, quatuor targowe, et quatuor tabernae et petinae et qualibet septimana tres alueos, et quartum sredne, et septem pro lignis. Lapsica et cum Kojanów et sale et seruo Zulit et fratribus ejus*). Regina Juditha con-

*) Caly ustęp, od: Tinecensem villam, aż do: seruo Zulit et fratribus eis, słusznie Al. Wacl. Maciejowski poczytuje za wyrazy nadania Bolesława wielkiego, bo te są avorum et proavorum Krzywoustego.

tulit tinicensi ecclesiae Xięgnice cum taberna, et servis Sokol et filiis ejus, Nedamir, et Milu, Zylza. In Dolany camerarii Moris, Tuor, Petrus cognominatus Zrobadlo, Damian in littore Vislae camerarii. In Kargow, Suleh. pistor. In Powozow, Zera cum fratribus, Tuchow haeredes Medwet, Rzech, Mich, Wojan. Zdanowice villa Pozgoris, Misley, Brzestryk, Paleta. Vnochowice villa, Vnoch, Graza, Carbella, Zbos, Chorela. Bezdechowice villa, Vnik, Gostenta. Swepetnice villa Nowomysl. Chrochowice villa, Grod, Warga, Zulod, Młodos, Wisetrop. Siebnia villa, Serokina, Negrod. Powezow villa, Neguz, Wewoz, Rodesa. Cciowice villa, Gniewoni, et Granzonis, Malchina, Vnemysl, Zdywi, Tarnowek, Pilzno, Mysłowice, Zdebudz, Neroda, Nedosa, Nepoch. Lube Okulice. Fabry in Dunajecz, dominae Judith homines, Radesa, Nemoy, Zduta, Radek. Vnesice villa, Zdymier, Drogota, Zydes, Lesteka, Tessota, Usuzel. Zobalice villa Miley, Stron, Bosa. Klececy villa, Stroy, Piwona, Krasika, Vnes, Krasek, Negan, Zglon. Brestek villa, Bane, Rados. Hi omnes homines, cum villis in Kneznic pertinentes, ecclesiae Tinicensi tributum et strozam, cum pomocne, soluunt, curiam sepiunt dominorum suorum cum plantis, in longitudine octo ulnarum: duas domos quolibet anno faciunt quatuordecim ulnarum: quilibet ipsorum quinque capetia metere, et ad horreum deducere et quilibet quinque currus feni falcare, et adducare singulis annis tenetur; currus in Tinenciam ducere quotiescunque opus fuerit, decimas triturare, et ad claustrum deducere quolibet anno tenetur; quatuor diebus omni anno arare, et epicare, ubi vicinior curia fuerit; item de qualibet curia, quolibet anno vrna mellis, et quatuor asperioli, monasterio supra dicto cedent de ipsis hominibus; et si quis ipsorum in furto deprehensus fuerit, tres urnas mellis pro poena soluet,

si in poena sex marcarum manserit, urnam mellis soluet. Statio prima abbati apud ipsos, secunda praeposito, tertia tribuno, quarta tributario. Item quicquid eisdem praecipitur, laborant. Opatowiec quod rex Boleslaus, cum foro et taberna et transitu nauali, et voto duodecim marcarum singulis annis, et duabus tabernis in Vislica, ecclesiae tynecensi contulit, cum hominibus, Rak, Chrost, Branto, Duran. Harum villarum decimas et omniam quae a religiosis viris collatae sunt, rogatu ducis Boleslai, Radostus episcopus eidem ecclesiae contulit. Tynecense vero caenobium omni modo liberum esse apostolica auctoritata decernimus, salno tamen honore et reuerentia cracoviensis ecclesiae, ac domini Radosti suorumque successorum: scilicet, ut nullus, dux, episcopus, marchio, comes, vice comes, nulla persona magna vel parva, ecclesiam tynecensem molestare, vel de praediis et decimis ecclesiae aliquid subtrahere praesumat. Quisquis autem homines nostrae paginae violator extiterit, vel de ecclesiae rebus, aliquo conamine quidpiam auferre voluerit, a liminibus sanctae ecclesiae, et omniam christianorum consortio separatus, ac vivifico corpore et sanguine domini nostri Jesu Christi, segregatus, iram omnipotentis Dei, et maledictionem sanctorum incurrat, et sit anathema, maranata, et cum Juda traditore in die iudicii portionem accipiat. Qui vero custodierit, et dei ecclesiam non molestaverit, benedictio quam promisit deus diligentibus se, in eum descendat, et cum fidelibus omnibus vitam aeternam possident. Amen. Acta sunt haec, anno incarnationis domini, millesimo, centesimo quinto (1105),*) indictione XIII epacta III sub Boleslao duce

*) Orytaj vigesimo, 1120. — Bezwątpienia w originale było: M. C. V. co się dało na dwoje wyrozumieć. — Z tym jednak wymienione epacta III w niezupełnej stoją zgodzie, mają wskazywać

in civitate Cracoviensi, annuente ipso duce et episcopo Radosto, coram his testibus: Skarbimiro, Woyslao, Posligo, Andrea, Sulek cum filio Martino, Brandota, Dungos.

I bis.

Innocenty II papież, zatwierdza nadania archidiecezji gnieźnieńskiej. 1136.

(Codex majoris poloniae, Raczyński I, pag. 1—5). ¹⁾

Innocentius episcopus, servus servorum dei²⁾ Venerabili fratri Jacobo, gnesnensi archiepiscopo, ejusque successoribus canonice substituendis in perpetuum³⁾. Ex commisso nobis a deo apostolatus officio, universis dei fidelibus debitores existimus et quanto Poloniorum regio in remotioribus mundi partibus sita esse cognoscitur, tanta ei propensiori studio nos convenit immiscere et apostolicae tuitionis atque autoritatis necessaria munimenta conferre. Dignum est equidem, ut qui ad ecclesiarum regimen assumpti sumus, pro eorum libertate sollicitè vigilemus et ne pravorum hominum molestiis agitentur, aut per eos suis bonis et possessionibus quocunque destitui valeant, salubriter providere curemus. Quam ob rem, venerabilis frater Jacobe, tuis postulationibus annuimus, et gnesnensem ecclesiam, cui deo authore praesides, apostolicae sedis privilegio

rok 1123. (Helcel starod. prawod. pol. p. 333 nota 13). Dwa tedy są w dacie uchybienia czyli mylne Szczygielskiego wyczytanie.

¹⁾ Bulla ta jest jednym z najdawniejszych diplomaticznych pomników, bezpośrednio pierwotne położenie Polski objaśniających. Z siebie wielce dawna, powtarza wyrazy storkilkadziesiąt lat dawniejsze, tak, że sięga roku tysięcznego i w dawności wspomnień autentycznych, na równi staje z dyplomatem darowizny Polski, przez synów Mieczysława I, papieżowi uczynionej. — Objasnienie téj bulli pod wielu względami oraz krajobraz objaśniawczy, znajduje się w poprzednim tomie II Polski średnich wieków, mianowicie w rozdziale 50, 63—67.

²⁾ Innocenty II, papieżował od 1130 do 1148.

³⁾ Jakób ze Żnina arcybiskupował od 1118 do 1144.

communiuimus: statuentes: ut quascunque possessiones, quaecunque bona iuste et canonicè eadem ecclesia possidet, aut in futurum rationabiliter poterit adipisci, firma tibi, tuisque succesoribus et illibata seruentur, in quibus haec propriis nominibus exprimendo, subjunximus. De Gnezden, de Kalisz, de Chezram, de Ruda, plenarias decimationes, annonae mellis et feri, tabernarum, placitorum, pelliculariorum, mard et vulpium, porcorum, thelonei, tum in ipsa civitate, quam per omnes transitus civitatibus, castellis nominatis adjacentes. Item, provincia de Znein, cum decimis, cum foro, cum lacubus et cum omni jurisdictione seculari, his contenta villis: Grochowiska cum his possessoribus: Durewicz, Radenta, Mislak, Sirak; Stare biskupice, cum his: Nawoz, Ruz, Sul, Balowanz, Vikossa, Pantis, Zmarc, Miloch, Craie, Negloz, Komus, Oal, Marlec, Cz, Posdech, Redanta, Zmogor, Dome, Digonia, Kobilca, Parech, Klobuchec, Pampie, Kandra, Komor, Sdomit, Pandetech, quorum quidam in Zagoria manent; Simple, cum his: Okroz, Smasz, Kirnela, Zdewy, Sarnota, Sulec, Milochat, Chrap, Dlotla, Kais, Goli, Sedlon, Kostol, Milich, Lederq, Sulirad, Puca. Item, Sirdnici, cum his possessoribus: Karna, Dobec, Miley, Snowid, Targossa, Tirpys, Meseck, Mantina, Lowanta. Item, Potulino, cum his: Swirz, Bozanta, Kurassek, Silistryi, Redek. Item, Opole, cum his: Chotan, Sulislav, Miley, Dobros, Ussebant, Wyszyna, Radetech, Rosusseck, Suk, Nadey, Milos, Wolis, Duisen, Krestawez, Beli, Gost, Kussa, Domaska, Rados, Sostroch, Nessul, Teples, Miley, Milachec et Mogilec, Sobanta, Nemiris. Item, in villa sagittatorium, Boles cum sociis suis. Item, Dochunow cum his: Zoch, Osar, Dalesz, Simon. Item Bo rice cum istis: Karnes, Powox, Belina, Reck, Milic, Nesnawy, Duza, Milc. Item Dochunow cum his:

Trup, Bores, Dobrina, Krstan, Negloz, Drogomysl, Pantis, Buze, Lucha, Miley, Dewentlitz; Beskorist, cum possessoribus: Brodek, Chuz, Chropek, Blistrados, Radost, Broda. Item, villa piscatorum, cum his: Usemir, Miranta, Plastr, Usemir, Bracha, Nemir, Ck, Pelka, Krysan, Bogdan, Karz, Prussota, Potr, Sdanto, Pskor, Bogula, Blizuta, Sulidad, Sulis, Lecer, Rados, Wrous, Bodes, Ninomysl, Dal, Domazul, Dobrozodl, Zyroch, Blouca, Sirosław. Item, Uruty, cum his: Tessimysl, Brodic, Zmars, Bod, Tessimysl, Blizina, Tangomir, Zedlanta, Milowit, Prekart, Trebna, Bolesc, Dalchin. Item, Yilkecow, cum his possessoribus: Zyrach, Unemysl, Stres, Chropec, Unka, Bostyna, Parchina, Sinoch, Unewit. Item, Balowezyci, cum his: Radost, Dobrymysl, Ksan, Chelst, Jes, Neustrop, Raze, Chaianta, Raze, Zdewy, Zarbinowiz, Milowan, Sodle, Neznawy, Sulic, Deuca. Item, Lestnitz, cum his: Milowy, Prybissa, Wilchanta, Malisca, Krusc, Bachora, Cyg, Balossa, Ussevoid, Jes, Trebemyśl, Wilcan, Domay, Wan, Nemoy, Krston. Item, Chomentowo, cum his: Sulielma, Myslin, Suchora, Malozymyz, Sidlo, Jezor, Bichec, Redonc. Item, Silche, cum his: Silca, Milowan, Nezul, Radeca, Techuta, Zyppen, Krepe, Zmil, Rados, Lestniza, Unemysl, Bamba, Bogumil. Item, Sodowo, cum his: Stansch, Pisla, Boruch, Woian, Dargorad, Radost cui primogenitus Rpis, Nesda, Wilkos, Serucha, Blizoche, Rados, Kuszowic. Item, Dobrylewo, cum his possessoribus: Sulistry, Krostanz, Rzek. Item, Znepnicy, cum his: Kuz, Krokossa, Oslab, Suliny, Rodost, Kochan, Domany. Item, Lissinino, cum his: Ponat, Quatet, Targossa, Stralec. Item, Skarbinichi, cum his: Budislau, Mlodos, Ukad, Zuar, Zlanic, Chestoch, Brochot, Solan, Darscz. Hi omnes, cum aliis advenis et omni posteritate, archiepiscopales sunt. Item. villae archiepisco-

pales circa Gnezda: Keblowo, cujus possessores hi sunt: Dobron, Nenach, Uston, Radost, Krambos, Cz, Sostres. Item, Dambnicia Radowit, cum his ejus possessores: Smarcek, Doman, Sedlevit, Lokana, Westyna, cum filiis eorum. Item, Pischino, cum his: Blize, Bogumil, Bogdan. Item, villa super flumen Una, quam tenuit olim Stan arator episcopi.⁴⁾ Item villae archiepiscopales circa Kalisz: Raysko et alia Servidola, quam super Zwandry agros appellaverunt Hylme et cum omnibus incolis suis. Item, Sowicy et Lochowiz, Uzurowici, Malonowici, Pralici, Domaniewici et super agros Olobok, Myslentino et super campum Dambsko, omnes servi cum villis eorum. Item Kostonowice cum villa eorum. Item villae archiepiscopi circa Zeraz, Zandeiewiz, Parno, Kluchici, Koberychesko, Bambiza, Iarotyey, Manina, hae omnes cum possessoribus suis. Item villae circa Spitimir: Ianowici, Tandow, Smolsko, Prikuna, Trukowiste, Uneiowo, Karchowo, Milostowici, Kazowo et Klonow cum possessoribus suis. Item, Milodat, cum villa et Zambatino, que fuit Dautgeri (Ungeri) episcopi⁵⁾. Salustowo super fluvium Tena. Item, de Miliche castello quod est de Vratislaviensi episcopatu, plenariae decimationes per totum ex hac parte Bariche. Item, de castellis: Ziraz, Spicimir, Malogost, Rospra, Lanciz, Wolbor, Sarnow, Skryn, plenarias decimationes, annonae mellis, feri, pellium, vulpinarum et mardur, de placito, de tabernis, de foris, de theloneis et decimam hebdomadam per omnes quotquot sunt de Chrustow, usque in Vislam juxta fluvium Pelza. Item, Lowiche, cum decimis, cum vil-

⁴⁾ Ungeri, za którego roku 1000, nadrzeczna ta wieś trzymana w ówczas przez rólnika Stan przeszła w arcybiskupie posiadanie.

⁵⁾ Zambatino tedy, Zembocin, bylo w przód posiadane przez biskupów poznańskich, i przeszło w posiadanie arcybiskupów z założeniem archidiecezji roku 1000.

is et earum incolis, cum venatione, cum castoribus et cum omni penitus jurisdictione seculari, nulli praeter episcopum respondere habet⁶⁾. Item, Nyr, per totum inter Thur et Cholm, cum castoribus et eorum custodiis, cum piscatoribus et villis eorum, tantum archiepiscopo pertinet. Item abbatia sanctae Mariae in castello Lanciciae, cum centum serviset villis eorum, cum quatuor scilicet: Pretche, Chotle, Bezdeze, Ordowo. Item, Bralin cum sociis suis et vineis duabus et nemoribus earum, cum villis suis, quarum una Plocensis, altera Vladislaviensis castelli est; pistores etiam et coci, agazones et sutores, cum omnibus, quae in institutione abbatae ejusdem sunt ordinata. Item, Mamna ante castellum Zandomir, cum rusticis et villis eorum et omnibus ad haec pertinentibus. Item, castellum Solche, cum omnibus pertinentibus, nonnisi archiepiscopo pertinet. Item, villa ante Biaton, quae Zuersow dicitur, cum rusticis argenti fossoribus, cum duabus tabernis, nonnisi ad archiepiscopi pertinet jurisdictionem. Item, apud civitatem Cracoviae ad archiepiscopi, quod Babiza nuncupatur, tantum suae respondet dictioni. Item villae archiepiscopi circa Cracoviam hae sunt: Iurewice cum villa eorum Dankowo Konechno, Tyrno, Chrostlino, Krolewice, Zrenawa et super Preginz, Rudnicz, tam villae, quam possessores earum, archiepiscopo pertinent. Item villa in Zrem, quae Dolko nuncupatur. Item villae archiepiscopales per Cujaviam: Chelm, Konare, Bachora, Poddambia, Hermanowo, Orwalewo, et hae omnes, cum suis possessoribus de possessione archiepiscopali sunt. Decernimus ergo ut nulli omnino hominum liceat prae-

⁶⁾ Biskup tedy poznański przed rokiem 1000 miał posiadłości Łowickie z dziesięciną, wsiami, rolnikami, łowami, bobrami i zupełną jurisdikcją: co wszystko za Ungera przeszło roku 1000 w posiadanie gnieźnieńskiego arcybiskupa.

fatam gnesnensem ecclesiam temere perturbare, ut aliquid de his ejus possessoribus auferre, alias auferendo remove, minuere, seu quislibet molestiis fatigare. Si qua quae in posterum, ecclesiastica, secularisve persona, hanc nostrae constitutionis paginam sciens, contra eam temere ire tentaverit, secundo, tertiove comonita, nisi reatum suum congrua satisfactione correxerit, potestate honorisque sui dignitate careat, reamque se divino existere et sanguine dei et domini redemptoris nostri Jesu Christi aliena fiat, atque in extremo exanime districte ultioni subiaceat. Cunctis autem eidem loco quae sua sunt servantibus, sit pax domini nostri Jesu Christi, quatenus et hic fructum bonae operationis percipiant et apud districtum judicem pacem inveniant. Adiicimus itaque ut nemini fas sit ecclesiam beati Adalberti super possessione rusticorum de caetero infestare, aut eis exinde aliquam contradictionem inferre, quorum nomina haec sunt, videlicet et officia. Ad officium agazonum hi sunt: Bostivny, Iowita, Nezamysl cum tribus fratribus, Boston, Datk, Radost; Mankossa, Nadey, Mozura. Lagenarii vero sunt hi: Krisany, Subik cum fratribus, Bolech cum fratribus; item juxta Ilme, Daluploz cum filiis et cum villa Prozina; Dobrenta, Bolec. Hi vero sunt carpentarii: Wrest, Tys, Dulgota, Doman, Bolian. Hospites vero sunt hi: Polc, Pocay, Tessanta, Lazina, Smars, Sobimisl, Usrech, Matis, Bodina, Panten, Cirnech, Modik, Boston, Dobes cum filiis, Milos, Kuassek. Milites quoque hi sunt: Zoba, Stroygneu, Segost, Mantis. Villae vero circa fluvium Ganzawa: Kilewo, Podgorzyno, Zneprawicy, Lizynino, Starybiskupici, Zagorici, Chomoza, Pnewo, Glowotino. Si quis autem contra hanc nostram institutionem temere ire tentaverit, excommunicationi subjaceat, conservantes vero omnipotentis dei et beatorum Petri et Pauli apostolorum ejus

gratiam consequantur. Amen. Ego Innocentius catholice ecclesie episcopus. Datum Pisis, per manum Almerici, sanctae romanae ecclesiae diaconi cardinalis et cancellarii: nonis iulii (7. iulii), indictione XIV, incarnationis dominicae, anno MCXXXVI (1136), anno pontificatus vero domini Innocentii papae II, anno VII.

Bulla ta przechowana została w transumpcie, niepowiedziano jakiego wieku, znajdującym się w archiwum gnieźnieńskim, zapewna kapituły.

II.

Mieczysław książę wielkopolski funduje Cystersów w Lendzie. 1145.

(z aktu powtórnego w notariackim 1375 akcie).
(Damalewicz, vitae archiepor. gnezn.).¹⁾

In nomine sancte et individue trinitatis. Amen. Quandoquidem velocitate dierum nostrorum transituri sumus, quemadmodum fugere solet umbra vel euanescere fumus. Igitur nos Mescho, dei gratia dux Polo-

¹⁾ Autenticzność tego dyplomu przy powtórzeniu jistoty jego w wydaniu zbioru dyplomów w Warszawie 1846, podaną została pod wątpliwosc z dwu powodów. Naprzód z powodu że w r. 1324, opat Maciej nie był w stanie złożyć tego dyplomu tylko potwierdzenie 1251 przez Bolesława, a znajduje go i składa we dwa lata potem 1326. Powtóre, z powodu formy diplomaticznej mianowicie utycia nos nobiles, etc. — Co do pierwszego, jeśli w świeżo odkrytym Łokietka 1324 transumpcie, Maciej wyznaje, że niemógł znaleźć pierwotnej fundacji tylko zatwierdzenie roku 1251, na mocy, którego Łokietkowe zatwierdzenie uzyskał: słuszniejby można powiedzieć, że pierwotną 1145 fundacją wyszukał i znalazł potem, i do zatwierdzenia Łokietkowi we dwa lata później 1326 podał: mając albowiem wszystko już zatwierdzone, niewiele miał potrzeby uciekać się do niebezpiecznego zmyślenia i fałszu. Powtóre co do form. Lubo się Mieczysław stary doczekał czasu, w którym poczęto nos zamiast ego używać, niemożna wszakże przypuszczać aby z tym jinnych wyprzedzał: obstając za autenticznością aktu, na-

nise, uniuersis Christi fidelibus, tam praesentibus quam futuris, notum esse cupimus, quod pro dilectione domini nostri Iesu Christi, liberatione animarum nostrarum, et pro ueneratione gloriose genitricis eiusdem perpetue uirginis Mariae et omnium sanctorum, monachos cisterciensis ordinis, de longinquis partibus terrae aduectis, de cenobio uidelicet Bergensi, pro uiris literatis diuinorum celebracionibus, celestiumque contemplatoribus, collocamus in loco, qui uocatur Lenda, super fluium Wartam, ob remedium anime nostre ac posterorum nostrum, conferentes eis has hereditates subscriptas, cum omnibus utilitatibus, que in eis sunt, ac in posterum prouenire poterunt, in nostra eos defensione suscipientes, et successoribus nostris, per omne tempus defendendis donuctimus²⁾, solo diuine remunerationis intuitu. Jam uero subnotantur possessionum loca: scilicet: Coszcol ubi concessimus forum cum libertate plenum. Dolay³⁾, Morscho⁴⁾, Clova et Gotschene⁵⁾. Istarum uero uillarum homines, tenentur sin-

leżałoby przypuścić, że kopjista Budziślaw, na miejsce ego, podsunął nos; wyrażenie się Mieczysław, ob remedium anime nostrae ac posterorum nostrorum, nie powinno by wątpliwości wzbudzać, boć w młodości swój pewnie spodziewał się żenić i mieć potomstwo; quam plurimi nobiles, nie jest niezwykle w ówczas uczczenie uir nobilis, ale collective wymienieni nobiles, jak to u kronikarzy naprzykład u Gallusa we swyczaju było. Więcej mię zastanawiały, w ogóle praesentes, a między nimi castellanus: aleć prawie tegoż czasu już 1159, są i praesentes i castellanus. To są uwagi jeśli nie uchylające wątpliwości, przynajmniej osłabiające zarzuty.

Wsi i miejsc w nadaniu wymienionych, położenie, objaśnione jest w t. II, Polski średnich wieków, w piśmie, Polska i jej sąsiedztwo za Krzywoustego X, 15, do czego załączony jest krajobraz położenie każdego okazujący.

²⁾ Defendendum demittimus.

³⁾ Dolan, u Damalewicza lepić.

⁴⁾ Morsko, Damalewicz.

⁵⁾ Moszczeve, Damal. niedobrze.

guli soluere in festo sancti Michaelis. LX manipulos⁶⁾ siliginis, modium auene, mensuram tritici, tres urnas brasii, quinque capecia, anone metere, tria plaustra feni, totidemque lignorum, duos trunchos de pino⁷⁾, per tres continuos dies, cum tota familia, segetes purgare; per unum diem, singuli tritulare⁸⁾, tres kitas hui dare, contulimus, et has subnotatas haereditates, cum hominibus et omnibus utilitatibus, que in eis sunt, et post, future, esse poterunt⁹⁾; Szochouo¹⁰⁾ cum cocis, Iragouo cum scurariis et scabulariis¹¹⁾, Grabonowicz¹²⁾ cum camerariis, Slawesco cum piscatoribus, Viranouo¹³⁾, Quascouo, Chozen¹⁴⁾, Staralanca, Sbirnouo; homines vero praedictarum villarum tenentur rethe infra Syraz et Wladislaw; per totam Poloniam cum necessitas fratrum exigerit, tam equestres, quam pedestres, mandata ipsorum dirigere. Indulsimus preterea, ut piscatores et venatores fratrum jam dictorum, piscatores, venatoresque nostris¹⁵⁾, ac posterorum nostrorum, ubique piscando ac venando libere sequantur. Dedimus etiam, ad lumina conquerenda, prefate domui, tria fora cum tabernis, Glen, Thur, Sobotka, Volumus etiam tabernarios harum villarum, nusquam

⁶⁾ LX manipulos, Damal.

⁷⁾ duo plaustra foeni... et duos trochos pino, wedle Damal,

⁸⁾ tritulare, jest triturare; a Damalewicz czyta: cumulare.

⁹⁾ ustęp ten, Damalewicz czytał sposobem następującym: utilitatibus, quae in eis sunt, et post successive esse poterunt.

¹⁰⁾ Szetliowo czyta Damalewicz, może i w mojim transsumpcie było Szetliowo.

¹¹⁾ Rsgowo, bo Ir, razem są tylko R. Damalewicz opuszcza scurariis czyli starariis, wypisując tylko: cum stabulario.

¹²⁾ Grabonowice u Damalewicza.

¹³⁾ Wyramowo u Damalewicza.

¹⁴⁾ Chorzeń pisze Damalewicz.

¹⁵⁾ nostros.

citari, nisi coram abbate. Quia vero donum deo colatum, legibus principum subjacere non debet, absolvimus omnes homines in premissis villis commorantes, ab omni prewot¹⁶⁾, a stroza, a dan, naraz, potworoue¹⁷⁾, targone, mostne a castrorum edificatione, seu pontium quorumlibet, a receptione vel custodia aut conductu castorariorum, a custodia et solucione erodiorum quod sokol dicitur, a vicinia quod opole vulgariter nuncupatur, ab omni exaccione siue collectione, a uecturis et expedicionibus et ab omnibus juribus in Polonia constitutis, quibus cumque censeantur nominibus. Nulli ergo castellanorum aut judicum citandi, seu judicandi, in praefatis hominibus uel uillis eorum jus aliquod reseruantes. Sed cum grauis causa emergerit, que coram abbate, uel ejus iudice, conuenienter defisiri non poterit, ad presentiam nostram, cum anulo nostro, citari debent, remittentes abbati quidquid jure iudicii cesserit, et nusquam incarcerari nisi in stabulo abbatis. Ut autem hoc nostram factum, ad honorem dei, sancteque genitricis ejusdem, semper virginis Marie, robur perpetue firmitatis obtineat, presentem condulam, sigilli nostri simul et anuli munimine, duximus roborandum. Acta sunt hec, in Gnezdne, in die beati Adalberti (30 kwietnia) anno domini millesimo C. XLV. (1145) indictione nona¹⁸⁾, epacta uero sexta. Presentibus uiris ecclesiasticis, uidelicet: Petro archiepiscopo sancte gnesnensis ecclesie²⁰⁾, Stephano preposito ibidem, Citherado decano, Jarosio palatino, Bo-

¹⁶⁾ prewod.

¹⁷⁾ podworowe.

¹⁸⁾ powinnaby być, octava.

¹⁹⁾ Piotr II, Źrzeniawita 1144—1152.

²⁰⁾ Marchod ma być Marcellus ciołek, który miał dopiero 1148 po Benedikcie nastąpić.

gafalo castellano gnezdzensi, Ylico capellano, et aliis quampluribus nobilibus.

Diploma niniejsze Mieczysława III potwierdził i powtórzył w roku 1326 12 lipca, król Władysław Łokietek, które to jego zatwierdzenie roku 1375, na kopistule, przed arcybiskupem gnieźnieńskim, z jinym tegoż króla aktem, przez Budysława syna Pawła ze Strachocicz notariusza cesarskiego, powtórzone i przepisane. Z tego notarjackiego aktu, który mam u siebie, niniejsze diploma Mieczysława III wyciągnąłem.

III.

Kasimirz sprawiedliwy nadaje zamki i dobra Wichfridowi. r. 1163.

(Okolski Orbis Polonus. T. II, p. 110, 111).¹⁾

In nomine patris et filii et spiritus sancti, amen. Notum sit, tam praesentibus, quam futuris, dominum Wichfridum eduxisse de terra sua Theutoniae, per ducem Casimirum cracoviensem et sandomiriensem, ac totius Poloniae. Dicti vero Wichfridi erat auus nomine Lamfridus, pater Borgosii quidam marchio colonien-
sis provinciae. Ego dux Casimirus dei gratia cum futuram terram Theutoniae, voluntatem suam gerens, dictus Lamfridus auus Wichfridi, mihi sua castra commendaui et sua bona. Propter tam bonam satisfactio-

¹⁾ I ten dokument niemałe wątpliwości wznieca. Pisze go sobie jnieniem Kasimirza sam Wichfrid: pisze w Mazowszu, kiedy podobności otrzymał w krakowskim. Jeżeli tylko wymyśl, to starój licy, bliskiej nadaniu.

²⁾ Niemieckim owego wieku pojęciem trzy castra w dożywocie, beneficium; haereditates, dobra alodialne. — Być może, że z marchionem nadreńskiego w Polszcze comes Wichfrid, cieszy się dożywociem jako comes castellanus trzech kastelanij. Wszakże nie znamy dotąd przykłada jinnego sprawowania kilku kasztelanij przez jednego.

nem intuitu divinae miserationis. Ego dux Casimirus, convocatis suis baronibus in Cracovia, sua miseratione, et consilio proborum virorum, dicto Vichfrido filio Borgosii, contuli scilicet, Sandesch, Oswiecim et Sewor, ista tria castra usque ad mortem. Insuper dedi et haereditates²⁾ et in eis libertatem, quae eum potest excipere ab omni exceptione juris Polonici ad dominum ducem pertinentis, et posteris suis sicut nunc datur. Nullum prewod ducat; non prouocari coram iudice castri, nec coram castellano, nec etiam coram palatino, sed tantum coram domino duce, non camerario, sed annulo dicti ducis, et etiam homines sui in haereditatibus eorum et ubique acquirunt et posteri sui strozam non solvant, nec stan, nec prewor, nec custodem ad aliquas res ducis custodiendas, nec vacam, et si contigerit ducem aliqua urgente necessitate stare in tuo, nec uducas, nec pascas. Et quicquid pertinet de jure ad dominum ducem, eum absoluimus posteros ipsius, vel quicumque eos conuenit, ad castrum, ad castellanum vel ad palatinum, primo ponat domino duci marcam auri et ei marcam argenti finit et purissimi soluat, tabernam in suis haereditatibus ubique ponat, et ubicunque eius generatio aquirit, et posteri sui, talem libertatem eis conferimus usque in perpetuum. Eorum nationi quicumque nocuerit, vel dishonestauerit XV soluat, et ne forte in varietatibus temporum aliquando deficiente justitia, posteritas ipsius, ad exterminationem lineae nobilitatis suae, aliqua opprimatur injuria, praedictus Vichfridus, has literas corroborando sigillo ducis Casimiri, ad memoriam conscripserit. Item dum proprii homines si interficiuntur in suis haereditatibus, comes recipiat poenam et posteri sui. Et haec acta sunt anno incarnationis domini M. C. L. XIII (1163), sub horum testimonio: Zyra palatinus Mazoviae, Nicolaus filius Slupote, Papibor, Vitalis,

Sulislaus, Sulek, Nedzwedzki, Florianus qui privilegium conscripsit. Et ut hoc, tam praesentes, quam futuri, ratum habeant, nostri sigilli munimine roboramus. Quicumque hujus scripti violator fuerit, aut frater meus, aut filius meus, aut aliquis palatinus, maneat super animam ejus in die judicii, amen.

IV.

Mieczysław książę wielkopolski nadaje klasztorowi Lendzkiemu wieś Wronchin. 1173.

(w Puławach między diplomatami oddzieleni).

In nomine domini, amen. Memoriae obliuio noueratur et longinquitate temporis gestarum series obscuratur et longinquitate temporis gestarum series obscuratur, nisi viuacibus litterarum indiciis, ad posteros propaletur. Igitur: ego Mescico, dei gratia dux Poloniae, notum facio, tam praesentibus, quam futuris; Quod fauorem et gratiam, quam gero specialiter ad fratres ordinis cisterciensis, domus Lendensis, nostre fundacionis intendens ampliare, ut eo melius valeant persistere in divini nominis famulatu, ad petitionem pii patris domini Bertoldi abbatis ejusdem monasterii, sui-que devoti conventus, donavi haereditatem nostram decemalem, parvum Uronchin, eisdem, cum sale, lacubus, piscatione, ac venatione, aliisque usibus, in praesentiarum in ibi existentibus, et in posterum accrescentibus; ab omnibus juribus Poloniae absolutam, quibuscumque censeantur nominibus, jure haereditario possidendam. Hujus rei testes sunt: Jarostius palatinus kaziensis, Bronis castellanus gneznensis, Odolanus pinocerna, Ilcus capellanus, et quam plures alii fide digni. Datum in Gnezna, anno domini millesimo centesimo septuagesimo tercio (1173), pridie kalendis septembris (31 sierpnia), indictione sexta. Ut autem haec,

rata et firma permaneat; presentem cedulam sigilli nostri appensione, fecimus communiri.

Diploma niniejsze na pergaminie pisane, miało pieczęć na orzechowym i zielonym jedwabiu zawieszoną. Na miejsce téj, gdy oderwaną została, że tylko jedwab po niéj pozostał, przywiązaną została jedwabiem grubym białym i czerwonym pieczęć nieco nadpsuta Władysława Łokietka. Na niéj pół orła i pół lwa plecami zetknięte, wkoło napis: Si. Wladislai. ducis. Lancicie. Przepisywałem jeszcze w Porycku; wysztycowałem przy piśmie mojim: nauki objaśniające źródła historyczne.

V.

Bolesław wysoki książę Szląski zakłada klasztor w Lubeniu).* r. 1178.

(Sommersb. scr. rer. Sil. T. I, pp. 894, 895, 896).

In nomine sanctae et indiuiduae trinitatis. Ego Boleslaus dux Zlesie, filius primogenitus illustris condan principis Wladizlai maximi ducis Zlesiae et Cracoviae, inclitaeque dominae Adelheidis filiae imperatoris Henrici quarti, universis Christi fidelibus, tam futuris, quam praesentibus, salutem ac prosperitatem vitae praesentis pariter et futurae. Quando quidem velocitate dierum nostrorum transituri sumus, quemadmodum fugere solet umbra et evanescere fumus, consultissimum constat animae salvandae providere, cujus vitam sci-

*) Z tego widzę, że zakonnikom cistersom, Bolesław dawał wprowadzić jakie chcieć prawo, gdy jich z pod polskiego uwolnił, a że oni byli przybyłcy Niemcy i sprowadzili dosyć niemieckich osadników, nic dziwnego, że dawali przewagę swojemu niemieckiemu prawu. To nie wynikało z nadania, tylko z nadanej wolności. W nadaniu, tylko dla targowisk prawo teutońskie wyraźnie jest udzielone a raczój pozwolone.

mus in aeternam permanere. Igitur pro dilectione domini nostri Jesu Christi, liberatoris animarum nostrarum, et pro veneratione sanctae genetricis ejus, perpetuae virginis Mariae, ac pro interventu sancti Joannis Baptistae et sancti Jacobi apostoli, omniumque sanctorum dei, annuente nec non rogante domino Wolthero episcopo Wratislaviensi et ejus capitulo, monachos adductos de Portensi coenobio, quod est in Theutonia, super Salam fluvium collocatum, in loco qui dicitur Lubens, et est in antiqui castris sinu, super fluminis Odere fluentia, ubi prius pauci monachi nigri ordinis resederant, ut ibi in unitate et communione sanctae catholicae ecclesiae, sancti Benedicti regulam, atque cisterciensis ordinis instituta teneant in remedium animae meae, ac pro animabus progenitorum affiniumque meorum, anno ab incarnatione domini millesimo centesimo quinquagesimo (1150). Quapropter omnes attinentias coenobii Lubensis, tam veteres quam novas, in mea defensione comprehendo, et successoribus meis per omne tempus huius saeculi tuendas, fovendas, et defendendas sub intimatione ultimi magnique iudicii dei, pro solo divinae remunerationis intuitu, recomendo. Si qua ergo spiritualis persona, secularisque potestas, vel quisquam de supariis, vel aliis bonis hominibus, bona aliqua huic Lubensi coenobio, iuxta donationem vel donatam oblationem, seu cambitionem, venditionem contulerit, inconcussa et illibata semper permaneant, secundum apostolica privilegia, quae data sunt cisterciensi ordini, in quibus ei confirmatur integritas decimarum de terris suis, et hominibus pecudibus et jumentis. Et quia, quod deo dicatum est, non nisi divinis legibus subjacere debet: ideo, quicumque homines, cujuscunque conditionis, vel gentis, possessiones hujus coenobii coluerint, vel supra eas inhabitaverint, per abbatem in eis collocati, sive Poloni sunt, sive

Theutonici, vel Gallici, cujuscunque etiam juris, ab omni jure Polonico sine exceptione aliqua, et ab omnibus serviciis, solutionibusque, pecuniariis exactionibus, araturis, ac vectigalibus, cujuscunque debeantur sive principi, sive castellano, vel suppariis aliis, sint in perpetuum liberi et exempti, nec cogantur cuiquam alteri, nisi abbati et suis fratribus aliquid solvere, dare, ducere, arare, vel servitium aliquod facere aut exhibere. Porro omnes possessiones eorum, quae nunc sunt, et in futurum erunt, tam in prediis quam in hominibus abbatis et monachorum solummodo erunt, atque dicentur, quia mihi eos assumpsi, non pro terreno servitio, neque pro agricolis meis, vel structoribus, sed pro sacerdotibus, et literatis divinorum officiorum celebratoribus, coelestium contemplatoribus et oratoribus meis ad deum, ac parentum meorum, et sequacium filiorum meorum. Omnes insuper homines in bonis claustris commorantes, cujuscunque sint gentis, vel conditionis, tam posterius, quam praesentes, nulla castra vel munitiones mihi tenebuntur, vel cuiquam successorum meorum construere, neque ad expeditiones aliquas, extra terram ire, neque ad haec subventiones aliquas ministrare in vecturis, pecuniae, pecoribus, aut annonis, sive coloni sint, seu iudices vel scholteti, sed medio tempore ad servitium abbatis et claustris stabunt, omnes in propriis expensis, quidquid, ipsis praeceptum fuerit, laborando. Si vero contigerit, hostilem exercitum terram velle ingredi, tunc coloni abbatis, de villis pedites, sculteti equites, ad communem terrae defensionem procedere tenebuntur. Iudicium nihilominus, de omni causa, tam capitis, quam manus, totaliter abbati, et monasterio do, ut ipse per iudices suos, tam Theutonicos, quam Polonos, omni quaerelanti justiciam faciat, in quolibet jure, tam suis hominibus quam alienis, et quidquid solutionis inde

venerit, tam pro culpis quam pro paenis, hoc abba-
 tis et suorum iudicium totum erit, curie quoque clau-
 stri, quodquod fuerit, cum omnibus pertinentiis ipsa-
 ram et fatualis, omni supra scripta gaudeant libertata.
 Quia omne jus et dominium, ad me et ad successores
 meos pertinens, ipsi abbati et coenobio Lubensi do-
 trato et resigno. Verum ne sanctum canibus dari vi-
 deatur, absoluo coenobium Lubens et omnes curias,
 villas et possessiones ejus, quae subnectuntur, ab omni
 conservatione equorum, canum, falconum, aucupum,
 venatorum, ne res deo datae, usu nefario consuman-
 tur, sed tantummodo in sacerdotum et clericorum usum
 ministrentur, qui quotidie in coenobio deo servire de-
 bent, pro mea eorumque salute exorantes. Jam vero
 subnectitur hic possessionum ac haereditatum descrip-
 tio, cum jure patronatus ecclesiae fori Lubensis et
 omnes attinentiae ejus, cum omni utilitate et plenaria
 libertate, in quo panum, carniarum tabernae, quotquot
 eis utilia videbuntur, macella possunt collocare, mer-
 candi, vendendi, secundum quod Noviforenses utuntur.
 omnimodo frui debent libertate, et idem forum Lubens,
 jure Theutonico plenam ipsis, quando voluerint, locandi,
 praesto facultatem. Item fluvium Oderac et termini circa
 Oderam, cum utroque littore, et ultra transitus fluvii ejus-
 dem in nauo suo, cum sylvis, pratis, agris, pascuis, aquis,
 piscationibus, venationibus, castoribus, et mellificiis, atque
 molendiis, cum omni jure meo ducali, cum omni domi-
 nio, cum omni libertate, cum omni utilitate, quae nunc est
 super terram in omnibus bonis et prediis claustris, et quae
 sub terra esse poterit in futurum, nulli de his omnibus
 debendo aliquam portionem. Item duas villas meas Mo-
 ges majorem et minorem, cum jure patronatus eccle-
 siae, et tum omni meo jure ducali, cum omni liber-
 tate, cum omni iudicio, utilitate et fructu, super ter-
 ram et in terra cujuscunque minere, cum exactionibus

DIPLOMATA.

ac omnibus pertinentiis, secundum, quod in
 et in graniciis suis ab antiquo fuerant, et sunt
 abbati Lubensi et conventui suo trado, con-
 fero et resigno. Item transitus Odere circa Kose Kole,
 et via publica, quae ducit in Chome-
 et ulterius in Noviforum. Item Bogunow, Dobro-
 Godekendorft, Mertinsdorft, Wilksin
 Gressina, cum omnibus suis circuitiionibus et attinen-
 secundum, quod in metis et greniciis suis limitate
 et distincte, cum agris, cultis, et incultis, pratis,
 paludibus, sylvis, mericis lignis, rubetis, mel-
 aquis, aquaeductibus riuallis, molendinis, cum
 et proventibus, cum omni jure meo ducali,
 cum omni dominio, cum omni libertate, cum omni uti-
 litate, cum omni judicio manus et capitis, abbati et
 conventui Lubensi, trado, confero et resigno, ita ut
 a modo, nullus judicum vel supariorum meorum vel
 posterorum meorum, nihil juris seu judicii, nec man-
 dati habebunt, nec habere debent, in omnibus villis,
 haereditatibus, possessionibus, bonis, prediis, quae
 nunc habent, vel in futurum a meis successoribus seu
 aliis Christi fidelibus habere poterunt. Sed omnia jura,
 judicia, ex quibuscunquae causis vulnerum et mortis,
 ad abbatem et judices monasterii pacifice perpetue de-
 bent pertinere, judicibus meis et omnium posterorum
 meorum irrequisitis. Nihil mihi, nec omnibus posteris
 meis, quicquam juris, judicii, domini, seu praecepti
 penitus reservando in dictorum monachorum prediis
 atquae bonis. Et haec omnia et singula, successoribus
 meis integra et illibata semper in omne saeculum fo-
 venda et conservanda, super eorum animas recom-
 mendo. Verum ne quis in posterum haec infringere
 ausu temerario praesumat, et ne quis res vel posse-
 siones praefati monasterii quolibet modo, vi vel fraud-
 diminuat, sigilli mei ea communivi impressione et

pensione ad praesentem paginam, adhibitis idoneis testibus, quorum nomina sunt haec: Boleslaus et Jaroslauus duces, filii mei, et Mieslaus dux de Ratibor, et Conradus, frater ejus, dux de Glogow, Zuineslaus Janus, Obeslaus dapifer et Jeronymus cancellarius meus, qui praesentia habuit in commisso, Johannes et Theodoricus capellani mei, Stephanus castellanus de Sagan, et alii quamplures nobiles viri, clerici et laici. Acta sunt haec publice, et data in Legeniz. Anno ab incarnatione domini, millesimo centesimo septuagesimo octavo (1178), in die beati Michaelis archangeli (29 września).

VI

Mieszko utwiera nadanie Skarboszowa klasztorowi Lendenskiemu. 1188.

(w Puławach z oprawnych w księdze t. I, nro. 6).

In nomine domini, amen. Quoniam acta hominum, de facili, in oblivionis vagine dilabuntur, si scripti aut testium subnotacione non fuerint noticie declarata posteris. Nos ergo Mesico, dei gracia dux Poloniae, universis Christi fidelibus, tam presentibus, quam futuris, quorum presencie, presens littera offertur: protestamus et notificamus: quod nostre voluntatis assensu, interveniente et faciente, dilectus noster comes Paulus, filius Pretpolkonis, ecclesie beate Marie videlicet domus fratrum de Lenda, villam suam, que Skarbossow vulgariter nominatur, perpetuo contulit, jure possidendam: ob remedium anime sue et omnium parentum suorum tam predecessorum quam subsequendorum. Ne igitur hec pia donatio, per aliquem in posterum molestetur, presentem paginam, exin conscriptam, nostri sigilli munime fecimus roborari. Cujus rei testes, sunt

Jarostius palatinus*), Bronis castellanus gneznensis. Odolanus pincerna, Ylicus capellanus et quam plures alii. Datum in Gnezsne, anno domini, millesimo centesimo octogesimo octavo (1188) in octava sancti Adalberti (30 kwietnia).

... Pieczęć oderwana od pergaminowego niniejszego dyplomu. Wypisałem jeszcze w Porycku.

VI bis.

Testament czyli wola ostateczna Dirsko brata biskupa płockiego Wita. rok 1190.

(Oryginał własnością Leona Ryszczewskiego).

In nomine patris et filii et spiritus sancti. Ego Dirsko, aduc vivens, offerens tardo deo omnipotenti et beate Marie, fratribus et sororibus sub regula beati Augustini in Buzsk manentibus, quos de Vitov per manum meam adduxi¹⁾: pro salute anime mee, bona mea, in hunc modum. Si uxor mea alteri viro nubere voluerit, Visloca²⁾ ei detur; si in viduitate, in habitu seculari permanserit Viznicia³⁾ sibi addetur: et in his duabus tantum permaneat cum familia sua⁴⁾, servis videlicet et ancillis, cetera locus habeat. Si vero aliquando diuina mediante clementia, in prefato loco, habitum religionis suscipere voluerit, ut mihi, sub iuramento quandoque promisit, omnes hereditates ei do,

*) W dyplomie 1173 po wyżej n. 4, bierze, tytuł kaliskiego.
 W tym 1188, świadkowie są ciż sami co 1173.

¹⁾ Fundacja Buzka ma być Wita janiny biskupa płockiego, który był biskupem od 1179 do śmierci 1206. Brat jego Dirsko z Witowa zakonników przewoził.

²⁾ Niewiadomego położenia pewnie od jinnych posiadłości odosobniona.

³⁾ Wiśnica, w parafii połanieckiej: albo jinna.

⁴⁾ Cum familia albo domo z czeludką swoją.

scilicet: Nosovo, Petrovo, Tuchapi, Bezdrново, Rechovo, Viznica, Coreново, Premislovo⁵⁾; si autem in alio clauastro habitum suscipere voluerit, de his omnibus supradictis hereditatibus et de familia⁶⁾, de ceterisque bonis, nihil penitus sibi detur, preter vestes quibus tegitur⁷⁾. Set omnia, non frater meus episcopus Vitus: immo fratres et sorores supradicte religionis, perpetuo jure, obtineant. Haec autem dicta et scripta sunt, in ecclesia beate Marie, ante ipsius altare, sub testimonio solius dei et genitricis ejus, dominique Johannis, primi ibidem prepositi, facta ad eum confessione et sacri corporis et sanguinis Christi de manu ipsius, communionem sumpta, dum ad bellum processi. Hec si dominus episcopus V. frater meus, vel aliqui alii cognatorum meorum immutaverint⁸⁾: deus omnipotens et mater pia virgo Maria, vindicet in eis: sub cujus testimonio sunt hec facta. Amen.

Testament ten jest na pergaminie pisany z pieczęcią małą okrągłą na rzemieniu pergaminowym zawieszoną. Pieczęć ledwie niezupełnie zniszczona, zaledwie na niej w obwodowym napisie ...onis, doszedzić się daje. Brat biskupa Vit, miał być z rodu janina: pie-

⁵⁾ Nosów i Piotrow w parafii Waśniowskiej, obwodu opatowskiego; Tuczemy wieś parafialna obwodu Szidłowieckiego; Bezdrново dziś może Beszewo parafialna wieś w Stopnickim; Rechovo, Rzechów w parafii Ilży obwodu Soleckiego. Wątpliwe wszakże czytać nie głosek R, B, naprowadza Rechovo czy Bechovo, na parafię Biechów Buska pobliską. Coreново, Korzenna w parafii Ocieski obwodu Opatowskiego. Przemysłów wyśledzić się nie dał.

⁶⁾ Czeladka tych hereditates, tych włości.

⁷⁾ Dziwne warunki. Jeśliby habit wzięła i do zakonu buskiego wstąpiła, po co wdowie dożywotne posiadłości. A chociaż ona sub juramento promisit; Dirsko o dotrzymaniu obietnicy wątpi.

⁸⁾ Synowcowie i dalsi po mieczu krewni, jeśli nie zniszczyć zapis, mogli rościć prawo odkupu.

his bonis, volumus omnimodo, ut semper gaudeant libertate, et fruantur omnimodo immunitate, ac gratia servitoribus ordinis cisterciensis a sede apostolica collata. Et qui pater noster inclytus quondam dux Boloslaus fundator Lubensis, omnibus hominibus ejusdem claustris, et in prediis illius commorantibus, plenissime condonavit, et decedens huic seculo, nobis super animam nostram et successoribus nostris, super animas ipsorum in omne seculum seruandum et faciendum cum imprecatione maxima diuini iudicii commendauit, sicut et nos nostris sequacibus, principibus commendamus, quod omnes homines claustris hujus, cuiuscunque gentis aut juris fuerint, nulli omnino homini prae-stabunt aliquod seruitium, vel solutionem, vel exactio-nem, vel strosam, vel aliquod vectigal, nec castra prin-cipis construent, vel emendabunt aequaliter, neque ad expeditiones ibunt, quae fient extra terram, neque ad has subsidium aliquod exhibebunt: sed solum ad me-tas terrae pro defensione ipsius, coloni pedites, et scul-teti equites, properabunt. Tempore autem aliarum ex-peditionum, quae fient extra terram, vel munitio-nis ciuitatem seu castrorum laborabunt in opere claustris, quicquid eis fuerit imperatum. Iudicium nihilominus de omni causa in his mansis et in aliis bonis claustris ab-batis de totaliter, tam de capite, quam de manu ut ipse per suos iudices, tam Teutonicos, quam Polonos, omni quaerelanti iustitiam et iudicium faciat in quoli-bet iure, tam suis quam alienis, et quicquid inde so-lutionis euenerit, tam pro culpis, quam pro poenis im-mediate abbatis, suorumque iudicium totum est. Si vero aliqua causa, tam difficilis, emerit, vel cuiusque te-meritas aut potentia effecerit, quod debito modo per iudices abbatis terminari non possit, tunc ad curiam principis, disponatur in proximo castro, non nisi co-ram principe iudicanda, et eo iure in quo is, qui im-

peditur residebit, siue sit teutonicus siue polonus. Ita duntaxat, quod quid pecuniae pro solutione culparum vel poenarum de homine claustris quocumque solui debuerit, tunc duae partes cedent abbati et tertia subpariis curiae remanebit, et hoc propter testimonium et bonum pacis. Nullus etiam hominum claustris, per aliquem suorum complicum citabitur ad principis vel alterius cuiuscunque iudicis praesentiam, nisi forte, quod absit, sibi querelanti per iudices abbatis fuerit iustitia denegata, sed nec per alium nisi ad abbatis iudicem debet citari, nisi iustitia deficiente. Nec si comparebit, nisi per literas principis euocatus, suo tamen jure, ut supra dictum est, responsurus, saluo jure solutionis poenarum et culparum ad abbatem pertinente. Verum ne quis in posterum haec infungere temerario ausu praesumat, et ne quis res prefati monasterii, quolibet modo, vi vel fraude diminuat, sigilli nostri ea communimus impressione, adhibitis idoneis testibus, quorum nomina sunt haec: Ciprianus episcopus Vratislaviensis, Benicus decanus, Martinus cancellarius noster, Egidius archidiaconus, Joannes cantor. Item, Andreas, castellanus de Glogau, Nenkerus castellanus de Bolzlauiz, Voislaus iudex curiae, Stephanus castellanus de Lignitz, Vislaus castellanus de Nouocastro, Schantztober castellanus de Zandovel, et alii quam plures honesti viri clerici et laici. Actum et datum, publice in Glogau, anno domini MCCIII (1203) quinto idus septembris (9 września) indictione sexta.

VII bis.

Konrad mazowiecki, kościołowi czerwińskiemu, utwierdza posiadanie Łomny. 1222.

(codex diplomatius Rzysszczew. XVI, p. 27, 28).

In nomine domini amen. Cum sacre sunt consuetu-

dinis gesta mortalium, maxime pio dicata conditori, ad temerarie irritationis enervationem scriptis perhennare, presentibus igitur pateat et futuris, quod nos C(onradus) dei gratia dux Mazovie et Cujavie innouantes confirmamus, perpetuam libertatem Cirvenensi ecclesie ob eterne felicitatis adeptionem collatam per serenissimos principes, nostrum videlicet avum B.(oleslaum) et patrem Kasimirum, ita: quod in Lomna omnes ascripti (ascripticii), castro non astent, nec ab aliquo iudicentur, nisi a suo abbate vel ab ejus iudice: quorum avi et attavi, propter posteritatis memoriam, ne temporum prolixitate, libertatis sibi assumat presumptionem, huic scripto nominatim sunt inserti ¹⁾. Radošta cum filiis Selistryo, Milosca et Smatco; Gruvina cum filiis; Uston cum filiis Puten, Presus, Mileg, Policart; Suchova cum filiis; Karsna cum filiis; Bogusa cum filiis; Bandk cum filio Nedano; Ben cum filio Goliario et filiis ejus Dworis Jak et Andrea: Crisan cum filiis; Radowg cum fratribus Ciber, Cirma et filiis eorum; Bojan cum filio Nenomislo. Post multum uero temporis, prefatus Milosca, volens deliberari, prociđit ad pedes quarti ducis Boleslavi; quem Wido abbas cirvenensis cum fratribus sui couventus Faleta et Beneda convictum, in eodem loco reposuit. Abbate uero defuncto idem Milosca profugus latuit in Secluk sub duce Kasimiro; quem iterum Fulcoldus abbas convincens coram eodem duce, eidem loco reddidit ²⁾. Liberi quo-

¹⁾ To jest, są inserti, w piśmie pierwszej fundacji Krzywoustego, może roku 1124. Wymienieni jimiennie dla pamięci, dla wiadomości potomków, aby jich pamięć z ubieżeniem czasu, nierojila sobie wymagań wolności. Lomna dostała się kościołowi wtedy 1120 do 1139, totum, cum pertinentiis, jakoż 1155 za opata Gwidona do kościoła należała.

²⁾ Ze wszystkich wymienionych akripticjów jeden Miłoska syn

que eis commanentes eadem fruentur libertate, ibidem examen ferri et aque et duellum antiquitus collatum suscipientes³⁾. Conferimus etiam eandem libertatem hominibus qualibuscunque in Brochov constitutis quam habuerunt tempore Sironis et Oltonis filii eius et ne alicuius obediant iudicio, quam sui abbatis: excepta causa L marcarum, nostro jure spectante⁴⁾. Actum in Trojanow in fundacione ecclesie anno domini millesimo CCXXII (1222). Cujus rei testes sunt hij: Paulus episcopus poznaniensis, Gunterus decanus plocensis, Adlardus prepositus, Wenczelus subcancellarius⁵⁾, Gismarus capellanus de Kambin, Gotpoldus capellanus curie, Cresslavus filius Sandonis, Matheus filius Ratibor, Nicholaus filius Borim, Nicholaus filius Astoldi et alii plures, quos scribere fastidivit.

Radosta po dwakroć o wolność dopominał się. Raz za Bolesława IVgo, między 1150 a 1143; opat Gwido, przewiodł prawo i odzyskał go. Po zgonie tego opata, koło 1150, lat najmniej 50 upłynęło, stary Miłoska chroni się w Sandomirskie do Siekluk pod opiekę Kazimirza sprawiedliwego; opat Fulko przewodzi prawo i odzyskuje go jeszcze. A takiej wolności, dodaje dokument używać mają ich dzieci.

³⁾ W jinym tegoż czasu, krótszym tejże osnowy akcie Ryszczew. XV, p. 26, 27) wyrażono tak: confirmo quod ibidem sancta Maria habet, ab antiquo, iudicium ferri et aque, pariter et duellum.

⁴⁾ Zyro wojewoda mazowiecki z synem Ottonem bezdzietnim, znani między 1163 z 1187. Po jich zgonie, puściznę Brochov Czerwińskowi daje Kazimirz zmarły 1194.

⁵⁾ W jinym wspomnianym krótszym akcie, następnie, świadkowie i zakończenie wyrażeni są tak: Gizmarus de Gambin capellanus, Dommanic subtesaurarius, Thomas subjudex, Widgo subagazo, Creslaus filius Sandonis, Nicholaus filius Astoldi. Hec sunt acta anno MCCXXII ab incarnatione domini, sub abbate Wenczelao: Fulkona następcy.

VIII.

Bolesław książę śląski nadaje zamek Sibotonowi)
r. 1243.*

(Sommersb. scr. sil. accessiones. T. III p. 32).

In nomine domini, amen. N. Bolezlaus dei gratia dux Silesiae et Poloniae, tenore praesentium notum facimus universis praesentibus et futuris, ad quorum audientiam praesens scriptum pervenerit, quod consideratis servitiis utilibus et honestis, quae felicitis memoriae patri nostro Henrico duci Zlesiae, Cracoviae et Poloniae, nobisque saepius fidelis noster miles et castellanus in Kemnitz, Siboto, de nobili familia Ovium, cum multa fidei securitate exhibuit, et singulariter ad edificationem castrum nostri in Kemnitz multis nobis impendit, de bona nostra et libera voluntate, damus et concedimus sibi in bonis suisque hactenus rite et rationabiliter, ad praefatum castrum, possidet in VII mansis, plenam omnimodam libertatem, eidem et suis haeredibus seu legitimis successoribus, et cum omni jure perpetuo duraturam, ita quod ab omni exactione, petitione, collectatione, auxilio, permanebunt exempti. Contulimus etiam eidem et suis haeredibus ipsum castrum Kemnitz jure haereditario, cum omnibus appertinentiis et utilitatibus libere et in perpetuum possidendum, nisi quod pro hac donacione, nobis singulis annis VI marcas argenti puri in natiuitate domini nostri in Wratislavia pondere mercatorum persolvat, et si necessum fuerit, cum spadone et uno sagittario, nobiscum ibit in Poloniam. Et ut haec inviolabiliter observentur, in hujus rei argumentum, prae-

*) Jest nadanie z obowiązkiem służby, na sposób feudalnych nadań.

sentem chartam sigilli nostri munimine, fecimus roborari. Actum Wratislaviae, anno MCCXLIII (1243) feria secunda post festum sancti Johannis evangeliste (29 grudnia), praesentibus: commite Ratzlao castellano wratislaviensi, Jaxa castellano in Gryfenstein, domino Merbotone de Czetterus in Uriburg armigero nostro, domino Peczkone fratre ejusdem in Cziskenberg, et domino Nikolao falcorario, aliisque quam plurimis, ad testimonium idoneis.

VIII bis.

Przemysław i Bolesław książęta polscy, zatwierdzają sprzedaż od dziedziców nie odkupioną. 1246.

(Baeszyński, codex dipl. Maj. Pol. XXIV, p. 29, 30¹).

In nomine patris et filii et spiritus sancti, Amen. Nos Premisl et Boleslaus fratres, dei gratia duces Poloniae, notum facimus tam praesentibus, quam futuris, quia venerabilis pater dominus Bogufalus episcopus poznaniensis, emit villam Grodnitza a Johanne filio quondam Dasonis et a filio fratris ipsius Jancone filio quondam Martini, nomine ecclesiae suae perpetue possidendam, pro sedecim marcis argenti, quam pecuniam, idem dominus episcopus, supradictis militibus coram nobis et testibus infra positis pensatam obtulit; idem vero pecunia accepta, dixerunt se esse bene solutos et ad plenum. Haec autem venditio celebrata fuit nostra auctoritate. Quod, cum milites, filii quondam Dalberti, praefatis venditoribus ejusdem haereditatis,

¹) Do uważania w tym akcie, wspólna stryja z synowcem sprzedaż; opozycja i wolność skupienia czyli odkupu kollateralnych dziedziców; wielokrotne do tego onych wzywianie, nim ostateczny wyrok zapada.

ventionem contradicerent coram nobis, eo, quod dicent se esse haeredes ejusdem dictae haereditatis, promittentes, se pecunia pro eadem soluturos ad terminos dictos. Cum vero ad saepius dictos terminos, pecunias non solvissent, dicti milites fuerint prohibiti per smar...²⁾, ab hujus modi contradicione; et dicti possessores haereditatis vendendi licentiam per eandem summam obtinuerint, quam, cum dominus episcopus supradictus emisset, sicut supradictum est, coram nobis pecuniam exsolxit. Actum in Seregew: in praesentia iudice³⁾, dominae Hedwigis matris nostrae et venerabilis patris domini Fulconis archiepiscopi gneznensis; Dirsicrai et Bogumili palatinorum poloniae⁴⁾; Bogufali cancellarii, Thomae castellani poznaniensis, Pretpelconis castellani gneznensis, Cesanthe castellani kalissiensis, Hercemboldi iudicis, Petrici praepositi poznaniensis, Bartholomaei scolastici lubucensis: anno domini, MCCXLVI (1246), in die beati Alexii confessoris (17 julii). Ut autem haec venditio et emptio, perpetuae firmitatis robur obtineat praesens scriptum sigillorum nostrorum munimine duximus roborandum.

Akt ten, przechowany w transumpcie Stefana Batoroego, w archiwum kapituły poznańskiej.

²⁾ Jeżeli smar jest dobrze wypisany wyraz, być może prawnym. Są synowie Dalberta wstrzymani ostatecznie od kontradikcji, per smar: przez zmar, zmarłą, zmarłą, pretensją; przez umorzenie pretensji.

³⁾ Z czego by to iudicē w kopji urosło? nie udaje mi się wyrozumieć. Sądu lub sędziego bezimiennie wymienionego, przypuścić niepodobna; uczenia dominae, wygrzebać trudno; obojętny przydatkowy wyraz jaki, wydobyć z tego, nie udaje się.— Może, dilectae.

⁴⁾ Pierwszy gnieźnieński, drugi poznański. — Niesiecki obu poczytał za jednego, i takowego umorzył 1242.

IX.

Kazimierz książę Kujawski, opatowi Łędzkiemu, pozwala założyć miasto prawem teutońskim. 1250.

(w Puławach w księdze dyplomatów T. 1, Nro. 9).

In nomine domini amen. Quoniam factum omne modernorum, haberi solet dubium, qui non litterarum apicibus roboratur: Ideo nos Kasimirus, dei gratia Lancicie et Cuyauie dux, notum facimus vniuersis, presens scriptum inspecturis, quod ob amorem et reuerentiam venerabilis patris Cristiani abbatis de Landa, suorumque fratrum ordinis cisterciensis in foro beati Nicolai libertatem, ibidem ciuitatem secundum jus teutonicum populandi, contulimus, eandem ciuitatem ab omni jure quod nobis competit in eandem, simpliciter absolventes; excepto hoc solo, quod si aliquis, contra nostrum dominium faceret insultum; quod jam dicte ciuitatis homines vna nobiscum nostrum dominium defensarent. Quinque etiam Polonis, in eadem ciuitate commorantibus, quorum nomina sunt haec: Johannes iudex, Nicolaus, Dobros, Gerlacus, Usemir, sicuti et aliis theutonicis ibi uenientibus, eandem confirmamus libertatem. Ut autem haec nostra donatio eis, in perpetuum, incommutabilis permaneat, presentem paginam nostri sigilli munimine decreuimus roborari. Datum in Wlodizlauia junioris, anno gratie MCC. Quinquagesimo (1250).

Od niniejszego pergaminowego dyplomatu pieczęć wisząca, oderwana. Przepisałem go jeszcze w Porycku.

X.

Władysław książę Oświęcimski, ogranicza i nadaje dobra klasztorowi Tynieckiemu. r. 1250.

(Szczygielaki, Tinecia. II 6, pp. 153, 154).

In nomine domini amen. Praeclara et magnifica

principum firmavit auctoritas, ut omnia et singula rerum, gestaue hominum, quecunque aguntur im tempore, ne simul volubilitate temporum accrescente, pepereant cum tempore, vigore perpetuae firmitatis gaudere cupientes, literarum apicibus, paginarum testimonio, et appensione sigillorum fulciantur. Hinc est quod nos Vladislaus dei gratia dux Osuccimensis, notum facimus, omnibus et singulis, tam praesentibus quam futuris, praesentium notitiam habituris, paternae pietatis feruore moti, filialique zelo amoris sauciati, atque mercedem aeternae retributionis consequi cupientes, nostro filio tum dilecto Vlodimiro religioso ordinis sancti Benedicti de Tiniec jam professo, villam nostram super ripam Vislae jacentem Łączany dictam, damus, appropriamus et incorporamus, reverendo patri domino Danieli abbati Tinecensi cum suo conuentu habendam, possidendam, utifruendam, aeuiteerne et in aeuum, cum omni jure superiori et inferiori, ac dominio ducali pro ut soli tenuimus, nihil pro nobis penitus et nostris successoribus, juris aut dominii reseruantes: et cum omnibus sylvis, rubetis, nemoribus, pratis, pascuis, piscinis, piscinulis, stagnis, aquis currentibus et non currentibus, censibus, obuentionibus, laboribus, seruitiis omnibus, et singulis usibus, fructibus, et quibuscunque utilitatibus aliis. Et quia jam nominata villa, pariter et insimul cum caeteris circum adiacentibus villis nostris, videlicet Riczow, Polowsie, nobis ex antiquo laborabant, et seruebant indiuisim, atque uno eodemque jure fruebantur ex antiquo, vnde ad vitandam et fugiendam occasionem omnem iurgiorum, altercationum, et controuersiarum, seu quarumcunque aliarum infestationum, quae saepius inter homines et praesertim cmetones in vicinitate residentes oriri solent, decernimus et mandamus, atque jussimus, praefata bona seu haereditatem Łączany sic muncupa-

tam, a caeteris villis ducatus nostri, et dominorum subditorum nostrorum, omnium et singulorum, praefatae villae circumquaque adjacentium, limitibus granicierum, scopulorum, atque signorum communiri et pacificari atque diijungi; incipiendo, a superiori parte currentis fluvii Vislae, super cujus ripam mandauimus facere scopulum primum, in quo salicem plantare instituimus, a quo eodem primo et principali scopulo, nec ad dextram, nec ad sinistram declinando, iturusque ad torrentem-vulgariter Strumień, qui de Riczow fluit, juxta ostensionem et apparentiam signi, vulgari-ter ciosna; a praefato vero torrente recte eundo, non hinc inde declinando, usque ad angulum ministerialis nostri in Polowsie, qui vocatur Lopuse, per cujus medium transcundo, recto tramite, usque ad fluuiolum, qui dicitur Czarnina, stagnum nouum in sinistra habendo, ad undecim passus, vocatur Kraczejow; a Czarnina similiter eundo versus Chrzęstowice usque ad transtraturam alias za przewloką, usque ad eandem Vislae ripam, ad quercum, qui vocatur Michałow dąb, in quo ultimum et finale signum alias ciosno factum est. Tandem in praefatis villis, videlicet; Riczow et Polowsie, ob maiorem dilectionem et memoriam spiritalis ejusdem filii nostri Vlodimiri, superius tacto domino abbati et conuentui successoribusque eorum. conferimus, donamus, decimam partem omnium censuum, pronentium, quibuscunque nominibus, censeantur, ad nos pertinentium, et in syluis liberam secaturam lignorum, et roborum ad aedificandum quantum necesse fuerit, nos interim et successores nostros, nec non incolas in praefatis villis pro tempore existentes, ad soluendum ea, sub censuris ecclesiasticis et aeternae damnationis, submittimus et obligamus. Item etiam villas nostras, videlicet: Wola, Radzieszow et Zorzow, iacentes in confiniis ducatus nostri, eidem abbati, suo

cum conuentu, damus et incorporamus similiter, sicut et Łączany, cum pleno jure superiori et inferiori, nihil omnino excipiendo aut reseruando pro nobis et posteris in aeternum. Datum in Oswiecim, ipso die sanctissimae trinitatis (22 maia) anno domini MCCL (1250) in praesentia praeclarissimi Janussii ratiboriensis ducis, fratris germani nostri, ad hoc specialiter uocati et rogati, et aliorum multorum, fide dignorum. In quorum omnium testimonium, ducalis majestatis nostrae sigillum duximus competenter fieri appendendum.

XI.

Bolesław wstydluwy upoważnia sprzedaż Wierzgona majątności miechowitzom. 1251.

(Nakielski Miechonia p. 171).

In nomine domini Jesu Christi amen. Universa negotia quae stare cupiunt solido, literis fiunt ac testimonio firmiora. Sciant ergo, tam praesentes quam posteris, praesentis paginae inspectores seu auditores. Quod nos Boleslaus, diuina fauente gratia dux cracouiae et sandomiriae, cum dilecta matre nostra domina Grymislawa, praedictarum terrarum ducissa, perspectis, comitis Wierzgonis castellani de Sandec, erga nos fidelibus obsequiis, omnes haereditates quas donatione nostra, vel patris nostri, bonae memoriae ducis Lestkonis, seu qualibet legitima taxatione acquisiuit, sibi omnibusque successoribus suis confirmamus: dantes ei liberum arbitrium, commutare, posteris relinquere, pro remedio animae suae ecclesie donare, nulla obstante filiorum vel consanguineorum suorum contradictione. Praefatus siquidem Wierzgo, zello caritatis inductus, in nostra praesentia et cum nostro consensu, et fauore, fauente et adstante fratre ipsius comite Gytone, nec

non et filio eius comite Woyzlao*), unam de suis haereditibus, quae Lancsco nuncupatur, quam tempore patris nostri pacifice, et sine impedimento, possedit, fratribus sancti sepulchri, id est domui miechouiensi, pro remedio animae suae, et pro summa pecuniae CCC marcarum puri argenti contulit, haereditario jure possidendam. Quod si filius ejus Woyzlaus praedictus eandem ad suos usus reuocare noluerit, datis CCC. marcis puri argenti praefatae domui, nominata haereditate suam dotabit posteritatem. Alioquin fratres dictae domui, nominata haereditate omni strepitu calumniae, eandem in perpetuum possidebunt. Qui a vero praetaxatum domum sancti sepulchri specialiter diligimus, speciali gratia eos praemunientes, omnes incolas saepius dictae villae, ab omni jurisdictione et grauamine castellani excipimus, qui nec citentur, nec citati obediant castellanis, excepta nostra maiestate. Ut autem utraque donatio, tam nostro, quam praefati nostri baronis, rata, et inuiolabilis in aeuum perseueret, per manum Dobeilai nostre curiae subcancellarii, praesentem literam sigilli nostri impressione fecimus roborari. Actum anno domini MCCLI (1251), in die b. Agathe virginis (11 luteo), in Bochna, sub horum nobilium testimonio: comitis Michaelis castellani de cracovia, comitis Clementis palatini ejusdem, Nicolai iudicis ejusdem, Sendonis subcamerarii, et fratris sui Glawe, Petri filii Viti, domini Boleborii abbatis de Tynca, et Martinis abbatis de Wanchodsc, Domoradi, sub iudicis oracouiensis et quam plurimorum aliorum testium ibidem assistentium.

*) Obecni są brat i synowiec jako najbliżsi sukcesorowie którzyby mogli tę donację wzruszać.

XII.

Nadanie Bolesława V wstydlivego Klemensowi z Ruszczy. 1522.

(Paprocki herby rycer. polsk. pp. 72, 73. — Nakielski Micchowia pp. 33, 34).

In nomine domini, amen. Quoniam ea quae eruntur in tempore, ne simul cum cursu ac interuallo temporis elabantur a memoria, a prudentibus consueverant studiosa mente, scripturarum ac fide dignorum testimonio perennari. Noscat igitur praesens aetas, et sciat futura. Quod nos Boleslaus dei gratia dux cracouiensis et sandomiriensis, una cum nostra charissima matre domina Grymislava ducissa terrarum earundem, considerantes fidelitatem et probitatem nostri fidelis comitis Clementis de Ruszcza palatini cracouiensis, qui sua industria nos de captiuitate patrum nostrorum ducis Conradi liberauit, per exploratores suos et nuntios fideles, et pristinae restituit libertati. Postea quando idem dux eo adunatis sibi aliis quatuor principibus, in fortitudine magna, et exercitu graui, terram sibi nostram subiicere, et nos perdere cupiens, intrasset: idem Clemens, accitis ad se amicis suis, et militibus nostris, sicut fidelis miles et bellator strenuus, ipsos duces, in campo qui dicitur Suchodol, inuasit, et cum dei auxilio multos de aduersariis nostris, prostrauit, et alios in fugam conuertit, nos in ducatu nostro constituens, omnes fines terrarum nostrarum in gladio suo, et strenuitate cordis sui protexit. Cuius nos fidelitatem de more praesentantes, damus et perpetuo ei tradimus et omnibus posteris ejus utriusque sexus, omnes libertates, quas nos in dominio nostro habemus. Ita: quod omnes haereditates supradicti comitis Clementis patrimoniales, deseruitate et pecunia comparatae, sint liberae prorsus, ab omnibus exactionibus, solutionibus, et angariis,

quocunque vocabulo censeantur. Habeat insuper idem comes Clemens, et omnes posteri eiusdem, potestatem iudicandi ad omnes sententias, juxta formam curiae nostrae, videlicet ad aquam et ferrum candens, ad duellum baculorum et gladiatorum, ad suspendium et mutilationem membrorum homines suos. Valeant praeterea aedificare in suis haereditatibus munitiones, castra, ciuitates, pro libitu suae voluntatis. Liceat saepedicto Clementi, cum omni sua posteritate, seruire libere principibus quibuscunque vicinis et remotis, nullius obstante autoritate, absque omni impedimento suarum possessionum. Ut autem haec nostra donatio, robur perpetuae obtineat firmitatis, praesentem paginam sigilli nostri munimine fecimus roborari. Actum publice in Cracouia anno 1252. Praesentibus his testibus: Michaele castellano cracouiensi, Sandone palatino sandomiriensi, Stephano castellano sandomiriensi, Adamo castellano vislicensi, Zeugno castellano lublinensi, Zeugno castellano Zarnouiensi, Nicolao pincerna cracouiensi, Sandone subcamerario cracouiensi, Falisao subcamerario sandomiriensi, et aliis quam pluribus. Datum et ordinatum per venerabilem Prandotam episcopum cracouiensem. Anno ut supra.

XIII.

Bolesław wstydlivy nadaje wieś Myslenice kościółowi Inowrocławskiemu. 1255.

(w Paławach w księdze dyplomatów t. I, Nro. 12).

In nomine sanctae et individue trinitatis, amen. Cum quilibet fidelis, thesaurizare debeat thesauros in caelis, ut premium ex his possit assequi eternitatis: nos Boleslaus dei gratia dux cracouie et sandomirie, notum facimus uniuersis, presens scriptum inspecturis, quod una cum matre nostra dilecta, ob amorem dei

et beate virginis Marie ducti, venerabilis patris nostri, Wolimiri natu, domini episcopi cuyaviensis pia exortatione *): ecclesie wladizlouiensi, villam, sitam super Srenauam, nomine Mislanice, cum taberna eidem pertinente, prout sibi nostra donatione fuerat limitata, contulimus in eleemosinam, et in perpetuum pacifice possidendam cum omni et plena libertate, ita quod incole ejusdem ville; preuod non ducent, nisi militare; naraz et stozam poduoroue et stan, non soluent; a po- uoz et ab omni seruitute, siue solutione, quocumque nomine censeatur, erunt immunes, excepta tantum communi solutione, quod nos de consilio baronum nostrorum, pre aliquid necessitate nostra, toti terre institueremus. Ad audienciam palatini et castellanorum, citati non debent, nec per eos in aliquo casu iudicabuntur: sed tantummodo coram nobis citati respondebunt, et per nos iudicabuntur. Et ut hec nostra donatio, facta ecclesie wladizlouiensi, in qua jus ad nos pertinet patronatus, in perpetuum, sine omni concussionem perseueret, presentem litteram nostri sigilli munimine fecimus roborari. Actum in Sidlow, anno domini M. CC. L. quinto (1255), in octava natiuitatis domini (1 stycznia).

Wisząca niniejszego dyplomaty pieczęć oderwana. Przepisałem jeszcze w Porycku.

XIV.

Kazimierz książę Kujawski uwalnia zamki i włości biskupstwa Płockiego od powinności. 1252.

(w Puławach między oddzielnymi dyplomatami.)

In nomine patris et filii et spiritus sancti, amen.

*) Wolimir pobóg biskupował od 1250 do 1271.

Nos K. ^{si} gratia dux Cuyaue et Lanchicie, bonorum omnium largitori gratiarum immensas refferimus acciones, qui non nostrum intuitu meritorum, sed solum dono solite pietatis, et uirtute sancte crucis, gentilium comescuit feritatem, et fidem christianam in parte ducatus nostri, que Zaborouo nuncupatur, penitus jam extinctam, dignatus est nostris temporibus reformare, ut autem pie matris, pio filio Jesu Christo, debite seruitutis obsequia persoluamus, et donorum non simul immemores acceptorum, notum facimus presentibus et futuris: Quod castris beate Marie uirginis gloriose, episcopatus plocensis, Ruz uidelicet et Swece, tn iudicis, foro, tabernis, venationibus et aliis iuribus, sicuti antiquitus habuerunt: villis etiam ejusdem episcopatus, in predicto dominio nostro constitutis: a povoz, poduoreue, strosa, podymne, et aliis angariis, siue perangariis, tam predialibus, quam personalibus, sicut in privilegiis ecclesie plocensis perspeximus plenius contineri: plenam et omnimodam conferimus libertatem. Et nostri sigilli munimine roboramus. Qui vero hanc donationem ecclesiastice libertatis, maliciose temptauerit uiolare, cum Dathan et Abyron accipiat porcionem. Actum in Dobryn, anno incarnationis domini M. CC. LII. (1252) III. kalendas octobris (29. września).

Wisząca niniejszego dyplomatu pieczęć oderwana. Przepisałem jeszcze w Porycku.

XIV bis.

Spór młynarza Wilhelma z opatem Paradyża, uciszony. 1253 (1262).

(Baczyński, kodex dipl. Maj. Pol. XXXIII. p. 41.)

In nomine domini nostri Jesu Christi. Wernerus de Foresto et praepositus ecclesie Gobinensis, dei gratia, universis Christi fidelibus, praesentes litteras in-

specturis, in Jesu Christo, salutem. Sicut enim tempus nunquam est stabile, sed fluens defluit; ita quoque, cum ipso tempore, temporales fluunt et defluunt actiones. Ne labatur cum tempore, quod modo geritur, aeternari debet et voce testium et testimonio litterarum. Eapropter, notum esse volumus, tam praesentibus, quam futuris, quod nos, controversiam inter dominum abbatem de Paradiso, ex una parte¹⁾; et Wilhelmum molendinarium, ac haeredum suorum, jam diu motam pro molendino in Paradiso, ex parte altera, pro lenienda domini abbatis ac fratrum suorum inopia, tali interposita ordinatione, coram testibus, duximus sopiendam, quod nulla persona de consanguinitate vel affinitate memorati Wilhelmi, audeat de cetero, dictos fratres, quolibet modo perturbare, aut etiam in dicto molendino aliquid ibi viris praesumat de cetero usurpare. Ut igitur haec nostrae compositionis pagina, futuris temporibus, absque ambiguitate, qualibus, ab omnibus, inviolabiliter observetur, ipsam, sigillorum nostrorum et domini M....²⁾ abbatis sigillo paradisi, duximus munimine roborandam³⁾. Adhibitis nihilominus testibus idoneis, quorum nomina sunt haec: praepositus de Gobin; Borchardus advocatus in Gobin; Hogerus de Merica; Ramboldus Bindewin; Hermannus frater suus; Conradus de Lowene; Gunterus de Dilowe. Thymo de Lucene; Herbordus de Somerwelt;

¹⁾ Paradisus, wprzód Gościechów zwany.

²⁾ Nie znajduję jmiienia opata: roku 1246 był Wilhelm, roku 1256 Henrik a 1276 Olrik (p. 29, 43, 63).

³⁾ Compositio, sąd polubowny. Lubo miana są niemieckie, advocatus między świadkami, nie zdaje mi się aby tu prawo tentońskie miało być rozjemstwa posadą. Przypuszczane prawa consanguinitatis et affinitatis, ugodą zostają uspiene sopiti umorzene, per smar: patrz n. VIII bis, nota ²⁾.

Johannes Dordenbusch; Nicolaus monetarius; Otto de Belchowe; Bertoldus de Halis; et alii quam plures. Acta sunt haec, in Gobin, anno domini MCCLIII (1253); indictione quinta (undecima)⁴⁾

Wydawca upewnia, że ex originali.

XIV ter.

Bolesław książę Polski, przysądza połowinę Popina, opatowi Lubin. 1266.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LIII, p. 61, 62.)

- In nomine domini, Amen. Degestis hominum grandis emergeretur quaestio et dura calumnia, nisi causa memoriae rerum oblivio, perpetuam scripti memoriam auferret. Ideo nos Boleslaus, dei gratia dux Poloniae, potum facimus, universis, tam praesentibus, quam futuris, praesentem paginam inspecturis, quod, cum in nostra praesentia et nostrorum baronum, inter dominum Jacobum abbatem de Lubin ex una parte, et inter Thomam quondam filium Dyrsicragii de Velisevo ex altera, super ea parte haereditatis Popino domus sanctae Mariae de Lubin, quam, idem Thomas, non de justo jure sibi usurpaverat, exorta fuisset materia quaestionis, tandem per partes hinc inde propositis, rationibus et allegationibus, divisionibus omnibus et singulis discussis et conclusis, dicto domino abbati et ipsius monasterio finaliter adjudicata, dignoscitur super medietatem haereditatis ex integro cum omnibus utilitatibus et pertinentiis jure haereditario in perpetuum possidenda. In cujus rei testimonium, ne aliquis, tam solemni nostrae confirmationi ausu temerario valeat contraire, praesentem paginam nostri sigilli munimine

⁴⁾ Data mylnie wyczytana. A jeśli w originale rzeczywiście jest indictione quinta, w takim razie, rok musiał być: MCCLXII.

confirmamus. Actum et datum in Dlusco. Anno domini M. CC. LX. VI. (1266). Praesentibus his: comite Jancone, castellano de kalisch; comite Boguphalo, castellano poznaniensi, comite Jarostio castellano de Srem; domino Petro, cancellario.

Wydawca zapewnia, że akt wzięty ex originali.

XV.

Bolesław książę wielkopolski nadaje włość Trupcin skarbnemu Mikołajowi). 1276.*

(w Puławach, między oddzielnemi dyplomatami.)

In nomine domini amen. Dum nunc littera uiuit, et actio commissa, cuius assercio nutrit memoriam et roborata suscipit incrementum: Igitur: nos Boleslaus dei gratia dux Polonie, vna cum dilecto filiolo nostro, duce Primislio, nec non cum dilecta uxore nostra, domina Jolenta, perspectis fidelibus serviciis comitis Nicholay tesarrii nostri, detenda**) finaliter ac intentione pura, contulimus sibi, nostram villam, quae Trupcino nominatur, sibi, suisque posteris jure haereditario in perpetuum possidendam. Licet dictam villam, comiti Janchoni filio Simonis, quondam dederamus, qui mortuus est, prolem non habendo, sic iterum ad nos cessit villa fata. Dederamusque villam nominatam domino Nicholao***), qui viam vniuerse carnis est ingressus, successoresque legitimos non habuit: et sic de ratione iam fato, comiti, suisque successoribus, villam prenominatam contulimus. Deliberamusque sepius villam predictam ab his solucionibus: a boue, a uacca, ab opole, a castro, a poradne, a strosa, a poduoroue,

*) Włość tę po dwa kroć w przód jinym dawał, a zawsze jako puściznę po jich zgonie odzyskiwał.

**) dotenda, dolenda; docenda. determinanda, decernenda.

***) Nicholao plebano de Broda.

a pouoz, a preuod, a naraz. Priuilegium Janchonis beate memoriae, minime nunc valiturum; quemadmodum dicti Nicholay plebani quondam de Sroda. Et ut haec nostra donatio, quod rite a nobis omnibus est concessa, nec ab aliquibus, processu temporibus possit nouercari, presens scriptum nostrorum sigillorum munimine duximus roborandum. Presentibus hiis testibus: comite Jarkelboldo palathino gneznensi, comite Sixto castellano raidensi, comite Zegota, venatore kalisiensi, comite Beruoldo pincerna lendensi, comite Hudiuogio subcamerario gneznensi, Suentoslao scriptore nostro. Datum anno domini M. CC. LXX. VI. (1276), conscriptum in Dluscho, sexto kalendas aprilis, (27 marca), in uigilia sancti Prisci martyris et Malchi.

Przy niniejszym na pergaminie pisanym diplomacie było przywieszonych trzy pieczęci, średnia oderwaną jest, dwie inne pozostały. Przepisywałem jeszcze w Porycku.

XVI.

Przemysław książę Wielkopolski, dobra Gostin i Breze prawem niemieckim nadaje. 1278.

(w archiwum metrik koronnych.)

In nomine domini amen. Humani generis actiones memoria perpetua indigentes, plerumque ab hominum noticia dilabuntur, que scripturarum seu testium munimine, non renouantur. Igitur nos Premisl dei gratia dux Polonie notum facimus, uniuersis, tam presentibus quam futuris, presentem paginam inspecturis, quod considerata multiplici seruitiorum fidelitate dilecti baronis nostri comitis Nicolay generalis iudicis curie uostre, filii quondam comitis Predpelci palatini poznaniensis¹⁾, sibi sueque posteritati, de nostra, non ficta

¹⁾ Przedpełko radwan zmarł 1277.

voluntate, dedimus liberum arbitrium, locandi jus theutonicum in Gostina et Breze, et in aliis omnibus hereditatibus, que in districtu dictarum hereditatum, nunc sunt vel esse poterunt; adjunctentes, eidem baroni nostro, circa territorium Breze ciuitatem construendam, sub eodem jure, quo nostre civitates et ville, in nostro dominio profuuntur, ita, quod dictus baro noster, de suis locationibus, stanquam nos de nostris, omnibus utilitatibus libere pociatur. Dedimus etiam eidem baroni nostro, et suis posteris, in districtu supra dictarum hereditatum Gostina videlicet, et Breze si quando quicunque fuerit, municionem construere, secundum sui arbitrii voluntatem. Ut autem hec nostra donatio, simulque confirmacio, perpetuo inuolabilis perseueret, presentem cartulam nostri siquilli munimine dignam, duximus roborandam. Presentibus his: comite Pyotr-kone castellano Poznaniensi, domine Vincencio cancellario Poznaniensi, domino Theodrico lectore, patre spiritali nostro, comite Scedrico castellano de Crilbin,²⁾ comite Seuleyo de Ponea³⁾ comite Johanne castellano de Dupin. Datum in Sbansim, anno incarnationis domini M.CC.LXX.VIII. (1278) kalendis aprilis (1 kwietnia) per manus Tyilonis notarii curie nostre.

Diploma niniejsze jest na pargaminie. Pieczęć wiążąca oderwana. Pismo tak na dawny tok, że wygląda na pismo XII wieku.

XVII.

*Przemysław książę Wielkopolski, Zegocie wojewodzie
Krakowskiemu dobra nadaje, 1284.*

(w archiwum metrik koronnych.)

In nomine domini, amen. Dum uiuit litera, uiuit

²⁾ Czytaj, Criwin.

³⁾ Może, Poniec.

et actio commissa, littere cujus assertio nutrit memoriam, et roborata suscipit incrementum: Igitur nos sic dictus ¹⁾ Premisl, dei gracia dux Polonie, notum facimus, uniuersis, tam presentibus, quam futuris, presentem paginam inspecturis, quod intuentes, fidele seruium et utile, dilecti ac specialis nostri baronis, honorabilis viri comitis Zegothe, palatini cracoviensis, de nostra, non ficta uoluntate, et salubro habito nostrorum baronorum consilio, nostras, sibi suisque successoribus legitimis, dedimus hereditates, que: Nieczayno, et Wirbiczayni, et Lulino, quod vulgariter nuncupantur, cum omnibus utilitatibus et pertinenciis, que nunc ibi sunt, et exoriri poterunt in futurum, iure hereditario, in perpetuum possidendas. Absoluentes ipsas hereditates, ab omni exactione polonica, que nostro dimoscitur dominio pertinere: a naraz, a pouoz, a przeuod, a stroza, a poduoroue, a poradne, ab opole, a boue, a uacca, a castrorum citacione, ita, quod incolae supra dictarum hereditatum, non simul nostro sigillo coram nobis compareant prouocati, et in quaque condemnati fuerunt. Dictus comes Zegotha et sui successores legitimi, utilitates iudicis perpetuo percipiant ex integro; homicidium perpetue, tum inter ipsos incolas, integraliter ipsis cedat. Damus ipsi comitis Zegote, eciam et sue posteritati, liberum arbitrium, easdem hereditates, donare, uendere, commutare, libere, cui ipsius videbitur expedire, tempore procedente. Omnibus eciam ibidem utantur iuribus, prout nostra consueuit curia: ferro, duello, aqua in mittendum ²⁾. Ut autem nostra rationabilis donacio, perpetuo,

¹⁾ In codice Majoris Poloniae, Raczyńskiego, wszędzie jest czytane secundus Premisl, i pewnieć lepiej.

²⁾ Nie mógłem wyczytać i zrozumieć wyrazu tego.

inuolabilis perseueret, presentem paginam nostri sigilli munime duximus confirmandam. Hi sunt testes: comes Nicolaus iudex poznaniensis, comes Techoslaus pincerna kalisiensis, comes Boguslaus, castellanus de Usce, et subcamerarius poznaniensis, comes Woycech subcamerarius kalisiensis, dominus Victor procantor kalisiensis. Datum in Syraz, in placitis habitis cum domino cracoviensi, in dominica esto (20) lutego) in anno gracie domini MCCLXXXIII (1284) indictione duodecima: per manus Chilonis³⁾ notarii curie nostre.

Diploma niniejsze pisane na pergaminie pismem gockim. Pieczęć na czerwonym jedwabiu zawieszona, na białym wyciśnięta wosku. Stoji rycerz uzbrojony, w prawej trzyma chorągiew, lewą wsparty o tarczę, na której lew, po téjże stronie przy głowie ptak, po bokach na wieżach po jednym trębacz; w koło napis imienia i tytułu jak w diplomacie.

XVII bis.

Przemysław książę Polski przysądza klasztorowi lubińskiemu, testamentowy zapis Bogusza¹⁾. 1286.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXVIII, p. 77).

In nomine domini. Amen. Dum vivit littera, vivit et actio commissa litterae, cujus assertio, nutrit memoriam, et roborata, suscipit incrementum. Igitur nos, secundus Premislaus, dei gratia dux Poloniae, notum facimus universis, tam presentibus, quam futuris, presentem paginam inspecturis, quod, cum comes Bogussa, filius quondam Petri, haeres de Charbelino

³⁾ Thilonis, Nro. 16, 17 bis.

¹⁾ Porównać, z tegoż źródła wynikający wyrok 1203. numer XVI bis.

ipsam haereditatem Charbelino et Dlusino cum dimidio lacu Trebece et alio Costno, domui beate virginis de Lubin, ac abbati et fratribus ibidem deo servientibus, pro suae animae et parentum suorum remedio, contulisset, atque in ultima voluntate eandem haereditatem Charbelino, praefatae domui legasset²⁾. Tandem, post ejusdem Bogussae obitum, filioli sui, Mistivoius filius Blisborii, Dethlep et Petrus, filii Petri, praefatos, abbatem et fratres, super praedicta haereditate molestare volebant; cumque haec causa ad nostri iudicii examen deducta fuisset, nos una cum baronibus nostris, qui tunc nobiscum praesentes erant, praefatam haereditatem Charbelino, quia ipsam donationem, esse veram invenimus, saepedictis, abbati et fratribus de Lubin adjudicavimus, justitia mediante jam dictis militibus, perpetuum silentium imponentes. Nos igitur, volentes praedictorum fratrum orationum fieri participes eidem haereditati Charbelino, addicimus omnimodam libertatem, quam habent omnes villae monasterii supradicti, adjunctes eam villis monasterii memorati. Ut autem haec, quae predicta sunt, firma perpetuo inviolabiliter perseverent, praesentem paginam conscribi fecimus et nostri sigilli munimine roborari. Praesentibus his testibus: comite Beruoldo, venatori lendinensi; comite Sandivogio, castellano de Drosin; domino Gabriele, cantore gneznensi. Actum et datum in Rogozna, infra octavas epiphaniae (14 januarii) et anno gratiae domini, MCCLXXX sexto (1286), per manus Thilonis, notarii curiae nostrae.

Wydawca upewnia, że z oryginału wzięte.

²⁾ Patrz ród tego Bogusza w myni, rozbiórce dzieł obejmujących rzeczy polskie n. XVI, 14, p. 330.

XVII ter.

Przemysław książę Polski, przysądza kościołowi poznańskiemu Trzecenicę, wolą zmarłego Bogusza przekazaną, 1286.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXIV, p. 73).

In nomine domini, Amen. Sopitae iudicio principis quaestiones, scripto ad memoriam perpetuam commendantur, ne, per oblivionem, processu temporis, valeant suscitari; ut autem habeant.... majorem roboris firmitatem sigillorum et testium munimine roborantur. Nos igitur Premislaus secundus, dei gratia dux Poloniae, notum facimus, universis, tam praesentibus, quam futuris, praesentis paginae seriem inspecturis, quod in nostra, nostrorumque baronum praesentia, comitissa Chomecz, relicta quondam Bogusae filii Petri, constituta proposuit petens, quod maritus ejus dictus Bogusa, in ultima voluntate, sana mente, sanoque consilio, legavit, ob remedium animae suae et suorum, ecclesiae poznaniensi, ad mensam episcopalem, villam, quae vulgariter Treczenicza nuncupatur, ut nostra dignaretur dminatio, praedicti militis donationem, more consueto roborque obtineat firmitatis, misericorditer confirmare. Mistivogius, filius quondam Blisbory, opposuit se, dicens, dictam villam, ad se potius pertinere per successionem, quod non credebat villam eandem per suum patruum dictum Bogussam ecclesiae praefate fore legata¹⁾. Nos, illius exceptione audita, praenominatae comitissae Chomecz et venerabili patri, domino Johanni, episcopo poznaniensi, diem iterum pro termino duximus praefigendam, quo, per testes,

¹⁾ Ród Bogusza jest w księdze: rozbiory dzieł obejmujących rzeczy polskie, n. XVI, 14, p. 330.

probaret, jam dictum comitem Bogussam, praenominatam haereditatem, modo superius expresso, legasse. Die praefixo adveniente, testibus in nostra praesentia constitutis, dictus miles (Mistivogius), nolens testes admittere ad jurandum, renunciavit omni accioni super villa Trzeczzenica, superius nominata. Nos, his singulis diligenter discussis et admissis, donationem praedicti comitis Bogusse, ecclesiae et episcopo poznaniensi factam, ratam habentes, duximus admittendam, et ne super his, in posterum valeat dubitari, praesentem litteram conscribi facientes, nostri, ac capituli poznaniensis sigillo, decrevimus roborandam. Actum in Poznani, secundo idus octobris (15 octobris); anno domini MCCLXXXVI (1286)²⁾; indictione XIV. Praesentibus: comite Petrone, castellano poznaniensi; Gnevomiro iudice poznaniensi; Alberto Jactorovicz; domino Vincentio, praeposito poznaniensi et nostro canonico; magistro Gregorio, decano poznaniensi; Philippo, archidiacono gneznensi. Ego Jacobus, notarius, de mandato domini mei ducis scripsi et manu propria sigillavi.

Dokument zachowany w transumpcie Stefana Batorego, z archiwum kapituły poznańskiej.

XVIII.

Przemysław, książę Wielkopolski, nadaje włość Kamion z prawem teutońskim. 1290.

(w archiwum metrik koronnych).

In nomine domini, amen. Dum uiuit litera, uiuit et actio commissa litere, cuius assertio nutrit memo-

²⁾ W wydaniu Raczyńskiego, jest MCCLXXXIII bez wątpienia mylnie. Niewaham się prostować na 1286, bo ten rok, 14tój odpowiada indikcji i jest rokiem, w którym, ciż, z tegoż stanowiska mieli zajęcie z klasztorem lubińskim.

riam et roborata suscipit incrementum. Igitur: nos sic dictus ¹⁾ Premisl, dei gracia dux Poloniae, notum facimus vniuersis, tam praesentibus quam futuris, praesentem paginam inspecturis, quod statum terre nostrae in melius reformare cupientes, hereditatem nostram, que Camon ²⁾ vulgariter nuncupatur, eidem hereditati aliae adjunctentes hereditates uidelicet: Golcenice, Neuglouo et Woinouice ³⁾ sub uno circuitu, eandem hereditatem, Sdeslao et suis successoribus dedimus iure theutonico locandam. Racione autem similis locationis, eidem, sextum et septimum mansum liberum dedimus iure hereditario, cum omnibus utilitatibus in perpetuum possidendas. Damus etiam eidem liberum molendinum, tabernam liberam, commune macellum carnicum et piscatorum, borram cum melificiis. In eodem vero riuulo, molendina construat, quod cumque sibi uidebitur expedire. Et haec omnia pacifice, ac libere possidendo habeat. Etiam siluam libere ita, quod nullus eandem syluam pro utilitatibus, uel pro necessariis intrare presumat. Inde ipsius speciali fuerit voluntate, eidem incolis infra spacium octo annorum dantes libertatem, ob omni solutione Polonica. Elapsa autem libertate, incole ejusdem hereditatis, de manso quolibet, duas mensuras tritici, sex siliginis, quatuor auene, cum fertone argenti vsualis pro censu, et decima in magnam mensuram, soluere tenebuntur singulis annis in festo beati Marthini confessoris. Prefatam uero locationem, eidem Sdeslao vendimus pro quadraginta marcis argenti vsualis, tali jure prout alie uille in terra

¹⁾ In codice Majoris Poloniae Raczyńskiego, wszędzie jest czytane secundus Premisl, a to lepić.

²⁾ Caniow.

³⁾ Umnonice.

Kalisiensis sunt locate. Volumus etiam, ut advocatus Kalisiensis ad eandem villam et ad scultetum nullum penitus habeat respectum. Habet etiam liberam venationem in leporibus et perdicibus; parvas et magnas causas judicet. eorundem judicorum, tertium denarium, cum suis successoribus integraliter percipiendo; vnum currum, cum quatuor equis nobis mittere tenebuntur, cum per procuratorem nostrum, ad necessitates nostras fuerunt exquisiti. Protestamus eciam, quod filius ipsius sculteti, nomine Johannis, cum fratre suo Bogufalo, tertiam partem ejusdem optinuit scultetie superius nominatae. Ut autem nostra donacio et vendicio, perpetuo inviolabilis perseneret, presentem paginam nostram sigilli munimine duximus confirmandam, presentibus his testibus; comite Nycolao subdapifero kalisiensi, comite Ubialao subcamerario kalisiensi, comite Nycolao subcamerario gneznensi, domino Victore procuratore kalisiensi. Datum in Dlusco, anno domini MCCLXXXX (1290) in die beate Prisce virginis (12 stycznia).

Przy pergaminowym diplomacie, zawieszona pieczęć, oderwaną została.

XIX.

Henryka probus księcia Wrocławskiego nadanie księstwa Nissenskiego biskupowi wrocławskiemu).*
r. 1290.

(Sommersb. scr. Sil. rer. T. I, p. 781, 782. T. III, p. 85).

In nomine domini, amen. Licet in eximiis principibus, constituti regnorum solia, dirigamus: instantis tamen fatis necessitate, compellimur: ut dum me-

*) Bezwarunkowie z pod prawa polskiego i niemieckiego za równo wyswala, i panowanie nadaje.

diamur deuota mente nouissima, ad placitum disponamus, et gloriam caelestis vitae longiorem. Nos igitur Henricus dux Zlesiae, Cracoviae et Sandomirae, mediante et sollicita reuoluentes indagine, qualiter per nos et nostros progenitores, ecclesie beati Joannis in Wratislavia, nec non bona possessionis ipsius ecclesiae atque monasteriorum, aliorumque piorum locorum possessiones et predia, quae eidem episcopati sunt subiecta, multiformibus ac diuersis injuriis pressuris et grauaminibus infinitis in nostrae salutis dispendium haecenus fuerunt desolata: quorum etiam damnorum estimationem propter infinitatem ipsorum ad certam non possumus reducere quantitatem, in satisfactionem damnorum ipsorum et ad restorationem violentiarum illatarum, tam personis, quam prediis supradictis, pro salute animae nostrae; ac primogenitorum nostrorum, in remissionem peccatorum; quae quacunque temeritate commisimus; in bona valetudine mentis nostrae, de consilio et consensu baronum nostrorum, damus, conferimus et liberaliter elargimur, omnibus possessionibus ciuitatibus, vicis, villis, omnibusque prediis, tam rusticis quam urbanis, puram, perfectam et integram libertatem, ab omnibus seruitiis teutonici juris atque polonici, ab omnibus angariis et perangariis, collectis pariter, atque vecturis, et aliis quibuscunque vexationibus, quocunque nomine censeantur. Liberamus etiam expresse et nominatim terram Nissensem et Ottmouchouiensem, nec non et alia bona ecclesiastica in Wratislaviensi dioecesi constituta, ab omnibus seruitiis supradictis. Renunciantes ex nunc, pro nobis, nostrisque haeredibus et successoribus quibuscunque, tam ex testamento, quam ab intestato venientibus, omni jurisdictioni et juri ducali, quod nobis competeat in possessionibus supradictis, conferentes etiam Wratislaviensi ecclesiae, dominium, jurisdictionem et facultatem,

majoris iudicii, super casus sanguinum et specialiter, super omnibus causis majoribus, que jus ducale hactenus contingebant. Conferentes etiam eidem, libertatem in terra Nissensi praedicta et Ottmouchouiensi, tam in iudiciis, quam in moneta, volentes, ut episcopi, qui pro tempore fuerint in ibidem, plenum dominium, perfectumque in omnibus habeant jus ducale. Ad executionem autem omnium praedictorum, ne praedicta nostra voluntas et pium arbitrum, aliquo modo violetur, in possessionem omnium praedictorum, ipsum episcopum, jusque nuncios, seu jurium procuratores, per subcamerarium nostrum, in corporalem possessionem fecimus induci. Restituimus insuper, ecclesiae vratislaviensi, Bendlowicz, cum toto districtu, sicut episcopus prius possidebat, quod violenter abstuleramus eidem. Nec non omnes possessiones et predia, quae per patrem, seu patrum, vel per nos, vitae nostrae temporibus indebitae fuerunt occupata. In cujus rei testimonium, et evidentiam plenioram, praesentes litteras, scribi iussimus, nostri sigilli munimine roboratas. Actum Wratislaviae, anno domini MCCXC (1290). Praesentibus his: Bernardo praeposito misnensi et cancellario nostro, Nankero palatino nostro, Simone Gallico, Henrico de Wisenbergk, Polizone de Schellenwalde, Schamborio de Schiltbergk, Günthero de Biberstein, Ragusio de Pogrell, Petro Stoschewity, Wernhero de Legnitz, Gisiltero Collneri, Jaroslao de Habersdorff, Budovigo Copatscin, Rascone Dremling et aliis quam pluribus fide dignis. Datum per manum Ludouici pronotarii nostri in vigilia beati Johannis baptistae (23go czerwca).

XX.

Przemysław książę Wielkopolski zatwierdza zamianę między opatem Lendy a podkomorzym Sędziwojem uczynioną. 1291.

(w Puławach, między oddzielnymi dyplomami) a).

In nomine domini, amen. Quoniam humane memorie innata obliuio, actum temporalium, constituta, dirigit in errorem, que non fuerunt literali apice, aut testium subscriptione firmiter roborata: nos sic dictus ¹⁾ Premisl, dei gracia dux Majoris Poloniae, universis Christi fidelibus, tam presentibus, quam futuris, volumus esse notum, quod venerabilis abbas dominus Gerhardus de Lenda et ejus ^{b)} conuentus, cum dilecto subcamerario nostro comite Sendyuoio, pro comodo domus suae, commutationem fecerunt, nostro gratioso fauore et consensu mediante. Donantes ipsi tres hereditates, videlicet Gloueno ²⁾, Slausco ³⁾ et Chocicza, pro hereditate dicta Copaino, quam, idem Sendiuoius, pro suo patrimonio, scilicet Gorcino, a nobis commutatam possedit, hereditarie liberam et exemptam, ab omni jure polonico, quocunque nomine censeantur, Filiis dicti Sendiuoy, scilicet Jancone et Martino, ad quos spectabat jus hereditarium, dictam hereditatem coram nobis resignantibus, et a jure hereditario ce-

a) Z jinnego oryginalu jest to diploma ogłoszone in codice Ryszcz.-Muczkowski LXXVII pag. 140 — 142 pewnie lepiej wycytane, gdy moje non satis accurate.

¹⁾ In codice Majoris Polonie Raczyńskiego. wszędzie jest cytano, secundus Premisl, co jest lepiej.

^{b)} ejus, Muczkowski suns.

²⁾ Gloueno.

³⁾ Wymienione w nadaniu 1145, nr. II.

dentibus ⁴⁾): abbati uero prefato. cum suis fratribus, prelibatam hereditatem Copayno, in cunctibus ^{c)} hereditarie possidendam. Nos autem, affectum quem circa domum Lendensem, semper habuimus augere cupientes, volumus sepe dictam hereditatem, cum incolis ejusdem propriis seu liberis exemptam fore et liberam, ut prius erat cum a dicto Sendyuoio possideretur, ab omni preuod, a povoz, a stroza, a dan, a naraz, a podneroue, a targoue, a mostne, a castrorum edificio seu pontium quorumlibet, a receptione seu custodia vel conductu castariorum ⁵⁾; castores enim ^{d)} domino abbati, ac suis fratribus venandos perpetuo contulimus, insuper a vicinia quod opole wlgariter dicitur, a receptione subuenatoris aut venatorum qualiumcunque, a custodia vel solutione herodiorum quod socol populariter nuncupatur, ab omni exactione seu collectione, quod polowe ^{e)} dicitur, a uecturis et expeditionibus, seu omnibus juribus in Polonia constitutis, quibuscunque nominibus censeantur. Judiciorum nihilominus omnium, ut est, ^{f)} contentione, percussione, membrorum mutilatione, seu etiam capitis perplexione, ut majorem circa deum in tremendo judicio fiduciam habemus, predictis fratribus per suum judicem, liberam auctoritatem contulimus exequendi, nulli castellanorum aut judicum, siue citandi, siue judicandi in ipsa hereditate jus aliquod reseruantes. Et ut hoc factum no-

⁴⁾ Albowiem ci synowie, jako do lat przyszli, byli ojca majętności współwłaścicielami, i bez nich. akt, byłby nieważny.

^{c)} in cunctibus, Muczk. inrantibus.

⁵⁾ Niepewne błędne wyczytanie; wyrozumieć niepodobna. Wyczytanie dobre, i tak jest, zamiast castorum, bobrowe.

^{d)} enim, Muczk. vero albo venerabili.

^{e)} polowe, Muczk. pouolove.

^{f)} contentione, Muczk. de contentione.

strum, in honorem dei, sancteque Marie semper virginis, robur perpetue firmitatis obtineat, presentem paginam, sigilli nostri munimine roboramus. Hujus rei testes sunt: Philippus archidiaconus gneznensis, Berwoldus castellanus kalisiensis, Abraham thesaurarius gneznensis. Acta sunt hec ^{g)} anno domini, MCC. nonagesimo primo (1291), in Gnezna in die virginum vndecim millam (21 października).

Pieczęć wielka na zielonym jedwabiu zawieszona jest przy niniejszym na pergaminie pisanym diplomacie. Przepisywałem jeszcze w Porycku.

XX bis^a

Władysław Łokietek, nakazuje daninę na utrzymanie mostu w Kaliszu. 1298.

(Rzyszczew. codex dipl. poloniae, t. I, 91, p. 160, 161).

Nouerint universi presentes et futuri, quorum audientie presens scriptum deferetur, quod nos Wladislaus dei gratia dux regni Polonie et dominus Pomeranie, Cuyauie, Lanchicie ac Syradie, de consensu et de uoluntate baronum nostrorum, statuimus in media parte terre Kalisiensis, quod quiuus homo de qualibet manso siue sorte, pro reparatione pontis Kalisiensis ciuitatis, singulis annis (quartale) anum silignis soluere tenebitur, omni amota contradictione. Quod si quis uero huic statuto nostro contrarius inueniretur nostram proinde se nouerit indignacionem incursum. Ut autem hoc statutum nostrum et nostrorum predecessorum robur obtineat perpetue firmitatis, presentes conscribi fecimus, nostri sigilli munimine roboratas. Actum anno

^{g)} zamiast. Acta sunt hec: w originale Rusieckiego, Muczkowski najduje: Data per Jasconem notarium curie nostre.

domini MCC. nonagesimo octauo. Datum Kalis sexta feria ante diem beate Katerine virginis (1298, 21 listopada).

XX bis^b

Władysław Łokietek powołuje i upoważnia władze Kalisza i miast jinnych do scigania i wygubienia łotrów. 1299.

(Rajaszczew. codex dipl. polonie, t. I, 92, p. 161, 162).

Nouerint universi quorum audiencie presens scriptum deferetur, quod nos Wladislaus dei gratia dux regni Polonie, princeps Pomoranie, Cuyauie, Lancyacie ac Syradie, cupientes quod omnes fures, latrones, homicide, periuri, sacrilegij, oppressores virginum et maritarum, et alij uniuersi malefactores, non debeant gaudere de sua malicia, et dilectis nostris ciuibus Kalisiensibus talem contulimus auctoritatem, et omnibus eis adherentibus, scilicet Gnezdniensibus et Pysder, ac universis alijs qui cum eis voluerint stare, ut eosdem malefactores secundum exigenciam meritorum ipsorum, iusticia tamen exigente, habeant suspendere, decollare, notare, mutilare, cremare, ac alias penas infligere. Et quod ciues nostri Kalisienses ac alij, qui cum eis voluerint stare, habeant prolocatores suos per omnes ciuitates nostras, pertinentes ad dominium nostrum, qui habeant omnem auctoritatem agendi contra omnes malefactores et penam infligendi, secundum exigenciam meriti cuiuslibet malefactoris; nec apud prolocutores iam dictos aliquis aliquam pecuniam vel solidos seu denarios, si in aliquo eos cadere contingerit, audeat extorquere vel accipere; et eciam apud omnes actores qui vellent proponere vel proponere accionem querimonie contra quoscunque malefactores, simili modo prohibemus ne audeant accipere pecuniam aliquam apud

ipsoq. Insuper volumus et mandamus et statuimus, ubi-
 cunq; clamor super quemlibet malefactorum
 rit, eundem detineatis; quod si non feceritis, extor-
 tra vestram vestre temeritatis audaciam, in quantum
 cia suadebit, procedemus. Et in quacunq; civitate ve-
 aliquid malefactor proscibetur, sit proscriptio
 totum dominium nostrum, et talis ubi-
 utat jure suo. Et super eo promittimus civibus
 stris, tam Kalisiensibus quam aliis omnibus per
 dominium nostrum constitutis, assistere contra
 qui vellent eos molestare pro infligendis penis
 torum. Et ut predicta omnia et singula rebus ob-
 perpetae firmitatis, in hujus rei testimonium
 scribi jussimus, nostri sigilli munimine roborata
 tum anno domini M. CC. nonagesimo nono. Dat.
 lis dominico die proximo ante diem nativitate
 virginis (1299 6 września).

XX bis

Władysław Łokietek, Dusdena skultetaj
 Naklem, prawo magdeburgskie udziela
 (Baczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXXXI, p. 91).

In nomine domini. Amen. Cuncta quae aguntur
 tempore vacillant facile, nisi scripture praesidio
 stium ammiculo firmiter fulciantur, ad gestorum
 moriam perhennalem. Inde nos, Vladislaus, de-
 tia dux regni Poloniae, Cujaviae, Lanciciae, Sira-
 ad universorum, tam praesentium, quam futurorum
 titiam, tenore praesentium volumus devenire, quod
 deli nostro Petro de Dusden, locationem civitatis
 strae in Nakel, de bona nostra voluntate, dedimus
 contulimus, et centum mansos praedictae civitati
 jacentes, secundum formam magdeburgensis juris
 locandam. Qui ratione locationis et scultetiae, et
 macella carnum, panis et sutorum, stubasque habet

res, quodcumque nunc ista locare poterit; aquam Notes fluentem sub civitate in descensivum dictae aquae ad dimidium miliare, et sursum aquam dimidium, cum omnibus utilitatibus praesentibus et futuris: tertium denarium de judiciis provenientes; septimum mansum liberum; tertium ortum de omnibus ortis, quos ante praefatam civitatem locare poterit; dimidium vero miliare per mericam et borram eundo versus Gnesdnam, et ibi civitatenses ligna et alia necessaria ipsis recipiant; ubi contulimus. Et haec omnia, cum suis liberis, natis et nascituris, vel quibusvis legitimis successoribus haereditario nomine, libere possidebit. Molendinum vero quod adjacet castro, et clausuras piscium sub castro, pro nobis, ad nostrum dominium, cum duobus macellis ternium, reservamus, quae ad nostram mensam, volumus pertinere. Damus etiam omnibus inhabitatoribus ad civitatem et etiam villam, quam ibi praedictus scultetas noster (Dusden) locabit, venientibus, quatuordecim annorum, plenam, ab omnibus solutionibus libertatem: quibus expiratis, cives civitatis nostrae, ad aliud desertivum non tenebuntur, nisi ad quod tenentur aliae civitates in nostro dominio magdeburgensi jure locatae*). Incolae vero villae, de quolibet manso, quatuor mensuras tritici, quatuor siliginis, quatuor avenae et tres scottos usuales argenti solvere annis singulis tenebuntur. Volumus etiam, ut omnibus juribus et legibus, quibus aliae civitates nostrae magdeburgensi jure locatae, tam in judiciis, et etiam aliis, potiuntur. Advocatus vero nostra omnia judicia, quae se ad poenam, manus vel capitis habent extendere, et omnia alia majora et minora, secundum consuetudinem magdebur-

*) Uwolnienie czasowe od płat dla ułatwienia zasiedlenia, a na zawsze jednostajne powszechne magdeburgskie prawo.

gensem, habent iudicare, omni impedimento penitus retromoto. Ut autem haec omnia, firma et stabilla perpetuo valeant permanere, et ut idem advocatus noster, liberum arbitrium, vendendi, commutandi, vel alia cum sua advocatia faciendi, pro sua voluntate possit habere, praesens privilegium, sibi datum, nostro sigillo sigillatum. Acta sunt haec, in civitate nostra Radewo. Praesentibus his comitibus: Bronissio palatino, Mathia iudice, Woyslao subcamerario, Andrea wladario, kujaviensibus et aliis quam pluribus fide dignis. Datum ibidem, infra octavas ascensionis domini (29 maii), per manus Pauli, cancellarii curiae nostrae. Anno domini millesimo ducentesimo, nonagesimo nono (1299).

Dokument znajdujący się w metrikach koronnych w Warszawie.

XX ter.

Bartłomij Piotrowi nadaje Pythycz. 1305.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXXXIII, p. 94).

In nomine domini. Amen. Memoria perpetua indigentes, plerumque ab hominum notitia dilabuntur, si non litteris et testimonio fidelium probantur. Igitur nos, Bartholomaeus, una cum fratribus nostris, videlicet: Gerlacho et Wyzlao, intendentes, fidelem et realem servitium dilecti nostri Petri, de nostra fida voluntate et salubri habitu, nostrorum amicorum unanimi consilio et consensu, damus sibi locationem villae nostrae, quae Pythycz vulgariter nuncupatur, cum XX mansis et imo in perpetuum, jure haereditario possidendos. De quibus, sibi, ratione suae locationis, principaliter ad suum aratrum quatuor liberos assignamus; praeterea tabernam cum suis usibus sibi damus; addicimus etiam tertium denarium sibi, in villa et metis

villae, de re qualibet iudicata. Hujus ratione, nobis, cum equo IV talentorum, tenebitur deservire¹⁾. Damus etiam sibi, suisque legitimis successoribus, praedictam villicationem²⁾, libere vendere, donare, seu commutare, cum ipsorum processu temporis videbitur expedire. Damus etiam incolis villae libertatem quatuor annorum: quibus elapsis, nobis, octo solidos brandenburgensis ponderis, de quolibet manso, singulis annis solvere tenebuntur. Ut autem haec omnia et singula, perpetuam habeant firmitatem, praesentem litteram sigillo fratris nostri, scilicet Gerlachi, munimine roboramus. Actum in Wisenz: anno domini M. CCC. quinto (1305), feria quinta, post octavas pentecostes (17 junii). Praesentibus his testibus, scilicet Theodorico sculteto de Wisenz, nec non Conrado sculteto de Kursco et Rastlao de Parvo-pisko, et aliis multis et fide dignis. Wydawca upewnia że dokument ex originali.

XXI.

Władysław lokietek, buntownikom sotyństwa odbiera, zwraca klasztorowi Tynieckiemu, r. 1311.

(Szczygielski *Tinacia* II, 13, pp. 165, 166).

In nomine domini, amen. Justitia est, jus unicuique quod suum est tribuens, ingratos obedientia puniendo, bene meritos vero beneficiis perpetuis multipliciter praemiando. Ideo nos Vladislaus dei gracia Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae dux, ad notitiam, memoriam et testimonium perpetuum omnium praesentium et futurorum volumus devenire: quod propter demerita, publica perjuria, traditiones, proditio-

¹⁾ Zapewne służba wojenna.

²⁾ Wyraz powstały z villae locatio.

nes, commissiones criminis laesae majestatis, quas ciues ciuitatis nostrae Cracouiensis nefandissime in nos haeredes suos, ac gentem Polonicam atrociter perpetrassent, tradentes ciuitatem dictam principibus peregrinis, euellendo et exterminando nos suos veros et legitimos dominos et haeredes, et maxime Zurdmanus de Pisary, Kaszow et Smierdża; Joannes de Radeszow et Wola; Jacobus et Pacoldus de Kojanow et Prądnik; de Krywa, Dubrowa, ssulteti; Hejncza de Naczer, et alii suos in Prądnik mansos habentes; Henricus aduocatus cracouiensis in Wilkow, et omnes alii, quicumque habent bona mobilia et immobilia, a monasterio Tinecensi: eosdem, iustitia exigente de maturo consilio nostrorum baronum et haeredum ipsorum*) nomine domini inuocato, omnibus possessionibus, praediis, juribus, redditibus, scultetiis, privilegiis, libertatibus, gratiis, confirmationibus, donationibus, bonis emptitiis et quocunque titulo acquisitis, a quocunque, a nobis nostrisque praedecessoribus sub quacunque forma verborum; et specialiter a monasterio, abbatibus, ex conventu Tinecensi, praedictis ordinis sancti Benedicti, dioecesis cracouiensis, ex nunc sententialiter et perpetuo exuimus, priuamus, nudamus et pronunciamus publice, fore privatos et nullius momenti, propter dicta scelera existere pcnitus vel vigoris; et reducimus dicta bona plene et integre, ad jus et proprietatem cum omni jure et dominio ad monasterium et conuentum Tinecensem; excludimus praedictos scultetos et haeredes ipsorum, a dictis bonis, et omni accione et accessu pronunciendo inhabiles, perjuros, et perfidos nunc et semper, et facimus monasterium et conuentum, scultetiarum bonorum et omnium jurium ipsorum veros do-

*) Baronów i jich letnich synów.

minos et haeredes*). Quicumque autem venerit contra praesens nostrum priuilegium, et quotiescunque duas marcas auri nobis pro poena, et terciam monasterio dicto soluat et soluere teneatur, priuilegio nihilominus semper in suo robore permanente. Actum in Doblicz in castris, anno domini MCCCXI (1311) in die beati Thomae apostoli (21 grudnia) praesentibus fidelibus nostris: Voytecho palatino, Prandata castellano, Smilone iudice, Sudone dapifero, Paulo thesaurario, Debealao agazone, sendomiriensibus: Joanne de Brzesko castellano, Floriano subcamerario cracoviensibus; Deresone dicto Celma de Janina, Joanne de Czechow castellano, et aliis pluribus fide dignis, ad hoc rogatis et specialites vocatis. In cuius rei testimonium, scripto praesenti, nostrum sigillum fecimus appendi. Datum per manus Sdeslai praepositi beati Floriani et nostri subcancellarii cracoviensis.

XXII.

Przed Władysławem, Tymicz i wdowa Haska sprzedają kilka włók Kunkowi. 1317.

(w archiwum metrik koronnych).

In nomine domini, amen. Vniuersa negocia qua nostro statu solide stare cupiunt, attestacione litterarum et testium, consueuerunt esse firmiora: Igitur nos Władislaus dei gracia heres regni Poloniae, dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyaue, notum esse uolumus, uniuersis, tam presentibus, quam futuris, ad quorum audientiam presentes deuenerunt, quod Cunko noster fidelis ciuis de Bresce ciuitate sua, iusta pecunia, rite et rationabiliter: tercius dimidium mansum aput Janusium Timicz et consortem et priuignos, ipsius

*) Ale nie jure haereditario ze zwyklym jemu prawem panowania.

liberos, de hereditate Goslini vulgariter nominata; et apud dominam Hazkam scultetissam antique ciuitatis, relictam Cuncze de Syracz, etiam mansum liberum, cum dimidio, emit et comparauit, qualibet solutione ipsis facienda, procul mota, videlicet in censu et maldratu, sibi, suisque legitimis successoribus, jure hereditario et perpetuo valituram. Nos vero eandem venditionem ac empcionem Cunconis prenotati, gratam et ratam habentes, in presenti priuilegio, protestando et ratificando confirmamus, et ne hec venditio, per quempiam posterorum, maliciose, maloque zelo possit irritari, presentes conscribi mandauimus, ad euidenciam pleniorum, et sigilli nostri munimine roborari. Actum apud Bresee, anno domini MCCC decimo septimo (1317), sexta feria proxima ante diem pasche (23 marca). Testes hujus sunt: Mikel palatinus comes Schs (Schamotulius) capitaneus, Rozdal subcamerarius cuyauiensis, Tyla aduocatus, Bertoldus dictus Nachtrab consul, Henricus murator brestensis. Datum per manus domini Sbigney vicecancellarii cracouiensis.

Diploma niniejsze jest na pergaminie. Pieczęć wisi na jedwabiu, wycisniona na białym wosku. Na niej Władysław Łokietek z chorągwią w ręku stoi, na chorągwi orzeł: po bokach na prawej stronie, tarcza z orłem; na lewej tarcza z pół orłem i pół lwem, nad którą hełm pierzasty. Napis w koło, jak w jimieniu i tytułach w diplomacie.

XXIII.

*Panowie i szlachta Kujawska, ugodę między książętami braćmi Przenysławcem i Leszkiem poświadczą,
r. 1318.*

(w archiwum metrik koronnych).

In nomine domini, amen. Nouerunt uniuersis pre-

senctum noticiam habituris: quod nos Johannes, palatinus Besscidouic¹⁾, Bogusius castellanus de Bydgosz, Bogumilus subcamerarius, Cristinus subdapifer, Johannes subpincerna, Vincentius frater subpincerne. Vniuersi et singuli milites et domicelli in ducatu domini ducis Primislii, constituti. praesentibus licteris protestamus: Illustrissimum principem dominum nostrum, dominum Primislium, dei gratia ducem Cuyauie et dominum de Wysegrod, cum fratre suo predilecto domino Lestchone, dei gratia duce Cuyauie et domino Wladyslaue, ordinationem talem inter ipsos iniisse, quod, portionem patrimonialem, eos, ex successione paternali, contingentem, eis ipsis adinuicem sub hac forma contulerunt. Quod post mortem prenominati domini Primislii, postquam ipsum, quod absit, absque prole legitima decidere contigit, prenotato domino Lestchoni, principatum, firmitates et dominium, dicti domini Primislii, sine dolo, inuolabiliter assignare promittimus, in huiusmodi scriptis. Prole autem domini nostri, domini ducis Premislii generata, eandem prolem, sepe dictus dominus dux Lestcho, usque ad etatem perfectam, tamquam tutor et protector, prout melius poterit, procurabit; tempore autem uite domini nostri, domini ducis Primislii pretaxati, dominus Lestcho iam dictus in principatu firmitatibus et dominio, ejusdem domini Primislii percipiendi, nullam habeat penitus potestatem²⁾. In cuius rei testimonium, presentem licteram, nostri sigilli appensione fecimus communiri. Actum et datum in Wladislaui, ipso die dominico penthekostes (11 czerwca) sub anno domini M. CCC. decimo octavo (1318).

¹⁾ Brescidouicensis: wyczytać i domyślić się jest mi nie podobna. — Brześć, Brześcianin, Brześcida, wojewoda brześcidowski.

²⁾ Obaj pomarli bezdzietni, Przemysław 1339, Leszek wnet potym; jak przewidywano przeżył brata.

Diplom niniejszy na pergaminie, pismem góckim. Przywieszonych było, na rzemieniach pieczęci sześć, dwie na białym wosku pozostaje.

XXIV.

Władysława łokietka ugodny wyrok między Jakubem podkomorzym sandomirskim a klasztorem Tynieckim, r. 1320.

(Szczegółosci Tinecia II. 14. p. 167, 168.)¹⁾

In nomine domini, amen. Vniuersis, tam praesentibus, quam futuris, praesentes literas inspecturis, pateat manifeste. Quod cum nobilis vir Jacobus miles et subcamerarius noster sandomiriensis, filius quondam Alberti militis palatini nostri ibidem, dicti de Zmi-grod²⁾, fuisset ad instantiam venerabilis et religiosi viri domini Michaelis miseratione diuina abbatis et sui conuentus de Tinecia excommunicationis sententia in-nodatus, propter quoddam castrum quod Golez wlgariter nuncupatur, et propter quasdam villas, possessiones, et bona dicto castro adjacentia, quae villae et bona ad dominum abbatem et suum conuentum, immo ad dictum monasterium in Tinecia de jure ab antiquo pertinent, quas villas, possessiones, et bona, idem Jacobus de facto occupauerat non de jure. Et cum inter eosdem, abbatem suumque conuentum, ex parte una, et Jacobum reum ex altera, super praedictis villis, possessionibus, et aliis bonis, ad dictum dominum abbatem et suum conuentum pertinentibus, discordia litis et

¹⁾ Akt kompromisarski, polubowny, w jmie królewskie pisany bo jest praesentia, a działają palatinus noster. noster subcamerarius, fideles nostri.

²⁾ Wojewoda krakowski. zmarły 1305.

dissensionis materia aliquantulum viguisset, tandem do-
 minus abbas, cum suo conuentu, et Jacobus saepedicti,
 volentes discordiis, litibus et dissensionibus omnibus
 supradictis finem imponere, ad pacisque deuenire ac
 perpetuae concordiae unionem, in nostra Vladislai dei
 gratia regis Poloniae praesentia, personaliter constituti,
 mediantibus viris nobilibus Nauojo castellano ³⁾ et Pe-
 tro vexillifero cracouiensibus, ac Tomislao palatino
 sandomiriensi ⁴⁾ nostris fidelibus ordinatoribus huius
 facti, taliter concordarunt: Quod idem Jacobus, prae-
 dictum castrum Golesz et villas infra scriptas, videlicet:
 Krajowice, Warzyce, Lancorz, Czeklino, et haeredi-
 tates in Becensi territorio situatas, videlicet: Stroze,
 Suspetnica, Zagorzany, Uiazdow, dictas, ac omnes
 alias et singulas possessiones et bona per eum occupata,
 laesus est, et publice recognouit, ad dictum dominum
 abbatem, et conuentum de Tinicia, immo ad ipsum mo-
 nasterium ab antiquo, iure haereditario pertinere. pro-
 mittens, idem Jacobus fide data et sine scrupulo omnis
 deli, ac sine laesione, tam hominum quam bonorum
 praedictorum, et aliorum bonorum ecclesiae et mona-
 sterii Tinicensis, difficultateque et occasione qualibet
 procul motis, eidem domui abbati et suo conuentui
 seu domui, praedictis omnes villas, possessiones et
 bona, ex nunc restituere in integro, nec ipsum domi-
 num abbatem et suum conuentum aut domum de Tin-
 cia de caetero in perpetuum in dictis villis et posses-
 sionibus, ac in bonis aliis omnibus ecclesiae monasterii
 Tinicensis, aliqualiter impedire, sed potius adjuuare,
 et in omnibus in quibuscunque poterit defensare. Prae-
 ter castrum Golesz, quod infra tres annos debet con-

³⁾ Nawoj topor, umarł 1330.

⁴⁾ Tomisław rawicz, zmarły 1325.

struere ex impromisso, et duas villas, scilicet, **Krajouice** et **Warzyce**, exceptis decimis quae domino abbati praedicto et suo monasterio ex nunc cedent, debet teneri, de ejusdem domini abbatis et sui conuentus gratia speciali, ita quod elapsis tribus annis, qui ab hodierna die debent computari, duae villae praedictae **Krajouice** et **Warzyce**, non deteriotatae sed melioratae, occasione qualibet non obstante, per **Jacobum** memoratum, aut suum successorem debent domino abbati et suo conuentui aut monasterio in **Tincia** restitui, supradictis. Caeterum si infra tres annos praelibatos ipsum **Jacobum** dictum castrum **Golesz** destruere, vel etiam de hoc seculo decedere contigerit, tunc dictae duae villae, **Krajouice** et **Warzyce**, statim post destructionem castrum ejusdem, vel etiam post mortem **Jacobi** ipsius; ad praefatum dominum abbatem et suum monasterium sine difficultate qualibet redire debent libere et quiete, ita quod nullus de caetero, quam dominus abbas, cum suo conuentu et monasterio, ipsas duas villas, nec non alias villas et possessiones superius scriptas et bona tenendi et de eis disponendi ut sibi videtur habeant potestatem. Quibus sic peractis, nobiles viri fideles nostri **Nauojus** castellanus et **Petrus** vexillifer **cracouienses**, pro ipso **Jacobo** in omnibus et singulis articulis supra scriptis, per ipsum **Jacobum** fideliter et inuiolabiliter adimplendis, fidejusserunt et se voluntarie sub paena centum marcarum grossorum boemicalium obligauerunt in hunc modum, videlicet: quod quandounque ipse **Jacobus** suum promissum in praedictis omnibus vel aliquo praedictorum violaret, tunc ipsi fidejussores sui scilicet **Nauojus** castellanus quinquaginta marcas grossorum boemicalium infra quatuor septimanas ab illo die computando, quo dictum promissum suum praefatus **Jacobus** in aliquo violaret, ex promisso, et ex ordinatione, qualibet occasione remota soluere tene-

bantur et debent domino abbati de Tincia et suo monasterio supradictis. Jacobusque saepe dictus sicut prius cadet in excommunicationis sententiam ipso facto, qua poena soluta vel non soluta, ordinatio et concordia praedicta semper in sua sicut prius permaneat firmitate. In cuius rei testimonium et euidentiam clariorem, sigillum nostrum et nostrorum fidelium, videlicet: Nauoii castellani et Petri vexilliferi praedictorum, ac Thomislai sandomiriensis palatini, qui fuerunt mediatores et ordinatores huiusmodi concordiae, nec non Spitconis cracouiensis palatini⁵⁾, ac praefati Jacobi sigilla, praesentibus sunt appensa. Actum et datum Cracouiae, in vigilia beatae Margarethae virginis et martyris (20 Ipeca). Anno domini MCCCXX. (1320) praesentibus fidelibus nostris: Philippo cancellario, Predpelcone castellano, et iudice poznaniensibus, et Suentoslao aliisque pluribus testibus fide dignis.

XXV.

Wladysław lokietek cistersom w Lendzie, nadaje młyn¹⁾. 1324.

(Diploma to z aktu notariackiego 1375 wypisane).

In nomine domini, amen. •Sicut fragilitas humane condicionis, mortem nequit vitare temporalem sic nec vllum actum quod in fluctuoso geritur tempore robor firmitatis valet obtinere nisi scripti reformatur, et sigilli munimine roboretur. Hinc est, quod nos Wladislaus dei gracia rex Polonie, Cracovie, Sandomirie, Siradic,

⁵⁾ Spytkona tego nie znajduję w szeregach Niesieckiego, po zgonie Tomislawa Ostroroga 1317, niema jinnego jak Spicimir leliwa, który 1330 postąpił na kasztelanją i zmarł 1336.

¹⁾ W tym całym diplomacie nie o wyzwolonym sądownictwie i umorzonym prawie polskim nie ma.

Cuyavie, Lancicieque dux, notum facimus tam presentibus quam futuris. Quod ob honorem domini nostri Jesu Christi nec non pie ac gloriose genitricis sue semperque virginis Marie, in remissionem peccatorum nostrorum, omniumque progenitorum et propter nimiam desolationem et destructionem, quam fecimus domui Landensi ordinis cisterciensis, cum essemus cum exercitu in Polonia, contulimus eidem domui et... fratribus, locum molendini naualis sub castro Pisdrensi, in fluvio Wartha, qui nosto dominio et regno dinoscitur pertinere, jure hereditario possidendum. Indulgentes fratribus de domo jam dicto omnimodam obcionem in eodem loco molendinum construere pro libito ipsorum voluntatis, aut antiquum molendinum quod pertinet ad ipsos, denuo reparare. Ne igitur haec nostra donatio per aliquem in posterum molestetur, volumus, et mandamus omnibus capitaneis, castellanis, procuratoribus, aduocatis, consulibus, scabinis, et singulis ciuibus in ciuitate Pisdrensi constitutis, quatenus eosdem fratres in construendo uel repando molendino vbi velint in prefatis duobus locis vllatenus impedire, nec debeant nec presumant. Item solo diuine remunerationis intuitu confirmamus eidem domui Landensi, has subscriptas hereditates eis per nobiles Polonie haereditario jure collatas, uel ab ipsis fratribus rationabiliter emptas, in nostra nihilominus defensione recipientes, videlicet: Mynzelino, Zramliz, Bronchowo ²⁾, Cyssowo, Wardoszino ³⁾, Wszonowo, Wronchino ⁴⁾, cum lacu qui Saborowo dicitur. Volumus eciam vt homines ipsorum villarum, eadem libertate gaudeant, que in priuilegio

²⁾ Bronniki.

³⁾ Wardensin.

⁴⁾ Wronchina nadanie było wyżej, n. IV.

fundationis beate memorie proavi nostri Mesichonis magni illustris ducis Poloniae plenius continetur ⁵⁾). Datum et actum Pyser, sub testibus ydoneis: Clemente palatino syradiensi, comite Petro castellano poznaniensi, comite Slawantka castellano bechoviensis et Petro vice-cancellario et canonico cracoviensi. Anno domini millesimo ccc. vicesimo quarto (1324) in vigilia beati Laurentii martiris et levite (9 sierpnia). In cujus rei testimonium, presens scriptum sigilli nostri munimine jussimus roborari.

Diploma niniejsze wypisałem z aktu notariackiego na kapitule roku 1375, pod prezydencją arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, przez cesarskiego notariusza Budysława syna Pawła ze Strachoczych kleryka gnieźnieńskiego napisanego. Notariusz ten, powtarzając fundację 1145., tudzież niniejsze i inne z roku 1326 tegoż króla dyploma, opisuje jego pieczęci przy obu dyplomatach tak niniejszym 1324, jak i drugim 1326 przywieszzone tak: videlicet:

Vnum, to jest przy diplomacie niniejszym 1324, in cordula viridi sericis et aliud to jest przy diplomacie drugim 1326, eciam in cordula duplicis serici, videlicet slauci et glauci appensorum sunt tales: — primo ex una parte sigilli: ymago quasi regalis sedet super sede descripta et eciam coronata, habens sceptrum in dextra manu, in sinistra manu pomum superque est crux ascripta, tenet, sub qua sede medietas quasi leonis et alia aquile ad inuicem conjunctim est ascripta, quorum capita, vna corona desuper sunt circumdata, a latere cujus ymaginis lilia quam plurima sunt depictata; titulus ejusdem in parte ista in qua ymago predicta regalis sedet est talis: cruce prius prescripto: Wla-

⁵⁾ Fundacja ta, 1145 uczyniona, była wyżej. n. 11.

dislaus dei gratia rex Polonie, Cracovio, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyavie. Ex alia vero parte ejusdem sigilli: to jest w contra sigillacjii: aquila. corona admodum volante est ascripta, a latere cujus lilia quam plura sunt depictata, circulus in eadem parte, cruce prius prescripto: sigillum Wladislai dei gracia regis Polonie, Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyavie. — Sigillum vero secundum, non est opus describere, quia cum sigillo jam descripto in omnibus punctis et dispositione concordant et sunt ambo equalia et rotunda.

XXVI.

*Wladyslaw Lokietek: nienia dobra z Miechowitani**),
r. 1325.

(Nakielskiego Miechouia p. 253, 234).

In nomine domini, amen. Quoniam hominum effrenata cupiditas, novas quotidie lites invenire conatur, eo precipue, quod omnis aetas ab adolescentia prona sit ad malum. Ne contractus et ordinationes legitimaefactae, a memoria decidunt, et subtilitatibus posteriorum retractari valeant exquisitis, expedit, ut ad suppressendas temere litigantium presumptiones importunas, literis authenticis et subscriptione testium perhennetur. Nos igitur Vladislaus dei gratia rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Syradiae, Lanciciae, Cujaviaeque dux: universis, praesentibus et futuris, ad quorum notitiam hoc privilegium deuenit, notum facimus. Quod licet dudum viri religiosi Henricus praepositus, et conuentus fratrum ordinis dominici sepulchri hierosolymitani, domus miechouiensis, haereditatem suam Kreczlauice vulgariter dic-

*) Pozwala przeniesć na prawo Niemieckie.

tum, in fluvio, qui Dlubna dicitur sitam, Jaschoni aduocato, et Valtero ciuibus quondam cracouiensibus, cum omnibus utilitatibus et proentibus in perpetuum vendidissent, sub hoc pacto: quod praedictae domui, marcam auri cum dimidia, singulis annis soluero tenebantur. Post modum tamen conditionem domus suae meliorare cupientes, aduocato praedicto, pro scultetia quam a conuentu praedicto pro Targowisce, aduocatus haereditarie tenuit memoratus, totam pecuniam sibi dimiserunt, non plures quam quatuor marcas grossorum, conuentui suo ab aduocato praefato et suis successoribus, persoluendas annuatim, de uilla praenominata Krzeczlauice, in signum dominii relinquentes. Quia vero, post fraudem, quam advocatus et cives praefati, in traditione civitatis nostrae Cracouiensis, commiserant, haereditas praefata Krzeczlauice, cum omni dominio et jure, ad nostrum est dominium totaliter deuoluta. Nos culpis et excessibus advocati praefati, superius expressis, exigentibus sibi et successoribus ipsius, de maturo baronum nostrorum consilio, abjudicauimus haereditatem praelibatam, ac eosdem priuauimus omni dominio, quod in haereditate praedicta eisdem competeat, ipsis super repetitione haereditatis praedictae, perpetuum silentium imponentes; et omnia privilegia seu instrumenta super haereditate praenominata, aduocato praedicto et suis successoribus, quocumque vel per quemcunque praedecessorum nostrorum donata renocantes, et penitus annullantes, ipsam haereditatem Krzeczlauice cum omnibus juribus, prouentibus et plenissimo dominio, fratribus et conuentui praefatae domus miechouiensis, cujus ut superius est expressum, ante fuerat, quamvis propter delictum praedictorum, ad nostram devenit potestatem, pro villa ipsorum fratrum Solecz dicta, in terra Sandomiriensi, prope Vislam jacente, quam a conuentu praefato nomine com-

mutacionibus accepimus, damus, tradimus, et titulo perpetuae commutationis assignamus. Et ut praefatam haereditatem Krzeczlawice liberius et magna cum quiete, fratres praedicti tenere possint, ac securius et commodius possidere, ipsam de jure Polonico, in jus Teutonicum, quo ipsam locare maluerint, transferrimus. Volentes ut in causis magnis et parvis, homicidiorum videlicet et mutilationum, coram nullo alio, quam praepositio miechoviensi, vel sculteto per praepositum et conuentum ipsi villae deputato, cmetones et incolae ipsius respondere teneantur. In judiciis etiam solucionum, et collectis, eodem jure gaudeat, quo ciuitas ipsa, caeterae villae, tam in terris cracoviensis quam sandomiriensis, praenotate domus miechoviensis, perfruuntur. In cujus rei evidentiam clariorem et robur perpetuo duraturum praesentem literam confici, et sigillo nostro jussimus corroborari. Actum apud Visliciam, Anno domini MCCCXXV (1325) 8 idus februarii, (6 lutego) Praesentis his testibus: Nauogio castellano cracouiensi, Thomislao palatino sandomiriensi, Adamcone vislicensi, Sandone lublinensi, Smuszko radomiensi, Joanne sandecensi, castellanis, Mscugio iudice cracouiensi, Petro canonico et vicecancellario curiae nostrae, et aliis pluribus fide dignis. Datum per manus magistri Francisci cancellarii et canonici cracouiensis et praepositi vislicensis.

XXVII

*Władysław lokietek zatwierdza fundacją cystersów
w Lendzie*) 1326.*

(Diploma to z aktu notariackiego 1375 wypisane).

In nomine domini, amen. Largitas regum, seu

*) W tym diplomacie w całości powtarza fundacją Miecysława 1145, w której wyzwolenie z pod ciężarów prawa polskiego i z pod

principum, multipliciter commendatur si ex gratia donatione confirmatio beni uola subsequatur. Proinde nos Wladislaus dei gracia rex Poloniae, nec non terrarum Cracouie, Sandomirie, Lancicie, Cuyauie, Syradie dux et dominus, ad noticiam tam presentium quam futurorum presentibus volumus deuenire, quod discretus vir et ospellanus noster dilectus dominus Mathias abbas de Lenda, ordinis cisterciensis, vna cum fratribus suis in nostra, nostrorumque baronum constitutus presentia corporali, nobis humiliter et deuote supplicauit: ut sibi et fratribus suis priuilegium atauu nostri ducis Meschonis, supra fundacione domus Lendensis nostro priuilegio inuouaremus, cuius quidem priuilegii de verbo ad verbum tenor talis est.

In nomine sancte et indiuidue trinitatis, amen. Quando quidem... (tę fundację Mieczysława roku 1145 uszynioną, w całości umieściliśmy wyżej, sub nro. II; tądzież nadanie młyna i potwierdzenie 1324).

Nos vero ex officio nobis diuina dispositione concessio cupientes elemosinas precipue et donaciones antecessorum nostrorum generose roborare, predicto domino abbati, et fratribus ex speciali gracia damus et concedimus, quod si suadente diabolo, homines eorum in bonis abbacie ubicunque in regno nostro commorantes siue liberi, siue aut adscripticii se invicem percusserint, mutilauerint, vulnerauerint uel occiderint siue extraneus homo, occiderit aut occisus fuerit, vbicunque locorum, siue in viis, siue in semitis, siue in aqua, siue in terra, ipse dominus abbas, cum fratribus suis, to-

jego sądownictwa najmocniej zawarowano. Lecz gdy dalej poszczególne potwierdzenie, może niezaprzecza o wyzwoleniu z pod ciężarów Polskiego prawa; lecz o wyzwoleniu z pod jego sądownictwa zachowuje głuche milczenie, tylko opłaty sądowe pobierać opatom, pozostała, te które opłacone będą w sądach krajowych państwa.

tam penam capitalem pro se recipient ex integro. Insuper superaddimus domino abbati, quod liberam habeant venacionem in omnibus bonis suis quandocumque voluerit uel quocunque modo, uel arte poterit exercendi. Et hoc omnia superius per ataum nostrum et nos donata et tradita per innouacionem nostro presenti priuilegio confirmamus. In cuius rei testimonium, presentem, paginam conscribi fecimus, et sigillo nostro communiri. Actum Pysdir, in vigilia beate Margarete virginis (12 lipca), Anno domini, millesimo ccc. vicesimo sexto (1326). Presentibus his nobilibus nostris: Slauanta castellano, Jacobe iudice kalisiensibus, Paulo dicto Ogon castellano, Martino fratre ipsius subcamerario lanciciensibus, Nicolao castellano bethomensi, et aliis multis fide dignis. Datum per manus Petri canonici wratislaniensis et vicecancellarii curie nostre.

Diploma niniejsze wypisałęm, z notariackiego aktu, roku 1375 na kapitule przed Jarosławem arcybiskupem gnieźnieńskim, przez klerika gnieźnieńskiego Budisława Pawłowego ze Strachocicz cesarskiego notarjusza, sporządzonego. Tenże notarjusz opisuje majestaticzną przytym diplomacie a kontrasigillacją obwarowaną pieczęć, in cordula duplucis sericis uidelicet slauci et glauci przywieszoną, jakom to wyżej przy diplomacie 1324 n. XXV, w całości wypisałę.

XXVIII.

Władysław Łokietek przenosi miechowskie dobra na prawo Szredzkie, r. 1332).*

(Nakielski Miechouia p. 257).

In nomine domini, amen. Quod magnifica regum

*) Chciał uważać że nadane z dawna miechowitzom dobra, do-
tąd były sub jure polonico.

fieri decreuit auctoritas, ratum atque stabile debet perpetuo permanere: Ea propter nos Vladislaus dei gratia res Polonie, nec non terrarum Cracouiae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviacque, dominus et haeres: Notitiae universorum, tam praesentium quam futurorum, praesentibus declaramus, quod defectus quorumlibet nobis subjectorum discernere, ipsos in melius volentes mutare, ut hoc exemplo, caeteri ad exercenda virtutum impendia facilius provocentur: Ex nunc haereditates communiter omnes, tam in terra Cracoviensi, quam etiam Sandomiriensi situatas, vel etiam jacentes, monasterii seu domus miechoviensis, de jure Polonico in jus Teutonicum Noui fori, quod Sredzkie vulgariter dicitur, transferimus perpetuo duraturum, ibidem omnibus juribus, consuetudinibus, angariisque et perangariis Polonicalibus, universis penitus procul motis. Absoluimus in super et eximimus memorati coenobii miechoviensis haereditates omnes, cmetonesque, inhabitatores et incolas universos, ab omnibus juribus, jurisdictionibus et potestatibus omnium castellanorum, palatinorum, judicum, subjudicum, ministerialiumque et officialium universorum, ita quod coram ipsis vel eorum aliquo, pro causis magnis siue paruis, nullatenus respondebunt, nisi coram nobis, dum per literam nostro sigillo munitam, euocati fuerint. Dum tamen per praepositum seu fratres domus praedictae miechoviensis, aut scultetos villarum ipsarum, jus aliquatenus inveniri non poterit quaerulantibus, non aliter, quam jure suo Teutonico respondere tenebuntur. In causis criminalibus, uniuersis scultetis villarum praemissi monasterii miechoviensis, prout jus eorum Teutonicum exigit, antedictam plenariam conferimus facultatem. In quorum omnium euentiam, et robur perpetuum, presentes, scribi, et nostri sigilli munimine jussimus roborari. Actum Cracouiae in crastino ascen-

sionis Christi, (29 maja) anno ejusdem natiuitatis **MCCCXXXII.** (1332). Praesentibus his nobilibus nostris: Specimirio castellano, Nicolao palatino cracoviensibus, Mascugio palatino, Sandone iudice sandomiensibus, Stanislao iudice, Criuosando subcamerario cracoviensibus, et aliis multis fide dignis. Datum per manus domini Zbignei praepositi et cancellarii nostri cracoviensis*).

XXIX.

Wladyslaw lokietek włość Gorzcino nadaje prawem teutońskim. 1327.

(w archiwum metrik koronnych).

In nomine domini, amen. Tunc calumpnie via precluditur et omnis ambiguitas tolli solet, cum id quod agitur et debet perpetuo permanere, confirmatione regum seu principum et litteris testimonio roboratur. Proinde: nos Wladislaus dei gracia rex Poloniae, nec non terrarum, Cracouie, Sandomirie, Lancicie, Cuyauie, Syradieque dominus et heres. Ad notitiam, tam presentium, quam futurorum, volumus deuenire. Quod attendentes considerantes, fidelis, ac grata seruicia que nobis fidelis noster Albertus dictus Gambka, una cum fratre suo, bone memorie Paulo, multipliciter exhibuit, et adhuc in futurum, animo diligenti, nititur exhibere: sibi, predicto Alberto, et suis legitimis heredibus et successoribus, hereditatem eorum paternalem, Gorzcino vulgariter dictam et in terra Syradiensi situatam, cum omnibus utilitatibus, prouentibus et toto dominio, prout in suis terminis, gadibus et limitibus, circumfe-

*) Jest on praepositus cracouiensis, a cancellarius sieradiensis, jak widać z następnego 1327 aktu.

rencialiter est distincta, presentibus graciose ducimus restituendam. Et si qua priuilegia, sive instrumenta, antea aliquibus militibus seu nobilibus nostris, super ipsa hereditate dedimus, presenti priuilegio omnimode et plenarie reuocamus; ac ipsam prefatam hereditatem Gorzcano, ex nunc, de iure polonico, in jus Theutonicum, scilicet Nouifori, quod Sredensis vulgariter dicitur, transferamus in hiis scriptis. Remouentes ex nunc ibidem omnia iura polonica, sicut: sep, star, naras. ponoloue. vacca, oue, stroza, opole, et alia singula seruitia, angariaciones et perangariaciones, quecumque sunt, aut quocumque nomine nuncupentur. Sic, quod ipse Albertus, cum suis legitimis heredibus, et successoribus, ac scultetis et villanis eorum, nullo alio iure, quam suo predicto theutonico, in causis capitalibus, magnis seu parvis, et penis pro se recipiendis, in perpetuum, pacifice et libere, profuerunt. Absoluentes coram eos et liberantes, ab omnibus jurisdictionibus et potestatibus, castellanorum, palatinorum, iudicum, subiudicum, et omnium aliorum officialium: ita, si unquam citati, ad presentiam eorum fuerunt, minime responderent, nisi dum licetam, sigillo nostro sigillatam, ad nostram presentiam evocati erunt, tunc coram nobis, unicuique querulanti, non alio iure quam suo theutonico prenominato, respondere tenebuntur; et ipse Albertus, cum suis legitimis heredibus et successoribus, ipsam hereditatem, iure hereditario vendendam, possidendam, seu commutandam, prout eis utilius et melius expedire videbitur, habebit, et in perpetuum possidebit. Et ut, sepe dictus Albertus, prefatam hereditatem, eo melius et fecilius locare valeat, ipsi et omnibus villanis suis, nunc, aut in futurum ibidem manentibus, ab omnibus nostris solucionibus, exactionibus, collectis, seruiciis, angariis et perangariis, a data presentium, ad vnum annum inclusiue, damus, concedimus et confe-

rimus, plenam et omnimodam libertatem. Euoluta ipsa libertate, ipse Albertus, et sui legitimi heredes et successores, nobis et nostris heredibus ac successoribus, debitam consuetudinem terre, seruicia, prout quantitas hereditatis predictae existit, tenebitur facere et exhibere. In cuius rei testimonium, presentem paginam, conscribi fecimus, et sigillo nostro roborari. Actum apud Cracouiam in octaua ascensionis (21 maja) anno domini MCCC vicesimo septimo (1327). Presentibus his nobilibus nostris: Nawogio castellano, Spitimiro palatino, cracouiensibus; Clemente palatino, Andree iudice, Venceslao, vexillifero, Nycolao subcamerario, syradiensibus; ac aliis multis fide dignis. Datum per manus Sbignei prepositi cracouiensis et cancellarii nostri syradiensis.

Diploma na pergaminie pismem gockim; pieczęć na ezerwonym zawieszona jedwabiu, na białym wyciśnięta wosku; na niej na tarczy orzeł cały, w koło jinne tytuły jak w dyplomacie.

XXX.

Władysław Łokietek potwierdza przywileje miechowitzom od Bolesława i Leszka dane).* r. 1331.

(Nakielski Miechovia p. 256, 257).

In nomine domini, Amen. Largitas regum seu principum, multipliciter commendatur, si ex grata donatione, confirmatio benivola subsequatur. Proinde nos Vladislaus dei gratia rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Lanciciae, Cujaviae, Sira-diaeque dux, et haeres, ad noticiam, tam praesentium quam futurorum, volumus devenire. Quod consideratis devotione ac meritis fratrum cruciferorum ordinis domini sepulchri in Miechovia, diligenter et inspectis,

*) Nie powtarza słów tych przywilejów, tylko z nich potwierdza uwolnienie od opłat i handlowe wolności.

de cordis amariolo duximus aspirandum, ipsam domum Miechoviensem, profectibus amplioribus in posterum uberius gratulari, nostrorum praedecessorum in remedium delictorum, etiam nostrorum ob medellam, singulas, universasque donationes, libertates, jura, jurisdictiones, nec non exemptiones per serenissimos principes Boleslaum et Lesconem dei gratia duces, nostros praedecessores, factas et concessas, domui memoratae, sicut in privilegii, eorundem, que nos diligentius examinavimus et perspeximus, plenius continentur, ratas gratas, atque firmas per omnia habentes, perpetuoque cupientes inconuulsas permanere, praesentium tenore eadem misericorditer confirmamus, laboribus, solutionibus, dationibus, contributionibus, honoribus, ac quibusvis aliis, quos vel quas, alia monasteria regni nostri nobis tribuunt, atque praestant, totaliter pro nostra majestate reseruat. Nihilominus specialius exprimendo, ut omnis currus, quotiescunque ejus trahitus per pontem in Chelm super fluvium Raba situatum, transiens, quartam partem scoti usualis monetae, ratione thelonei, solvere sit astrictus. Currus vero qui uno equo trahitur, dimidiam quartam, prout in privilegiis nostrorum antecessorum est expressum. Inhabitantes etiam haereditatum domus jam dictae, merces suas quaslibet exercendo in Bochnia et alias, absolutione thelonei, vel denariorum forensium penitus existant liberi et exempti. In cujus rei testimonium, et evidentiam plenioram, praesentem paginam, conscribi fecimus et sigillo nostro roborari. Actum in Chancin, in die sanctae trinitatis (26 maja) anno domini M. CCC. XXXI. (1331) praesentibus his nobilibus nostris: Spicimiro castellano cracoviensi, Mascugio palatino sandomiriensi, Nicolao palatino cracoviensi, Alberto palatino brzestensi, magistro Petro cancellario Poloniae et decano poznaniensi, Adamo castellano vislicensi, et aliis multis fide dignis.

Datum per manus Petri praepositi sandomiriensis, canonici cracouiensis et vicecancellarii curiae nostrae.

XXXI.

Między opatem Paradyża, a rodziną z Wiszenowa; polubowna ugoda, przed wyznaczonym na to od krola kanclerzem¹⁾. 1329.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. XC, p. 104).

Noverint universi ad quos praesens scriptum devenit, quod nos magister Petrus, decanus ecclesiae poznaniensis et cancellarius Poloniae regis, ac castellanus de Meseritz, iudexque, approbante rege, constitutus in causa quae vertebatur inter dominum abbatem et conventum domus Paradysi, parte ex una; ac inter Miscitz et Wissanta, parte ex altera, super quadam villam dictam minor Vissenow, qui ex utraque parte, propter viarum discrimina, atque alia multa pericula evitanda, sine strepitu juris, compositione amabili concordaverunt, ita, quod praedicti Miscitz et Wissanta, ac Andreas, una cum sorore ipsorum, nomine Vnislava in nostra praesentia, domino abbati et conventui de Paradiso, villam, quam ante, titulo emptionis diu possiderant, liberam cum omni utilitate resignaverunt, abrenunciantes omni jure impetitionis, quod eis aperte²⁾ in ea videbatur: nihilominus....: pro suis fratribus Gneomyro et Janusio, quod impetitionem de praedicta villa facient, aut..... eis aliquam inferant.... quod fecerint, sepe dicti Miscitz et Wissanta, ac Andreas,

¹⁾ Compositio amicabile, sine strepitu juris. Cancellarius iudex approbante rege.

²⁾ Raczéj: quod eis a parte.

hoc sopire teneantur et abbatem cum conventu.... in dampcione; praedictus vero abbas et conventus, ante dictis fratribus, dabit XIII marcas, IV solidorum grossorum per marcas computando. Nos vero, praedictam compositionem gratam et ratam habentes, auctoritate nobis, a rege commissa, in his scriptis confirmamus, et nostri sigilli appensione roboramus. Acta sunt haec in Meseritz: anno domini M. CCC. XXIX (1329), XI kalendas marcii (19 februarii). Praesentibus his testibus: domino Petro, plebano in Meseritz et sanctum....; Hermano Glavemo, Legeneo Vene, Jacobo Herendorp, Jascone Zyla; Jacobo Broda et aliis quam plurimis fide dignis.

Dokument, upewnia wydawca, wzięty ex originali cum sigillo.

XXXII.

Ugody między opatem Paradyża a rodziną z Wiszenow, królewskie zatwierdzenie. 1329.

(Raczyński, codex dipl. Maj. Pol. LXXXIX, p. 103).

In nomine domini, Amen. Cum ordinationes, venientes et resignationes, suum quoslibet robur obtinere solent firmitatis, si consensu regum vel principum et sanctorum testimonio non fuerint roboratae: Proinde nos, Wladislaus, dei gratia rex Poloniae, nec non territorium Cracoviae, Sandomiriae, Lanciciae, Syradiacum et haeres: ad notitiam tam praesentium quam futurorum volumus devenire, quod nobiles fideles nostri: Kaziz, Wiscanta et Andreas fratres uterini, haeredes de Wisenow, una cum sorore ipsorum Vnislava, uxore nostra, nostrorumque baronum constituti praesentia, corporali sanae mentis et in optima corporum suorum valetudine, non coacti, sed sponte, haereditatem suam paternalem praedictam, Wisenow vulgariter dictam, et

in districtu castri Merzreczensi dudum venditam domino Hermani, abbati de Paradyso et fratribus suis, ac domini ibidem, nec non domino Johanni et fratribus, ac memorato domui, cum omnibus utilitatibus, proventibus, usu fructibus, ac toto dominio, prout personaliter tenuerint, jure haereditario, in perpetuo possidendam, vendendam, seu commutandam, sicut ipsi valius et melius expedire videbitur, dederunt, tradiderunt et libere resignaverunt, nihil sibi penitus juris, siue dominii, pro se, aut pro suis legitimis haeredibus ac successoribus ibidem reservando; premittentes etiam praedicti fratres, alios duos fratres suos, absentes nunc scilicet Gnevomirum et Johannem, similiter ad resignationem, statuere et finaliter ad nostram praesentiam evocare*). Nos autem, praecibus ipsorum ex unaquaque parte benigne inclinati, praefatam empcionem, venditionem et resignationem, ratam et gratam habentes, praenominato abbati, fratribus et domui, ipsam haereditatem, sive haereditacionem possidendam, seu vendendam et commutandam, cum omnibus utilitatibus, sicut praescriptum est, praesentibus, in perpetuum confirmamus. In cujus rei testimonium, praesentem paginam, conscribi fecimus, et sigillo nostro roborari. Actum Poznaniae, in die Marci evangelistae (25 aprilis); anno domini M. CCC. vicesimo nono (1329). Praesentibus his testibus: venerabili in Christo patre Joanne, episcopo poznaniensi; Petro castellano, Woyslao judice, Gesante wlocone poznaniensibus; Nicolao castellano de Bechow et aliis multis fide dignis. Datum per manus magistri Petri, doctoris decretorum, decani poznaniensis et cancellarii nostri regni poloniae.

*) Co gdy się nie stało, Jan i Gnevomir 1335 sprzedaż warszyli i dopłatę uzyskali: in codice maj. pol. Raczyński, facsimile IV; a w piśmie naszym XIII. 38 w nocie 43.

pewnia wydawca, że dokument wzięty ex origi-
 nam sigillo.

XXXIII.

*Ugoda opatem lubińskim i kmiectem Barthe, ugoda
 polubowna. 1399.*

Maczyński, codex dipl. Maj. Pol. CVIII, pag. 145. 146).

verint universi, praesentem litteram visuri et
 ri, quod vertentibus hic et inde impedimentis,
 venerabilem virum, dominum abbatem et conven-
 tibus Lubinensem, parte ex una; et quendam kme-
 thone de Lubin, dictum Barthe, et Stephanum filium
 parte ex altera: volentes vero, partes praedictae,
 compositionem, ac concordiam finalem, videlicet ami-
 ciam in villam Kancolewo terminum hodie ex utraque
 receperunt, quos concordaverunt nobiles viri,
 scilicet: Hanko et Petrus fratres uterini, haeredes de
 Bolewo ibidem et Mathia de Hossek; Petrus Zumpf-
 erus de Lubin nec non Pelgrinus iudex, Domi-
 nicus Caberwat de Bolewo, in tempora eviterna. Quo
 tempore dominus Jarossius, frater conventualis, una cum
 Mathia, plebano lubinensi, ex parte praedicti
 kmiectis lubinensis, cum praedicto kmethone Barthe,
 cum Stephano suo filio, personaliter, coram nobis,
 consule et juratis civitatis Osseczne; primo, Paulo
 Crotki, Johanne Orszula, Milza, Paulo Crotki, vene-
 rabiliter praedictam compositionem, supra scriptorum no-
 minum, in dicta villa Cankolewo, coram nobis, sic
 ut in praetorio sedentibus praedicti oppidi, viva

*) Spór między opatem i kmiectem, nobiles concordant, ugodę
 polubowną przed urzędem Osseczna zeznają.

voce recognoverunt. Super vero praedictam condiam, a nobis juratis, litteram praesentem, nostrigillo appendente, parte ex utraque, praecipue praedum petiverunt, in fidem testimonii praemissorum quorum vero testimonium, sigillum nostrum, praetibus est appensum. Anno domini, M. CCC. nonisimo nono (1399).

Upewnia wydawca, że wypisał ex originali.

INDEX ALPHABETICVS

RERVM

QVAE IN DIPLOMATIS CONTINENTVR.

Abbatia 1 bis; abrenunciatio 31; adjudicatio 14 ter, 17 bis, 17 bis; ascripticis 1, 7 bis, 27; advocatus 20 bis; cracoviensis 21; kalisiensis 18; affinitas 14 bis; agazones 1 bis, 21; ager 1 bis, 5, 7; agricultura 5; Albert de Gambka 29; ze Zmigroda 24; allegationes 14 ter; Americus 1 bis; ancillae 6 bis; angaria 12, 14, 28, 29; personales 14; annona 1 bis, 2; anulum 2, 3, 17, 29; patrz citatio; aqua curans 10; aqua et ferrum candens 12, 17; arare 1; arator 1 bis; aratum 20 ter; archiepiscopus 1 bis; argentum 1 bis; armiger 8; ascriptici 1, 7 bis, 27; asperioli 1; audientia 13; auceps 5; avena 18, 20 bis; auxilium (pomocne) 8.

Baculi 12; balnea 20 bis; baro 16, 17; barones 3, 7, 13, 14 ter, 17 bis, ter, 19, 21, 26; Bartho 33; Bertold abbas 4; Bochnia 11; Bogufal, cancellarius 8 bis; castell. gnesn. 2; poznan. 14 ter; eppus poznan. 8 bis; Bogumil palatin 8 bis; Bogusz 17 bis, ter; Bolebor abbas 11; Bolelaw dux poloniae 14 ter, 15; krzywousty 1, 7 bis; wysoki 5; wstydlivy 11, 12, 13; bona 5, 7, 10, 24; Borgos 3; borra 18; bos a bove 15, 17; brasium 2; Brochow 7 bis; Bronisz, castell. gnesn. 4, 6 Busk 6 bis.

Calixt papa 1; camerarius 1, 2, 3; campus 1 bis; cancellarius 1, 6, 19, 20; bis; 26, 28; canis 5; capellani 7 bis; capetia 1, 2; capitaneus 22; capitale, capitis iudicium, perplexio 5, 20, 20 bis; carnifici 18; carpentarii 1 bis; castella 1 bis, 28, 29; castellani 2, 3, 8 bis, 11, 12, 13, 20; castellatura 1; castor 1 bis, 2; castra 3; census 5, 10; Chilo patrz Thilo; cieszna 10; cistercienses 2, 9; citacio 13, 20, castror. 17, patrz anulum; Citherad 2; Christian abbas 9; clausura piscium 20 bis; Clemens palatin 11, 12;

coeci 1 bis, 2; cognati 6 bis; collectio 8, 20; coloni 7; comes 1, 15, 17; comitissa 17 ter; communis defensio 5; solutio 13; comitio 17, 20, 20 bis, 26, 32; compositio 14 bis; conclusio 14 bis; condia 14, 31, 33; confiscatio 21; confirmatio 27, 30; Conrad eppuberst. 7; consanguinitas 14 bis; constructio patrz edific.; consu contradicere 8 bis, 11; controversia 14 bis; Cracovia 1, 21, 21 29; cremare 20 bis; curia regia 1, patrz judex; currus 1, 18 custodia 3, 20.

Dąb 10; dań 2, 20; Daniel abbas 10; dapifer 21; datioe decimae, decimationis 1, 1 bis; decolatio 20 bis; dedina, dziedzi denarii forenses 30; tertium denarium 18, 20 bis, ter; discussio 1. Dlusco 14 ter, 15, 18; Dobesław cancell. 11; Doblitz 21; Do 14; doliores 1; domi 1; domicelli 23; dominium ducale 10; do 11, 20 ter, 17; donationes 1—8, 10, 12, 13, 15, 17, 17 bis, 19, 20 ter; duellum 12, 17; Dusden scultet 20 bis; dux 1, 3; covie 3, 11, 12, 13, 19, 21 etc.; kuiavie, lancicie, siradie 21 polonie 1, 2, 4, 6, 7, 8, 14 ter, 15, 16, 17 bis, ter; sandomb 11, 12, 13, 19, 21; slezie 5, 7, 8, 19; Dzirsikraj palatin. 8 bis

Edificatio castror. civit. municion. pont. 2, 7, 8, 21, 20; dñus 1; emtio 8 bis, 22, 31, 32; episcopus Unger 1 bis; eqt 2, 5; equus 20 ter; erodii 2, 20; erpicare 1; exactiones 3, 5 29; exeptio 17 ter; excommunicatio 24; expeditiones 2, 5, 7, 11

Falcatio 1; falco 5; falcorarius 8; familia 2, 6 bis, 8; fa 5; fera 1 bis, ferrum candens 12, 17; ferto 18; fidejussio 24; rianus scripsit 3; foenum 2; forum 1, 1 bis, 2, 9; fossores 1 Franciscus cancell. 26; Fulcold abbas 7 bis.

Gades (kopce) 29; Gallici 5; Gambka 29; Gerhard abbas 20 dium 12; Glogów 7; Gniezno 1, 2, 4, 6, 20, 20 bis; Gobin 14 granicies 5, 10; grossi 24, 31; Gvido albas 7 bis.

Habitum religionis 6 bis; haeredes 1, 1 bis, 8, 8 bis; 14 32; haereditates 2—5, 6 bis, 7, 14, 16, 17, 17 bis, 18, 20 haereditas ducalis 3, 4; paternalis 32; haereditario nomine 24 Henrik brodaty 7; praepositus 26; probus 19; Herman abba homicidia 17, 26; homines 2, 3, 5, 9, 12; hospites 1 bis.

Jacobus abbas 14 ter; archieppus 1 bis; notarius 17 ter; sias dux ratibor. 10; Jarkebold palatin 15; Jarost castell. 4, 6 latin. 2; Jasco notarius 20; Idzi 1; incarcerationio 2; incolae 26 inhabitatores 28; Innocentius papa 1 bis; intestatus 19; Judit gina 1; iudices, judex 2, 7, 8 bis, 9, 11, 20, 20 bis, 21, 24 29; castri 3; cracovien. 26; curiae 7, 16; generalis 16; pozna 17; iudicium palatin et castellau. 13; major et minor 20 bis, j 17 bis; jurati 32; iurisdictio 11, 28, 29; archieppalis 1 bis; di

19; jure haereditario, jus haereditarium 4, 11, 14 ter, 15, 17, 22, 24, 25, 29, 32; ducale 5, 19; magdeburgense 20 bis; patronatus 5; poloniale 3, 4, 19, 20, 26, 28, 29; theutonicum 5, 7, 8, 9, 16, 18, 19, 26, 28, 29.

Kalixt papież 1; Kalisz 20 bis; Kazimirz sprawiedl. 3, 7 bis; łęczycki i kujaw. 9, 14; kita 2; kmeto 10, 26, 28, 33; Konrad mazowiecki 7 bis.

Labor 1, 5, 10; lacus 4; lagenarii 1, 1 bis; legare 17 bis, ter; Lamfridus 3; lector 16; legitima successio, haereditas 29, 33; Lenda 4, 6, 9, 20, 25; lepores 18; Lestko dux kujav. 23; liberi 27; libertas 3, 5, 7, 8, 9, 12, 13, 15, 17 bis, 19; lignum 1, 20 bis; limitatio (rozgraniczenie) 10; linum 2; locatio 2, 18, 20 bis; Lomna 7 bis, Lubens 5, 7; Lubin 14 ter, 17 bis.

Macella carniū, panis, sutorum, 1, 18, 20 bis; majestas ducalis 10; manipuli 2; mansus 7, 18, 20 bis, ter, 21; marca 1, 3, 8, 8 bis, 11, 21; sex marcarum 1, '8; duodecim 1; grossorum 31; marchio 1, 3; Marchod eppus 2; mardurinae 1 bis; Martia abbas 11; mediantes 24; mell, mellificium 1, 1 bis, 5, 7, 18; mensura 1, 20 bis; mercator 8; merici 5; Mescho stary 2, 4, 6; Meseritz 31; meta 5, 7; metere 2; Michael abbas 24; miechovienses 11, 26, 28, 30; miles, milites 1 bis, 8 bis, 12, 17 bis; 23, 24, Milosa 7 bis; ministeriales 28; molendinum 14 bis, 18, 20 bis, 25, molestatio 17 bis; moneta 19; mostne 2, 20, 20 bis; municiones 12, 16; murator 22; mutilatio membror 12, 20, 20 bis, 26.

Nakel 20 bis; naraz 2, 13, 15, 17, 20; naulum 5; nemora 7, 10; Nissa 19; nobiles 2, 25, 28, 33; nobilis vir 24; Novifori 5, 28, 29; notarius curiae 16, 17 bis, 20; nuncii 19.

Obventiones 10; odkup 8 bis, 11; officiales 28, 29; opole 2, 18, 17, 20; oppositio 17 ter; ortum 20 bis; Oseczno 33; Osviecim 10; Otmuchow 19.

Palatin 3, 8 bis, 13, 28, 29; paludes 5; pascua 7, 10; paternalis 29; Pauluseppus 7 bis przedpelkonis 6; pecorarii 1; Paradisus 14 bis; patrimonium, patrimoniales 12, 20; pedanei, pedester, pedites 2, 5; Pellia, pellicularii 1 bis; perangaria 14, 28, 29; perdisces 18; petitio 3; Petrus archieppus 2; cancellar. 14 ter; vicecancellar. 26, 27, 30, 31, 32; pietnadsiesta 3; pincerna 4, 6, 15, 17; Pisa 1 bis; piscatio 4; piscatores 1, 1 bis, 2, 18; piscina, piscinula 10; clausura piscium 20 bis; pistores, 1, 1 bis, 2; placita 1 bis, 17; plaustrum 2, vide curas; podworowe 2, 13, 14, 15, 17, 20; poena capitalis 27, 29; podymne 1; Polonia major 20; polowe 20; pomocne 1; poradne 17, porcas 1 bis; possessiones, possessores 1 bis, 2, 5, 6, 8, 8 bis, 10, 11, 14 ter, 15, 20, 24; possidere 17, 18, 31; posteri utriusque se-

xns 12; posteritas 16; poulove 20, powoz 13, 14, 15, 17, 20; Prandota eppus 12; prata 10; praedia 1, 5, 7, 14; praetorium 33; pruwod 2, 3, 13, 15, 17, 24; privilegium 20 bis, 21, 22, 26, 27, 29; proconsul 33; procurator 18, 19; prohibitio 8 bis; proprietas 7; protonotarius 19; proventus 5, 10; provincia 1 bis; Premisl dux cyprie 23; polonie 8 bis, 16—18, 20; prolocutor 20 bis; Przedpeka palatin 16; za przewłoką 10; puścizna 15; Pyser, Pysdir 20 bis, 27; Quercus 10; quindecim, pietnadsziesta 3.

Radevo 20 bis; Radost eppus 1; receptio 20; regina 1, remunciatio 31; res iudicata 20 ter; resignatio 20, 31, 32; rethe 2, 24; rex 1, 1 bis; 24, etc.; roboratio 27; rotare 20 bis; rubeta 10; rusticus 1 bis.

Sagittarii 8; sal 1, 1 bis, 4; sartago 1; scoti 1, 20 bis, scapula (kopiec) 10; scriptor 3, 15; scultetia 26; 28; scultetus 5, 7, 10, 20 bis, ter, 29, 33; scurarii 2; secatura lignor 10; segetes 2, ser 1, 1 bis, 6 bis; servitium 7, 10, 19, 29; sexaginta 2; Seslav 13; Sibotus de familia ovium 8; Sidlov 13; sigillum patrz anulom 1; lentium 17 bis; 26; siligo 2, 18, 20 bis; smardones 1; smar 1 bis; sokoł 2, 20; solidi 20 ter; 31; solutio 7, 12, 13, 18, 20 bis, 29; sopitares 14 bis; spado 8; sredne 1; sredkie 28, 29; stabular 2; stabulum abbatis 2; stagna 10; stan 3, 13; statio 1; Stephan praeposit 2; stroza 1, 2, 3, 7, 13, 14, 15, 17, 20; structores 1; staba 20 bis; sturarii 2; subgazo 7 bis; subcamerarii 7 bis, 11, 12, 13, 17, 18, 22, 23, 24, 27, 28, 29; subcancellarius 21; subdapifer 13, 23; subjudex 7 bis 11, 28, 29; subpincerna 23; subtesaurarius 7 bis; subvenator 20; subsidium 7; successio 17 ter, 18; successores legitimi 15, 17; Suchodol 12; suparii 5; surovice 1; suspendium 13; suspensio 20 bis; sutores 1 bis, 20 bis; sylvae 5, 7, 10, 18.

Taberna, tabernarii 1, 1 bis, 2, 3, 13, 18, 20 ter; talentum 20 ter; targowe 1, 2, 20; theloneum 1 bis, 30; termini 17 bis; thesaurarii 15, 20, 21; Thomas castellan 8 bis; dirsikragii 14 ter; testos 14 bis; probant 17 ter; protestant 23; testamentum 6 bis, 17 bis, 19; Thilo notarius 16, 17, 17 bis; theutonica terra 3, 5; thentonia 3, 5, 7; transitus 1, 1 bis, 30; Trebnitz 7; tribut 1; triticum 2, 18, 20 bis; triturare 1, 2; tutor 23; Tiniec 1, 10, 21, 24.

Ulna 1; urna mellis 1; usufructus 10, 32; uxor 6 bis.

Vacca 3, 15, 17; vectigal 7; vectio, vectura 2, 20; venatio 1, 4, 7, 18, 20, 27; venator 2, 5, 15, 17 bis, 20; Wencezlaus abbas 1 bis; vendere 17, 20 ter, 29, 32; venditio 8 bis, 18, 20 bis, 22, 29, 31, 32; Werner de Foresto 14 bis; vexillifer 24; Wichfrid 1; Wierago 11; vicecancellar 21, 25, 26, 27, 30; vicecomes 1; vicus 2, 20; Widdo abbas 7 bis; Wilhelm molendin 14 bis; vinea 1 bis

Wisenz 20 ter; Vislica 26; wladarius 20 bis; Vladislav herman 1; junior 9; łokietek 21 etc.; dux oswiecim 10; wlodco 32; Wolimir eppus 13; Wolter eppus 5; voluntas ultima patrz testament. Wratislavia 8, 19; vulpes 1 bis.

Ylicus capellanus 2, 4, 6.

Zamar 1; Zbąszin 16; Zbigneus cancellar 29, Zegotha castellan 17; Zyra palatin 3, 7 bis.

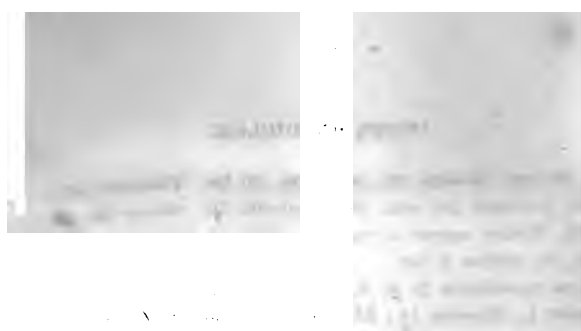


Figure 1: Comparison of two images of a document page.



KRYTYCZNY
ROZBIÓR.
STATUTÓW WISLICKICH.

TREŚĆ.

1. **W**stęp.

2—6) *Texta*, na których badania opieram. 2. drukowane łacińskie, 3. drukowane polskie, 4. rękopisma polskie, 5. 6. rękopisma łacińskie.

7—10) *Zkąd* tekstów niejednostajność i artykułów niezgodność, 7. z omyłek przepisywaczy, 8. z potrzeby praktyki i działań prawodawczych, 9. z ustaw prowincjonalnych wielkopolskich, 10. z małopolskich.

11—15) *Statuta* wielkopolskie. 11. Dowody, że są wielkopolskimi. 12. Formuły i skład jich artykułów. 13. W nich ustawy cywilne, 14. co do sądownictwa i kar. 15. Kiedy uchwalony i jego wstęp.

16—25) *Statuta* małopolskie. 16. Dowody, że są małopolskimi. 17. Formuły promulgacji, 18. jak motywują i jak uważają inne prawa, kanoniczne, boskie, cesarskie. 19. 20. Skład i wiązanie się artykułów. 21. Ztąd widać co zdziałali prawodawcy małopolscy. 22. Ustawy cywilne, 23. co do sądownictwa i kar. 24. Niestosowności i sprzeczności w statucie. 25. Czas jego uchwalenia i wstęp jego.

26—28) *Różnice* między wielkopolskim a małopolskim statutem. 26. w Formułach i składzie artykułów. 27. w cywilnych ustawach i sądownictwie. 28. w przedawnieniu i karach.

29—31) *Prawo* rycerskie, *jus militare*. 29. Kogo obowiązuje? 30. znane jedynie ze wspomnień statutowych, 31. niektóre jego zastrzeżenia.

32—39) *Stan* Polski za czasów Władysława Łokietka i Kazimirza wielkiego, potrzebuje prawodawstwa. 32. z przywilejów bezprawia, z rozmażytości praw groźba upadku. 33. Upadek fortun, łotrystwa. 34. z niepewności prawa i własności upadek gospodarstwa domowego. 35. Sądy na gwałtowności narażone. 36. Rozmażytość

i niestateczność działań sądowniczych. 37. Sądowe wexy. 38. Wacław zaostża bezprawia sądów. 39. Niemieckie prawo skazę na krajowe rzuca.

40—50) Władysław Łokietek prawodawca, sejm Chęciński 1331. 40. Charakter jego działań. 41. Koronacja i koronacyjny edikt i prawa stanowione. 42. Na wiecach wyrokami objaśnia prawo. 43. Nie chce cierpieć prywatnego sądownictwa, na co ogłoszone ustawy. 44. W trudach wojennych ogłoszone wojenne ustawy. 45. Sejm Chęciński. 46. Ustawy Łokietka, noszą tytuł ediktów. 47. Są dla całego królestwa, równie w Wielkiej polszce jak w Małej polszce powtarzane: o sądownictwie, 48. o dawności. 49. Formuły ustaw, donacje, udowodnienie szlachectwa. 50. Ostatnie chwile działań Łokietka i zalecenia synowi uczynione.

50—58) Kazimierz wielki prawodawca, sejm Wiślicki 1347. 51. Ograniczamy się do rozważania wiślickich jego ustaw. 52. Stan w jakim ojciec Kazimierzowi Polskę zostawił. 53. 54. Kazimierz prawodawcą w Wiślicy, i sposób prawodawczego działania. 55. Wyrokowanie, ślady odmian ustaw dawnych. 56. Do małopolskich przybrane artykuły wielkopolskie, i oznaczenie liczby ustaw Wiślickich. 57. Jedną była natura prowincjonalnych ustaw, tylko sprzeczności w ich kojarzeniu zostały. 58. Wstęp do statutu wiślickiego, a przemaganie w nich małopolskich ustaw.

59—68) Jakiej kolei wiślicki statut uległ, aż do czasu drukowanego prawodawstwa. 59. Prawodawca Kazimierza wielkiego praca w zapomnienie jidzie: przez domowy nieład, 60. niedość zatarte przywileja, nałogi i prowincjonalizmy. 61. Sądy bądź nie dopełniają, bądź nie znają ustawy wiślickiej. 62. 63. Nie zna jej statista baron Ostrorog. 63. Ustawy powołujące do jednostajności Wielkopolskę z Małopolską; ustawy czasowe do tego uspasabiające. 64. Brak exemplarzy pisanych. Prawodawstwo jagiellońskie do wiślickiego się odwołuje. 65. Ujednostajniające się potrzeby i interes prowincji, skłania do powszechnego używania wiślickiego statutu, ale zmienionego, 66. Potrzebniejsze było połączenie w całej zupełności statutów wielkopolskiego z małopolskim, jak to kodexa wówczas pisane, udowdniają i przyjęty na sejmach a wraz drukowany 1491, 1506 tak zwany wiślicki statut. 67. Jakim przeto modyfikacjom uległ, należy do zglębienia czasów jagiellońskich. 68. Wydawca 1491 we wstępie swoim przechwala się z poprawianiem; a Łaskiego wydanie jest owocem prawodawstwa króla Alexandra.

Wstęp.

I. **W** druku i w rękopismach mamy liczne statutow, tak nazwanych wislickich kopie, w języku łacińskim i polskim z niejakimi niejednostajnościami, lub omyłkami, w całej obszerności lub w skróceniu, całkiem lub ułamkowo powtarzane. Czytali je biegli prawnicy i historycy, uwielbiali dzieło Kazimirza wielkiego, rozważali jego myśli, jego ducha, wyrazów znaczenia; dalsze prawodawstwa polskiego odmiany oznaczali, nikt atoli nie raczył na czysto wydobyć, z kąd Kazimirz i światła jego rada, statut taki wzięła, co istotnie w Wislicy zrobiono? chociaż nasi dziejów pisarze, a nadewszystko, bliski owego wieku, bo w sto lat piszący Długosz i sam, tak nazwany wislicki statut, dostateczne o tym podawali wiadomości. Gdy w roku 1824 tego statutu polskie przekłady w Wilnie drukował, wzywałem znawców i badaczy, aby raczyli wejrzeć na ten historyczny pomnik, mający w dalekie jeszcze pokolenia, prawdziwy narodowi polskiemu przynosić zaszczyt, ale jak głos puszczyka wśród ciemni na próżno huczący, tak nadaremne stawało się wezwanie moje. Wzywając, nie przewidywałem: ażebym miał się osmielić w tej mierze, sam pierwszy krok uczynić. Jeżeli się w jego postępie, omackiem, błędem ludzę światłem, jeśli się mylę: możecie mię gromić i z błędu

wydrzeć, wy, po których tego rodzaju badań oczekiwałem, wy, którzy do tego obfitsze posiadacie materiały i znajomości; możecie mi poznajdować w mym zapędzie, zaprzeczenia, przeszkody i zawady, z tą bronią jaką mam w rękę, dopóty za mojim obstawać będę, dopóki mi, to co widzę, prawdą się być wyda.

Texta, na których badania opieram.

II. Bezwątpienia wieleby mi na tém zależało gdybym mógł mieć czysty i niewątpliwy text wiślickich statutów. Ale tego mieć nie mogłem. Spodziewam się, że dalsza tych poszukiwań osnowa, okaże, iż nie łatwo przyjdzie do tego, aby się udało w całej czystości text wiślicki odkryć. Co bądź, miałem do użycia mojego następujące texta.

1. *Drukowane łacińskie.* Dwa razy drukowany tom pierwszy voluminów legum. Przedrukowanie nowsze mające na pp. 3, 5, 7 poprawnie: Anno 1347 wybity, jest cokolwiek mylniejsze od pierwszego przez Konarskiego ogłoszonego druku, które daje się poznać pomyłoném na pp. 3, 5, 7, wypisaniem: Anno 1346. Konarski biorący text z wydania łaskiego 1506 lubo czasem omyłki druku sprostował, nie dostarczył czystego textu. Poprawił nawet niektóre oczywiste omyłki, jiné zostawił lub popełnił. Te atoli poprawy korzystne dla prawa, dowolnie uczynione, choćby najtrafniejsze, nie mogły do czystego textu doprowadzać, owszem od czystości jego oddalały. — Łaskiego 1506 roku wydanie więcej jeszcze podobnym dowolnym, a praktyce prawnej potrzebnym ulegało odmianom i omyłek druku uniknąć nie mogło. — Nieco przed nim koło roku 1591 był statut wiślicki pod tytułem syntagmatów po dwa razy drukowany. Między tymi, jeden był, z pierwotnego wydania przedrukowany bez ryciny, a z powodu przedrukowania, od pierwotnego

za mylniejszy poczytany być musi, bo jak mówiłem, edytora, czyli drukarza, dowolne poprawki, jaki w tym przedrukowaniu zająć mogły, nie są tekstu oczyszczeniem. Pierwotne zaś wydanie 1491 u Lottera w Lipsku z ryciną wychodzące, co do całości jistoty, mało się różni od wszystkich następnych dopiero wspomnianych, które z niego wypłynęły. Że jednak Łaski mógł się do jakiego rękopiśmiennego tekstu odwołać, i od pierwotnego tego wydania odstąpić, a zatym wprowadził pewne odmienności, niezgodność tekstów drukowanych stanowiące, resztę, omyłki i poprawki, w druku dopełniły. Lecz i pierwotnego w Lipsku 1491 wydania, za czysty tekst, poczytać nie można nietylko z powodu zaszłych omyłek druku, ale i z tego powodu, że chwycyony do tekstu rękopism, oczywiście był nie najpoprawniejszy, wpływem czasu od wiślickich terminów i wiślickiego składu oddalony. Tych pierwszych dwóch wydań tekstów z tekstem woluminów legum porównanie i z tąd wydobyte warjanty, ogłosiłem drukiem przy Tomie I. ksiąg bibliograficznych. Z pięciu tedy drukowanych statutu wiślickiego łacińskich tekstów, żadnego nie mamy czystego, na którymby się oprzeć można. Najdawniejszy jest w roku 1491, najpóźniejszy koło roku 1740 a może 1760. Do tych jeszcze liczę statut Piotrkowski, część niejaka wiślickiego stanowiący, który był z niemałymi niedokładnościami, roku 1820, w pamiętniku warszawskim drukiem ogłoszony.

III. 2. *Drukowane polskie.* Nie liczę tych któreby można w Herburcie, Sarnickim, Januszowskim wybierać, nie szukałem jich i nie odwołuję się do nich. Opierają się one na texcie łacińskiego i przewiduję, że nic jinnego nie powiedzą, nadto, co mówił Łaski, że tekstu nie oczyszczą, a mnie nie jidzie o wierne, lub ładne łaciny tłumaczenie, tylko o czystość tekstu,

któryby mi czysciej ustawy wiślickie wskazał. Tego textu szukając drukowałem roku 1824 w Wilnie kilkorakie polskich textów tłómaczenia. Tłómaczenie roku 1541 dopełnione, pewnie nie wiele znaczy, i nie więcej znaczy, jak te co się w Herburcie, Sarnickim lub Januszowskim znajdują; użyłem jednak jego podziału to jest liczb, paragrafów, rozdziałów, czyli artykułów, dla ułatwienia cytacji obok pagin voluminu legum, ponieważ wiernie porządkowi textu voluminów legum odpowiadają. Tym ważniejsze są tłómaczenia roku 1503 i 1449 z załączonemi do nich skróceniami czyli treścią. Tłómaczenia te, mianowicie z roku 1503 dopuściły się w niektórych artykułach skrócenia, popełniły niektóre opuszczenia, są między sobą niezgodne, a zatem, to jedno, to drugie uchybiające czasem oczywiście od oryginału odstępujące, nadewszystko z roku 1503, a tłómaczenie roku 1449 w Mazowszu, gdzie wiślickie tylko w gościnie przebywały, dopełnione, mogło także nietrafnie myśli oryginalnego textu oddać. Oba te tłómaczenia 1503 i 1449 ze swemi treściami nie mogą nam czystego textu oryginalnego odkryć. Nie przeto jednak małoważnemi się stają, i na jaką nieufność zasługują. Oba tłómaczenia uprzedziły pierwsze statutów w latach 1491 i 1506 drukowanie: text przeto jich za dawniejszy poczytywać musimy ¹⁾. W przeczyszczaniu i szykowaniu artykułów, jich ugładzaniu, odmianach, poprawianiu, mniej miały pobudek, nadewszystko tłómaczenie 1449; już to dla tego, że tłómacz dawniejszy od wydawców roku 1491 i 1506, już dla tego, że Mazur, więc mniej świadomy odmian zwyczajów i potrzeb prawnictwa, prawodawców 1491

¹⁾ Dalsza jednak niniejsza o textach notacya, objaśni, że to tłómaczenie pisane z textu r. 1503 jest daleko dawniejszém tłómaczeniem, a do tego współczesném tłómaczeniem mazowieckiemu 1449.

i 1506 zajmujących, ściślej trzymał się porządku artykułów i znaczenia łaciny. Naostatek wieloliczne odróżnienie się tłumaczeń, 1449 i 1503 od drukowanych w 1491 i 1506 łacińskich textów, okazuje, że z dużo odmiennych kodexów wypływają, a powierzchne nawet tego odróżnienia się rozważenie, aż nadto jest w oczy bijące i nadto oczywiście przekonywające, że te 1449 i 1503 tłumaczenia, wynikły z kodexów, w których statuta w składzie swym były mniej nadwerężone, a zatem bliższe oryginałów, a niżeli text łaciński w latach 1491 i 1506 drukowany. Same dalsze poszukiwania, niemam, o tém przekonać zdołają. A jeśli te tłumaczenia mylnie się okażą, rzucają jednak nie małe światło na łacinę; które badamy, w której leżą nadwerężone i zawichrzone oryginału wyrazy.

IV. 3. *Rękopisma Polskie*. Com mówił dopiero o tłumaczeniach Polskich, drukowanych, o nich mówiłem jako o rękopismach, ponieważ je z rękopismów wziąłem; tłumaczenie r. 1449 z jednego kodexu, a tłumaczenie 1503 ze dwu kodexów, to jest świętojerskiego i księgi wiślicją zwanęj w archiwum metryk koronnych znajdującęj się. Nie wspominam tu więcj o kodexach tych rękopismów, gdy dostateczna zdaje się o tém wiadomość, jest załączona przy wydaniu tych tłumaczeń w Wilnie 1824 roku. Tu dołożę tylko, żem widział jeszcze jeden kodex polskiego statutów wiślickich tłumaczenia. Jest on zamknięty w wolumie, w którym wiele jinnych rzeczy zawartych zostało²⁾. Zajmuje

²⁾ Jest własnością Tytusa Działyńskiego. Znajduje się w tym kodexie czyli woluminie, historia wojny trojańskiej, o prawie magdebarskim, summa statutów Wiślickich, statuta w Warcie, o Apolloniasu i paniencie historia, kronika polska do r. 1382. Dra Małachowskiego z XV. wieku recepty, i różnych mniejszych rzeczy cokolwiek. o czém wszystkiém lepsze wiadomości podanie zostawiam.

polski przekład statutu kart 33 na papierze gockim pismem pisany. Takim samym pismem i na papierze z takimiż filigranami, na jakim uprzednio są napisane, łacińska statutu wiślickiego summa i statuta wartheńskie, które się tak kończą: *Epliciuunt statuta et jura regis Wladislai Polonie finita feria quinta, in vigilia ad vinculam Petri, Anno 14 sexagesimo (1460)*, a zatem te Polskie statutow tłumaczenie pisane też roku 1460. Lecz ostatnie jego dwie karty dopisane później, albowiem na jinym z jinymi filigranami papierze, na którym też też sama ręka wraz po polskim statucie gdy ten na 34tą zachodzi kartę, na téjże karcie odwrotnie napisała. *Capitulum Theme juris feodalis*, które prawo feudalne zajmuje dalszych kar 24 a na 25tój kończąc go, dopisała: *liber feodalis juris feria sexta in vigilia divisionis apostolorum, anno domini M. CCCC. LX nono (1469)*. Ztąd wypada, że ta kopia polskiego tłumaczenia pisana była w roku 1460, a w r. 1469 dopisaniem 2 kart dopełnioną została. Tłumaczenie to, wiernie odpowiada powyżej wspomnianemu z roku 1503. Ten sam porządek artykułów, z małymi uchybieniami. Między §§. 136 a 137 tłumaczenia roku 1503 jest wpisany artykuł: gdy kto porąby drzewo w cudzem lyeszie, a to jest powtórzenie §. 86, który się też w swoim znajduje miejscu. Podobnie między §§. 153 a 154 jest: o gygraniu kostek, co jest skróceniem drugiej połowy §. 82, którego też w swoim miejscu kodex 1460 położył. Dostrzegłem, że §. 32, w tymże kodexie opuszczony, że kilka artykułów, którym w ko-

Janowi Wicentemu Bandtkie, gdy texta statutow łacińskich wydać będzie i kodexa, z których czerpał opisze, i kodexom przyzwójte i trafne ponadaje nazwiska. — Owoż J. W. Bandtkie w swym wydaniu *jus polonicum*, kodexowi temu dał nazwę i znaki D. I. działynscianus primus.

dexie 1503 tytułów niedostawało, mają takowe w kodexie 1460 dopisane, a te są następujące: w §. 82 kostek nie mają gygracz na zakład; w §. 95, o wżachu wołów; w §. 96, gdy ubogi pozowie bogatego; w §. 151, dwa zatytułowania: kozdzy zbrojnie ma słuszyz na wojna, o monecze w królewstwy. Te zatytułowania są w kodexie świętojerskim 1503 poopuszczane. Następnie w kodexie 1460 przy §. 150 tytuł: jednym prawem mają sędzić we wszystkich ziemiach królewskich, jest powtórzony po łacinie: *Uno jure in omnibus terris regni debent judicare*³⁾. — W reszcie wydaje się text kodexu 1460, ten sam co 1503, jeden i drugi równie wiernie przekładający, równie skracający, jeden z drugim słowo w słowo przypadający aż do omyłki w §. 122 gdzie jest zamiast 1347 wymieniony rok: od lyath Boazego narodzenya Tyssyączem czterseth czterdeszczy syodnego lyata (1447). To jeszcze uważam że ortografia kodexu 1460 jest więcej starsza od 1503, że kodex 1503 niektóre wyrazy przemieniał, aby je więcej wyswieżyć, te odmiany nieznaczne, znaczniejszymi są w końcowych artykułach. Ten przeto 1460 rękopism nic nam nadzwyczajnego nie przynosi, wszelako dostarcza jeszcze jednego kodexu, od textu 1503 kodexu dawniejszego, a przeto oryginalności bliższego: udowodniającego nadto, że 1503 wynika z dawniejszego i jest sam dobrze dawniejszym tłumaczeniem, aniżeli w świętojerskim kodexie znajdujący się rok 1503 zapowiadał, ponieważ uprzedza rok 1460. A przeto tym ważniejszym i poważniejszym się staje w przytaczaniu,

³⁾ Tylko to jeszcze uważać należy, że w tym 1460 roku kodexie lepiej są uszykowane artykuły 11. 37. 38. niż jich napisy. Oddzielone są tym porządkiem. O potwarzach, o jednym prawie, o służbie wojennej, i o jednej monecie, co składa oddzielnie cztery artykuły.

i tym dowodniej o jinym statutów składzie przemówić może.

V. 4. *Rękopisma łacińskie.* Wieleby arkuszy zapisać mi przyszło, gdybym chciał opisać widziane przezemnie kodexa łacińskie wiślickich ustaw texta zawierające, które jednak wszystkie są wieku XV i od wyż wspomnionych polskich nie dawniejsze albo mało co dawniejsze. Z XIVgo wieku żadnego jeszcze ze statutami kodexu nie widziałem. Daleko więcej tych kodexów widział i posiada Jan Wincenty Bandtkie. Nie chcę zatrzymywać się nad kodexami, których nie użyłem i więcej użyć nie mogę⁴⁾ Nie chciałbym nawet obarczać moje trudy ustawicznym textow weryfikowaniem. Że jednak zdarzyło się w jednym i drugim razie do łacińskich odwołać rękopismów, które przypadkiem pod rękę wpadły, albo do których w ciągu pisania tego krytycznego rozbioru, zajrzałem, a zatym o tych, o których wspomnieć w dalszej tego pisma osnowie przyjdzie, małą wzmiankę czynię. Jeden w formacie 8vo czyli 4to, należący do biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk na pargaminie pisany, w którym zawierają się razem statuta Jagiellońskie w Warcie roku 1423 uchwalone, a przeto po roku 1423 pisany. Jest to jeden, wedle zdania Bandtkiego, ze znajomych jemu najdawniejszy⁵⁾. Drugi takiegoż formatu, papierowy, jest pisany roku 1441, jako świadczy końcowy podpis⁶⁾, i jest własnością Tytusa Dzia-

⁴⁾ Książ Bibliograficznych tom I. p. 235, 236, 237.

⁵⁾ Kodex ten otrzymał od J. W. Bandtke w wydaniu jus polonicum znak i nazwę S. V, codicis societatis varsaviensis.

⁶⁾ Finis adest operis mercedem posco laboris finita sunt ista statuta feria quinta ante festum Agnetis per manus Nicolai de Oborniki sub Anno dni M. quadringentesimo quadragesimo primo (1441). — Kodex ten, J. W. Bandtke w wydaniu swem jus polonicum, naznaczył i nazwał: D. II. działynscianus secundus.

łyńskiego. Oba te rękopisma zdają się z jednego oryginału wynikać. W obu znajdują się w wyrazach wyraźne omyłki, w obu niejaki opuszczenia. Również są opuszczone trzy artykuły: p. vol. leg. 8, quib. in locis debent judicia celebrari; p. 18, de vulneratis in discordia; p. 26, de milite occiso. Pargaminowy nad to opuścił p. 7, de iudicibus palatinor; p. 21, in venditione bonorum. Również jednostajnie niektóre artykuły przekładają jako to pag. 26, de fratricidis, jest przeniesione przed plantationes et insertiones, p. 35; także p. 35, de villani vulneratione, przełożone z de percussione militum. Również p. 39, między de inventione alicuius rei, a de inculpatione wladarii, zamieszczony artykuł, pro qualibet arbore fructifera; także też p. 41, 42, między de illis qui calumniose, a de sententia inique lata, włożony artykuł CVIII, ut viri famosi et iuste viventes, już wyżej w swoim miejscu (p. vol. leg. 30) zamieszczony. W obu p. 42, 43 artykuły, de pignoribus faciendis, de illo qui sententiam, de redargutione sub iudicis, poprzekładane; podobnie pp. 27, 28, de illo qui agit contra aliquem de iure theutonico, oraz jumenta damna inferentia przełożone; a po artykule de incendiariis, artykuł poczynający się od wyrazu, Re vera, zamieszczony. Wiele jest jeszcze jednostajności w ucinaniu artykułów, w rozpoczynaniu onych, i w tym naostatek, że oba kończą się na artykule (p. vol. leg. 50) de mutacione pecuniarum per judaeos. To zakończenie, przełożenie artykułu re vera, odosobnienie pro qualibet arbore fructifera: różnych jinnych poprzekładanie i z tą pewny szyk, wiernie się zgadza z polskimi roku 1449 i 1503 czyli 1460 tłumaczeniami. Wszakże o tej zgodzie i z tą wynikłych prawdach, powiem niżej, tu wiadomość o tych dwu kodexach łacińskich, których najczęściej używałem zamykam, dokładając, że w rękopiśmie 1441 jest trocha

statutów Piotrkowskich jakie były w pamiętniku warszawskim drukowane.

VI. Po ukończeniu tego pisma, dostały mi się do rąk jeszcze dwa kodexa ze zbiorów Tytusa Działyńskiego. Oba papierowe folio. Jeden pisany przez Mikołaja z Rogoźna 1472, zawiera w sobie statuta tym szykiem jak w przekładzie polskim 1460, (1503) i wiślicji. Od początku do artykułu 113 polskiego 1503 r. tłumaczenia, są w tymże komplecie i porządku. W dalszych artykułach, aż do 159, tenże dostrzegłem porządek, tylko, dwa artykuły o niestawianiu pana za sługę *plerumque sit quod aliqui*, oraz *flebili querela* przez zapomnienie opuszczone zostały. Za to pięć jest więcej niż w polskim 1503: z tych, dwa de *tutoribus*; jeden de *pignoribus faciendis ubi curiae remotae*, są w druku znajome (vol. leg. t. I pag. 123, 124. 42); dwa jine de *arbore succisa cum apibus*, oraz de *ludo taxillorum* (który jest podobny do *ad praecludendum*) są właściwe temu szczególnież Mikołaja z Rogoźna kodexowi¹⁾. — Jinny po roku 1457 pisany, ma liczbę i porządek artykułów podobniejsze do kodexów 1441 i z biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk: lubom nie rozpatrzył jak należy różnic²⁾. Albowiem obudwu tych kodexów, gdy mi po skończonej robocie dostały się, bliżej rozpoznawać zaniechałem³⁾.

¹⁾ Et sic est finis statutorum, Poloniae regis serenissimi, per manus Nicolai de Rogozno reportata, sub anno nativitatis domini 1472. — J. W. Bandtke w swoim wydaniu *jus polonicum*, nazwał go i nazwał: D. III *działynscianus tercius*.

²⁾ W tym kodexie są uchwały Kazimirza Jagiellończyka 1454 do 1457, a za tym jest pisany po roku 1457. — Nie dostrzegam aby go J. W. Bandtke użył w swoim *jus polonicum*.

³⁾ Jan Wincenty Bandtke, wydając 1831 *jus polonicum*, miał kodexów łacińskich daleko więcej. Wyliczę następstwem lat w których wiślickie znajdował artykuły.

Zkąd tekstów niejednostajność i artykułów niezgodność?

VII. Dla czego artykuł w jednym kodexie od *statuimus*, w jinnym od *decernimus* poczyna się? dla czego w jednym od *statuimus*, w jinnych od *item statuimus*, *praeterea statuimus*? za co w jednym *scotos*, w jinnym *grossos*; w jednym *quadraginta*, w jinnym *sexaginta*, w jednym sześć grzywien to jest pięć groszów, w jinnym siednadcziesta, w jinnym szesnadcziesta, w jinnym ośm groszów, a w jinnym jeszcze piętnadcziesta, w tymże razie znajduje się? czemu wyrazy są

Towarzystwa przyjaciół nauk (S. V.), o którym mówiliśmy że zgodny z następującym kodexem Działyńskiego; niema roku, kiedy był pisany ale gdy zawiera ustawy Warteńskie 1423, przeto później, może znacznie później pisany.

Drugi równie bez daty (D. IV.) Działyńskiego kodex, zgodny z poprzednim; nie mniej obejmuje Warteńskie 1423 ustawy.

1441 (D. II.), wspomniony Działyńskiego Mikołaja z Obornik.

1444 (B. I.), własny Bandtkiego.

1452 (P.) puławskim nazwany, a znany w naszych poszukiwaniach pod nazwiskiem zamojskiego, (gnieźnieńskiego etc.) W nim pp. 864—901 są statuta oczywiście 1452 pisane.

1458 (P. II.), puławski, przepisany przez Macieja z Pilcayna, czyli z Pyzdr, łysogórskiego zakonnika (bibljograf. ksiąg dwoje, I, 65, p. 236, 237.)

1472 (D. III.), Działyńskiego przepisywany przez Mikołaja z Rogoźna, jakom o nim szerzej powiedział.

1478 (B. II.), własny Bandtkiego pisany przez Macieja przepisującego statuta z kopji nieco dawniejszej 1450.

koło 1500 (B. III.) własny Bandtkiego.

koło tegoż czasu Sierakowskiego (bibljogr. ksiąg dwoje I, 65, p. 235, 236).

Dziesięć tedy kodexów wiślickich wydawcy dostarczało artykułów. — Oprócz tych dziesięciu, jedenasty jeszcze doliczyć trzeba (B. IV.), własny Bandtkiego kodex, nie bez przyczyn za dawniejszy od wszystkich poczytywany; niemający warteńskich w sobie ustaw, ale razem niedostarcza wszystkich artykułów wiślickich, tylko w liczbie 59. O nim powiemy nieco w nocie 22.

przekładane, przydawane, opuszczane, w jednym tak, w drugim jnaczéj? czemu przeto w niektórych trudniéj rzecz zrozumieć, w jinnych łatwiéj? za co w samych drukowanych textach artykułu (p. vol. leg. 12), de illis, qui sunt in remotis partibus qualiter sunt citati, wysłowienie jest wcale odmienne? dla czego podobne różnice i w jinnych zdarzają się artykułach? wszystkiego tego przyczynę nie trudno jest znalesc, w częstych przepisywaniach, w kopjach, które z omyłek w omyłki popadały. Zmudną pracę rozpoznania tak, ledwie nie na każdym punkcie skażonego textu, przez porównanie licznych kodexów, podejmuje Bandtkie. Trzeba jego cierpliwości, niezmordowanéj, dotrwałéj pracy i trafnego oka, aby z odmętu wybrnąć, czystość lub skażenie ocenić. Pewny jestem, że w ciągu swych około tego trudów, doświadacza nieraz, że to, co na pierwszy rzut oka błędem przepisywacza, mylnym wydało się textem, że to autentyczném będzie wyrażeniem. Takowy, od niego wygrzebany text autentyczny, stanie w sprzeczności z jinnymi tegoż statutu miejscami, będzie niezgodny z drukowanym, który sobie praktyka urządziła, ale będzie prawdziwy, dla historyka i dla badaczy prawdy miłym przeszłości pomnikiem. Dopelniając tego Bandtkie, dostarczy środki aby zgłębiać przyczyny téj niezgodności, stopnie, wymiar i rozciągłość jich oznaczac, może lepszych na ten koniec zasad nazbiera; wszakże, przeświadczony jestem, iż niepodobna autentyczność textu wydobyć, bez uprzedniego przeniknienia tych przyczyn, które właśnie ów autentyczny text wyjaśniają; że niepodobna tych przyczyn oznaczyc bez zwrócenia na różne okoliczności, zdarzenia i na ducha mknących się wieków, co nie mniéj posłużyć może do ocenienia autentyczności textu. Tak wszystko w historycznych badaniach jedno drugie wspiera, nie poznasz dnia, póki nie ob-

jaśniesz nocy, a nocy nie wyjaśniesz bez światła dziennego. Jedno i drugie razem poznawać potrzeba, i nikt mi za złe poczytać nie może, jeśli nie mając jeszcze dość czystych textów, ośmieliłem się wziąć do poszukiwania tego co czystość textów ustali.

VIII. Nie, nie sami przepisywacze i kopiści są przyczyną rozmajitości textów, nie same jich omyłki, nie sama niewiedomość lub przypadek, ale potrzeby, czasu i miejscowe, nie mniej na zrozumajcienie textów wpływały. Nie szło Łaskiemu lub Zaborowskiemu o to, aby krytycznie sprawdzony i poprawny text wiślickich uchwał, sejmującym i królom wydrukował, ale tyle uzupełniany i poprawny, żeby mógł zadosyć potrzebie sądowej, a Łaski celom prawodawczym odpowiedzieć. Przed nim przepisujący, podobnie dla miejscowych potrzeb i odmiany przez bieg czasu szłańdziej zwyczajów, odmieniali wyrazy statutów przerzucali jego artykułami, jedne umyślnie zaniedbując, inne wpisywali, kojarzyli w jedno to, co przed wieki rozstrzychnione było, ponieważ, jeżeli za jich życia powtarzano, że w jednym państwie, jedno prawo i jedna moneta być powinna, przed sejmem wiślickim, długo wprzód, o tój jedności wzmianki nie było, owszem, prowincje Wielkopolska i Małopolska i inne, pozyskały swoje miejscowe ustawy, które w różnej chwili, osobno powstając, od czasów dopiero Łokietka z sobą spotykać się i w jedno zlewać poczynały. Tego wszystkiego znaczną jilość przechował statut tak nazwany wiślicki, niektórych zaniedbał. W artykule (p. vol. leg. 22) de sententia super haereditatem diuisorum fratrum prolata, odwołuje się do edyktu przywołania o dziedzictwo z którego, widocznie kilka słów powtarza, chociaż w całym statucie tego edyktu nie ma. Podobnie znajduje się w Polskim 1503 tłumaczeniu artykuł 160 sieroty co lat nie mają, gdzie jindziej nie wspomniany,

który się odwołuje do pierwszych statutów letność naczynających, których w całym statucie nie ma¹⁰⁾. Tych opuszczeń tak powszechnych po wszystkich kodexach nie możemy błędom lub niedbałości kopistów przypisać, ale musimy przyznać prawodawcom samym, którzy, powtarzając rozmaite dawne ustawy, nie zważali na onych niestosowność, bo późniejsza nie zawsze ze znacznie dawniejszą do jednego trafiła; i nie baczili na to, że nie wszystkie do swego zbioru wciągnęli, zapominając o takich, do których się inne od nich wpisane odwoływały. Jakoż jim się pilnie w słowa tak nazwanych wiślickich, wpatrujemy statutów, tym wyraźniej dostrzeżemy, niejednostajny tok artykułów, onych między sobą sprzeczność, różnie modyfikowane w nich powtarzanie, słowem jakowąś różnego kalibru ułomków zsydkę, która wynika, najprzód z tego, że się spojily, zetknęły, splątały ustawy

¹⁰⁾ Wprawdzie w artykule (p. 29 vol. leg.). De pueris annis discretionis carentibus, pisarze kodexów 1441. i pergaminowego w bibl. towarzystwa warsz. przyj. nauk. wstępem do tego artykułu: „Si mulier infantibus ad duodecim annos educatis.“ zdają się tej cytacji zadosyć czynić, ale nietylko że pisarz pergaminowego, napisane te wyrazy zaraz wykreślił, ale nadto te wyrazy nie są tymi do których się tłumacz polski 1503 odwołuje: albowiem on mówi tak: „aczkolwiek lata są położone w pierwszych statuciech: to jest, mają do piętnaście lat, a żeńszczyzna do dwanaście“ a zatym był to artykuł który nie o samych 13 leciech, ale razem i o 15. i o rozróżnieniu obojg płci mówił, takiego w statutach, ani jego kodexach nie ma. — J. W. Bandkie (jus polonicum p. 75.) zachowuje w texcie swym: infantibus, praesertim egenis succurrere, wyrażenie się wydań drukowanych bez lat dwónastu. W nocie narzeka na to: valde corruptum exhibent codices omnes initium hujus capituli: exciepuje tylko z tego zepsucia jeden Sierakowski rękopism z którego artykuł cały w téjże nocie zamieszcza, a ten zaczyna: similiter infantibus XII annos non educatis: o wspomnionych dwu wyżej nie nadmieenia. Excerptator (B. IV.), 37, p. 136 juris polonici również zaczyna: similiter infantibus ad duodecim annos educatis.

wielkopolskie, z małopolskimi; powtórzą, że w jedną księgę do kupy spisane artykuły, które w różnych wiekach powstawały. O pierwszym przeświadczyć mogą na oczy rozmaite statutowe rękopiśmienne kodexa, licząc w to i tłumaczenia polskie, którem drukiem ogłosił; o drugim mam nadzieję, że dalsze tego rozbiórta krytycznego postrzeżenia, każdego przekonac zdolają.

IX. O rozróżnieniu statutow wielkopolskich od małopolskich, mówiłem nieco przy wydaniu polskich tłumaczeń pp. 184, 185. To rozróżnienie z tłumaczeń Polakich wyciągnione, szczęśliwie różnemi kodexami łacińskimi zatwierdzić się daje, jakkolwiek tego nie było potrzeba, gdy tłumacz polski 1449 r. Świętosław po wielekroć powtarza, że nie dla potrzeby prawnej, ale dla zachowania zabytku dawnego prawodawstwa, co już nie potrzebnym się staje, przepisane dla Polaczanów to jest wielkopolanów ustawy powtarza. To wyraźne jego oświadczenie, pewnie więcej znaczyło, smileli kodexa stosownie do znajomości rzeczy Świętosława pisane, które bez objaśnienia Świętosława mogłyby się nam defektami i statutami ułomkowemi wydać. Co bądź, ogłoszone przez Hippolyta Kownackiego w pamiętniku warszawskim roku 1820 z rękopismu radzcy Sierakowskiego Piotrkowskie statuta, uwiadomiły, że prowincja wielkopolska miała (oprócz wiślickich), swoje własne statuta. Kodex Sierakowskiego naliczył tylko 27 artykułów rzeczonych ustaw. Kodex Działyńskiego pisany 1441 kończąc wiślickie statuta wraz zapowiada: Sequitur rubrica de Magna Polonia, i wypisuje 10 pierwszych artykułów ze statutow piotrkowskich¹¹⁾. Owóż skazówka, że exystowały ustawy

¹¹⁾ Podobnież w kodexie zamojskim (gniezn.), po zakończonych 130 (czyli 139) artykułach wiślickich, pisarz 1452 ciągnie da-

wielkopolskie, a to w tymże czasie, kiedy się wislickie zjawiły, to jest roku 1347. Lecz ta skazówka okazała się ułamkowo. Wspominany zaś Świętosław, wskazał znacznie większą tych wielkopolskich artykułów liczbę, to jest 46, a te prawie w zupełności znajdują się w texcie polskim kodexów, świętojerskiego, 1460 i wiślicij, któreśmy textem tłómaczenia 1460 (1503) nazwali. W téjże zupełności dostarcza oryginalnego textu łacińskiego, kodex Mikołaja z Rogoźna 1472 z dwoma tylko opuszczonemi artykułami, a pięćo jinnych więcej od tych, które polskie texta obejmują. Ale z tych pięciu, trzy, to jest, dwa de tutoribus, a jeden, de pignoribus faciendis ubi curiae sunt remotae, są u Świętosława jako artykuły do małopolskich przybrane, i wmieszane między artykuły wielkopolskie, które do małopolskich przybrane zostały, a zatym i od niego, wcale oczywiście do wielkopolskich liczone, tylko w rekapitulacji wielkopolskich dla polszczanów i dla pamięci rzeczy dawnych wynotowanych, przez omyłkę czy przez zapomnienie opuszczone. Tym sposobem mamy wyosobnione i uzupełnione artykuły wielkopolskich statutów, nie z dorywczych jakich a często ułamkowych notat rękopismów, ale z dowodnej wiadomości Świętosława, który był rzeczy dobrze świadomy¹²⁾.

lój: sequitur rubrica de Magna Polonia cum aliis statutis inferius annotatis pro republica. Ale kopją tę, wielkopolskiej rubriki na 10 też artykułach, przerywa i niekończy.

¹²⁾ J. W. Bandtke, w swem wydaniu *ius polonicum*, p. 143, o artykułach wielkopolskich mówi: in tribus solum codicibus: P. (zamosciano), D. II. (1441) et Sierakoviano, leguntur seorsim, a visliciensibus se juncta, in reliquis enim codicibus occurrunt e contrario, cum legislatione vislicensi in unum verborum contextum conjuncta ut in D. III. (Mikołaja z Rogoźna 1472), B. II. (Macieja 1478); aut plano majori ex parte desunt ut in S. V., D. IV., B. I. Ex istis tribus codicibus, sierakovianus quidem uberior est et plura referet

X. Z tłumaczenia polskiego w kodexach 1460 świętojerskiego i wiślicij, oraz kodexu Mikołaja z Rogozna 1472 przekonywamy się, że te wielkopolskie ustawy przez kopjistów utopione bywały w statuta tak nazwane wiślickie. Gdy tedy taki los wielkopolskie spotkał, i kiedy na przeciw wielkopolskich, koniecznie osobne były małopolskie, tych małopolskich nie gdzie jindziej tylko także w wiślickich szukaćby wypadało, sądząc, że wiślickie nie z czego tylko, z małopolskich wynikały. Możebyśmy dotąd w obłędzie krążyli, gdyby nas z niepewności nie wydobył tenże mąż rzeczy bliski i świadomy Świętosław. Odliczonych przezeń 95 małopolskich obejmują 114 (od 1 do 114) pierwszych tak nazwanego statutu wiślickiego artykułów, zamkniętych artykułem (p. 42 vol. leg.) de sententia inique per iudicem lata. Te małopolskie właśnie odpowiadają w tłumaczeniu polskim kodexu 1460 święto-

capita (27); sed nullus exhibet omnia, nullus complectitur legislationem petricoviensem totam et ab omni parte absolutam. — Ta tota atque absoluta para legislacji, choć nie seorsim sejuncta, znajdowała się w kodexach 1472, 1478, Mikołaja i Macieja. Bandtkie zdecydował się wyosobnić ją absolute, wedle skazówki, tak tych samych kodexów, jak Świętosława przekładu; wyosobnić, nie tekstem samym, tylko tytułami artykułów (p. 143—153). Życzyć sobie wszakże aby text łaciński w całej zupełności z tych kodexów osobno był wydany. Tym czasem do wyszukiwania textu w dziele *jus polonicum* posłużyć mogą wspomniane artykułów tytuły i liczba. Dla tego jich numera zamieściłem w mych tablicach obok numerów polskiego przekładu. Z tego skonfrontowania widocznie jest że wszystkie artykuły łaciną są zapełnione; w powszechności łacina przekładom polskim odpowiada; napotyka się niekiedy i taż sama niezwykłość, naprzykład w rozerwaniu czyli powtórzeniu o słuźbie wojennej mówią polskie 18, 38 czyli CXXIX, CLI. a również i łacińskie 20, 39. — Prócz wszystkich wymienionych polskich jest jeszcze w łacińskim jeden zbyteczny 49 de traxillis non ludendis ad praestam, na końcu umieszczony (*jus polon.* p. 153). Bandtkie ostrzega że się przypadkiem ze statutów warteńskich przybłąkał.

jerskiego i wislicji, tym poprzednim artykułom, które się do wielkopolskich nie liczą, które uprzedzają pierwszy wielkopolski o sędziach ziemskich artykuł. W rękopismie świętojerskim 1503 jest nadto summa artykułów małopolskich, wiernie artykułom od Świętosława obliczonym odpowiadająca: a do artykułów, które są wielkopolskie żadnej już summy ten rękopism nie wypisał. — Na niejakię zastanowienie zasługuje, że kodex 1441 i pergaminowy biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk przy wypisaniu ostatnich artykułów małopolskich (p. vol. leg. 41, 42) de illis, qui calumniöse de crimine accusantur, de sententia inique lata, uczynili dziwny usterk przez powtórne wpisanie artykułu, który dobrze wprzód już w miejscu umieścili, poczynającego się od słów: ut viri famosi et juste viventes, co dowodzi niejakię roztrągnięcia gdzie trzeba było kończące się małopolskie z dalszymi z wielkopolskich wziętymi artykułami połączyć i spojść. Lecz jeżeli nie mam kodexów łacińskich, któreby mi tytułem udowodniły naocznie wyosobnienie ze statutów tak nazwanych wiślickich, i z rzeczywistych wiślickich, statutów małopolskich, sądzę, że skazówka od Świętosława podana, dosyć jest poparta łacińskim Mikołaja z Rogoźna 1472 textem, jako téż i wspomnianym polskim 1460 i w kodexach świętojerskich i wislicji przekładem: wreszcie osobny byt małopolskich ustaw udowodniony zostanie następującymi w różnych szczegółach poszukiwaniami¹³⁾.

¹³⁾ Jan Wincenty Bandtkie w swoim wydaniu jus polonicum tego odosobnienia ustaw małopolskich niedopełnił. Miał do swego trudu kodexów pisanych 10, oraz 5 drukowanych wydań. Ze wszystkich tych 15, variantes lectiones, z bezprzykładną starannością i akuratnością, wyciągnął, zgromadził i razem wszystkie sub margine zamieścił. Żeby z nich do wyrazów oryginalnych trafić, naprzód należy wszystkie drukowanych textów variantes precz usunąć.

Żeby rzecz całą z tych textów, któremi używał przed oczy wylotbyć, załączam tu tablice rozbierające artykuły statutu tak nazwanego wiślickiego, do których w każdym razie raz na zawsze odwołuję się, ponieważ jeden rzut oka na te tablice to co mówię, zrozumiałszem uczynić może; z których i to co jest wielkopolskie i to co jest małopolskie, co jest właściwe wiślickie i co pod jimieniem wiślickiego uchodzi, naocznie różnić łatwo. Widzę, że z przyglądania się tym tablicom, wynikną niejaki wątpliwości, o niektóre artykuły kwestje, niektórych jak należy rozwiązać, i teraz, a pewnie i pod koniec tego pisma, nie zdołam, nie przeto jednak te moje postrzeżenia za mylne poczytuję, mocno

Jile z opisaniami 10ciu kodexów rozpoznać można: zdaje się, że sześć onych mogło stanowczym sposobem osobne, jak je Świętosław wskazał, statutu małopolskiego wydanie zdecydować, a te są: naprzód:

Towarzystwa przyjaciół nauk (S. V.) bez daty.

Działyńskiego (D. IV.) bez daty.

1444 (B. L.) Bandtkiego.

Te trzy pod nazwą statutu wiślickiego; nie więcej artykułów obejmują jak te które małopolskiemi Świętosław nazywa; wcale wielkopolskich nietykają. W nich, tedy statut małopolski jest wyobniony. Powtore:

1441, (D. II.) kodex Działyńskiego pisany przez Mikołaja z Obornik.

1482, (P.) kopja, znajdująca się w kodexie zamojskim (gnieźnień.) po r. 1500 pisany kodex Sierakowskiego.

Te trzy również dobitnie też same artykuły małopolskie przypisują, gdy od nich wielkopolskie jakie przytoczyły odłączają.

Te więc sześć rękopismów, w powszechności od jinnych dawniejszych, przykład Świętosława uprzedzających są dostateczne do ustanowienia textu statutu małopolskiego. W pomoc jim przychodzi cztery jinnych pozostałych: Macieja z Pileczyna 1458; Mikołaja z Rogoźna 1472; Macieja 1478; tudzież nowszy własnością Bandtkiego będący, koło roku 1500 pisany. Równie też kodex Bandtkiego (B. IV.) tylko 59 artykułów liczący.

przeświadczony będąc, że są na pewnych oparte zasadach i że postępują po drogach oczywistej prawdy. Nowe odkrycie pomników prawodawstwa naszego i dalsze prawdy poszukiwania, widzę, że te pierwsze dostrzeżenia uzupełnią.

Statuta Wielkopolskie.

XI. Że artykuły, o których mówić poczynamy, są wielkopolskie, a nie jinnéj prowincji jakiej, upewniać o tém mogę: nietylko zacytowania kodexów, nietylko, że w Piotrkowie uchwalone i Piotrkowskiemi nazwane zostały, ale wspomnienia Kalisza albo Gniezna II, 1 (11), arcybiskupa gnieźnieńskiego II, 8 (48), biskupa poznańskiego II, 35 (133), rzeki Warty II, 29 (129); wspomnienie nostrae terrae Poloniae, in terra et regno Poloniae II, 18 (), gdy właśnie wyrażenie, tam Cracovienses quam Poloni et caeterae nostrae terrae, II, 37, 38 (w małopolskich I, 100, u Łaskiego 120) ¹⁴⁾ udowodnia, że Poloni i Polonia były termina do odróżnienia wielkiejpolski od głównego księstwa Krako-

¹⁴⁾ Tłómacze polsey XVgo wieku i łacińskie rękopisma tegoż XVgo wieku, mówią po prostu o Polsce, dopiero Łaski z Zabrowskim (p. vol, leg. 43. §. 120) wspomnieli termin Majoris Poloniae inhabitatores. Lubo już tłómacz 1449. zna jinnie wielkiejpolski, i używa, ale nie w samych statutu artykułach, bo go w oryginale nie znajdował. — Niemniej przywilej żydowski 1447 potocznego wyrażenia Poloniae majoris używa. (Bandtkie, jus polon. p. 3, 19) Skoro Lechja przybierała w całości miano Polski z powodu że przewodniczyła jéj rodzina Polska Piastów; nazwa Wielkiejpolski dość wczesno w potocznym użyciu zjawić się mogła i dla krakowskiej prowincji wywoływać z czasem jinnie Małéjpolski. Dla tego, kiedy w dokumencie 1291 (w załączonych tu poprzednio dyplomatach nr. 20). Przemysławowi dany już tytuł ducis Majoris Poloniae, znajduję, nieśmiem z tego powodu na autenticzność dyplomatu podejrzeń podnosić: ale w publicznych aktach sędzę, że dopiero za jagiellońskich czasów poczęto stałéj prowincje Polski, Małą i Wielką rozróżniać.

wakiego. — Nic też dziwnego gdy te statuta używają terminu *in regno nostro*, II, 18, 37, 41, oraz *honor regis*, *regia majestas* II, 42 (149), 45 (104), ponieważ od czasu jak Przemysław i Wacław królewską wzięli koronę, w monarchji polskiej, królestwem była wielkopolska i tam majestat królewski miał gniazdo swoje. Ale takie ustawy, terminów tych używające, albo są dziełem bliższych królów, a zatym nowsze, albo, jeśli są dawne, w przepisaniu swém w Piotrkowie za Kazimierza wielkiego, podobnym odmianom uległy.

XII. W formie ogłaszania swojego nic nadzwyczajnego te wielkopolskie artykuły nie okazują. Nic jinnego tylko *statuimus*, jest i powszechnym i prawie jedynym sposobem zagajania ustawy. Za ledwie jest artykuł, w którymby to opuszczono, za ledwie raz i drugi użyto *decernimus*, *volumus*. Osobliwszą też jest formuła: *hoc statuto ordinamus* II, 39 (150); *hoc statuto perpetuo declaramus* II, 17 (143); *jure tenendum est* II, 40 (141); *perpetuo prohibemus edicto* II, 10 (17); *edicto perpetuo observandum mandamus* II, 11 (39). Na ostatek, zasługiwałaby na szczególną uwagę, solenniejsza od tych formuła: *statuimus de consilio et assensu nostrorum baronum et procerum* II, 37, 38 (120) gdybym się mógł o rzeczywistym jej w statucie wielkopolskim przeświadczyć znajduwaniu. Lecz takowe termina znajduję w powtarzaniach łacińskich wiślickich, a wcale jich nie ma, tak w łacińskim 1472 wielkopolskiej ustawy *textu*, jak w tłumaczeniach jego polskich 1449. 1460. 1503. ¹⁵⁾ Zdaje się tedy, że w wielko-

¹⁵⁾ Przytoczę tu wyrazy z kodexu 1460.

Uno jure in omnibus terris regni debent judicare.

Gdyż pod gédnym królem albo ponem geden lud poddany nyema rozmagitego prawa posziwacz, aby nye był jako dzyw rozmagite głowy maiącz. Potrzeba pospolitemu dobremu aby adnym y adnakym prawem tako w Krakowye jako w Polsce byli sadaeny.

polskim, terminu baronów i znakomitych mężów, nigdzie nie było. Wreszcie ustawa ta z siebie solenniejsza nad inne, którą dopiero pierwszy Łokietek i po nim Kazimierz wyrzec mogli, łatwo i baronów, i królestwo (regnum) i majestat królewski z całą uroczystością powtarzać mogła. To atoli pewna że w artykułach statutu wielkopolskiego nie są prawodawcy baronowie wspomniani, sam tylko panujący przemawia, prostą formułą statuimus, i wszystkie artykuły w tej mierze i we wstępie swoim są wcale jednostajne. Pobudek dla których ustawa jest pisana zaniedbują, tam nawet gdzie albo z dawna były albo później dopisywane zo-

Kasdy zbroynye ma słuszysz na woyna.

Alye ysz w zbroynem rycyerstwye czeszcz krolewska y wszego krolestwa zalyeszy, powynien kaszdy słyachezyez podług moczey gymyenyaya swego y przychodow prze pospolyte dobre pewnymy ludzmy zbroynymy słvszyez, gysz gych gymye w pokoyv gest y przez wshego gabanya.

Te dwa artykuły w wydaniu naszym z rękopismu 1503, znajdują się na p. 90 CL, CLI: ten drugi artykuł skaleczony i źle oddany.

W kodexie łacińskim Mikołaja z Rogoźna 1472 jest tak:

Uno jure in omnibus regnis debent judicare terris cxliii.

Cum sub eodem principe eadem gens, diuerso jure frui non debeat, ne sit tanquam monstrum diuersa habens capita: expedit reipublice ut uno et equali iudice tam Cracouie quam Polonie iudicentur.

Aliquorum castrorum iudicia non debent fieri cxliiii.

Cum ex calumpniis, malignancium hominum, destructio sit plurimorum, conuenit statuere ut iudicia castellanorum aliquorum, quorum se tantummodo ex calumpniis dependet omnino amputentur.

Quilibet in armis ad expeditionem seruire debet cxliiii.

Sed quia in armata militia honor regis et totius regni defensio dependet; tenetur quilibet miles, secundum habundantiam suorum bonorum et reddituum ad rempublicam certis armatis hominibus deseruire, dum modo bona ipsorum, in libertate, absque omni vexatione conseruantur.

Te wyrazy naleść można u Bandtkiego, *jus polon.* 123, 124, p. 101, 102; 40, p. 151.

stały, gdzie małopolanie, albo dawne powtarzali, albo je sobie wymyślali, tam takowe motywa, powody, pobudki, wielkopolanie powtórzyć zaniechali i odrzucili je §. 11, 17, 18, 19, 32, 39, 83, 121, 137. W niewielu tylko artykułach wielkopolskich te wstępy zachowane zostały¹⁶⁾. W nich są dowodem erudycji wspomnienia: prawa bożego II, 39 (150); pisma świętego II, 33 (151); równie jak termina juris albo legum sanctiones II, 42 (149), 21 (62), prawo rzymskie wspominające. Z nich nie można nic o jinnym prawie, któreby w wielkiéj polszczyźnie prawne znaczenie swoje miało wyciągnąć. Statut który sobie w Piotrkowie wielkopolska pisze, chociaż zapowiada, że się jinnych praw nie trzyma II; 21, tylko polskich, nigdzie jednak nie okazuje, aby był w jakiej z jinnymi kollizji, aby miał na jinne jakie prawo narzekać, przytacza owszem prawo teutońskie, II, 36 (134), chcąc, aby zachowane było. Wreszcie statut jedynie rzecz swoją ma na celu, wolny od przydatków, któreby artykułów rozwlekłość stanowiły, używa, albo starych odwiecznych terminów, które pospolicie krótkie, zwarte lub ucinkowe bywały, albo sam przez się krótko się wyraża; ztąd, jest treściwy, w małej objętości, a często w krótkich artykułach wiele mówiący. Taki skład, taki tok i jednostajność artykułów, zdaje się być dowodem, że z różnych czasów ustawy, a pewnie różnym terminem wyrażane, przez prawodawców w Piotrkowie, do jednostajności przywiedzione zostały. Z tąd, zatarte w nich zostały te

¹⁶⁾ Motywujące są: gdy królestwo pod jednym panem II, 37, (120); gdy część królestw w rycerstwie II, 38; gdy rycerstwo większe szkody niż nieprzyjacieli czyni II, 43, (80); gdy trudno wielki dług opłacić II, 46, (139); gdy ze szkodą jest łatwość dłużenia się II, 40, (141); chcąc sierotom dać pomoc II, §. 160 textu 1503 roku. — Jinne ctery wymieniam powyżej, jako dowód ich erudycji.

znamiona, któreby mogły być do różnych poszukiwań, wniosków, kombinacji i dowodów skazówką. W niektórych tylko zostały, a te tym są większej wagi, że nie mogły być wymysłem piotrkowskich prawodawców, wszystko oczywiście ujednostajniających, były tylko wypadkiem czasu, a szczęśliwie od prawodawców piotrkowskich zachowane, mogą się stać przewodnikiem w badawczych postrzeżeniach, jak się to niżej pokaże. — Artykuły wielkopolskie statutów mają jeszcze jeden sposób zaczęcia. Zaczynają się od: item, insuper, etiam, praeterea, de caetero. Takie spójniki wiążą z sobą artykuły i zdają się dawać do zrozumienia, że razem były ustanowione. Zważając atoli na przerobienie i ujednostajnienie artykułów przez prawodawców wielkopolskich, w tych spójnikach samo tylko jich przypadkowe położenie uważać należy. Łatwo bowiem przy odcinaniu wstępów i takie spójniki przy niektórych artykułach odleciały, do jinnych, że jedne po drugich dopisywano, dodane zostały. Wreszcie przepisywacze dowolnie spójniki takowe przydali lub zaniebdali, jako to z porównania rękopismów widać, tak już nie na tych wielkopolskich spójnikach budować nie umiem.

XIII. Ktoby wszystkie drobne szczegóły zwyczajów o które kwestji nie było, i które były prawem jakiego nawet przestępować i podchodzić nie umiano, z owych wieków wybierać przedsięwziął, nie wątpię żeby pozapełniał większą część a może i wszystkie rubryki prawodawcze, które subtelność prawodawców rozpoznała. Lecz prawo pisane dla Wielkiéj polski w Piotrkowie, nie miało na celu, ani tamte wieki sposobne były, ani potrzebowały, aby systematycznie wszystkie prawodawcze zakątki rozpatrzyć i ustawami pozapełniać. Nigdzie tego w Europie nie było. Wielkopoleanie za przykładem wszystkich, a potrzebą wieku pobudzeni, to sobie w Piotrkowie, w jeden statut, w jedno

ziemskie prawo, w jedno commune, w jedną księgę wpisali, co jich więcej interesowało, co jim więcej pod kwestją było, co nareszcie przypominania wymagało. I to co oni sobie spisali żeby mi przyszło rozpoznać ze stanowiska systematycznego, wymagałoby pisma wiele obszerniejszego niżeli jest sam piotrkowski statut. Takie rozpoznanie tego statutu i należyte skommentowanie jego, zostawiam jinnéj pracy, tu w kilku wyrazach tylko, napomknę czego ów statut dotknął nad czym się zastanawiał. Wymieniając to, muszę powtarzać to coby się o prawie również Małopolskim, Mazowieckim jak ogólnie o prawie całego królestwa polskiego mówiło, z tym wszystkim tych powtarzań nie wiele będzie. — Wielkopolski statut jest napisany dla dwu stanów, szlachty i kmieciów. Oba są przywiązane do ziemi, tamci jak do swojej własności, ci jak do udzielonej sobie w posiadanie. (Różnica tych stanów najmocniej się pokazuje w artykułach o szlachcie II, 44, 21 (32, 62); o kmieciach II, 36, 21, 39 (134, 62, 150) i w jinnych). Jus militare II, 18, 38, 42, 43, właściwie rycerstwu służy. Prawo dużo o kmieciach milczy, lubo jich z pod siebie nie wyłącza. Między szlachtą i rycerstwem, różnicy nie czyni, lubo dla tych co są dostojniejsi, mogły być w zwyczajach niejakié różnice II, 9 (138). Syn pod władzą ojca zostaje, małoletnim gdy odumiera, naznacza opiekunów, czego gdyby nie uczynił, sąd opiekę obmyśla: lata małoletności oznaczone II, w tłum. pol. 1503. §. 160, opisane są, władza opiekunów, z czego rachunek zdawać mają¹⁷⁾; gdy ojciec lub matka odumiera synów

¹⁷⁾ Wyżej jużem po dwakroć o tych o opiekunach artykułach wspominał. Nie ma jich w polskich tłumaczeniach 1460, świętojerskim i wiślicji, nie ma i w księdze drugieji tłumaczenia Świętosława 1449; ale są u niego między przybranemi wielkopolskiemi do

letnich, wychodzą z pod władzy na swoje II, 20. O kobietach tyle mówi prawo jile niedopuszcza posiadania przez nie ziemi. — Własność ziemską i rzeczy ruchomych jest zupełna dla szlachty; po ziemi najczęściej znaczy koń II, 28, (128), 30 (130), 34 i dobytek. Żeby majątek przez zastawy lub spadki z familij nie wychodził, zastrzeżone na to pokrewnych spłaty II, 11 (40), 20, 40 (141). Powolne zastawę wytrzymanie majątku, zdawało się jego zabezpieczać II, 40 (141). Lepiej też zdawało się pożyczać na fanty II, 15 (140), 41 (135). Ręczenie w całej mocy obwarowane II, 40 (141), 15 (140). O puściznach mało wspomina wielkopolskie prawo, kobietom je brać nie dozwala II, 19 (125); a w spadkach czyli dziedzictwie, upoważniając w całej mocy ojcowe działy i działy przed królem (to jest przed jego sądową władzą) dopełniane, z nich wyłącza córki, którym stosowny wskazuje w pieniądzech posag, gdyby nawet braci nie miały i dziedzictwo na same córki spadało; dalsi krewni spłacą wedle oszacowania majątek II, 19 (125), 20, 45 (104). Można tedy poszukiwać własność spłatą, można i dawnością tak wziętej zastawy, jak nieopłaconego kupna, mniej prawnie posiadłego dziedzictwa, zaniedbanego długu, nieposzukiwanej krzywdy II, 11, (39, 40) 19 (125) 46 (139) 12 (144). Jak zdaje się być zupełna i nieściesniona moc sprzedawania własności swojej, tak również darowizny były wolne, nawet zdaje się w ustnem ostatniej woli objawieniu II,

małopolskich (I, 103), a text łaciński Mikołaja z Rogoźna 1472, między wielkopolskie je pomieścił: są tedy oczywiście wielkopolskie. — Bandtke (jus polon. 126, p. 108) mówi tylko: hoc caput D. III. (Mikołaja z Rogoźna), ponit loco inferiori. Na lata powołuje się jedynie polski 1460 (1503 słomacz, i słowa jego od łacińskich są znaczenie odmienne.

17 (143). Mąż zwykle zapisywał żonie wiano, dotatium, którego stawała się właścicielką II, 35 (133). Jak dopełnienia rękojmi pilnowało prawo, tak pewnie i jinnych umów: o czym upewnia zastrzeżenie, aby wole za opłatę trzymający, wytrzymywali je, albo kogo do wytrzymania na miejscu swoim osadzali II, 36 (134). Rzuciwszy tedy czasem tylko w szczegółach, jakby dla przykładu, zasady swoje statut, więcej nieco zajmuje się sądownictwem i wskazaniem wykroczeń i przestępstw, które drogą pokarną powściągane być miały.

XIV. Każdy sam za siebie, przekonany odpowiadał, II, 5 (137), 6, 16 (142), 33 (151), 39 (150); dowodami, świadkami, przysięgą przepierany, tymiż broni się środkami II, 5, 12, 14, 22, 23, 44. Ale prócz kary, zadosyć uczynienie skrzywdzonej stronie trudne bywało i winowajca nie raz na łasce zostawał II, 7 (147), 8 (148), 22 (126), z tąd zapewne wynikało niedopuszczanie ze strony panującego, aby się, albo oczyścił, albo wyroku wysłuchał II, 35 (133). Przejednanie strony, dopełnianie najczęściej opłat w prawie wskazaną, oraz opłaty sądowe wysoko podnoszone były, przy jinnych największa siedmdziesiąta wszystkim prawie większym towarzyszyła przestępstwom II, 7 (147), 24 (145), 33 (151), 34. Wszakże obcięcie ucha, przekłócie ręki z dawnych czasów pozostawało II, 8 (148). A kto nie był w stanie złożyć często ciężkich opłat, gardło oddawał. Były konfiskaty majątku II, 26 (18), 33 (151), a najbezpieczniejsza kara była, odjęciem czci, infamji II, 22 (126), 23 (127). Tym sposobem wymierzone były opłaty stronie i sądowi lub do skarbu królewskiego za rozmaite mniejsze szkody II, 29 (129), 30 (130), 31 (131), 32 (132), 34, 36 (134), za obrazę i znieważanie sądu lub majestatu lub arcybiskupa II, 6, 7 (147), 8 (148). Różnie stopniowane były opłaty za zabójstwo, raniecie lub

uderzenie człowieka II, 21 (62) 27 (146) 34, lub konia II, 28 (128); za rozbój II, 34, zgwałcenie II, 22 (126) 34, podpalenie II, 34; za psucie granic II, 34; za kradzież II, 23 (127) 24 (145) 34, w stawie, na łące II, 24 (145), albo w pasiece 34, nie tylko, siedmdziesiąt przestępców ciąży, ale nadto gwałcicieli i złodziejów po trzykroć przekonanych infamja II, 22 (126) 23 (127).¹⁸⁾ — Sam panujący jest najwyższym sędzią, lecz niżsi sędziowie w jego jimieniu sądzą, albo na powszechnych wiecach, albo przy jego boku II, 1 (11) 13 (115). Sądzi wojewoda i sędzia ziemski z podsędkiem II, 9 (138) 35 (133) 13 (115, 118, 119); podkomorzy sądzi graniczne II, 3 (136); starosta kryminalne sprawy II, 5 (137), a starosta generał pierwsze po królu miejsce trzyma II, 9 (138) 17. Sędziowie wydają wyroki i zapomniane przypominają II, 13 (115, 116), wydają pozwy, albo je odrzucają II, 9 (138) 10 (17) 26 (18) kondemnują II, 9 (138); ciążą

¹⁸⁾ Artykuły które 1472 Mikołaj z Rogoźna między wielkopolskie zamieścił, a które się w druku nie znajdują, tak brzmią:

De arbore succisa cum apibus.

Si quis autem arborem, cum apibus, incidit, passio damnus marcarum et iudicio marcam. Si vero sine apibus succiderit arborem, passio damnus mediam marcam, et iudicio convictus teneatur excludere.

Ludus taxillorum ad prestam non ludatur.

Sed quia ludus taxillorum multos justos et aliquos probos damnat, et dehonestat: pro remedio periculi, statuto debent tueri, quod ludus taxillorum pro purata pecunia exorcentur, usu ludant ad prostandum, consueverunt namque plurimum homines, ad iram in ludo provocati, volentes ulcisci contra vincentes, ludunt ultra substantiam ipsorum, quia facultas ipsius ludi non eos grauat, tantum, quantum parate pecunie ammissio eos grauasset.

Z przytoczonych tych dwu artykułów ten drugi znajduje się u Bandtkiego, *ius polonicum XLIV*, p. 153: pierwszego niema, opuszczony. O tym zaś drugim ostrzega że jest z uchwał warteńskich.

i wyroki egzekwują¹⁹⁾. Jim i jich urzędnikom jidą opłaty, w części zwyczajem, w części statutem oznaczone II, 2 3 (136) 26 (18). Zapewnione jim są opłaty, gdyby kto prawnie jich wyroki naganiał II, 13 (118, 119). Oni rozkazują woźnym, którzy gdyby wykroczyli, surowo karani II, 4 (136) 26 (18). — Bez wątpienia, gdy te artykuły z różnego stanowiska do różnych dają się zastosowywać prawnych potrzeb, przy swój małej liczbie dostarczają dosyć liczne środki do wyrozumienia prawa owego wieku. Może się znajduje jaka nieszykowność, między niemi sprzeczność, tak naprzykład, nie zdaje mi się być dosyć w zgodzie oznaczoną główczyzna II, 21 (62) z opłatą siedmiudzięsiociu za zabójstwo II, 34: wszelako nie umiem dosyć wyraźnie téj niezgody wyliczać, bądź nieprzezornie na ten statut poglądam, bądź mała liczba artykułów szczęśliwém zdarzeniem takiej niezgodności nie dopuściła się, bądź naostatek umieli jój uniknąć wielkopolscy w Piotrkowie prawodawcy.

XV. Statut ten uchwalony jest za Kazimirza wielkiego dla Polanów będących w królestwie polskim, z rady uczonego w Bogu ojca księdza Jarosława świętej gnieźnieńskiej cerkwi arcybiskupa, jako téż, prałatów, wojewodów, rycerzów i wszystkich szlachciców ziemi Polskiej na wiekujistą rzeczy pamięć, jak o tém przeswiadcza wstęp do statutów i ogólne onych ogło-

¹⁹⁾ Do tego należy artykuł de pignoribus faciendis ubi curiae sunt remotae. Jak Świętosław 1449 między artykuły wielkopolskie do małopolskich ten artykuł wliczył (I. 99.) tak między wielkopolskimi umieścił 1472 Mikołaj z Rogoźna: tylko go osobliwym sposobem małopolskimi przydatkami zmienił, czego ani w Świętosławie, ani w textach drukowanych (vol. leg. t. I. p. 42) wcale nie ma. — Bandtke, jus polon. CXX, p. 100, w nocie mówi o nim, tylko: fere in fine legislationis visliciensis in D. III. (Mikołaja z Rogoźna), legitur hoc caput.

szenie. Wstęp ten, należy do wielkopolskiego statutu, a nie do jinnego: dowodem tego jest, nie tylko wspomnienie arcybiskupa gnieźnieńskiego, i ziemi Polskiej, ale i to, że w obu łacińskich rękopismach tych statutów, Józefa Sierakowskiego i Tytusa Działyńskiego 1441, jest przy piotrkowskich całkowieie zamieszczony; że dla małopolskich jest tegoż Kazimirza wstęp wcale jinny. Uchybieniem tedy jest: ze spajania wielkopolskich z małopolskimi statutami, wynikającą omyłką, tak w polskim 1449 jak 1460 (1503) przekładzie, że takowy wstęp, Jarosława wspominający, przed obudwoma statutami wysadzony został, i znalazł się na czele małopolskich. Statut ten, jak napis w zatytułowaniu w kodexie Józefa Sierakowskiego upewnia, był uchwalony w Piotrkowie. Ustawa o dawności naznaczająca jój termin od roku 1347 od niedzieli letare; upewnia, że ten piotrkowski statut, albo w czasie wiślickiego sejmu tę datę przybrał, albo, oczekując prawodawczego dla całego królestwa sejmu, wcześniej tę datę, jako datę otworzyć się mających obrad prawodawczych, nazaczył. Co bądź, statut Piotrkowski ułożyli sobie Wielkopolanie przed wiślickim sejmem. A że Jarosław herbu Bogoria arcybiskupem roku 1341 został, a zatem Piotrkowskie ustawy uchwalone były między latami 1341 a 1347.

Statuta małopolskie

XVI. Nim jeszcze z pomocą Świętosława małopolskie policzyć artykuły udało się, każdy łatwo postrzeżał, że artykuły wiślickich ustaw były małopolskie, a przynajmniej znaczną jilość małopolskich w sobie mające, ponieważ w nich mowa jest: o Krakowie i Sandomirzu I, 11, 12 (11, 12) 16 (15) 78 (97), i o Lublinie I, 78 (97); o Jędrzejowie, Wieliczce I, 16 (15), a nigdzie niema żadnego miejsca wielkopol-

skiego. Gdy tedy jest koniecznością, że obok prowincjonalnych wielkopolskich musiały być statuta prowincjonalne małopolskie, artykuły te, które Świętosław za małopolskie poczytał, które samymi jedynie małopolski miejscami zajmują się, muszą być małopolskie. Z tych wszystkich, od niego obliczonych małopolskich artykułów, jeden tylko na niejaka zasługuje wątpliwość to jest, *de sententia inique per judicem lata et impugnata I, 95 (114)*. Wraz po nim w wislickich statutach następują dwa artykuły 115, 116, w podobnym przedmiocie spójnikami, *insuper, adicientes*, z nim powiązane, a które z wielkopolskich wzięte zostały. W prawdzie mogły te spójniki przypadkiem się znajdować, mogły być dodane w przepisywaniu, z powodu że do podobnegoż przedmiotu przytknięte zostały: ale w samym artykule I, 95, o który idzie wątpliwość, jest wspomniony zwyczaj sądów polskich: *et quod moris est in iudicio Polonicali (MSS. 1441 i pargaminowy)*, który tę wątpliwość pomnaża. Wprawdzie statut małopolski nie musiał się jmiienia polskiego wypierać, kiedy monarchja Lechitów w Krakowie osadzona uznawała się być królestwem Polskim, tymże samym co w wielkiéj Polsce swoje gniazdo miało: jak o tém przeświadczyć mogą artykuły I, 53, 54, 55 (68, 69), w których wzmiankowane jest polskie prawo naprzeciwko teutońskiego, niemieckiego: to atoli pewna, że w owe wieki, mówić o Polsce, było mówić o Wielkiéj Polsce, że w jinnych artykułach małopolskich, dla wojewodztw krakowskiego i sandomirskiego pisanych, jmiienia Polski, Polaków, polskiego zwyczaju lub prawa, naprótno wspomnianych nie ma, gdyż w dopiero przytoczonych artykułach I, 53, 54, 55, z powodu wymienionego téż teutońskiego prawo polskie wystąpiło. — Tu w tym jednym ostatnim artykule, w Wislicy i w kodexach do Wielkopolskich artykułów przytknionym,

judicia p̄lonicalia wspomniane zostały. To tedy wspomnienie jest rzeczywiście polskie, to jest wielkopolskie jako o tym inne przekonywają artykuły, albowiem wedle małopolskiego I, 78 (97), sędziowie krakowski i sandomirski biorą futra kunie, tak, iż jedynie kuny artykułem zawarowane były; wedle zaś wielkopolskiego, jest trzy grzywny albo kuny II, 13 (118) — co właśnie tak jest wyrażono w artykule, o który chodzi wątpliwość. Może tedy słusznie zachwiała moja ufność do tego artykułu, który albo nie jest małopolski, albo raczej, będąc małopolskim, w Wiślicy czy jinnym jakim sposobem kiedy jindziej, wtedy, gdy statut małopolski, już się na wielkopolski zapatrywał i z niego mógł czerpać, przydano tę cytację zwyczaj sądów polskich, od wyrazów: et quod moris est, którym jakom wspomniał, jest do znalezienia w artykułach wielkopolskich II, 13 (118), a nie małopolskich I, 78 (92), gdzie toż samo odmiennie było zastrzeżone i wymienione. Tym I, 95 (114) zakwestjonowanym artykułem zamykają się artykuły małopolskiego statutu, które z kolei, jak sobie małopolanie napisali, z małym tej kolei naruszeniem posiadamy i rozważamy.²⁰⁾

XVII. Że we trzech artykułach małopolskich I, 8, 10, 66 (8, 10, 81), użyty jest termin, in regno nostro, nie wiele dziwić może, pomnąc, że te statuta za czasów Kazimirza wielkiego przerobione zostały: więcej owszem zastanawiającą, że na stu dziesięciu jinnych takiego terminu nie pośledzi. Częstszy on był w statutach wielkopolskich. Regia majestas raz tylko w małopolskich wspomniana, zasługuje na większą bacność gdy pomiędzy stu kilkunastu on jeden z tym uroczystym występuje terminem I, 84 (104)²¹⁾. — W formie

²⁰⁾ Patrz wyżej nota ¹²⁾.

²¹⁾ Przed królewską wielmożnością mówi polski 1449 tłumacz. Rękopisma łacińskie 1441 i pergaminowy, na tym, artykuł ten 104

promulgacji mówi panujący. Ale w jego decyzji i ogłoszeniu, do rozróżnienia są dwojakiego rodzaju artykuły: jedne są ustawami powszechnym zwyczajem owego wieku pisanymi, a drugie są sądowymi godzi się nazwać wyrokami, będącymi, najpospolicij decyzjami, decernimus, declaramus, usuwającemi, in tali casu, w oznaczonym przypadku trudności i wątpliwości sądowe jakby sobie ze spornemi począć. Pozwał tedy, skarżył: Piotr Jana, Konrad Dominika, Franciszek Grzegorza, Mikołaj Macieja, Idzi Walka, Bartold Andrzeja i tak dalej: in tali casu decernimus, indiximus, declaramus, pronunciamus, a czasem jak rzecz wymagała: duximus distinguendum, condemnandum, we dwóch razach, in tali et simili casu, I, 34 (35) 51 (60), zapowiedzenie, i w podobnym przypadku, zastrzega na jinne razy, że takie wyroki i decyzje są na przykładach wskazane, sposoby, jakich się mają wedle prawa w podobnych zdarzeniach sędziowie trzymać. Wyroków takich, czyli ustaw z wyroków utworzonych, albo wyroków w ustawy zamienionych, jest w liczbie dwadzieścia pięć.²²⁾ —

przerywają i ucinają. — Jak wspomniono, tak wszystkie jinne rękopisma bez wyjątku mówi Bandtko, jus polon. p. 93, na tym artykule ucinają et quae saequuntur (w wydaniach drukowanych) usque ad finem hujus capituli, desiderantur in codicibus quotcumque inspexerim: sed vide tamen in statutis Majoris Poloniae petricoviensibus cap. XLVII (II, 45). Wydania tedy drukowane przyczepiły i przylatały ad regiam majestatem pożyczone z jinąd słowa. Strzeż się tedy drukowanym 1491, 1506, sawierzać, bo zwodzą. — Polskie przekłady również przerywają, rozdzielają, resztę do wielkopolskich bezą. — Exerptator wcale nie dotknął tego regiae majestatis artykułu.

²²⁾ 33, 34, 35, 36, 38, 43, 44, 45, 46, 49, 50, 51, 52, 55, 60, 74, 75, 76, 77, 100, 101, 102, 105, 106. Bogaty prawodawstwa naszego Jan Wicenty Bandtko posiada w swojej bibliotece kawy kodex statutów Polskich. Jest on na papierze napo-
nianym, albo z końcem XIV wieku albo na początku XV pisany; obejmuje statut wiślickim zwany, ale od którego bądź dotąd zna-

Powtórne artykuły w sposobie porządných napisane ustaw, dwojakimi się wydają, jedne są krótkie, bez wstępów,

nego tekstu krótszy. Nie masz w nim, nietylko piotrkowskich artykułów, ale razem nie znajdują się te wszystkie, dopiero wycytowane, które mają formę wyroków lub zdań sądowych. To daje do porozumienia, że artykuły do pierwotnych małopolskich ustaw, w dalszych dopiero prawodawczych operacjach dolożone były. Szanowny Bandtkie swój ten kodex później od jinnych wziął pod rozważę a ja w ciągu druku z mojej strony nie miałem sposobności poznać go i do tych poszukiwań, stosownych wyciągnąć wniosków. — Znajduje się ten krótki, z 59 artykułów tylko, złożony statut, osobno w Bandtkiego jus polonicum, między artykułami wiślickimi a piotrkowskimi (p. 126—142) pomieszczony, pod znakiem i nazwą kodexu B. IV. bandtkianus quartus. Wielką w nim rzecz dopatrywać J. W. Bandtkie mniemał, mówiąc: magni certe est momenti hec codex, quia magis genuinam, alienis additamentis adhuc liberam, legislationem vislicensem Casimiri refert (p. xiv). Ja tego tak dalece nie widzę, żadnych dostatecznych na poparcie podobnej hypothezy dośledzić niezdolałem dowodów. Na pierwszy rzut oka i pierwsze obejrzenie, są to z małopolskiego statutu, excerpta, dla tego w nich, artykułów piotrkowskich nie pośledzi; excerpta jedynie małopolskie, o bycie osobnym małopolskiego poświadczające. Ułożone zapewne dla wygody jakiego prawnika, bo z zatytułowań artykułów niejaki porządek czyli zbliżanie o jednymże przedmiocie mówiących, objawiają, chociaż rzecz w artykule zawarta nie zawsze przedmiotowi z kolei odpowiada. Naprzód idą artykuły de iudicio 1—3; potem de citationibus 4—6; zbliżone de contumacia 9, 12; pozbliżane i zetknięte są: de sententiis et re iudicata 16, 17, 45; de homicidio 19—21; de foro competenti 31—33; privilegia et exceptiones 35—37; probatio 34, 38; proscriptio 39—43; lusores 46, 47; de poenis 52—57. Ale artykuły, de raptoribus, niesłychanie rozstrzychnione 22, 28; żadnego systematycznego niedojrzyś następstwa: de intestato 18, dos et donatio 49, de emptione et venditione 59, rozrzucone między homicidia, furta i poena; podobnie rozrzucone jinne bez ładu artykuły. Zatytułowania onych zupełnie natury od zwykłych statutowych, że tak powiem prawnicze, nie mającym i tymże samym mówiących artykułów dla praktyki prawnika: a mnogo jest takich, które zbywają ogólnym de constitutionibus napisem 7, 8, 10, 11, 25—29. — Porównyując z tym

bez wstępnych motywowań, albo taki przystęp zbyt krótko dopełniające; drugie, nietylko osnowę prawa

co nam Świętosław o statucie małopolskim powiedział, co o tymże różne łacińskie kodeksa niezatarte ślady dochowują, zestawiającą bez wątpienia jest rzeczą, że excerptator pominął bez wyjątku wszystkie z wyroków sądowych wyniki artykuły i żadnego nieknał; a więc jeszcze zadziwiającą, że do swoich excerptów, żadnego nie wpisał ucinikowego. żadnego z tych, które w naszej rozprawie pomyślałmy za owoc dawniejszego prawodawstwa często zawadzającego nowszym w Wiślicy uchwalonym przepisami: niema artykułów: 24, 26, 75—77, 84, 85, 88; niemniej zastanawia pominięcie artykułu o pozwie uprzywilejowanego 56, tłumaczom polskim nieznanego. To wyeksklowowanie artykułów nietylko, że tak powiem nieprawodawczych ale oraz przestarzałych, mówiloby niemało za J. W. Bandtkiego hypothesisą, gdyby nie dało się dostrzegać pominięcia wielu artykułów, z których wielom niepodobna prawodawstwa wiślickiego odmówić (mianowicie: 6, 7, 8, 10, 16, 22, 23, 78, 79, 80). Z tych są 16, 78 (15, 97) o miejscach sądowniczych prowincji krakowskiej i sandomirskiej, tudzież o opłatach sędziom tychże prowincji: tych artykułów trudno prawodawcy wiślickiemu zaprzeczyć, a tych w excerptach niema: bądź jich excerptator niepotrzebował i zaniedbał, bądź z jinnymi, które pominął, niedopatrzył. — Excerptator, na czele rubrik swoich, zamieścił formę promulgacji: rex Poloniae, una cum baronibus nostris: żadnego nie dostarczając zakończenia prócz kopiisty wyrazów: finis adest operis, mercedem posce laboris; żadnej daty: niema też dotąd, ani jednej znalezionej daty kopji, któraby urzędowego zakończenia lub daty dostarczyła. Przypuściwszy, jak mniema Bandtke, że ten mały statut jest wiślicki legialatio genuina: przysnałby trzeba że ten tłum ucinikowych, dorywczych, wyrokowych, artykułów, następnie, przypadkowo; dorywczo i arbitralnie był do statutu przybierany i wcielony. Podobna swawola, aby miała zajść niepostrzeżona, z niskał żadnego nieznajdując oporu: rzeczą jest niepodobną. Jeżeli tedy mały z 59 artykułów złożony statut ma wyobrażać genuinam legislationem i nią być: nie będzie on powszechnych wiślickich obrad tworem, ale poprzednich prowincjonalnych małopolskich: do którego rego dokładano na powszechnym wiślickim sejmie, tak wyroki i ucinikowe przepisy, jak wielkopolskie artykuły. — Co bądź miła badaczom J. W. Bandtke uczynił przysługę drukując osobno tych excerptów text. Lubo rękopism jest papierowy i bez daty, każę

obszerniej opowiadające, ale nadto rozciągnięte wcale obszernymi wstępami. W krótkich, formuła promulgacji jest: *statuimus, decernimus, volumus*, a często żadnej nie ma, gdy spójnik *item* do powyższej ją odnosi²³⁾. W obszernych przeciwnie, są większe do uważania rozmajitości. W tych obszerniejszych, promulgacja, także też zasadza się na wyrazach: *statuimus* wszakże często są używane wyrazy: *volumus, decernimus, declaramus*, a raz jest użyty *demandamus* I, 73 (87). W takich obszerniejszych ledwie jest jaki artykuł, w którymby formuła promulgacji zaniedbaną była. W niektórych jest z uroczystszymi dodatkami: *statuimus nostra auctoritate* I, 90 (109); *sanxit nostra auctoritas de praesenti* I, 9 (9). Jak tu jest *de praesenti*, tak w jinym artykule doczytać się można *ex tunc* I, 38 (42), tak pierwszy zaraz artykuł występuje z terminem *nunc: nostrae constitutiones editae nunc in colloquio generali in Vislica* I, 1 (1) formuła nie zwykłą i więcej nie

wszakże mniemać że sięga początku przynajmniej XV wieku; excerptator miał przed sobą kopje czternastego jeszcze; może sam jest bliskim czasu, w którym prawodawcy radzili; może dopadł i przepisywał jaki projekt radzącym dostarczony, do którego niewiele jinnych dopisane uchwał, niejaką przybrano jilodę przestarzałych przepisów, i sądowych decyzji, z czego małopolski statut powstał i urosł. Poczytując za twór tak dawny te excerpta, z pociechą znalazłem w jedną rubrikę spojone w nim artykuły, które w mojej rozprawie zbliżałem i w jedno spajałem. Wskazę to na poparcie oczywistości, a dla ułatwienia rozpatrywania rzeczy dla jinnych, na tablicach rozbioru statutu wiślickiego, zamieszczam przy właściwych artykułach, excerptatora rubrik liczbę, jaka się w wydaniu J. W. Bandtkiego znajduje: *Jus polonicum* p. 126—142.

²³⁾ Do takich krótkich niewątpliwie liczyć się dają (88), 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 103, 104, 107. — W artykułach wziętych z wyroków sądowych, zwykłą formułą jest: *decernimus*, albo *declaramus*. Sądzić satym można że te artykuły nie mają jinnej tylko jedną z tych, są wypadkiem sądowych decyzji.

powtórzoną: lubo colloquium generale, bez oznaczenia gdzieby się odbyło w jinnym jeszcze występuje artykule: *extitit nostris nobilibus in colloquio generali, quod et nos decernimus perpetuum observandum* I, 54. — Tu już wyraźnie w promulgacji, oprócz panującego i rycerstwo wespół występuje: a jak w tym razie jest, *extitit nostris nobilibus*, tak w jinnych artykułach: *de nostrorum baronum et procerum consilio, voluntate, auctoritate* I, 53 (68) 59 (73) 68 (83), *visum nostrae militiae* I, 66 (81), albo *nostris baronibus* I, 58 (71) 89 (103); albo z dodatkiem *quod nostra voluntate est institutum* I, 58 (71). Jest słowem siedm artykułów, które taką panującego z baronami i rycerstwem w promulgacji formułę zachowały. Artykuły te z osnowy swojej, nie mają nic nadzwyczajnego, gdy stoli taką formułę siedm między stu kilkunastu artykułami oznacza się, takie artykuły zdają się być wcale osobno, nie w całości statutu decydowane, a do statutu między artykuły jinną wyrzeczone formułą, między krótsze i obszerniejsze, między wyroki i konstytucje, wplątane, wmięszane, wpisane, bez zastosowania jich do całości, bez oglądzenia w wysłowieniu i bez starania aby się do jinnych podobniejsze stały. — Naostatek, pierwszy zaraz artykuł zapowiada wyrażeniem: *constitutiones et statuta legem imponant*, że statut małopolski tworzy: *leges, statuta, constitutiones, constitutiones editae nunc in Vislica*, tym czasem doczytujemy się przytoczenia: *ut in alia constitutione docetur juxta edictum* I, 44 (48), że znał konstytucje, które się edyktami nazywały.

XVIII. Lubo małopolanie przytoczyli edykt, z tym wszystkim w ustawach swoich odrzucali nazwisko edyktu jak tego przykład mamy na dwóch artykułach, które równie i wielkopolanie powtarzali. Ci w tych artykułach §§. 17, 39, *edictum perpetuum* zachowali,

małopolanie widocznie wykassowali przestając na terminie *statuimus*, albowiem małopolskie ustawy nazywały się *statuta*, *leges*, *konstytucje* ²⁴⁾. Większa część artykułów tych statutów jest przystrojona wstępami czasem dość obszernymi. W nich wyrażone pobudki z powszechnych w rodzaju ludzkim zachodzących okoliczności, lub złych skłonności, pobudki z samego ustawą opisywanego przedmiotu wynikające; a często, ze zdarzeń miejscowych w Polsce, z nadużyć, złego niektórych mieszkańców postępowania, zachodzących w zwyczajach odmian, i tym podobnie, które stają się powodem, *unde*, *ideoque*, *qua propter*, *idcirco*, *proinde*, *itaque*, *propter quod*, że *statuimus*. Z takowych motywów do prawa, nie mało można historycznych wyciągnąć wiadomości, o odmianach w prawodawstwie o zwyczajach, stanie kraju i jego porządkach. Z nich widzimy, że prawo kanoniczne, jako wszystkich kościoła rzymskiego chrześcijan obowiązywało, tak i Polskę, a nie raz *supplementowało*, gdyż małopolski prawodawca narzeka na nieskuteczność tego, *attendantes quod secundum canonicam aequitatem nominatio in delictis non vindicat sibi locum* I, 21 (20); *et si canonica sanctio, temerarios a malo non reuocat nisi addatur torques collo ipsorum* I, 70 (85). Również poważnie wspomina prawo boskie, które w piśmie świętym się znajduje: *et licet lex tam novi, quam veteris testamenti, crimina graviter puniat, tamen quidam legis poenam minus formidantes, occidunt*, I, 74 (61). Wspominanie prawa cesarskiego I, 53 (68) i ojców kościoła I, 55 (69), jest raczej erudycją prawodawcy, jakiej i w jinnych razach, mniej wyraźne dostrzegać

²⁴⁾ Do wspomnionych artykułów 17, 20, wróćmy nieraz: są one w całości u Bandtkiego *jus polonicum*, dla małopolski, 17, 40, p. 39, 58; 4, 15, p. 127, 135; dla wielkopolski, 10, 11, p. 146.

można ślady²⁵⁾. Przytacza je, albo tworząc z nich dla siebie prawodawczy język, albo na wyraźne okazywanie, że wcale co jinnego, całę jinną uchwała ustawę. Nie taki zaś obrót wyrazom swym nadaje gdy prawo boskie albo kościelne przytacza. Chciałby prawodawca aby to prawo było skuteczne, ale że skutku nie bierze, azatym je ustawę zastąpić przedsięwzię. Zarówno tedy prawo ziemskie, to jest statut, z prawem kościelném, to jest kanonami obowiązywało, czego z jinnymi tak nie było, od jinnych statut chciał być odmienny, nawet o niepodległość i moc swoją dbały się okazuje, żeby go bez potrzeby jinne prawo nie podchwytowało, nie wyręczało, jemu ujmy nie czyniło, jak to najwyraźniej widać z artykułów uzurpacji prawa tautofńskiego zapobiegających, I, 52, 53, 54, 55 (66, 68, 69).

XIX. Zważając, że pierwszy zaraz artykuł, ściśle z naczelną proklamacją królewską związany, zapowiada, *omnes nostrae constitutiones editae nunc in colloquio generali in Wislicia, non respiciant praeterita sed tantummodo praesentia et futura, wniesćby należało, że stosownie do terażniejszości i na przyszłość, wszystkie artykuły statutu w Wislicy przerobione zostały. Zwa-*

²⁵⁾ Prawo rzymskie daje się czuć 1, 2 (2) 6 (6) 64 (79) 53 (68). *Juveturque senatus consulto Macedoniano*, w §. 64 (78) jest przydatkiem późniejszym najniezgrabniej i bez sensu zrobionym. W łacińskim 1441 roku kodexie nie ma go; w pergaminowym w tém miejscu karty nie dostaje; w tłumaczeniu polskim 1449 tego przydatku nie ma i w Polskim 1460 kodexie i w Wislicy i w kodexie świętojerskim 1503 jegoż nie ma. Opanował tylko drukowane łacińskie texta. — Bandtke, *jus polonicum* 80, p. 78, wprowadza w swój text, nawiasem odznaczając te *juveturque senatus consulto macedoniano*: a w nocie dopisuje: *frustra quaeruntur in quibuscunque codicibus, senatus consultus maced. editio Iida, errore typographi legit. Certo ergo est additamentum primi editoris. Po cóż go było w textcie poprawnym mieć i nawiasami otulać!*

zając, że z edyktów termin edyktu, wyrażeniem statutu nie odpowiedni, odmieniony lub wyrzucony został i domniemywając się, że podobnych odmian więcej jeszcze poczynić musiano, tym bardziej o zupełnym wszystkich artykułów przejstoczeniu wnioskowaćby należało. Zważając z jinnéj strony, że artykuły statutu, w rozmaitéj zostały postaci: to jak obszernie wyłożone przepisy i prawa, to jak krótkie i uciukowe rozkazy lub reguły, to naostatek jak dekreta, wyroki lub przypadkowe decyzje; zważając jeszcze, że niektóre szumniejszą mają, w jimie baronów, procerów, milesów, nobilesów promulgacją; że także niespodzianie de colloquio generali, nie wymieniając jakim, przemawiają: że zatym, liczne te artykuły: wcale nie mają jednostajnego toku i stylu, koniecznie przyznać należy: że pomimo odmian jakimby ulec mogły, są w różnych czasach pisane, z różnych rąk, do jednéj statutowi książki zgromadzone i wniesione; że nie wiele podmieńniane, albo nietknięcie i bez odmian powtórzone zostały, przy téj saméj fizjognomji z tymiż wyrażeniami i tą samą myślą jakie miały przy pierwszém sobie uchwaleniu; że były uchwalone przez różnych panujących, książąt, królów, z poradą, na żądanie prałatów, panów, szlachty, na różnych colloquiach, wiecach, czyli sejmach, i są tłómaczeniem różnych zwyczajów, potrzeb i odmian jakich badacz, w czasach przed wiślickich dostrzegać jest ciekawy. Pewnie, że w uchwalaniu statutowi: w różnym czasie wydarzoném, po kilka razem uchwalanych bywało artykułów, które albo do jednego albo do wielu ściągały się przedmiotów. Mogły one być zupełnie poosobnione, ale zwyczaj, nabyty takt i raz obrany sposób, w artykułach w jednym czasie uchwalonych, jednostajnie się powtarzał, i artykuły w składzie jednostajnymi czynił. Wrodzona człowiekowi loika, przy takich obradach wiązała tenże

przedmiot wielu zastrzeżeń wymagający, do jednego artykułu, lub do jednej gromadki, kupki wiązała, artykuły do jednego zbioru, które jedną szczególną stanowić miały całość. Dla takich kilku, do jednego ściągających się artykułów, jeden wstęp służył, jedno jich zakończenie zamykało, a pośrednie artykuły wiązały spójniki, et ut, si vero, si autem, etiam, praeterea, a nadewszystko item. Zwyczaj wieku rozciągnął to spajanie, mianowicie wyrazem item jeszcze dalej, bo wiązał nim bardzo różne przedmioty, na oznaczenie, że były razem pisane, rozmyślane, decydowane, że były obrad jednegoż czasu wypadkiem. Gdy tedy prawodawcy małopolscy fyjzjognomją wielkiej części artykułów statutów swoich dochowali, dawnego czyli pierwszego składu i formy nie naruszyli, a zatem bardzo często te spójniki w nich powtarzane, są zabytkiem znacznie dawniejszych obrad, wieców, narad, decyzji, i względ na to mieć należy, albowiem prawodawcy małopolscy zebrali sobie w jedną księgę, słowa i decyzje różnych wcale czasów, jak się to coraz dowodniej następującymi okaże postrzeżeniami.

XX. Kilku w jednej całości artykułów gromadki, czy snopki, uderzającym sposobem, naocznie w statucie małopolskim okazują się. Jest tym sposobem cztery artykuły przeciw dowolnemu prawa polskiego lub teutońskiego obieraniu, które oczywiście razem jedną ustawę stanowią. Pierwszy artykuł mówiący o przyzwójtym w sądzie teutońskim albo polskim pozwaniu, I, 52 (66), jest wstępny, stanowi prolog, ogólną całą ustawie zasadę podający. Następują potem za radą, baronów, panów i szlachty na wiecu powszechnym zastrzeżone przypadki o podpalaczach i gwałcących, aby ci nie unikali polskiego prawa, we właściwym odpowiadali sądzie, nie chroniąc się pod prawo teutońskie I, 53, 54 (68). Tłómacz polskie 1449 Świętosław ar-

tykuły te zatytułował: pierwszy członek polski, który członek polski, czyli z dawna będące zatytułowanie takie, wierniej nam od kogobądź dochował. Naostatek czwarty artykuł, o tych: co przez dowolne używanie prawa polskiego, przywilój prawa teutońskiego tracą I, 55 (69), jest zamknięciem tego przedmiotu, téj ustawy przeciw dowolnemu prawa polskiego i niemieckiego chwytaniu uchwalonój, jest zamknięciem, epilogiem²⁶⁾. — Jinny podobny przypadek daje się widzieć na czterech artykułach o prescriptji. Pierwszy artykuł względem poszukiwania dziedzictwa czyli spadków I, 38 (39), ma swój wstęp, w którym są wymienione ogólne pobudki w lenistwie panów wskazane, dla których ustawy o dawności są uchwalone. Następujący drugi artykuł o dawności zastawy I, 38 (40), jest dalszy ciągiem przywiązany spójnikiem si vero. Następujący trzeci o dawności dla mężatek I, 38 (41) podobnie związany spójnikiem si vero. Naostatek następujący czwarty o wdowiej dawności, I, 38 (42) także jeszcze połączony

²⁶⁾ Jużem wyżej wspomniał że wtórego téj ustawy członka od re vera poczynającego się w druku łacińskiego textu nie ma. Podobnie też i to wyżej było, że drukowane łacińskie texta i z nich powstałe polskie przykłady, popelniają wielki bezsens, wtrącając artykuł: *jumenta damna inferentia qualitor sunt tenenda*, pomiędzy artykuły, *de illo qui agit contra aliquem jure theutonico* i *de incendiariis*, czego znane z wieku XV łacińskie i polskie rękopisma nie popelnily. — Ostrzedz mi przy tym wypadu, że w wydaniu moich polskich statutów tłumaczeń, zaszła na karcie 50 omyłka druku w pomieszczeniu artykułu LXXIV tłumaczenia 1503. Powinien być wyżej podsuniony należeć do §. 55 tłumaczenia 1449 a nie do §. 56 zatym poszły mylnie p. 110 przy §. LXIX i LXX tłumaczenia podług Łaskiego citacje. — J. W. Bandtke, *jus polonicum* 70, p. 73, restitnował drukowi wspomniony artykuł. Wszystkie cztery jednośó stanowiące 67, 69, 70, 71, pp. 71—74; znajdują się in genuina excerptatora legislatione, trzy pierwsze in continuo, jeden po drugim 31, 32, 33, czwarty oderwany 35, pp. 135, 136.

jest z poprzednimi spójnikiem si autem, a zamknięty jest, on i poprzednie o dawności artykuły, ogólnym, do wszystkich czterech artykułów czyli do całej o dawności ustawy ściągającym się zakończeniem; volumus autem et declaramus quod praemissae praescriptiones, tempore pacis et concordiae vendicent sibi locum, tempore autem gwerrarum siue discordiarum nullatenus suum locum debeant vendicare, i tak dalej, sicut et captivis per Tartharos nullam volumus fieri²¹⁾ praescriptionem. To jest wszystkich czterech artykułów jedną stanowiących ustawę epilog, tak jak na jich ciele położony wstęp o lenistwie panów jest jich prologiem. Tłómacz Polski 1449 Świętosław, całe te cztery artykuły słusznie za jeden poczytując artykuł, pod jedną go I, 38, zamieścił liczbą²²⁾. — Podobne wiązki artykułów, i w ucinkach czyli dorywczych dosięgać można artykułach, w tych mianowicie, które egwałtowności mówią, tylko w nich nie dostaje w prologach i epilogach otwarcia i zamknięcia, wszakże prozalgacji i pierwszego wyrazu forma, a dalsze spójniki te wiązki ukazują. Tym sposobem trzy artykuły I, 75 (89, 90, 91) od statuimus et decernimus rozpoczęte, spójnikami item, item, powiązane, w tłumaczeniu Świętosława za jeden artykuł zaliczbowane, wystawują jeden artykuł²³⁾. Tymże sposobem pięć artykułów I, 38, 77 (92, 93, 94, 95, 96) pod jedną prawie u Świętosława I, 77, znajdujące się liczbą, wyrazem volumus rozpoczęte, powtarzanem item powiązane, składają też

²¹⁾ W MSS. pergamin. tow. warsz. przyj. nauk, jest curere; w MSS. Działyńskiego 1441, jest curare, zamiast fieri. — W wielu jсных curare, incurerre, intervenire (jus polon. p. 60, 132).

²²⁾ Podobnie, genuina legislatio excerptatora wszystkie te cztery, w jeden artykuł zlewa (jus polon. 15, p. 131, 132).

²³⁾ Tego w excerptatorze niema wcale.

jedną ustawę, razem w tym snopku, w tej gromadce, w tej kupce, w tej wiązce uchwaloną³⁰⁾. — Taką składają pod jedną u Świętosława liczbą I, 84 (103, 104) dwa czyli raczej cztery artykuły, od statuumus, rozpoczynane, przez item, etiam, wiązane³¹⁾. — Pod podobną rozważę podsięgnąć się dają artykuły o zabójstwie i ranieniu, które Świętosław jedną też liczbą obejmuje I, 51 (56, 57, 58, 59), a które nietylko powtarzane statuumus miewają, ale też item, et ut³²⁾. Podobnie, zapewne już sami prawodawcy wiślicki zbliżyli i wyrazami spojili artykuły o sądach I, 11, 12 (11, 12) i sądowym porządku I, 13, 14, 15 (13, 14). Lecz to samym już wiślickim prawodawcom, nie dać wniejszym przyznają kształtom.

XXI. Takich bowiem wiązek, niejako jedną stanowiących ustawę, z kilku złożoną artykułów, na kilka dzieloną artykułów, szukać i częściej dostrzegać można, w dalszych aniżeli początkowych małopolskiego statutu artykułach. Przyczyną tego jest, że początkowe artykuły więcej są przerobione, a więc bardziej podmieniane aniżeli dalsze. Pierwsze przynajmniej trzydzieści artykułów, stosownie do prawodawstwa dawnych ustaw przerabianie i uzupełnianie zapowiada. We wszystkich pewna jednorodność motywowania i wstępami dość obszernymi opatrzenie, w osnowie pełne wyłuszczenie, dostarczają rozwlekłych artykułów, nunc de presenti, rzecz odmiennie stanowiących; niejako w początkach przedmiotów mieszani, w dalszym ciągu ustając, zapowiada pewny ciąg i porządek. Prawo-

³⁰⁾ I tej w excerptatorze niema, bo jest wiązką starodawną.

³¹⁾ I tej w excerptatorze niema, dla téjże przyczyny.

³²⁾ U excerptatora, genuinae legislationis są we trzech z kolei po sobie następujących a item zachowujących artykułach, 19, 20; 21, p. 133.

dawcy długo niezym więcej tylko sądownictwem zajęci, gdy wpadają w rozagę dowodów, świadectw, przysięg, dopiero ze swego toru zbici zostają. Tu dopiero występują w jinnéj postaci artykuły prawa, formę sądowych wyroków zamaskowane. Odtąd od 33 artykułu; coraz mocniej wystaje na jaw to przybieranie jak gotowych, wyroków, ustaw z pojedynczych lub kilku artykułów złożonych, coraz jindziej, i coraz przez kogo jinnego uchwalonych. Dosyć już wyrokami naładawczy, dalsze po 33 artykule statutu swoje prawodawcy: do artykułu 66 poczynają przybierać i plątać i bez odmiany zostawiać ustawy w jinnieniu baronów i szlachty ogłoszone, a od artykułu 88, sypnęli znaczną liczbę drobnych artykułów, które sobie dopisali z różnych ucinkowych i krótko notowanych ustaw, które w swojej starodawnéj pierwotnéj zostawione postaci, obnażone są z téj parady wstępów i wielkowności, jakimi się nadymają początkowe wislickiego statutu artykuły. Podobnie się dzieje i z przedmiotami. Z kolei przystępowali prawodawcy do sądownictwa, do świadków i przysięg, do przedawnienia, na to z kolei po kilka i kilkanaście jeden po drugim pisali artykułów, ale dalej w dalszych artykułach dosyćone chwytały się widoki: co jeden i drugi artykuł w jednym mówił, jużci trzeci, czwarty o czém jinném mówił; ledwie jaka gdzie w dawnych statutach znaleziona ustawa kilku razem w jednymże przedmiocie do siebie zbliżonych dostarczy artykułów. Słowem w postępie artykułów małopolskiego statutu, dostrzegać można większą z początku staranność, a większe potem zaniedbanie; oczywiście jest, że chwytały artykuły z różnych czasów, a przeto różnej postaci i osnowy, jaki kto podsunął, jaki się z kąd wymknął, i te dopisywano. O tém przeswiadcza, nie tylko całego statutu i jego pojedynczych artykułów wejrzzenie, ale ró-

wnień jich osnowa, w której z takiego prawodawczego działania, zjawily się nie potrzebne powtarzania, a jeszcze mniej potrzebne sprzeczności, jak o tém powie wymieniwszy wprzód treść tego, co się w małopolski znajduje statucie.

XXII. Małopolski statut jest napisany dla dwu stanów, szlachty i kmieciów. Oba są przywiązani do ziemi, tamci jak do swojej własności, ci jak do udziału sobie w posiadanie (różnica tych stanów, najmocniej się pokazuje w artykułach: o szlachcie I, 31, 51, 72 (6, 30, 59, 88); o kmieciach I, 50, 51, 72, 73 (54, 56, 88, 87) i w jinnych). Jus militare właściwie rycerstwu służy I, 3, 7, 8, 65, 72 i sołtysów (z pod prawa miejskiego) obowiązuje I, 7, 107 (7, 108). Prawo wytykając niższy stan, a często podany, kmieciów, utrzymuje jich równość w obliczu prawa I, 16, 50, 70, 80 (16, 54, 85, 99). Między szlachtą trojaki wskazuje stopień, na który prawo na jaki wzgląd zachowuje I, 22, 51 (21, 59) i tak dalek Syn do życia ojca, pewną z ojcem jedność skład i pod jego władzą zostaje, chyba by po śmierci matki ojciec jego w powtórne wchodził małżeństwo, wtedy macierzystym albo i ojczystym wyzwoleni zostają I, 64, 79 (6, 78, 98) 66 (81). Nad małoletnością praw czuwa I, 58, 92 (72, 111). Dla kobiet szczególny wzgląd okazuje statut małopolski I, 38, 51, 54, 89, 93 (41, 42, 60, 103, 104, 112) lub jim dosyć posiadania ziemi nie dopuszcza. — Własność ziemską i rzeczy ruchomych, jest dla szlachty zupełna; po ziemi, na więcej znaczy koń I, 45, 46, (49, 55) i przedmioty rolnicze i leśne. Żeby majątek ziemski z familiji niewychodził w spadkach obmyślone, braci i stryjecznych spłaty I, 84 (104), lubo mógł być sprzedany i stracony wcześniej, niżeliby odziedziczony został I, 79 (98) Czuwało prawo nad całością ziemskiego majątku

aby uszczerbku nie poniósł I, 2, 64 (2, 79). Dla tego lepiej zdawało się pożyczać na fanty I, 29, 79 (88, 98) a lichwa wzbroniona i procent prawny 25 od sta, na rok naznaczony I, 68 (83). Ręczenie ma moc swoją, ale nie w kosterstwie I, 64 (79). Utracjusza ma prawo w obrzydzeniu I, 51 (65), a niszczyć sady na swój nawet własności nie dozwala I, 75 (89). Zakazanie puścizn kmiecich, wzbrania statut I, 50, (54), o jnanych puściznach milczy. Dziedzictwo spada na synów, córki biorą posag od ojca albo od braci i przyjął oznaczony: jeśli braci nie mają, dziedziczą matkę, ale jich bracia stryjeczni spłacić mogą I, 84 (104). Ojciec macierzyste w dożywociu trzyma, wtedy dzieciom oddaje, gdy drugą bierze żonę I, 66 (81). Po zgonie ojca wraz synowie dziedziczą, matka przy życiu zostaje, a jeśli by szła powtórnie za męża, na swój swojego część dzieciom z pierwszego małżeństwa oddaje I, 84 (108). Dzieli ojciec albo sąd czyli morderca: czego wrzucić nie można, chyba o część swoją I, 44, 90 (48, 109). W kilkunastu artykułach opisywana jest dawność i statut małopolski szczególnie oznaczeniem dawności zatrudnił się. Oznacza dawność na dziedzictwo i działy I, 38, 90 (39, 109); na służby I, 38 (40); spłaty I, 84 (104); sprzedaże I, 41 (45); na różne mniejsze straty i krzywdy I, 30, 39, 40, 91, 93, 94, (30, 43, 46, 110, 111, 112); dla koczów I, 38, 40, 93 (41, 42, 44, 112). Lecz małoletnim i w niewoli u Tatarów będącym dawność na szkodę nie służy I, 38, 58, 92 (42, 72, 111), a wszelka dawność upływa w czasie pokoju, nie liczy się w czasie wojny I, 38, (42). Termina sprzedaży I, 41 (45), dawności, donacje, czyli żonom zapisywane wiana I, 41 (108), ręczenia, ugody, były w zwyczajach powszechnych, ponieważ o nich przy zdarzeniu statut małopolski wspomniał i okazał, że zna te terminy, ale nie

o tym nie mówi, coby w tój mierze prawem zastrzeżone było. Do powiedzenia tego, com dopiero pkrótce wynotował, nie potrzebował statut małopolski więcej jak blisko trzydziestu artykułów, do powiedzenia zaś reszty, co mówi o sądownictwie, o wykroczeniach i karach, potrzeba mu było więcej niż dwa razy tyle artykułów.

XXIII. Każdy sam za siebie odpowiadał I, 1, 20, 21, 24, 67, 77 (16, 19, 20, 23, 82, 96), a to właściwym sądem I, 52, 53, 54, 55, (66, 68, 69). I gołotę panowie odpowiadają I, 77 (95). Nikt sam sprawiedliwości czynić niepowinién I, 51, 75 (5, 90). Wszelako łaskę w wymierze sprawiedliwości wkraczający zyskuje I, 51 (63), a przeparty, bym stronie wydawany I, 4 (4). Winowajca jest przeparty dowodami, świadkami, przysięgami i też samymi środkami do odpierania zarzutów. Ze świadków, ni brakuje prawo klętych I, 36 (38), stronictwa polkowego niezawsze się lęka I, 37 (38). Często też wielkiej liczby świadków i przysięg wymaga, co przypomina nieco zwyczaj średnich wieków, w których słowo drugiego, łatwe było współprzysięgnięciu. W reszcie niewiele na czysto o udowodnianiu statutu powiada, tylko dostarcza tłum przypadków, pospółki z wyroków czyli decyzji jak sobie ma sąd postępowania, kiedy ma żądać dowodów I, 30, 31, 32, 34, 35, 83, 85, 88, kiedy świadków I, 24, 33, 36, 37, kiedy i od której strony przysięg I, 30, 33, 35, 48, 51, 59, 60, 61, 62, 63, 77, 86. Każdy w swój sprawie może mieć rzecznika I, 10 (10), gdzie trzeba osądzić stanięcia, wzgląd dla kobiet uczyniony, że dzia do jich mieszkania z zapytaniem posyła I, 9. Pozwany niestający popadał za to po dwakroć ciężko za trzecim przepadał, pozywający zaś od razu popada I, 1, 14, 25, 28 (1, 14, 24, 28). Przejedna-

strony najczęściej opłatą prawem wskazaną, dopełniane, oraz opłaty sądowe, za posługą sądową umiarkowane, za karę sądom płacone, znaczne, najczęściej piętnadziesta, bo siedmdziesiąt we czterech tylko razach namaczone I, 26 (26), 25 (24). Nie zdaje się, aby statut wątpił o możności szlachcica, uiszczenia się w takich opłatach; o kmieciach wspomina, że gdyby opłacić nie był w stanie, da swą głowę I, 51 (56). Były konfiskaty majątku, której ulegają niedopełniający z dóbr swoich służby wojennej, łotrostwem szkodę rzeczypospolitej sprawujący, i urzędnik niższy w swym urzędzie i przeciw urzędowi wykraczający I, 8, 19, 51 (6, 18, 63). Najbezpieczniejsza była kara infamji, czyli odjęcia czci, spotykająca, za łotrostwa i otuchę łotrostwu daną, i mordujących krewnych, którzy, oprócz stracenia prawa dziedziczenia, są infami I, 51, 67, 74, (63, 82, 61). Rozmajite szkody wymagały wynagrodzenia I, 47, 65, 67, 69, 76, 77, 87, a przytym ciągnęły za sobą opłatę kary I, 23, 26, 56, 65, 69, 70, 71, 72, 75, 76, 77, 80, 87, 95. Za zabójstwo, ranienie, lub uderzenia człowieka, szlachcica lub kniecią, mężczyzny lub niewiasty różnie wymierzona i do wyroku podnoszona opłata I, 51, 70, 73, 74, 80, 82. Skrzywdzenie słowem mężczyzny na równaż zasługiwało karę jak zabójstwo, a skrzywdzenie takie niewiasty wymagało odszczekania I, 71 (86). Na gwałticieliw statut o surowym wiedział prawie I, 54, równie jak na podpalaczów I, 53 (68), którzy siedmdziesiąt płacili I, 26 (26). Łotrowanie i rozbój na drodze nie na samej siedmdziesiątej się kończyły I, 26, 51 (26, 63), a siedmdziesiątą był ucisniony, kto się gwałtowności w sądzie lub przeciw sądowi dopuszczał I, 20, 25 (19, 24). Wskazane też w rozmajitych razach kary na urzędników I, 5, 13, 17, 19, 23, 27. — Sam panujący jest najwyższym sędzią, lecz

niżsi sędziowie w jego jimieniu sądzą, albo na powszechnych wiecach, albo przy jego boku. Sędziami są wojewoda i kasztelan, którzy swoich sędziów i pod-sędzków mają. Sądzi i podkomorzy. Lecz liczba kasztelanów była znaczna, którzy grodzkie (starościńskie) sądy mieli. Nadto byli sędziowie pospolici i wysyłani, a między pospolitymi liczba wielka po ziemiach niejednostajny wymiar i stopień sądownictwa posiadająca I, 5, 11, 12, 16, 78 (5, 11, 12, 15, 97). Narzeka na tę niepewność statut małopolski, a lubo w liczbie sądów ziemskich niejaki porządek wskazuje, resztę jednak w ciemnej zostawia niepewności. Starostów (capitanei) ani wspomina. Wszakże o zabójstwo i kryminaly szło w kasztelanji (w grodzie) I, 12, 51 (12, 58), rzecz o spadki jako w sądach ziemskich rzecz najjistotniejsza na uroczystszych sądowych załatwiała się obradach, na wiecach, albo przed panującym I, 11, 29, (11, 28). Sędziowie prócz wyroków wydają pozwy mając wskazane razy, w których mogą albo powinni nie dopuszczać pozywania I, 23, 42, 49, 56 (22, 46, 51, 52, 70). Opisuje statut sposoby pozywania, ustne albo na piśmie I, 17, 18, 22, 44 (16, 17, 21, 48) porządek i kolej spraw I, 13, 14, 15 (13, 14), i kiedy roki w jakim odprawiać się mają miejscu I, 11, 16 (11, 15). Sędzia wysyła swój urząd aby ciążą wyekwować bez uciску I, 5, 25, 27 (5, 24, 25). Dla sędziów i dla sądowych urzędników oznacza statut opłaty, dawne powściągając uciążliwości I, 25, 43, 49, 51, 78, 95, (24, 47, 51, 64, 95, 114). Godzi się jich wyroki naganiać, ale trzeba na pewnych to czynić zasadach I, 49, 95 (51, 52, 114). Tyle mi powiedział małopolski statut.

XXIV. Na to wszystko, trzeba było dziewięćdziesięciu pięciu albo sto czteremastu, w których po dwa i trzy zawiera się artykułów, z których jest małopolski statut złożony: artykułów różnej postaci, różnej rozciągłości,

różnych czasów, w których znalazły się dość często powtórzenia i sprzeczności. Dla przykładu wymieni się różne tego przypadki. Gdy niestanie pozrywający, przepada, a gdy pozwany nie stanie daje dwa woły, mówi o tym zupełnie osobny artykuł I, 28 (27). Choć to nie co jinnego, mówiły jinne i mówiły dokładnie I, 1, 25 (1, 24). W tymże przedmiocie są jinne powtarzania I, 29 a 27 (28 a 25), I, 27 a 5 (25 a 5), i tym podobnie. Takie powtarzania zaraz w pierwszych dają się czuć artykułach. O tym, że dawność czasu małoletności nie liczy się, powtarza I, 58, 92 (72, 111). Osobny jest na to poświęcony artykuł żeby powiedzieć o dawności dla mężczyzn, wdów i mężatek I, 93 (112), chociaż to w kilku poprzednich artykułach I, 38, (39, 41, 42) staranniej powiedziane było. Nie jeden tedy artykuł, przez wyrzucanie tego, co już było powiedziane, mógłby być skrócony; nie jeden całkiem opuszczony, gdyby prawodawcy do tego stopnia, przerażenie zbieranych przez siebie artykułów pomykać zamierzali, iżby z nich to, co próżnego, co niepotrzebnego, co nieprzydatnego usunąć zamierzali. Ale oni jak gdzie co znaleźli, dawne czy nowe, powiedziane czy napisane, razem w jedną pospisiwali księgę. Z tego zrozumieć możemy przyczynę, dla czego to ten statut małopolski zamieścił wyrok, że Łucja wydana od swego opiekuna za mąż i na swym posagu ciężko ukrzywdzona, po czterech latach swęj krzywdy dochodząc, trzema laty i trzema miesiącami dawności upadła I, 40 (44), kiedy w jinnych artykułach prawa, dla mężatek waruje dawności lat 10: I, 38, 93 (41, 112). Wyrok taki byłby najniesprawiedliwszy gdyby nie był dawniejszym od prawa lat dziesięciu dawności, które extunc ustanowione zostało, a wprzód dla mężatek równa jak dla mężów i mężczyzn dawność służyła. — Dostrzegamy ranę szlachcica jednym artykułem piętnasto, jinnym

dziesięć grzywnami opłacaną I, 51, 80 (59, 99) co oczywistą stanowi sprzeczność. — Czytamy artykuł o graczach kostek w którym prawodawca narzeka, *sae-
pius patres, propter filiorum excessum, de bonis pel-
luntur et ad nimiam deducuntur paupertatem, i dla
powsięgnięcia tego, znosi tę ojca za syna odpowie-
dzialność, gdyż syn non habet alicuius rei dominium;*
ubolewa nad tym, że są gracze, *qui consueverunt super
credito aut obligandis rebus et haereditibus ludere,*
zatem wzbrania podobne granie, pozwalając tylko grać
dla zabawy, lub na gotówkę I, 64 (78, 79): *tymczasem
w jinnym artykule zaręcza, że filius, in paterna con-
stitutus potestate, si ludendo, aliquid perdiderit, talia
deperdita, in ipsius partem seu sortem computentur I,
79 (98).* Taki artykuł koniecznie z poprzednimi w sprze-
czności stoi, albowiem, przypuszczając że syn może
na część swoją, którą ma kiedyś odziedziczyć kostero-
wać, nietylko temu się sprzeciwia że syn niema wła-
sności, ale dopuszcza grać na kredyt, na fanty i wczesną
przegrywać dziedzictwa, grać słowem nie na gotówkę.
A ponieważ niegdyś taka swoboda w zwyczaju była,
nim się przeciwko niej prawo oświadczyło, a zatem
i ten przypuszczający możliwość przegrania swego przy-
szłego dziedzictwa artykuł, jest dawniejszy od tego,
który wzbrania. Łatwiej bowiem przypuścić mogę, że
małopolscy prawodawcy, sprzeczne z różnych czasów
statutu, w jedną księgę pospisywali, aniżeli gdyby im
jich miał posądzać o to, że znowu zupełnie sprzecznie
wymyślali sobie i przepisywali prawa³³⁾.

XXV. Mniemam tedy być aż nadto mocno udo-
wodnioną i oczywistą rzeczą; że statut małopolski jest

³³⁾ Excerptator genuinae legislationis, uniknął tych sprzeczno-
ści bo artykułów 44, 98, 99, między swymi niepamięcił.

zbiorem różnego czasu artykułów, i dawniejszych, i nowszych, i za czasu Kazimirza wielkiego napisanych. Ich różna wielkość, różna forma i początek, o jednym powtarzanie, sprzeczności, z tych a nie jinnych wynikają przyczyn. Bez wątpienia naderby ważną dla historycznych poszukiwań było, gdyby można poznaczać czas uchwalenia pojedynczych ustaw. Dalsze poszukiwania może wygrzebają skazówki jakie do podobnego wyjaśnienia: tymczasem niewiele co w tej mierze zdeterminować mogą. Widzę przytoczoną ustawę Henryka brodatego, który rządząc Krakowem przed stem listy, zniósł czesne czyli pomocne, to jest trzynastu opłatę I, 43 (47). Mogą tedy być całe artykuły w małopolskim statucie, tymi prawami, które przeciw oszczercom także Henryk stanowił: lecz na to niemam pewnych i dowodnych środków ażeby takie Henryka brodatego prawa w statucie rozpoznać. Nim atoli niektórych artykułów początku dochodzić zaczę: niech wspomniane tu statutu do praw Henryka brodatego odwołanie się, niech także będzie dowodem że statut małopolski o starodawnych ustawach wiedział, do nich się odwołuje, dawne, różnoczesne powtarza i z tąd w niezgodności popada, chociaż prawodawca na porozmąjcenie się zwyczajów ludzkich, na wstępie utyskuje. Et ob hoc: nos Kazimirus dei gratia rex Poloniae, una cum baronibus nostris, nutu et voluntate dei, quod juxta temporum antiquitatem, in terris dominio nostro subjectis, plerumque causae in judiciis non uniformiter sed secundum capitum seu animorum diuersitatem... diffiniuntur, ... qua propter ad laudem dei omnipotentis et beatae virginis, totius curiae coelestis, et ad perfectum commodum et utilitatem nostrorum subditorum, decreuimus, praedictorum judiciorum decidere varietatem, volentes et statuentes, aby nadal, infra scripta statuta,

sędziów kierowały ²⁴⁾). Jeżeli nie zupełnie swojego celu prawodawca dopiął; przynajmniej większe sprzeczności w zapomnienie puścił, dowolności powściągnął, i w jedną księgę prowincji małopolskiej, *leges constitutiones et statuta*, zebrał. Uczynił to wspólnie z baronami na wiecach, bądź prowincjonalnych, bądź powszechnych królestwa, bądź w Wiślicy, ponieważ pierwszy zaraz artykuł ściśle ze wstępem i królewskim związany manifestem, mówi: *nostrae constitutiones editae nunc in colloquio generali in Vislica*. Czyli tym końcem Małopolańskie wprzód się do Wiślicy zjeżdżały, nim w r. 1347 powszechne prawodawcze wieca, czyli sejm, zabrany został, czyli właśnie na tym wielkim wiecu wiślickim 1347 wprzód naprędce swoje zebrali statuta, aby je, ze swojimi piotrkowskimi statutami, przybywającym Wielkopolanom, ukazać, to pewna, już z tym zbiorem swoim uprzedzili ostateczną prawodawczą w Wiślicy w roku 1347 Kazimirza wielkiego decyzyją.

Różnice między wielkopolskim i małopolskim statutem.

XXVI. Ponieważ w roku 1347 w Wiślicy wspólnie wiecujący Wielkopolańskie z Małopolanami, każdy

²⁴⁾ Wstęp ten w polskich tłumaczeniach zaniedbany, tylko w sumie 1503 roku po krótko p. 14 wypisany, znajduje się interpolowany w druku 1491, 1506, 1732. Całkowity i czysty znajduje w kodexach 1441 i pergaminowym tow. warsz. przyj. nauk. Poczyna się tak: „Non debet reprehensibile nec mirum judicari, sed secundum temporum varietatem consuetudines et facta humana variantur, cum cuilibet populo non sufficiat virium fortitudinem pollere, vel armorum pulchritudine esse ornatum si omnibus et statutis non fuerit decoratus. Et ob hoc, nos Kazimirus dei gratia rex Poloniae, vna cum baronibus etc. podobnie jak w druku vol. leg. p. 2. — *Jus polonicum* J. W. Baudtke, pp. 24, 26, 126.

swoje przynieśli statuta: dzisiejszy prawodawca, mając z nich tworzyć jeden dla całego narodu statut, pewnieby usiłował rozpoznać jich jednostajności i różnice. Niemniej badacz historik, dawne poszukujący wieki, pewny jest, że naród od czasu Bolesława wielkiego, jedność polityczną, mniej lub więcej konsolidowaną, lub zawichrzoną utrzymujący, w zwyczajach swoich i urządzeniach, nie mało się ujednostajnił i na tychże samych opierał posadach. Ale równie też i to czuje, że prowincje z przedwiecznej przedbolesławowskiej niespójności swojej, mogły pozostać przy niejakich rozmajomościach, że długie wewnętrzne państwa rozerwanie mogło coś odmiennego w prowincjonalne wprowadzić ustanowienia: pragnie zatem pomiędzy małopolskimi a wielkopolskimi statutami znać te różnice, które ściągają obu statutów stanowią znajomość. Rozpatrzywszy każdy w szczególności wielkopolski i małopolski statut, w moich pomykając się badaniach, przedsiębiorę teraz przezemnie dostrzeżone w nich wytknąć różnice. Nie spodziewam się abym umiał ten ważny wyczerpnąć przedmiot, ale nad nim zatrzymać mi się przynależy, ażebym sobie pewniejszą i czystsza do dalszych postrzeżeń moich usłał drogę.

Wielkopolskie statuta przybierają jedynie statutów jmie, niewzdrygając się nazwiska ediktu: małopolskie są leges, konstitucje, statuta, ediktów jmie precz wyrzucały. Wielkopolskie co do liczby artykułów, i całej objętości są nie mało mniejsze, artykuły są w jednostajnej postaci krótkie, pozbawione wstępnych przydatków, jeden z drugim żadnego nie ukazujące ni związku, ni zbliżenia; małopolskie co do liczby artykułów i całej objętości, znacznie są większe w tej, krótkich, jak w wielkopolskich statutach, artykułów nie wiele w sobie mają. W jinnéj owszem i wcale rozmaitéj postaci artykuły ukazują, to w postaci wyro-

ków, ta rozwleczona wielosłownością i wstępami, to promulgacją, w imię baronów i rycerstwa, często razem kilka położonych tak z sobą przedmiotem, wstępami, spójnikami, zakończeniem, powiązanych zostaje, że wspólnie jedną, gdzieś osobno uchwaloną stanowią ustawę. Tego wszystkiego w wielkopolskich nie posiadzi. Z tąd widno, że wielkopolskie w Piotrkowie były razem jednostajnie przerabiane i wyrwyczo na jednostajną stopę przerobione, małopolskie zaś w Wiślicy czy gdzie bądź, pomimo niejakiego przerobienia, wystawiają różnych czasów, może różnych wieków i różnych wieców ustawy. Z tąd wielkopolskie w małej objętości swojej, szykowniejsze, unikają powtarzań; małopolskie zaś w samym składzie artykułów poróżnione, wpadły w powtarzania i dość liczne sprzeczności. Oba statuta ogłoszone przez Kazimirza wielkiego, mają, każdy dla siebie, osobne manifesta³⁵). Z tego po-

³⁵). Za nagłówki statutom tym służą formy promulgacyjne następujące:

Wielkopolskich.

Dum, scriptura testante; omnis aetas ab adolescentia sit prior ad malum et omnis creatura consistat sub vitio, et natura humana facile labatur ad delicta, vitiaque etiam imitetur, quamvis domino disponente, subditi deberent fore pudici, pacifici et modesti, effrenata quandoque cupiditas, nisi justitia conatus ejus reprimat, concordia inter homines nunquam foret. Et quia, dicente scriptura, summum bonum in hac vita est, justitiam colere et unicuique, quod suum est, tribuere, et propter hoc conditur constitutio seu statutum, et humana coerceatur audacia et inter improbos, innocentia securitate laetetur. Nos Casimirus, dei gratia rex Poloniae, cupientes: ut subditi nostri, in regno nostri degentes, praesertim in terra Poloniae, cujuscunque status vel conditionis existant, honeste vivant, alterum non laedant et jus unicuique tribuatur: de consilio venerabilis in Christo patris, domini Jaroslai, sanctae ecclesiae gnesnensis archiepiscopi, ac praelatorum, nec non palatinorum, caeterorumque baronum et nobilium nostrorum de terra Poloniae, ad perpetuam rei memoriam, statuta edidimus infra scripta: volen-

wodu, że wielkopolskie statuta znacznie są od małopolskich mniejsze, należy oczekiwać że małopolskie daleko bogatszy zapas przepisów zamykają i obszerniejsze zajmują prawodawcze pole. Z tym wszystkim, będąc wielkopolskie treściwsze nie mniejszą ukazują w widokach przez siebie traktowanych zupełność. Choć jednak wielkopolskie coś więcej mówią, o mało-

ms: ut ipsa statuta in praedicta terra Poloniae, a quolibet observantur, sicut nostram indignationem et poenas contentas in illis, cupiant evitare. Requirit enim plerumque audacia perversorum, ut non simus sola delictorum prohibitionem contenti, sed poena etiam deliquentibus imponatur (jus polonicum Bandtkii, p. 143, 144; przekłady polskie, p. 9. 10; 13).

Małopolskich.

Non debet reprehensibile, nec mirum judicari, si secundum temporum varietatem, consuetudines et statuta humana variantur, cum cuilibet non sufficiat virium fortitudine pollere, vel armorum perhritudine esse ornatum, si moribus et factis non fuerit decoratum. Et ob hoc, nos Kazimirus, dei gratia rex Poloniae, una cum laudibus nostris, nutu et voluntate dei considerantes, quod juxta temporum, antiquitatem, in terris dominio nostro subjectis, plerumque casus in judiciis, non uniformiter, sed secundum capitum animorumque diversitatem, super uno et eodem facto, vario et diverso modo deciduntur et definiuntur, ex qua uarietate, quaestiones seu casus, plerumque post multiplices vexationes, remanent quodammodo immortales: quapropter, ad laudem dei omnipotentis, beatae virginis Mariae, totiusque curiae coelestis, et ad profectum, commodum et utilitatem nostrorum subditorum, decrevimus, praedictorum judiciorum, seu causarum, decidere et evellere varietatem; volentes et statuantes: quod deinceps, perpetuis temporibus, juxta infra scripta duntaxat statuta, omnes et singuli iudices terrarum nostrarum, debeant et teneantur judicare, ac eadem statuta, districte et firmiter observare (jus polon. Bandtkii, p. 126, 24, 26; przekłady polskie, p. 14).

Przekłady polskie; jeden 1449, oba te wstępy jeden za drugim, na czele statutów położył; a drugi 1460 (1503), pierwszy przed umową i przyzwoleniem o dziesięć, wtóry po tej umowie na czele statutów umieścił. — Jak z tego wtórego małopolskiego wstępu promulgacyjnego, ureał w 1491.

letność i opiece, o darowiznie; coś czystiej o posagach, o rodzajach sędziów jacy być mają: z tym wszystkim, małopolskie, więcej miały sposobności nad wszystkim zastanawiać się. Z tąd, więcej daleko mówią o kobietach, o synach pod władzą ojca będących, o puszczaniu, o dawności, o porządku sądowym, o rzecznikach, o świadkach, przysięgach, dowodach, więcej nieco poszczególniają kary. W reszcie jeden z drugim statuta spotykają się w swoich zasadach, duchu, myślach, wyrazach, jednostajny ukazują początek, słowem jednostajnie ukazują ustawy i onych przepisy.

XXVII. Jednostajne są zasady i przepisy względem spadków i wyposażenia: z tym wszystkim w wielkopolskim statucie, nietylko stryjeczni ale i dalsi krewni, dopóki krewnych staje, spłacają na córki spadające dobra; a posag największy dla bogaczy 100 grzywien prawem wskazany, dla mierniejszy majątek mających grzywien 40: II, 19 (125): małopolski statut, samych tylko stryjecznych braci do spłaty dopuszcza, a ilości posagu wskazywać nie umie, I, 84 (104). W wielkopolskim pozostaje rzeczą nieodzowną, że synom, byle żądali, ojciec po zgonie matki, macierzysty rozdziela majątek II, 20, przeciwnie w małopolskich zupełne ojcu, macierzystego dożywocie zapewnione, byle jinnéj nie ślubił małżonki I, 66 (81). — Lubo wielkopolski statut, nie tak pilnie dawnosć, jak małopolski opisał, wszelako w téj mierze znacznie odmiennym się okazuje. Wedle wielkopolskiego, o sprzedaż dziedzictwa, jest lat ośm dawnosć, o zastawę lat trzydzieści II, 11 (122): wedle zaś małopolskiego o dziedzictwo i dóbr dziedzicznych sprzedaż, dawnosć lat trzy, miesięcy trzy, I, 38, 41 (39, 45); o wykup zastawy lat piętnaście, a chybaby protestacje czynił, wtedyby mu lat trzydzieści służyło I, 38 (40). Wspomniałem już że wielkopolski statut jasniej obliczył sądy i jich sta-

nowiska, że zna starostów kryminalnych grodzkich (capitanei), starostę generała; kiedy małopolskie stare w świeższych mieszając artykułami, mieszają też sędziów niegdys eksystujących, z nowo urządzającymi się; albo znają grodzkich sędziów (starostów), tych kasztelanami nazywają, o generale nie wspominają, albowiem ten nie dawno do Polski wprowadzony, podobno w Małopolszczyźnie nieutrzymał. — Opłaty sędziom w przypadku niesłusznie czynionej nagany, poniekąd w jednym i drugim statucie, jednostajnie się okazują, że w wielkopolskim do futer dla sędziego, dołożoną widzę cenę trzech grzywien, dla podsędka trzy wiardunki, a dla sędziów kasztelańskich kozuchy baranie, II, 13 (118, 119), kiedy w małopolskim o trzech dla sędziego i podsędka grzywnach i wiarduchach nie ma, a dla sędziów kasztelańskich po pół grzywny przesłucha I, 78 (97). Za niestanięcie kondemnaty w wielkopolskim jest po ośm skojców I, 9 (138); w małopolskim po dwa woły I, 25, 28 (24, 27). A że w fantach pokazane opłaty dawniejszym były obyczajem, a świeższym pieniądze opłaty: z tego wniesć wypada: że małopolski statut, tylko o futrach i wołach mówiący, więcej dawne powtarza zwyczaje, a niżeli wielkopolski, który to do pieniędzy znosi. — Pozwy, zdaje się wedle wielkopolskiego statutu wszystkie pisane, wszystkie za listami, excepto, gdy nasza curia lub generale judicium przywołuje II, 9 (138): w małopolskim, o ustnych jest mowa, tylko miles per litteras, excepto crimine pozwany I, 22 (21); wielkopolski opisuje jak ma być milesowi możnemu pozew u jego włodarza odczytany II, 9 (138): małopolski zaś, jak woźny z listem pod bramę lub podedrzwi podstąpiwszy i kijem w nie uderzwszy, pozew panu (milesowi) ogłasza I, 17 (16).

XXVIII. Na mniejsze złodziejstwo rok praescriptioni mówią oba statuty, lecz małopolski dokłada w je-

dniej parafji, a w jinniej trzy lata, a wielkopolski, a na klaczy i koni kradzież, lat dwa, II, 12 (144), 30, 91 (30, 110). Za bydło w szkrodzie w statucie wielkopolskim jest powrócenie szkrody zastrzeżone. I 30 (130): w małopolskim opłata czwartej części dema od sztuki, I, 47 (65). Za dęby i dębinę z lasu um zoną, wielkopolski więcej poszczególnione wskaz opłaty: za dąb 8 skojców, za trzy dęby grzywnę d dowi, za krzaki i gałęzie cztery skojce, za dąb dębin wny dwa skojce II, 29 (129). Małopolski statut króć mówi, że za dąb na osie zdalny, albo za furę dębin szosta część grzywny czyli groszy ośm, I, 69 (84) 4 — Wielkopolski statut naliczył wiele przypadków, w których naznacza karę siedmdziesiąt II, 34; a z ty tylko przypadki takąż opłatą oznaczył małopolski, do których dodał czwarty za odpiernanie ciast i sądowej ekucji I, 26 (26). W jinnych tedy rana jinnych trzymali się Małopolanie zwyczajów. — mało jeszcze zastanawiać winno, że w wielkopolskim statucie rycerz rycerza zabijający płaci główszczyzn 30 grzywien II, 21 (62): w małopolskim 60 grzywien I, 51 (59) 71 (86) 80 (99) i w tym stosunku, wyżs jest w wielkopolskich główszczyzna kmiecia, i opłata za rany, za uderzenia. I ta jeszcze jest różnica, wielkopolski nie rozróznia i nie stopniuje stanu rycerzkiego: za każdego rycerza szlachcica jest wspomnian 30 grzywien. Małopolski, rozróznia i stopniuje; szlachcica miles; świerczalkę, skartabellus; i nowotz uasłachconego, z sołtysa lub kmiecia, a za nich główszczyzna stopniowo coraz mniejsza, 60, 30, 15 grzywien, I, 51, 80 (59, 99). Wielkopolski mówi o obciaciu członków za jaki większy 15 grzywien, za wiel

30) Trudności względem rozumienia sześć grzywien, objaśnienie w historycznym rozbiórze prawod. Pol. do czasów Jagiel. 32, 33.

na 8, za jinny jakikolwiek 3 grzywny II, 21 (62); ten małopolski nie wyrzekł. Wielkopolski za ranę piętnaście naznacza II, 21 (62); małopolski ranę stopniuje jak główszczyznę: za ranienie szlachcica na 10, za świerczalkę 5, za nobilitowanego 3 grzywny I, 80 (99). O uderzeniu nic nie wspominają małopolskie artykuły: małopolskie, szlachcicowi miles, piętnaście płacić każą, niemilesowi (świerczalce czy nobilitowanemu?) grzywnę jedną, kmieciowi część szóstą grzywny²¹⁾ I, 72 (88). Tym sposobem głowa kmiecia w małopolszcze dwa razy tyle oceniona, co w wielkopolszcze; a w małopolszcze, samo uderzenie piętnaście ulega opłacie, na jaką w wielkopolszcze, dopiero zranienie i skaleczenie do krwi opłaca się. Taką różnicą jest w opłatach za kmiecia. W wielkopolskim statucie głowa kmiecia sześć opłaca się grzywami, 3 jidą krewnym zabitego, 3 panom II, 21 (62): w małopolskim grzywien sześć, z których cztery grzywien kasztelanji (grody), sześć familji zabitego I, 51 (56). Za skaleczenie w wielkopolszcze półtory grzywny tak, że dostawało się ranionemu, cała jego panu I, 21 (62); w małopolszcze, dwie części opłaty przeznaczono było ranionemu, a jedna sądowi I, 73 (87). Widzę, że w wielkopolszcze za zabójstwo i ranę dzielili się między kmieciów i jich panów; w małopolszcze, panom nic się nie dostawało, tylko w opłacie kmiecia opłacony był sąd. Trudno jest powiedzieć, aby dopiero wskazane opłaty wielkopolskie były się bez opłat sądowych, jakoż przy zadosyć w statucie trzydziestą grzywami za zabójstwo szlachcica, płaciła się w wielkopolszcze sądowi kara nie-

²¹⁾ Trudność tu zachodząca o sześć grzywien, objaśniłem w historycznym rozbiore prawa dawstwa Pol. do czasów Jagiel. 32, 33.

miłosierna czternastu grzywien, to jest siedmście II, 34. Nie wszystko co we zwyczaju było, mówi statuta, tak w małopolskich jak w wielkopolskich, we wszystkich razach wymieniły, kiedy przy zadouczynieniu, zabójstwem, raną lub uderzeniem, skrzydzonej wynagradza stronie, kiedy mówię opłaca sądom, szesnastą, piętnastą, lub stosow mniejsza opłata. Ale w tych cenach głównie, i uderzenia, w statutach wielkopolskim i małopolskim nadaremnie byłoby domyślać się pozornych różnic: to jistotne jich odróżnienia, które należy dosłownie rozumieć, które wynikły z ustaw prowincjonalnych i miejscowych, z odmian na stan kmieci i szlachecki w województwach, z ustaw, w różnym czasie, w każdej od prowincji opłatę osobistych szlachty i kmiecia kraj podnoszących: jedne prędzej do większych winy przyniosły opłat, inne powolniej w tej mierze postępując na niższej pozostały cenie, wtedy gdy, oba stały w księgę spisane do Wiślicy dla onych porównania i połączenia przyniesione zostały. Naszym obowiązkiem było szukać tych różnic, i choć na jakichkolwiek przykładach takowe wskazać. Powierzchu tylko pomknąłem o takich, które wyniknęły z tego, że ja o tém, drugi o czém innym pisałem; nieco więcej powiedziałem, co z innych obyczajów i przepisów pochodziło. Zdaje mi się własne statutowe słowa dostatecznie to udowodniają a jeśli wnikający sprzecznym umysłem, będzie w tej mierze o prawdzie wątpił, a niejaką nadzieję, że prędzej lub później, miłością i wady powodowanego, ciekawość, podłechce żyłki i tyki, z której pomocą zdobędzie się na zgłębienie oczywistości, ścisłym do tego ściągającym się siłkuł porównaniem i pokombinowaniem, rozważaniem zwyczajów owych czasów, i ducha wieku, który i

... w sercach prawodawców i Polski mieszkańców*).
 ... jeszcze to wszystko kiedykolwiek i moję zajmie
 ... wprawdzie, tymczasem, nim obrady i działania Kazimi-
 ... wielkiego rozważę, zatrzymuję czytelnika baczność
 ... prawem rycerskim, nad stanem Polski w chwili
 ... wiślickich, oraz nad prawodawstwem Łokietka,
 ... do prawodawczych Kazimirza wielkiego i naród
 ... pobudzał, starań i zabiegów.

Pravo rycerskie, jus militare.

XXXIX. Jus militare znane było we wszystkich
 ... Lechji, w całej słowem Polsce³⁸⁾. Czyli
 ... małości pozostałych tego prawa artykułów, czyli
 ... rzeczywiście było jakim się wydaje: nie zdaje się
 ... nie prowincjonalnie w czém różniło, wszędzie było
 ... takie. Czyli zaś było miejscowe, czy z kąd do
 ... przybyłe, czy zbiegiem okoliczności jednostaj-
 ... fię w Polsce, w Mazowszu i w Krakowskim
 ... rzyło, dotąd powiedzieć nie umiem, ani zdołam
 ... to wyjaśnić coby to za twór był z polskim zamie-
 ... wy prawem, kiedy powstał i kiedy w zapomnienie
 ... oddzielił? Z tym wszystkim, że to prawo coś w sobie

*) Wytknąłem te różnice, na wiarę przykładów polskich i dwu
 ... łacińskich: a sumiennie mogę powiedzieć, że w skompi-
 ... przez J. W. Bandtkiego varjantach, jus polonicum, ka-
 ... sąjście słowa różnice te popierające, żadnych kontradikujących.

38) Jus militare, bez żadnego powątpiewania, jest rozporzą-
 ... wojskowym, wojennym, przepisem jaki później nieraz na
 ... oglaszano. Obowiązywało zarówno rycerstwo jak i ciurów.
 ... by nawet jaki text jego był znany, nic by z niego nie wygrze-
 ... dla polityki, ani dla stanu civilnego, chyba do kodexu kar-
 ... jakich materiałów dostarczał. Mniemam że osobnym przepisem
 ... istowało: figuruje w statutach tak jak w potocznej mowie od
 ... kiedy się naszy jego kronikarze Mateusz i Wincenty w tytu-
 ... prawa rzymskiego doczytali.

osobnego stanowiło, z tego powodu wyciągam go na osobne obejrzenie. Może w dalszych czasach konia bądź lepiej wyrozumieć się pozwoli. Jak *communes jus terrestres*, *jus poloniale* było na przeciw przywilejów teutońskiego: to ostatnie dla powstających *miles* i uprzywilejowanych nim włości, wsi i osób; tamto dla szlachty i kmieci na dawnym ojczystym prawie swoich pozostających: tak *jus militare*, zdaje się być obowiązkiem znacznej liczby mieszkańców kraju, którzy albo uprzywilejowani albo z niego żadnym przywilejem nie zostali wyjęci. Szlachta pospolicie była in *jure militari*. Nic mię jednak nie upewnia, aby każdy szlachcic czyli *miles*, alias szlachcic czyli najwyższego stopnia rycerz, z tym swoim tytułem *militis*, był razem in *jure militari*, aby każdy miał in *jure militari* pozostać; gdyż go od tego mógł jaki przywilej wyłączyć. Tym więc wątpić można o jinnych *nobiles*, którzy albo świeżczakami, wierczakami, skartabellami się zwali²⁹⁾.

²⁹⁾ *Scartabellus*, wyraz włoski, znaczy człowieka małego *scartabellare* w książce karty przerażającego: bo *scartabellare* jest (*scartabellare un livre*), przerażać karty, papiery; *scartabello* (*paperasse*), stary szpargał, dokument, lichego papier. Jak się nazwanie takie na wydział szlachty polskiej przeniosło! jak i dla czego pewną ludźmi klasę, pewny stan oznacza? lepsze poznanie tego stanu, może kiedy objaśni, i przypadek zjawienia się tej nazwy odkryje. — Świerczalka, świerczalka, wirczalka, polskie téż są klasy, tegoż oddziału szlacheckiego nazwanie, znaczy powiernika, towarzysza zaufanego. Wynika z tegoż źródła wirczalka, co i wierzyciel, wierzytelny, cđwierny, powiernik. W wyrazie *s-wier-ca-łka*, ostatnia zgłoska *łka* jest s końcem, jak w wyrazach, kobiałka, piszczałka, gorzałka, wierca jest człowiek wiary, wierzalny, wierczalka, z podobnym wyrazu *wiera*, *wiera*, *wira* skłoniculem, jak jest w złożonych, *przenie-wierca*, *ponie-wierca*, *różno-wierca*; początkowe *s*, jest przyrostkiem bardzo pospolicim w składzie wyrazów sławiańskich i polskich, a często znaczenia niemającym: a jeśli w starych rękopismach pisze się *wierczalka*, bez *s*, pomnić należy, naprzód, że pisanie *cz*, znaczy, albo

albo z sołtystwa lub kmiecia nobilitowani byli: ci bowiem mogli znowu przywileju prawa rycerskiego nie uzyskać. Dowodem tego jest statut małopolski dla szlachty i kmieci, albo dla tych, co są pod rycerskim prawem pisani. Rozróżnia on 1) milites aut nobiles, 2) qui non habent jus militare, 3) kmethones I, 72 (88). Ci zatem qui non habent jus militare muszą być nobilitowani. Przeciwnie znowu z sołtysa lub kmiecia zrobiony miles mógł być in jure militari stanu rycerskiego, nie będąc jednak nobilitowanym, uszlachconym, albowiem znajduję, że posiadali jus militare tacy, którzy nie szlachtą byli, a którzy tym prawem uprzywilejowani pewnie w rycerskich zaszczytach ze szlachtą porównani byli. Mówi Mazowiecki 1390 roku statut: *denominis homo qui non est nobilis, sed tantum jus habet militare fol. 74 verso* zowie się miles i mniej niż połowę głów szczyzyny szlacheckiej wartował. A że o słabego rycerstwa, mówi wislicka ustawa, zaszczyt króla i obrona całego królestwa, zawisły, każdy z tym rycerz miles, wedle zamożności dóbr i dochodów i posiadłości, sprawie publicznej powinien, *certis armis hominibus deseruire, dummodo bona ipsorum in libertate que est ita de jure militari, sunt libera, absque omni vexatione conseruentur, I, 101 (121)*. Z tego jednak nie można mniemać, aby jedynie majątni, co ze swoich włości pod swém dowództwem ludzi swoich do boja prowadzić mogli, aby ci jedynie jure militari szczyzyceni byli. Albowiem statut mazowiecki upewnia, że in jure militari znajdowali się ludzie pospolicie *uale ubodzy*. Tłómacz mazowieckich statutów na

przełożone z mazowiecka wymawianie, albo wyraża jedynie głoskę czystą c, tak już czytać należy wircalka, wiercalka; powtóre głoski s odpadające, jest odślonieniem źródła wyrazu. Od towarzysza boju, *wierc* był *wiercy*, pochodzi z *wierca*; urodziny *wierca*, *swircalka*.

polskie w 1450 roku tych milites nazywa włódkami, i jus militare prawem włódczem. Szlachta tedy tém włódczem prawem związana była, majątna i uboga, ale czy wszystka? Równie szlachta jak milites byli wszyscy służbą wojenną, czyli obroną ojczyźnie obowiązywać. Każdy ma iść na wojnę: a nadewszystko którego majątność jest in jure militari instituta.

XXX. Na próżnom się dotąd w różne wpatrywał nadania, w nadania jure theutonico i dawniejsze jure haereditario, w sprzedaż i zamiany, nigdzie terminu juris militaris nie dostrzegł. Jedne statuta prawa chowały go. Znają go za czasu Kazimirza wielkiego wnet potem jak meteor niknie. Było więc za Kazimirza w swojej dojrzałości i dawniejszy początek miało którego sądzę w niczym jinnych, tylko w nadaniach i przywilejach szukać wypada, jakkolwiek wyraźnym terminem swoim nie było wymieniane. Widzę nadania prawem teutońskim, w których ab omni jure polonico ziemie uwolnione zostały, prawu teutońskiemu poddane, ale jedne bezwarunkowe inne z warunkami, już to sądowej do panującego appellacji, już rycerskich obowiązków, naprawiania zamków, podatków na potrzebę wojenną, a najczęściej występowania z ludźmi swymi w obronie kraju na wojnę. Bezwarunkowe czyli zupełne w prawo niemieckie przeniesienie jakich włości, paraliżowało je zupełnie dla sprawy powszechnej narodu, i wyłączało ex jure militari, tacy ludzie nie byli in jure militari. Przeciwnie zawarowanie obrony kraju na każde zawołanie stawiało jich in jure militari. Z tąd statut małopolski poświęca osobny artykuł na to, aby zastrzec, iż każdy sołtys (choćby prawa niemieckiego) od duchownego czy od świeckiego pana sołtystwo dzierżący, powinien do wypraw wojennych należyć, I, 7 (7). Ponieważ sołtystwa były służebne, trzymali je zatem ludzie popolicci niższego stanu, równający

się szlachcie jedynie przez jus militare, a tym sposobem a może i jinnym, nie szlachta w prawie rycerskim znajdowali się. Nie wzbrania statut małopolski szlachcie sołtystwa posiadać, ale zastrzega prawo właściciela sołtystw, aby z niemi szlachta sołtystw poszukująca, w układy wchodziła, i o służebne umówiła się warunki I, 7. Dobra duchowne, czyli raczej kościelne, długiem czasu i licznymi przywilejami zupełnie uwolnione były od obowiązku obrony kraju i służby wojennej, uwolnione były ab jure militari. Z tąd urosło st. plurimi homines, et quidem stulti, Polonorum, esse jura dicunt, milites in bellum proficiscentes, bona spiritualia licite et impune vastare posse, haec vero si que sunt impia omnino, et quisquis illa edidit, non satis argute fraternae charitati et proximi prospexit dilectioni. Tak mówi nieco później baron Ostrorog w swoim congestum (Acta Tomicji vol. I, p. 134, wers. pamiętn: warz. 1818, T. XII, p. 365). Ta łupież dóbr kościelnych przez tych co są ozdobieni prawem rycerskim, nie rozciągała się do dóbr dziedzicznych, które duchowieństwo posiadało. Te albowiem dobra były in jure militari, służbą wojenną obowiązane. Statut małopolski domaga się téj służby od duchownych właścicieli, ponieważ nikt nie może się spod swego prawa wyzwalać; żąda aby, jeśli sami pełnić nie mogą, swe dobra krewnym swoim świeckim laikom oddali. A jeśli jednego albo drugiego nie usynią, dobra jich konfiskacie ulegną I, 8 (8).

... XXXI. Niechaj nikt nie sądzi aby tu co feudalnego być miało, owszem; to wszystko wynika z odwiecznych ustaw. Wszyscy mieszkańcy obowiązani byli kraju obronę. Przed wszystkimi zaś stan szlachecki jako ziem posiadacz. W ów czas jus militare było powszechne dla wszystkich, lecz gdy w XII i XIII wieku mnożyło się przywilejów, przywileja wyłączały

z pod tego prawa, przywileja też podnosiły do niego. Jakikolwiek one były, zasady rycerskiego prawa nie wzruszyły, i natury nie zmieniły; tylko, że go pościęsniały. Wszystka tedy szlachta i nieszlachta in jure militari będąca, obowiązana jest służbą wojenną, występować wedle możności w swym harnaszu, w swym uzbrojeniu II, 18, 38, I, 101 (121). Stają do obrony gdyby nieprzyjaciel na kraj napadł, a w jinym razie gdyby za granicą wojnę prowadzić wypadło, król; rycerstwo, o to prosi, stara się aby każdemu, podjęty w wyprawie wydatek, był nagrodzony II, 18. Takie sobie prawo wyjednali niegdys we Francji, potem w Niemczech przemożni wassale. Za jich przykładem postarała się o niego szlachta Czeska i Polska, stając z tém za czasu Kazimírza wielkiego, że to prawo jest dawne. To tedy prawo rycerskie, powtórzył statut wielkopolski. Jidący na wojnę winien był swójó trzy mac się chorągwi, a jeżeliby w téj mierze nie dopełniał służby i obowiązku, podkomorzy, wiódł go jako więźnia przed króla, zatrzymując sobie konia, uwięzionego przestępcy I, 3 (3). Bezwątpienia, że zwyczaj i prawo z takim surowo obchoǳić się wymagało. W pochodzie żadało karności. W polu na wypoczynek stawać, lasu cięciem nie niszczyć, pastwisk i obroków dla koni nie nadużywać, brać tyle tylko co jistotnie potrzeba, bo jinaczéj własne wojsko stawa się w swym kraju uciążliwsze, aniżeli nieprzyjacielskie! Ktoby przeciw tym przepisem wykaczał, wynagradza szkodę i ulega karze piętnadziestéj, I, 65 (80), II, 43. Wszakże do wojennego i rycerskiego prawa należało, że włóścianie obowiązani byli dawać podwody. Uwolniły jich od podwód przywileja, ale często bardzo zastrzeżały czasy wojenne, w których każdy, wedle możności i sposobności, do obrony kraju dokładać się winien.

*Stan Polski za czasów Wład. lokietka i Kazimierza
W. potrzebuje prawodawstwa.*

XXXII. Jus tedy militare, jeżeli się w swoich dochodzeniach nie myłę, wynikało równie z odwiecznego ogólnego obowiązku, jako téż z licznych przywilejów. Od czasów mianowicie Krzywoustego, coraz szczerzejszą ręką udzielane pojedynczym osobom przywileja, uczyniły z Lechji prawdziwą rozmajitości pstrociną. Napaści nieprzyjaciół, osiadanie cudzoziemców, wpływy obcych obyczajów, nadużycia i uzurpacje, resztę sprawiały odmetu. Przywilejem się stało, że ten pan wolny od podwód, lub od jinnych powinności, ów nie ma obowiązku naprawiać zamków ni mostów, ten szlabcio wolny od cła i myta a może one pobierać, te pańskie lub duchowne, opata lub biskupa włóści, wyjęte z pod krajowych sądów, sędzi w nich, pan właściciel, biskup lub opat, wedle prawa jakie się jim ustanowić podobalo; biskup ma pozwolenie bicia monety, dobra kościelne od obowiązku obrony kraju wolne; zasłużyli na taki przywilej niektórzy panowie. W tém mieście, niemieckim mówili językiem i niemieckim rządili się prawem, w jinnym, w niemcezech szukali wyroków, i w cesarskim jimieniu wydanych rozkazów: stolice księstw, nienawidziły szlachty, przemożni panowie gardzili rycerskim gminem; pany i miasta uprzywilejowane, mieli przywilej, wicherzyć porządek w kraju, umarzać i niszczyć jego prawo, mniejsza szlachta pod ich zaciągala się znaki, a kmieć na dowolność i gwałty marażany. Wszystko to z wyłącznych wynikało przywilejów, szły po teźże drodze uzurpacje. Kto mógł to przyswajał sobie to co jinni przywilejami pozyskiwali; wymykał się z pod prawa krajowego dogodniejszych sobie szukając wyroków, i dogodniejszych środków do zabezpieczenia swoich wykroczeń lub prze-

stępstw, szukając sposobności rozprzestrzenienia swęj władzy. Mały chciał się z wielkim równać, równie tentował losu, równie się wynosił i upadał. Prawo krajowe zdawało się być zupełnie skolatane, jak próchno robactwem przenórtowane, cała Lechja, cała Polska, byle podmuchu lękać się mogła, aby w zupełną nie zapadła rozsypkę; byle potrąceniem skruszyć się mogła, a ciągły nórtujących jęj posady szelest i krążenie, przestarzałą bolesławowską chwiałę budową.

XXXIII. Czyli powszechny upadek z pojedynczych wyniknie, czyli pojedynczych mieszkańców z powszechnego nieładu? trudno było rozpoznać. Fortuny szukający, własną tracili. Snuły się oszusty cudzoziemskie po kraju, wyzywali obywatelstwo i młodzież do kosterstwa. Szła gra na pieniądź, póki go stało, na fanty i na włóci ojczyste. Przegrywał rycerz konia i swój harnasz stając się do obrony kraju niezdatnym. Przemysłne żydzi ciągłym napływem, wnosili pieniądź do kraju, lecz nie dla tego aby z nim bogactwa lub pomyslnosć przynosić, ale utraciuszosstwo ułatwić. Udzielali go na lichwę, przepadał wzięty zastaw, przepadały rękojmie, i swywołą drugiego, ziomek, z dobytku, koni, rycerskich i rolnicznych potrzeb wyzuwany bywał. Przemysłne żydzi w krótkiej chwili dublując swe kapitały przez listy, sadowili je na ziemskich majątnościach, i ziemian obronę kraju obowiązanych wyzuwali z posiadłości, prawem rycerskim zawarowanęj. Młodzieniec spieszył się w niedoświadczonym wieku wyzwolić się z pod władzy ojcowskiej, byle pretext naglił na niego, aby mu dziedzictwa wydzielał. Umiera matka, synowie napadają ojca i prawem i zwyczajem, ojciec jim posagi i wiana macierzyste i swojego dziedzictwa połowę w podział oddaje, szczęśliwy jeśli starosć przy drugiej połowie własności swojej przepędzi. Pochwycili wydziśla za życia ojca synowie, nie żeby ojczyźnie służyć, ani

dla tego aby ją od napaści prawem rycerskim bronić, ale dla tego tylko, aby chwilę życia w nienakładnych do-
statkach, krotofilnie przepędzić, aby puścić na kostki,
co na potrzeby kraju obrócone być miało. Nie dosyć
na tym, że sobie wydzielone tracił, tracił razem i to
co kiedyś mógł osiąść. Na kredyt, albo na pocze-
kanie przegrywa włości, których nie ma: ojciec jego
za to odpowiada, reszty pozbawiony, do ubóstwa przy-
wiedziony, nędznie resztę dni swoich pędzi, a młodszy
wiekiem trwonił, wyzuwszy ojca i siebie z możności
służenia rycersko krajowi, staje się plagą własnej ojczy-
zny: szuka fortuny w łotrówstwie i rozboju. Niepewne
są publiczne drogi, nie pewne wiejskie przytułki: kra-
dzieże, wydzieranie własności, gwałty, podpalania, ra-
banki, zabójstwa, były wydziałem utracjuszków, two-
żących sobie zbrojne cztery i bandy żywiące domową
wojnę⁴⁰⁾. Zajiste smutny był stan Lechji, postępowa-
li tą koleją książęta panujący, między sobą łotrujący,
marnotrawiąc szerokie ziemie bolesławowskiego państwa
wędzosiemcze sprzedający ręce, lub oddający na lichwę
w zastaw, z którego wykupić nie byli w stanie: takąż
postępowali jich poddani, księstw Polskich mieszkańcy.

XXXIV. Ale z nieporządków w kraju zagęszczo-
nych, inne jeszcze były przyczyny zniszczenia i upa-
dka ziemskich majątków. Niepewność prawa i pienia-
ctwo zagrażały właścicielom. Czyli wedle nowych mają
rządzić się praktyk czy wedle starodawnych zwyczajów,
bywała wątpliwość. Poruszano przedawnione sprawy,
które niespodzianie właścicieli z jich dóbr wyganiały.
Władze nieczyniły swojego obowiązku, działy spadków
nie były przed nimi jak należało w jimieniu panującego
czynione. Bracia po śmierci ojca rozbiegli w dziedzi-

⁴⁰⁾ Statuta I, 51 (63) 64 (78, 29) 66 (81) 68 (83) 79 (98);
II, 40, 41 (141, 135); Długosz IX, p. 972.

ezne włości co który porwał: pokątnie siedzieli unikając widzenia się z sobą, z krewnymi lub zainteresowanymi. Każdy z nich, swój posiadłości niepewny, tyle ją zawiadywał, jile mu na czasowe potrzeba było opatrzenie. Żadnego starania o ulepszenie bytu swych wsi niełożyli, bo brat, bo krewny jaki, lub zainteresowany, mógł przypaść i z posiadłości rugować. Nie widząc się być prawnymi swych ziem posiadaczami, skłonniejsi byli niszczyć je i odzierać. Z tąd gospodarstwo rolnicze upadło ⁴¹⁾, a lud rolniczy narazony był na arbitralności i gwałty. Napaści pieniactwa jakie panów dotykały, dosięgały kmieci; gwałtowność panów, naprzód się o kmieci opierała. Zwolniałe obyczaje rozpasując swe chuci, nabawiły gwałtem i niepokojem domowe poćycie kmiołek. Zarobek i własność kmiecia niepewna była, byle pretext grabiona, byle bezdzietny umierał, już to pańska była puścizna. Wolny kmieć rzucał swe zagrody, szukał jinnego przytułku, bądź po miastach, bądź pod panami więcej ludzkością ochnącemi. Wynoszenie się kmieci i przenoszenie się z miejsca na miejsce, albo jich tułactwo, stało się częstszem, krajowi uciążliwszem, a gdy jedni z kmieci, z ucisku i potrzeby zmianę miejsca podejmują, jinni, niestałością swoją i urojonemi ruszeni powodami, całe wsi opuszczali i pustką je zostawiały, w świat się rozbiegali. Z tąd upadek majątności szlacheckich, uszczerbek w rolnictwie i ujma w obronie ojczyzny widocznie się pokazywała: bo podupadające, w dostatkach rycerstwo, nie było w stanie, jak należały rycerskiej dopełniać służby ⁴²⁾.

XXXV. Nie były bezpieczne sądy. Przemotnym panom, z ubliżeniem sprawiedliwości uboższym, w wy-

⁴¹⁾ Statut I, 44 (48) 90 (109).

⁴²⁾ Statut I, 40 (54) 57 (71).

rokach i kolei sądowej pierwszeństwo dawane. Nie mógł się ubogi do sprawiedliwości pierwszych stopni docierać, cóż mówić o wyższych, gdzie dla niego progi wojewódzińskie i kasztellańskie, a tym bardziej panujących niedostępne były. Zbrojna przyjaciół czereda nie raz na sądy napadała, i groźbą wyroki wyciskała⁴³). Nie wspominam już gwałtowności w napaściach na lasy, na pola, na zboża, na domy, o wydarzanych zabójstwach: bo się w każdym czasie źli ludzie wydarzają, a pospolite i przypadkowe wykraczania, są niestety przy tych, które są szczególnież wiekowi właściwe, i wiek charakteryzujące. Pewnie, że krzywdził by ród ludzki ktoby sądził, że w Polsce w ów czas samo tylko to złe panowało, o którym tu ze statutów i Długosza mówimy. Niebrakło w narodzie cnót tak domowych jak obywatelskich. Panowanie Łokietka i Kazimierza wielkiego, wywiodły je na jaw i dały jim widoczną w publicznem działaniu przewagę: gdy atoli mamy rozpoznać pobudki prawodawstwa, które nie obmyślało ustaw przeciw wydarzyć się mogącym zdrożnościom lub przypadkom, ale w obecnych sobie i krajowi dolegających zdarzeniach, znajdowało powód do powtarzania zapomnianych lub zmienionych przepisów: musimy rozważać stan kraju, że tak powiem, ze złej strony, szukać tych przypadków, tych zdarzeń, tych przestępstw, wydarzających się czasem, lub zbiegiem okoliczności rozpowszechnionych, które prawodawcze zabiegi do czynności wywiodły. Lecz taki stan, takie do prawodawstwa rozpatrując powody, nie w samych wykroczeniach mieszkańców widzieć je wypada, ale także w nadwerężonych i skołatanych kraju urządzeniach, w skażonych prawach i urzędnikach.

⁴³) Statut I, 20. II, 6 (19), I, 13 (13, 14). Długosz IX, p. 10, 80 C.

XXXVI. Potworzyły się były niegdyś i obok gminnych sądów, sądy wojewodzińskie i kasztellańskie i nad nimi wyniosła się curia, najwyższy panującego sąd, i z ramienia jego wysyłani sędziowie, i od nich starostom udzielana władza sędziowska. Trudno było rozpoznać granice kasztellańskich od starościńskich sądów, tym czasem nadużycia pomnożyły sędziów oprawców, sędziów miejscowych i przypadkowych, sędziów gminnych i miejskich, sędziów prawem polskim i teutońskim sądzących. Przez samą sędziów liczbę, niepewną się sprawiedliwość stała. Gdzie do jakiego sądu sprawę wprowadzać? stawało się wątpliwe, gdy do kilku sądów tegoż rodzaju sprawy odniesione być mogły. Który sąd jeden nad drugi był wyższy? wątpliwą było. Czy co do polskich, czy do niemieckich wyroków należało, niemniej się niepewną stawało. Wśród niepewności, polskie sądy trudno było złowić i zasady ich wyroków stronom niezawsze znane. Tułali się sędziowie z miejsca na miejsce, od przypadku gdzie wypoczęli, termina z rana lub wieczorem otwierali. Wśród gwaru i zgiełku, podpiłk zasiadali. Przepisy, zwyczaje, prejudicata lub ich własne zdanie, miały nimi kierować; ale związane czyli zaciemnione były ich oczy, nie dla tego, aby stron niewidzieli, tylko dla tego, aby je przed sprawiedliwością zasłonić. Dowolny ich głowy wymysł, namiętność, interes, przedajność, stanowiły o decyzji prawa nieznającej. Zdarzało się, że w jednakichże sprawach, sprzeczne zapadały wyroki: od sądu do sądu idąca strona, coraz inne zyskiwała wyroki. Nic niebyło stałego, co jeden wyrok umocowywał, to jinny wywracał i burzył. W niepamięć szły ustawy od tylu wieków towarzyszą królestwa spójnią utrzymujące, a kapryśne wyroki, sądy i sprawiedliwość na pośmiewisko wystawiły, mnożyły gadek i powiastek, do potocznej

w gminie gadaniny podniecały, wzgardę i wstręt do prawa, które było miejscowego usposobienia i rozsądku rzetylnym zaszczytem⁴⁴⁾.

XXXVII. Trudno może będzie wyliczyć wszystkie wexy i uciążliwości, których się sądy dopuszczały. Płacony urząd, ścigał strony zmyślonemi pozwami, dopuszczał nieprawne i krzywe wydawać. Pozywał właściciela wsi jakiej: o tęż winę, ciągnie za ramię wszystkich jego kmieci. Zasiadał nie raz urzędnik rozległej włości z udanymi pozwami i opłaty i wykroczenia wybierał. A gdy za to opłaty wybrał, utrudzał wywód sprawy, podwracał dowody, brakował świadków. Ten kręty, ów jinny jest krewnym, świadczyć nie może: a niechże stronie jednego świadka do żądanej osędzięgo liczby zabraknie, pewnie w swęj sprawie. Wozni podsuwali fałszywych świadków i spisy świadectwa fałszowali⁴⁵⁾. Jeśli do przysięgi strony dopuszczoną została, na śliskim sądzie stawiał sędziowski. Niechby powtarzając lub czytając zmylił wyrazy, zaciął się lub w wymawianiu zająknął, choćby w największej i najważniejszej sprawie przepadał⁴⁶⁾. Płacił stronie, płacił sądowi. Pobierali zaś sędziowie przysady, które od niejakiego czasu, od wieku mało do piętnastu podniesione zostały, a to zarówno, jak od wielkich tak i małych spraw płacić musieli. Albowiem kończył się sędziowski zawód wycisnieniem ciężkich sądowych opłat, które uciążli-

⁴⁴⁾ Statut I, 11, 13, 16 (11, 13, 15). Długosz IX, p. 1080, A. B. In regno Poloniae judicia Polonica ab antiquis temporibus secundum quasdam consuetudines, immo potius corruptelas judicabantur, quae diversi diversimode variantes, multas calumpnias ac injurias inferebant. Arch. Gnezn. inter. scr. Sil. Som. T. II, p. 97.

⁴⁵⁾ Statut I, 17, 19, 23 (17, 18, 22). II, 26, I, 36, 37 (37, 38).

⁴⁶⁾ Długosz IX, p. 1080, D.

⁴⁷⁾ Statut I, 43 (47).

widj jeszcze exekwowano. Na ciężanie czyli dziecko-
wanie, wyprawiał się sędziowski urząd w liczbie zna-
cznej osób, hurmem napadał wsi, które go żywić mu-
siały. Miał on 2 lub 6 wołów cięży wybrać, a wprzód
30 lub 40 wołów spożył, kmiociom zabrał, i między
sobą je rozdzielił, nim jeszcze do miejsca przybył⁴⁶⁾.
Prawdziwe wyrodkil polskim to nazywali prawem, co
było jich swawoli i wyuzdanėj arbitralności owocem.
Zamienili działania sądowe w prawdziwy rozboj, a prawo
narodowe, kapryśnym wymysłem, prawie.

XXXVIII. Chciał zaradzić złemu przez wielko-
polańców na królestwo wyniesiony król cudzoziemiec
Wacław, chciał powściągnąć zabójstwa, i gwałtowno-
ści między mieszkańcami. Tym końcem powoływał
urzędy do pełnienia swych obowiązków, surowszemi
uczynił i swoim sędziom, mianowicie starostom, ściaga-
nie przestępstw zalecił. Stanowił, to wielkorządców,
to starostów generałów, którzy w jego jimieniu naj-
wyższe królewskie sądownictwo, tak w cywilnych jak
i kryminalnych sprawach dopełnić mieli. Gdy atoli
u rzódeł, wylewu złego nie zatamowywał, wszystkie
te zabiegi jego, nie tylko chybiały celów swoich,
owszem pomnożyły sądowego łotrostwa i rozboju.
Zsurowiały sąd, wypatrywał czujnym na zyski okiem,
gdzie jaka śmierć przypadkowa zaszła, téj przyczyna
ohciwie badał i różne z pozoru ciągał osoby; wypa-
trywał, trudnych i niepodobnych do wyjaśnienia za-
bójstw, aby podejrzeniami gnębił niewinnych. Był
gdzie odgłos zabójstwa, woźnego lub jinnego jakiego
sądowego ściągnął służbę czyli urzędnika, obejrzał on
rany, lecz wprzód zdzierał najkosztowniejsze odzienia,
z towarzyszami swemi dzielił i rozrywał, kazał sobie
sowicie krwawne opłacać i dopiero wątpliwe zdanie

⁴⁶⁾ Statut I. 5. 25. 27 (5. 24. 25).

a sądu udział⁴⁹⁾. Byle kto o zabójstwo żalący
 przysięgi i wskazał zabójstwa współników, surowy
 dotychczas w stopnie przestępstw, wszystkich
 karanych, tą samą obciążył winą i karą⁵⁰⁾. Byle
 była jaka skarga lub doniesienie, już ei oskarżony
 podejrzany napadnięty bywał i śledzony. Przy
 sądach, równie jak i po domach, sądowy
 sąd przetrzymywał oskarżonych. Namnożyło się ar-
 resty czyli więzień ludzi nieskarzonych, niczym nie-
 oskarżonych, tylko spotwarzonych, których niespo-
 śadnie sądy na oko wzięły. Zmienacka bez peswu
 słuchal zarzutów sobie nieznanym, których
 nie rozumieć, ni pojąć niemógł. Zemsta i zawiść, na-
 stąpiły się drogą sądową i po kraju kłeski różno-
 (51). Jakikolwiek nadal prawodawcze zasady
 powzięcia, zmiany od Wacława zaprowadzone roz-
 się w dalszych wiekach. Starościńska władza
 się i wdzierając w obręb sądów wojewo-
 dowskich i kasztelańskich, pociągnęła upadek jich są-
 dowej władzy, którą, tym chętniej zaniebdywali,
 zamienić się jim w jinnéj stronie do publi-
 cznego znaczenia otwierało pole. Jakikolwiek ska-
 ganyby działania sądów zwyczajnych, jeszcze one,
 i uprzedzeniem poważne wskazywały do
 sprawiedliwości środki. Odmiany, które
 zaprowadził, studziły działania władz da-
 tych, nie umocowiały nowych: bo jim pewnych
 zastępowały zasad. Równie się po dowolności błę-
 dnych wyroki, jak sędziów ziemskich lub
 kasztelanów. Krajowcy, bądź że jim
 już nieznosne stawało się prawo, bądź że za-

49) Statut I, 51 (58, 64).

50) Statut I, 51 (57).

51) Statut I, 18, 59, 94 (17, 76, 113).

wsze jeszcze odróżniać się od ludu pragnęli i z uprzywilejowanymi równać chcieli, wspólnie z uprzywilejowanymi szukali jinnego nie zwykłego polskiemu prawa.

XXXIX. Mało komu uczeńszemu świadome było obumarłe rzymskie prawo, które dla krajowego zdawna łaciny dostarczyło; jego żyjąca we Włoszech praktyka, nieco oddalona, z przed oka mieszkańców uchylona była: nie wielki tedy wpływ mieć mogło. Wszakże z biegiem czasu i nadużyć, pojawiły się niekiedy myśli rzymskiego i zamieszały między polskie swyczaje. Z nieczystego pewnie płynęły one źródła, precedzone przez kanony lub teutońskie wilkirze, bo tą drogą łatwiej się świadomemi stawać mogły, niżeli drogą ledwie rozwiniętej nauki, a sędziom i stronom, najmniej świadomej. Lecz i kanony dla tych co w dowolność zabrnęli, nadto zużytym już były źródłem: potrzeba było dla nich coś świeższego, a coś zbliża o nich ocierającego się, jich nadużyciom pobłatającego coś narazcie dziwaczного, aby się podobać mogło. Takim było prawo teutońskie, już w Polaszce rozgnieżdżone, a w otwartej z prawem krajowem polskiem wojnie będące, czyniące ciągle uzurpacje, a częściej z dróg zdrowego sprowadzające rozsądku, aniżeli dobroczynne wpływem swoim przynoszące skutki. Wiodło w obłąkania, obywateli czyniło we własnej jich ojczyźnie cudzoziemcami, dostarczało jim nowych wybiegów, uwalniało od surowości krajowej, pobłatało przestępstwu. Wprawdzie, ferowany w Magdeburgu lub Hali wyrok, mógł nieraz swoją rostopnością, nie jedną stronę szlachecką tam się udającą zaspokojsić: ale się podobało osobliwsze, w Polaszce nie znane prawdy dochodzenia. Tu i ówdzie i na dworach książąt szląskich, wielkopolskich i krakowskich ukazały się w praktyce, proby rozpalonego żelaza, wody

lub pojedynków ⁵²⁾). Do takich, duma lub interes uciekały się srodków, byle swego dopiąć. Na ziemi Polskiej bezecnemi cudzoziemskimi praktykami znieważone było prawo polskie, i znieważał go zarówno, sąd, szukający sprawiedliwości i winowajca. Gwałciiciel i podpalacz umykał z pod własnych sądów polskich, chronił się pod niemieckie, aby swe życie lub kieszeń ocalić, a sądy krajowe z kądjinąd dzikie i surowe, z kądjinąd niedołączne: temu zapobiec nieumiały, i do zspobieżenia srodków nieumiały ⁵³⁾). Surowość tedy władzy za Waclawa, nie zaspokoiła potrzeb krajowych, w cichości przemijającej, czyniła razy jego boleśniejsze, bo nieuchylała rzeczywistych złego przyczyn. Nie dbał tyle o Polskę, korony węgierskiej dobijający się Waclaw, aby miał ścigać wątku złego w samym jego zawiązku. Pordzewiały wątki i oręż sprawiedliwości, straciły równowagę i hart swój, potrzeba było odpolerować, wyregulować i naostrzyć, ażeby do swęj dzielności przyjść mogły, żeby znowu wagę wymierzać, i ostrzem trafny wyrok zacinać zdolowały. Przedsięwzięli tego dokonać Władysław Łokietek i syn jego Kazimirz wielki.^{*)}

⁵²⁾ Donatio Vlad. ducis Opol. monast. Raudensi 1258, ap. Sommersb. scr. Siles. T. I, p. 979; Boleslai pudicis ducis Cracov. Clem. de Ruszcza, ap. Paproc. herby ryc. Pol. p. 73; Nakiel, miechow. p. 34. Donatio Primislai ducis Pol. haereditatis comiti, Zegotha a. 1284, in metric. regni. „prout nostra consuevit curia: ferro, duello, aqua.“ — Patrz między dyplomatami przed niniejszym piśmem umieszczonymi, numera XII, XVII.

⁵³⁾ Statut 1, 52, 53, 54, 55 (66, 68, 69).

^{*)} Władysław Łokietek. w ósmym roku życia małoletni odziedziczył 1268 Brzeski swój udział w Kujawach. We dwadzieścia kilka lat, dobrze zagospodarowana posiadłość jego nikła w rozległych posiadłościach, jakie dość nagle nań spadały. Odziedziczył 1289 Sieradskie: zajął 1290 Sandomirskie z częścią krakowskiego; a wnet

*Władysław Łokietek prawodawca. Sejm Chęciński
1331.*

XL. Wracający z miłościwego lata, z wielkim jubileuszem, z tułactwa swojego Łokietek, stanął w roku 1305 na łomach i gruzach Polski. Nie wiedział jak

przybyły mu Łęczyckie 1294, Wielkopolska i Pomorzę 1296. Ujął się tedy obszernych ziem monarchą. Powiadano że się uniół w próżności. W tytułach jego tej próżności niema, wskazaną przez kronikarza probus formą, świe się: dux regni Polonie, dominus Pomeranie, Cuiaviae, Lencicie, ac Siradie (Krakowa nieposiadał, Sandomirskiego niewspomina bo stracił) (Rzyszc. 84, 87, 88, 90, 91, 92, II, 163, 164, 166, 171; w naszym dyplomatarzu 20 bis). Ale w listach aktów swych powołuje się na swą władzę monarchą: *quae magnifica decrevit auctoritas principis* (w latach 1297, 1299, Rzyszc. 88; II, 164, 171). — Posostały w dochowanych aktach nakazy pobierania osepku na utrzymanie mostu w Kaliszu; konfiskata 1297 w Kujawach wai Kąty Raciborzowi Vicmal za excessa, kradzież i kłótni; trostwa; nakazy miastom, ścigania i exekwowania złoczyńców, a w szczególności opieka miastom przyrzeczona *promittit, assensu contra omnes qui vellent eos molestare pro infingendis penis malefactorum* (1297, 1299, Rzyszc. 91, II, 164; in diplom. nostro 20 bis). Jakże tedy przy tych ostro wyrażonych nakazach i postanowieniach mandamus et statulimus, jak rozumieć pod tymże rokiem 1299, w rzeczonych kronikarza wykrzyki i narzekania, jak to: — *tempore ducis Wladislawi ecclesia multas iniurias pateretur, tam a predicto duce quam od samego Łokietka, quam a suis militibus, per violationes cimiteriorum et oppressiones pauperum, viduarum et orphanorum, nec non bonorum ecclesiasticorum et ecclesie annihilationem, et alia quae sunt qui horrendum est!* owóż: *Andreas episcopus poznanienis, posuit interdictum* (chronic. kujaw. inter script. siles. Sommerb. t. II, p. 91). — O tym trzyletnim tak osławionym panowaniu pierwszym, i skup poznański bliski następca tego co kłął, tak opowiadał roku 1331 mortuo Premislao, *preditionaliter interfecto in domo sua, barones milites, cives et tota terra tam regni poloniae, quam terrae pomeraniae, vocaverunt dominum Wladislaum tunc ducem Cuiaviae ipsum elegerunt et receperunt per dominum verum et legitimum, qui per tres annos possedit pacifice et quiete: tandem tam propter guerras et quia prefatus dominus Wladislaus, non erat bonus iudicari et multa dampna, injurias et spolia et appresiones fiebant in die*

przyszły los jego będzie, wiedział, że przed chwilą opływał w szczęściu, że przypadek i zbieg okoliczności spajał w jego osobie rozerwane bolesławskie państwo, że sam utracił go, i koroną z rąk Piastów wypadła, a tego on sam był przyczyną. Wracał, pełen nadziei, pełen wytrwałości, wracał aby dowiódł zdumionemu światu, jak ufna w swój sprawie pełna hartu dusza, mimo gnębiących ją przeciwności działać nie przestaje, jak na własnych polegając siłach, zacne i dzielne do dźwignia się znajduje sposoby. W jakimśkolwiek przypadku na Łokietka poglądamy, widzimy w nim tę samą czynność, w działaniu toż samo nieustraszenie, w przedsięwzięciach uczciwość, prostotę i prawosć. Wskrzesiwszy w sobie wielki umysł, wśród błądów i niedoli, przelewał go w naród, którego niezdolność z gruzów dźwignął. Niewierność miast stołecznych, zdrady przemożnych panów, nagłe wdzieranie krzyżackie i poniechanych krewniaków, przez lat wiele, odjęły mu środki szukania uszczerbianych pańszczyzn, sprawiły umniejszenie do połowy tych posiadłości, które państwo jego składać miały. W tej niecierpliwości a ciągłej przeciwności losów, rzadko się niecierpliwił i srożył Łokietek, wszędzie szukał serc, które niegdyś od siebie odstęczył, które pomieszonym

terra Pomeraniae, taliter, quod fere fuit deserta in totum: quia dictus dominus Wladislaus, dominus dictae terrae Pomeraniae et rex Poloniae, nolebat dictos excessus corrigere, nec justiciam facere ad malefactoribus in eadem: nobiles et totus populus illius terrae Pomeraniae et Poloniae se dicto domino Wladislawo, domino Pomeraniae et regni Poloniae opposuerunt et contradixerunt, ipsumque eiecerunt et regem Wenceslaum receperunt (lites inter Polonos et crucif. t. I, p. 70). — Zaniedbaniem się w różnych razach, a zartkością swą w innych, naraził się Łokietek, nim w lat niewiele stał się potrzebny a na żywiole narodowym oparty łamiąc się z przeciwnościami lat trzydziestu walczyć je zdołał. Ten czas przeciąg odosobnić winniśmy od rozważni naszych.

uczuciem, wyrzekały się swojego jimienia, języka, obyczaju. Budził w narodzie gasnącego ducha, tworzył go w miastach prawem niemieckim rządzących się, wkrzeszał w rycerskim stanie, wydobywał z uczucia kmiecego. Kojarzył rozpierzchłe myśli, spajał rozsypane ogniwa, organizował świeżem życiem pomartwiałe członki. Jeśli się komu wieloletnie działanie jego, niby powolném, zbyt leniwém wydaje, powolnym tym krokiem dojrzałszemi i trwalszemi swoje trudy uczynił. Potrzebowało wreszcie nie małego czasu zrozumajcone skolatanie wszelakich w kraju porządków i uczuć. Czy to strój i domowe pożycie, czy urzędników administracja, czy sędziów wyroki, czy łotrów przestępstwa, czy gospodarstwo krajowe, czy obrona jego, naprawy zamków, urządzenie szyków i całej rycerskiej służby: wszystko to rozdrobnionej staranności i ciągłego wpływu Łokietka wymagało. Miast obrady i wzrost, oczekiwania stanu szlacheckiego, interesa duchownego, poniechęcenie pokrewnych książąt, dyplomatyczne stosunki z dworami postronnemi z dworem rzymskim, przez wiele lat w niemałym roztargnieniu Łokietka utrzymywały, nim się w powikłanym rzeczy odmęcie znalazł, i coraz wyraźniej zamiarów swoich docierał. Upatrzył nareszcie chwilę pogodną, w której przyzwawszy znamienitą narodu reprezentacją do Krakowa, na dniu 20 stycznia 1319 roku wziął na głowę swoją, boslesławowską koronę.

XLII. Uroczystość koronacji, nietylko, że odnawiała wskrzeszany od Przemysława i Władysława obrządek, ale nadto spajała Wielkopolskę z Małopolską. Przywiązana była korona do Wielkopolski, która już po dwakroć koronacją w Gnieźnie odnowiła, a w Krakowie siedlisko było monarchji. Przeniesieniem wielkopolskich koron do Małopolski, jimienia Polski w Krakowskie, nastąpiła jedność królestwa. W cią-

głych przeciwnościach Łokietek, mogąc już przewidywać, że z życiem jego nieprzejdą: tym więcej umiał cenić w swych troskach niejaką pociechę przynoszące zdarzenia. Znalazł się w chwili prawdziwie radosnej, gdy przełamał i uprzął przeszkody do wzięcia korony, gdy szczęśliwie koronacją odbył, lecz z tą wyjątkową radością, nie wiodła go więcej w ustron zapomnienia, powołała go owszem do większej niż kiedykolwiek czynności. Mógł przemówić, że jest jeden król i jedno państwo, mógł dla niego jedno znamie w orle białym wskazać, i nikt mu za złe nie poczyta, jeśli go widzi z majestatem swoim, w całej występującego okazałości, albowiem w tym wszystkim każdy, środki podźwignienia państwa dostrzeże, i przy tym ożywia Łokietka działalność ujrzy. Dopelnivszy koronację, zajął się Władysław król Polski sprawą rzeczypospolitej, a mianowicie dróg publicznych uspokojeniem, złodzieji i łotrów wytępieniem, z prałatami i baronami polskimi, z jich naradą wspólnie udzielaną, różne konstytucje i edykta uchwalił, i niezwłocznego ich dopilnował uskutecznienia⁵⁴). I to bowiem do majestycznej jego dostojności zastosowane zostało, że w działaniu swém prawodawczém, użył terminów dawnych rzymskich cesarzów, i ogłaszał, konstytucje i edykta. Pierwszy jego edykt: *commune edictum*, uchwalił, aby w Krakowskim zamku, jako najwarowniejszym, korona i inne złożone były i strzeżone królewskie ozdoby które w wsi Gnieźnie nieprzyjacielskiej napaści zastawić się niezdolnej bezpiecznie przecho-

⁵⁴) Post peracta coronationis solemnna, Wladislaus rex Poloniae, de rebus publicis, praesertim de stratarum publicarum purificatione, furumque et praedonum exterminio, praelatis et baronibus Poloniae, suis consiliis, certatim eum renelantibus, varias constitutiones et edicta decreuit, et ut executioni omnia tempestiue mandarentur, prouidit. Długosz IX, p. 972, 973.

wane. być niemogły; a w kościele krakowskim królów i królowych Polskich, nadal koronacje odprawiały się, gdyż i Kraków miasto, w liczbę ludzi najmożniejszą, i w opatrzeniu jich, we wszystkie rzeczy do potrzeb ludzkich przynależne, zapasne, tak przez swoich jak rynkowych przybylełów, rozkoszy i przyjemności, a piękny i bezpieczny z siebie widok dostarcza **). Od tej chwili, mówi kronikars, zamiłowali go i czcili mieszkańcy królestwa. Samego edyktu, zaginął oryginał, i słowa jego nie wszędy dochoowane, wszakże tkwił on następne wieki w sercach Polaków, i od zgonu Łokietka licząc pełne lat 400 odnawiany, nie uszedł jich pamięci, bo wielkich ludzi trafne działania, w dalsze przenoszą się pokolenia.

XLII. Kiedy Władysław zdołał wytępić łotrów i powściągnąć podchwytywanie lub wydzieranie cudzego, konieczne w tej mierze jakiegokolwiek ustanowić musiał przepisy i stosowne do tego ogłosić edykta. Niewiem czyli jich ślad jaki gdziekolwiek powziąć się zdarzy. *) Pewnie dalsze czasy, wstydne ustaw, z momentalnych okoliczności wynikłych, puściły je w zapomnienie: ciesząc się i z tego dzieła króla Władysława, że synowi Kasimirzowi z łotrostw mocno oczy-

**): Communiquae edicto sancitum, ut in Cracoviensi castro, vel in arce firmissima, corona, aliaque deponantur et observantur regalia, quae in rura Gnesnensi, hostilem invasionem nec quicquam prohibere valente tute servari non poterant; et in ecclesia Cracoviensi regum et reginarum Poloniae de cetero coronationes expediantur; quod et Cracoviensis urbs sit multorum hominum capacissima, et in procurandis aliisque eisdem, foecunda, tam propriis quam forensibus advenis, voluptates et delicias, pulcherrimumque et securum suum spectaculum praebitura. Długosz IX, p. 971.

*) Jest podobne rozporządzenie z roku 1299 (in diplom. nostro 20-bis; Rayszcz. 92, p. 161.) Z niego można mieć wyobrażenie i bracie młodej o czynnych zabiegach Łokietka po koronacji i w ciągu ostatnich lat trzydziestu.

szczone i zabezpieczone zostawił królestwo. Próżno bym się tedy puszczał w odmet domysłów tych zapomnianych szukając ustaw: będę raczej szukał konstytucyj i ediktów, które za panowania Łokietka za radą i na życzenie baronów i szlachty stanęły, w jinnych czasach wyraźniejszych przedmiotach i terminach, które zamierzam rzecz do oczywistości przywodzić. Lubo w ras po koronacji Łokietek więcej niż w jinnych czasach był czynnym prawodawcą, wszelako sądzić należy, że w ciągłej naprawianiu królestwa pracy, nie było colloquiów, czyli wieców bez prawodawczych działań. Zdawna po księstwach te uroczyste zjazdy, Książąt z baronami i dostojnymi mętami i prałatami odprawiane bywały. Książę panujący lub w jego jinnieniu wojewoda, a za czasów Wacława starosta, przewodnicząc jich obradom, ostateczne wydawali wyroki. Wiele księstw posiadłszy król Łokietek, takie wiecaki nader często miewał, to w Kujawach, to w Siefadzkim lub Łęczyckim, to w Wielkiépolszcze, to w Krakowskim i Sandomirskim. W uroczystszeń prowincjonalnēm zebraniu, miał łatwiejsze sposobności zacięgnięcia rady prałatów i panów znamienitych i w ów czas dla prowincij prawodawcze edikta ogłaszał, tak jak wraz po koronacji dla całego królestwa. W ów czas, jako najwyższy sędzia, z gruzów pokruszonego prawa narodowego, wydobywał zapomniane i nieładem a rozpustą wieku zszarżane i nadwergężone ustawy narodowe. W ów czas przypomniał Polakom, aby się swojego narodowego niewyrzekali obyczaju. Zbiegały się przedem rozlicznych sędziów wątpliwosci. On wspólnie z radą baronów, którzy się doń zjechali, trudnościami te załatwiał, zawsze, do dawnych, nadużyciem zaniebdywanych i podwracanych odwołując się ustaw; on niepewność działania sądowego, swoim zaspakał zdaniem. Ztąd zjawiło się wiele rozmaitych wyroków,

czyli decyzji, które, nadewszystko w małopolszcze w prawodawcze artykuły przemienione zostały. Za syna Łokietkowego Kazimirza, spisując swój statut małopolski, zbierali takie przypadkowe decyzje, którym powagę święta miłowanego króla pamięć zapewniała. Jimiona Piotrów, Bartłomiejów, Franciszków, Marcinów, których te wyrokowe artykuły prawa używają, pewnie, że nie są jimionami stron, o które rzeczy w sądach rozstrząsano. Wciągnąwszy te wyroki i decyzje w statut swój prawodawczy, dowolnie jimiona na czyje mówią, ażeby tamte wieki, podobne sobie w statucie utworzyły artykuły. Zważając na te artykuły, łatwo dostrzegamy już w tych artykułach sprawy częstokroć nie są ostatecznie rozstrzygnięte, tylko pewną decyzją do ich rozstrzygnięcia wskazane są środki. Wedle nich, Jan może się odprzysiąc, Jan ma swego dowieść, Henryka sprawę trzeba osądzić, Maciej wypłatę udowodni, niechaj koń ochromiony wypocznie, a jeżeli niewyzdrowieje, niech się Maciej z Mikołajem ugodzą. Takie wyroki, są oczywiście z sądowych wątpliwości wynikłe i wprowadzały sędziów na drogę, na jakich zasadach i jakim sposobem wyrokować mają; takie, nie kiedy jindziej, zjawiać się mogły, tylko wtedy, gdy w śród zwątlenia narodowego prawa, namnożyło się więcej niepewności i odmętu, aniżeli ustaw i zwyczajów było, wtedy tylko ukazały się, kiedy najwyższa władza złemu zaradzać przedsiębrała. Mógł takie dekreta ferować prawodawca Kazimierz wielki, nie mniej mógł i Przemysław królestwo naprawić przedsiębiorący. Koniecznie tedy, ogłaszał takie i król Łokietek daleko dłużej nad tą pracującą naprawą. Jim większą Łokietka czynność widzimy, jim więcej go od narodu miłowanego postrzegamy, z tym większą pewnością, znaczną część takich prawodawczych wyroków i decyzji w statucie małopolskim i wiślickim

znajdujących się, jemu, a nie komu jinnemu, przyznać **masimy**. Dopełniał tego król na prowincjonalnych zjazdach czyli wiecach, na conventach i colloquiach, które tym częściej odprawiał, jim częściej naprawa królestwa tego wymagała.*)

XLIII. Srogo się Łokietek obszedł z buntowniczym miastem Krakowem i duchowieństwo narzekalo na niesprawiedliwość, gdy, konfiskując dobra Alberta wójta, posadzonego biskupa Muskatę dotknął i wieś Miechowitom, za czasu, gdy brat Alberta był jich opatem, nadana, gwałtownie i niesprawiedliwie zabrał i do skarbu przyłączył.⁵⁶⁾ Lecz większy i dłuższy kłopot miało, gdy wglądającemu Łokietkowi w powszechne sądownictwo, na zawadzie stawały rozmaite przywileja. Nankier biskup Krakowski swoją osobę narażał, bez przestanie praw kościoła, i dopełnienia sprawiedliwości broniąc.⁵⁷⁾ W prawdzie sam Łokietek czynił nadania, i udzielał przywilejów przenosząc z prawa polskiego na niemieckie: ale w nadaniach takich zastrzeżał sobie najwyższe wyrokowanie, a chciał aby pewne i oznaczone prawo było przywilejowanych sądów za-

*) Nie są to wyroki, tylko casus i questiones prawne, wzięte z prawników XIIIgo wieku.

⁵⁶⁾ Dług. IX, pp. 952, 954. Bona traditorum convent. Tinicensi collata 1311 ap. Szczygiel. Tinencia II, 15, p. 165. — Patrz między poprzednio umieszczonymi dyplomatami nr. XXI.

⁵⁷⁾ Alapas etiam contumelia, qua a Wladislao Łokietek Polonise rege, pro executione justitie, et defensione jurium ecclesie sue Cracouiensis, constanter se opponens, patienter pertulit, ipsum impellente dum in ecclesia Cracouiensi sex annis cum dimidio persedisset. Długosz IX, p. 991. Idioque minus cunctanter postulacioni de se ad ecclesiam Wratislaviensem (a. 1326) facte consentit, quod grauter et indigne tulit alapam sibi a Wladislao secundo Polonise rege, loktek cognominato, pro executione justitie et defensione jurium ecclesie, constanter, viriliterque se opponens, irrogatam. Longinus siue Dług. vitae eppos. Wrat. inter scrip. siles. ap. Sommerh. t. II, p. 166.

asadą. Były stoli nadania z pod sądów i prawa polskiego wyzwalające, a włości obszerne pod dowolne wyroki panów dziedzicznych, lub prałatów oddające. O takie z prawem niezgodne przywileje, miewał król Łokietek zatargi, powołując każdego, aby przy swoim polskim albo niemieckim zostawał prawie, a polskie wkrzeszając, z pod niego wybiegiem niedozwalał się wymykać. Pewnie, że nie na jednych wiecach o tém z baronami swymi rozmawiał: a może na którym z nich, ogłosił stosownie do tego prawo, za radą swych baronów i znamienitych, wedle tego jak się szlachcie na powazecznym wiecu (in colloquio generali, ale prowincjonalnym) zdawało, pilność na wieczne czasy zastrzegając, aby każdy we właściwym, polskim lub teutońskim, stawał sędzie, aby podpalacze i gwałciciele nie uciekali się pod niemieckie prawo, i w swoim polskim za to odpowiadali prawie, aby ci, co zaniedbali przywileju swojego na niemieckie prawo, nadal uważani byli jako tacy, co niemieckie straciwazy, pod polskim zostają.⁵⁸⁾ Tej ustawy przypisanie Łokietkowi, każdy, słusznie za domysł poczyta. Lecz ta w całości zachowana ustawa, jest wyłączną prawie jakichś wieców decyzją, dnie powagą baronów i szlachty, używa terminu wieczystego jój zastrzeżenia, co jest ediktów Łokietka, ulubionym terminem, i traktuje przedmiot, który prawa polskiego wkrzesiciela, najbliżej obchodził.

XLIV. Krzywdzony i krzywd swoich dojść nie mogący król, pewnie umiał cenić sprawiedliwość, do której się w sprawie z krzyżakami nadaremnie odwoływał. Co chwila przeświadczał się coraz mocniej, że nic mu nie pozostaje, tylko dobijać się swojego, w polu otwartém. Wczesno to przewidywał, i wczesno kraj do tego przygotowywał. Jeszcze nieskuteczne ciągnął

⁵⁸⁾ Statuta małopolskie I, 52, 53, 54, 55, (66, 68, 69).

traktaty, gdy z otwartych miejsc, do obronnych, świętości i skarby prznosił. Jeszcze przed koronacją swoją, skarby kościoła archidiecezjalnego z Gniezna do Chęcini przeniósł⁵⁹⁾, jak korony i insygnia z tegoż Gniezna do Krakowa. Chociaż wiek jego, latami zachwiany został, wszelako szukał ściślejszych z Litwą przymierzy, bratał dwa sąsiednie narody, jich interes wspólnym czynić począł i zobopólnemi siłami potężną otworzył wojnę. Jeżeli w niej za krótkie już dni jego były, aby zamiaru swego dopiął, wydobył przynajmniej zaniedbane siły narodowe, dał je Niemcom i światu poznać, w dalszém traktowaniu, powolniejszymi krzyżakami uczynił. Powielekroć gotował się do wypraw wojennych, wielkim trudem i staraniem ze swoich i cudzoziemców wojska zbierał i w pole występował⁶⁰⁾. Już nie wiele mu lat życia zostawało, a w nich rzadko mógł w domu wypoczynek znaleźć. Dawał, że bez zaciętej wojny i pełnej srogości, bytu swego narodu niezabezpieczy. Nie zrażały go nieobliczone trudy, walące się nań przeciwności, zapewne jednak bolał nad zniszczeniem kraju swojego, którego nie sam nieprzyjaciół niszczył, ale własne kraju rycerstwo, na łupieży i dzikim z nieprzyjaciół boju, do gwałtowności zaprawne. Jeżeli urządzenie hufców zniewalało do przypominania artykułów prawa mili-

⁵⁹⁾ Sub anno domini 1318, in vigilia omnium sanctorum, dominus Janislaus archiepiscopus Gneznensis, has res ecclesiae suae deportavit in Chanczyny, pro conservatione ipsarum, et deposuit easdem de consensu praedicti domini regis. To zanotował rękopisem. W którego J. W. Bandtkie text Galla ogłosił, zapisując tytuł: De rebus sacris et ornatibus ecclesiae Gnesnensis in castrum Chanczyny deportatis tempore guerrarum, que tunc vigeabant, inter regem Wład. Łok. et cruciferos.

⁶⁰⁾ R. 1330, Magna cura et studio exercitum de propriis et externis gentibus conquirebat. Dług. IX, p. 1000. R. 1332, contractis et propriis et auxiliaribus copiis id. ib. p. 1024.

Długosza, stanowił edykta. Nie widzimy aby ktokolwiek przed nim, albo później, ustawy pod jimieniem edyktów ogłaszał, jeden tylko Łokietek edykta stanowił⁶⁶⁾. Dla zebranych razem wielkopolskich i małopolskich ziem, ustanowione edykta, zostały w prowincjonalnych statutach powtarzane. Te więc edykta, które się w nich wspomniane znajdują oczywiście do króla

⁶⁶⁾ Uważaliśmy to roztrząsając statuta Małopolskie, że dla nich termin edyktów jest obcy i gościnny. Szczególniejszym też sposobem Długosz, któremu, gdy pisze dzieje Łokietka termin edyktu najczajmszy (pag. 970, 1008), wtedy gdy się wielosłownie o prawodawstwie Kazimirza wielkiego rozpisuje, termin ten edyktu, nigdzie, ani raz, nie nawinął się jemu. Długosz miał przed sobą akta, stosownie tedy do nich przemawiając, dochował tę uderzającą w oczy w formułach różnicę. Z niego tedy o tém nazwisku ustawom Łokietka właściwem dowiadujemy się. W prawdzie Długosz i Bolesława wielkiego ustawy edyktami nazwał, lecz łatwo w tém widzieć termin pożyczony, do nieznanych jego ustaw, i na nieznanych właściwie przeniesiony nazwisko. Użył terminu edyktu dawniej Matusz II, 29, p. 230, i włożył go w usta Zbigniewa, zowiąc tak *praeceptum* czyli rozkaz. Podobnie Baszko powiada, że roku 1251 Przemysław powołał do broni szlachtę *edictum emittens ap. Som. scr. ed. t. II, p. 65*. Był tedy termin edyktu znajomy i używany przed Łokietkiem: ale ustawy *leges*, edyktami nazywać, zdaje się być Łokietkowi właściwą. — Nie odrzeczy tu jeszcze jedno dopisać poszczególnie. Łęczyckie było ziemią, z której Łokietek na widnię narodu wyszedł, w której wcześniej niż gdziekolwiek panował. Ta ziemia Łęczycka jeszcze w roku 1419, uchwałała sobie statutowe artykuły a tych kopja zamknięta jest starym ziemi obcysajein: *exhibitum lancieniense edictum (jus polon. Bandtkii, p. 200)*. — Jest edyktum Jagiellonis 1433 promulgatum 1458, datum per manus kancelerza Jana biskupa Junivladislaviensis i wicekancelerza Jana Lutkona z Brzezia, obu z urzędu kujawiaków (*jus polon. p. 246—249*), z urodzenia krakowiacy: Gruszczyński i Lanckoroński (Niesiecki t. IV, p. 299, t. VI, p. 5, 6, cf. t. I, p. 351). — Za dni Łokietka 1309 legat papieski do Węgier i Polaki Gentilis na synodzie w Pazonie wytacza artykuł jeden uroczystej tak: *de consilio et assensu praesentis consilii perpetuo prohibemus edicto (edit. Helcel XI - 8, p. 395)*.

Łokietka należą, i te ustawy, które temiż samemi prawie słowy, tak w małopolskich jak wielkopolskich statutach, są powtarzane, te dla obu ziem, na wspólnych obradach w Chęcinach uchwalone zostały. Przewracam starannie kartki dziejów narodowych polskich, i nigdzie dla nich pewniejszego nie znajduję miejsca. Są królewskie, są wspólne wielkopolszcze i małopolszcze, nie są tak dawne, aby do pierwszych Polski królów odniesione być mogły, wprzód jednak exystowały nim wiślicki sejm nastał, są majestatyczne, często wspólnie z baronami na potrzebę rzeczypospolitój ogłaszane, na wieczne czasy i trwanie, są nareszcie edykta i edykta wieczyste, mają przeto znamiona, które jich do nikogo jinnego, tylko do Władysława Łokietka i do sejmu Chęcińskiego odnoszą. Z obozów kurzem polowym pokryty król, zasiadł wśród królestwa swojego, na czele rady, senatu, biskupów, baronów, znamienitych panów, szlachty i rycerstwa, po raz pierwszy w jedno grono przezeń zebranych, po raz ostatni w chylącym się życiu swoim, aby wspólnie z nimi, w edyktach swoich wskrzeszał staropolskie prawa, przypomniał jim, co w ciągu panowania zdziałał, do czego jich powoływał, a stosowne do potrzeb rzeczypospolitój ogłosił edykta.

XLVII. Nie pierwszy to pewnie raz powtarzał, że gdy pod jednym panem, jeden lud zostaje, jednakiem powinien zażywać prawa, potrzebą zatem jest rzeczypospolitój, aby jednakiem prawem, tak w Krakowie, jako i w Polaszce byli sądzeni, i jedną mieli monetę⁶¹⁾. W prawdzie sam tylko wielkopolski statut

⁶¹⁾ Statuta II, 37, I, 100 (120). W drukowanych i pisanych 1441, i w pergaminowym kodeksie, wiślickich statutach, znajduje o jednostajności monety ustawę de consilio et assensu nostrorum baronum et procerum. Tęj formuły w textach polskiego tłumaczenia tak 1449, jak 1460. niema. Niemając dotąd zupełnego piotrkow-

tę ustawę do Wislicy przyniósł, małopolski o niej zapominać się zdawał. Lecz artykuł mówiący wyraźnie o wielkiej i małej Polsce razem, nie mógł być wymyślem jedną tylko prowincji, ale koniecznie wspólnie obradujących obudwu części królestwa, był za tym wypadkiem Chęcińskich obrad. Skoro jedno prawo w królestwie być ma, a zatem i sądownictwo jednostajnie urządzać się winno. Dla tego odnowioną została starodawna ustawa, i w jednostajnych terminach, w obudwu częściach królestwa powtórzona, że główni sędziowie krakowski i sandomirski w Małopolszcze, poznański i kaliski w Wielkopolszcze, trzymają zwykłe o dziedzinę roki, lecz gdy panujący do jakiej z jich ziem wjedzie, zjeżdżają do niego i z nim, albo od niego wyznaczonymi baronami sądzą⁶⁸⁾. Czyli do tej ustawy było dołączone, wielu ma być wojewodzich sędziów? i czyli zapowiedziano już w sprawach o głowę, nie każdy z kasztelańskich sędziów sędzić może⁶⁹⁾, tylko grodowi, nie zachował nam tego statut wielkopolski, chociaż się

skich wielkopolskich ustaw, łacińskiego tekstu, niemogę się zdecydować komu tę formułę przyznać, czy oryginałowi czy wiślickiej redakcji. O tych dwu 1441 i pergaminowym kodexach, nienadmienienia Bandtkie, *ius polon.* 123, p. 102; mówi z razu w miejscu, gdzie wydania drukują: *statuimus de consilio et assensu nostrorum baronum et procerum, se to omittent codices; a wiodąc dalej text: sua moneta in toto regno nostro debeat haberi, oznajmuje że tu, Mikołaj z Rogoźna 1472 i Maciej 1478 dokładają: cum consilio et assensu totius nostrae baroniae, poczym następuje, quae debet esse perpetua. — Ta niestateczność baronstwa wyrażeni podejrzliwym go czyni. Ale to rzecz małej wagi.*

⁶⁸⁾ Statut I, 11, II, 1 (11).

⁶⁹⁾ *Declarantes quod pro capite non quolibet castellanorum iudices quilibet in sua castellaniam iudicandi et cognoscendi habeant facultatem. Mspt. 1441. — Jinne kodexa, niemają tej negacji non, zastrzegają aby każdy respective w swoim grodzie sądził: Bandtke, *ius polon.* 13, 2, p. 36, 127.*

to, stosownie do dawnych czasów wznowione a przywiązane spójnikiem *item*, w małopolskim znajduje¹⁰⁾. Wszakże widocznie jest, że tacy grodowi sędziowie, starostowie (*capitanei*) w Wielkopolscze byli. Skoro sądy wskazane zostały: zastanowił szczególniejszy sposób posywaniania. Wiczytym zakazujemy edyktem: *perpetuo prohibemus edicto*, mówi prawodawca Chęciński, ażeby *nestri familiares*, nasi słudzy, lub kto z naszego dworu, niespodzianie przytrzymani, nieodpowiadali, ale ażeby byli wedle prawa na piśmie pozywani¹¹⁾. Wiczytym ten edykt jest powtórzony równie w wielkopolskim jak i małopolskim statucie. W wielkopolskim zachował właściwy sobie termin edyktu, ale wedle wielkopolskich artykułów zwyczajem, mocno skrócony został. W małopolskim przeciwnie termin edyktu wykasowany, ale rzecz sama, szerzej rozwinięta pozostała. Wprawdzie niemożemy ręczyć, aby w powtórzeniu małopolskiemu, nie miały się jakie odmiany, a może i dodatki wciśnąć: z tym wszystkim, godzi się sądzić, że edykt ten był obszerniejszym od wielkopolskiego artykułu, że w nim, jeśli nie było o terminach pozwów o dziedzictwo lub złożenie, bo tego wielkopolski statut niepowtarza¹²⁾: to przynajmniej z powodu skarg płaczliwych, artykuł o karaniu sługi, czyli woźnego, któryby bez wiedzy sędziego pozywał¹³⁾: oraz, z powodu napadania na sądy ze swymi przyjaciółmi lub krewnymi, artykuł wskazujący karę za znieważanie tym sposobem sądu¹⁴⁾: artykuł jeden i drugi, również w statucie wielkopolskim jako i małopolskim powtórzony, i temż samemi sło-

¹⁰⁾ Statut I, 12 (12).

¹¹⁾ Statuta I, 18, II, 10 (17).

¹²⁾ Statut małop. I, 18, porównać ze stat. wielkop. I, 10.

¹³⁾ Stat. I, 19, II, 26 (18).

¹⁴⁾ Statut. I, 20, II, 6 (19).

wami wyrażony, jest, albo tegoż samego edyktu członkiem, albo ustawodawstwa Chęcińskiego owocem, jest niezawodnie ustawą sejmu Chęcińskiego. Lecz od tych artykułów, bliżej jeszcze przedmiotu wspomnianego wieczystego edyktu, dotyczy się, odwołanie się do konstytucji czyli edyktu o pozwach w sprawach o dziedzictwo, jakie odwołanie znajdujemy w jednej statutu małopolskiego ustawie⁷⁵⁾. W niej jest wskazano wedle owej konstytucji, że należy edyktom jawnie interesentów pozywać, i wspomniane są termina którymi ich zapozywać należy. Tej konstytucji, czyli edyktu; czyli konstytucji w której o edyktach pozewnych mówiono dziś nie ma. W prawdzie, w artykule wspomnianego wieczystego o pozwach edyktu, małopolski statut zastrzega termina w pozwie o dziedzictwo lub o wielką sumę⁶⁷⁾: ale konstytucja do której się statut małopolski odwołuje, nie ograniczała się terminami, zawierała w sobie razem wyrazy edyktów pozewnych. Tej w żadnych statutach niema, że jednak z samego przedmiotu, który wspomniony wyżej wieczysty edykt zajmował, z tym wieczystym się wiąże edyktem, zdaje

⁷⁵⁾ Volumus quod in hereditate pro qua questio agitur vel ventilator seperatur (ventilari speratur) per ministerialem, ut in alia constitutione docetur, terminus citationis per edictum, publice proponatur, citando: quod si sit aliquis, qui habeat vel possit aliquod jus in dicta hereditate vel ad hereditatem aut sua quodlibet interait die protunc assignata, veniat et comparat jus suum ostensurus et defensusurus... etc. statut minoris pol. I, 44 (48), Mspti 1441. W drukowanych textach jest: ut in alia constitutione, juxta edictum. — Baudke jus polon. 49, p. 63, zachowuje w druku przyjęte juxta edictum, zapisując, że texta, samojski, 1441, 1472, 1478 mówią: terminus citationis per edictum publice proponatur. Jego genuina legislatio excerptatora 17 (jus polon. p. 132) wyraża się: ut in alia constitutione docetur, trinum citationis edictum publice proponatur.

⁷⁶⁾ Statut 1, 18, (17), si questio fuerit hereditaria vel pro magna pecunie summa, scilicet pro quadraginta marcis. communis terminus trium septimarum per judicem eidem assignatur.

się być słuszną rzeczą mniemać, że była ustawą sejm Chęcińskiego, ustawą króla Władysława Łokietka.

XLVIII. Jeżeli jeden wieczysty edykt o pozwac za Łokietkowy, a pewnie w Chęcinach ogłoszony, przeczytać zniewoleni jesteśmy, niemniej jemu a nie komu i Chęcińskiemu a nie jinnemu sejmowi, przypisać wiemy jinny wieczysty edykt, o dawności mówiący. Edyktem wieczystym pilnować nakazujemy, edicto perpetuo observandum mandamus, mówi prawodawca, aż do poszukiwania dziedzictwa, czas lat trzy i miesiąc trzy był oznaczony, zastawy zaś lat 30¹⁷⁾. Podobnie jak powyższy edykt wieczysty, tak i ten, jest w statutach małopolskim i wielkopolskim powtórzony, ale podobnie jak i tamten, tak i ten, w wielkopolskich zachował właściwy sobie termin edyktu, ale wedle wielkopolskich artykułów zwyczaj, mocno skrócony został w małopolskim przeciwnie, termin edyktu wykassowany, ale rzecz sama szerzej rozwiniętą pozostała. W oba powtórzeniach widać oczywiście pierwotne jednostajne słowa, ale text rozróżniony wpływem wielości lat, obciążonością lub większą w wysłowieniu związłością, na ostatek rozciągniętością ustawy, i liczbą warunków przez nią objętych. Sądzę że w tym razie wielkopolski artykuł jest skróceniem, czyli wyciągiem z edyktu ucyzionym, a do tego ułamkowo i niezupełnie: przeciwnie w małopolskich artykułach zupełniejszym i mniej naruszonym wieczysty edykt pozostał. W wielkopolskim wskazanie terminu od którego trzydziestoletnia zastawa dawność ma być liczona, w wiślickim sejmie 1347goczą oczywistą jest skazówką, że edykt wieczysty, został d czasu sejmów piotrkowskiego i wiślickiego, przy zabranii w księgę wielkopolskiego statutu zastosowany azatym że edykt, w skróceniu swoim, niejakiem uleg

¹⁷⁾ Statut I, 38. II, 11 (39. 40).

odmianom. Lat przeto ośm w artykule wielkopolskim na dawność dochodzenia dziedzictwa oznaczonych, wypada poczytać za piotrkowską wielkopolską r. 1347go odmianę, gdy dawniej, dawności o dziedzictwo nie więcej jak lat trzy i trzy miesiące było. O dawności tych lat trzech o dziedzictwo, oraz lat 30 o zastawę, obszerniej prawo, statuta małopolskie rozwijając: mają naprzód prolog w którym wymieniają pobudkę ustanowienia prawa dawności, w lenistwie panów dochodzenia swojego. Po takim prologu jest oznaczona dawność lat trzech i miesiący trzech o dziedzictwo, po czém spójnik si vero, przeprowadza do oznaczenia dawności lat 30 o zastawę; po czém jeszcze téż małopolskie statuta, ponowionym spójnikiem si vero oznaczają, że extunc decernimus, że odtąd lat 10 będzie dawnością mężatek; poczem jeszcze jeden spójnik si antem przeprowadza do oznaczenia dawności wdowiej, lat sześć: co wszystko na ostatek zamknięte zostając epilogiem, zawierającym, iż te wszystkie o dawności ustanowienia nie mają miejsca w czasie wojny, ani krepują tych co są w tatarskiej niewoli, dopóki z téj niewoli nie powrócą¹⁸⁾. Właśnie mało co przed Chęcińskim sejmem, zarządził król Władysław Łokietek, na Litwę i Tatary, na jich napaści i uprowadzenie ludzi, i prosił z tego powodu papieża o pomoc pieniężną na niewierne Tatary¹⁹⁾: te zatym Tatary stały się epilogu przedmiotem, tak iż wspomnienie Tatarów, tudzież wyrażenie że od tego czasu, extunc, dziesięcioletnia dla mężatek oznacza się dawność, odnosić należy do czasu obrad Chęcińskich. Dawniej, dawność dla mężatek, była również lat trzy i miesiący trzy, jak o tém poświadcza,

¹⁸⁾ Statut minoris pyl. I, 38 (39, 40, 41, 42).

¹⁹⁾ Długosz IX, pp. 1007, 1008.

w małopolskich ustawach znajdujący się wyrok w sprawie Lucii samej i od swego opiekuna skrzywdzonej⁸⁰⁾: który to wyrok bez żadnego wątpienia, jest od Chęcińskiego wiecowania dawniejszy. — Z tego tedy porównania różnic, liczby lat, nierównego wyśłowienia, rozciągłości artykuła i liczby jego warunków, w statutach wielkopolskim i małopolskim niejednostajnych, z małopolskich ustaw wyciągam całkowity, z prologiem i epilogiem, we czterech swych członkach czyli artykułach, edykt wieczysty, który między jinnymi król Władysław Łokietek na sejmie czyli na wielkich w Chęcinach odprawionych wiecach, ogłosił.

XLIX. Są tedy środki do wynalezienia owych: constitutiones, ordinationes et edicta, które Łokietek uchwalał i ogłaszał. Skazówką do tego są w jinnych statutach, jak dawniejszych tak późniejszych, albo nie praktykowane i wcale nie używane, albo rzadko wydarzające się zdarzenia. Z tych rzymski cesarski w królewskim tytule majestat, majestas igitur regia censuit⁸¹⁾; jakby rzymskiego państwa potrzeby, expedit reipublicae⁸²⁾, wymagały: są ukazy, ordynacje, konstytucje, mandaty: a nadewszystko edykta powszechne i wieczyste, commune edictum sanxit⁸³⁾, perpetuo prohibemus edicto⁸⁴⁾, edicto perpetuo observandum mandamus⁸⁵⁾; i pozwy są edyktami i alia constitutio, juxta edictum przepisy wydaje⁸⁶⁾. Często w tych ustawach termin wieczystej ustawy, wieczystej mocy, wprowadzany, przy-

⁸⁰⁾ Statut I, 40 (44).

⁸¹⁾ II, 42 (149).

⁸²⁾ I, 65, 100, II, 43, 47 (80, 120).

⁸³⁾ Długosz IX, p. 971.

⁸⁴⁾ Statut I, 18, II, 10 (17).

⁸⁵⁾ I, 38, II, 11 (39).

⁸⁶⁾ I, 44 (48).

poniały rzymskie edictum perpetuum⁸⁷⁾, a każe sądzić, że gdy hoc statuto perpetuo, wieczystym statutem, ostatnia wola dającego, nie tylko na piśmie ale nawet ustnie wyrażona, wieczystą moc, perpetuam firmitatem mieć ma, że taki statut jest także Łokietka dziełem. W prawdzie ustawa ta w jednej tylko wielkopolskiej książce do Wislicy przyniesiona była, ale w niej wiekiste umocowanie ustnych darowizn, najwięcej tych, którzy z nami, albo z naszymi następcami, na wojnie ustnie bojując, będą zabici⁸⁸⁾; jest dowodem, że ustawa ta, uchwaloną być musiała za czasów wojny, a więc nawet wojny, której przeciągnięcia aż do następców panującego spodziewano się. Takie wojny prowadził król Łokietek, a nie prawodawca wislicki. Chętnie tedy tę o donacjach ustawę, przyznając prawom Chęcińskim, z pod wojennych namiotów, na uczynie spieszących wieca. — Ale jeszcze i to uważa, że Chęcińskie edykta i różne ustawy, w Chęcinach wspólnie przez Polskie i Krakowskie ziemie uchwalane, były, nieco później w lat (1347. — 1331.) piętnaście, jednakożnie w statucie tak wielkopolskim jak i małopolskim powtórzone. Jużem takie, w tém edyktów Łokietka wyszukiwaniu przebrał: jedna tylko zostaje mi do wspomnienia ustawa taka, którą zarówno wielkopolski i małopolski powtórzyły statuty, to jest, w przypadku sarzutu szlachectwa, którego ród z przodków pochodzi, udowodnienie jego sześć świadkami, dwoma ze strony ojca, dwoma ze strony matki, a dwoma z innego rodu⁸⁹⁾. Rzeczywiście w owe wieki szlachectwo już za dawny stan poczytywać się mogło. Nie czyniły tej dawności, ni herby, niedość jeszcze w familjach sta-

⁸⁷⁾ I, 18, II, 10 (17), I, 38, II, 11 (39).

⁸⁸⁾ Statut I, 119, II, 17 (143).

⁸⁹⁾ Statut I, 31, II, 44 (32).

strady, wrzasa w nim krew i naglej w stęzających biedz, poczęła żyłach. Zrzucił majestatu znamiona i z obrad obywatelskiego sejmku, spieszył do gotowego rycerstwa. Walna pod Płowcami bitwa, ciągły Łokietka przesła-
dających zdrad szereg na zawsze umorzyła, zuchwałą
nieprzyjaciela głowę starła. Nie był to koniec nie-
męczot, kraj i Łokietka gnębiących, ale była tama
do tych czas grożącego upadku Polski. Zdarzenia
w Chęcinach i pod Płowcami, nowy naród, nowy stan,
nowe tworzyły królestwo, państwo, nową rzecznospo-
litę. Wpadł złamany nieprzyjaciół do Kujaw i te za-
garnął. Tę atoli stratę stroškany Łokietek z łatwością
w swoich i z posilkowych zgromadził wojska, i stro-
niącego od rozprawienia się w polu, nawiedził kraj nie-
przyjaciela. Było to ostatnie tego wielkiego króla dzieło.
Łutując on uzbrojoną nogą cisnące go niedole, dźwi-
gnął na barkach swoich, pełne ufności nadzieje. Nie
myśląc o spoczynku, do którego zmierzał, układał
dobre wojny przedsięwzięcia, kiedy do stolicy Krakowa
wracającego, napotkał na przeciw niego wychodzący
naród. Wszelkiego stanu i wieku lud wysypał się opo-
dła i w processji króla zwycięzcę i prawodawcę swojego
prowadził do stolicy. Nie był to tryumf z nieprzyja-
ciela, ale rozwarcie się piersi narodu, aby się sercem
króla swojego napełnił. Wkrótce, 1333, ubywające
cny ciała, zebrały z tego świata narodowi Polskiemu
króla Władysława Łokietka. Pozostał mu tylko jego
dzielny umysł. Umierając, okolony zbierającym się
przed gasnące oblicze jego obywatelstwem, podniósł
drapliwy a pełen czucia i mocy głos, w którym osta-
tnią swą objawiając wolę, gdy do obecnych przemó-
wił panów, obrócił się potem do syna, mówiąc: ciebie
za Kazimirzu synu! wzywam, abys naród Polski, któ-
rego cię królem i naczelnikiem zostawiam, bogobojném
staraniem i sprawiedliwością prawa rządził, dla jego

nasytku, cnuwał, kszątał się i wysilał, i to przed wasytka umyslił, aby dziedzictwa i ziemie Polakiego państwa, przez krzyżaki zajęte, a nadewszystko Pomorak ziemię, mnie święto i zdradliwie podchwyconą, odsy skał. Nie daj się skłonić, ni układom, ani jaką po trzebą, ażeby z niój co odstąpić. Albo wiekujsta słowa jeśli dopełniesz cót zalecam, albo wieczna hańba jed to zaniedbasz, twojima stanie się wydziałem⁹¹⁾! T mówił król Łokietek. Wiadomo, że syn Kazimirz wol ojca nie dopełnił, zostawił to narodowi.

Kazimirz wielki prawodawca, sejm Wislicki 1341

LI. Mając o prawodawstwie Kazimirza wielkiego mówić, nie przedsiębioreę wyczerpnąć tego przedmiotu i ze wszystkich rozważać go stanowisk. Zawsze z tego pisania mojego prawie wyłączam co się do prawa politycznego państwa i stanów ściaga, tyle tego nadmienając, jile cywilne tego prawodawstwo wymaga. Podobnie pomijam jego układy z duchowieństwem, których wszystkich pod ręką nie mam i nie wszystkie znamogę. Jedynie jus commune, cywilno kryminalne statuta, mają mię zastanowić. Lecz i w tych nie wszystkiego poszukuję. Należałoby zgłębiać nadania Kazimirza, różne zwyczaje jakie za jego panowania dostrzegać się dają, pozbierać drobne okoliczności i zdarzenia z całego ciągu jego panowania, któreby &

⁹¹⁾ Te quoque Casimiri filii, adhortor, ut gentem Polonicam cujus te regem presidemque relinquo, pietatis studio et justitiae legibus gubernes et pro illius commodis, vigiles, lucubres et intendas et hoc praecipuum in animum induas, ut haereditates terrasque Poloniae regni per cruciferos occupatas et signanter Pomerania terram, recenter mihi et dolose subreptam, restituas. Nec ulli pacto, ullaque necessitate adducaris, ut de illa cedas. Aut gloriam aeternam, si quae jubeo egeris, aut dedecus sempiternum, si neglexeris. habiturus. Długosz IX. p. 1627.

prawa ziemskiego ściągać się mogły, i to wszystko z wiślickim wiązać dziełem i z tego historyczne odmiany i różnice wyciągać. Tego trudu podejmować nie przedsięwzię, tylko się ograniczam do samych wiślickich działań, aby wyrozumieć i wymierzyć co tam takiego Kazimierz wielki, co ojca woli niedopełnił, co takiego sadował? — Już to z powyższych jest jasno poszukiwań, że kiedy w szesnastym po Chęcińskim sejmie roku, syn Kazimierz zwołał stany w roku 1347 do Wiślicy, aby w prawodawczych celach, powszechny królestwa i narodu sejm, czyli wieca złożyć, że wprzody przedmiot wiślickich obrad, był prowincjonalnych obrad przedmiotem. Na nich, Wielkopolskie w Piotrkowie oddzielnie, Małopolskie w jednymże czasie i roku z siebie oddzielnie, statuta swoje popisali⁹²⁾, i te na wiślickie wieca, na niedzielę letare, przynieśli. O tych statutach, tak wielkopolskim jak małopolskim, jużem wyżej dość obszernie mówił. Kiedy więc wiślicki statut stawał się tamtych zléwkiem, nie wiele mi co do powiedzenia zostanie. Odwołując się tedy do powyższych udowodnień, rzecz o wiślickim statucie, krócej sformułuję, oznaczając tego zléwku sposób.

LII. Lubo Łokietek nie małych dopełnił starań i różne i dość liczne ogłosił ustawy, polskie wkrzepiał i na nowo ukrzepiał prawa, i dopełnienia jich dopilnował: wszelako nie w każdym razie usilności jego swój skutek wziąć mogły, i urzędnienia nazbyt jeszcze nowotne były, ażeby szczególniejszego czuwania i pozawianych umocnień nie miały potrzebować. W początkach mianowicie panowania swojego narodził się

⁹²⁾ Publicatae autem fuerunt leges... sub eodem tempore et anno, et ab omnibus regni Poloniae incolis... susceptae. Długosz II, p. 1082. — Sub eodem tempore et anno, oczywiście w różnych miejscach, bo tak o rozmaitych jednej chwili czasie wyrażać się, mi gadule Długoszowi niebyłoby potrzeby.

król Kazimirz. Gdy z jednymi biesiaduje i towarzysko syje, wtedy jich braci, jich krewnych ścinał, tę lub głodem karał, tak bowiem, nie zważając na dostojałość rodu, tym sposobem, gwałty, kradzieże i roboje karał. A gdzie odkrył potwarców, tych piętnowaniem wzgardzie powszechniej podawał. I wkrótce ubodzy byli zabezpieczeni od możniejszych napaści (twa⁹³). Tym sposobem dopiął tego, do czego ojciec dążył, i w czem działanie mu ułatwił. Mimo zniszczeń wojennych, znalazł Kazimirz, że gospodarność w kraju znacznie polepszoną była. Przykład Łokietka, który pod koniec panowania dochodów swoich umiał używać, że mimo wojennych wydatków i wojennych wysilań, na niedostatek nie narzekał; przykład młodych lat Kazimirza, który znalazłszy od ojca w finansach urządzony królestwo, od pierwszych zarlat panowania swojego, umiał być panem w Europie bogatym: wpływały na mieszkańców kraju. Ustawiał utracjuszostwa, i stan majątków polepszał się, tak jak nie było dla obywateli uciążliwością, też same, że w czasie wojny za Łokietka, do skarbów Kazimirza w czasie pokoju opłacać podatki. Niewątpić, że przy zakwitającej kraju pomyślności, zakwitła między obywatelami zgoda, a przeto i pieniądzo ustawało. Lecz zawsze dosyć było przypadków, że powściągnięciem swęj arbitralności sądy, bądź same w wyrokowaniu

⁹³) Erat malorum praedonum, violentorum, calumpnatorum sceleratissimus persecutor. Nam quicumque latrocinia siue furta faciebant, quantumcumque fuerant nobiles, ipso faciebant, decollari, sabina et fame mortificari, cum fratribus et cognatibus eorum comedens libens pariter et dormiens. Deum habens adiutorem, non timebat quid faciat sibi homo. Calumpniatores vero quos reperit, ipso ferro ignito in facie aduri mandabat. Ipsi temporibus, nulli nobilis pauperi audebat facere violentiam, sed in statera equitate omnia dirigebantur. Arch. Gnezu. in scr. Sil. Som. t. II. p. 97.

jakich by trzymać się zasad, niepewne były⁹⁴⁾, bądź wpływem interesu i możnych, dawały się korrumpować, i podając się nieprawości dowolnie postępowały, a nieraz dawniej dopuszczały się gwałtowności, tak, już pomimo wprowadzonych lub odświeżonych prawych ustaw, przestarzałe sądy, stan królestwa i sprawiedliwość trapiły. Z wielu bardzo względów, podobny jeszcze był stan Polski do tego, jaki znajdował Łokietek, stan, prawodawstwa potrzebujący i niezmiernej pilności, ażeby ustawy moc swoją wzięły. W tym celu, na żądanie króla, Wielkopolanie i Małopolanie swoje statuta do Wislicy przynieśli, i do Wislicy na sejm powszechny zjechali się.

LIII. Kazimierz bowiem⁹⁵⁾ ogniem sprawiedliwości gorejący, zaradzając, i przestępne potwarze i nadstycia, chcąc wiekujście z pośród narodu swego osłabić i uprzętnąć, i tron królestwa prawdziwymi i sprawiedliwymi ustawami (legibus) i sądami wzmocnić, powszechny i wielki w Wislicy, mieście sandomirskiej ziemi, na dzień (dominica laetare) 8 marca 1347, zjazd (conventum) naznacza. Nań przybyli wszyscy biskupi, to jest: Jarosław Bogoria gnieźnieński arcybiskup, Jan Grot krakowski, Wojciech Paluka poznański, Maciej wrocławski biskupi, oraz wojewodowie, kastellani, urzędnicy i dostojniki wszystkich ziem, tak krakowskich, jak wielkiejpolski. Król Kazimierz oso-

⁹⁴⁾ Secundum quasdam consuetudines immo potius corruptelas iudicabantur. quae diuersi diuersimode variantes, multas calumpnias ac iniurias inferebant. Archid. Gnezn. inter scr. Sil. Som. t. II, p. 97.

⁹⁵⁾ Hic rex, zelo iusticie accensus, convocatis totius regni sui praelatis, ac nobilibus baronibus, omnes consuetudines, juri et rationi dissonas, iudiciaque juri et rationi consona, per quae unicuique iusticia, aequanimiter reddatur aequiter, de quorum consensu praelatorum et baronum, in scriptis redegit perpetuis temporibus observanda. Arch. Gnezn. inter scr. Sil. Som. t. II, p. 97.

biscie na tym zjeździe (in hujusmodi conuentione) prezydując, używszy mężów uczonych, w prawie boskim i ludzkim biegłych, wszystkie pytania, niezgodności, spory, przypadki, z wielką dojrzałości, trafności i pilności, uwagą i miarą, mieszając boskie z ludzkimi, niektóre zaś z dobrego, sprawiedliwego i prawego zwyczaju miarkując, ustawy tworzy Polskie i prawa miejskie królestwa, wieczystą trwałość i moc mające, tworzy, urządza, ogłasza i wskazuje. Długą i niemłą rozważą zgromadzone (digesta), aby ni od kogo, mogły być ruszone, zmienione, przejinaczone, albo skazone, przeznaczają je wiekujistej i wiecznej pamięci, łatwemi, jasnymi słowami, aby jich myśli i słowa, przebiegłością dowcipów, nie mogły być do jakiej potwarzy ściągnięte i nagięte, pismem zbiera i spaja. Co od poprzedników jego niestosownie ustanowione było, czułem staraniem poprawując, a wielorakie ustawy (leges) od nich pomijane, zbawienne przydając, wielorakie zaś zbyteczne odrzucając. Nakazuje ustawą wyraźną i wskazuje, aby przestarzałe sądownictwo, stan królestwa i sprawiedliwość trapiące, we wszystkich odciążwszy, odrzuciwszy i usunąwszy, we wszystkich sądach i rokach partykularnych i powszechnych, i w ogóle, we wszystkich sprawach sądy świeckie dotyczących, w całym królestwie polskim, sędziowie, jakkolwiek zaszczytzeni dostojnością, obowiązkiem i stopniem, tak pospolici jak nadzwyczajni, wedle ustaw (leges) wtedy napisanych, uchwalonych i ogłoszonych dopełniali i sprawowali sądy i wyroki, a decyzje w sprawach niepewnych i spornych, wedle tych praw, i z jich osnowy i wykładu, wyrzekali. Ażeby się godziło każdemu, jakkolwiek biednemu lub ubogiemu, nieprawego i prawom przeciwnego wyroku obawiającemu się, do prawa pisanego odnieść, a odwołaniem się, wyrok, do póki księga praw i sprawa, o którą jidzie

Zjednanemi niezostaną, przewlec. Ogłoszone zaś były ustawy (leges) i konstytucje takie, w tymże czasie i roku i od wszystkich królestwa polskiego mieszkańców i poddanych, z wielką bogobojuścią, upodobaniem, i posłuszeństwem przyjęte. Odtąd też, i niebo rodowi polskiemu sprawiedliwe ustawy mającemu, i doświadczającemu one, pomnożenie nie małe przyniosło, i w czasie dopomogło, oczywistymi znakami jawnie i do wierzzenia było: którego majestatowi, poprzednie sądy, barbarzyńskie, obrazę praw boskich i ludzkich, a ucisk ubóstwa zawierające, wiercono, że się często niepodobaly. I królestwo polskie, tak w miastach, jak wioskach i rolach, przez Niemców i mieszczan, uprawnne i zamieszkałe się stało, a ludu Polskiego, łagodniejsza i więcej sprawiedliwe a skromne utworzyły się umysły⁹⁶⁾. To mówi Długosz i z niemałemi wykrzykiwaniami dobre skutki z tego prawodawstwa opowiada.

⁹⁶⁾ Casimirus personaliter in hujusmodi conventione praesidens, adhibitis viris doctis in lege divina et humana peritis, super omnibus questionibus, differentiis, libus, causis, cum maxima maturitate, sagacitate, industria, pondere et mensura, miscendo divina cum humanis, non nulla vero ex aequo justo, rectoque usu temperans, leges condit. polonicales, et jura regni municipalia, perpetuam durabilitatem, stabilitatemque habitura, conficit, ordinat, pronunciat et decernit. Et longo diuturnoque examine digesta, ne a quoquam possint abrogari, mutari, variari vel refelli, ea disponit, pro perpetua memoria, facilibus et planis verbis, quominus possent eorum sensus et verba, subtilitate ingeniorum ad aliquam calumniam, pertrahi et retorqueri, in scriptum redigi et exemplari. Quae a praedecessoribus suis incondite constituta fuerunt, vigilantissimo studio corrigens, plurimas vero leges ab eis praemissas salubriter adjiciens, plerasque vero superfluas rescans. Mandatque constitutione districta, et decernit, ut veteribus judiciis statum regni et justitiam perturbantibus, in omnibus succisis, rejectis, abrogatis in omnibus judiciis, et terminis particularibus et generalibus, ac generaliter in omnibus causis forum seculare contingentibus, in universo regno Poloniae, per judices quacunquē fulgentes dignitate, conditione et

LIV. Z tego tedy mam jasno co Kazimirz w Wiślicy działał, chociaż by to co Długosz mówi ciemne było, gdyby tego sam statut wyraźny wiślickiego prawodawstwa owoc, nie poparł i nie objaśnił. Owóż w jednymże czasie i roku publicatae fuerunt leges et constitutiones, które Kazimirz dla mieszkańców królestwa polskiego, tak Krakowskich jak Wielkopolskich ziem ustanowił: dla wielkopolskich w Piotrkowie, a osobno dla małopolskich. Zbiegły się tym sposobem do tego decyzji statuta z sobą niezgodne: treściwsze, zwięźlejsze i krótsze wielkopolskie, z małopolskimi roz-
wlekléjszemi, które były zbieraniną razem zgromadzoną, artykułów formy niejednostajnej, mających początek w różnym czasie, nie równo poprzerabianych, które tedy w niesjedne powtarzania popadły, i nie jedne sprzeczności między sobą zachowały. Takie statuta miał prawodawca wiślicki przerobić i udoskonalić.

ordine, tam ordinarios quam extraordinarios, juxta leges tunc scriptas, conditas et promulgatas, celebrentur, teneanturque judicia, et sententiae, decisionesque, causarum, quaestionum, et litium, juri-
bus hujusmodi, et ex eorum tenore et demonstratione proferantur: Licereque unicuique, quantumcumque misero aut tenui, iniquam et legibus contrariam sententiam pertimescenti, ad jus scriptum se referre, et provocacione ferendam sententiam, donec liber legum et omnia super qua actio est, digestus fuerit, protelare. Publicatae autem fuerunt leges et constitutiones hujusmodi, sub eodem tempore et anno, et ab omnibus regni Poloniae incolis et subditis, cum magna devotione, commendatione et obedientia susceptae. Ex tunc quoque et diuinitas generi polonico justas leges habenti et illas practionati, propagationem ampliorem contulisse et in dies conferre, eidentibus insigniis deprehensa et credita est: cujus majestati priora jadicia, barbara, praevuaricationes legum diuinaram et humanarum, oppressionesque pauperum continentia, creduntur plurimum displicuisse et regnum Poloniae, tam in urbibus, quam in viris et rure, per Alemanos et forenses, cultum et habitabile effectum, et hominibus Polonis mitia magisque justa et modesta pronencere ingenia. Dług. IX. p. 1081, 1082.

Chwali go Długosz, że z biegłymi w nauce prawa tak boskiego i ludzkiego mężami, czworakie zatrudnienie podjął: 1) co od poprzędników niestosownie ustanowione było poprawił (*corrigenans*); 2) wiele ustaw od nich opuszczonych przydał (*adiiciens*); 3) wiele zaś nieprzydatnych odrzucił (*resertans*); naostatek po 4te, pytania, niezgodności, spory, przydatki, miarkował (*temperans*): a tym sposobem *leges condit polonicales, jus scriptum, liber legum*, utworzył, mieszając boskie z ludzkimi, oraz, słuszne, sprawiedliwe i prawo zwyczajne. Mniemałby kto, że przez to żadna ustawa, żaden artykuł w ustawach wielko i małopolskich do Wislicy przyniesionych, nie uniknęły stosownego do potrzeby i całości przelania. Tak atoli nie było. Biegli w prawach mężowie, których Kazimirz do prawodawstwa użył, rozpatrzyli się w obu statutach, a postrzegłszy, że każdy z nich coś więcej mówi lub przepisuje, jich obu związaniem i połączeniem, prawodawcze działanie uzupełnić postanowili. Tym końcem wzięli całkowicie, bez odmiany, a przynajmniej z bardzo nieznaczającymi odmianami statut małopolski, do niego dołożyli koło dwudziestu z wielkopolskiego statutu artykułów, resztę wielkopolskich artykułów odrzucili i tym sposobem, poprawili, przydali i odrzucili.

LV. Nie bez tego, aby nie mieli co własnego dodać. Lecz to musi się kończyć na przybraniu niektórych słów, czasem jakiego przydatku do znanego już artykułu. O jinnego rodzaju dodatkach, najmniejszych nie widzę powodów aby się domyslać było potrzeba. Ponieważ wedle Długosza, Kazimirz, na zwyczaj i prawie boskim i ludzkim opierając się miarkował i rozstrzygał różne pytania, sprawy i spory, *super omnibus quaestionibus, differentiis, litibus, causis; temperans*: sądzić by należało, że wydawał pewne wyroki, dekreta, które w statut wislicki weszły. Rzeczy-

wisłicie są wyroki w wiślickim statucie: Gdy stoli te wszystkie są własnością małopolskiego statutu, żadnego z nich za wyrok wiślickiego sejmu poczytywać nie umiem. Może być, że w nich są Kazimirza wielkiego wyroki, (byle nie ten co o przypadnięciu Łucyi jest wyrzeczony), ale je z jinnymi gotowe do Wisłicy Małopolska przyniosła⁹⁷). To więc staranne miarkowanie spraw i sporów, kończyć się musi, na przepatrywaniu przyniesionych wyroków i niejakiem sentencyj i decyzyj zmienieniu, słowem na poprawieniu, równie wyroków jak i artykułów we właściwej formie ustawy wyrażających. Ważną by było rzeczą, znać te poprawy i o nich dobrze się upewnić, wskazać jich jednak i zrozumieć, bądź nie mam środków, bądź nie umiem. Przybrany wielkopolecki o tnących lasy artykuł I, 110, II, 29 (129), wspomniał o dębach nad rzeką Wartą. Przy wzięciu tego artykułu do Wiślickiej księgi, oczywiście nazwisko Warty nie przydatne było, a opuszczenie i wyrzucenie jego do popraw w Wisłicy dopełnionych liczyć się może. Także naprzykład w artykule o dawności prawa do dóbr kupionych lat 8 musiało być stosownie do małopolskich ustaw na lat 3 i miesięcy 3 poprawione I, 102, II, 11 (122). Odmienienie jakiego wyrazu, jakiej liczby, przypisanie jakiego frazesu do jednego lub drugiego artykułu, są pewnie całą i zupełną poprawą jaka była

⁹⁷) Przypomnieć mi tu należy ow kodex Wiślickich, Małopolskich statutów od szanownego Bandtkiego posiadanych, w którym tych wyroków i zdań sądowych nie ma. Może tedy być, że te wyroki i zdania, są dziełem prawodawczym Kazimirza. — Jest on w jego *ius polonicum*, p. 126—142; a co o tym kodexie i jego excerptatorze sądzić, powiedziałem wyżej w nocie 23 do paragr. 17. — A co zaś do owych mniemanych wyroków, jużem wyżej przy rozdziale 43 nadmienili, że to są prawne *casus vel quaestiones*, szkoły prawa owego *casu*.

w przyniesionych statutach przez króla Kazimirza i bieżących w prawie ludzkim i boskim prawników dopełniona. Najmocniej przeświadczony jestem, że te wszystkie miarkowania i poprawy były nie wielkie i mało znaczące. Rozpoznawanie warjantów, czyli rozmaitości tekstów, może będzie jakimkolwiek środkiem do podchwycenia i oznaczenia tych popraw. Nie wątpię że nad tekstami pracujący, Jan Wincenty Bandtkie do tego obfitych dostarczy materiałów. Wspomniawszy tedy co, corrigens i temperans, Kazimirz w Wiślicy zrobił⁹⁸⁾, zastanowię się nad tym jeszcze co przydał i odrzucił.

LVI. Podobno, że z małopolskich artykułów nie sdciętego nie zostało. Wzięty on został całkowicie nawet w swoim porządku powtarzany artykuł jego jeden za drugim do wiślickiego statutu wniesiony. Do nich przybrane były wielkopolskie ustawy następujące: o naganieniu sędziów i zapominaniu jich wyroków I, 96, 97, 98, II, 13 (113, 116, 118, 119), o jednakim prawie i monecie I, 100, II, 37, 38 (120), o obowiązku służby rycerskiej I, 101, II, 18 (121), o przedawnieniu prawa do dóbr kupionych I, 102, II, 11 (122), o wyposażeniu córek I, 105, II, 19 (125), o gwałcie kobiet I, 106, 107, II, 22, (126), o trzykroć o złodziejstwie przekonanym I, 108, II, 23 (127), o szkodach w lesiach: przez wpadanie przez przegon wieprzów I, 110, 112, II, 29, 31, 32 (129, 131, 132)⁹⁹⁾,

⁹⁸⁾ Do tego i tę jeszcze godzi się uczynić uwagę, że te od Długosza sławione poprawy i zmiany, mogą się ściągać nie do samych ogólnych Wiślickich obrad, ale równie i do prowincjonalnych w Piotrkowie i tam gdzie małopolanie naprzód nad swoim pracowali statutem

⁹⁹⁾ W tym razie Świętosław w swém polskim tłumaczeniu artykuł o szkodach przez wieprze w lesie II, 30 (131), przez pomi-

o szkodach stadniny I, 109, II, 28, 30 (128, 130) o trugach dla zbiegłych I, 114, II, 35, (133), i kmieciach zbiegłych I, 114, II, 36, (134), o pożyczkach żydowskich I, 115, II, 41, (135): ze wszystkim artykułów 19, do których Świętosław statutu wislickiego w roku 1449 polski tłumacz, dołącza ważny bardzo wielkopolski artykuł o darowiznach I, 116, II, 17 (143). Czyli ten artykuł rzeczywiście do wislickiego statutu Kazimierz przybrał, nie umiemy tego jinnemi poprzeć textami. Co zaś do wszystkich jinnych dopiero wspomnianych artykułów, że one tylko z wielkopolskich, a nie jinne, do statutu wislickiego weszły, liczne na to w rękopismach znajdujemy dowody. Rękopism łaciński 1441 text i summę wislickiego statutu zawierający; podobny do niego pergaminowy z biblioteki towarzystwa warsz. przyj. nauk także text i summę w sobie mający; summa łacińska finita feria quinta in vigilia ad vinculam Petri, Anno 14 sexagesimo (1460) znajdująca się w kōdexie, w którym jest polskie 1460 tłumaczenie — dalej polskie tłumaczenie 1449 Świętosława textu i summy, oraz summa polska przy tłumaczeniu 1460 przepisywaném w 1503 wszystkie jednoznacznie oznaczają statutu wislickiego artykuły, złożone jedynie z małopolskich i z tych dopiero obliczonych, około 20 wielkopolskich artykułów, zamykając wislicki statut artykułem o pożyczaniu pieniędzy od żydów. Wiele jest rękopismów i wszystkie drukowane łacińskie texta, które daleko więcej artykułów w wislickim naliczyły statucie i do niego prawie wszystkie wielkopolskie artykuły przypisały. Jich atoli za zupełniejszy text wislicki przez żaden sposób uważać nie mo-

nięcie i omyłkę opuścił. Że to z jego opuszczenia wynikło, dowodem tego są texta wislickich statutów, które w sobie ten artykuł zawierają.

zna. Świętosław z Wocieszyna upewnia, że te przepisywane dodatki są niepotrzebne, on je w roku 1449 powtarza dla tego tylko, aby w dawnych, a niepotrzebnych już ustaw, pamięć została, a nie dla tego aby do wiślickiego należyć miały statutu. Były one owszem właśnie tymi artykułami, które Kazimirz w Wiślicy odciął i odrzucił, jako zbyt liczne i niepotrzebne¹⁾. Jak one z czasem do wiślickich przyłgnęły, za wiślickie uchodzić poczęły i w druk do księgi prawa w całej zupełności weszły, nadmienię cokolwiek niżej.

LVII. Tak tedy widzimy, jak Kazimirz, *adiiciens* i *reccans*, *corrigens* i *temperans*, księgę ustaw, *leges polonicales* stanowią i ogłaszał. Obu statutów, tak małopolskiego, jak wielkopolskiego, była jedna natura, jedna zasada, jeden duch, wynikające z ich początków sławiańskich, z ujednostajniających czasów bolesławowskich i z czasów wkrzeszania prawodawstwa polskiego za Przemysława i Łokietka, tak, że zaszczerpiona w nich była pewna jednostajność. Łatwo tedy było, spojzić je, przebrakować i w jedną zamknąć księgę. Ale gdyśmy uważali, że zachodziły między nimi niezgodności, znajdowały się niejako nieszykowności, których i ogólne w Wiślicy prawodawstwo nie uprzętnęło, oczywiście tedy z takiego prawodawczego działania, pomimo popraw i pomiarkowań jakie w terminach artykułów zaszyły, w statucie Wiślickim zostały prawie wszystkie powtórzenia i sprzeczności, które się w małopolskich znajdowały artykułach, a któreśmy w piśmie niniejszém wyżej wyliczali, i pomnożone zostały powtórzeniami i sprzecznościami, wynikającemi z tych powtarzań tegoż samego, jakie nie ledwie nie w każdym

¹⁾ A te są: II, 21 (62), 2, 3, 4, (136), 5, (137), 9, (138), 46, (139), 14, 15 (140), 40 (141), 16 (142), 12 (144), 24 (145), 27 (146), 7, 8 (147, 148), 42 (149), 39 (150), 33 (151), 20, 45, 34, 38, 18 a może i 17 (143).

artykuły dwu oddzielnych statutów jawić się musiały, i z tych niezgodności, jakie widać między wielkopolskim a małopolskim statutem. Zaprawdę nie wszystkie te sprzeczności weszły na kartki wiślickiej księgi, gdyż niektóre przez odmienienie wyrazów uchylone zostały, jako na przykład przez odmianę lat ośmiu dawności prawa do przedanego majątku, na lat 3 i miesiący 3, inne nie weszły do księgi wiślickiej, jako na przykład wielkopolska ustawa o śmierci i kaleczeniu szlachty i kmiecia II, 21 (62), i wielu jinnych wielkopolskich, które jako niepotrzebne i zbyteczne, prawodawca (wspomnieliśmy) odciał i odrzucił. Tym sposobem te niedostateczności, te nieszykowności, które się w małopolskim statucie znajdowały, przez przybranie dwódziesiątu tylko wielkopolskich, cokolwiek się pomnożyły.

LVIII. Do układania wiślickiej księgi używał Kazimierz ludzi w prawie ludzkim i boskim biegłych. Biegłość ta wydaje się najlepiej jakośmy postrzegali we wstępach, gdzie prawodawca występuje z erudycją i cytuje pismo starego i nowego testamentu, kanoniczne i rzymskie prawo, ojców kościoła, i różne prawa. W wielkopolskim statucie we wstępnym manifestie mówi prawodawca: *nos Kazimirus dei gratia rex Poloniae, de consilio in Christo venerabilis patris domini Jaroslai sanctae ecclesiae gneznensis archiepiscopi, ac praelatorum nec non palatinorum, caeterorumque baronum et nobilium nostrorum do terra Poloniae... statuta edidimus*, w małopolskim zaś: *nos Kazimirus dei gratia rex Poloniae, una cum baronibus nostris, nutu et voluntate dei...statuentes quod infra scripta statuta omnes... debeant observare*. W Wiślicy, mówi Długosz, gdzie byli prałaci, wojewodowie, kasztelanowie i urzędnicy i dostojnicy ziemscy, *leges et constitutiones, ab omnibus regni Poloniae incolis et subditis, cum magna de-*

uotione, commendatione et obedientia susceptae. Tym sposobem, chociaż uczonych mężów do ułożenia statutu użył Kazimirz, wszędzie dopełniał za radą, za przyzwoleniem i z współnictwem prałatów, baronów i szlachty. Nie widać aby dla wyżalenia tego współnictwa, osobny jaki na wstępie wiślickiej księgi, król Kazimirz zamieszczał manifest: Zastąpił jego brak, ten, który był na czele małopolskich ustaw, a tak: nos Kazimirus una cum baronibus, nutu et voluntate dei, prawodawcą się ogłasza. — Z tego wszystkiego co się w prawodawczem jego działaniu wytknęło, jasno jest, iż w spajaniu się prowincjonalnych ustaw w jedną księgę, małopolskie ustawy mocną wzięły nad wielkopolskiemi przewagę, tak iż księga wiślicka była jedynie małopolskiej rozprzestrzenieniem, a wielkopolskiej zniszczeniem. Przez to wiślicka, całe wejście ustawy małopolskiej zachowała. Jesteśmy wprawdzie upewnieni, że cum magna devotione et obedientia ab omnibus regni Poloniae incolis, leges susceptae, a zatem również od Krakowian, jako i od Wielkopolan: czyli to jednak bezwarunkowie miejsce miało? godzi się więcej niż wątpić. Jak później tak i wtedy zwyczaj zastrzegał sobie prowincjonalne wyjątki. Wielkopolanie tedy, przynajmniej czas nie mały, przy swojej od Małopolan rozmałości obstawali: miłszy jim był piotrkowski, niż wiślicki statut. Dla tego pewnie obok wiślickiego, bywał w kodexach Wielkopolski, piotrkowski nie rzadko przepisywany: a Wiślicki stawał się raczej małopolskim i krakowskim, aniżeli całej ogólnie Polski prawem. To co tu mówię nie będzie domysłem, gdy w następujących uwagach zbiorę nadto oczywiste ślady i dowody, jak trudno było wiślickiemu statutowi nabyć dostatecznej mocy, i doczekać się tego, aby jego przepisy ściśle dopełniane były; gdy rozważę, jakiej koleji i jakim w następnych czasach ten wiślicki uległ odmianom.

Jakiej kolei wiślicki statut uległ, aż do czasu drukowanego prawodawstwa.

LIX. Być może, że Kazimirz wielki miał ochotę widzieć dopełnione wiślickie ustawy, w całej jich zupełności. Być może już przeciąg lat 23 (od 1347 do 1370) do jego zgonu, był do tego dość pogodny, czas atoli dalszy przekonywa, że te lat 23 niedostateczne były do jich ugruntowania, przez coby nadużycia, nałogi i excepcje wytępione być mogły. Panowanie Ludwika, po nim następujące bezkrólewie, nie tylko zawichrzyły zgodę i wznieciły w kraju niepokój, nieład, gwałty, nadużycia, bezprawia, ale wedle upewnień bliższych owego czasu kronikarzy, puszczały w niepamięć prawodawcze króla Kazimirza wielkiego statuta.²⁾ Za Jagiełły i następców jego, bezprze-

²⁾ Tempore ejus (regine Elizabeth) multe depredationes, spolia et rapine in regno Polonie. Nam prelati ecclesiarum in suis domibus commorantes tempore nocturno, equis, libris, latrocinaliter spoliabantur, iumenta nobilium indomita, precipue in majori Polonia, furtive extra terram per latrones pellebantur... Nemo etiam restitutionem hereditatum injuste ablatarum, vel negotiorum granium, discussionem ab ipsa domina regina potuit habere. Nam ea, que differe voluit ad filium suum dominum Lodouicum regem remisit et dominus rex viceuerca ad matrem remittebat. Sicque homines talibus dilationibus attediati, a monicionibus desistebant, sua negotia dei ordinacioni commitentes. Accussantium dilacionibus occultis, aurem suam faciliter acclinabat et credula eorum suasionibus, plurimis justis et suo filio fidelissimis, mala inferebat, et ex hoc inter nobiles regni Polonie odia et dissensionces satis multum exuenerunt; que solius dei clementia, in melius poterat commutare. Arch. gnezn. ap. Sommersb. scr. sil. t. II, p. 124. Hujus tamen regis (Ludouici) tempore nulla stabilitas nulla justitia in regno Polonie habebatur. Nam per Capitaneos et Burgrauos ipsorum rapine continue in bonis pauperum fiebant. et cum aliqui bonis suis obligatis versus Ungariam iuissent regi querelas deponentes, rex ipsos cum litteris suis. pro quibus magnas pecunias in cancel-

stannie napotykamy ponawiane starania aby wiślicka ustawa dopełnioną być mogła. Za Jagiełły poczęły nowe powstawać artykuły statutów, liczbę artykułów wiślickich pomnażające. W lat siedmdziesiąt pięć od sejmku wiślickiego, (od r. 1347 do 1422) na zjeździe w Czerwińsku, przywilej Jagiełły narodowi udzielony, uręczał całość księgi wiślickiej. Duch prawodawczy ożył w narodzie. Jakby sobie przypomniał o zapomnianej wiślickiej ustawie, począł się w niej rozpatrywać. Na różnych za Jagiełły wiecach, w Krakowie 1420, w Warcie 1423, nie mówiąc o Czerwińsku 1422 i Jedlnie 1430 prawodawstwo stany i króla zajmowało. Za Kazimirza Jagiellończyka, Jan baron Ostroń, uwagi i projekta prawodawcze dla zgromadzających się stanów pisał. W Nieszawie i Opocznie 1454, w Nowym Korczynie 1465, w Opatowcu i po jinnych wiecach pisano ustawy. Zawsze statut wiślicki był ogólną i powszechną ustawą, o który się prawodawcy opierali, do którego się odwoływali. Powtarzając to, co już w nim było, przydając o czem nic powiedział, albo w liczniejyszich słowach i artykułach, rozwijając

laria dare cogebantur ad propria remittebat. Sed ipsas capitanei minime advertentes; ipsos ut in antea majoribus grauanibus affligebant, depredationesque mercatorum in stratis publicis et aliorum transeuntium et furta committebantur incessanter. Nec capitanei rapinas seu furta cohibebant, seu cohibere volebant, sed tantum propriis commodis et utilitatibus inhiabant. Arch. gnezn. ap. Sommersb. scr. sil. t. II, p. 137.... propter quod hodie pessime stat regnam Polonie, presertim cum ibidem non habetur rex, et magnates et nobiles sunt discordes, se inuicem magnis rapinis et incendiis deuastantes. Et plures, sicut fertur non tendunt ad hoc, ut regem habeant, ut bonis regni uti valeant et queque liberius propriis usibus applicare. Unde pauperes opprimuntur nec alia cui redditur iusticia, sed quilibet non secundum rationem dirigitur, sed potius secundum motum proprie voluntatis. Anonym ap. Sommerb. scr. sil. t. I, p. 60, etc. etc.

co nazbyt krótko, albo niedokładnie w nim było, a czasem téż odmieniając jego przepisy. Zaszły naprzykład odmiany ściągające się do dożywociów męża lub żony do posagu, wiana i parafernaliów czyli ruchomości po zgonie męża przez żonę dzierzanych, co do przedawnienia, tak, iż prawodawcy głośno się ze swemi oświadczyli odmianami. Lecz to nie tyle z jistotnego przepisów wiślickich przejstoczenia wynikało, jako raczej z zapomnienia wiślickich i nie wytępionych zwyczajowych nadużyć, słowem z niedopełnienia wiślickiej ustawy. Nie przedsiębiorę w tém piśmie tych odmian poszukiwać, ani dalszego za czasów jagiellońskich w prawodawstwie postępu badam, wspominam tylko o czynnościach rozmaitych wieców, zjazdów, czyli sejmów, i o Janie Ostrorogu, aby za jich pomocą niedopełnienie wiślickiej ustawy ukazać i dalszy los wiślickiej księgi poznać.

LX. Bez wątpienia, że osłabienie czułości w naczelnej władzy, zjawiony w kraju nieład, przewrotna zawsze i na nieprawości gotowa, złych ludzi dusza, mogły być niedopełnienia ustawy widoczną przyczyną. Ale gdy to niedopełnianie na toż samo szło bezprawi tempo, jakie się przed ogłoszeniem statutów ukazywały, trzeba wyznać, że raczej z nałogu wynikało. Nie małą do tego pomocą stawały się: przywileja, którym głowy odrazu doś przytrzeć nie udawało się; zwyczaje miejscowe, z miejscowych wynikające excepcyj, a ztąd niepewność co jest miejscowem prawem, czyli te excepcje, czyli ogólne przepisy. W ogólnych nawet ciemne wydawać się musiały, gdy wielkopolskich i małopolskich statutów nie zapominano, a w nich różność wyrażenia się, zwyczajom i dowolności pobłażała. Zachwalona jasność wysłownienia ustaw, nie tak jasną praktyce się okazała, aby nie miała być nakręcana do przypadków, aby nie miała nadużyciom bić

czolem. Prawo pisane było po łacinie, strony łaciny nie znały, i od woli sędziego rozumienie i tłumaczenie zależało. Jeżeli w Wielkiejpolszcze organizacja sądów była prostszą i stałą, o zwikłaniu jej w Małopolszcze udzielił nam wiadomości statut tej prowincji. Uważaliśmy przy tém, że jich wyraźnie nie uchylił. Trwały téż jakieś nadzwyczajne sądy. Być może, że *judices extraordinarii* i delegati, byli albo *judices curiae*, albo baroni do wieców sądowych od króla na miejsce królewskie naznaczani. Wszelako gdy o extraordinaryjnych i delegatach w dalszych czasach nie ma wzmianki, a jednak o nich przy Wiślickim statucie nadmieniał Długosz, musieli wtedy liczbę sędziów mnożyć. Starostowie téż wdzierając się sądami swymi, do różnych sądownictwa wydziałów, o co głośne w Czerwinku i w Warcie³⁾, i później zjawiały się orzekania, mnożyli instancij. Ztąd łatwo było pieniaczom aż do czwartego razu *appellacje* zakładać, do czego prędko wziętości nabywający rzecznicy, nie mało pomagali⁴⁾. Trwały tedy przewłoki w pieniaczowie, a z tego może powodu działały się bezprawia, że pomijano krajowe sądy, szukając cudzoziemskich. Lubo osobnymi ustanowieniami swymi Kazimierz wielki postarał się, aby miasta i mieszczaństwo wyższe instancje w kraju mieli, i zapobiegł aby więcej do miast Halli albo Magdeburga po wyroki nie udawali się, a statutem wiślickim każdemu właściwie wskazał sądy: wszelako, jakby w całym królestwie, narzeka Ostroróg, nie było sprawiedliwego i trafnego sędziego, jakby nie dostawało, mądrych, roztropnych i uczonych mężów,

³⁾ Art. 16.

⁴⁾ *Baronis Joannis Ostrorog, congestam pro comitiis generalibus regni sub rege Cazimiro pro reipublicae ordinatione II, 5. 6. Mspti p. 128. b.*

w Magdeburgu szukane jest prawo; a to u smrodliwych i brudnych rzemieślników, u najlichszej klasy ludzi ⁵⁾).

LXI. Chociaż tedy, bądź z nałogu, przywileju, lub wstrętu od narodowego sądu, znajdowali się tacy, co na hanbę ojczyzny swojej cudzoziemskiego prawa i cudzoziemskich szukali wyroków: nie trudno jednak bywało, odnawianym starym nadużyciem, możniejszym panom w sądach przewagę uzyskiwać: już to pojawiając się na sądach i w sądach z instancjami swymi stawając, już to w przekładaniu terminów. Stała przeciwko temu 1420 krakowska Jagielly ustawa ⁶⁾, a jeszcze na dawanie pierwszeństwa w terminach możliwym, na odkładanie spraw ludzi biedniejszych, nie mało Jan Ostroróg utyskuje ⁷⁾). Zjawily się poniekąd przeciwko temu ponawiane później ustawy, ale jak ustawa wiślicka, tak i one, zlemu zaradzić niezdolaly: tego rodzaju nadużycia nieprzewyciężonym będąc nałogiem, wpływały nie mało na los stanu kmiecego. Lecz sądy pomimo ustawy wiślickiej, jinnych jeszcze dopuszczaly

⁵⁾ O stupor! o ignavia nostra! o pudor! o dedecus obprobriumque ingens! Quae necessitas, vel potius stulticia, tam diu te in hoc inclyto ac libero regno durare permisit? ut rege suo spreto piacibusque repudiatis, omni denique optimarum universitate contempta, tanquam in universo regno hoc, justus et sagax non sit index, tanquam deficient, sapientes, prudentesque ac literati viri, in Meijdenburg jus quaeritur, idque a sordidis, squallidis opificibus, extremaeque classis hominibus: quos tantum abest, ut eruditorum ordini admunerem, ut etiam cum extremis foecibus centeam, contemnedos. Expergi cemini aliquando, o fortissimi viri! ejicite sordidam ignominiam, nec amplius illuviem ipsius poluanini. Pudeat obsecro tantae pusillanimitatis vestrae, omnibus jam passim extraneis prostituta. J. Ostrorog, congestum II, 1, Mspt p. 127, b.

⁶⁾ Perversa consuetudo in transpositione terminorum....

⁷⁾ Dominorum potentumne causae citius exaudiuntur: at pauperum et plebejorum (kmieci) non item. J. Ostrorog, congest. II, 8, p. 129.

się bezprawiów: pobierały sobie pomocne. W Warcie zapadła ustawa aby komornicy i sędzie, w małych rokach od spraw 30 grzywien nie przenoszących, po dwa grosze pamiętnego brali, a od większych po groszy cztery⁸⁾: a to powtarzanie co już w wiślickiej było ustawie, dostatecznie udowadnia o jej nieskuteczności i zapomnieniu. Podobnie zapomniana być musiała, gdy mimo jej opisu i wskazanej przez nią kary, bezkarnie woźnym uchodziło fałszowanie zeznań, jak to widać z pisma Óstroroga, który niepomny, na ustawę Kazimirza wielkiego, nie odwołuje się do kary przez nią oznaczonej, tylko ścieśnienie w tém służby woźnego proponuje⁹⁾. Równie on nie poznaje ducha prawodawstwa wiślickiego i o jego bycie nie pomni, gdy chce ustawy, by przestępce jasnymi przekonywać dowodami, a wzdryga się na przelęwaną nie raz krew niewinną przez wyciśnienie zeznań torturą¹⁰⁾. Nie znało tego prawo pisane polskie, jeśli taka praktyka w sądownictwie, bądź z odwiecznych zwyczajów była, bądź wpływem jakich czasów nastąpiła, powinna była równie precz ustąpić, jak ustępowały proby boże, judicia dei, których lubo nie wiele, ale przez najniestosowniejsze do praw polskich w praktyce wplątanie, niejaki ukazywały się przykłady. Ucichły o nich wzmianki od czasu prawodawstwa wiślickiego owszem w cudzoziemskim nawet prawie magdeburskim, cierpieć jich ziemia polska nie mogła. Pozostały wszelako niejaki z tego zabytki w pojedynkach, które jednak trudno sądowemi nazywać. Dwónastu za Jagiełły rzuciło rycerską rękawicę dla oczyszczenia honoru kró-

⁸⁾ *Officiales vero vel camerarii*, 14.

⁹⁾ *J. Ostror. congest. II. 7, p. 128, b.*

¹⁰⁾ *J. Ostror. II. 37, p. 135, a.*

lowej¹¹⁾, a częściej ze zwady do samowtórego występowało boju, aniżeli sądową decyzją: czego w prawie pisanym polskim nigdy nie było.

LXII. Zastrzegał statut wiślicki I, p. 106, II, 24, oczyszczenie się sześćo świadkami z niesprawiedliwego o zgwałcenie zarzutu, a wszakże, byle kobieta krzyczała, oskarzonych potępiano: czém tknięty Ostrorog niezając artykułu wiślickiego, w licznych przepisowaniach opuszczanego, pragnie ustawy, któraby udowodnieniem napaści odparcie upoważniła¹²⁾. — Jeszcze od Kazimirza sprawiedliwego krajowe ustawy zabezpieczały rozrywanie puścizn duchownych. Wiele potym głośnych o to z Rzymem i prałatami zachodziło zatargów i układów, a wszakże, lubo wiślicki statut puścizny do spadków i dziedzictwa policzył, w XV jeszcze wieku duchowne puścizny, od napaści nie były zabezpieczone¹³⁾: cóż można sądzić o kmiecych puściznach, które chciał osobnym artykułem wiślicki statut dla krewnych umierającego kmiecia zabezpieczyć? — Że niedostrzegamy dość ściśle dopełnianej służby rycerskiej w uzbrojeniu i stawaniu pod chorągwie, i powściąganii się od łupieży, to nie tyle nałogowi, co zwykłej niesworności ludziom przyznawać wypada¹⁴⁾; że lichwa żydowska nieustawała i nieprzestawała być rycerstwa majątkom niebezpieczna, temu same ustawy nie radzić nie mogły¹⁵⁾. Tych nie przytaczam jako dowód dawnych nałogów, zwyczajów, prowincjonalnych excepcyj, które na niedopełnianie i zaniedbanie

¹¹⁾ Długoss X, I, p. 122

¹²⁾ J. Ostror. cong. II, 12, 14, p. 129 b.

¹³⁾ J. Ostror. cong. II, 34, p. 13, 4, b.

¹⁴⁾ J. Ostror. cong. II, 17, 18, 33, pp. 130, b. 134, b.

¹⁵⁾ J. Ostror. cong. II, 11, pp. 128, 129 Stat. Nieszaw. art.

wiślickiego statutu wpływały, ale przytoczę jeszcze parę przykładów ustaw, które widocznie dla tego uchwalone były, że prawo na zwyczaju jednej prowincji oparte, w drugiej niewzięło mocy, tak, iż zwyczaje miejscowe i statuta, małopolski lub wielkopolski zdawały się mieć więcej mocy, aniżeli wiślicki.

LXIII. Było w małopolskim statucie, że po śmierci żony, ojciec synom niema swego wydzielać. I, 66 (81): w wielkopolskim zaś ojcowie wydzielać winni, byle synowie zażądali II, 20. Warteńskie ustawy utyskując na artykuł wiślicki, ex communi usu I, 66 (81), zdają się dla Wielkiejpolski przepisywać 4 artykuł, w którym wydzielanie takie, woli ojców zostawuje. — W tychże warteńskich ustawach, czytamy artykuł 13, w którym zastrzegają, aby sędzia i podsędek, na małych rokach, kiedy mogą, siedzieli jako w Wielkiejpolszcze jest zwyczaj. Oczywiście ten artykuł zmierza do Małopolski, w której sady jinym szły porządkiem, tłumem, nieładem, nim do składu takiego, jaki był w Wielkiejpolszcze przyszły. — W tychże ustawach warteńskich, wedle 17 artykułu: ziemacy pisarze we wszystkich ziemiach królestwa, jako to w Wielkiejpolszcze, w Łęczycy, w Sieradzu, w Kujawach i w Dobrzyńskiej od zapisów jednako brać mają według prawa jako pisarze Krakowskiej i Sandomirskiej ziem biorą, za każde wpisanie jeden grosz, na początku rzeczy pół grosza, a na końcu drugiego pół. Oczywiście, że ten artykuł jest jedynie dla Wielkiejpolski napisany. W wielkopolskim statucie było dla pisarza naznaczonych groszy trzy II, 2 (136). Małopolski statut nie o cenie grosza jednego niewspomniał, ale wiślicki statut, wspomniony wielkopolski o trzech groszach pisarzowi artykuł odrzucił. Powinna tedy była Wielkopolska swój zwyczaj porzucić i przyjęc opłatę, grosza jednego, co miało być zwyczajem czy prawem po-

wszechném z przepisami wiślickiem i zgodném w Małopolszcze praktykowaném, choć w księdze wiślickiego statutu nie wymienioném. Lecz Wielkopolska po 75 latach, swego zwyczaju i swego wielkopolskiego czyli piotrkowskiego niewyrzekła się statutu. — Jak w tym razie, tak i w wydzielaniu synom majątku po zgonie ich matki, a bez wątpienia i w wielu zdarzeniach jin-szych, bądź niepisanych, bądź w artykułach statutu zapisanych, trzymała się swego zwyczaju i przepisu na wiślickie niedbając: tak jż miejscowe statuta, przywileje, excepcje, zwyczaje, nałogi, nadużycia, stawały się wielką do zupełnego wiślickich ustaw exekwowania zaporą. Tylko czas powolny mógł to zdziałać, coraz więcej na różnych punktach Wielkopolskę z Małopolską, województwo z województwem porównyując i w jich zwyczajach ujednostajniając. Niestało się to tak, jżby statut wiślicki w całej czystości tę powszechną uzyskał przewagę. Był on punktem oparcia, przedmiotem starania, aby mu wigoru dodać; ale ażeby tego dopiąć, przybiegły mu w pomoc, liczne następne ustawy, tworzące nowe przepisy, albo jego przepisy powtarzające, a dziwnie je miarkujące i zmieniające; ustawy mające księgi prawodawcze pomnażać, lub tylko czasowie do nich zajrzeć, a potem pójść w zapomnienie, ustawy na różnych wiecach zbierane. Aż się w tém dobrze i należycie pozléwały i pomięszaly rozmajitości, w różnych modyfikacjach w swęj mocy słabnące: a wtedy dopiero dogodnie dla siebie znaleziono wyrazy, wtedy zapominać poczynano o prowincjonalnych statutach, o jedném wiślickim i jedném prawie ziemskim polskim mówiono, które się równie jak sam statut wiślicki w liczbę artykułów potężnie podniosły.

LXIV. Chociaż tedy była wiślicka ustawa, jednakże Małopolska swego, Wielkopolska swego trzymały się

statutu. Ważniejsze jeszcze i wyraźniejsze na to dowody posiada Jan Wincenty Bandtkie w zasobie niemalym ustaw prowincjonalnych, niemoc wiślickiego statutu okazujących. Łatwiej bowiem prowincjom było trzymać się swoich, często jich interesowi dogodniejszych nałogów, aniżeli wiślickich się pilnować. Zwyczaj i nałóg łatwiej pamiętał swe artykuły bez egzemplarza pisanego, którego pospolicie brakowało. Sądzić należy, że i to nie mało na zapomnienie wiślickiej ustawy wpływało, że mało kto mógł z nią się obeznać, z powodu niedostatku egzemplarzy pisanych. Dotąd przynajmniej ani jednego egzemplarza w XIV wieku pisanego niewidziałem i nie słyszałem, aby takowy ktokolwiek widział: lubo z XV-go wieku kilkadziesiąt różnych kopij naliczyć nie trudno. Dawne w prawie i w sądach niepiśmiennictwo, utrzymywało się. Możliwym tylko listem udzielane pozwy, wyroki wstecz, ustne darowizny i testamenta, są niejakim oczywistym niedostępnym powszechnego pisania dowodem, a większym jeszcze, milczenie o nim za czasów wiślickich obrad, a coraz żywsze wspomnienie za Jagielly i Jagiellończyków. Warteńskie r. 1423, o archiwach czyli aktach sądowych nadmienili¹⁶⁾. Ostrorog sprzedaż, zobowiązania się, ugody, chce, aby w księgi ziemskie wpisywane były, i pragnie, aby się to działo polskim językiem, gdyż wszyscy go jednostajnie rozumieją, po łacinie zaś uczony jnaczéj nieuczony inaczéj pisze¹⁷⁾. Ogłaszając téż Kazimirz Jagiellończyk w Krakowie w 1465, nowomiejskie ustawy, poleca starostom aby te artykuły przepisane i osobliwie słowo od słowa podług mocy statku i jistności tych przez służebnice jawne obwołanie na każdym miejscu i powiecie przy-

¹⁶⁾ Statut War. art. 12.

¹⁷⁾ J. Ostror. cong. II, 16, p. 130, a.

kazali objawić¹⁸⁾. Takich wyrażen, ani wspomnienia o aktach, archiwach, księgach, wiślickie artykuły nieuczyniły. Jakże tedy spodziewać się było można ustaw dopełnienia, gdy w miejscu, gdzie prawo działało, pisanego jich exemplarza niedostawało. W piętnastym dopiero wieku sądowe władze dokładały starania, aby takie posiadać. Zdaje się, że dopiero obrady Czerwińskie 1422, o całości i dopełnieniu wiślickiego statutu przemawiające i warteńskie 1423 o zabezpieczeniu aktów mówiące, a zaniedbane prawodawcze narodu działanie do czynności podniecające, do przepisywania dawnych statutów pobudziły. Patrząc przynajmniej na znaczną z XVgo wieku kodexów statutowych liczbę, nietylko to się widzieć daje, że niemasz, któryby o warteńskich jagiellońskich zapomniał, wraz przy wiślickich lub dawnych statutach, wraz i warteńskie dopisane być muszą, są nawet kodexa, w których jedynie warteńskie są napisane, a wiślickie tylko wskróceniu, w summie do nich załączone¹⁹⁾.

LXV. Był tedy wiślicki statut przez przepisywania wieku XV niejako wskrzeszany i z zapomnienia wydobywany. Wielkopolanie wnieśli byli w swój statut łokietkową ustawę: cum sub uno principe, lud rozmaity będzie, ma być pod jednym prawem, przeto chcemy, aby w Polsce i Krakowskiej ziemi, jednakiem sądem i prawem sądzono. Przypominała ona, że tym jednakim prawem jest wiślicki. Wiślickie zaś, było więcej małopolskie, Małopolanie więc go wiadomi byli

¹⁸⁾ Statuta Novo. capitulum ultimum 13 tłumaczenia polskiego p. 158.

¹⁹⁾ W jedenastu rękopismach, w których J. W. Baudtkie artykuły wiślickie znalazł dziesięć również razem i warteńskie zawiera: jeden tylko jich niema, to jest ten, który niewszystkie artykuły spisał jakby excerpta czynił. Patrz wyżej notę 9, przy rozdz. 6.

a gdy w nim i wspomnianą ustawę jednostajności praw, z artykułów wielkopolskich wciągnęli, niemniej przypomniane mieli, że jednostajne prawo wszystkim ziemiom rozkazywać miało, a to nie jinne tylko wiślickie. W tychże czasach stan szlachecki w Koszycach, w Czerwińsku, w Jedlnic, w Krakowie, uzyskujący przywileja, krok za krokiem przekonywał się, że jak ujednostajniony w przywilejach, tak i w pośluszeństwie prawom, to jest statutowi wiślickiemu, ujednostajniony być powinien. Narzekano owszem, jak z Jana Ostroga widać, na niejednostajność praw, gdy prócz polskiego i niemieckiego się znajduje, i młynarskie i żydowskie i Bóg wie jakiel! A mnie się zdaje, mówi Ostroga, że jedno i toż samo prawo, nas wszystkich królestwa mieszkańców zarówno może i powinno obowiązywać²⁰). Wspomnieliśmy, że dla zjednania mocy statutowi wiślickiemu, jak warteńskie, tak rozmaite inne prawodawcze zjawily się za Jagielly i Kazimierza Jagiellończyka wieca, powszechnie w królestwie albo prowincjonalne ziem, na których zapadały ustawy powtarzające i modyfikujące dawne przepisy, stawując się pośrednikami do umocowania dawnych, a często bywały jakby czasowe, po chwili już zapomniane i zarzucane, skoro dawne wiślickie mocy nabyły. W takim tedy prawodawstwie rozwijaniu się i postępie, statut wiślicki, lubo był posadą prawodawczych działań, z tym wszystkim, prawodawcy rozerwani między prowincjonalne statuta, między ziemskie zwyczaje, między modyfikujące i przybywające przepisy, między czasowe i przeminące mające przepisy, swój posady nie byli dosyć panami, pospolicie na czysto jój nie znali. Tkwila w jich myśli jistota tego prawodawstwa, krążył w jich

²⁰) At mihi quidem videtur in uno eodemque jure, nos omnes regulocolas aeque posse et debere versari. J. Ostroz. II, 9. p. 129, n.

sercach duch jego, ale szczegółowe warunki, pojedyncze artykuły, w przypomnieniu zrozumajcone stawały i zupełność nieswiadomą bywała, zależała pospolicie od exemplarzy, od kodexów, od księgi, w które dawne ustawy przepisywano, zależało od przepisywaczy, którzy pomni na jednostajność prawodawstwa, we wszystkich ziemiach polskich, jak sobie w tój mierze postępowali, i jaki kodex praw krajowych prawodawcom dostarczali, rozpatrzenie się w pozostałych po nich kodexach najlepiej przeświadcza i objaśnia.

LXVI. Przepisywacze statutów przejęci tym, że wszystkie ziemie powinny mieć jednakie prawo, i że takie Kazimirz wielki wygotował, starali się to prawo w całej zbierać zupełności, w łacińskim przepisywać języku, albo na język polski tłumaczyć. Jedni tedy sam wiślicki statut przepisywali, i kończyli go artykułem o pożyczaniu od żydów na fanty, jak okazuje od nas używany kodex pergaminowy z biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, i kodex 1441, i w lutym 1472, przez bezziemnego pisarza, pisany i tłumaczenie 1449 Świętosława z Wocieszyna. Jinni dopełniali przydatkiem rubriki dla Wielkiéj polski to jest dopisem piotrkowskiego wielkopolskiego statutu, jak tego dowodzi wspomniony kodex 1441, i kodex łysogórski radzcy stanu Józefa Sierakowskiego dziś oddany do biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, i wspomniane 1449 Świętosława z Wocieszyna tłumaczenie. Byli tacy co unikając powtarzań, w jeden kodex osobno oba, małopolski i wielkopolski statuty wpisali, jak tego ślady z tegoż tłumaczenia 1449 Świętosława dostrzec można, gdzie dwie są statutu utworzone księgi, pierwsza małopolska, druga wielkopolska. Z tąd też wynikało, że bez oddzielenia na księgi, oba statuty w porządku w jakim szły jich artykuły, w jedno, łącznie, jeden po drugim małopol-

ski z wielkopolskim wypisali. W takim składzie jest tłumaczenie polskie 1460 w kodexie wiślicy, w zaginionym 1503, i z tąd w świętojerskim, oraz w łacińskim 1472 przez Mikołaja z Rogoźna pisanym, jednostajnie powtarzane. Tak dowolnie przez przepisywaczy spojone starodawne statuta, które dla wiślickiego oba zarzucone by być powinny były, miały każdy osobne oddzielne wstępy: do przepisywaczy należał dobór jednego z dwóch, któregooby na czele umieścili. Dobór padł na wstęp wielkopolski i ten się stał nagłówkiem statutu małopolskiego, którego dalszym przeciągiem były wszystkie wielkopolskie artykuły. Takie spojenie dwu statutów nazywało się równie dobrze wiślickim statutem, jak przepisanie artykułów, które rzeczywiście wiślicki statut składać miały: takie nawet spojenie dogodniejszém się stawało, zwyczajom, mógom, excepcjom, aniżeli samych tylko wiślickich przepisanie artykułów, albowiem przez to dopisane były i te wielkopolskie artykuły, które w Wiślicy odrzucone zostały, jako zbyteczne i niepotrzebne, a w nich wielkopolska i niektóre ziemie znalazły zbyteczne przydatki, które jich excepcjom dogodne były, a jimiemiem Wiślicy upoważnione zostały. Słowem, że zamiast przebrakowania artykułów, które prawodawca wiślicki dopełnił; tacy przepisywacze i tłumacze, dostarczyli bez braku, wszystkich, i wielkopolskich i małopolskich artykułów, i zgodnych i sprzecznych między sobą, które zatym tak nazwany statut Wiślicki daleko obszerniejszy, aniżeli był rzeczywisty wiślicki, praktyce prawnej dostarczały. Z tego naostatek urosł text, który zachwycając wstęp małopolski, bierze porządek artykułów Wiślickich; pomiędzy te artykuły wtrąca, między 61 a 63 artykuł wielkopolski o zabójstwie szlachcica lub kmiecia, a wyrzuca dwa artykuły o zgwałceniu I, 54, 106, na końcu zaś po artykule 135, o po-

zyczaniu od żydów na fanty, dopisuje różnie pokładanych między sobą kilkanaście artykułów, z tutejszego wielkopolskiego wziętych, a niegdyś na wiślickim jako zbytecznych i niepotrzebnych odrzuconych, tak już prawie wszystkie Wielkopolski włączył do artykułów, zaledwie wstęp Wielkopolski i załączony do małopolskich podobny artykuł zaniechany został, (z tych najważniejszy o karze siedmdziesiąt a przeto dokompletował się statut wiślicki, w którym Wielkopolskie i wszystkie wiślickie i prawie wszystkie swoje znajdowali artykuły. Taki przez przepisów pomnożony i uzupełniony statut wiślicki, z czytawym, najzupełniejszy i najpoprawniejszy Wiślicki uchodził, pod jego imieniem stał się na koniec XVgo wieku najwziętszy, obowiązujący, łatwiejszego powszechnego użytku 1491 wydruk a 1506, przedrukowany został²¹⁾).

LXVII. Tę koleją zaginął czysty wiślicki i może już nigdy prawdziwych jego wyrazów nie znajdziemy. Przez takie przybranie i przymieszanie obojgu artykułów, jego wymiar i prawdziwa całość znana była przez następne lat 333, (od roku 1491 do 1824). Dziś ją z zaniedbywanych kodexów wykopaliśmy, ale jakiegokolwiek do ręki naszej wpadną, widzimy je być wieku XVgo a przeto owocem

²¹⁾ Patrz bibliograficznych ksiąg dwoje, 1, 16—19, 39. W tym wydaniu 1506 miały dołączone na końcu 12 kolumn dla wygody i użytku ziem, aby swoje miejscowe zwyczajności i prawa wpiśły. Niewiem, czy który egzemplarz ma z takim dopisem: niewiele nawet w piśmie dochowanych z tych uchwał znamy. Ziemi łączycyckiej nie wiele dawniejszych uchwał 1418 i 1419 uchwalonych drukiem ogłosił Bandtkie, jus cum p. 191—200. Ciekawe bardzo. Poznaliśmy wielkopolskie różnił małopolskie. Mazowsze jeszcze zupełnie osobno się wykształcało.


w którym żywsza czynność prawodawcza, na rozmaitych wiecach dopuszczała się modyfikacyj. Przepisywacza, czyliż nie dogadzali potrzebom praktyki, czyliż nie popełniali omyłek i poprawek, wedle swoich wyobrażeń, swojego zwyczaju, lub swój niewiomości? O tórn, ten tylko mówić może, kto ma pod ręką liczny zbiór kodexów i z nich wybierane warjanty textu. W kilku tylko razach wypadło jich dotknąć i nad nimi się zastanowić. Do rozpoznania wszystkich, ani nam dostatecznych materiałów, ani sił, ani się do tego usposobionym czuję. Rozważałem tylko powstanie i przemiany wiślickiego statutu w ogólniejszych rysach. A jeżeli jego los i dalszą kolej aż do czasu wyprowadzenia go do druku, mniej dostatecznie rozwijam, to wynika z tego, że los jaki statut wiślicki spotykał, wynikał z działań prawodawczych i odmian stanu i zwyczajów Rzeczypospolitej w wieku XIV i w XV zaszłych, których zgłębienia nie miałem tu na widoku. Przy zgłębieniu Jagiellońskiego prawodawstwa, wypadnie pilniejsz poczynić co zrobili kopiści statutów, jich przepisywacze. Z mojej strony dosyć jest tego wywodu, sędzi mi się dosyć dowodami podpartego, aby zrozumieć co to jest ów statut wiślicki, który za Kazimirza Jagiellończyka pod tytułem syntagmatów 1491, był drukowany, który w krótcie z nowemi modyfikacyjami ukazał się za Alexandra w księdze commune 1506. przez Łaskiego drukiem ogłoszony.

LXVIII. Wydawca drukowanego 1491 roku u Lottera w Lipsku syntagmatów juris polonici, Stanisław Zaborowski, czyli kto jinny jaki, wystąpił naprzód ze swoją pełną erudycji przemową, którą wcisnął w manifest czyli wstęp do statutów małopolskich czyli wiślickich, poczynając od tych wstępu wyrazów: non debet reprehensibile, nec non mirum judicari, quod secundum temporum varietatem consuetudines et facta

humana varientur. Z czego przechodzi do pochwy Juljusza Cesara, Augusta, Justinjana, powiada co lex, jakie to były leges, Cornelia, Papia, Pomp Falcidia, Aquilia, Catona. Sławi głośne jemie Catona. Upewnia że przykładem Rzymian jidąc niezwykłym Kazimirz, nadał swoim poddanym prawa (syntagmata et ordinationes), które wytarte a wychędożone, (i to najwięcej tłóczyksięgowie, doradnie mają i o dbają) przyjąć, czytać, obracać a objąć, często i nawiano, nie byłoby dostatecznie²²⁾. Tym sposobem o poprawności wydania upewniając, daje czuć, że ten był text poprawio, i według swojej wiadomości text rękopismu odmienił, sprostował i poprawił. I równywanie z rękopismami tego druku może odkryte przez niego poczynione poprawy, i zdołają ocenić jak dalece tymi poprawami, text oryginalny zeprowadził, stając na szczęblu prawodawczym, jak dalece trafnie i do potrzeby prawodawczej stosownie te prawa powprowadzał. Poszukiwanie tego zostawiam.

²²⁾ Non debet sane reprehensibile iudicari: si secundum vultum tatem temporum consuetudines et statuta humana quandoque varientur, praesertim cum ingens necessitas, vel evidens utilitas id postulat. Et quia vel precipue quemlibet hominum, virumque magistrum, ex instituto quodam decet, non modo armorum fortissimum esse decoratum, sed etiam moribus et legibus armorum..... Julia, sic Cornelia, sic Catoniana regula etiam legibus a Catone inserta. Quorum nomen quoque adeo clarum, adeo celebre ut non solum urbem, sed orbem pene totum suis temporibus presentia, postea vero memoria sua, ac splendore illustravit. Et namque accuratissima illa invictissimi Kazimiri syntagmata et ordinationes efficacissimae, quibus romanorum procerum exempla, sua subditorumque honestis moribus illustrare voluit, legitimi juris muneribus, et belli iuribus munire. Quas limatas, et politas, cum hoc vel maxime bibliopolae sibi persuasum habent, et rant, accipere, legere, volutare, et amplecti, saepius atque ite non sufficiat quaeso. Vol. leg. t. I, p. 1, 2; Pol. tóm. 1541, p.

albo dalszym czasów Jagiellońskich poszukiwaniom, albo pracowitym warjantów zbieraczom. Z mego miejsca to tylko uważam, iż przez tego rodzaju tak nazwanego statutu wiślickiego wydania, pomimo wszystkich prawodawczych modyfikacyj, pomimo odmian które kopjści i do druku podający poczynili, przyrosło tych powtarzań i sprzeczności, któreśmy w samej wiślickiej dostrzegali ustawie. Możeby i to należało w tém tu miejscu roztrząsnąć, lecz wolę i to odesłać do roztrząsania prawodawczych czasów Jagiellońskich, w którym w redakcji Łaskiego 1506 ów mniemany statut wiślicki, dawno wiślickim być przestał, a stał się Alexandra statutem. Wreszcie kończę pismo niniejsze tém od czegom je zaczynał: Upewnieniem staje mi się dostatecznie udowodnionem, że w druku nie mamy czystych, jakby tego pożądała krytyka stałych tekstów; tém oraz oświadczeniem, iż jeśli nie doczekał, aby po mojim tłumaczeń polskich w 1824 roku ogłoszeniu, aby się kto znalazł coby jich krytycznie użył, gdym się wziął sam do rozważania tej ważnej rzeczy, chętnie oczekuję światłych przestroóg, któreby mię na drogę prawdy nawiodły, jeśli z niej gdziekolwiek zeszedł, ale razem napaści hypotetyczne, na fałszem obstające, gdy warto będzie, tymi środkami jakie mam w ręku, odpierać nie zaniedbam.



*Omówienie się z zarzutów jakie Ignacy Daniłowicz
wytoczył.*)*

1. *Wpływ cudzoziemczyzny.* — Kiedy wzywam do niepodległego, od cudzoziemskich zasad niezależnego poszukiwania własnego prawodawstwa, nie przeto wpływów jakich zaprzeczam. Niewiem który ród sławiański czy niemiecki dawniej Europę zamieszkał, który dawniej u siebie zaprowadził instytucje, czy po lasach za Tacita żyjący niemiecki, czy w chatkach żyjący sławiański; niewiem jak z wpływu wzajemnego Sławianie, to co od Niemców przyjęli, na swoje przekazać oili kopyto: to tylko wiem z Witikinda, że Sławianie w Xtym wieku, aliis legibus quam Saxones utuntur, czują tedy pierwszy przed wszystkim obowiązek, poznać tę różnicę, a tym sposobem oznaczyć, co jest własne sławiańskie, a co własne niemieckie. Bo choć najpodobniejsze do siebie być miały sławiańskie z niemieckimi prawami, dopóty jich osobno nie poznasz, dopóki między nimi istotnych nierozpoznasz różnic. Nie rozumię Daniłowicz, jeśli posądza, o unikaniu poznawania praw obcych, a zamykanie się jedynie w własnych sławiańskich. Owszem potrzebna znajomość obcych; 1, żeby lepiej swoje od nich odróżnić; 2, żeby wpływ obcych na swoje ocenić. A kiedy sam wskazuje

*) Po wyjściu na świat moich przypatrywań prawodawstwa m. rodowego, przyjaciel mój, wspólnego losu i trudu cząstka, Ignacy Daniłowicz, poczynił mi zarzuty, które w dzienniku warszawskim (tom XVIII) ogłaszając, z nich się w przypiskach omawiałem. Gdy następnie do mego wracając, jinnych doczekałem się zarzutów a w lat 30 teraz, dążących jakby do zupełnego zatarcia postrzeżeń moich: zdało się stosowną z pierwszego czasu badawczego moją omawianie się przypomnieć, aby tego zawodu kruche koleje roztoczyć razem: przypomnienie to opatruję kilku przypiskami.

zuję jile to rozumiem, jak dalece kanony, jak dalece teuton i rzymskie prawo wpływało na prawodawstwo polskie, i wyobrażenia jego przewracało, nieprzeczę tedy wpływów; jidzie mi o to, co własnego z Xgo wieku pozostało, co wpływem weszło. Albo sławiańskie było jinne od niemieckiego, albo podobne i zupełnie niemieckie, więc wpływu niepotrzebujące. Jeśli Daniłowicz przypuszcza różnice, przypuszcza wpływ; **zaczę** niedozwała téj różnicy przez nieuległe obcym wyobrażeniom własnego prawodawstwa poszukiwanie, wyjaśnić i wykryć? po co spór o słowa? — Ale przeciwko dwom prawidłom od Daniłowicza w poszukiwaniu prawodawczym proponowanym, oświadczyć się muszę: 1, przeciw wyrozumiewaniu rzeczy przez łacińskie wyrazy, z Francji lub Włoch do Polski przywiezione, ażeby te zaaplikowane do rzeczy krajowych, mogły dawać prawo rozumienia swych rzeczy po cudziemu; 2, przeciw nadstarczaniu niewiadomych rzeczy swoich obcymi. Wzmianka kronikarza o jakiej instytucji, która w obcym prawodawstwie jest znana, upoważnia badacza do dochodzenia: 1, czy jest własna krajowa, czy wpływem obcym przybyła? 2, czy podobna czy różna? jeśli podobna, w czym od obcej odmienna. — A bez wątpienia najpiękniejsze życzenie aby w osobne sławiańskie wglądać. Jedne drugie objaśniać może i powinno: ale czeskie, polskie, dalmackie, ruskie, różnego doznawały wpływu i bezwątpienia różnymi się między sobą ukaza.**)

**) Christian Friderik Pfeffel jeden z najzasłuższych nadrenskich Niemiec badacz, zagłębiał się w poznawanie organizacji rzeszy rzeszy polskiej (mémoire sur le gouvern. de Pologne 1759), twierdząc, że mu niepodobna dość politycznego stanu rzeszy niemieckiej posnać, bez tautéj, chociaż u nas nie było siedmiu elektorów reprezentujących siedm szabaśników, czyli siedm grzechów śmiertelnych. Tak jedno drugim objaśnia się w politycznym stanie, tak téż

2. *Stuletnie okresy.* — Wybacz mi Danił zarzut, jakoby zatytułowanie setek lat zdaje na oku więcej prawo publiczne: jest mylny. Zaczoby wpływ kanonów posądzać o publiczną zmianę, niżeli civilnego? Więcej oto posądzić może wzmianka o przywilejach: kto atoli w texcie jile zwracam uwagi na uszczerbek, to sądownictwo doznawało; jile te przywileje vilnemu prawu czyniły i przewinienia kriminialny, pewny jestem, że cofnie uczyniony. W oznaczeniu, kiedy co w prawodawstwie nastalo, może się mylę: ale żeby na to mojrjodowanie wpływać miało, to być nie może, to setkami lat przeperjodowanie, jest wypadkończonych do pewnego stopnia poszukiwać

3. *Niedostatek.* — Niemam nic polubio: tylko to com w dziejach naleść zdołał. O mych rzeczach trudno mi mówić i próżno biki kreslić. Znalazły się jednak materje stw które ledwie nie w każdym powtarzają się a nadewszystko w tych perjodach w których doświadczyły: bo historia, powstaniem, i upadkiem się zajmuje.

w civilnym. — Co było Daniłowicza życzeniem, w to Alexander Wacław Maciejowski; z rozległego cokolwieśnionego pola, w ciemne poszedł wszystkiego zarodki ogromniejszo z czasem. Gdym poczynał, zuchwalcem bystach własnej polskiej niwy. z obawą i wielką obawą at nie przymieszał ziarna (patrz §. 4). Obszerniejszego jświadomy, nie śmiałem po nim błędzić, lękałem się je nawet. Unikałem tedy użycia: allodium, leibeigene, fet niemając na nie w mowie polskiej przekładu; a użyte ni cego języka. często fałszywie. stawały się dowodem. i sumiano.

W reszcie byłem zbyt ostrożny: właśnie też jakie w takim poszukiwaniu ostrożności dochować należy, wspomniałem w §. 4.

W perjodowaniu, oddzieliłem czasy przedchrześcijańskie w §§. 5, 6, 7, 8: dla tego właśnie aby jaśniej okazać wpływ chrześcijaństwa, o czym mówię w §. 9. Pewnie to wszystko jest niedokładnie, ale jest, i na zarzut mi uczyniony niezasłużyłem. Rozpoznanie organizacji politycznej, urzędniczej i administracyjnej, zachowałem do jinnego pisma, jako przedmiot od wziętego przed się jinny.

Za coby Polacy mający walczyć z Germanami, uczyć się ich porządków, do siebie je zaprowadzać musieli? czyż nie mieli swoich? Za czasu Tacita mieszkali Sławianie w chatach, po lasach gnieździli się Niemcy*). W IX wieku Waregi-Rusini wiele się uczyli od Sławian w Nowogrodzie i w Kijowie. Kiedy w X i XI wieku chrześcijaństwo zadomowiło się w Polsce, jeszcze sławiańsko-polskie instytucje i kultura były własne; a niemiecka była już rzymską przetrawiana, była w łacińską przekształcona.

Niepowiedziałem (§. 4) aby ruska prawda była z r. 1113 tylko że obejmuje ustawy Jarosława i synów jego następcy, który koło tego 1113 władał. Gdybym wydawał pismo moje, nieznałem Ewersa poszukiwać a sam wyznawałem że jeszcze niezdolał dostatecznie prawdy takiej poznać i rzecz o niej jinnym zostawiłem poszukiwaniom**).

*) W siódmym wieku i kilku następnych, wiele towarzyskich i domowych porządków od Sławian uczyli się Niemcy i ród swój sławiańskim pomnażali. Patrz wydanie 1857 historyi Theodora Wagi p. 69, 70; tom wstępny, Narody VIII, 1, nota, i wielka część tej Sławji.

***) Słowem Daniłowicz niebył zadowolony, niebył zaspokojony wypadkiem poszukiwań mejch i słusznie. Widział je zbyt zaciężone

4. *Służebność*. — Jim mniej służebności (*servitus* w prawie naszym dostrzegam, tym więcej mam po wodów pierwotną służebność, czy publiczną, czy prywatną, zatopić we własności powszechnej i własność wspólną. Jak jedna i druga ustawała i nikła, lub do tąd utrzymuje się, godnym jest poszukiwania i wyrozumienia.

5. *Puszczna*. — Słuszny mi czyni Daniłowicz zarzut, że nadto skwapliwie własność publiczną puścić znał. Cały zaś wywód i objaśnienie Daniłowicza, świetnie popiera ich byt a ustawianie spadku po bezdziejnych. Branie spadków przez pobocznych, ju nadaniami, *jure haereditario* i zwyczajem szlachty umowane było, kiedy w stanie kmiecym jeszcze w XI wieku w małej Polsce, *abusiva consuetudo* niedopuszczała do dziedziczenia pobocznych, aż to ustawa wyraźnie zabezpieczyła.

Ostry zarzut szkaradnej maximy w grabieniu pustek, ze strony krytyka mego wytoczony, całę mię ni dziwi. Nie pierwszy jest, co tym postrzeżeniem moim jest oburzony. Niech raczy zważyć, że co jest nie praktykowanym barbarzyństwem w jednym wieku i burzyłoby towarzyskie stosunki, nie jest barbarzyństwem wojennym i łatwo przy zbiegu jinnych okoliczności praktykowane być może. Postrzegamy zatargi i bitwy o puściznę w XIV wieku; nie mamy tego śladów w dawniejszych, bo się towarzystwo i kultura odmieniły. Był czas w którym posiadać konia, więcej znaczyło niż obszerne niwy i puszcze. W takim czasie, osie

w zacieśnieniu własnym niedostateczne, niewyjaśnione; widział ni dostatek najpotrzebniejszych dokumentów: patrz wstęp czyli przed słowie do dyplomatów do pisma mego załączonych pag. 118 wydania 1851, pag. 115 wydania niniejszego. — Wszędzie też wołam i bieżlejszych, zdatniejszych, zasobniejszych.

rociała z właściciela i dziedziców puścizna łatwo najdywaną być mogła i od kogo bądź zajęta. Dla tego w notce 3 do §. 5, zwróciłem bacność na odłogowe rolnictwo, w którym rolnik ustawicznie prawie wyrzeka się swęj własności, swęj posiadłości, a w jinne przenosi się pustki, i mniemałem że zwracając myśl do takiego użytkowania ziemi (może powszechnęj) zabezpieczę się od zarzutów znalezienia czegoś dla zwyczaju i prawodawstwa niegodnego, że przez to puścizna nie wyda się szkaradną maximą. Dotąd po ziemiach słowiańskich nachodzić możemy trwające wspólne własności: było jich w dawnych barbarzyńskich wiekach więcéj. Niewiem czyli to za zgubną poczytać maximę, czy za dowód w barbarzyństwie samym ducha towarzyskości. Jeżeli kritik, zabieranie kto pierwszą, puścizny, za grabież, zajazdy i łupież poczytuje: za cóż poczyta równy między Spartan i Lacedemonów lakońskich ziem podział? zaco poczyta częste w rzeczach pospolitých greckich, a nadewszystko dorickich ziem podzielenie? Bezwątpienia że to były gwałtowne i dzikie zdarzenia, ale były skutkiem jinnym o własności i posiadaniu, niż dziś je mamy wyobrażeń; jinnych roli użycia sposobów*). W tych téż wiekach w Sławiańszczy-

*) Zaco poczyta u jewrejów, izraelitów ludu bożego prawem boskim przepisany jubileusz? — Prawo własności jest wymysłem ludzkim, mówią święci pierwszych wieków chrześcijaństwa, wedle nauki Chrystusa. Prawo własności wymyśliło prawo rzymskie i zasady jego in orbe romano światu udzielone. — Na Szląsku koło roku 1292 posiadłości Racicz od księcia dane są Hugewiczowi in feudum exservitium, jure proprietario. Posiadacze sprzedają posiadłości swe klasztorowi, co 1305 Hugewicz potwierdza i conventui jure proprietario possidere resignat renuntians omni servitio et juri feudali (fundamenti Henrichow p. 100, 101). W potwierdzeniu sprzedaży i donacji 1309, ową proprietarię mianują po prostu posiadłością hereditatis (ibid. pag. 109).

źnie w których puścizny częściej się do zajęcia zj
 wiwały: inne były o własności i posiadaniu wyobraź
 nia, jinny stan rolnictwa i gospodarstwa. Wreszc
 czyli kto instytucją puścizn za szkaradną poczy
 maximę, czy jój byt mniej dziko zrozumie, mnie
 ten raz dosyć na tém, że miała swój byt. Przysn
 mi jój byt sam kritik. Chciałbym teraz z nim rozp
 zrać, jakim jój byt odmianom uległ*).

Że puścizny były i że to była rzecz dziedzica p
 zbawiona, bardzo pięknie czytelnikom naszym Danił
 wicz wyłożył. Z toku prawodawstwa naszego wids
 że dopóki tylko dziedzica stawało, posiadłość kaź
 była dziedziczną. Synowie, wnucy, prawnucy, p
 szeczurz dziedziczyli, i to było dziedzictwo ojczys
 dziadzinę, dziedzinnę; ale stryjecznych do dziedzica
 nia niebyło. Skoro bez syna, bez potomka kto zmi
 rał: zostawała po nim puścizna dziedzica pozbawion
 bo zamierający dziedzica nie zostawił i dziedzica po n
 niebyło. Wnuk brał dziedzinnę, dziadzinę po dziad
 bo był dziedzicem i dziad umierając po zgonie swy
 dzieci, miał dziedzica we wnuku: a przeto, co zost
 wiał, to było dziedzictwem i nienazywało się puścizn

*) Nie powołuję się na różne dość puste Ameriki okolice w któr
 się wyobrażenie cywilizowanej własności rozgościło; gdzie nieraz przy
 occupans, z zaciosów swoich przez mnogich przybylców wypłos
 ny bywa: gdzie przybylcy strzałem wlawanie się władzy odstrasz
 gdzie nareszcie prawo mocniejszego własność zabezpiecza: powol
 się raczej na pojęcia miejscowe i stan przeszłości. Do dziś dnia i
 tyk czyli chrześcijania w Rosji powtarza (nierozpytał się o to Dan
 wies), powtarza: ziemia nie moja, ale nasza; a kiedy nie gminy,
 ludu ooby ją uprawiał. Te zasady te pojęcia dotąd tyjącę ol
 óniają w dziejach długich wieków zdarzenia; przegony ludów
 sławiańskich przestrzeniach; przesiedlanie się i osadnictwo plemie
 sławiańskiego; nadają właściwy wyraz urojonym zdobycsom i p
 stwom. Patrz w tomie wstępnym Narody: mianowicie Sarmatów, i
 Teutonów, VIII: Sławją etc.

Lecz gdy schodził bezpotomny zostawiał puścizną, bo choć miał synowców, krewnych, nie byli to dziedzice, i puścizna nie była dziedzictwem. Gdyby synowcowie lub krewni byli dziedzicami, pozostała po bezpotomnym zmarłym nie mogłaby być puścizną: chyba że krótki mój, cofnie wyjaśnienie swoje puścizny, przez rzecz dziedzica pozbawionej. Bo dziedzicem nie jest umierający, ale ten co po zmarłym spadek bierze. Puścizna takiego nie miała, i dla tego puścizną zwana (a nie spuścizną, ani spadkiem).

Że jednak w dalszych wiekach prawo i synowców i dalszych krewnych dziedzicami uznało: a zatem wtedy puścizny, puściznami być przestały, zamieniły się w dziedzictwo, w którym prawo mówi, że było puścizną (spuścizną), spadkiem. Uważa Daniłowicz, że prawa niemieckie, Bawarów, Wissigotów, Longobardów, dozwalały pobocznym krewnym dziedziczenia do siódmego stopnia: uważa że polskie późniejsze ustawy do tego stopnia kaduk (puściznę) otwierają. Z tego bym wnosił że dziedziczenie poboczne, nastąpiło później a to wtedy, kiedy puścizny zamieniły się w dziedzictwo i spadki, puściznami być przestały bądź wpływem kanonów, bądź niemieckiego prawa, bądź postępiem civilizacji, i do siódmego stopnia ograniczone zostało, bądź wpływem wspomnianych na zachodzie poznanych przepisów, bądź przypadkiem na takąż liczbę trafiającym. A tak i w tych późniejszych przepisach, choć w siódmym stopniu, jednak (kaduk) puścizna się znalazła*).

6. *Wielożeństwo*. — Mniemałem że przytoczone słowa *Galla* i *Mateusza* (nota 5 do §. 6) dostatecznym są jego dowodem. Sam *Mieczysław* wszystkie swe niewiasty,

*) Jeszcze o puściznie zbytnia gawęda z *Maciejowskim*, w piśmie następnym XIII. 43.

conjuges nuncupabat, tylko kronikarzowi podobało się, wszystkie te conjuges zniewazyć terminem, pellices.

Co Daniłowicz mówi, z praw obcych napomyka, co zwyczajów ślubnych i nieslubnych wspomina, jest ciekawe i ściąga się do czasów chrześcijańskich. Wszakże wiele zwyczajów, sięga i pogańskich czasów, o których wielożeństwie (w §. 6) nadmieniam. Nie przeczę że i w bałwochwalstwie mogły być nałożnice i źle urodzeni: nie przeczę że i w wielożeństwie bałwochwaliskim mogły być niejaki różnice miejscowe, ale tych nieznamy. A gdy widzę że było wielożeństwo, że i Mieczysław miał żon siedm, i siedm niewiast swoich żonami nazywał, żadnym wnioskiem téj oczywistej prawdy obalać nie mogę. Może były: pierwsza, druga trzecia, z kolei brane, ale były żony i potomstwo jich byłoby prawe. Możeby nieprawy Zbigniew, niedobijał się do panowania, gdyby go do tego nie upoważniało jakie z pogaństwa pozostałe mniemanie*).

7. *Sartago*. — Jeżeli zmyślnicz włoskiego aktu, w przytoczonym diplomacie Idziego, użył terminu *sartago*, obok *dziadziny*: *et zamar de unaquaque sartagine et dedina*: zastanowićby się należało, czy stosownie cudzoziemskiego tego terminu użył, i jaka to instytucja krajowa nim wymienioną została**).

*) Patrz w piśmie następném XIII, 13—22.

**) *Sartago*, locus in quo sal conficitur, salina: idem, quod *patella* in re salinaria (Du Cange glossar.). — Insuper tradidit ei omne jus quod habuit in loco Hall dicto, cum sartaginibus (Wigulejus Hondjus in eppis frising. ex vetere charta); — hoc est sal, quod ab hac die deinceps, vel a sartaginibus, aut locis sartaginibus, vel de areis ejusdem ecclesie redimatur (charta Arnulfi imper. an. 598, i b. n. 128); cum salinib. et sartaginib. et locis sartaginum (alia Chunradi imp. an. 1029, p. 143).

W nadaniu tynieckim, w ustępie z czasów Bolesława wielkiego. *sartago* nie w jinnym występuje znaczeniu; a *dedina* niejest dziedzina

8. *Jednoż prawo dla wszelkiego stanu ludzi.* — Jeśli wspominać, że dla odróżniających się klas lub stanów, coś w prawie stopniowanego, coś odmiennego było: dla tego nie przypuszczam, aby dla nich inne prawo było, albo osobny był przywilej. Kiedy w statutach wiślickich opłata głowy niejednostajnie oznaczona i do klas ludzi jest stosowana, kiedy w tychże sposoby pozywania i inne prawidła dla ludzi téj lub owéj klasy odmiennie przepisane najdują, widzę w tym pewne w przepisach prawa stopniowanie do różnicy klas zastosowane: ale razem jedno i jednostajnie wszystkie klasy (kmiemie i szlachtę) obowiązujące prawo. Takie stopniowanie w przepisach prawa, zwyczajem upoważnione, lub nowym ustanowieniem zaprowadzone, za czasów Bolesława wielkiego przypuszczam, a radbym je wyjaśnione widział. Ale obcego na ziemi pol-

— W nadaniu tym: in Sidzina quatuor surovice et zamar de unaquaque sartagine et dedina: tak się da rozumieć, W Sidzinie (którą wymienia téż w 1190 Michor gdy pomnaża solni wylczenie: addidi sal de Bohegna, aliud sal in Prevechna, tertium sal Sidignum, a Nakielsk. p. 85): cztery źródła warzonki, zwane na Rusi surowicą mówi w górnictwie swém (rozd. 4. p. 93) Łabęcki, zwane tak w owe czasy w krakowskim téż koło wieliczki; nadto, zamar od każdej (patella, patina, sartagina) panwi; et de unaquaque dina, od każdej dyni (cucurbita)? czyli wyladowanej beczki. Zamar, udziału tego wymienia oznaczoną miarę.

Łabęcki upewnia, że Wieliczka znaną była pod nazwą magnum sal. Być może że nazwa Wieliczki jest łacińskiego miana magnum sal przykładem (a Bochnia, maliczka). — Biorąc alveum, za spław i postrzegając, że nadania akt nie mówi in, tylko od magnum sal, przeczytałem to magnum sal za wielką przy ujściu Raby przeprawę, blisko której, Tyniec tuż kilka posiadłości otrzymał (Polska roczn. wieków X, 67). Cobądz, coby petine znaczyło wykładu obmyć lic nie umiem. Dalej zaś: qualibet septimana tres alveos, Tyniec miał co tydzień trzy kadzie czyli koryta dobrej warzonki, quartum medane, czwarte średniej; a prócz tego, septem pro lignis, siedm innych za drzewo z posiadłości tynieckich dostawiane. — Wszystko to z soli warzonki; z kopalni Tyniec tą razą nic nie otrzymał.

skiej prawa niewidzę, ani tego co się później przywilejem nazywało; co od ogólnego krajowego prawa excepcją, dla towarzyskości szkodliwą było. Pierwszym od tego wyjątkiem, byłoby prawo kościelne; ale zrazu jest tylko wpływ kanonów na wszystkie zarówno klasy.

O kastach u Sławian i w Polsce, a kascie ka—
pląskiej nic nie wiem i śladu jich bytu niedostrzegam.

9. *Textotskie, niemieckie prawo.* — Roku 1816 w ro—
zbiorze rozpraw w przedmiocie prawa polskiego Jana—
Wincentego Bandtkiego (tygodn. wileń. t. I, p. 229),—
sięgnąłem z początkiem prawa niemieckiego w Polsce—
aż do czasów Bolesława wielkiego: wszakże od tego w dal—
szym rozpoznawaniu prawodawstwa polskiego, w pewnym
sposobie odstąpić musiałem. Przeświadczyłem się bo—
wiem, że dopiero w połowie XIIIgo wieku korporacje
to prawo uzyskując, zjednały dolegliwe dla kraju,
prawa niemieckiego z krajowym polskim rywalizowa—
nie. Dawniej nieco, owe dyplomata dla Lubienia 1203
i Nowodworskie 1178, zastrzegają osobiste prawa
dla osób przybylców. Rozróżnienia takiego dzieje pra—
wodawstwa naszego wymagają. Jak dawno to obce
osobiste prawo w państwie Bolesławów pozwalane lub
udzielane było, tego dobrze wyrozumieć nie umiem.
Przybywanie obcych do gmin, pewnie takich excepcyj
nie dopuszczało. Przybywanie jich do tworzącego się
królestwa czyli od razu tego dokazało? niema na to dat
żadnych. Książęta syrbscy i pomorscy, niezawodnie
mieli własne prawo, i Bolesław, jeżeli w jich sprawach
wyroki ferował, znał diplomaticzne na to prawo. Lecz
czyli w sprawie jakiej Magyara Prokuja, węgierskie,
a w sprawie brata Guncelina, niemieckie znał prawo
i na nim się wyrokując opierał? tego wymiarkować
nieumiem: a o biegłości Bolesława na ten raz zwątpi—
łem. Jak chciał, tak się stało.

ABECADŁOWE RZECZY SPISANIE.

I, historyczny rozbiór prawodawstwa polskiego. — II, krytyczny rozbiór statutu wiślickiego. — Arabskie liczby znaczą paragrafy czyli rozdziały dwu tych pism.

- A**
Adoptia, p. przysobienie.
adventitia possessio I, 2.
advokat, I, 37, p. rzecznik.
Albert wojt II, 43.
Bandtkie Jan Wincenty I, 1, II, 5, 7, 64; jego jus polonicum: 6, 8, 9, 11, 13, 14, 17, 18.
baroni, I, 29, II, 17, 42, 50.
Bars, I, 1.
besprawia, I, 27, 28, 29, 41.
białogłowy, I, 8, 22, 24, 44.
biskupi, p. duchowni.
bractwa I, 20.
burgrabia, I, 30.
Bolesław, krzywousty, I, 12, 15; łysy, 37; śmiały, 9, 11, 12; wielki, 9, 10; wstydlawy, 27, 35; wysoki, 36, 37.
bydło, I, 19.
capitaneus, I, 30, 46.
chansba, I, 31.
Chęciny, I, 12, II, 45.
chorągiewni, I, 21.
ciąża, II, 14, 23, 37.
colloquium, p. wieca.
commune, I, 39.
consacramentales, II, 14, 23.
consensus, I, 72.
constituciones II, 17, 26, 41, 46, 53.
conventus, II, 53. p. wieca.
córki, II, 13, 22, 26, 56. p. bia-
łogłowa.
cudzołóstwo, I, 9.
curia, I, 10, 17, 29, 30.
Czacki, I, 1.
Czerwińsk, I, 49, II, 59, 64.
część, patrz infamja.
czesne, I, 17, 34, 39, II, 25.
darowizny, I, 42, II, 13, 22, 49, 56.
dawność, p. przedawn.
donacja, p. wiano, testament,
zapis.

- dos, dotalitiun, p. wiano.
 dowody, I, 8, 16, 45, 46.
 druk statutów, II, 2, 3, 66, 68.
 duchowni, I, 7, 26, 28.
 działy, I, 15, 21, 44, 46, II, 13, 22.
 Działyński, p. kodexa.
 dziedziczenie, I, 6, 2, 14, 20, 21, 24, 26, 42, 44, 46, II, 13, 22.
 edicta, I, 42, II, 8, 12, 18, 26, 41, 46, 49.
 ekonomika, II, 33, 34.
 epilog, II, 20.
 excerptator, p. genuina leg.
 exekcja, II, 14, 23, 37.
 familja, I, 21.
 feudalność, I, 1, II, 31.
 formuły ustaw, II, 12, 17, 18, 19, 20, 26, 41, 42.
 forum, I, 38.
 gardło, p. śmierć.
 generał starosta, II, 14.
 genuina legislatio, II, 17, 20.
 główszczyzna, I, 12, 17, 19, 46, 49, II, 14, 23, 28.
 Gniezno, II, 11.
 godne, p. jednane.
 gołota, II, 23.
 gospodarstwo, II, 33, 34.
 granice, II, 14, 23.
 granie, II, 22, 24, 33.
 gród, I, 30, 46; p. kasztelan, starosta.
 grzywny, I, 31.
 gwałt I, 31, 45, II, 14, 20, 23, 39, 56, 62, 66.
 haereditas, I, 15, 20, 25, 28, 37, 39, 40.
 Halla, II, 39, 60.
 hańba, I, 31.
 harnasz, p. służba i prawo rycerskie.
 Henrik brodaty, I, 34, 35, 36, 37, 41, II, 25.
 Herbut, II, 3.
 herby, I, 21.
 Jagiełło, I, 48, 49, II, 59, p. p. prawo dawstwo.
 Januszowski II, 3.
 Jarosław, II, 15, 53, 58.
 Jedlno, II, 59.
 jednanie w sądownictwie, I, 31, 34, II, 14, 23.
 jednostajność prawa, I, 42, 47, 49, 50, II, 12, 47, 56, 63.
 Jędrzejów, II, 16.
 infamja, I, 12, 45, II, 15, 23.
 instancje, I, 17, 46.
 item, II, 12, 18, 19, 20.
 iudex castri, I, 30; curiac I, 29, II, 60.
 jurisdikcja, I, 15, 30, p. przywileja, sądownictwo.
 jus haereditarium, p. haereditas.
 jus militare, I, 21, 39, 44, II, 29, 30, 31, 44, p. służba rycerska.
 jus requirendi, I, 21.
 jus terrestre, p. prawo.
 Kalisz, II, 11.
 kamieniowanie, I, 10.
 kanclerz, I, 29.
 kanony, I, 9, 14, 16, II, 18, 39.
 kary, I, 8, 10, 11, 12, 18, 45, II, 14, 23, 27.
 kasztelani, I, 17, 30, 46, 48, II, 33.
 Kazimirz, I, 11, 14, 18; wielki, 26, II, 51—55.
 kig, kij, I, 31.
 klęty, II, 37.
 kmieć, I, 3, 17, 18, 26, 40, 44, 47, 49; II, 13, 14, 22, 23, 28, 34, 56, 61.

- isty, patrz białogłowy, córki, niewiasty.
- ca: Bandtkiego, II, 6, 9, 17; Działyńskiego polski 1460, II, 3, 4; łacińskie 5, 9, 15, 56, 66; puławskie, II, 6, 9; polski 1449, p. Świętosław; Siemakowskiego, 9, 15, 66; świętojerski, II, 3, 10; towarzyswa przyj. nauk, II, 5, 6, 9, 10, 56, 67; wiślicją zwany II, 1, 4, 10.
- cańcy, I, 10, 28.
- ca, I, 4.
- caki, II, 2.
- całnata, II, 14, 23.
- całata, I, 12, II, 14, 23, 30.
- cańce, I, 18.
- cańca, II, 50.
- cańca, II, 41.
- caństwo, II, 22, 24, 33, p. ranie:
- cańcki, II, 9.
- cańce, I, 12, 45, II, 14, 23, 8, 33, 52.
- cańcow, II, 16, p. statuta.
- cańcwę, I, 34, II, 38.
- cańci ziemskie, II, 64.
- cańca, I, 9, 15, 24, 25, II, 60, 64.
- cańca, I, 10,
- cańca, II, 2, 8, 66, 68, 58.
- cańca, I, 37.
- cańca, I, 10.
- cańca, II, 17, 26, 46, 53.
- cańca p. małoletni.
- cańca, II, 22, 33, 62.
- caństwo, II, 33, 40, 52.
- cańca, II, 2, 66, 67, 68.
- cańca, II, 16.
- cańca, I, 47, 48, II, 59.
- cańca, II, 6, 9; z Pilczyna Pyzdr, 6; z Rożana, 6.
- cańca, II, 13, 20, 22, 27, 33.
- cańca, II, 11, 17, 34, 39.
- cańca, I, 21, 22, 44, II, 8, 13, 22.
- cańca, I, 6, II, 13, 22.
- cańca, p. prawo.
- cańca, I, 31.
- cańca, I, 1.
- cańca p. tortura.
- cańca, I, 37.
- cańca, I, 13, 16, 17, 18, 19.
- cańca, p. Nicolaus.
- cańca, II, 29, p. szlachta rycers.
- cańca, II, 56.
- cańca, p. służebni.
- cańca, I, 12, 31, 45.
- cańca, II, 18, 26.
- cańca, II, 43.
- cańca membrorum, I, 9, 31.
- cańca, naganione, I, 34, 46, II, 14, 16, 23, 27, 56.
- cańca na urząd, II, 41.
- cańca de Oborniki, II, 5; de Rogozno, II, 6, 9.
- cańca, I, 31.
- cańca, II, 59.
- cańca, II, 13, 22, 23.
- cańca, I, 3.
- cańca, II, 17, 58, patrz szlachta.
- cańca, II, 64.
- cańca, p. szredakic.
- cańca, II, 59.
- cańca członków, I, 9, 31.
- cańca z Obornik Mikołaj, II, 5.
- cańca majestat, I, 17, 31, p. zdrada.
- cańca, I, 21, 25, p. spłaty.
- cańca w prawie, II, 55.
- cańca, p. służebnicy.
- cańca ustaw, I, 19.
- cańca, II, 59.

- opieka I, 22, II, 13.
 opłaty sądowe, I, 17, 31, 32, 33, 34, 39, 45, 47, II, 14, 16, 23, 28.
 Opocano, II, 59.
 ordalia, I, 4, 38, II, 39, 61.
 Ostrorog, II, 30, 59, 60, 61, 62, 63.
 ojca władza, I, 21, 25, 42, 44, II, 13, 22, 24, 63.
 pamiętae, I, 17, 34, 39, II, 61.
 panieńskie, I, 34.
 pasza, I, 19.
 patrimonium, I, 21.
 piątnowanie, I, 52.
 pięćdziesiąt, I, 32.
 piętnadziesta czyli piętnaście, I, 19, 32.
 Piotrowin, I, 13, 14.
 Piotrków, I, 43, 47, p. statut.
 pisarz, II, 63.
 pismo święte, I, 12, 18.
 Płowce, II, 50.
 podkomorzy, I, 29, 46, II, 14, 23.
 podpalacze, I, 31, 38, 45, II, 14, 20, 23, 39.
 podwoły, I, 5, 26.
 pogoń, I, 5.
 pojedynki, I, 38, II, 6.
 pokora, I, 8.
 Polonia, wielkopolski nazwa, II, 11, 16.
 pomocne, I, 17, 34, 39, II, 25, 61.
 posag, I, 8, 22, 44, II, 13, 22, 27, 33, 56.
 posiadanie, possessio, I, 2, 5, 6, 20, 25, 26, 42, p. własność.
 postrzyżyny, I, 6.
 potwarcy, I, 35, 52.
 powtarzania w statutach, II, 24.
 pozewne, I, 34.
 Poznań, II, 11.
 poswy, I, 42, II, 14, 23, 27, 37, 47, p. proces.
 pożyczanie, II, 13, 22, 33, 56—
 praefecti, I, 30.
 prawda ruska, I, 4.
 prawo, boże, I, 16, 39, II, 2, 18, 53, 54; cesarskie, II, 8, p. rzymskie: chełmińskie, I, 23; kanoniczne, p. kanon; łączyckie, patrz statut; magdeburskie, I, 38, II, 39, 9; małopolskie, p. statut: małopolskie, II, 46; niemieckie, p. teuton; nouifori, I, 30; prowincjonalne, II, 9, 60, 65, p. wielko i małopolskie; rycerskie, p. jus militare; rzymskie, I, 13, 15, 16, 18, 24, 25, 39, 40, II, 18, 49, 68; ruskie, p. prawda; średzkie, I, 38; sławiańskie, I, 3, 4; teutońskie, p. teuton; wielkopolskie, p. statut; niemieckie, I, 39, 40, p. statut.
 Prawodawstwo, I, 9, 18, 19, 35, II, 13; w Chęcinach, I, 42, II, 45; jagiellońskie, I, 49, II, 64, 67, 68; Kazimierza wielkiego, I, 43—46, II, 51—58; Władysława Łokietka, I, 40, 41, 42, II, 40—50; w Wiślicy, I, 43—46, II, 51, 53, 54, 61, 62, 63.
 pristanaldy, I, 10.
 procent, II, 22.
 proces, I, 10, 13, 16, 29, 31, 38, 46, p. pozwy.
 prokurator, I, 29, 30.
 prolog, II, 20.
 przedawnienie, I, 42, II, 13, 20, 22, 24, 27, 28, 48, 56, 57.

- przedaż**, I, 25, 44, II, 13, 22, 27, 56, 61.
przeddwór, I, 29.
przysądu opłata, I, 84.
przywilegi, I, 4, 35, II, 37, p. świadki.
przysposobienie, I, 6, 25.
przywileje, I, 15, 18, 20, 28, 36, 37, 38, II, 31, 32, 43, 60.
prawniczy, I, 5, 6, 7, 24, 26, II, 13, 22, 34, 62.
Rakowiecki, I, 2.
ranienie, II, 14, 23, 24, 28, 57.
recesione, II, 13, 22.
redemptio, I, 21.
regnum, II, 11, 17.
reki przekłócić, II, 14.
rykopisma, II, 4, 5, 6, 9, 66; jich brak 64, p. kodexa.
requirenda jus, I, 21.
rex, II, 11.
z Rogoźna Mikołaj, II, 6, 10, 13, 14, 66.
roki, II, 23, 63.
rolnictwo odlogowe, I, 3.
rozbój, I, 12, 31, 45, II, 14, 23, 33, 52.
rozmaitości prawa, II, 24, 32, 34, 36, 37, 54, 55, 60.
różnica między wielko a małopolskim, I, 47.
rycerstwo, I, 21, 26, II, 29, p. statuta.
rzecznik, II, 23, 60.
sądownictwo, I, 8, 10, 13, 16, 17, 29, 30, 31, 39, 42, 46, 48, II, 14, 23, 27, 35, 36, 37, 38, 43, 52, 60; prywatne, 43, p. przywileja.
sądy boże, II, 39, p. ordinalia.
sądy, I, 8, 10, 17, 29, 30, 36, 37, 40, 42, 46, II, 20, 35, 36, 47, 52, 60, 61; **sądów rozmaitości**, II, 33; **przedworne**, I, 29.
sędzia, II, 14, 23, 27, 50; **judices, extraordinarii, delegati, curiae**, II, 60.
sady, II, 22.
Sandomirz, II, 16.
Sarnicki, II, 3.
sejm, I, 42, 43, 49, II, 17, 41, 42, 45, 59, 66.
senat, I, 48.
siedemdziesiąt, siedemnadziesta, I, 17, 19, 32, II, 14, 23, 66.
siryoty, I, 8.
skartabellus, scartabellus, II, 29, p. śwircałka.
służba rycerska, II, 12, 44, 56, 62, p. jus militare.
służebni, służebnicy, I, 18, 29, 30, II, 61.
śmierć karą, I, 8, 10, 12, 18, 31, 45, II, 14, 23.
sołtys, I, 37, II, 29, 30.
spadki, I, 6, 7, 14, 20, 21, 24, 44, 45, 47, 49, II, 13, 20, 22, 62, 63.
splacenie. spłata, I, 22, 42, 46, 47, II, 13, 22, 27.
sprzeczności, I, 27, 39, 41, II, 21, 36, 54, 57, p. **rozmaitość**.
sprzedaż, I, 23, 44, II, 2, 13, 23, 27, 56, 61.
stacje, I, 5.
stada, I, 19.
stanów i klas ludzi stosunki, I, 3, p. szlachta, kmiecie, śwircałki.
starosta, I, 30, 46, 48, II, 14, 23, 27, 38, 47, 60.
statuta, II, 17, 26, 46; **druko-**

- wano, II, 2, 3, 66, 68; kra-
kowskie, II, 59, 61, 64; łę-
czyckie, mazowieckie, II, 46;
— małopolskie, I, 39, 42, 43,
46, 47, 49, II, 9, 22, 23, 27,
28, 47, 56; dowody że są, II,
16, 25; jich forma i skład,
II, 17, 18, 19, 20, 26; — piotr-
kowski, II, 9, 12, 15, 26, 51,
63, 66; — wielkopolskie, I, 39,
42, 43, 47, 49, II, 9, 22, 23,
27, 28, 47, 56; dowody że są,
II, 11, 12, 15; jich forma, II,
12, 26; — wiślickie, I, 43—46,
49, 50, II, 53—58; jakiej ko-
leji uległy, II, 59, 60, patrz
prawo.
- stróża, I, 5.
- synowie, I, 21, 25, 42, II, 13,
22, 27, 63, p. ojcowska wła-
dza, dziedziczenie, spłata.
- świadek, II, 14, 23, 61, 65;
świadczą kobiety, I, 8.
- Świętosław, II, 3, 9, 10, 13, 14,
20, 55, 66.
- swiercałka, swiercałka, wircałka.
II, 29, p. skartabellus.
- świętokradstwo, I, 17.
- sześcieszna, szesnastka, I, 32.
- sześc graywień, I, 32, 33.
- szkoda, I, 11, 28, 56.
- szlachcic, ślachcic, ślachta, śla-
chectwo, I, 3, 17, 21, 40, 42,
42, 44, 47, II, 13, 14, 22, 23,
28, 29, 49.
- zubiennica, I, 8, 12, 13, 45.
- szyja p. śmierć.
- tablica statutowa, II, 10.
- taxilli, p. kosterstwo.
- testamenta, I, 15, 25, 44, II, 13,
22.
- teuton, teutońskie, niemieckie
prawo, I, 36—40,
18, 20, 36, 39, 43,
texta, drukowane, II, 2
kopismach, II, 4, 5
jich niezgodność, 7
łacińskich tłumacze-
skie, 2, 3, p. Ś.
Działyński.
- tortura, I, 8, II, 61.
- treggi, II, 56.
- treszczne, p. czesne.
- tribunał, I, 29.
- trzyńście, II, 25.
- trzynastu, I, 34.
- uchaucięcie, II, 14.
- volumina legum, II, 2.
- ustawy, p. prawo, prawo
statuta; civilne, II,
27; tymczasowe, II,
nionie, II, 8, 47.
- uderzenie, II, 14, 23, 2
Wacław, I, 39, II, 3, 4
Warta, I, 49, 50, II, 1
63, 64.
- vastaldio, I, 10.
- wdowie, I, 34.
- wdowy, p. białogłowy.
- wiano, I, 8, 22, 23, 2
22, 23.
- wieca, I, 17, 42, 43, 4
23, 41, 42, 53, 59.
- Wieliczka, II, 16.
- wieprze, I, 19, II, 56.
- wiercałka, wircałka, pa-
całka.
- villicus, I, 10.
- Wincenty z Pogorzeli, I
wiślicja, p. kodex.
- Wiślica, I, 43, II, 51,
statut.
- Władysław Łokietek, I
42, II, 8, 40—50.

- władza ojcowska, I, 21, 25, 42, 44, II, 13, 22, 24, 63.
- własność, I, 5, 6, 20, 25, 26, 42, II, 13, 22, 27, 33, p. posiadłość.
- włodarz, I, 10.
- włodzka, II, 29, p. miles.
- wojewoda, I, 17, 30, 46, 48. II, 14, 23.
- wójt, I, 37.
- wolumina legum, II, 2.
- woźny, I, 42, 46, II, 27, 37, 38, 61.
- wstępny statutów, II, 15, 25, 58, 66.
- wykup, I, 21.
- wyposażenie, p. posag.
- wyrokovanie, II, 17, 23, 39, 42, 52, 55.
- zabójstwo, I, 12, 13, 31, 45, II, 14, 20, 23, 28, 38, 57.
- zakon, I, 4.
- zapisy, II, 49.
- zastawa, II, 18, 20, 27, 33
- zbiegły, II, 56.
- Zbigniew, I, 13, 14, 16.
- zdrada, I, 8, 12, 31.
- zemsta, I, 8, 13.
- zjazdy, p. wieca, sejmy.
- złodziejstwo, I, 12, 45, II, 14, 23, 28, 33, 52.
- żydzi, II, 33, 62.



100

XIII.
ROZPATRZENIE
NIEKTÓRYCH WZGLĘDÓW I POMNIKÓW
PRAWODAWSTWU WIŚLICKIEMU
UPRZEDNICH.

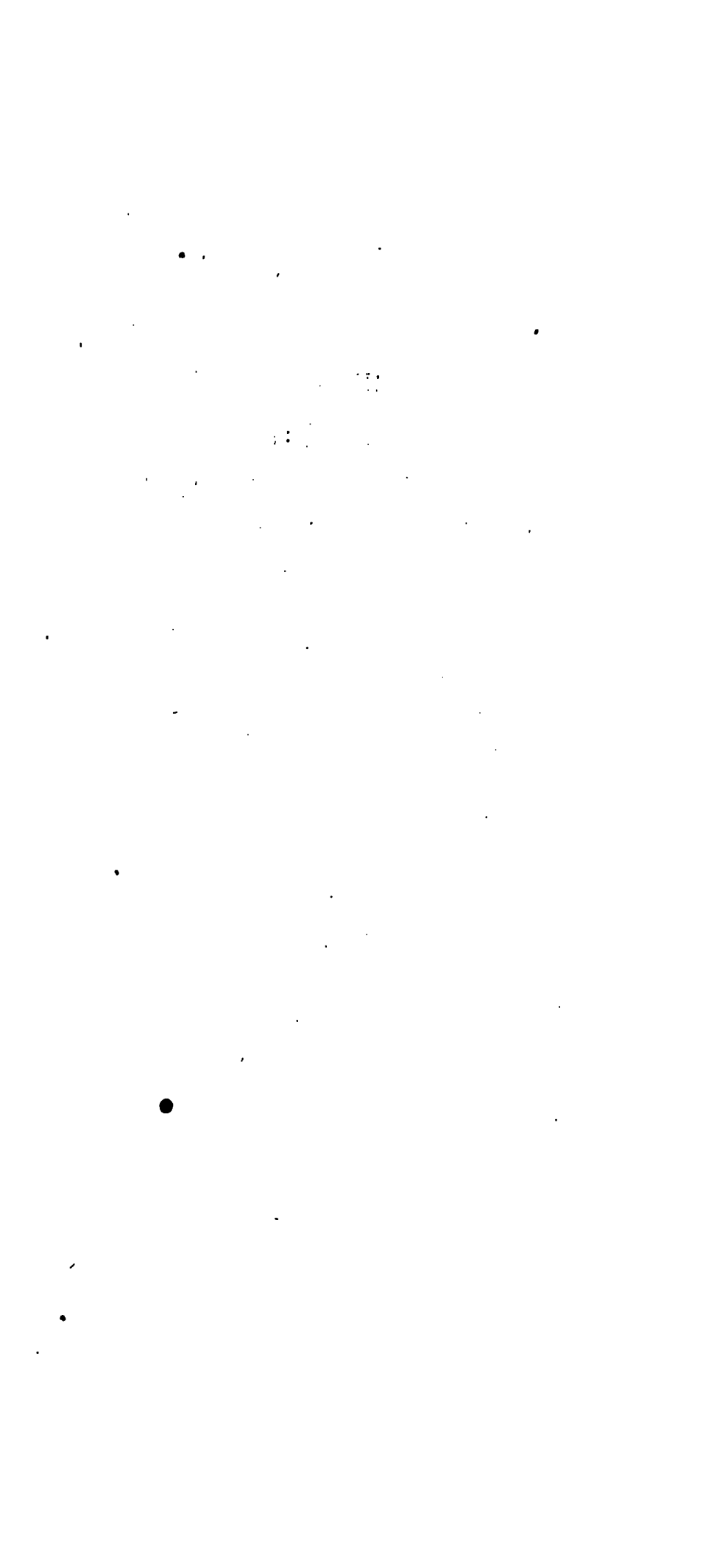
HISTORICZNY ROZBIÓR PRAWODAWSTWA POLSKIEGO CIWILNEGO
I KRIMINALNEGO
DOPEŁNIAJĄCE.

Namowom cudzym mało daje ucha,
Zamiary knuje, w swojej głębi ducha.

Mickiewicz Grażyna p. 18.

WYDANIE DRUGIE.

Najdowało się to pismo w tomie IVtym pierwszego wydania Polski wieków średnich. W tym, wtórym wydaniu w niniejszym tomie IIIcim umieszczone, znacznie jest przydatkami lub sprostowaniami powiększone.



TREŚĆ.

Wstęp. 1. Przed dwódnęstą laty nie wszystko dostrzegalem.

Stracone obydwielstwo stam kmiciego. — 2, lech, kmicieć. 3, ziemia lechitów i kmicca, jedność prawa. 4, zatargi. 5, zmiany rządu. 6, dynastje. 7, dynastja kmiccia Piasta. 8, wojna domowa złamała stan kmiccy. 9, druga wojna domowa poniża kmicci. 10, ślachta z nimi zrywa pokrewnienia. 11, co o tym Gallus i Mateusz. 12, *lud niewolny i różnice kondycji.*

Małżeństwa, śluby i rozwody do roku 1210. — 13, rzródła niewątpliwe. 14, małżeństwo sławiańskie i chrześcijańskie kanoniczne gdy wchodzili do Polski. 15, wielożęstwo, ślub Mieczysława. 16, mniszki na żony. 17, Bolesława wielkiego śluby, rozwody. 18, potomstwo z wielożęstwa. 19, impedimenta. 20, dla ludu nieznośne. 21, Zbigniew. 22, dla Krzywoustego dispensa. 23, celibat, sakrament. 24, Otto apostołuje na Pomorzu. 25, sakrament, wielożęstwo. 26, przepisy zwalniane. 27, przysposobienie, postrzyżyny. 28, dziedziczenie, synowie. 29, córki, opieka. 30, celibat. 31, Henrik Ketlicz.

Porządek sądowy. — 32, tknąłem go niedostatecznie. 33, sądy gminne. 34, pozwy, stawanie, opłaty. 35, wyroki, prawodawczenie, służba. 36, w Lechji rozksięstwionęj, sądy mnożą się. 37, pozwy, stawanie. 38, wyroki, opłaty, rozróżnienie spraw. 39, ziemstwo.

Mój i Aleksandra Wacława Maciejowskiego trud, puścizna. — 40, czegoś niedopiął. 41, zarzut niezajomości zasad. 42, dzieło Maciejowskiego, zarzuty mnie czynione. 43, dziedziczenie; puścizna oczywistość. 44, niknienie i ślady. 45, zdanie o statucie wiślickim.

Statutu wiślickim zwanego wydania i rozbiór. — 46, do rozbioru służył mi text polski. 47, wydanie łacińskie Jana Wincentego Bandkie. 48, nim jinne się pojawi na niego się powołujemy. 49,

dostrzeżliśmy że statut wiślicki rozbitki prawodawstwa dig co nas kierowało w krytycznym jego rozbiorze. Helcel to POMNIKI PRAWODAWSTWA. — 51, *konstytucje KAZIMIRZ SPRAWIEDLIWY*. 52, z niej przywilój i a tutowy, 52 bis, *patrimonium* odróżnione od dóbr pozyskany bytych. 53, *pierwotnych ustaw zapiski* (damna violenter f zapisywane, item. 55, przejistoczenia onych; z nich jin: 56, *siedmdziesiąta*, BOLESŁAW WIELKI (septuaginta). się jawi, przejistoczenie artykułu. 58, *zabójstwo, obcięcie, rzenie*, (homicidium, mutilatio, vulneratio) dwu ziem nieje 50, różne (homicidium, vulneratio, percussio). 60, występu skartabellus, stosunek opłat. 61, wartość monety. Zygm grzywny. 62, *oszczerstwo*. HENRIK BRÓDATY pisał leg loquium). 63, (ut calumniis via pracludatur), z nich nast kuł; kłęci. 63 bis, w jakim czasie o kalumnji rozprawiano. *chectwo* (nobilitatis inculpato), przejistaczane redakcje. 65, *cerskie* (jus militare; militae contra hostem gressus) dla cych ziemie. 66, dziedziczenie ziem stanowi prawo rycersk choć Długosz brędai, *książęta prawodawczą*. 67, WŁAJ ŁOKIETEK, (unitas regni) jednaż moneta, jednoż prawo znaczą wyrazy regnum i princeps. 67 bis, moneta, *grośse dwór wejdzia sędzia na nim sędzi* (judices ad curiam regi różne tego redakcje. 69, *gnieźnieńskie, kaliskiemu ustępu polskie*. 70, *pozywanie* (edictum perpetuum de citationibus *powiedzialność we własnym sądzie* (de foro competenti). 71: *wnienie* (edictum perpetuum de praescriptione), dla wielkop scriptio) lex, dla małopolski, (donationes). 73, constitutiones — 74, *Jeszcze nicco o Łokietku; co znalazł, co synowi zos nadania, oszczędność*. 76, rewizja dokumentów, zatarga z d stwem. 77, powszechność obywatelskiego ruchu; ojciec s *Statut tak nazwany wiślicki*, Helcela zarzut, Świętosław. 78: *żenie stopniowego za Kazimirza prawodawstwa, rozkłada cztery statuta*. 80, kiedy takiego dopełniono. 81, powóc czterech statutów różne wejrzenie. 83, *zapas narodowy, pckretalistów*. 83, *Spisane statuta, jak dcały*, prawnicy w ta statut wiślicki spajają. 84, *zbudował cieśla, coś mu przeci*



ROZPATRZENIE
NIKTORYCH WZGLĘDÓW I POMNIKÓW
PRAWODAWSTWU WIŚLICKIEMU UPRZEDNICH.

Wstęp.

1. **P**owtórne w trzecim Polskim średnich wieków ~~temie~~, dwu pism moich o początkowym prawodawstwie polskim cywilnym i kриминаłnym do czasów jagellońskich wydanie, objawia, że źródło do poparcia tego co się przed dwudziestą laty powiedziało, dla badaczy przybywa. Chociaż niema i znać nie mogę co takowych drukiem ogłoszonych zostało; chociaż niewiele z tego wiadomości mej doszło, znalazłem wszakże niemało do przytoczenia, i więcejbym znalazł w tych widokach jakie we dwu mych pismach dotnąć przyszło, gdybym się nie lękał zbyt obciążać dowodami nie wielu stanowisk rozważanych, które mi się dość jasne wydają.

Sądzę, a pewnie nikt nie zaprzeczy, że kiedym przed dwudziestą laty mozolił się nad wygrzebanie zapadłej dziejów naszych prawodawczej przeszłości, że mi przyszło wydobywać, cierniem zarosłe obszary,

karczować ćmiące zarośla, duszące prawdę chrósty i chwasty. Kiedy się udało jaką gdzieś do uprawy niwy otworzyć, tuż obok zalegał, mało tknięty choć zawadzaający odłóg, wydmy, grząskie sapy. Mój trud, daleki był aby wszystkie obszary chrapy i knieje zwieździł; aby zwiedzane, wszystkostronnie rozpoznane obejrzał.

Po jinnych następnie polach goniąc, niepodobnym było do prawodawczych przeszłości obszarów powracać. Dziś, nieć zapóźno; dziś, z lubym wspomnieniem, błąkać się po nich mogę, a nie do uprawy sposobie. Przeglądając przeszłych lat mozół, cieszyć się niekiedy żywnością odkrytej niwy, boleć nad jałowymi jinnej stanem, a wskazywać jeszcze liczne włóki całe nieuprawne, nietknięte, zaniedbane. Myśl, zajęta tym czego znowu dopadała, zaniedbywała wówczas wydobywać jinne widoki migające się zdala. W tej krewkości przeszłego trudu mojego, wejrzenie w to, czego niedostaje, w to co lekko pominięte zostało, jeśli niezupełnie to cokolwiek zmniejszony nieprzezornie zestawione próżnie.

Kreśląc przeobrażanie prawodawstwa cywilnego i kriminalnego, należało, mówią mi, i nieprzeczę, rozpatrzyć stan osób i mocno zwrócić bacność na zmiany towarzyskości i stosunków między ludźmi: a to zaniedbałem, do jinnych zamysłów odłożyłem. Nie bez przyczyn poniekąd, ponieważ nie od razu to stanowisko gruntować się pozwoliło: a chociaż w różnych razach, przychodziło do odgrzebywania jego jam przyćmionych, daleko jest, aby do dna rozpoznane i oczyszczone zostało. Głównym w tym razie przedmiotem było wyrozumienie od najciemniejszej przeszłości, zmian stosunków między klasami ludzi, bądź w obywatelstwie, bądź obok obywatelstwa, najmnożniej bytującymi. Z tych, lechici czyli szlachta i kmiecie czyli gmin cały, do na-

teżonój powoływali baczności. Można było z głównych rysów, stosunki między tymi klassami dostrzec i myśł swoję nimi kierować. Szedłem z jinnymi za tym światłem łatwo, a gdy mi w zmierzchu podać i niknących dziejarstwa połysków zagłębić się przyszło, co trudu, co mozołu zniewolony byłem podjąć, aby się o niechybnym rzeczywistości widzeniu zapewnić: dowodzi me pismo o upadku Bolesława śmiałego. Bo nieraz, wpatruje się w rzecz jaką, na wszystkie strony, po wiele kroć ją ogląda, długo żaden promień przyćmionój zrzenicy w pomoc nienadbiega, nie rychło jaki jēj pójrzenie draśnie. Długo wiele nawroty, wpatrując się w zamdloną przeszłość, nie umiałem sobie zaspakajającym sposobem, wszystkich z powieści wynikających wyrozumieć wyrażeń i wyrazów. Po zmudnych nareszcie rozmyślaninach, kresliłem obraz ważenia się losów, które w pierwszych czasach Polski, mieszkańców stosunki i prawa osób przeobrażały. Od tego obrazu poczynam w niniejszém rozprawianiu mojem. Niezaspokoji ou widzenia prawnego, niedostatecznym będzie do wyjaśnienia szczegółowych położeń: ale posłuży do wyrozumienia niejednej w widokach prawnych trudności.

STRACONE OBYWATELSTWO STANU KMIECEGO*).

2. Krajina między Wisłą a Wartą, gdzie Polska powstała, miała dwie, prawem i położeniem różne klasy mieszkańców; czyli dwa stany obywateli: *Lechów*

*) Główne zarysy na to pismo, czyli na ten ustęp rozprawiania naszego, skreślone zostały do przekładu niemieckiego mych considérations sur l'état politique de l'ancienne Pologne et sur l'histoire de son peuple, Lille, 1844. Przełożył na niemieckie Jan Sporschill, Leipzig, 1845. Ten zarys z niemieckiego, uzupełniony został w polskim języku w Bruxelli 1846 w piśmie orzeł biały, oraz osobno wy-

i: *Kmieci*. Nie zamierzam sięgać początku tego, ani dochodzić, ani domniemywać się, jakim sposobem to zrozumajecienie nastąpiło; bo to zanika w ciemnej i zbyt odległej przeszłości na całym polu Sławiańszczyzny: dość mi oczywiście widzieć że taki dwu stanów byt, miał nie dopiero miejsce przed wprowadzeniem do Polski Chrześcijaństwa. Widzę że wszystkie narodowe i miejscowe powieści, polskie, mazowieckie, krakowskie, następstwem wiadomych zdarzeń objaśniane o jich bycie dostatecznie upewniają. Z tych klas: *lechicka*, arystokratyczną nierówności zasadę; *kmiecia*, gminną równości wyobrażały.

Ta różnica opierała się na niejednostajnej naturze posiadanej ziemi i z tąd wynikających praw. Posiadłości były dwojakiego rodzaju, bezpośrednie lub po-

dany; wnet w Brukseli 1847 przedrukowany. — W tym polskim ponowionym druku powód ogłoszenia wymieniony był następującym sposobem.

Jile cywilizacja chrześcijańska na uszczerbek swobód gminu wpływała, w ogólnych wyrazach powtarzano nieraz. Podniesiona od niej jakiego czasu zarliwość chcąc Polszcze wyłączny jakiś byt katolicki nadać, poczęła się tym bez potrzeby obrażać. Z tym wszystkim upadek obywatelstwa i swobód kmiecych, jistotnie dokonany został ustaleniem chrześcijańskiej cywilizacji: temu przeczyć niepodobna. Sądzimy że w niniejszym piśmie skreślone objaśnienie, każdegó o prawdzie przedświadczyć sdoła.

Co zaś o tym, pisano: potym, w przeglądzie poznańskim 1848 wę wrześniu i grudniu, a co powodowało me dwukrotne odparcie jedno umieszczone w gazetach polskiej i poznańskiej oraz w samym grudniowym przeglądzie; drugie umieszczone 1849 w nrze 5 stała, piśmie w Budissinie ogłaszany: to wychodzi z obrębu dziejarskich poszukiwań i rozważań, tu przeto przyzwojitego miejsca mieć nie może, znajdzie się powtórzone w zbiorze ulotnych tego rodzaju piśemek, jeśli do ogłoszenia onych przyjdzie. Teraz rozpatrzenie niektórych względów prawod. polskiego, skreślone 1847, w roku 1851 jidaie do druku z dodatkiem XV.

średnie, czyli niezależne i zależne¹⁾. Jeśli posiadłość bezpośrednia była wielka i pośrednie obejmowała, składała dominjum od którego pośrednie zależały. Posiadaczami pierwszej były lechy czyli wyższa klasa; drugiej zaś kmiecie czyli klasa niższa²⁾. Podział ten ziemi był na korzyść ludu kmiecego: albowiem posiadacz ziemi bezpośredniej mógł ją w zależną zamienić, a takowa raz w zależną zamieniona niezależną stać się nie mogła³⁾. Własność była nieznaną, ziemię posiadano pod warunkiem obowiązków; poczytywane za własność narodową, kraju, powierzane były w posiadanie. Ten stan rzeczy, i jego różnica, trwały wieki wieków, i pomimo wszystkich zmian w narodzie, mimo poníženia stanu kmiecego, przechował się do końca i do dziś dnia.

3. *Bezpośrednie posiadłości techickie*, były wielkie lub małe, tworzyły dominja, dobra, albo małe osobnionne posiadłości: mogły się dzielić bez końca,

1) Terra libera et illibera.

2) Prawo polskie do końca samego własności osób pojedynczych nie zna. Własność była powszechną, stanu, klasy; a pojedynczy z nich, był tylko posiadacz. Bene natus, bene possessionatus, a nie proprietarius. — Possessor, włódź; militaris, włódczy, a proprietas, własność, mówi koło 1455 P. B. w swoich vocabula juris meydeburgici (in codic eopator.) — Nie nazywam tego alodjum, bo alodja są bona propria; patrz Maciejowski 1859, t. I, § 399 etc.

3) Jest to niezaprzeczoną pewnością, tak z tego że dwór pałaczną półwłoków przywłaszczać sobie nie mógł (Statuta minor. Pol. 50; wiślic. 54); jak z tego że kiedy szlachcio półwłok kmiecy uprawiał, winien był stosować się do prawa półwłocznego i dziesięcinę tym sposobem oddawał jakby kmieć (ordinatio Bodzantae, 1359, art. 5). Jakoż lud wiejski, stał przedawnione pojęcia dóbr chowujący, do końca bytu Polski za występki i uszczerbek swęj własności poczytywał, kiedy się dwór poważył półwłok choćby osierociła, w dworskie pole zająć. Pewnie i dotąd po większej części tak pojmuje. — Półwłok (sors gdzieś swana zrzeb) jest ziemią gminną, wspólną gminy, świętą.

a zależały bezpośrednio od kraju. Klasa tedy lechicka, liczyła bogatych i ubogich, dostatnich i hołyszów. Można było przyjść do posiadłości przez nadanie, zdobyć, kupno, zamianę, darowiznę. Posiadłość przechodziła na dzieci, mianowicie na synów. Jeśli potomka zabrakło, posiadłość wracała w powszechną, szła w puściznę do wzięcia. Tracono ją, opuszczając, oddając wyrokiem i różnym przypadkiem. Jeśli kmięć taką bezpośrednią posiadłość pozyskał przechodził w klasę lechitów.

Zależne posiadłości kmięce, były nieznaczące, małe nól części (sortes), łany, włóki, wystarczające do utrzymania i wyżywienia rodziny; były równe, niepodzielne, a zależące od dominjów, kraju, lub panów. Dla tego w stanie kmięcym, nie było nierówności majątku, nie było ani bogaczy, ani hołyszów. Pozy-skiwano kmięce role, przez wydzielanie, obejmowanie osierociałych, kupno, zamianę. Niepodzielne kmięce role przechodziły, na syna, zięcia lub krewnego jakiego. Jeśli dziedzica zabrakło, zostawały do wzięcia dla pierwszego żądającego. Tracono je dobrowolnym opuszczeniem⁴⁾. Kto otrzymał rolę kmięcą, do stanu kmięcego

⁴⁾ Opuszczanie roli a przenoszenie się kmięci z miejsca na miejsce, przed wieki niesłychanie łatwiejsze i częstsze było niż potem. Umniejszania się takich przenosin i ubytek odłogowego gospodarstwa, dzieje narodowe, licznymi przykładami dostatecznie wyjaśniają. — O takim są, dwojakiego rodzaju z niejednostajnym prawem urządzeniu ziemi, o takim mówimy, a który długie przetrwał wieki: wczesne dowody zebrane są w piśmie po francusku w Lille (*histoire de Pologne*) ogłoszonym, pod tytułem *Considérations sur l'état politique de l'ancienne Pologne, et sur l'histoire de son peuple*: mianowicie w rozdziałach 10, 11, 78, 79; w przekładzie i przerobieniu na język polski w tomie III, *Polska dzieje i rzeczy jej*, Poznań, 1856. Jest to ziemia gminna; nie moja nie twoja ale nasza; mirska; ziemia ludu, święta. — Nie feudalna, bo gminna, ludu wolnego; *populus a clientellari nexu liber*.

wchodził. Myśl sławiańska, nie chciała u siebie niewoli cierpieć. W czasie najazdu zabranych i przywiezionych bratców, niezwłocznie osadzano na roli: jeńcem zaś czyli niewolnikom w czasie boju chwyconym zostawał wykup, który jeśli nie nastąpił, jeńiec osadzony na karczunek lub na roli, po kilku latach wolność uzyskiwał i kmiecie role otrzymując w kmiecia przechodził⁵⁾.

Oba stany zażywały jednostajnego prawa obywatelskiego, zamożnością osobistą lub rodzajem posiadanej ziemi nieco dotkniętego. Dla obu było jedno prawo⁶⁾. Też same sądy i tym samym prawem wyrokowały, sprawiedliwość wymierzały. Nie było w tym najmniejszego odosobnienia. Cały lud zbierał się do sądowego przybytku boga Prowe, gdzie pod cieniem starodrzewa, otrzymywał wyroki wedle boskiego prowej prawa; gdzie wedle niego równano, godzono strony sporne; gdzie wedle prawa, porowa, porównane, ugodzone zostawały zajścia⁷⁾. Podobnie inne zgromadzenia i narady miały być wspólne. Jak lechici, tak i kmiecie posiadali najwyższe urzędy⁸⁾. Obronę kraju oba stany również obowiązały.

⁵⁾ Nie same późniejsze polskie, i inne w sławiańszczyźnie pisane statuta lub ustawy tego są dowodem: ale wielce dawniejsza, bo około roku 600, powieść o Sławianach cesarza byzantińskiego Mauricego (strateget. XI, 5) o tym zapewnia.

⁶⁾ Dla tego od najdawniejszych czasów zwało się *ius terrae commune* (vita scđi Stanisl., de anno 1260, cap. 2): a tego wyrażenia przykłady znaleźć można w żywotach dziesiątego wieku pisanych.

⁷⁾ To jest znamieniem sławiańskim. Germańska sprawiedliwość była wymiarem zemsty, Sławiańska, ugody; germańska doznała dla każdej klasy pod osobnym drzewem, wedle osobnego ich prawa; sławiańska pod jednym wedle tegoż samego.

⁸⁾ Za Popiela kmieć Ziemowit Piastowy syn zostaje wojewodą, dux; później Masław, nowy kmieć, originarius, z jeńców w stan

4. Pod wpływem różnych zasad, pod swymi wspólnymi lub osobnemi chorągwiemi*), różnemi czasy ściąrały się z sobą te stany, i usiływały albo przewagę zdobyć, albo ujmę swych praw odzyskać. Często lud był górą, uzyskiwał przewagę, stanowił rząd, przepisywał prawa⁹⁾. Pospolicie jednak, przewagę mieć mogli ze swego położenia lechy, kmieciom szło o utrzymanie prawa. Lechom niepodległość, dostatki i zamówność, dostarczyły środków do kierowania państwem, do wpływów i uzyskiwania wysokich urzędów. Posiadając ziemię, mogli nad ludem przewodzić, jednać go sobie, nasadzać go przeciw własnemu interesowi, a swych zamiarów dopinać. Zależność ziemską i szczupłe dostatki, utrzymywały kmieci w niższym położeniu, a w pewnym rodzaju podległości, tak już niekiedy cząstkowie jarzma wdzierców doznali¹⁰⁾. Niestateczny los ludności, bądź ze skłonności przesiedlania się, bądź przewodzenia brańców, a mianowicie, wyzwolonymi jeńcami, klasę kmiecia w obliczu lechów, piętnował znamię poniżenia. Wszakże stan kmiecy był potężny. Od czasu do czasu krwią się rumieniła ziemia w zatargach z nim¹¹⁾. Te wewnętrzne wstrząśnienia kończyły się

kmiecy wszedłszy, został cześnikiem, potem chorążym, pincerna, signifer (Gallus, Mathaeus). Niezaprzeczone dowody jich prawa do najwyższych dostojności.

*) Chorągwie gminne, gmin; i lechickie, braci chorągiewnych; mające godła czyli herby i hasła czyli zawołania. Patrz o tym VIII 45 pol. éredn. wick. wydanie 1856; artykuł o herbach czyli heraldice, w t. IV, Polski dziejów i rzeczy jój wydania 1856.

9) Hujus reipublicae administratio, humilibus nonnunquam et incertis cessit personis. Math.

10) Nonnulli dominativam ceperunt portunculam. — Singul primorum tyrannidem occupare ambientes. Math.

11) Diuque non sine proelio et periculo agitati, — seditiones Mathaeus.

pospolicie ugodą, i strony w umówione prawa wchodziły. Rządko pokonany w czasową podległość poszedł; a w takim razie, miał nadzieję, odzyskiwał siły i prawa swe wnet odzyskiwał. Przez takie ważenie się losów i ugodę, w różnych ziemiach tworzyły się niejednostajności i pośrednie klasy między lechami a kmięciami, co stan kmięcy więcej jeszcze odpychało¹²⁾. Jest podobieństwo że w takim rodzaju walki gdy się losy motywnych z gminem ważyły potworzyły się niejaki dostojenstwa, wyłącznie walczącym stanom właściwe. Dla tego zna powieść ludu dostojenstwo *starosty w piekle a w niebie kmięcy wiec*¹³⁾. Pierwsze będąc urzędem wielkorządców prowincji, z władzą nieubłaganego sędziego, podnoszone na grozę ludu wedle wszelkiego podobieństwa, było wyłączną lechitów własnością, póki kmięcy przy najpogodniejszej porze nigdy nie posiegli, piekielną w niej widząc władzę. Z innej strony; wątpić nie można, że wiec kmięcy nie dopuszczał do siebie lechów, dla lechów był nie dostępny. Rada KMIĘT, ku umiety, ku powzięciu umu, wiadomości, pojęcia, umiejętności, udzieliła nazwę całemu stanowi kmięców, jako ludziom jedynie uprawnionym do składowania kmiętu. Jest podobieństwo, że nim się klasa cayli stan lechów utworzył, lud miał swój kmięt, czyli kmięt to jest radę z siebie wybieraną ziemiąmi i krajem rządzącą.

¹²⁾ Najwyższa lechów klasa naprzód uzyskała nazwę łacińską, *nobiles, milites famosi*. Niższa różne przybierała: *włodiki, zwiercałki, scartabellus, miles gregarius, vir communis*. Stan kmięcy również był klasowany. W Czechach mały jego odłamek, wyniesiony został wyżej nad lechow. Dzieło możnych, arystokracji rzucającej w równości kmięcój rozdwojenie, aby masę ponizić.

¹³⁾ W śpiewie, Boga rodzica, świętemu Wojciechowi przypisanym, Adam kmięc; czart Luciper starosta. — Adamie ty bōty kmięc, co siedzisz u Boga w wiecu. Starostę skował piekielnego.

5. Udział lechów w sprawie publicznej sprawie pospolicie był takiej najwyższej rady niepodobnym w jej bowiem obecności lechy stawały się ludowi po legli, co czasowie bywało. Przez wspólne obu stanó działanie, inne się formy rządzenia porozwijał. W gruncie były reprezentacyjne, były radą, przez on ustanowienie rządem; w niej zasiadali rajcy, radnic radzący, rządzący, bo nazwa rządu z rady wynik. W takim razie działania przez głosy i powołanie głosujących, osoby niskiego i ciemnego rodu, bez w wiści lub zasdrości czy to ludu, czy wielkich panó w radzie i rządzeniu udział brały, podobny wypade miewał miejsce, w razach gdy wspólnie pojedynczą rządcę, naczelnika obierano i stanowiono ¹⁴⁾. Tu i ów dzie zaś zjawili się wdziercy, władzę sobie przywł szcządzający, zdobywcy, którzy na swoją korzyść osobiście sprawę publiczną czasowie nawrócić umieli ¹⁵⁾. Różny czasem tu i owdzie usiłowano ustanowić monarchę w pewnej dynastji. Należy mniemać, że to się dzie polityką lechów, interes swój w tym łatwo dostrzegł jących, bo tym środkiem czynność kmieci łatwiej tła mili. Długie wieki duch gminny rozbijał te zamach. Podania żadnej dynastji długiego trwania nie znaj. Wedle nich, Pomorzanie toczyli z Duńczykami bo bez naczelników panujących. U Krakowian zeszł z pola dynastja Kraka z drugą rodnją. U Polan zj wiła się i trwała dynastja, Leszków i Popielów czter

¹⁴⁾ *Hujus reipublicae administratio humilibus non nunquam incertis cessit personis, nulla prorsus vel vulgi vel procerum suggestante invidia*, Matth. 1, 8, — wiedzą powieści o dojściu do tron złotników lub kowalów; o uganiających się do korony młodzieńszkach z ludu: *alter Lescus, originariac non immemor conditioni* Matth. 1, 14.

¹⁵⁾ Patrz notę 10.

rodnie w czterech następstwach¹⁶⁾. Trzeba też pamiętać na to, że polityczna jedność i wiązanie się lub zlewki ludów w wielkie odręby nie mogły być trwałe. Różnym czasem rozrywały się, na jinny sposób sprzymierzały, wiązały. Długie wieki monarchizm był wyjątkiem nadzwyczajnym w gminnych wstrząśnieniach¹⁷⁾. Był monarchji z żywiołem gminnym kmieci, był niepodobny, ani wtedy kiedy wspólne obu stanów rozporządzenia w mocy były. Prawdziwie monarchiczna władza, mogła się zjawić w skutek jedynie wdzierstwa, w czasie jakich powstań, tumultów, zaburzeń, wewnętrznych wstrząśnień. Jeśli przystępowano do oboru pojedynczego rządcy, to najwięcej kiedy wynoszono dożywotniego pod różnemi tytułami: wojewody, księdza czyli kniazia, księcia, lub króla, co było nazwą wysokich urzędów. Wybieranie dopełniało się od okoliczności, albo przez możnych, albo przez lud cały¹⁸⁾. Niestalność panującego, długo się w pojęciach i pamięci

¹⁶⁾ Cokolwiek dzieje wiedzą o Dako-Getach czyli przedwiecznych Sławianach, wszystko mówi przeciw dynastycznemu usadwieniu. Panowanie Berebistasa, Rola, są panowaniami dorywczymi które następców w potomkach nie miały. U późniejszych Sławian, Sasa, Świętopelk, Madżek migają się jak nadzwyczajnie ukazujące się dnie. Dziwaczne jest przypuszczanie jakichś patriarchalnych u Sławian rządów; jich ruchy, jich skłonności, pojęcia i żywioły są temu sprzeczne. Jinnych żywiołów nie ma, tylko gminne. Dynastyczne dątności objawiają się i rozwijają po wielowiecznych poruszeniach w starciach się z cywilizacją Franków, w splątaniu się z Waregami; wtedy dopiero cywilizacja chrześcijaństwa, wsparła i umocowała panujących, dziedzicznie gminny chwytający żywioł.

¹⁷⁾ *Diu rege orbata; — diu sine rege claudicavit, — diu agitati.* (Matth. passim); a tym długim bez władzy monarszej przerwom, podania przeciągi wieków naznaczają.

¹⁸⁾ *Graccus omnes in concionem vocat — eligendi, privatorum deferunt arbitrio,* Matth.

krajowej dochowywała, bo lechi powtarzali swęj dynastji panujacej, że mają prawo, książąt, nie do jich myśli będących, ruszyć i wypędzić¹⁹⁾.

Cokolwiek podania dochowały, wszystko nosi polityczną barwę. Nie one o jakich buntach niewolnictwa nie wiedzą, takich nie było. Zawód był o prawo obywatelskie i jego sprawowanie. Lechi usiłowali na wszelki sposób lud od niego usunąć i prawa jego przydusić. Ale lud trzymał się krzepko i wielokroć, w różnych stronach rozległej przestrzeni bywał górą. Zwycięzając nieraz stanowił, zwierzchni swęj kniżet, w kraju, nim rej wodził. Dziwno może się wydać, że w czasach triumfu i panowania swego, lud nie pomyślał o przejistoczeniu natury ziemi, nie zajął ziem lechickich w role kmiecie; ten jeden albowiem środek mógł zagłędzić lechicki żywioł. Uważać atoli trzeba że przestrzeń była rozciąglą, niepokojoną, pokruszoną, w powszechności niedość zaludnioną, lud po odłogach rzutny, zbyt przesiadlający się aby podobna zmiana z powodzeniem dokonaną być mogła, a jeśli w jakiej części zaprowadzoną została; nie trwała długo. Wreszcie duch ludu nie był aby porządek wiekami ustanowiony wywrać. Lud stojąc na szczycie władania, mógł wprowadzić swe posiadłości przejistoczyć, posiadłości lechickie sobie przyswojić, całkowicie się wcielić w stan lechicki, w jedno z nim zlać: ale w takim razie potargałby w samym sobie ducha równości co było jego żywiołem. Przez namilowanie w równości, trwał w podrzędnym stanowisku, z miernęj zamożności nie wyruszał, a silnie trzymał udział w sprawie powszechnęj, obywatelskiej.

6. Dla odzyskania swęj przewagi, uciekali się lechi

¹⁹⁾ Patrz w Wincentym Kadłubku wymówki i narzekania Mieszka IHI.; oraz wyrażenia się legendy o świętym Stefanie znanęj pod tytułem: *chronica Polonorum mixta Ungarorum*.

do przeciąglejszego trwania pojedynczo rządzących, którzy w wymaganiu i dążeniu stanów, klas, stawali się hamulcem, dopełnianiem władzy sobie powierzonych. Z tych powodów dawali otuchę dynasticznemu następstwu i dziedziczeniu. Wedle powieści wydarzyło się u Polan w okolicy Gniezna, dziedziczenie Leszków i Popielów. Dał jim początek niskiego rodu Leszek, nieprzyjaciołom swoim wydierał dostatki i życie, przeciwiał panków czyli arystokracją. W poźyciu własném skromny, w ujmującej szczodrocie rozrzutny²⁰⁾, nie obierał stanowiska tam, gdzie mierność i równości zasada, podobnej datni nie potrzebowała.

Cztery dziedziczące następstwa, umarzały działalność gminną, a Lechy znajdowali środki prawa ludu ścieśniać. Małe czy obszerne zdobycze rozwijały uległość kmiecia, która wpływem cywilizacji przynaglony postęp wzięła. Mali pankowie, sąsiedni władzcy, wojewody, książę, króle, uznali zwierzchnictwo Popieła, który był królem królów, książę książąt. Jeżeli nepotyzm jego, albo porządliwość rozszerzenia władzy, obrażały możnych; markotność ludu niemniej zagrażała jego panowaniu. Aby żalom kmieci zadość uczynić, powołał on z pomiędzy nich Ziemowita, powierzył mu siłę zbrojną i przydział go wysokim dostojenstwem wodza, (dux), uczynił wojewodą²¹⁾. Ten atoli środek, już nie był dostatecznym do uciszenia pojątrzonych umysłów. Poburzenia wybuchnęły w stolicach

²⁰⁾ Matthäus I, 14.

²¹⁾ Rex regum et dux ducum (Popel), eum (Zemovitum) Poloniae ducem, concorditer (to jest z poklaskiem i zadowoleniem ludu) ordinavit (Gallus, I, 3). — Wysokie w owym wieku stanowisko, objawia się w początkach podaniem zachowanych: dominus dux et convivae ipsius ab agricola invitantur; neque rustico suo dux invitatus condescendere dedignatur, (Gallus I, 3, p. 24).

popielowych w Gnieźnie i Kruświcy, a w tej ostatniej dynastia strącona, wyniszczoną została. Ziemowit na króla wyniesiony, chwyta za berło, występuje jak zaborca, a lechi nie wzdragają się uznać go i następcom jego dziedzictwo zapewnić.

Z kmieci do panowania wyszły ród Piasta, oparli się na lechach. Była to winna latorośl, uzaczniona, ponieważ, pragnienie lechów kosiła²²⁾. Kmiecie chwilę z wyniesienia Ziemowita zadowolnieni i ucieszeni, nie na tém nie zyskali. Lechi sprawowali państwo, i w obywatelskiej czynności mieli przewagę. Co raz to trudniej, co raz niepodobniej stawało się kmieciom, do dostojenstw i wysokich dochodzić urzędów. Lechicka arystokracja przywłaszczała sobie dostojenstwa i co raz od jmych urzędów gmin oddalała, sobie je czyniąc wyłączną własnością. Lechickie Polan, pod przywództwem Piastów zdobycze, rozciągały na wszystkie strony lechów przewagę, a gmin wszędzie ścieśnienia doznał. Od Ziemowita i następców mające otuchę chrześcijaństwo zmieniało obyczaj, nowy wprowadzała. Lechi w nowym porządku rzeczy, z wejściem i postępem łacińskiej cywilizacji, znajdowali nowe środki do zapewnienia, umocowania i uzupełnienia swój powagi, swego panowania. O przywróceniu zupełnym praw kmiecego stanu, które zbyt długim wyjściem z osy, niezmierniej ujmy doznały, już więcej mowy nie było. Królowie z pokolenia kmiecego byli królami lechów, a z pomiędzy nich, ten król stawał się królem ludu, który postęp ścieśniania przez lechów, kmiecego obywatelstwa, wstrzymywał. Co o Bolesławie wielkim od gminu polubionym wiedzieć można, to okazuje jedynie

²²⁾ Nobilitantur enim saepe palmes, palmito vitis.
Nobilitat fontem, fonte redempta sitis.

Mówi Mattheusz o ciemnym rodzie Piasta, (II, 4).

że ściśnienia dalszego praw i swobód ludu nie dopuszczal. Ponieważ w podobnym przejścioczeniu towarzyskim, miano lechów coraz głośniejszemu się stawało; nazywano ludy i narody, nad którymi ich panowanie rozciągnęło się, u których ich zwierzchnictwo górę wzięło, *Lechickim*. W nazwie tej nie odróżniano podrzędnych kmieci, oni i cały gmin, szedł pod miano przeważnego stanu Lechów, z tego wynikało, że w owym czasie powtarzano, już między Odrą i Wisłą, ludy sławiańskie, składały szczególny szczepek *Lechów, Lechów, Lechitów*. A że rodzina panująca była z Polan, więc tak jak Rusi od ruskiej przewodzącej rodziny Rurika, *Rusią* nazwano, tak państwo lechickie, *Polski* nazwę otrzymało.

Cokolwiek się powiedziało o zanikłej przeszłości kmieci, o podupadnięciu stanu i obywatelstwa kmieckiego, wydaćby się mogło domniemaniem mało zasad mającym, niepewnym, urojonym, gdyby z kolei nie nadbiegły zdarzenia jasne, z baczością pisarzy nowszych uchodzące, jakiegokolwiek dla narodu ważne bo jego żywotne siły przeobrażające; a w tych zdarzeniach wszystko co się powiedziało, jeszcze raz i jeszcze raz, w wewnętrznych państwa polskiego wstrząśnieniach, ponawia się i powtarzanym sposobem bieg rzeczy odślania.

7. Na łożu śmiertelnym Bolesław wielki przewidywał, niedole państwa jakie za jego następców zajść mogły, bo znał żywioły zamieszania, i tych podniecaaczy, co bez obawy Boga i ludzi pożar poburzeń rozpalają²³⁾. Usunięcie od następstwa z królowny zrodzonego, starszego Bezbrajima, a posadzenie na

²³⁾ Utinam ignem seditionis accendentes, deum et hominem vererantur (Gallus I. 16. p. 78).

tronie Mieczysława II, z córki jakiegoś Dobremira spłodzonego, mogło być miłe gminowi. Wdzieranie się Bezbrajima²⁴), usunięcie się z dworu królowej Rixy, jej potem opieka i ujście, a Kazimirza wypędzenie²⁶), były wypadki faksji do poburzeń podniety dające. Właściwe a najgroźniejsze poburzeń żywiły leżały w położeniu towarzyskiem gminy, a podpalacze, co nie mieli w sercu obawy ni Boga ni ludzi, byli ci co niewzdrali się to położenie obrażać i pożar rozognić. Nie wolniey z jeńców co się przeciw panom buntowali, sąsiedzi co do Polski wpadli, korzystali tylko z wyderżonej sposobności jaka się jim z wewnętrznego wstrząśnienia nawinęła. Państwo Bolesława wielkiego rozerało się i rozsypało przez *poburzenie się obywatelskie*²⁵). Z gminu kmiecego jeszcze bywali co zdołali dopięć wysokich dostojenstw: widać to oczywiście z przykadu cześnika czyli podczaszego Masława który chorążtwa prowincji dosięgł²⁷). Gmin podzielał straż warownych miejsc, składał pułki lekkie, zarówno wspólnie z lechami szedł do boju; a sprawiedliwość obu stanom jednostajnie wymierzana była²⁸). Ale mu tyle ujęto, tyle utrudzono, tyle mu uciążono, tak dale sprzecznie jego pojęciu, jego obyczajowi, jego swobodom działano; tak dalece go poniżano, nim poniewierano, że się na nowy porządek rzeczy oburzył; przeciw nowej disiplinie czyli doktrynie, nauce, przeciw nowemu obyczajowi, chcąc do dawnego powrócić, z bronią

²⁴) Annal. hildesh. sub a. 1031; Wippo, p. 436, vol 477; Ansal. Saxo; Chronogr. Saxo; Otto frising. VI. 28.

²⁵) Monach. brunwiller in vita Esonis, cap. 3; Gallus, I, 18.

²⁶) Patria desolatur, seditonantur cives, dissipazione dissipatur terra (Matth. II, 15, p. 652).

²⁷) De sordido famulitii genere, avo originario, (Mat. II, 15).

²⁸) Gallus w ks. I, w wielu rozdziałach pod Bolesławem wielkim.

w rękę powstał, dopominając się o przywrócenie w zupełności prawa uszczerbionego²⁹). Chrześcijaństwo które zdawało się być umocowane, zostało prawie wytepiione; duchowieństwo wybite³⁰). Wzburzone obywatelstwo gminu sromociło potem lechickie niewiasty³¹); jidąc górą, pod swemi chorągwiami, za przywodem swych gorbów, herbów, wzięło przewagę, a strącając lechów w podrzędną podległość, odwetu użyło³²).

W tych latach triumfu, kmieczęj góry, potworzyły się czasowe gminne władze; i z łona stanu gminnego wystąpili po wszystkich prowincjach, rządzcy i władzcy. W tém zupełném państwie bolesławowego rozprężeniu, panował wszędzie lud kmieczy³³). Powodzeniem ody-

²⁹) Mos antiquus u Galla; ejus disciplinam omnium fuisse disciplinam, u Mattheusza.

³⁰) Christianitas ibidem bene inchoata et roborata, fiebiliter, proh dolor, disperit (annal. hildesheim. sub a. 1034); adversus episcopos et sacerdotes dei, seditionem inceperunt, eorumque, quosdam gladio, quasi dignius, peremerunt; quosdam vero, quasi morte digno viliori, lapidibus obruerunt (Gallus, I, 19, p. 90); i byst' mętez w zemli łędskie, wstawsze ludy i zbisze episkopy i popy i bojary swoje, byt w nich mętez (Nestor poln. sobr. I, 64). Zaczynają od obalenia chrześcijaństwa.

³¹) Bolesław wielki zesromocił siostrę Jarosława w Kijowie, z powodu że mu była w małżeństwo odmówiona. Bez wątpienia kmiecie znieważali te lechitki których jim za żony dać nie chciano. Wyjaśnia się to lepiej jinym następnym zdarzeniem.

³²) Contra nobiles (lechitas), liberati (kmetones) se ipsos in dominium extulerunt, aliis in servitio versa vice detentis, aliis premissis (Gallus I, 19, p. 98). Seditionantur cives (kmetones) dissipatione dissipatur terra (Matth. II, 15, p. 652).

³³) Se ipsos in dominium extulerunt (Gallus, I, 19). Vendicarias ab antiqua potestate eradicat (Kazimirus); a singulis circumquaque provinciis, principes abigit abortivos (Mattheus II, 15, p. 652). — Do tego stanu rzeczy, stosuje Mattheusz wiersz następujący:

miony gmin, po raz ostatni poniżając dumę lechów, podniósł bez wątpienia, starym obyczajem swe *wieci i kmiest*³⁴⁾). Ale przez najazd cudzoziemczych ludów, przez rozerwanie i podrobienie zamięszania, przez egoistyczną pożądlivość przewodzących, i przez działanie nowego chrześcijańskiego porządku, który w pojęcia narodowe już głęboko rozpuścił korzenie, wycieńczył się wnet siła gminu. Wszakże baczyc potrzebą te samo chrześcijaństwo wówczas w rozerwanie szło. Dawniej zaszczerpiony obrządek słowiański przemagał od stron Karpatów, był więć gminnym, dawny już obyczaj wyobrażał; łaciński następnie wprowadzony, panujący, nowym obyczajem zasiedlił się i krzewił³⁵⁾). Gdy Kazimirz wracał: a witajcie hospodine! przyspiewywał mu gmin; na wielu miejscach ze czcią radośnie na przeciw wybiegał, Kazimirz restaurator, odstawił państwa, działał, już to jak zwycięzca, już jako pokój jednający i stawał pośrednikiem między lechami i duchowieństwem z jednej strony, a gminem z drugiej. Umowy i ugody stanęły, które coś dla gminu

Asperius nihil est, humilis cum surgit in altum;
Cum premit indigno libera colla pede.
Podeptali kmiemie lechickie karki.

34) Vendicario potestates.

35) Olga szuka biskupa w Niemczech, a Albert, quibusdam ex suis in redeundo occisis, ipsa cum magno labore, (e Ragia) vix evasit (contin. Reginonis); Bolesławowskiemu pełnomocnikowi Reinbernus rex Vladimir, in singulari claudit (Ditm. VI, 52), gdzie pobożnie w pokoju zmarł, a w rząd świętych nie on zapisany, tylko mocarstwo go więził. Z pod panowania Bolesława mnichy słowiańskie, o grada tego odchodzą w inną obłast ustępowały na Rus (żywot św. Theodos. w paterik. u Bielow. p. 529) z czego wiele złego było. Zgon Bolesława oplakiwali zarówno slavorum et slavorum incolae (Gallus I, 16. Patrz VIII, 47, Polski średn. wieków wydania 1886 XIX. 10 do końca.

łagodnego zastrzegły. Pracował nad tym Kazimierz długo. Zacięta kmięcie ostatecznie złamani zostali do uniznienia się zniewoleni, po krwawych dniach pod Płockiem, gdzie 1042 Masław był pokonany³⁵⁾.

8. Od tego zdarzenia, dzieje żadnego niedostarczają przykładu, aby kto ze stanu gminnego kmięci, wysokiego dopiął urzędu; te stały się na zawsze dla kmięci, niedostępne. Bo szpetnie było, niewolnych podobnemi stroić dostojnościami, byłoby to świetne karki przed błasenskim uginąć zawojem³⁶⁾. Od służby wojennej gmin niezupełnie był oddalony; zdaje się pewno że stary werowni nie był pozbawiony; że pułki lekkie szerze składał. Cierpiano go także w różnych urzędach, mianowicie niższych podrzędnych. Z łacińskim obrzędkiem do nowego obyczaju pęchopni lechici poczeli téż herby i hasła mieniać; do godał przysadzać krzyże, lub jinne podnosić; wymagać jinnego wykryku. Oburzyło to gmin do odwiecznych narodowych przywiązany*). Wnet stoli dolegliwsze rozzerwanię doskwierać mu gwałtowniej poczęło. Chociaż naród na dwa stany był podzielony, jednoczyły je wspólna obywatelska sprawa, potworzone pośrednie klasy, łatwe wcielanie się kmięci do stanu lechickiego, i związki familijne. Mianowicie małżeństwa mieszane, były węzłem, podrzędne kmięci położenie podnoszącym³⁷⁾,

³⁵⁾ Gallus, Mattheus.

³⁶⁾ Tak to wierszując Mattheusz, II, 16.

Turpe viris non esse viros, servos trabeari;

Turpe teri ludeo candida colla jugo.

*) Zmiana starzy na starykół, mogła być jedną z głównych powodów poburzenia luda. Po jego zgnębieniu i uśmierzeniu, starykół zaprzaniec; połukoż z osłą głową, i jinni swego dopięli. Patrz o herbach i heraldice §. 38, w t. IV, Polska dzieje i rzeczy jej, wydania 1856.

³⁷⁾ Gminnego stanu matka Zbigniewa, była bez wątpienia Wła-

Lechici z lechów lechcice, *zlechcice*, tyle czasu gór — stojący, poczęli od tych małżeństw stronić; po osta — tniem zaś zwycięztwie poczytując stan kmięcy, ni — tylko za niższy, ale za niewolny, 'pewną tylko swoboda — obdarzony, zerwali z nim zupełnie i więcej córka — *zlechcianek* w małżeństwo dawać nie chcieli. Rzecz — ślubów i małżeństw mocno w owym czasie zajmował — i trapiła kościół łaciński, w impedimentach, przeszkoda — dach do małżeństw przynosiła dolegliwie nowo nawróconym niedogodności, jątrzyła umysły. Do krzywd tedy i zniewag jakich gmin doznawał, przybyło, z prawa rzymskiego do kanonicznego *impedimentum conditionis*, które zrywało wszelkie związki między klasami. Było to na rękę zlechicom, chwycili się tego przepisu: a następne poburzenie się gminu, przybrało z tego powodu właściwy sobie charakter.

Liczba wielka zlechiców żarliwie się chwytala wojennych Bolesława śmiałego wypraw. Ciągnęli w odległe krajiny i daleko byli od domów, kiedy obratony i rozjątrzony gmin, sprzysiągł się 1076 powstał i wojnę domową rozpałił. Powzmacniał warownie jakie jego straży powierzone były, z bronią w rękę zastawiał się wracającym, tych co wrócili orężnie dościgał ³⁸⁾. Opanował dwory zlechickie, ślubił sobie jich córki, które chętnie z odrzuconym przez ojca stanem, w związki małżeńskie wchodziły ³⁹⁾. Tam gdzie doznał wstrętu

dysława Hermana małżonką; obrana pewnie skłonnością miłkiego usposobienia księżęcia, którego ślubowanie dopuszczono przez politykę dla czasowych okoliczności; potem 1083 odrzucona gdy się rzeczy zmieniły, a małżeństwo poczytane są nieważne.

³⁸⁾ Factio servorum in dominos conspirata — pestis servorum ebulit. — Firmant municipia, dominos, non solum arcent reversuros, sed et reversis bellum intligunt, Math. II, 19, 17.

³⁹⁾ Filias dominorum ad sua vota infectunt. quae ultro consenserunt, Math. II, 19.

od pokrewnienia się, gdzie mu wprzód wzięcie zlehcianki w małżeństwo odmówione było, tam rodzinom gmin niesie srom⁴⁰⁾. Lechy, zlehcice znowu są zagrożeni przewagę utracić, pójść pod zwierzchnictwo gminu. Broń bronią odeprzyć jim wypadało, a bój domowy do lat kilku się przeciągnął.

Bolesław śmiały, tym krwawym rozerwaniem, w swych dalekich przedsięwzięciach zatrzymany, wracał gniewny do kraju, a powtarzając: *bez gminu szymże król będzie!* jego stronę bierze, i wojnę przeciw nieprzyjaciolom wynienia na wojnę przeciw swoim, na wojnę z lechami, ze zlehcicami⁴¹⁾. Chcąc skarcić niesworność tych co go opuszczali, oddał jich pod sąd najwyższy krajowy, którego wyrokiem *kilku znamienitszych i możnych panów na gardło skazani*⁴²⁾. Zjawił się nań spisek, w którym nie było coby biskupa krakowskiego Stanisława powoływał, ale Bolesław sam posądzal go, powszechny głos o knowanie i zdradę oskarżał, gdy wdającego się czynnie w sprawy małżeńskie biskupa, disciplina, była discipliną wszystkich. Bolesław w gniewie, bez szukania wyroku, sam sobie sprawiedliwość domierzając, zabił biskupa⁴³⁾. Krwawa

⁴⁰⁾ Plebs injurias, etc. to objaśnia co w przypisku 31 nadmieniono.

⁴¹⁾ Plebe remota quid rex erit! — in suos bellum ab hostibus transtulit, Matth. II, 19.

⁴²⁾ Praecipuos capituli accersit (Matth. II, 19). Convento totius regni concilio. praecipuos et majores capituli abscissione damnavit (vita seti Stanislai, cap. 13, p. 348). Wedle tej legendy był Bolesław śmiały, conditor legum iniquarum, owego jus commune, o którym nadmieniano w przypisku 6.

⁴³⁾ Conjuratum regis excidium — criminis deest ~~assessor~~ assessor, asserit prodicionis originem (Matth. II, 19). Neque traditorem episcopum excusamus (Gallus, I. 27). — Stanisław biskup, in causis matrimonialibus discutiendis industrius erat (vita seti Stanisl. 7. p. 331).

ubijatyka przeciągnęła się w lata, a gdy sprawa gminu ~~.....~~ chwiał się poczęła, król w swém stanowisku ~~.....~~ utrzymać się nie mógł. Ustąpił do Węgier, wtedy ~~.....~~, kiedy mu już żadnego z gminu wiernego nie pozostawało⁴⁴⁾, od panów, od arystokracji zniechędzony⁴⁵⁾.

Z wielkim trudem zdołali nareszcie zlehcice kmieci ~~.....~~ pokonać, a tą razą wywarli zematę wszelkim rodom ~~.....~~ mąk i udręczeń⁴⁶⁾. Gmin ujarzmiony, odtąd nazwany służebnym, niewolnym, to nawet jego powstanie nazwane buntem niewolnictwa⁴⁷⁾, Rozdział między klasami ustalony, zamienił je w *kasty*, które więźni ~~.....~~ makleństwami wiązać się nie mogły. Gmin znika z służby wojennej, straży zamków i miejsc warownych ~~.....~~ więźni nie pełni, ani jego pułków nie ma; do usług tylko w obronie używany, lub do służby przy walczącym rycerstwie. Powoływanie z gminu do urzędów, głośno poczytywane jest za zdrożne, stan lechicki krzywdzące⁴⁸⁾.

9. Gmin w nieszczęściu swoim, szczególnie. część zachował dla króla co biskupa zabił⁴⁹⁾; a karmił się nadzieją powrotu dawnych czasów i starego obyczaju,

⁴⁴⁾ Cum nullus rusticorum fugitivo obediret, Gallus, I, 29.

⁴⁵⁾ Patribus invisus, Ungariam secedit, Matth. II, 19.

⁴⁶⁾ Populus vix expugnatus. Pro singulari temeritate, singularibus perdidere suppliciis, Matth. II, 19.

⁴⁷⁾ Pestis servorum ebullit.

⁴⁸⁾ Gallus, II, 4, p. 139.

⁴⁹⁾ Bolesław śmiały założył kilka klasztorów benedyktyńskich. Aby pamięć swego fundatora podwójną, wymyślił benedyktini powłaskę o jego pokucie i wnieśli mu nagrobek w Osejaku w Karttji. Apud nos talia non famantur mówi w roku 1440, doktor Jan Dombrowka (comment. in Vinc. Kadlub. II, 22, p. 667), nec divulgantur populo, ne facilitas veniae faceret incentivum delinquenti. Z tego widac że wielka pamięć Bolesława w gminie w owym (1440) czasie jeszcze niegasła. Dziś w Tarnowie lud wie, że tam S. Stanisław dał Bolesławowi schronienie (Balicki). Przed kimże się chronił?

ponieważ syn Bolesława w Węgrzech praktywał. Podobno się stryjowi jego, królowi Władysławowi Hermanowi, złém dworu natchnieniem przywał go do Polski i poślubić mu losem sawistym ruzinkę. Stało się to wtedy gdy duchowienstwo 1088 kości biskupa Stanisława podniosło, ogłaszając go za świętego męczennika⁵⁰). Mieszko syn Bolesława, wróciwszy, tak się skromnie i roztropnie prowadził, tak stary obyczaj przodków zachował, że dziwne zjednął całej krajiny przywiązanie do siebie⁵¹). Trudna, uprzątnęła z tego świata jego i jego żonę⁵²). Z nim stary obyczaj przeszedł i nadzieje gminu zniknęły. Przy jego pogrzebie który biskup celebrował, gmin jedynie był obecny: kmicie, pastuchy, wyrobnicy, rzemieślnicy, słudzy domowi, dzieci gminne, tłumem się cianęli łzami jego zwłoki oblać. Cała Polska tak oplakiwała go, jak matka po zgonie jedynego syna⁵³).

l. Chociaż rozerwanie kastowe między dwoma stanami ostatecznie *zapadło*, jeszcze jednak czas jakiś upłynął,

⁵⁰) Translatio, cujus causam non ignoras, mówi znaczącym tajemnicy wyrazem biskup Mateusz do arcybiskupa Jana.

⁵¹) Placuit patrio suo, Vladislao duci, puerum in Polonia sinistra alite revocare, eumque rathem puella, facie favidentibus uxore. — Sic morose, sic sapienter se habebat, sic antiquum morem antecessorum gerebat, quod affectu mirabili toti patriae complacebat, Gallus, I, 27.

⁵²) Ajunt quocedam timentes ne patrie injuriam vindicaret, veneno puerum bonae indolis peremisse, (Gallus, I, 29). — Veneno charavit (Matth. II, 21).

⁵³) Rustici quippe aratra, pastores pecora deserabant; artifices studia, operadores opera, prae dolore Mesconis postponabant; parvi quoque pueri, et puellae, servi insuper et ancillae, Mesconis exequias lacrymis et suspiriis celebrabant. — Tota Polonia ad lugebat, sicut mater unici mortem filii (Gall, I, 29). Dobrze jest uważać że w przytoczonych Galla wyrażeniach: patria, Polonia w tych rzeczach znaczą, gmin, lud.

nim się dawne węzły do ostatka rozwiązać mogły. Były bowiem w życiu poprzednie rodzin oba stanów pokrewieństwa, w ostatniem powstaniu zlehcianki dobrowolnie kmieci słuujące, na czas jakiś powinowactw pomnożyły. Niebrakło rodziców co tym związkom błogosławili, co słabościom własnych małżonek przebaczyli⁵⁴⁾. Niebrakło téż usilności, pojedynczo z stanu kmiecego ludzi do urzędów powodować. Przemógł Sieciech, co dumę arystokratów za Władysława Hermana obraził, ściągnął na siebie złorzeczenia mimo zlehciców, gminnym urzędy powierzał⁵⁵⁾. Pó niektórych miejscach bez wątpienia, długi czas pozwalano niektóre podrzędne publiczne służby czyli niższe urzędy, posiadać kmieciom. Mazowsze długie wieki mniej srogie na jich swobody, jeszcze w XV wieku, poborców i woźnych z kmiecego stanu miewało⁵⁶⁾. Z tym wszystkim, gmin od zlehciców zaparty i odpychany za kastę podłą i nieczystą poczytywany, został naostatek zupełnie odosobniony i na chyłu postawiony. Zlehcice rozmiłowali się w maximie prawa rzymskiego, uznającj związek wolnego z niewolnikiem za *kazirodny*⁵⁷⁾ i rodzin swoich nie płatali więcj w *kazirodne z kmieciami związki*. Z takiego stanu rzeczy łatwo zrozumieć można, dla czego cudzoziemcy Polszcze nazwę

⁵⁴⁾ Wedle Matheusza, pobrażanie to małżonek gniewało Bolesława, srożącogo się na cudzołżnice: *iniquarum legum conditor*.

⁵⁵⁾ *Ignobiles nobilibus praeponerat* (Gallus II, 4, p. 139). Aut sui generis (zlehciców pokrewnionych), aut inferioris (kmieci), *comites vel pristaldos* (na urzędy lub przystawców) praeponerat (idem. II, 16, p. 160).

⁵⁶⁾ *Privileg. Boleslai ducis, a. 1458, (jus polonicum, edit. Bandtkie, p. 456.*

⁵⁷⁾ *Mulieres ingenuae servili prostitutae incestui* (Matth. II. 19). — *Si modo sunt ingenuae mulieres, nulla incestarum conjunctionum suberit suspicio* (Codex de nuptiis. V. 4, 23. 7).

Lechji nadają; dla czego pod następcami Krzywoustego, podzielone na księstwa państwo *Lechji* miano chętnie przybierało samo; a wielkie jest podobieństwo że *zlezciców, szlachty* nazwisko, nie wprzód aż w owym dopiero czasie nastąpiło, jako potomków lechów zwyciężkich: *e lechitis progeniti*.*)

Cisnięte na gmin jarzmo, czas nie mały na bliskie zdarzenia pewien wpływ wywierać musiało, starodawne gniazdo czci, kolebka pierwszych państwa zawiązków, Kruszwica, miasto potężne, co mnogie i dzielne pułki liczyło, stary obyczaj dłużej od jinnych dochowujące, w domowych za Władysława Hermana wojnach wyrwione i zburzone zostało. Pomorzanie, u których żywił gminny i stary obyczaj przetrwał dłużej, uzyskuje wówczas potężną siłę jakiej wprzód nie mieli. U nich krzywdzony gmin przytułek znajdował. Za Krzywoustego wyteżyli w te strony swe siły lechici, i do Pomorza nowy porządek, z cywilizacją chrześcijaństwa łacińskiego wprowadzony został. Niebawem, część znaczna Pomorza zniemczała⁵⁹⁾.

10. Opowiedziane zdarzenia podupadnięcia stanu kmiecego, są skreślone przez dwu bliskich owych zdarzeń pisarzy. Pierwszy jest GALLUS, 1110, w lat dwadzieścia po zgonie Mięszka piszący; drugi MATHEUSZ 1160 o pięćdziesiąt lat późniejszy. Oba byli duchowni, a drugi biskupem krakowskim. Sławiąc Krzywoustego

*) Patrz też Szajnochy: nastanie szlachty w nowych szkicach p. 263.

⁵⁹⁾ Długi czas jeszcze w Polsce zlehcice i kmiecie sąrdwno wspólnie mieli *ziemian terrigenae* miano, pośrednie klasy sblizaly je familijnie. Lecz gdy te w XIV wieku ostatecznie się rozdzieliły między kmięci i szlachtę, utworzyła się zasada *hene nati*, urodzenia. Uszlachcony nie otrzymywał zupełnego prawa obywatelskiego aż w potomkach, to jest wtedy kiedy już rodzina jego odkrewniła się od stanu kmiecego. Za tēm poszło że kmięć przestał być *terrigena* jedynie *hene nati* pozostali *ziemianami terrigenae*.

do której ma wstręt, a która trapi go jak niepokojąca smora, przeszłe wieki napełniająca. Wiadomo, jak pierwotne narodowe podania potwornie wystawił: bez wątpienia, stało się do tego powodem jego nienawistne usposobienie. — Wykład jaki podaniom dają, a mianowicie wyrozumienie zdarzeń obu wstrząśnień, jest wypadkiem długiej rozważy, i znużonego wielokroć powtórzanego tych dwóch pisarzy: rozbióra i zgłębiania, z czego w części zdałem sprawę w osobnym obzerzającym piśmie, pod tytułem: *Bolesława śmiałego opadek* (w tomie drugim umieszczonym). — Dalszy zaś bieg losu stanu kmięcego aż do upadku Polaki, przedstawiłem w piśmie: *Considérations sur l'état politique de l'ancienne Pologne et sur l'histoire de son peuple*, ogłoszonym w dziele: *histoire de Pologne*, t. III, 1844; po polsku w t. III, *Polaka i rządy jej*.

Lud niewolny.

§1. Następną po tych wyburzeniach, ludu los przebiega się różnie, a niewyratnie, w zakonach, w kronikach, w dziełach nieliedy wspomnieniach, oraz w statutach, w trybie łaciny, niestatycznie używane, często niewłaściwie zastosowaną, i sprzeczności tworzącą. Wyrażenie z niej rzeczywistego stanowiska, stałoby się niemożliwą rzeczą niepodobną, gdyby niemiędługły w podobie bliskie, za czasu jagiellonów statuta; tudzież dawniejszych polskie, a tych jagiellonów czasów przychodzi.

W obu opisanych wzburzeniach ludu, dostrzegac można zarazem lud niewolny, który wspólną z kmięciami wiódł sprawę. Statut jagiellonów porównyując ten lud, cum illiberis et ancillis prawa cesarskiego (rzymskiego), w którym, słudzy niewolni i służebnicy, nie mogli być z rąk panów swych wyzwoleni, aliby

przez nie wolno puszczeni byli, a w woleństwo zwróbeni byli, troszczy się, że gdy częstokroć tacy niewolni ręką panów swoich uciekając, a wierować (wyrwać) się chcą, w obcych ziemiach i u sąsiadów gdy uciekają, nocowani bywają i chowani: a takim obyczajem panów swych opuściwszy a jich odbiegłszy, ku włóstości się wracają, *ad propria revertuntur*: z jich ubieżenia panowie nie małe szkody przyjmują a jakoby dziedzictwo tracili, bo sługi nie wolne gdzie chce, posadzić może, dziedzinę nową przez nie zakładając a podnosząc: a tego dla, gdyby tacy u kogo potem nocowani byli a chowani, ten to ma je wstrzymać, a w dworze królewskim bliższym oświadczyć a powiedzieć już takie ma wściągnięte a chowa. Paknęli ten uczynić to opuścił, a pan sługi onego, przez świadki doświadczy przeciwko jemu, już on niewolne chował, tedy panu czyj był, ma ji zapłacić, zwiną pięćna-dzieszcza⁵⁰⁾.

Byli to tedy ludzie mogący być zwrócenii w woleństwo, nazad do swoich siedzib wracający: *ad propria revertentes*; oczywiście jeńcy wojenni, albo brańcy; a będąc in manibus dominorum, przeznaczeni są do osad rolniczych, do karczunku, do tworzenia nowych dziedzin. Mógł jim pan, dać do uprawy półwłoki kmiecie, albo wolę; pospolicie dawał wolę, czyli ziemię którą mógł dowolnie rozporządzać; osadzał zwykle w lasach dla karczunku i wydobycia woli nowój, dla swój rodziny dziedzictwa. Osadżony, dopełniając włożonego obowiązku wykarczowania i uprawy, wyzwał się i przechodził w kmiecie: albowiem: jize wola, li-

⁵⁰⁾ Jus polon. stat. vartená. 1420, art. 31, p. 219; przykład świętośl. 29, p. 131. — Są to łaciną od najdawniejszych czasów zwani *ascripticii*; a powieść 1222 o zwracaniu jich około 1160, 1180. patrz w dyplomatarzu naszym VII bis.

bertas przez mędrce ku temu jest należona aby lasy a puszcze, gdzie małe użytki przychodzą, byli wykopane, aby w szersze użytki byli obrócone; a przeto, gdy który kmieć (sługa niewolny) na lesie, gdzieby posadzona wieś miała być, wolę przyjmie, nie będzie móc z onęj swęj roli, aliż ją wykopa sobie ruszyć: Ale wykopawszy, może uczynić uczyniwszy co ziemskie prawo albo onęj dziedziny pożąda a wyciąga przy jego ruszaniu⁶⁰⁾. To jest wyżej, dokłada tłumacz Świętosław, odwołując się do tych artykułów wislickich, w których jest o ruszeniu czyli wysiedleniu się kmieci i trzymających wolę. Oczywiście tedy, braniec, jeniec, niewolny, osadnik w prawa kmieci i kmiecica przechodził, do zwoleństwa zwrócony.

Pewnie wykarczowywanie woli, nie sam lud niewolny dopełniał; podejmowali się trudu tego i kmiecie niekiedy: ale gdy otworzenie w lasach woli, jak widać ze statutów, czasowym było zobowiązaniem się, czasowym ziemi dobytej trzymaniem (tenutą), oczywiście że sługa niewolny, dopełniwszy swęgo obowiązku i wytrzymawszy uprawę ziemi w ciągu lat zawarowanych, po onych upłynieniu schodził wolny jak kmieć.

12. Przez takie jeńców i brańców, lub jakimkolwiek przypadkiem w ręku panów znajdujacego się ludu niewolnego⁶¹⁾, osadzania, tworzyły się różne kondycje, pośrednie między niewolnymi a kmieciami, kondycje przechodnie, tworzące klasy ludu czasowie, nie dość oznaczone, byt onych czasowy i wątpliwy. Pierwotnie nadania cmią różne te kondycje wyrazem *homines*, późniejsze wyrazem *incolae*, *inhabitatores*.

⁶⁰⁾ Statuta vartens. 1420, artic. 23, jus polon. p. 215, versio Swentosl. p. 130.

⁶¹⁾ Przedawali jeńce Czesi, Węgrzy, Pomorzanie: w Polsce one kupowano: zlehcice aby po lasach osadzać; żydzi aby handlować.

W pierwszych tych nadaniach i najdawniejszych kronikarzach, występują z pomiędzy tych homines, *ascripticii*, *ascripti et originarii*⁶²). *Ascripticus* jest sługa niewolny osadzony, wyzwolenie swe karczunkiem przedsiębiorący: syn jego *originarius*. Trzydzieści lat obowiązku do wyzwolenia, pospolicie syn *originarius* dokonywał. Służebnictwo niewolne *ascripticji*, przeciągało się do syna, czasem do wnuka: kończyło się jednak wyzwoleniem, ukmieceniem. Tych nazwań, *ascriptitii et originarii*, na zachodzie twarde znaczenie mających, żaden statut nie zna. Zdaje się nawet że wnet wyrzeczono się onych, tak już stały się tylko erudycji wyrażeniami. Podniósł je na nowo Długosz, za nim Kromer⁶³). Koło roku 1455, *vocabularium juris meydeburgici*, w rękopismie opatowskim, *originarius* w polskim języku, *sprawiedliwie urodzonym* mianuje, a *obrzenistym* nazywa⁶⁴).

⁶²) Macocha Krzywoustego, królowa Judita, co mogła to od żydów zakupionego niewolnika wykupowała; a w nadaniach rozdawowała klasztorom, ludzi swoich niewolnych, i osadzonych *ascripticjów*.

⁶³) *Adscriptitii*, qui capitibus dant aliquod praetium; *Originarii*, *servi glebae addicti*, *adscriptitii*, a prima origine *coloniariae adstricti*; *coloni originales* (L. 14. ad th. de annona et trib.). *Originarii inquilinatu obnoxii et tributarii* (Sidonius C. 5, epist. 19). *Liceat unicuique domino ex praediis qui corporaliter et legitimo jure possidet, rustica utriusque sexus mancipia, etiamsi originaria sint, ad juris sui loca transferre, vel urbanis ministeriis applicare, ita ut illis praediis acquirantur, ad quae voluntate domini migrata fuisse constiterit.... alienare etiam supradictae conditionis homines liceat dominis absque terrae aliqua portione, etc.* (edictum Theodorici regis, cap. 142). *Men ziet hier vit, dat de originarii, op des tekste wy ze eigen waren: en zoo als in Gelderland gezegt wordt, volszuldige eigen hoo ringen, móvi Spaen, t. I, p. 210.*

⁶⁴) *O-brzen-isty*, to jest syn brańca, w syna brańcowego przeszły. — *Bran*, w pochodnim *brzen*, jak *drażń*, *przedrzeźń*; *rzadki*, *rzędny*, *obrzedny*. — *Braniec*, *brzenisty*, jak ojciec *ojczysty*. — *Obrzenisty* jak *oczłowiczony*.

W nadaniach następnie pojawił się stosowniejszy wyraz *coloni*. Stosowniejszy mówię, bo karczowaniem i uprawą nowych ról, niesami jeńcy i brańcy, ale również lud wolny, przyzwany i z własnej woli przybywający, zajmował się. Na Śląsku mianowicie, podejmowali ten trud wczesno przybyłcy Niemcy: tam też nazwą *coloni* znajomsza.

Częściej nadania i diplomata, lud rolniczy, nie kmiemy, zwalę *incolae* lub *rustici*, czasem *villici*, wieśnicy, wieśniacy⁶⁵⁾. Ale wieśniakami i rólnikami również i kmiemie wymieniani byli, których własne miano kmiemie rzadko się w nadaniach napotyka, jest to nazwą statutową⁶⁶⁾. Chcieli też górujący zlehcice kmiemie samych poczytywać za ludzi służebnych, *serviles*. Nic przeto dziwnego, gdy w wymienianiu różnej kondycji, łacina ich, ścisłości nie zachowywała.

Służebną ziemię, posiadali wyłącznie wolni kmiemie, czyli *consuales*, czyli jinym jakim obciążeni obowiązkami. Ta ziemia służebna prawie niepodobna było, aby przez niewolną rękę uprawiana być mogła. Częściej bowiem przeszła w posiadłość szlachcica, a niżeli w posiadanie niewyzwolonego: a pewnie otrzymujący ją, takowy, tym samym wyzwolonym zostawał.

⁶⁵⁾ *Rusticus* a rare, quoniam rus est illi curae; *Villicus* a villa, quia res disponit in illa (Ebhardt).

⁶⁶⁾ In diebus antiquis, mówi koło roku 1260 Piotr z Lubusza, a natym przed rokiem 1200, sedebat in castello, quod est ultra Olaviam na Śląsku inter curiam Guriów et claustrum (Henrichów), quidam antiquus rusticus ducis, qui vocabatur Colacs. Sed quod in diebus illis erat terra hic in circuitu nemorosa et deserta, hic idem rusticus dominabatur tunc temporis per multa nemora in circuitu et et silvas. Unde illud territorium ex antiquo uocatur Colacsowe. Sed sciendum quod nunc in ipso territorio Colacsowe consistant nunc (1260) quedam villule, quarum nomina sunt hec: Withostowisi cum suo circuitu, Rascishci, Scalisci, Saarowizi (fundat. claustrum Henrichów, p. 17.

Z ziemią wolną, wola, rolników wolnymi czyniącą jinaczej się miało. Uprawiał ją zarówno, sługa niewolny, *servus illiber* (ascriptitius vel originarius, rusticus qui non est liber); albo sługa wolny, *servus liber* sive *exemptus* (originarius, obrzenisty, rusticus, incola)⁶⁶; tudzież rozmajici osadnicy, coloni, sołtysi, sculteti, dzierżawcy, tenentarii, z bardzo rozmaitymi warunkami. Słowem szlachta *milites et ignobiles*⁶⁷.

Ale syny i potomstwo kmiecia, które posiadłości nie miały, ni rolę się zajmowały; syny niewolnych i różnego stanu ludzi, równie jak hołota szlachecka, bez posiadłości zostający, tworzyły klasę mieszaną, ludzi luźnych, bez jimienia⁶⁸). Byli oni wyrobnikami, ciurzyli przy obozach, tworzyli czeladkę domową, u rzemieślników, po dworach, po folwarkach, z pomiędzy nich była, gołota, hołomki, obłomki, haus knechty⁶⁹). Nie jeden z czeladzi znajdujący się blisko boku pańskiego, więcej znajdował środków wyniesienia się i polepszenia losu, a niżeli uczciwi a na swej zagrodzie pracowici kmiecie. A gdy się krzyżowały między sobą różne ziemi i ludzi kondicje, zjawiały się liczne wątpli-

⁶⁶) Jus polonorum 1456, in Korczin, p. 296; 1472, in Korczin, p. 311.

⁶⁷) Homines liberi agros possidentes, 1458, in Koło, jus polon. p. 304.

⁶⁸) W każdym wieku i w każdym kraju solivagi; nad Renem i w Westfalji, mancipia quae dicuntur enlope, homines mansus non habentes; solivagi, qui ex parte domini terram non habent, solvunt de capite suo, vir duos denarios, femina unum inter natale et epiphaniam (anno 782—819, Kindlinger munster. Beytrage, t. II, cod. dipl. 2); sive solivagi, sive conjugati, in tempore messis debent colligere messes (Gelen de magn. col. p. 69); vir qui ibi solivagus dicitur, persolvat XI denarios, similiter et mulier (anno 1003, ex autogr. tuitensi, Spaen, t. II, p. 22).

⁶⁹) Czeladź, ogólna nazwa: czeladź domowa, czeladź sądowa. Famulus domowy, i urzędu sądowego.

wości. Statuta o ordinationes et compositiones z biskupami umawiane, zastrzegały aby ziemia służebna natury swój nie odmieniała, nie traciła; a kmiecie niejednemu milesowi zarzuty czynili, jako się nieprawnie słachcicem mianuje.

Między słachcicami, zamożność, obszerność posiadłości odróżniała pańskie rody od panoszków, włódków, w posiadłościach swoich mających lub niemających kmieci, czyli ziem służebnych do udzielania. Długo pany tylko z pomiędzy rycerstwa, e *militibus*, odróżniali się mianem *nobilis*. Miles gregarius, simplex, kmeto, na polu boju, dostępował słachcickiego milesostwa; tak jak towarzysz boku nobilesa, odźwierny jego dworu, zwiercalstwem dopinał wyższych słachcickich zaszczytów: Długo zetknięte różnej kondycji położenie, płątały ziemian między sobą. Słabiały skutki tego zetknięcia, gdy terrigenae, przez unikanie płątanych małżeństw, we dwie kasty szczepić się począły, a między 1200 a 1400 ostatecznie we dwie rozdzieliły się kasty.

MAŁŻEŃSTWA, ŚLUBY I ROZWODY

DO ROKU 1210.

13. Aby wyrozumieć to rozerwanie się na kasty jistotną byłoby poznać stosunki wynikające między mieszkańcami z małżeństwa. Zadanie niesłychanie trudne, niesłychanie zmienne: a do wyjaśnienia środki niedostateczne, zacieśniają naprzód do niektórych ogólnych o tym wspominek; potem do zdarzeń dziejowych zachodzących pospolicie w rodzinach górą stojących; na ostatek w obyczajach ludu, nierychło dla dziejarzy objawionych. Podobają się niektórym badaczom, zdarzeniom w znamienitszych rodzinach a mianowicie w kmiecej rodzinie Piastów zaszyłym; ciężki

uszczerbek zadawać, błędnym urojeniem, że to co się zdarzyło, jest wyjątkiem, panującego domu przywilejem do powszechności ludowej rozciągać się niemogącym. Aby swe przypuszczenie, swe urojenie utrzymać, najdobitniejsze ogólne kronikarzy i apostołów słowa i świadectwa do swego uwidzenia nakręcają. Co do rzeczy małżeńskiej kmiecia rodzina Piastów niema przywileju, jidzie za obyczajem powszechnym. Z powodu tylko wyższego położenia, wydarzają się w niej częściej i nagłej postępują te wypadki i przeobrażenia, jakie całą polską i sławiańską towarzyskość dotykały. Wszystkie zmiany i przeobrażenia szły z góry, wprzód dopełnione były w klassach wyższych, następnie w masie ludu, który tego stał się ofiarą. Ogólne wyrażenia kronikarzy i apostołów niecofnionym to sposobem zatwierdzają. Co zaś do obyczajów ludu, nierychło wiadomości dziejarskiej objawionych, te, niewiele co powiedzieć mogą, a często śliską jest rzeczą w starodawne je przenosić wieki, gdy długim czasu biegiem przeradzały się i nowym stawały się napływem.

14. W gminnym towarzyskości swój stanie, sławiańskie nad Wartą i Wisłą ludy miały urządzenia rodzin, swatów, zrękowiny, śluby, małżeństw zrywanie, rozwody; rodziców, matkę i ojca, dzieci urodzonych i przyswojonych, całe rodziny rozrodzenie i ztąd wynikające pokrewieństwa i powinowactwa. Wprowadzone chrześcijaństwo znalazło w tej mierze porządek, stary obyczaj wiekami ustalony.

Ślodycz obyczajów jest dość powszechnie poświadczona, a srożenie się przeciw nierządnicom i rozpustnicom, każe sądzić, że co o wierności małżeństw podano, upewnia o silnym onych węzle. Cudzołożnik, jeśli prześląganiem nieprzejednał strony, bolesnej ulegał karze; cudzołożnica przez przystawienie do jej piersi

szczeciaka stromem okryta, odpędzoną być mogła¹⁰⁾. Nie jedna z przywiązanych małżonek, ze zgonem męża śmierci się oddawała i zwłoki jej wraz z męzowymi płomieniami unosiła.

Słodycz obyczajów, łatwo tłumaczy, dozwolone wielożeństwo; a rzadziej objawiające się częste żon zmienianie, lub uroczyste niekiedy, dziewczek, panien gwałcenie. Trudniej jest zrozumieć w jakim prawie znajdowało się potomstwo jednegoż ojca z różnych małżeństw zrodzone, trudniej jeszcze domniemać się jak było uważane przypadkowe z nieslubnych spłodzone.

Chrześcijaństwo, wprowadziło nowy obyczaj mniej ustalony, mniej oznaczony, toczący się na drodze przemian. Przychodził on z kraju łacińskich, w których niegdyś prawo cywilne rzymskie wskazywało reguły stosunkom rodzinnym i małżeństwu. Wzajemnie się potwierzały *audientiae episcoporum*, gdzie, canones, na concyliach przez duchowieństwo uchwalane; powoływały się na biblię, na stary i nowy zakon; *legem domini, legem divinam* głosiły. Dawne prawo rzymskie, nie mało już ustalonej nauce chrześcijańskiej, concessij poczyniło. Samo zdawna nie przypuszczało ślubów dla ludzi niewolnych, z niewolnemi małżeństwa za kazirodne uznawało¹¹⁾, aby apostazjom z małżeństw mięzazanego wyznania wynikającym, zapobiedz, podnosiło *impedimentum cultus*, zapowiadając że chrze-

¹⁰⁾ W Czechach cudzołownica śmiercią ukarana: *more barbarico parentes dedecorati conjugis, decapitare quacerunt... tremulam mulierem, capite truncant*. Chciał ją ocalić święty Wojciech (*Joh. canapar. vita scti Adalb. cap. 19, edit. Pertz, p. 509; idem Bruno, cap. 16, p. 603*).

¹¹⁾ *Si modo sunt ingenuae mulieres, nulla incestarum conjunctionum suberit suspicio (codex de nuptiis, V, 4, 26. 7)*.

ścjan z żydami małżeństwo cudzołóstwu odpowiada⁷²⁾; przyjęło i przepisało (roku 886) a dla umocowania węzła małżeńskiego nieodzownym czyniło błogosławieństwo kościelne⁷³⁾. Poczyniło ścieśnienia co do rozwołów i władze ciwilne zachodniego państwa frankonie-mieckiego zawiadomiły że małżeństwo rozerwane wię-ciej być nie może, jedynie z powodu cudzołóstwa albo wspólnym zezwoleniem⁷⁴⁾.

Kanony długo przyswajały sobie rzymskiego prawa przepisy: niewolniczym związkom błogosławieństwa i ważności odmawiały⁷⁵⁾, a w mnożeniu impedimen-tów juxta legem divinam, szły dalej, rozciągając stopnie i rozgałęzienie pokrewieństwa cielesnego i duchow-nego. W udzielaniu błogosławieństwa, stawiały trudności, nie udzielając go w dni postne i skruchy, odsy-lając do dni weselnych lub świątecznych. Nie prze-czyły legalności i czynu urzędu świeckiego, uznając że bez kontraktu nie było małżeństwa; przez kilka wieków cierpiały i zostawiały czyn urzędu swobodny,

⁷²⁾ Adulterii vicem commissi crimen obtinebit (Theodos ne quis).

⁷³⁾ Etiam sacrae benedictionis testimonio confirmari, adeo, ut si qui citra hanc matrimonium ineat id ne ab initio quidem ita fieri, neque illos in vitae illa consuetudine matrimonii jure potiri (Leonis, novella constit. 89).

⁷⁴⁾ Annuntiat unusquisque presbyterorum publice plebi, ab in-clytis connubiis abstinere et secundum domini mandatum, legitimum connubium nequaquam posse ulla occasione separari, excepta causa fornicationis et nisi consensu amborum (capitular. Caroli magni apud Baluzium).

⁷⁵⁾ Na przykład, roku 541, in concilio orleanensi. Non omnis mulier viro juncta, est uxor viri, quia non omnis filius haeres est patris: nuptiarum autem foedera inter ingenuos sunt legitima et inter aequales (epist. ad Rusticum eppum. narbon. cap. 4). Ancillam a thoro abiicere et uxorem certae ingennitatis accipere, non duplicatio conjugii, sed profectus est honestatis (ibid. cap. 5). Podobnie, 753, concil. Verbeis dioec. soisson.

choć w wielu razach różny od tego, co ze starego i nowego testamentu dla siebie, jako prawo boskie wyciągały; uzyskując potym koncesyje prawa cywilnego, ze wymi w jego kolej nadbiegały utrudzeniami, czynrawa cywilnego nieskutecznym sprawiały jeśli kanonicznego nie otrzymał umocowania; a gdy w rozwiązaniu się feudalnym, władze państwa słabły, audientiae episcopales, nabywały mocy, tak już do jich decyji wszystko się co raz zupełniej odnosiło.

Rozkrzewione chrześcijaństwo, ze swym obyczajem prowadziło do Polski wymagania kanoniczne i przykład słabnięcia a gasnienia na tym małżeństw punkcie rzędu i praw ciwilnych. Wszakże ten nowy obyczaj, nalażł w starym miejscowym zwyczaju i prawie, życie i dość silny byt: zniewolony był tedy czas niemający więcej go szanować aniżeli urząd i prawo w krajach dzie się urodził i wzrostu nabył. Ztąd dzieje sławiańskie i polskie dostarczają zdarzeń, które albo planinę nowego ze starym, albo utarczkę onych objaśniają przeciągłą: tak że triumf audjencji biskupiej kanonów, nie obazedł się bez przyswojenia do górującego przewodzenia, czegoś miejscowego, że powiem dla kościoła polskiego czegoś narodowego.

. 15. Mieczysław wedle starego obyczaju, miał siedm on, *sua consuetudine, septem uxoribus abutebatur* (Galus, I, 5, p. 31). Późniejsi dziejarze chcieli je poczytywać za domownice, nałożnice, ale upewniają że sam Mieczysław nazywał je swymi żonami: *quas conjuges nuncupabat* (Matth. II, 9). Z żadnej potomka doczezać się nie mógł. Radzono mu jednożeństwo i chrześcijankę, oraz ochrzczenie się. Skłonił się do tego. Łozstał się ze wszystkimi siedmioma, *niepłodność* była powodem że się rozwiódł, aby posłuubił jedyną, to jest Dąbrówkę.

Dąbrówka była pani niepierwszej młodości. Matka

Guncelina. Jój mąż, Guncelina ojciec, margrabia Gunter żył, sądzić tedy wypada, że mutuo consensu, przyszło jój do rozwodu. Mieczysław zażądał i posłubił: *in matrimonium requisivit et uxorem duxit*, mówi współczesny dziejarczy, biskup Ditmar (IV, 35). Ślubowiny (wedle zwyczaju krajowego) miały miejsce, mało co przed wielkim postem 965, a Dąbrówka poslubiona, aby się bałwochwalecy małżonkowi przypodobać, nie zachowała dość surowo postu, raz, a jinni twierdzą że w trzech następnych jadała mięso: tym sposobem męża swego, *conjugum suum* zatwardziłego w błędzie postrzegając, usiłowała zmiękczyć i pracowała nad nawróceniem męża swego, *conjugis sui*. Została pamięć, że jój starania przeciagle, wspierane przez duchowieństwo czeskie, które z sobą przywiodła, oraz namową i nauką biskupa Jordana, otrzymały pomyślny skutek, w trzecim dopiero roku 968, wtedy kiedy 967 została matką pierworodnego Bolesława.

Gallus, sto lat później piszący, nieśmiało tego rodzaju małżeństwa przypuszczać: twierdzi, że niechęcia podzielać łoża małżeńskiego, ani służyć: *nec dum thoro sese maritali foederavit, sibi que nubere recusavit*, dopóki się błędów niewyrzekł bałwochwalczych. Jakoż ślub kościelny *cum benedictione nuptiali* nie mógł mieć miejsca z mężem nieochrzczonym: małżeństwo jednak zdaniem współczesnego pisarza biskupa Ditmara było prawne i ważne¹⁶⁾.

¹⁶⁾ Uczony Mateusz jeszcze mniej na to mógł przyzwolić: zna impedimenta i przed ślubem chrześci, nie tylko Mieszka, ale skretesem Polskę całą. Dąbrowkam matrimonio copulat, cuius foelici consorcio, glacies infidelitatis dissolvitur. Huic enim catholicae fidei amantissimae, non prius nubere collibuit, quam universum regnum Poloniae, cum ipso rege christianae professionis suscipere characterem: dixerat namque, quod dispar cultus, unum erat impedimentum matrimonii (Matheus II, 9. p. 640, 641).

Spodziewane lub rzeczywiste przyście na świat Bolesława, przekonało pewnie Mieczysława, że niebo związek jego z chrześcijanką błogosławi. Ulegając tedy nastawianiu lubej swęj tony, *dilectae uxoris*, odrzucił truciznę zakorzenionę niewiary i świętym chrztem; mówi współczesny Ditmar; zmył plamę pierworodną; przyjmując ślubną szatę, *nuptiali veste recepta*, zostali policzeni w liczbę jinnych od Christusa powołanych. To biskup Ditmar. A z tego okazuje się, że się obezła bez benedykcyj ślubnej, która kanonicznie nawet już nie była potrzebna. Szata ślubna, jaką się Mieczysław i naród odziewa, jest szatą białą chrztu, którym ślubował kościół Christusa: chrzest zatwierdza zwyczajowy starego bałwochwalczego obrzędu ślub. Tym sposobem, małżeństwo ważne i legalne, łaską boga umocowane zostało. W tej jeszcze myśli, biskup swoją powieść kończy, uważając: jak trzeba się cieszyć, kiedy związek legalny, *legitime conjugati*, mąż, żona i cała ich rodzina, rozradowali się ślubując w Christusie, *in Christo nupsisse*¹¹⁾). Takich przypadków w owe

¹¹⁾ Hic, Mesico, a Boemia regione nobilem sibi uxorem, senioris Boleslavi duxerat sororem.... haec Christo fidelis, dum conjugem suum, vario gentilitatis errore implicitum esse perspiceret.... sponte sua fecit ad tempus male ut postea diu operari valuisset bene. Namque in quadragesima, quae conjunctionem praedictam proxima sequebatur, cum a se abstinentia carnis et afflictione corporis sui, decimationem deo acceptum offerre conaretur: duci promissione, a viro suimet propositum, frangere rogatur: illa autem ea ratione consentit, ut alia vice ab eodem exaudiri facilius potuisset. Quidam dicunt, eam in una carnem manducasse quadragesima, alii vero tres.... Laboravit enim pro conversione conjugis sui, ac exaudita est a benignitate conditoris sui.... dum crebro dilectae uxoris hortatu innatae infidelitatibus toxicum evomit et in sacro baptismate naevum originalem detergit et protinus, caput suum et seniore dilectum. membra populi, hactenus debilia, subsequuntur, et nuptiali veste recepta inter caeteros Christi adoptivos numerantur. Jordan, primus

czasy bywało wiele, *impedimentum cultus*, nie stawało na zawadzie nieprzełamanej.

W Pomeranji, kraju nieochrzczonym, wielożeństwo dłużej się utrzymywało⁷⁸⁾. W Czechach święty Wojciech biskup pragski, bezskutecznie silił się wytepić takowe⁷⁹⁾. Zwyczaj ten, dłużej trwał u Rusinów⁸⁰⁾.

16. W zwykłych pojedynczych małżeństwach, długo bardzo niekanoniczność koniecznie trwać musiała w całej ludności, między możniejszymi równie jak w ludzie. W kraju nowo nawróconym, który miał dobrze ustalone prawa i zwyczaje, duchowieństwo przez żaden sposób nie mogło tak rychło ze swymi rozwinąć się wymaganiami, ani tak rychło dojść do tego co już uzyskało na zachodzie w rozwiązaniu się feudalnym: musiała być dla nowo nawracanych wyrozumialsze i pobłażające, jich prawa szanować, nie znajdując aby miały być boskim przeciwne. Kiedy więc krajowe prawa nie znały tych *impedimentów*, jakie chrześcijaństwo podnosiło, *audientia episcopalis* utyskiwała, a nie mogła rzec, małżeństwo nieważne, musiała przyznać, że było zupełne, legalne, pozbawione tylko tego, co w duchowieństwie błogosławić chcącym, obmyślało i wprowadzić zamierzało. Wreszcie nie wszystkim kraj

eorum antistes, multum cum eis sudavit.... Tunc congratulantur legitime conjugati, praedictus mas et nobilis foemina, illisque subdita omnis familia gaudet, se in Christo nupsisse. Post haec, peperit bona mater filium quem fratris sui nomine Bolizlavum apelavit (Ditm. IV, 35). Ditmar przypuszcza ochrzczenie i Bolesława narodzenie po pierwszym złamanym poście: ale wie jako że widziano już trzy liczono posty przez Dąbrówkę złamane, a zatem ochrzczenie po trzech postach w trzecim roku wyjednane zostało.

⁷⁸⁾ *Scriptores vitae seti Ottonis bamb.*; Dreger, p. 287.

⁷⁹⁾ *Prima principalis causa propter plures uxores unius viri (Joh. Canapar. vita S. Adalb. cap. 12, edit. Pertz, p. 586; Cosmas p. 8).*

⁸⁰⁾ *Nestor, I, p. 219; ruskaja dostopaniatnost, p. 91, 94, 95.*

od razu był ochrzczony, wielka część jego bałwochwalczą była, pilnie bałwochwalczego strzegła obrządku i obyczaju.

Być może nawet, że nowochrzczeńcy mieli nawet pociechę ze swymi zwyczajami na przekór swym nauczycielom wyskoki czynić. Domniemania takiego dają powód częste jich małżeństwa z mniszkami, którym powołanie i śluby zakonne, nazawsze wzbraniały otrzymanie małżeńskiego u ołtarza błogosławieństwa. Z nimi wazakte zenienie się nie było nieprawne. Po zgonie Dąbrowki, Mieczysław, 977 wziął za żonę zakonnicę z klasztoru Kalau, córkę margrabiego Theodorika. Ślub ten był zawarty bez kanonicznego upoważnienia: *sanctimonialem, absque canonica auctoritate duxit*. Jimie zakonnicą było Oda, a zarozumienie jój wielkie, mówi biskup Ditmar, gdy wzgardziła niebieskiego małżonka, *sponsum coelestem*, woląc człowieka rycerskiego. Całe duchowienstwo za złe to poczytało, a mianowicie biskup halberstadtzki Hillebard, wielce się tym zmartwił: ale dla sbawienia kraju i utwierdzenia pokoju tyle potrzebnego, zdarzenie to żadnego niepociągnęło nieporządku: stało się raczej zbawiennym pojednania lekarstwem, gdyż ta zakonnica rozwiódłszy się ze swym małżonkiem niebieskim, dla posłubienia człowieka chrześcijańskiego, przyczyniła się niezmiernie do ustalenia chrześcijaństwa w Polsce⁶¹⁾.

Mieczysław miał dwu synów z Dąbrowki, a trzech zakonnic Ody: wszyscy byli poczytani za prawych, nieli zarówno otrzymać udział państwa. Pierworodny tylko Bolesław, niechcąc znieść rozerwania, pośpieszył się jich wygnąć, *noverca et fratribus expulsis*⁶²⁾. Włodowój w bliskości u Czechów zgonu swego cze-

⁶¹⁾ Ditmar IV, 36.

⁶²⁾ Ditmar IV, 37.

kał; młodszy z macochą, matką swą do Rzymu pociągęni, gdzie stolica apostolska za prawnych synów poczytywać jich musiała i ślub jich matki za prawny widzieć, gdy od nich Gniezno z całym Polskim krajem, w darze przyjmowała⁸³⁾. Oda w długim życiu swoim do zakonnych ślubów powróciła.

Nie brakło kniazów ruskich co za żony zakonnej pojmowali⁸⁴⁾. Sławianie nadodrzańscy, niewiele też względu okazywali na powołanie zakonne. Biskup starogrodzki Vago uzyskując niezmierną u Sławian wziętość, sam dał Billungowi obrotickiemu królowi siostrę swą za żonę. Z tego małżeństwa urodzona Hodika, stosownie do życzenia biskupa, wuja swego, została zakonnica i wyniesiona na opatkę klasztoru mniszek w Mikilinburgu. Brat jej sprzyjając bałwochwaltwu, przymawiał siostrze, a wyrzucał ojcę że prawom własnym ujęć uczynił żeniąc się z Niemką a córkę do zakonu wtracił. Strudzony tym Billung, zerwał z małżonką swą biskupa siostrą, porzucił ją i przestał chrześcijaństwu sprzyjać. Syn jego obejmując po zgonie ojca panowanie, z obawy broni niemieckiej, sprzymierzony z Bolesławem wielkim Mieczysławem w Polszcze następcą, nie wypierał się chrześcijaństwa, ale siostrę opatkę Hodikę, z klasztoru Mikilinburg wyciągnął i za niejakiemu Bolesława, za mąż wydał. Jinne tegoż klasztoru mniszki albo wojownikom swym za żony oddał, albo w kraj Wilców i Rugów w małżeństwa zasiał⁸⁴⁾.

⁸³⁾ Patrz tom II, Polski średnich wieków, VI, 28, 29, 36; VII, 7, 9.

⁸⁴⁾ Bardzo się też gniewa biskup merseb. Ditmar na króla nemine potestas pacis, Włodzimirza, erat enim fornicator immensus; mówi o nim: ac fornicatoris illius ultrices flammis speculantur, quia nostro doctore Paulo teste adulteros judicat deus (Ditm. VII, 52).

⁸⁴⁾ Helmold I, 13, 14, 15.

Zdarzenia te są obce dla Polski, w nich atoli dostrzec można, że życie zakonne nie było do myśli Słowian; sprzeciwiało się ich skłonnościom i obyczajom, a tak bezwątpienia, podobnie było w Polsce. Do zaś do zenienia się z cudzoziemką Niemką, nie daje się aby w Polsce jakie wzbronienie uchwalone było. Mogło zapasć u Obotritów z powodów zupełnie niejęcowych. Polska tego impedimentu nie znała, wreszcie bowiem z Niemkami ślubach nie pozostało żadnego śladu jakich o to przymówek. Zrywaniu małżeństw działa się bez trudności. Wyżej pedawał mężom do porzucania żon łatwe porady i środki. Biskup Ditmár powiada że koło roku 84 Bolesław wielki pojął, *duxit*, córkę margrabi Rigdaga. Była to Henilda, pierwsza jego żona. Niebawem ją opuścił; *dimittens eam*, poślubił, *nupsit uxorem*, węgierkę, z której miał syna Bezbrajima. Była to Judita, druga jego żona. Odganiając ją od siebie, *similiter expellens eam*, poślubił trzecią Kunildę, którą mu dał stary jej ojciec Dobremir Słowianin. Niewiasta a wierna Christusowi, zjednała sobie niestatek męża wojego; przez wstrzemięźliwość i jałmużny, starała się obie plamy zmyć. Spłodziła mu dwu synów Misecona i drugiego, któremu dane jemie starego a miłowanego Dobremira, tudzież trzy córki⁸³). Miseko

⁸³) Hic ut tantum solus dominaretur, jus ac omne fas postposuit. Duxit hic, Rigdagi marchionis filiam, postmodum, dimittens eam; et tunc ab Ungaria sumpsit uxorem, de qua habuit filium leoperi (Bezbraim) nomine, similiter expellens eam. Tertia fuit Cudildis, edita a venerabili seniore Dobremiro, quae Christo fidelis et omne bonum instabilem conjugis sui mentem declinavit et incessantia eleemosynarum largitate et abstinentia utriusque maculas plamy porzucenia dwu poprzedniczek) abluere non desistit. Peperit haec duos filios, Miseconem et alium, quem dilecti senioris sui nomine vocavit; filias quoque tres (Ditm. IV, 37).

przyszedł na świat 990, Kunilda tedy poślubiona była najpóźniej 989 z dwudziesto dwu letnim Bolesławem po zerwaniu dwu jego małżeństw w przeciągu lat czterech lub pięciu. Bezbrajım urodzony tedy koło 987, miał lat trzydzięci kiedy pod jımieniem Ottona, dostał w roku 1018 polecenie, towarzyszyć nadjeżdżającej z Niemiec czwartej i ostatniej jego ojca żonie⁸⁶). Biskup przytaczający te ponawiane śluby i zrywania, o żadnych dispensach, o żadnym w to nie nadmienia wdawaniu się duchowieństwa. Działo się obyczajem i prawem krajowym. Biskup żadnej w tym reprobacji nie wynurza, nad żadną nieubolewa porzucaną, chwali tylko wstrzemięźliwość Kunildy co umiała losu poprzedniczek swoich uniknąć: oraz *utriusque maculas*, poprzedniczek swoich zmyć. Musiały tedy być wedle zwyczaju krajowego powody do porzucenia słuszne, których biskup reprobować nieśmiał. Błogosławieństwo ołtarzowe w tych wszystkich razach zapewna, jeśli go żądano odmawiane nie było, gdy zważemy co o czwartych mówi ślubowinach.

Bolesław owdowiały po Kunildzie, chciał poślubić Predisławę córkę Włodzimirza ruskiego. Odmówiono mu onęj, może z powodu że stawałaby się piątą żoną, kiedy obrządek grecki takie ponawianie małżeństw wzbraniał i potępiał⁸⁷). Nie mógł on prze-

⁸⁶) Annalista hildesheimski, chronograf saski pod r. 1031 nazywają tegoż bolesławowskiego syna Bezbrajımem, którego Wippo, Otto frisjeński i annalista saski mianują Ottonem. Oczywiście tedy Besper, Bezbrajım i Otto, są dwa jımiona tegoż z Judithy koło 987 urodzonego syna. Ditmar raz jednego, drugi raz jinnego w powieści swęj użył jımienia (IV, 37, VIII, 1). Patrz w t. II, Polski średn. wiek, VI

⁸⁷) Tę reprobacją widzieć można w rozmowie mnicha z biskupem z końca XII wieku pochodzącej (ruskiej) dostopamiętności p.

nać odmówienia tego, żywiąc w sercu niechęć, obrócił swe życzenia do Ody córki margrabiego Ekkiarda. Długo upragniona przybyła roku 1018, 22 stycznia do Cyca i wesele niezwłocznie obchodzono, tak że były poślubiny *post septuagesimam*, bez pozyskania anonicznego upoważnienia, *nupsit absque canonica auctoritate*⁸⁹). Jakożkolwiek tę *canonicam auctoritatem* osumieć zechcemy, czyli *benedictionem nuptialem* bez której się ślub załatwił, czyli nieczesne *post septuagesimam* pobłogosławienie: zawsze wypadnie mniemać, że poprzednim małżeństwom duchowieństwo nieodmawiało, gdy biskup obliczający je podobnej *privacii canonicae auctoritatis* nie nadmienił, tylko w tym jednym razie. Ale w tym jednym razie pewnie jidzie nieczesnie zawarte *post septuagesimam* śluby. Zarzarte były po 3 lutym przed popielcem na 20 lutego rzypadającym. Oda żadnym nie była ślubnym zamóńioną obyczajem, *sine matrimoniali consuetudine*, nie aszły uprzednie zrekowiny, godna takiego związku. 'o raz pierwszy ślubowała, umowę małżeńską zawarła, uchowny błogosławił.

W kilka miesięcy po ślubie, Bolesław ruszył do Sijowa, a gniewny na Rusinów za odmówienie, zeromocił Predisławę⁹⁰).

1, 94, 95). Znalazłszy w dziele A. W. Maciejowskiego, hist. prad. sław. kilka z téj rozmowy ustępów, powtórzymy je niżej.

⁸⁹) *Peractis autem quatuor diebus (22. januarii), Oda, Ekkiardi marchionis filia, a Bolislavo diu iam desiderata et per filium suum Ottonem tunc vocata, Zizam venit, et quia tunc nox erat, multis luminaribus incensa, ab immensa utriusque sexus multitudine suscepta est, ac nupsit duci praedicto, post septuagesimam, besque canonica auctoritate, quae vivebat hactenus sine matronali consuetudine, admodum digna tanto foedere (Ditm., VIII, 1).*

⁹⁰) *Ibi, (in Kiiow) fuit regis, uxor, et 8 sorores ejusdem, narum unam, prius ab eo (Boleslao) desideratam, antiquus fornicator Boleslavus, oblita contactali sua (Oda), duxerat, (Ditm. VIII, 16).*

18. Bolesław usunął od następstwa starszego syna Ottona Besbrajima, przeznaczając wczesno następstwo Mieszkowi z trzeciej żony splodzonemu. Mógłby z tego kto wnioskować, że syn odpędzonej węgierki Otto Besbrajim, poczytany był za nieprawego, z powodu zerwanego z jego matką stadła. Ale tak nie jest. Pominięcie jego niczemu przypisać nie można jak predilekcyi ojca do płodu serdecznie miłowanej Kunildy, a może przy tym politice, gdy wnuk prostego człowieka Dobremira, w rodzie kmięcym piasta, miłszym był dla ludu pospolitego, aniżeli syn królowny węgierskiej. Otto Besper, dobijał się o udział panowania, urodzenia mu nieprzymówiono.

Dorywczego urodzenia bękartu lub z cudzołostwa pochodzące, musiały być jistoty bez rodzin do żadnych rodzinnych nieliczone stosunków, bo jak w przepisach prawnych, tak w ciągu wielu wieków, w żadnym nieposzedzi jich zdarzeniu dziejowym. Co do dzieci, ojciec może stanowić różnice. Zdaje się jednak że w pospolitym widzeniu nierozróżniono dzieci z nałożnic (w widzeniu chrześcijan splodzonych), od dzieci ślubnych; że w pospolitym widzeniu nie było odróżnienia nałożnicy od żony, przypuszczone w obyczaj wielożeństwo, takowego rozróżnienia nie potrzebowało. Wielka łatwość, a rozmajitość sposobów ślubowania, a starodawne dopuszczanie mienia żon kilku po przyjęciu nawet chrześcijaństwa długo zacierały urodzenia różnice. Przykład tego w Czechach. Kiedy pisarze chrześcijańscy o zdarzeniach roku 1002 piszący, narzekali że bałwochwaleze obyczaje nie były wytępione, książę Udalrik, niemając potomstwa z powodu niepłodności swjej ślubnej małżonki, a nie mogąc się z nią rozłączyć, z powodu czuwania duchownych nad jego małżeństwem, napłodził synów z nałożnicy. Dziejarz Kosmas twierdzi, że się do tego środka uciekł, obyczajem polygamji bałwochwalczej.

Nałożnica w pospolitym widzeniu za małżonkę uchodząca; potomstwo z niej nie było za nieprawe poczytane, dziedziczyło⁹⁹⁾).

⁹⁹⁾ Duci Odalrico ex legitimo matrimonio, non est nata soboles, propter infaecunditatem conjugis, sed ex quadam faemina. Hanc continuo mittens dux tulit in sua, nec tamen antiqua solvit connubia.... Quia tunc temporis, prout cuique placuit, binas vel ternas conjuges habere licuit, nec nefas fuit viro, rapere alterius uxorem, et uxori alterius nubere marito. Et quod nunc adseribitur pudori, hoc tunc fuit magno dedecori si vir una conjuge, aut conjunx uno viro, contenti viverent, vivebant enim quasi bruta animalia, connubia habentes communia (Cosmas, sub a. 1002). W gniewie pisze Kosmas i wykracza z obrębu prawdy. Hajek więc że ta oblubienica Udalrika była Bożena córka Domaroda i Samoborki, którą postrzegł piorającą, upodobał i wziął za żonę, co panów gorszyło. Kosmas jej ojca zwie Krezma, a wytaczając dwużeństwo daje powód do sądzenia że zaślubioną była; zacytujmy Pułkawa, cap. 30; Dubravski, VII; Aeneas Sylvius, cap. 18, mniemają że Udalrik ją poślubił i za drugą prawną małżonkę poczytywał. — We trzydzieści lat od czasu jak Bożenę Udalrik pojął, Czesi łupiąc 1035 Polskę, wpadli do Gniezna, a tam w kościele u grobu świętego Wojciecha, jich biskup pragski *Sewer* z ambony wołał, aby porzucili obyczaj wilczy i dzikich zwierząt a przestawali na jednym małżeństwie wedle praw kanonicznych; zapowiadając że ktoby zrywał małżeństwo, mąż czy żona, będzie podwodą odesłany do Węgier na sprzedaż i to z zakazem odkupu i powrotu. Korzystając z wrażenia, jakie sprawiła obecność świętych zwłok, znowu książę *Brzetysław* głos zabnął i oświadczył, że archipresbyter będzie zabójców skarżył przed towarzyszem księcia, rządcą miasta, który zaraz rozpocznie śledztwo przez ogniste żelazo i zaprzysiężoną wodę; ojcobójcom i bratobójcom, każe przymocować w pas ręce żelazem i wypędzić jich z kraju, żeby w kolo ziemi jako Kain się błakali; każdy pijak schwytny zapłaci trzysta pieniążków na skarb, a ktoby utrzymywał lub zakładał karczmę, ten w środku rynku będzie u pala zawieszony, podług woli woźnego, zbitý i odarty, majątku wprawdzie nie utraci, ale napoje mają mu być na ziemię powylwane; kto na targ w święto przyjedzie, temu archipresbyter zabierze bydło i do tego na skarb księżęcia każe trzysta pieniążków złożyć, (jak *ś. Wojciech* nad takim w dni święteczne targiem ubolewał, mówią żywociarze jego Jan i Bruno); kto umarłego pochowa

Mieszek, lubo miał ze słubnej małżonki Rixi syna Karola Kazimirza, podobalo mu się wszakże mieć nałożnicę. Koronowana królowa Rixa obrażona tą rozpustą, usunęła się odedworu i poszła do rozvodu, *facto divortio*, czas jakiś na ustroniu przesiadywała, nim została po zgonie męża, 1034 do rządów powołana jako opiekunka. Może z owej nałożnicy porodzili się Karola Kazimirza bracia, ale jim trudno przypisywać aby mieli w czasie zaburzenia domowego dokazywać, bo nadto dziećmi, niemowlętami byli ⁹¹⁾.

w lesie, albo na roli, ten archipresbyterowi będzie musiał dać wołu, ksiąźciciu trzysta pieniążków i umarłego przenieść na cmentarz. Te wszystkie ustawy Sewer biskup obostrzył kłatwą kościelną (Cosmas prag. przekład Andr. Moraczew. dzieje rzeczy polskiej, t. I, p. 43). Prawdziwy pomnik prawodawstwa czeskiego, a w owym czasie okolicznej sławiańszczyzny.

⁹¹⁾ *Facto inter se et regem conjugem divortio per odium et instigationem cujusdam suae pellicis (vita Ezonis, Mathildis et Richezac, cap. 3, inter scriptores Leibnitzii, t. I, p. 320). Patrz t II. Polski ładu wieków, VI, 36, nota ²⁷⁾. Z tego urosła powieść o zamachach nałożnicy i w czesnym Rixi zgonie, którą w sto lat później tak Mateusz opisuje: Hic igitur, ex imperiali Ottonis tertii sorore, insignem genuit Kazimirum, de quo, diversimodae series textitur historiae... aliis aliter visum. Ajunt, hujus matrem parvuli in partu expirasse, ipsum vero inter ipsa crepundia, alterum Herculem, novercales expertum dolicias. Pater enim, ut assolet, nunc pueri exosculans oscillum, nunc tenerum demulcens pectusculum: crebris anhelat flammis, tacitis scinditur suspiriis; lacrimosis effluit imbribus, mortuae lieet uxoris cineres, vivos gestat in pectore, vultus enim filii, speculum est matris ejus. Quod novercae adversans versutia, dolos verset, instruit insidias, puero necem intentat, ne pellex in se mortua in prole videatur superstes, nec non sua suboles regni tandem successione potiatur. Secreto igitur quendam secretarium lenocinativis conscribit sermunculis, sponionum circumvenit blandiciis, aureis persuadet donativis, ut puerum exponat... Vir tamen, tam deo quam prudentiae plenus, ut illum a morte redimat, in ejus mortem verbotenus consensit: quem, sub occisionis simulatione tollens, euidam coenobio commisit alendum. Post mo-*

19. Odstawiciel w swych posadach zachwianego państwa, był razem odstawicielem rozbitéj hierarchji duchownéj i na chwilę zburzonego obyczaju nowego. Nowy obyczaj i jego doktryna silnie się rozkorzeniały, czynność duchowieństwa wzrosła. W ciszy i pokoju, stary obyczaj tłumiony, stawiał opór coraz silniejszemu nastawianiu nowego; drażnione starégo żywióły, sposobiły się do nowego wybuchu: a kwestja małżeństw stawała się jednym z najdoglegliwszych w rozjątrzeniu widoków.

W polskim sławiańskim ludzie, obyczaj zawiązywania małżeństw, licznych dostarczał sposobów: porwania (pojąć, pojmać), pogonienia (żenić), zawarcia umowy (brać, kupić). Kupła zdaje się wtedy właściwe miała miejsce, gdy mąż dostatniejszy, swą uboższą narzeczoną wianem opatrywał, rodziców jéj obdarzał i pomoc jim przynosił⁹²). W każdym razie, potrzebował obyczaj, swatów, dziewosłębów, druhów, kumów, licznych świadków, dla umówienia godów, nim ślub i wesele całemu siele, wsi lub włóci czyli gminowi o zawiązanym stadle dały wiadomość. Do tych uroczystych dla rodzin obrzędów, nie było potrzeba, ani aktów, ani urzędu jakiego, ani kościoła, ani błogosławieństw cudzych. Żyło zawsze dosyć czynu tego świadków i czynnych onego sprawców, aby dla rodzin w rodzinnych stosunkach, następstwa z jich węzłów wynikające, przepomnieniem lub niepewnością jaką, szkodę ponosiły. W razie rozchwiania się, rozerwania stadła, byli gotowi, i zerwanie miało swe obrzędy.

dicillum vero tempusculi decedit pater, proseribitur noverca, regnum destituitur, patria desolatur (Matthaens, II, 15).

⁹²) Si tamen a sponso patri vel matri sponsae, vel ex converso, vestes et alia clenodia data fuerint vel promissa... si dos viro, vel donatio propter nuptias uxori data fuerint (Dregeri cod. dipl. pomer.).

Stary obyczaj nieznał impedimentów, uciążliwych przeszkód. Żadno impedimentum cultus, conditionis, nationis, nie czyniło zawady. W pokrewieństwach, zwyczaj, zaledwie we czwartym stopniu zawierane śluby odrzucał, w pokrewieństwach duchowych, zdaje się żadnych nieprzełamanych nie widział przeszkód.

Nowy zaś obyczaj, nieprzecząc ważności i legalności starého, usualiter związaného, chciał go ołtarzową wzmacniać benedikcją pod warunkami jednak swobodną czynność uciążającymi. Benedikcja ta nie nie znaczyła bez owego usualiter et legaliter dopełnionego ślubu, ale nowy obyczaj twierdził że legalnemu coś brakowało bez ołtarza; twierdził że prawne małżeństwa obrażają legem divinań gdy są kojarzone między do siódmego stopnia pokrewnemi lub spowinowacconemi duchownie; a zawarte z bałwochwalcą lub niższėj niewolnej kondicji są żadne, niezym więcéj tylko concubinatem, cudzołożnym, kazirodnym związkim.

20. Chrześcijaństwo wprowadzone zostało przez rodzinę panującą i możnych dwór otaczających, przez wysokich sęhciców. Do nich tedy nowa disciplina łatwiejszy znajdowała przystęp aniżeli do gminu. W klassach wyższych, nowy obyczaj pobłażając co się z dawného obyczaju działo, swoją doktrynę łatwiej upowszechniał, w nich powolność większą i otuchę znajdował. Z gminem w swym starodawnym obyczaju rozmiłowanym, niesłuchanie było trudno, a bezwąt-
pienia nowy obyczaj dlań mniej był pobłażającym.

Wystawić sobie w czasach, kiedy Pomorze wcale jeszcze nieochrzczone, w całej sile bałwochwalstwo swe utrzymywało, kiedy we wszystkich częściach Polski, złamana 1040 bałwochwalcza populacja pokątnie swą cześć wyznawała; kiedy pochrzczone swego rodzimého obyczaju niewyrzekala się: wystawić sobie jaką perturbacją we wszystkich rodzinach nowy porządek spra-

wiał, jak ciągłym niezmordowanym nastawianiem, kłádzionemi zaporami, zawadami, zarzutami, rodzinne węzły zrywającemi, jak dolegliwie dopiekał. A tym czasem biskup krakowski Stanisław ze Szczepanowa, *in causis matrimonialibus discutiendis industrius erat, et causam, quam nesciebat diligenter investigabat*⁹³), i dawał przykład jinnym do wglądania w rodzinne pojęcia, do nauczania prawa boskiego, do surowego przepisów kanonicznych zachowania. Bolesław śmiały był synem Dobrogniewy córki Jarosława wielkiego. Chcąc się żenić z ruską niémógł znaleźć do małżeństwa tylko wnuczki tegoż Jarosława. Jakoż posłużył Wisławę siostrę swą wujeczną. Nieznamy o tym zdania biskupa Stanisława; dzieje nie nadmienily o jakich dispensach i najmniejszych niezostawily śladów aby to jakie sprawiło zakłopotenie. Widać że małżeństwa między stryjeczniemi, wujeczniemi, ciotecznemi, stary obyczaj dopuszczał: a małżeństwo Bolesława dopełnione zostało usualiter⁹⁴).

Wynoszący się nad gmin slehcice dodawali zarzewia do odmetu, w sądach i sądowych wiecäch; spotykały się sprzeczności; krajowe jus commune korzystało ze sprzecznych zarzutów, jakie mu jus commune, lex divina nasuwały. Wglądał w sporne trudności Bolesław śmiały, a dogadzając prawności pierwszego, stawał się conditor legum iniquarum. Królewska rodzina, gminnej kolebki pamięć dochowująca, czuwała przezeń nad obyczajem gminu, o losie gminu nie zapominała, sine plebe quid rex erit. Brat Bole-

⁹³) Vita sancti Stanislai, cap. 7. p. 331.

⁹⁴) Dobrogniewa czyhy córką Jarosława była są niepewności. Była córką Romana. może Romana Bezbrajimowego. W itakm razie Kazimirza śluby usualiter załatwiono, bo Kazimirz wnukiem a Dobrogniewa prawnuką Bolesława Wielkiego.

ślawa, Władysław Herman, ślubował gminną niewiastę, dawnym obyczajem, a szlachta swych córek gminowi odmawiająca, w nowym obyczaju, w impedimentach conditionis rozpatrując się podnosiła gminowi ubliżające zarzuty.

W ciągu powstania i wojny domowej r. 1078, namnożyło się małżeństw, dla nowego obyczaju wątpliwych. Ślachcianki chętnie gminnych ślubiły, a gmin rozjuszony sromocił te które go od siebie odpychały, córki słacheckie w zamęście odmówione.

21. Przemózny lud uległ katowniom. Bolesław z zakrwawionego kraju wyniósł się. Po jego śmierci i po zgonie braci sam Władysław Herman pozostał i panował. Z gminną niewiastą śluby jego nieznośnie były górą stojącej szlachcie. Nowa doktryna nadbiegła w pomoc, zowiąc ją concubiną⁹⁴). Z tym wszystkim była matką Zbigniewa. Niezważając na to górą stojący, skłonili miłkich usposobień Władysława Hermana do nowych ślubów. Pojął Juditę, córkę Wratysława czeskiego. Sięgało to stadło od ojca Dąbrówki siódmego stopnia, nieznalazło przeto impedimentu kanonicznego; odpędzenie gminnej żony przepisy kanoniczne rezolwowały.

Żeby matka Zbigniewa miała być nałożnicą, po niemałej rozwadze, przypuścić niemógę: albowiem obyczaj stary nie zna tego. Gdyby obyczaj stary tak jak nowy poczytywał Zbigniewa za nieprawego, bękarta, Zbigniew niebyłby wywołany jak brat Bolesława, nieznalazłby stronników jakich miał: samo duchowieństwo nieokazałoby mu tyle względów, jile okazywało pośrednicząc w rodzinnym Władysława Hermana zważeniu. Duchowieństwo podnosząc wątpliwość i plamę urodzenia, czuło i widziało że legitimum conjugium

⁹⁴) Gallus, II, 4.

matki jego było niezaprzeczone. Gallus współczesny, który niewadraga się zwać ją concubiną, zdradza się być Judytę Zbigniewa macochą, *novercam* nazywa⁹⁵⁾ (yciągniętego ze szkół zakonnych Zbigniewa, ojciec zwał synem: *tunc primum suum filium appellavit*⁹⁶⁾ o raz pierwszy to uczynił Władysław 1095 twierdzi albas: po raz pierwszy od czasu jak Zbigniew ze szkół wstąpił na scenę polityczną wystąpił, bo od czasu k od siebie go oddalił, a Bolesław podraستاł, zniechęcony był ojciec głuche o Zbigniewie zachowywać milczenie. A wszakże miałkich zdolności Władysław (erman, miłował go jak pierworodnego i skoro mógł nowu po raz pierwszy synem go nazwał⁹⁷⁾). Wkrótce (jący kronikarz, biskup Mateusz lepiej jeszcze na jiotę rzecz nawodzi, kiedy czyni uwagę, że nieprzywojita było Zbigniewowi dziedziczyć, bo matka była niskiego stanu, *ancilla*; a Bolesław był synem wolędj; *liberac*; dokłada przytym, że więcej Zbigniewowi zrodziło kiche-usposobienie, aniżeli wątpliwość *suspicio*, *rodzenia*⁹⁸⁾). Ani wątpię, że jedynie nowy obyczaj, nowa nauka niepewność prawności jego urodzenia podosila. Choć ślub matki jego miał miejsce i pewnie bogosławienstwem wzmocniony, nowa doktryna podawała środki do unieważnienia i zerwania, kanoniczną

⁹⁵⁾ Gallus, II, 4, p. 138, 139.

⁹⁶⁾ Gallus, II, 4, p.

⁹⁷⁾ Jakto! lat kilka przed poślubieniem Judity, pieszcząc synka w pieluszkach, niemiałby ojciec synem nazywać? Długo miał go podrastającego przy sobie; nieprędko noverca z dworem wyjednali rozstanie i zasłanie syna do Saxonji.

⁹⁸⁾ Non enim haeres esse debuit filius ancillae cum filio liberac: quis aut filii quosque Galsad, quos ex legitima suscepit, dixerunt ad Jephthe (Matth. II, 31, eptla Joh. p. 691). — Sbigneo ergo non tam natalium suspicio, quam flagitiorum obfuere piacula (Matth. II, 32, p. 692).

konciljów uchwała: *ancillam a thoro abicere et uxorem certae ingenuitatis accipere, non duplicatio conjugii, sed profectus est honestatis.* Na tym prawie, za życia pierwszej, pojął Władysław Herman drugą żonę Juditę, nie było to duplikacją conjugji, tylko czynem godnym, uczciwym. A po rychłym zgonie téj drugiej pojął trzecią. Był on jednak, pan, dość popularny z wojewodą swym Sieciechem: ludzi gminu do urzędów powoływał, córki swe z cesarzówny urodzone, jeśli nie za ludzi gminu, to za mężów ciemnego rodu, za Rusina lub Polaka powydawał.

Wieleż to pod ówczas zerwanych z gminem małżeństw, jinnych nowo skojarzonych być musiało, gdy małżeństwo z gminem ślacha za kazirodne, incestus, poczytywała zwiąski⁹⁹⁾.

22. W tych czasach, 1088, skojarzono krótkotrwałe małżeństwo Mieszka z Eudoxją rusinką. Była ona, sięgając do Jarosława wielkiego, w czwartym pokrewieństwa stopniu. Mieszko miłował stary obyczaj, słubowiny były usualiter obchodzone.

Po jakimś czasie trzeba było siedemnastoletniemu Bolesławowi krzywoustemu żonę obmyślić i zwrócono oczy na Zbislawę siostrę otrutej Eudoxji. Znalazła się ona w tymże co siostra, z Bolesławem pokrewieństwa stopniu. Nowy obyczaj potrzebował dispensy aby płamy urodzenia niezostawić. Dispensy szukano aż w Rzymie u papieża Paschalisa II. Baldwin święcący się wówczas na biskupa w Rzymie przekładał, cierpkosć wiary, potrzebę swéj ojezyny, a tym skłonił stolicę apostolską, że z litosći nie kanonicznie, ani zwyczajowie, ale sposobem nadzwyczajnym, na to małżeństwo

⁹⁹⁾ Matthaeus, II, 31.

przyzwoliła¹⁰⁰⁾. Wesele, 1103, starym obchodzono obyczajem, hucznie.

Nadszedł czas, w którym Polska, więcej niż kiedy, stała się powolną wymaganiom nowości; a skłonność do tego, nie w gminie, ale się okazała w rycerstwie. Garnęło się co żywo, pod uroczystości i obyczaj kościoła: opatrywało fundacjami jego mnożące się potrzeby; swe zabawy, rozrywki, z dawnego obyczaju wynikające, z obrzędami kościelnymi mieszało. Nie tylko ślubowanie duchownemu błogosławieństwu i rozpatrywaniu audjencji biskupiej powierzało; ale wstępne zaręczyny, dziewosłęby, lubiło z uroczystościami kościelnymi mieszać. Częste wówczas kościołów i kościółków poświęcanie, ściągało panów mających swe huczne dziewosłęby obchodzić¹⁾. Duchowieństwo zrazu temu rade, poczęło po niejakiem czasie niestosowność upatrywać w tych do boskich ślubów, cielesnych mieszanie²⁾. Albowiem wydarzały się ze zbiegu dwu uroczystości, zwady i zabójstwa³⁾.

23. W tymże czasie, w samym kościele i w duchowieństwie jego roztaśzały się zatargi z powodu małżeństw i ślubów. Grzegorz VII, chcąc powściągnąć

¹⁰⁰⁾ Qualiter autem hoc a Paschali papa concessum fuerit, quod nuptias initas de consanguinitate licuerit? Baldwinus cracoviensis episcopus, ab eodem papa Romae consecratus: fidei ruditatem et patriae necessitatem intimavit; sicque, romanae sedis auctoritas, ut fertur, hoc conjugium, misericorditer, non canonicè, nec usualiter, sed singulariter collaudavit (Gallus, II, 23, p. 180, 171; Długosz, p. 350). — ut fertur? sam Gallus wie że to było niepotrzebne: wma-wiano.

¹⁾ Expleta est itaque consecratio spiritualis, et subsequenter adhibita desponsatio matrimonialis (Gallus, II, 33, p. 197).

²⁾ Sed utrum deo displicuerit cum divinis nuptiis, carnales celebrari (Gallus, ibidem).

³⁾ Sepe namque cernimus, ubi simul ecclesiae consecratio, ac nuptialis desponsatio fiunt, seditiones et homicidia comitari (Gallus, ibidem).

rozwolnienie obyczajów, podniósł kwestję celibatu dla duchownych; a kwestja ślubów i *sakramentu*, ze stanowiska kanonicznego rozważana, wywoływała więcej niż kiedy prawa władz świeckich w zawikłaniu z duchownym do małżeństw wdawaniem się. W Czechach i Polsce, kapłani od pierwszych wieków, przedawnionym w kościele zwyczajem, bywali żonaci, żenili się⁴⁾. Gdy umowa i ślub, od umawiających się małżonków zależały, gdy oni sami akt ślubny dopełniali, nie było sposobu skutecznego zapobieżenia jich woli i nierychło przyszło do gwałtownych zakazów. Zawarte śluby poufnie, bez uroczystego rozgłosu, były równie legalne, moc umowy, przed bogiem i ludźmi mające, jak te które hukiem i trzaskiem jawnym i błogosławieństwem uroczyste opatrzone były. Poczęto tamte, jako stadła niejawne, *clandestina*, poniżać, za nałożnictwo, *concubinatus*, ogłaszać. Choć opinja powszechna niebyła za tym, ale nowa doktryna, tym mianem kapłanów małżeństwa obciążała, wymagając od nich zrzeczenia się żon; wymagając od każdego stadła, aby niezanieczywało benedikeji, legalności ważności dającej; sakramentem, łaski niebios udzielającej. Ślubujący sobie umówione pożycie, w obec błogosławiącego kapłana, administrując sakrament małżeństwa,

4) Prócz ogólnych kronikarskich o żenieniu się duchowieństwa upewnień: znajdują się tego przykłady wymieniane w dyplomatach 1246, 1247, 1287, Bogufała syna arcybiskupa Fulkona, Jana syna kanonika Mikołaja, dzieci Jakóba *praepositi* *poznaniensis* (*codex dipl. Maj. Pol. raczinscjian. XXIII, XXXIX, LXIX*). Są to przypadki, które słusznie poczytać można za ojców co owdowiawszy do stanu duchownego weszli: albowiem są po roku 1200 po którym małżeństwa księży ustawały. Ale existują po kodexach, od pierwszych wieków chrześcijaństwa w Polsce, zapisywane *commemoracje*, zgonu, ślubu, darowizn kościołom czynionych: a w nich nie rzadka naleść duchownego *cum uxore*. Wypisałem sobie takich *commemoracji* w swoim czasie cokolwiek: ale jich dziś niemam.

ślub swój w imię Boga umocowywali i nierozzerwanym czynili: a co Bóg złączył, tego człowiek nierozzerwie: quod Deus conjunxit, homo non separet, (Matthaeus, evang. 19).

Wzruszył się zatem krzyk przeciw rozrywaniu małżeństw. Ani wspólne przyzwolenie zrywać go nie mogło: jedna tylko śmierć; śmiertelna nieuleczona choroba, albo cudzołóstwo, niszczyły go, bo w tym ostatnim razie, grzeszący poczytywany był za zmarłego, ukamieniowanego, wedle starego zakonu. Nowy zakon zostawiał takiego przy życiu, ale zamykał nazawsze prawo do ponowienia ślubów. Wprawdzie synody powszechne laterańskie, 1122, 1139, czym jinym często zajęte, co do małżeństw dawne powtarzały rzymskiego prawa lub kanonicznych przepisy, ale theologowie, co żywo dyskutowali o nierozwiązalności, o celibacie, o przeszkodach pokrewieństwa i powinowactwa, o sakramencie.

Jeden z najsilniejszych rozwijaczy, ostatecznie uzupełniającej się nauki: czuwał nad Polską. Choć Niemiec, dla Polski cudzoziemiec, na jej chlebie urosł.

24. Kapłan Otto, z Niemiec pociągnął do Polski, aby w szkółce nauczał. Tym końcem, wyuczył się dobrze języka polskiego, a po niejakiem czasie, umiał się przypodobać dworowi, tak że się stał poufnikiem Władysława Hermana, który, non duplicavit conjugium, sed profectus faciens honestatis, ancillam a thoro abiicit et uxorem certe ingenuitatis accepit. Otto kierował jego sumnieniem, a widząc że owdowiał śmiercią certae ingenuitatis uxoris, puścił się w swaty na skłopocony dwór cesarski Henryka V, gdzie wyjednał na małżonkę, cesarzównę, ciotkę panującego, po królu węgierskim wdowę. Dwa dwory jakby w jedną zamienił rodzinę. Po kilkakroć potym, do cesarza, w różnych posyłany powiernictwach, z cesarzem się modlił i za dopełnienie

polecen jakie mu Władysław Herman powierzał, od cesarza biskupstwem bamberskim wynagrodzony: wielkiej w niemieckiej ojczyźnie swojej nabył wziętości. Wszakże natchniony duchem apostołstwa, skoro ujrzał że Pomorze bałwochwalczę i Wilcy z Rugami, złamani bronią krzywoustego, weszli pod zwierzchnictwo Polski, puścił się opowiadać tam i rozkrzewiać naukę ewangelji. Wsparty dzielnym króla polskiego ramieniem, poobalał bałwany, Pomorzanie i Lutików, 1124, 1129, do przyjęcia chrztu skłonił. Ważne to z siebie zdarzenie, opisane przez współczesnego mu żywociarza Sefrida, nie mniej ważne jest dla dziejów prawodawstwa polskiego. Kiedy już w Polsce, zburzony, był stary obyczaj, ten na Pomorzu trwał jeszcze w sile; rozpoznany przez nową disciplinę, opowiada zarazem co było w Polsce przed wprowadzeniem do niej chrześcijaństwa; powtórzony w niniejszym piśmie naszym, potwierdzi i udowodni to, co się o dawniejszych Polski powiedziało czasach.

Najuporczywszymi i głuchymi na naukę okazali się Szczecinianie. U was chrześcijan, odpierali prawiącemu biskupowi, pełno łotrów i złodzieji; u was, ucięcie nogi, wylupienie oczu; zbrodnie i katownie w ukaraniu; u nas tego niema: nie chcemy takiej religji! U was księża uciążliwi dziesięciny biorą, nasi kapłani utrzymują się jak my wszyscy, własnym trudem i zarobkiem⁵⁾.

A biskup kruszył bałwany; mówił o bogu w którego Pomorzanie wierzyli; o przyszłym życiu i zbawieniu, o grzechach i oczyszczeniu, do czego służy

⁵⁾ Sefrid, II, 4, §. 93. — łupienie oczu, obcinanie członków, nie było u Pomorzanie, nie było kara sławiańskich przepisów, tylko z cudzoziemskich pożyczoną. — Gniewa się o te przechwałki Maciejowski i przytacza karę wieszania złodzieji u Pomorzanie ochrzczonych (hist. prawd. 1858, t. VI, p. 391).

siedm sakramentów; i wykladał naukę o siedmiu sakramentach, siedmioznamiennego daru ducha świętego, którym ten, w przygodach ludzi ukrzepia i pociesza.

25. Szczególniej zalecał *szósty sakrament małżeństwa*, związku małżeńskiego. Pięć bowiem poprzednich, są niejako ogólne, wszystkim bez wyjątku potrzebne: ten zaś szczególny, tym jedynie potrzebny, co się powściągać nie umieją. Do pierwszych każdego wzywać należy, do tego niema powodu powoływać chyba w razie, kiedy wątpliwym a nieprawnym nałożnictwem *vago et illicito concubitu*, kala się: takiego nakłaniać wypada, aby krewkości jego, uczciwe nadbiegło lekarstwo. Wy zaś, coście dotąd niebyli chrześcijanami, tylko bałwochwalcami, wyście niemieli sakramentu małżeństwa, boście niestrzegli pojedynczego łoża, wedle upodobania po kilka miewaliście żon: *qui voluistis, plures habuistis uxores*; co nadal niewolno wam będzie. Jeden, jedną tylko ma mieć małżonkę, jedna jednego: co więcej to złe. Kto więc z was kilka miał żon, *uxores*, przed chrztem, niechaj z pomiędzy nich jedną, *unam de illis*, jaką więcej upodobał, wybierze, odprawi jinne, a tę jedną zatrzyma obyczajem chrześcijańskim. Gromił przytym obyczaj zbrodniczy zabijania urodzonych córek, nakazując, aby równie chodowali własny plód, kiedy od boga zależy dać jim syna lub córkę⁶⁾.

⁶⁾ Sextum sacramentum est conjugium, id est copula matrimonialis. Quinque autem superiora sacramenta, quasi generalia sunt et omni christiano necessaria: istud autem, quasi particulare est, quia non omnibus necessarium, sed eis tantum, qui se continere non possunt: et sicut ad superiora sacramenta omnes homines trahendi sunt et invitandi, ita nullus ad hoc trahendus est et invitandus, nisi qui, ut dictum est, se non continet, sed vago et illicito concubitu se se poluunt ex commaculant: his enim suadendum est, ut infirmitati suae honestiori subveniant remedio (§. 76). — Vos autem, qui usque ad haec tempora non christiani sed pagani fuistis, sacramentum conjugii non habuistis: quia fidem uno thoro non ser-

Dając z siebie przykład ochrzczony w Kamieniu książę Warcisław, uznał że chrześcijańskiej świątobliwości, przeciwna jest mieć kilka żon lub nałożnic, *uxores vel concubinas*, a obyczajem chrześcijańskim, dotykając się relikwii świętych, w obec ludu i biskupa, przysiągł; dwudziestu czterech nałożnic które bałwochwalczym obyczajem do prawej żony co chrześcijanka była, przybrał, jawnie się wyprzysiągł. Co widząc jinni, w podobnym zbytku zatopieni, *alii complures, ejusdem enormitatis praesumptores*, wyprzysiągłszy się wielości małżeństw, *abjurata conjugii pluralitate* na jednym zobowiązali się poprzestawać¹⁾.

vastis, sed qui voluistis, plures habuistis uxores: quod deinceps vobis non licebit: sed unus vir, unam tantum habere debet uxorem et una unum: quod amplius, a malo est. Si quis vero in vobis est, qui plures habuerit uxores ante baptismum, nunc unam de illis, quae sibi magis placet, eligat, dimissisque aliis, hanc solam habeat ritu christiano. Et partus foemineos, quia vos mulieres, necare consuevistis: quod quantum abominationis habeat, exprimi sermone non potest. Videte si hoc vel bruta animalia faciant foetibus suis? Parricidium hoc, non fiat a modo in vobis: quia sine gravissima poenitentia dimitti non potest. Sive igitur sit masculus, sive foemina, diligenter enutrite partus vestros, dei enim est, et marem procreare et foeminam (§. 77, Sefridi vita sancti Ottonis, II, 2).

1) Dux etiam (Vorcislaus), scio, inquit, christianae sanctitati esse contrarium plures uxores vel concubinas habere, simulque, tactis sanctorum reliquiis, sicut christianos jurare mos est, coram populo, aspiciente episcopo, viginti quatuor concubinas quas ritu gentili suae legitimae uxori, quae christiana erat, superduxit, publico objuravit. Quod videntes alii complures, ejusdem enormitatis praesumptores, abjurata et ipsi, conjugii pluralitate, uni thoro, exemplo duci, fidem servaturos se polliciti sunt, (Sefrid, II, 3, §. 83). Na Rusi trwał opór w ludzie niechęcącym się do nowego zastosować obyczaju. Mówi o tym, z tego XIIgo wieku rozmowa mnicha z biskupem, iżże bez truda i bez stracha i bez srama, dwie żenie jinięjut, kromie sieja wiery naszęja i greckoję blagowierstwo žitija..... jize pojmajut sia bez błogoslowienia, socztanje i ženy odmietajut sia i swoja ženy puszczejut i prileplajut sia jiniem..... jize tretiu ženu

26. Nowochrześceny, do obrządków chrześcijańskich, oczęli mięsząc swe dawne obyczaje. Biskup Ottó, doładał starania aby temu zapobiec. Przepisał jim prądła, aby rodzice nie wazyli się własnych dzieci do hrztu trzymać, ale wzywali osobnych rodziców chrzecznych, którym wiare i przyjaźń jak cielesnym obowiązani; wzbronil kmotrę w małżeństwo pojnować, różnie jak pokrewne aż do szóstego i siódmego stopnia; by każdy na jednej przestawał żonie; zmarłych zwłoki ie na polach lub w lasach, ale na cmentarzu chozano; przepisał, aby z łamiącymi przysięgi, z cudzożnikami, zabójcami i jinnymi zbrodniarzami wedle anonicznych ustaw, kary i pokuty wymierzane były *).

ojał i jerej błogosłowił budet, wiedaja jili niewiedaja.... aszczę ie ot ota duchowego związani budut.... oże nehywajut na protych ludach błogosławlenije wienczanija, no bojare, tokmo i kniazi riencezajut sia (ruskija dostopamiatnosti, p. 91, 94, 95, 101). Z tego ridać że kjedy kniazie i bojari powolni byli wymaganom kościola, id stawał opór: ślubil bez błogosławienstwa, samowolnie się rozrodzil; jedną po drugicj, drugą i trzecią brał żonę; błogosławiacych popów uwodził; a gdy powtórnemu małżeństwu, kościół grecki iezbyt. był przeciwny, mienie dwu žen w utyskiwaniu wymienione, aże sądzic że lud zachowywał do bigamji pociąg. — Podobnie cyło w Polsce, książęta i ślehcice, powolnymi się stali nowym wymaganom, lud uporniej trwał przy swym dawnym. — R. 1413 w Norogrodzie był ung marchie où ils vendent et achètent leurs femmes, ulz de leur loy (de Lannoy 41, w mych rozbiory dzieł xvii p. 372).

*) Juxta sanctorum patrum instituta haec eos servare edocuit.... ioc etiam districtu redargutione prohibuit: ne filias suas necarent, nam hoc nefas maxime inter eos vigebat; ne etiam filios suos et filias ad baptismum teneant, sed sibi paternos quaerant, patris tiam fidem et amicitiam, ut carnalibus parentibus servent. Interfixit etiam ne quis commatrem suam ducat in uxorem, neque pronquam cognatam suam, usque in sextam et septimam generationem, et unusquisque contentus sit una uxore; ne sepellant mortuos christianos inter paganos in sylvis aut in campis, sed in cimiteriis. Instituit etiam, ut de perjuriis, de adulteriis, de homicidiis et de caeteris criminalibus, secundum canonica instituta poenitentiam agant ab Andrea, vita seti Ottonis, II, 12).

Surowość jednak apostoła nie zdołała tak snadno skutecznej nabyć mocy. Wypadało zwolnić, mianowicie w impedimentach cultus, conditionis, affinitatis i tym podobnych. Sam dwór rzymski radził nieraz wyrozumiałość i zwolnienie ostrości. Na Pomorzu nie rychło do zupełnego wszystkich gmin i rodzin ochrzczenia przyszło, małżeństwa bałwochwalców i wątpliwych chrześcijan, z chrześcijanami nieradko zawiązywały się. Innocenty III., 1198—1216, dla Inflant które w takimże stanie niepewności znajdowały się, wydał polecenia, aby w pokoju zostawić stadła, *disparitatis cultus* i piękne do tego powody wywodzi⁹⁾. Wzgląd podobny, kanonicznie musiał mieć miejsce na Pomorzu. Późniejszym 1249. rozporządzeniem u nich, nie wzmiankowano Pomorzanom o wzbronnym w szóstym i siódmym pokrewieństwa stopniu zawiązywaniu małżeństw, tylko o pierwszych bliższych, o które dispensa papieżowi zastrzeżona: *nec aliam sibi in primo, secundo tercio vel quarto, consanguineitatis vel affinitatis gradu attinentem, absque summi pontificis dispensatione*. Bez wątpienia primus gradus, ściąga się ad affinitatem, z tym wszystkim takie w rumel wyliczenie stopni, consanguineitatis et affinitatis, zniewala sądzić, że Pomo-

⁹⁾ Cum autem sacramentum conjugii, apud fideles et infideles existat, quemadmodum apostolus protestatur: si quis, inquit, frater, infidelem habuit uxorem, et haec consentit habitare cum eo, non illam dimittat, et a paganis, qui constitutionibus canonicis non artantur, quid enim ad nos, secundum eundem apostolum, de iis qui foris sunt, iudicare, in summo et tertio gradu, quo ad eos licite contrahatur in favorem christianae religionis et fidei, a cujus receptione per uxores se deserere timentes, viri possunt facile revocari fideles, in hoc gradu in infidelitate sibi matrimonialiter copulati, libere possunt et facile remanere conjuncti: cum per sacramentum baptismatis, non dissolvantur conjugia, sed crimina dimittantur (Innoc. III. praecepta in ecclia livoniensi inter neophytos observanda, document. LXIX, p. 243, in originib. livon. Gruberi).

zanie i Sławianie, dawnym swym obyczajem, nieustraszyli przeszkód do małżeństw w pokrewieństwach wcale bliskich. Tymże 1249 rozporządzeniem, gdy przypomniano Pomorzanom że synowie tylko za czasów bałwochwaltwa ojcowe dziedziczyli: *cum in paganismo solos haberent filios successores*: ponawiano zatem, aby z żadnego powodu synów lub córek niepozbawiali się, między nimi niebrakowali, nieodrzucałi odnych dla drugich: *nullus, filium suum, vel filiam, nactusque ex causa, per se vel per alium, obiicit de atero; vel occidet*¹⁰⁾.

27. Chęć rodziców trzymania własnych dzieci do bractwa, zda mi się pochodzić może z tego, że Pomorzanie chrzczenie poezytywali za rodzaj przyznawania, przyswajania dzieci, co sami dawnym obyczajem, uroszystością postrzyżyn dopełniali. Niechcąc tedy aby nowęj nauki przybrani rodzice powstawali i z postrzyżyn pochodzącym zawadzali, sami się nastawiali do chrześcanych. Postrzyżyny były starodawnym obyczajem, postrzygaczy wymagającym, a ci postrzygacze byli niejako drudzy przybrani ojcowie¹¹⁾. Obyczaje postrzyżyn, w XII wieku jeszcze w Polsce nie-

¹⁰⁾ Codex dipl. pomer. Dregeri, p. 287. — Na Pomorzu było prawo polskie, a przynajmniej prawie także samo. Dla tego, z tego o się w Pomorzu przytoczyło, zwracam uwagę, na niebytność przy mutilatione membrorum, na lekceważenie przysięg, na widoczne nieprzypuszczanie nalożnictwa w jich wielożeństwie, na dziedziczenie synów i brakowanie nimi.

¹¹⁾ Est mihi vasculum cerevisiae fermentatae, quam pro cesare habeo, quem habeo, unci, tendenda preparavi (Gallus, I, 2, p. 2). Hospites puerum totonderunt eique Semowith vocabulum indiderunt (ib. p. 25). Król Popiel podobnie postrzygł swe syny; Miecysław był w siódmym roku życia postrzygany. — I warostło pahlala (święty Wacław) że samu własi ujci mieli.... i postrzyhli knięzi sohele (postrzyżynski legenda). — Postrzyżyny Miecysława w siódmym roku 988.

zaniechano, jak to widać z biskupa Mateusza, 1166 który się nad nim uczenie z upodobaniem rozwodzi. Postrzyżyny pochodzą z czasów bałwochwalczych, a kiedy są zabobnym obrzędem, czemuż wiernym, nietylko niewzbronionym, ale dziś jeszcze obchodzone z uroczystą bogobojnością¹²⁾? Wejrząwszy wszakże, mówi Mateusz, w powód tego obrzędu postrzyżyn, niedostrzeże, ani zabobonu, ani śmieszności. Ustanowione bowiem jest, jako uroczysty wizerunek przez który przysposobienie, *adoptio*, nabywa mocy, z którego tworzy się prawne (duchowe) powinowactwo, jak chrztu lub bierzmowania duchowne. W takiej postrzyżyn uroczystości obu niejako zbiegają się przysposobień rodzaje, *per arrogantiam et simplicem adoptionem*; albowiem postrzyżany staje się synalkiem postrzyżającego, przysposobieniem prostym; macierz jego staje się przybraną siostrą przez przyswojenie, *per arrogantiam*. Niedarmo tedy znamienity jest ten rodzaj przysposobienia, gdy z tak prawnych pochodzi przyczyn i powodów; poczytać go przecie, godzi się, za obrzydły, bo go poczęło i zrodziło bałwochwalstwo. Takimiż wprowadzie są, kupna, dzierżawy, zastawy i inne powierne umowy¹³⁾

Z takiej adopcji, co wynika? Nie dla samej hucznej uczy, nie dla samego pozyskania duchowych powinowatych wymyślona była, czegoś więcej po niej spodziewać się należy. Nadawała jmie postrzyżanemu,

¹²⁾ Math. eptla Joh. II, 6. — Patrz, Polski średn. wieków, II, §. 1, p. 315, 316. — Właściwych w bałwochwalstwie z innego rodu adopcji, nie znam.

¹³⁾ Mathaeus, II, 7. — Zdaje się że ten obrzęd zupełnie był męski. Postrzyżany pozyskiwał tylko ojców postrzyżających. Hospites u Piasta; kńże u Waclawa; Mateusz o ojców tylko prawi. Matki postrzyżającej ani śladu, kiedy własna postrzyżającego matka staje się siostrą postrzyżającego.

...kunem bywał; w usługach téj
Opieka niewieścia musiała
...cią*). Syn pełnoletni był
...rozporządzał jak ojciec.
...le że ją odziedziczył
...najątku¹⁵⁾. Mało-
...kowej nad ma-
...w posiadaniu
...mu opiekę
...opieka
...rozdzielił i rozróżniono dzieci
...strzeżono że do dziedzicze-
...órki jedynie z prawego łoża zro-
...ni być mogą¹⁶⁾.
...zicie rozporządzając dziedziczącymi synami,
...jej rozrządzali losem córek, a w tym razie matki
...zicie czynny udział brały. Niemając prawa dziedzicze-
...czenia, opatrywane były od rodziców posagiem. W braku
dziedzica, czyli braci dziedziczących czyli posiadłości
ziemskie, w starym obyczaju, na córki przechodziły,
dużo jest wątpliwe. Mniemam, że w tym bardzo nie-

*) Accessit quaedam femina, uxor quodam Floriani, statuens coram nobis quendam puerum filium ejusdem Floriani. Premisl. dux 1253 ap. Stenzel, fund. claustr. Henrichow, Urkunden XI, p. 159.

15) Cum pater aliquam uxorem, de communi pecunia, sibi et filio emerat; sibi pater hactenus servavit ut mortuo patre, uxor ejus devolveretur ad filium sicut alia haereditas de bonis communibus comparata. Et ne aliquis hac de causa novercam suam possit sibi vindicare, ulterius in uxorem (in codice dipl. pomer. Dregeri, a. 1249, p. 289.)

16) Nullum utriusque sexus haerodem legitimum reputabunt, vel ad supra dictam successionem hereditatis admittent, nisi solos illos, qui de legitimo matrimonio, secundum statuta romanae ecclesiae fuerint procreati (ibidem).

z tego następstwach. Jak Pomorzanie, tak jinni Sławianie wiślańscy i Chrobaci, *solos filios habebant successores*. Ojczyzna, dziadzina, przechodziła na synów i wnuków, spadkiem męskim, po mieczu, wejściem w posiadłość wspólną z ojcem, dopóki żył. Jeśli brakowanie miało miejsce, niezawsze każdy z synów w to prawo wchodził. Wyłączenie stawało się konieczne w razach gdzie pozostawało na kilku, dziedzictwo niedzielne. Taki przypadek zawsze wydarzał się u kmieci. Takowe niedzielne dziedzictwo, prawem jindziej znanym przypadałoby najstarszemu: ale to u Sławian nie było prawidłem koniecznym. Owszem, w kmiecych niedzielnych dziedzictwach, częściej się posiadłość któremu z młodszych dostawała, aniżeli starszemu. W kmiećj rodzinie Piasta, Otto-Bezbrajim, uchylony od dziedziczenia niepodzielnego państwa, na korzyść młodszego Mieszka; jinną polityką Zbigniew; jinną na Rusi i w Lechji, najwyższy państwa kierunek, przenoszony był wołą powszechną, na szcep młodszy bez obrazy pojęcia o dziedziczeniu.

Ojciec rozporządzając dziećmi, nieraz dzielił swą posiadłością sam, naruszając zwykły porządek rodzinny. Kiedy nieuczynił rozporządzenia, zostawał zwyczajny porządek, opieki, działu, wyposażenia. Przykłady Drahomiry, Rixi, Heleny, każą sądzić że matkom przyznawano jedno z najpierwszych praw sprawowania opieki nad małoletnimi. Z tym wszystkim ojciec miał prawo opiekunów nazuaczać. Ojcowie postrzygający może do tego przeznaczeni byli. A gdy po zgonie ojca znalazł się syn pełnoletni, współwłaściciel posiadłości które niezwłocznie odziedziczał, (jednę z ojcem osobę czyniący,) jemu najbliżej było nad małoletnim czuwać rodzeństwem, z warunkiem wszakże, że nie mógł uszczerbić dzielnego na nich przypadającego dziedzictwa. Statuta mówiąc o opiece i usłudze opiekunczej,

nienadmieniąją kto opiekunem bywał; w usłudze téj nie wymieniają opiekunek. Opieka niewieścia musiała być przypadkową rzadkością*). Syn pełnoletni był opiekunem macochy i tak nią rozporządzał jak ojciec. Nie żeby ją miał brać za żonę, ale że ją odziedziczył jako ze spólnego z ojcem nabytą majątku¹⁵⁾. Małoletność jego braci nieuchylała go od takowój nad macochą opieki bo już był jako pełnoletni w posiadaniu ojczywego. Kiedy więc zwyczaj pełnoletniemu opiece nad macochą przyznał, komuż jeśli niejemu opieka nad małoletnią bracią przypaść mogła?

Gdy się nowy obyczaj ustalił rozrózniono dzieci prawe od nieprawych, zastrzeżono że do dziedziczenia, czy syny czy córki jedynie z prawego łoża zrodzeni, dopuszczeni być mogą¹⁶⁾.

29. Rodzice rozporządzając dziedziczącymi synami, tymwięcej rozrządzali losem córek, a w tym razie matki wielce czynny udział brały. Niemając prawa dziedziczenia, opatrywane były od rodziców posagiem. W braku dziedzica, czyli braci dziedziczących czyli posiadłości ziemskie, w starym obyczaju, na córki przechodziły, dużo jest wątpliwe. Mniemam, że w tym bardzo nie-

*) Accessit quaedam femina, uxor quodam Floriani, statuens coram nobis quendam puerum filium ejusdem Floriani. Premisl. dux 1253 ap. Stenzel, fund. claustr. Henrichow, Urkunden XI, p. 159.

¹⁵⁾ Cum pater aliquam uxorem, de communi pecunia, sibi et filio emerat; sibi pater hactenus servavit ut mortuo patre, uxor ejus devolueretur ad filium sicut alia haereditas de bonis communibus comparata. Et ne aliquis hac de causa novercam suam possit sibi vindicare, ulterius in uxorem (in codice dipl. pomer. Dregeri, a. 1249, p. 289.)

¹⁶⁾ Nullum utriusque sexus haereditatem legitimum reputabunt, vel ad supra dictam successionem hereditatis admittent, nisi solos illos, qui de legitimo matrimonio, secundum statuta romanae ecclesiae fuerint procreati (ibidem).

stateczny był jich los. W posiadłościach niedzielnych pewniejszy kiedy zięć jich małżonek był bez posiadłości. W majątkach obszerniejszych, posiadanie niewieście uległo zmianom czasu, zmianom rodzinnych stosunków i zbiegowi okoliczności. Dopóki puścizny były w sile, wątpię aby niezamężna miała środki o nich pomyśleć. Otrzymanie nawet statku czyli ruchomości, zapewne stawało się niepewne. Dopiero gdy rozpatrywanie się kanoniczne w odległych pokrewieństwach i powinowactwach, rozwijało pojęcia rozgałęzionego dziedziczenia, gdy *jus haereditarium* ścieśniał byt puścizn, powściągał onych grabież, otwierając spadki na collateralnych, wtedy snadniej bezbratnie córki dopuszczone zostały do posiadania dziedziny. Posiadanie to było czasowe, zastawą posagową na spłacie. Pierwszy stryjeczny spłacając, dziedzictwo wykupywał. Przeobrażenie rodzinnego porządku najogromniejszy i stanowczy krok uczyniło w wieku XIII. Wtedy dużo *civilne* niewiasty znaczenie zyskiwało, objawiało się czynnie. Potym pozostały przy korzyściach majątkowych, w czynności własnej przeszły pod czuwanie i pieczę męską.

Sławińska rodzina była rodziną męską, niewiasta w niej była jistotą przybraną, dużo swobodną w pozycyi, ale w pieczy męskiej: sama sobą tyle rozrządzała, jile męska piecza dopuściła; dopuszczona do mienia statku czyli ruchomości; cieszyła się onych użytkiem, pewnie nimi nieraz rozrządzała, ale do posiadania majątności nieruchomiej nie była dopuszczoną. Co do statku nawet, męska rodzina oznaczała go dla jej użytku: bądź to się działo wolą rodzica, bądź umową rodzin przy kojarzeniu stadel.

Zawiazywanie małżeństw jest u nich zupełnie cielesną sprawą: *carnalis* jak mówiło duchowieństwo usiłujące uduchowić sakramentem. Dopelnianie przez po-

gonienie się, pożenienie. Mąż jimał i zjętą kobietę ślubował. Wzajemne poślubienia, przyzwolenia, sprawały że się małżonkowie czyli młodogańce z sobą brali. Rodzic dziewczki, wyprawiając córkę, opatrywał ją w statek, wyposazał ją. Mąż swym statkiem, wianem, wjanem, wyjednał ją w pożycie, w stadło; swym statkiem nieraz jednał przyzwolenie rodziców, obdarzając ojca i matkę szatami, kosztownościami, pieniędzmi. Posag oddany mężowi wiano zapewnione żonie, zabezpieczały los w pożyciu małżonki. Toczone o wszystko umowy, wzajemne, a mianowicie od małżonka, rodzicom małżonki czynione dary, z dostatków męża wzięte, sprawały że ją nabywał, kupował; *emerat*; że małżonka bywała, *de bonis comunibus comparata*, i statkiem, ruchomością rodziny do której weszła¹⁷⁾. W takim stanie znalazło chrześcijaństwo ślubowiny carnales, i nie przeciw temu nie mogło. Do tego obyczaju starego, nowe przepisy, nowe stosowały doktryny¹⁸⁾. Uginając się stary obyczaj pod impedimenta, benedikcją, sakrament i nadzór duchowny, ulegając oraz wpływowi pojęć i jinnego rodzaju ciwilizacji, w wielu razach miękczal, uduchowniał się, tracił wyraz cielesności, w następstwach z małżeńskigo pożycia, nie małe zmiany rozwijał.

30. Dwór rzymski rozporządzając światem, niezamiedbywał Polski, która coraz powolniejszą stawała się na jego skinienie. Bulla Alexandra III, umocowywała na tronie gałęz młodszą Kazimirza; jinna tegoż

¹⁷⁾ Si tamen a sponso, patri vel matri sponsae, vel ex converso, vestes et alia clenodia data fuerint vel promissa..... si dos viro, vel donatio propter nuptias uxori data fuerint (in codice dipl. pomer. Dregeri, 1249, p. 287). — Patrz notę przedostatnią.

¹⁸⁾ Biskup Mateusz, 1166, nie theologizuje, nie troszczy się o benedikcję, o sakrament: zajmuje się impedimentami prawa rzymskiego lub kanonicznemi (II, 7, 9, 24).

Alexandra III, potwierdzała ustawy krajowe, uchwalone na synodzie łęczyckim 1180; Innocenty III, ponawiał zatwierdzenia ponowionego ogłoszenia tychże ustaw. Wysyłali papieże legatów, dla wglądania pilnego co się działo w kościele polskim. Legaci za Bolesławą śmiałego, mieli wiele do przełożenia królowi w kraju nie dość ochrzczonym i niemającym dostatecznie ustalonej i urzędzonej hierarchji. Legat Valo biskup bellovaceński, miał z pomocą krzywoustego ruszać z miejsca biskupów¹⁹⁾.

Celestin III, roku 1197, wyprawił legata a latere Piotra od świętej Marji, kapuańskiego kardynała do Polski. Objechał Piotr djecezje polskie zajmując się małżeństwem. Na synodzie łęczyckim 1197, zalecił duchowieństwu celibat; księżom, a mulieribus et concubinis abstinentes, co się wstrzymywali od żon i nalożnic, aby wiedli życie wstrzemięzliwe i czyste, dla zbudowania laików; a gdy wielu w owym czasie kapłanów, *uxoribus, velut jure legitimo uterentur*, mieli żony jakby prawem upoważnieni, wielkim trudem sam w Polsce ten zakaz wytępiając, kapłanom żony brać i z nimi żyć, *uxores accipere et tenere*, pod srogimi zabronił karami. Świeckim zaś, jakiegokolwiek dostojności, śluby w obliczu kościoła brać zalecił: *connubia sua, in facie ecclesiae contrahere instituit*²⁰⁾. A to rozporządzenie,

¹⁹⁾ Nadmieniam o tym, patrząc na to Gallus. Długosz nie umiał tych biskupów znaleźć. Bez wątplenia byli to intruzy, co sobie w Rzymie dorywcze in partibus infidelium biskupstwa uzyskali. Na miejscu legat jinaczej rzecz poznał. Z djecezalnych żadnego nie ruszył.

²⁰⁾ Petrus tituli s. Mariae in via lata, diaconus cardinalis capuanus vulgariter nuncupatus, a summo pontifice Coelestino III. legatus de latere, ad reformandam ecclesiam polonicam destinatus, venit in Poloniam: qui Cracoviensem civitatem ingressus a Fulcone cracoviensi episcopo et omnium ecclesiarum processione, magno ho-

Polska z całą powolnością przyjęła. Nie tak było w Czechach. Legat swą naukę tam głoszący, zaledwie z życiem ujechał, tak umysły oburzył: rozjątrzenie duchowieństwa czeskiego zaledwie ukojzić się dało ²¹⁾.

Z tego widać, że aż do dnia owego, duchowieństwo niemocne, czyli nieskore było wzięść śluby w ryżę; niezdolało skłonić do zachowania kościelnych przepisów, tych nawet co dla zbawienia duszy, kościoły fundowali, biskupów i opatów stoły opatrywali. Jeszcze tedy wiele było małżeństw prawnych, legalnych, bez sakramentu, bez benedikcji. Ugięła się naostatek Polska pod to rozporządzenie. Niewątpić w stanie świeckim nie było oporu. Dobrodzieje i fundatorowie kościołów, sami nad sobą czuwali, dotychczasowe zaniedbanie się naprawiali. Duchowieństwo gnębione wymagalnością celibatu, odwetem jęło się gminu. Gmin zyskał ołtarzowe błogosławieństwo, uległ porządkowi, swobodę i wolny jego ruch utrudzającemu. Starego obyczaju ślubowiny, stały się niczym, jedynie tylko weselem. Ale w stanie duchownym celibat nie od razu

nore susceptus est. Primam congregationem Cracoviae, alteram in Lubcza agens, deinde in gneznensem, wratislaviensem, plocensem, poznaniensem, wladislaviensem, chelmensem et lubucensem dioeceses se transferens, id praecipuum in ecclesia reformanda sibi curae assumpserat: quatenus presbyteri a mulieribus et concubinis abstinentes, continentiam et castam, quae laicos edificare posset, ducerent vitam. Cum plures ea tempestate sacerdotes, uxoribus, velut jure legitimo uterentur, ejus usus corruptelam carnalis, ipse, summo studio a Polonica eliminavit et abrogavit ecclesia, et praesbyteris uxores accipere et tenere sub gravissimis poenis interdixit. Laicis vero, quacunque excellentia pollentibus, connubia sua, in facie ecclesiae, contrahere instituit. Et haec quidem salubris, praefati Petri cardinalis constitutio, facile a polonorum clero et ab universa Polonica ecclesia accepta et accurata diligentia custodita, servataque est (Dlugos. VI, p. 575).

²¹⁾ Dlugos. VI, p. 576.

pożądaną znalazł powolność. Gdzie kardynał księdzu żonę odpedził, ta do księdza powróciła. Opór sąsiadów Czechów dodał ochoty do niezważania na rzymskie legata zalecenia, od pierwszej jutrzeńki kościoła ustalony zwyczaj ożył, księża się żenili jak należało. Zatarga tedy o jich celibat przeciągnęła się w lata następne.

31. Zakonnik Henrik Ketlicz, pokrewny książąt polskich²²⁾, za wstawieniem się Mieczysława i synów,

²²⁾ Zdzislaus gnezn. archiep. moritur Miecislao et Vladislao, atque Ottone majoris Poloniae ducibus instantibus, frater Henricus dictus Ketlicz, ordinis minorum, monasterii seti Jacobi vratislaviae, ordinem professus, ex patre Theodorico duce Bremensi et Eudoxia ducissa Poloniae genitus, beatae Hedvigis, gradu tertio contingens (Dlug. VI, p. 781). Dziś nie pomnę co o tym pokrewieństwie Naruszewicz mógł powiedzieć: sam nieznajduję środków abym go sprawdził i wymienionych Ketlicza rodziców wynalazł: wszakże znosząc co Hübner na tabl. 84, 128, 154, podaje, trzeci stopień z Jadwigą tak się objawia:

Konrad pobożny, margr. Misnji † 1156,

ż. Lutgarda c. Konrada III cesarza.

Otto bogaty margr. Misnji.	Theodorik mrgr. Landsberg † 1184. ż. Dabrogera (Eudoxia) c. Bol. krzywoustego.	Dedo otyły mrgr. Luzacji † 1190 ż. Kunegunda, c. Ludw. landgr. turing.	Friderik hr. Brene
Konrad † 1175.	Ditrich bisk. Merseburg † 1215.	Henrik Ketlicz, arcyb. gnieźn. 1219.	Agnes za Bertholdem † 1204, ks. Meranji.
			Jadwiga † 1243, za Henrikim szląskim † 1238.

Tytuł księcia Bremen, powstał pewnie z posiadłości braterskiej Brene Dobrogera, czytaj Dobrowiera, jest przekładem greckiego jimienia Eudoxia. Ta Dobrowiera córka Krzywoustego, jestli ma sama co Judita podana za żonę Ottona margr. Misnji, czy jej siostra? powiedzieć nie umiem.

w Rzymie na arcybiskupstwo gnieźnieńskie wyswięcony przybywszy 1199 do Polski, zgorszony był tym co w niej znalazł. Dolożył naprzód starania, aby duchowni nie byli więcéj jak dotąd trwalo, ciągnani do sądów świeckich, ale odpowiadali w biskupich lub opackich; a przytym, aby gmin dóbr duchownych, od téjże świeckiej krajowej sprawiedliwości był całkiem wyzwolony. Uzyskawszy to od książąt, pospieszył do Rzymu aby zatwierdzenie papieskie uzyskać. Z Rzymu, mianowany legatem, wracając do Polski, od książąt wielką czcią przyjmowany, jeszcze różne wolności dla kościoła wyjednał. Poczym, zwołał 1210 synod do Gniezna, na którym: *clericos in sacris ordinibus constitutos, uxoribus privavit*, księżom żony odebrał. A że z nakazów Piotra kardynała, żadnego nie było owocu, aby nadal żadnego niepozostało wybiegu, każdego z osobna duchownego, przysięgą na ewangelji zobowiązał, aby się wyprzysięgał nadal, *uxores deinceps et quaslibet concubinas*, od żon i jakichkolwiek nalożnic i od nich powściągnął²³⁾. Henrik umarł 1219.

²³⁾ Iste Henricus, cum esset animi generosi in beneficiis distribuendis et funiculis in ecclesiae libertatibus dilatandis, multos labores subiit et sustinuit pro ecclesiae polonae libertate acquirenda et dilatanda. Nam, cum cleri et sacerdotes ad iudicia iudicum secularium etiam pedaneorum indifferenter traherentur, etiam inviti, ipse de consensu et decreto unanimi ducum Poloniae, per ejus solertiam et industriam ad eam sententiam inductorum, universos clericos, monachos, ecclesiastici fori privilegio fecit gaudere, nempe, ut non possint conveniri, nisi coram suis praelatis, videlicet archiepiscopo, episcopibus, abbatibus, archidiaconis et aliis officialibus ecclesiasticis, nec per conventionem aut aliquam exceptionem ad forum laicorum possint compelli, sed nec coram ipsis ducibus, aut eorum officialibus respondere. Et eandem libertatem obtinuit originariis et ascripticiis ecclesiarum. Deinde, cum pro hac libertate confirmanda Romam se personaliter conferendo, assiduo conatu et pio studio laborasset et ibidem rebus omnibus, pro libito, apud sedem apostolicam, ac

Odąd, powiedzieć można, sprawa małżeństw i ślubów, całkiem w ręce duchowieństwa i do audjencji bi-

pro voto obtentis et confirmatis, accepto legationibus officio in gneznensem provinciam et in regnum Poloniae rediisset, cum magno honore a ducibus Poloniae receptus, privilegium ecclesiasticae libertatis, in multis articulis, quibus vim ecclesiasticae libertatis gravabatur, petiit et obtinuit confirmari. Tandem, synodo provinciali congregata, clericos in sacris ordinibus constitutos, uxoribus privavit. Et quia ex constitutione Petri capuani cardinalis, sedis apostolicae legati, super uxoribus dimittendis, nullus fructus hactenus provenerat, ne vaga licentia eis admitteretur, specialiter omnes clericos, tactis sacro sanctis evangeliiis, uxores deinceps et qualibet concubinas fecit abjurare et ab iis contineri (Długos, p. VI, 624, 625). — Od tego czasu małżeństwa księży, koniecznie ustały. Te przykłady, któreśmy wyżej w nocie 4, z diplomatów przytoczyli, są raczej ojców co owdowiawszy do stanu duchownego weszli. — W tymże czasie, nie o celibat duchowieństwa, ale o ślubowanie sakramentalne, zaszczyt podobne zdarzenia w obrządku greckim w Serbji. Wyświęcony 1221 w Konstantynopolu na arcybiskupa Sawa, przybywszy, poczynił w téj mierze rozporządzenia. Skłonił brata swého, króla Stefana, że przy założeniu klasztoru Zicza, zapowiedział że nadał jedynie kościelnymi ślubami małżeństwa zawierane być mają, a rozwodu być nie może. Akt ten (1222, 1236) wryty na tablicy był wmurowany dla powszechnej wiadomości (kilkakroć drukiem, choć mylnie, ogłaszany, np. w letopisie serbskim). Dotąd zaś bywało że se żenili człowieci proczii po zakonu, no newenczanni biechu, jako owce bez pasterza. Dopiero Sawa rozporządził, ażeby sobirati w crkow w se: starce i sriedowiecznyje i mladije muže i żeny, i wsu detcu jelici bjechu rozda ni ot nich bez blagoslovenija zakonnego; skupiwsze jich pod krila roditelju svojeju i tako wjenczawachu po jedinomu každo jich jako da budu wsi blagosloveni w jime gospodno... i rodesztim se po nich, paky powelje żeniti se i posagati i w sem wjenczanem byti w jimie gospodne (Domitjan mnich w 1264, żywot S. Sawy piszący: patrz Maciejowski, t. IV, p. 334, 335). A chociaż środki takie powinny były od razu uprzętnąć na zawsze swadby, braki, małżeństwa niekościelne, w roku jeszcze 1349, zakonnik Duszana na potrzebę zastrzeżać (art. 3): wlastelje i procziljudi da se neżene bez blagoslowienia swiego archiereea... i nijedna swadba da se ncuzi ni bez wjenczannia; akoli se uczini bez wjenczannia i uproszenia crkwe i bez blagoslowenia, takowi da se rozluče.

skupiej przeszła. Statuta krajowe, następnie pisane, głuche o tym zachowują milczenie, ani nadmieniają że kanonicznym powierzone przepisom. Pozyskane prawo, duchowieństwo bez przekory dopełniało i wyznać należy że umiało roztropnie używać. Nigdzie mniej z tego względu kollision jak w Polsce. Umiało pobłażać obyczajowi i odwoływać się do pierwotnych kościoła zwyczajów. Małżeństwa, usualiter w czwartym i trzecim stopniu zawierane, nieznajdywały zbytecznych zawad; impedimenta, stosownie do okoliczności rozwalniane, łatwość ślubów, nauka o sakramencie; zasada rozwodu z cudzołóstwa, z wiekudo w ieku dochowana w kościele polskim. Skłonięne duchowieństwo do celibatu, nieprzestawało czuć, że to jest wymus; nieprzekraczając zagnalonego zobowiązania, pamiętało na ważność związku małżeńskiego w stanie swoim. Pozyskany z czasem przez arcybiskupa primasa tytuł legati nati, stale przechowywana przez biskupów tradycja, że biskupują in partibus remotis infidelium, podniecały w nich pamięć niepodległości i od czasu do czasu, dodawały otuchy do utrzymania wolności kościoła polskiego. Obywatelskie jich w równości słacheckiej życie, bezwątpeństwa niemało się przyłożyło do szczęśliwego powodowania rzeczą, w tych nawet razach w których jinaczéj od dworu rzymskiego działali jak tego dowodem sprawy małżeństw i rozwodów. Cały bieg bytu, losów i wolności kościoła polskiego, jest wielce ważnym do rozważania i rozpamiętywania widokiem (p. rozbiory dzieł, XVII nota 65).

Zmiany zachodzące w porządku małżeńskim, wywodzą niezliczone przypadki, w każdym wieku w jinym świetle widziane, jinym pojęciem i obyczajem rozwiązywane. W rozbiórce, a raczéj obejrzeniu pierwotnego prawodawstwa niedotknąłem jich; niedostatek takowy, zapelniam niniejszym ustępem pisma mojego, który kończę aby pójść dalej.

PORZĄDEK SADOWY.

32. Niewszystkie pierwotnego prawodawstwa stanowiska bacność moję uderzały, nie do wszystkich trafić lub dosięć umiałem. Szukając niejednostajności ciągłego bytu porządku jakięgo: nie obchodził mię taki, którego statek na pozór wydawał się niezmięiony, niewzruszony: takowy wymykał się śledzczemu oku. Ścigając przemian, przeobrażeń, obyczajü i przepisów prawnych, niektóre tylko widoki dostrzegłem. Wiem, że o każdym, więć daleko powiedzieć można, wiem że o wielu jak w mgłę napomknąłem, choć było jistotną rzeczą zatrzymania się bacnięj i rozważyć dostatecznięj należało. Do tych widoków, liczę sądownictwo i postępek sądowy, który więć niż cokolwiek jinnego, od czasu do czasu, wejrzenie swe i obyczaj odmieniał. Myli się ktoby sądził, że był bez końca jednostajny. Skoro niepewność jest i niejasno jak się ziemskie i starościńskie wynurzyło sądownictwo, poprzednia sprawiedliwość i onęj bieg są od nowego zjawiska odmienne.

Odmienność tę, w odmęcie dotknąłem, niepowiedziawszy nawet jakie są i czy są do jęj wykrycia środki. Lękliwy byłem powoływać się na proces Piotrowina. Zdawało mi się bowiem że w XIII wieku legenda, porządku półtorasta lat dawniészęgo, od swęgo własnego odróżnić nieumiała, swoim własnym przyodzięwała go strojem. Po niematęj rozwazde sądzę, że nie nięma przeciwnęgo, że nawet to có jest w nięj w XIII wieku powiedziano, jest powtórzeniem z wiadomością rzeczy uczynionym, jest wypisem dawniészęgo czegoś, równie jak wszystko jinne co legenda obejmuje. Mówi zaś w tym razię z wiadomością rzeczy, bo skończywszy opowiadanie o cudzie który skłonił regem et assideos, do zostawienia biskupa in plena possessione wsi, nad-

mienia że nie rzeczą jego powiedzieć, *qualiter modo sit a jurisdictione ecclesiae alienata*, (cap. 12, p. 342). Uchyl tedy cud i triumf cudu, a zostanie dokładnie świadoma alienatio z braku sądowych wymagań. Przysądzone może biskupowi dożywotne posiadanie ale niewłasność kościołowi. Świadomy rzeczy w tej mierze nas nieobjaśnia ale rzecz zna.

33. Że Leszki i Popiele wyrokowali, równie jak Bolesław wielki jest z podań dziejarskich jasne i niewątpliwe. Nie by nam z tej wiadomości nieprzyszło, gdybyśmy nie byli zniewoleni pomyslić jakim sposobem, czy jednostajnym czy różnym? Sądzę, że jednostajnym chociaż dużo zmienionym stanowiskiem i obyczajem. W czasach przedchrześcijańskich, być może że i w lechickich krajach, uciekano się do knieji boga Prowe, gdzie kapłan, królik i lud zbiegali się dla sądowych wyroków: *populus terrae cum flamine et regulo convenire solebant propter judicia* (Helmold, 1, 83). W takim ludu zbiegu, reguli Leszki i Popiele, po prawie wedle konu wyroki wydawali. To wyrokowanie dostało się później Bolesławowi wielkiemu. Sądzę, że w każdym razie i wprzód i potem, cały porządek wyrokowania wynikał z sądów gminnych²⁴⁾. Bolesław wielki nie był w stanie wszystkich zwodów słuchać. Wprzód tysiące spraw w sądach gminnych po przestronnym państwie umorzonych zostało, nim sporne strony jakie doń się odwołali, lub swe skargi zaniesli.

Państwo Bolesława było nowym i nadzwyczajnym zjawiskiem, tak z powodu ogromu swego jak z powodu że urok boski bałwochwalstwa, prawo i sprawiedliwość traciły. Sąd też najwyższy Bolesława niemniej nad-

²⁴⁾ O gminnym sądownictwie w Czechach, mówi kronika sądem Libuszy zwana (Maciejow. list. prawod. sław. t. II, §. 18, p. 20.) Obecny gmin z wyroku księcia niekontent; sam wyrokował.

zwyczajnym był zjawiskiem. W nim zaś nie sam zasiadał, ale w gronie dwónastu mężów dobranych, *amici*, przyjętych do koła, do wiecu. Choć lubił po wielkich siodłach, siolach, posadach, przebywać, gdzie go dwónastu nieodstępowało, wszakże pełno go było po całym państwie, i w rzutkich chwilach, skoro gdzie majestat jego do jakiego obwodu wjeżdżał, przyjmował go urząd, a Bolesław niemający swych dwónastu, na czele gminnego sądu miejscowego zasiadał i z nim wiecując, wyższe lub najwyższe wydawał wyroki. Po obaleniu bałwochwalczego porządku, takiemu a nie jinnemu dał początek Mieczysław, taki a nie jinny bezwątpienia żadnego, wykończył Bolesław. Wynikał z poprzedniego, utrzymał się nadal, przetrwał przez wieki długie, tylko naczelnicy państwa, przewodnicy zmieniali się w sądach i sądy gminne przeobrażały się, stosownie do kierunku wieku, zawsze, znamie początku dochowując gminnego²³⁾.

Sąd gminny, nie był sądem stanu jakiego, tylko sądem wyrokującym mieszkańcom Polski i Lechji wszelkiego stanu i powołania. Bez wątpienia że rodzaje spraw wczesno się rozdzieliły między sądy po grodach lub siolach zasiadające; bezwątpienia, że włódarze i wyżsi od nich namiestnicy, vicedomini, valstaldi, więcéj zawsze mieli spraw, wieśniaczych i kmiecych, a urząd grodzki, panów (*comites*) i zamkowy, więcéj bojan, rycerstwa, i ślacheiców: takie wszakże rozosobnienie wzmagało się z postępem podnoszenia się ślacheiców, a poniżenia kmieci.

Gminnoty sądów sielskich, niespodziewam się aby

²³⁾ Ktoby chciał tego ślady w Gallusie wypatrywać, niech baczy że *rusticus* nie gonił króla po przestrzeniach kraju całego, ale zanosił skargi gdy król w jego powiat wjechał: a że cały 13 rozdział o niezym tylko o naskawieniu i przebaczeniu rozprawia.

kto zaprzeczył. Jeśli król panów (comesów) po grodach warownych, a namiestników po otwartych posadach stanowił, jich instancje załatwiały się przy zbiegu obywatelstwa i wszelkiego ludu na wyroki wpływającego. Czynny udział jaki mógł być przed wieki słabiał i gasł, wszakże sama obecność gminny sądów wyraz dochowywała. Z pomiędzy tłumy obecnych, powoływani byli, pośrednicy, jednacze, za zgodą stron zasiadający, a sędziowie jich zdania słuchali, rozważali.

Bolesław śmiały, nie sam wyrokował. Zwoływał do najwyższego sądu, wysokich dostojników, *assidei regis, regia dignitas et principibus, convocatum concilium*²⁰⁾. Kiedy nie miał stałej rady, gonitwami po świecie roztargniony, zwoływał sądowe koło, wiec zasiadając w obec mnogiej rzeszy.

Władysław Herman, w trudach podobnych, wyręczał się wojewodą, palatinem, który przystaldów i panów komesów po grodach, na urząd sądowy narzucał²¹⁾. O Krzywoustym wiele mówiąc osobicie znajomy mu Gallus rozwódzi się tylko nad consilium, jakie mu suggererant przeciw bratu złej dorady mędracy; Mateuszowi podobało się podnieść z niepewnej rzeczy prawnej, rozpieranie się, sądy i wyroki w kole dostojników wyrzekane.

34. Z tak objawiającego się biegu sądowego, uchylając kronikarskich opowiadań przystrojenia, widne że zwyczaj kierował porządkiem sądowym, strzegł, pozowania, roków, terminów, przewłok, i wyroków poprawie: tak w rokach zwyczajnych jak nadzwyczajnie naznaczonych, jak w sądach nadzwyczajnie zwoływanych.

²⁰⁾ Vita Seti Sanisl. 12, 15, p. 340, 342, 348.

²¹⁾ In castellis, aut sui generis aut inferioris, comites vel pristaldos praeponerat, Gall. II, 16, p. 160.

Chociaż trudno by było obstawać z razu przy używaniu pisma w porządku sądowym: z tym wszystkim donacje kościołom i duchowieństwu czynione, były od razu pisane²⁸⁾. Notowano je nadto w diptikach i kommemoracjach. W krótkce, niewątpliwie nie jedną sprzedaż, zamianę, związłe pisane, stwierdzano pismem. Z kolei, pojawiać się poczęły w piśmie wyroki na żądanie stron spisane, zwykle nie więcej jak sądowe przyznanie i zatwierdzenie umówionej przez strony ugody wyrażające; albo umorzenie sporu ogłaszające. Pozwy spraw miejsca i kondycji osób, rozmaite, załatwiała się bez pisma, gdy najuroczystsze, w sprawach głównych królewskiego majestatu pozwy, dopełniały się pierścieniem, per anulum, bądź ukazaniem jego, bądź wyciśnieniem jego znamienia, signetem. W sprawach cywilnych, woźny przyzywał; w kryminalnych chwytał, przywoził obwinionych. Sprawy szły z porządku, po kolei: *causam ex ordine conquerentis auscultabat* Boleslaus magnus (Gall. 1, 9, p. 55): bo jakżeby kondemnaty i zaoczne wyroki, sprawiedliwie i niewzruszenie stać mogły, gdyby nie pilnowano następnych roków i kolei.

Strony stawały osobiście. Stanisław ze Szczepanowa biskup, sam osobiście swego wątpliwego kupna bronił; Zbigniew sam odpierał zarzuty. Niestawający zwykle wyrokiem zaocznym przepadał, sprawę stracił. Strony stając i spierając się osobiście, lub obwinieni odpierając, składały dowody, stawiały świadków; oczekując zdania sądu, niepotrzebowały piśmiennego sporów wyvodu. Spory, ugodnym pospolicie uciszane sposobem, wywoływały wdawanie się przyjaciół i po-

²⁸⁾ Takie pierwsze nadania i fundacje pisane powtarza bulla 1136 obliczająca posiadłości arcybiskupstwa (codex maj. pol. Raczyn. nro. 1; w naszym dyplomatarzu nro. 9 bis).

średników, w których nieraz strona obrońców znajdowała.

Z takiego porządku sądowego, wynikały rozmaite opłaty sądowe: pogonne, krwawe, pomocne, jednane; a nakoniec ciężo, winy, jemstwa, dzieckowania; do skarbu lub stronie szły winy. Sąd czasem zjeżdżał na miejsce do rozpatrzenia, podejmował wydatki, wykonywał wyroki: wynagrodzenia potrzebował. Było to wszystko konieczne, cały porządek sądowy odwieczny. Zwyczaj i przepisy uchwalane, wypływały ze starodawnego prawidła; czas tylko, zmiana obyczaju, sposobu życia, przejstaczały go mocno; a nowe uchwały tym zmianom, przejstoczeniom, pewny warunek nadawały.

35. Na to nie było jinnój władzy prawodawczej, tylko zjazdy sądowe, colloquia, wieca ogólne całego państwa lub gdzie majestat wyrokował. Z tego stanowiska prawodawczył *conditor legum iniquarum* Bolesław śmiały. Z tąd liczne przepisy prawa z wyroków wynikające. Wątpliwa zjawiała się kwestja, spór dawnego z nowym obyczajem, dostojnicy w wiecu rozważali, radzili, z tego wypadł wyrok, a w nim przesądzone prawo i przepis: nadal tak ma być, a nie jinnaczéj*). Z takich sędziowskich, *decernimus, declaramus*, wyjęte wyrazy, tworzyły zwięzłe, krótkie i ucinkowe artykuły prawa. Na tychże wiecach ogólnych, roztrząsano i rozważano sprawy publiczne, potrzeby kraju, wywoływały wedle dostojniczej rady postanowienia, *statuimus*, które w krótkich wyrazach, jako przepis i prawo ogłaszano.

Za Władysława Hermana a następnie za krzywoustego, łacina i nowy obyczaj, zupełną zyskały prze-

*) Consistorium 1254 Kazimirza kujawskiego (Rzyszcz. t. II, 63, p. 51, 52).

wagę. Wszystko już było co jinnego, a to co jinnego w rozerwanój wyradzało się Lechji. Powoływanie na *przystawców* ludzi z gminu, z kmieci, może było ostatnią usilnością do utrzymania współkierownictwa sprawiedliwości przez mieszkańców wszelkiego stanu i powołania. Jak *comites*, tak i sadowi *ministeriales*, nadal, byli sami ślehcice i *nobiles*, sama szlachta i *milites*. Narodowy język, wyraz łaciński *ministeriales* przełożył przez *służbę* i *służebniki*, staroświecki przystawców szedł w zapomnienie²⁹⁾. Ludziom gminu, utrudnił się przystęp do sądu powszechnego prawa. Wówczas zapewne nastąpiło, że dla ułatwienia przystępu do sprawiedliwości, powodowi gminnemu, ślehcice lub *miles* towarzyszył i parł w jego jimieniu³⁰⁾.

36. Wszystko szlacheckie i rycerskie, sciąża się do sądów *kasztelańskich* i tworzącój się wyższej instancji sądów *wojewódzkich* na prowincjonalnych agitowanych *wieczach*. Książęta, nie przestali zwiedzać swe powiaty i majestat jich zakładał swe sądy z baronami czyli dostojnikami staroświeckim obyczajem, albo z tymi jakich na miejscu znaleźli, albo z przywołaniem, jakich przywołać jim się podobało.

²⁹⁾ Ustanowienie służebników przypisane jest Mieczysławowi staremu (Johan. et anom. inter scrip. siles. Sommersb. t. I, p. 7, 39). Kiedy Mieczysław był przepędzany wątpić by można aby jego nowotne ustanowienia mogły otrzymać trwałość: ale od czasu Krzywostego rodzące się nowe nowego obyczaju porządki rozwijały się z postępem czasu same przez się: z tych Mieczysław znalazłszy służebnictwo sądowe z niego sobie tworzył narzędzie, przyczyniał się do rozwijania jego sprawności.

³⁰⁾ Już Bolesław wielki żalącemu się wieśniakowi, *alicui fideli suo commendabat, qui eum procuraret, sibi que causam adversario adveniente suggereret* (Gall. I, 9, pag. 55). Odwieczny sąd jednawczy z ręki majestatu, czego przykład w kilku późniejszych przytoczyliśmy dyplomatach, *cod. maj. pol. raczińsk. XC, p. 104, etc.*

Być może, że z bardzo dawnych czasów, *comites castellani*, wyprawami wojennymi zajęci, umocowywali na swe miejsce zastępujących sędzi, *judices*. Ci *judices castellaniarum, castellaturarum*, wynurzają się coraz widoczniej. Niedosć było kasztellanji mieć sędziego jednego, pojawił się i jinny zamkowy, *judex castri*; a z nimi podsędkowie, *subjudices*. Równie tychże czasów ukazywać się poczęli sędziowie wojewodów; wraz i z podsędkiem. Jich byt i powagę pewnie umocowywał dwór potrzebujący pospolicie obecności wojewody i kasztelanów u dworu; otuchy téj powadze dodawał własnym przykładem. Nie dopiero księżęta ze dworu swego, naznaczali z dostojników co jich otaczali, swych *judices extraordinarios, delegatos*, bądź to na żądanie spornych stron, bądź własnym powodem, mianowicie gdy wypadało sądowi na miejsce zjechać, a majestat nie był do przejazdu usposobiony. Do takich sądowych wyręczeń i posług, stanowili sobie, sędziego nadwornego, *judex et subjudex curiae*, który z razu, pewnie do dorywczych powiernictw upoważniany, zyskał czas jakiś powagę i na pewny czas ustalił się był³¹⁾. Ale *kanclerze, prokuratorzy* i wyższe dworu dostojniki miewali sobie poruczone polecenia sądowe. Te coraz nowe rodzaje sędziów, w mętnéj wodzie, nowym obyczajem i łaciną, szukały niepewnego a po wielkiej części ustalającego się losu swego³²⁾. Nie znachodzi się

³¹⁾ *Judex curiae*, musiał niepospolite mieć czas jakiś znaczenie, gdy się całe wysoko między dostojnikami dworu mieści; użę są przykłady że sędziowie ziemscy miana nadwornych *judicum curiae* przybierać próbowali, było to może w razach, kiedy w obec majestatu sądzili.

³²⁾ Wyszukane daty ukazywania się tak rozmaitych sędzi, wymienilem w piśmie o Urzędach i dostojnościach, ogłoszonym na-przód w Lipsku, w t. Iszym Niesieckiego; potem w Poznaniu 1856 Polska, dzieje i rzeczy jęj tom IVty. — Helcel (prawd. polsk. po-

poszlak: aby jakie z wieców statuimus onym początek dały: ale potrzeba i zwyczaj nasuwając onych byt, dopuszczał jich czynności w kole nawet wieców.

Mimo uszczerbku jaki starodawne sądy doznały przy rozplodzeniu się sądów uprzywilejowanych, biskupich, zakonnych, hereditaryszów, teutońskich, gdzie się bez liku wyższych mnożyło instancij; służba sądowa w takim rozmajcieniu się sądownictwa, wzrastać musiała niezmiernie, a z nią rozmajcić się sądowych działań sposoby. Pozwy, stawanie, przewody, wyroki, jinne i niejednostajne przybierały postawy.

37. Niemówiąc o prawie cudzoziemskim, ani o partikularnym: pozwy, kmieci, niewiast, rycerstwa, gmin całych; przy drzwiach, osobie wręczone, u wrót, na rynkach ogłaszane: pozwy licznych a poplątanych instancij przez komorników lub woźnych niesione; majestatu pozwy, stosownie do ważności sprawy, *per camerarios*, ustnie czynione, lub ukazaniem pięczęci, *sub sigillo*; na ostatek: jak w głównych rzeczach tudzież dla osób dostojniejszych zastrzeżone, pozwy pismem, *per litteras*³³⁾ tak i w sądach wyższych, pismem téż *per edictum*, poczęły być oznajmywane.

Przyzywanie dorazowe, ponawiane, trzykrotne odwołki na zwykłe wieca i sądy lub nadzwyczajne, rozmajciły roki. Wedle nich sprawy powinny były jić z porządku: ale, ten, z różnych pobudek często, wpływem przemożnego, bywał wzruszany: co we zwyczaj wchodzić poczęło, z ujmą klasy uboższej. Ustawa powściągnęła (dość nierychło?) to bezprawie, ściślej nakazując dopilnowania kolei. Sądy czy przez żarliwość, czy lichym interesem zysku powodowane, po-

mniki, nota do §. 88, pag. xxvii, cxxix) wybierał liczbę sędziów w Wielkiej Polsce od 1181 do 1375.

³³⁾ Jus polonicum, art. 21, 22, p. 44, 45.

zwały sobie ścigać winy nieznanych winowajców: i w tym razie ustawa powściągając onych zabiegi, odjęła jim początkowanie, gdy skarżącego nie było³⁴⁾.

Strony stawały zawsze osobiście³⁵⁾. W różnych wszakże razach, coraz częściej, pralaci mianowicie, *per nuncios*, przez umocowanych w sprawach cywilnych, ale w kryminalnych zastępstwo pewnie uchodzić niemogło. Miała też i majestas swoich *nuncios* czyli *procuratorów*. Poczęli mieć prokuratorów dla odrabiania prawnych interesów biskupi i panowie³⁶⁾. A z tego wyrastali obrońcy: *cujusque sit status et conditionis, potest et debet habere suum advocatum, procuratorem, vel prolocutorem*³⁷⁾.

Ordalia wprowadzone do procesu wysokich książęcych instancji, skonały wnet przed zdrowym rozsądkiem sędziów; nieprzeszły do praktyki niższych sądów, bezwątpienia bywały zabawą dworską, a nie sądowych wieców. Kilku uprzywilejowanych nieważyli się jich wytaczać u siebie, gdy się onych sam dwór książęcy zaparł.

Przeparcie dowodami i świadkami, było zawsze głównym w sądach działaniem, ale w to mieszały się excypowania świadków i przysięgi. Nierzadkie bywały zajścia laików z duchownymi, a ci, mianowicie biskupi

³⁴⁾ Jus polon. art. 58, 59, p. 67, 68; art. 141, p. 117.

³⁵⁾ In nostra nostrorumque baronum praesentia, comitissa Chomez, constituta.... die praefixo adveniente testibus constitutis. 1286, in cod. major. polon. raczińsc. LXIV, p. 73.

³⁶⁾ Pribignei 1236, procurator meus Sedelis, in cod. maj. pol. raczińsc. XIII, p. 17.

³⁷⁾ Jus polon. bandtkii, art. 11, p. 34. — Podobnie, domina sive virgo: actionem sive defensionem suae causae, advocato vel suo procuratori, cui placet, in toto delegabit, ibid. art. 10, p. 34: a to sanxit auctoritas ibidem, art. 10, nostra de praesenti, aby tak nadal było: niewiasty stawać osobiście przestały.

i opaci, napaści i grabieże odpierali nieraz klątwami³⁸⁾. Czyli klęty mógł być za świadka przyjęty, zdanie a pewnie i praktyka znalazły się w rozerwaniu, nim uchwała trudności uchylła i ludzkich zawziętości we względzie wyłączenia nie usunęła. Co do przysięg, obyczaj dawał onym cugle lub ścieśniał powoływanie się do nich. Henrik brodaty dla ukrócenia potwarzy i oszczerstwa, dał otuchę odprzysiężeniu czyli wyprzysiężeniu. Jinne uchwały wstrzymywały takowe. Sądy wielko-polskie Przemysława, skore były do wywoływania przysięg, co zwano formam judicii. Często przysięgi zależały od wymagań strony przeciwniej: bo świadczenie bez przysięg w obliczu prawa było dostateczne³⁹⁾.

38. Wyrok zawsze ustny. Z tąd urosły wyroki *wstecz* kiedy strony zapomniawszy, odwoływały się do sędziego, aby powtórzył⁴⁰⁾. Żeby uniknąć zapomnie-

³⁸⁾ Jacobus filius Alberti de Zmigrod, excommunicationis sententia innodatus 1320, in Szezielskiej tinea, II, 14, p. 167, 168.

³⁹⁾ Dictus miles, nolens testes admittere ad jusjurandum renuntiavit, 1286, in cod. maj. pol. raczifusc. LXIV, p. 73. — W roku 1256, Baran młodszy cisnął do przysięgi kustosa Baszkona, a gdy ten był gotów, non admittit ad iuramentum sed per compositionem convenit, w czym znalazł więcej korzyści. — Bogutha zaś na biskupie Bogusławie przysięgę, którą z wielką uroczystością ad hoc missi dopełnili, sub stola, super missale et etiam super cruce, que ibi per sacerdotem Petrum filium Michaeli, capellanum de Pezow tenebatur. A przysięgło trzech: dziekan Gerard, kustosz Gothslaw dictus Basco, i kanonik Wincenty Maslonis militis filius. Joh. archidiacon. ap. Sommersb. ser. siles. p. 87.

⁴⁰⁾ Jus polon. bandtk. art. 119, p. 100; stát. petr. 15, p. 147. — accessit quaedam femina, statuens coram nobis quendam puerum, dicens eidem puero a nostro summo iudice Domardo esse ratione propinquitatis villam Starców adjudicatam et super hoc accepit ad eundem Domardum coram nobis baculum quod vocatur in polonico *wstecz*, et nuncium. Domardus vero iudex noster remisit eundem

nia, z którego złość ludzka korzystać umiała, strony żądały piśmiennego aktu o zapadłym wyroku, co nie działo się bez kosztu. Z tym wszystkim podobne piśmienne mnożyły się. Ustawy niewzbraniały czynić sędziemu zarzut niesprawiedliwego wyrokowania, ale przepisały na to sposoby i warunki ⁴¹⁾. A gdy sprawa, przechodząc w wyższe instancje, przesądzoną została na wiecach, sędzia na nich wyrokujący nie mógł być za wyrok do odpowiedzialności pociągniętym bo wyrokując w kole wiecowym, nie sam wyrokował ⁴²⁾. Pomimo wyroków ostatecznych i kwestją zupełnie usypiających, *sopita*; nakazujących przez *smar*, milczenie wieczyste, *silentium perpetuum*, były środki wznawiania i niepokojenia strony wygrywającej lat wiele ⁴³⁾. Naj-

nunciam ad nos dicens.... Premisl. dux pol. 1253, ap. Steuzel fund. claustr. Henrichow, Urkund. XI, p. 159.

⁴¹⁾ Jus polon. bandtkii, rubr. 43, p. 138; stat. petric. 16, p. 147; visl. 100, 117, 121, p. 89, 98, 99, 100, 101.

⁴²⁾ Jus polon. bandt. stat. petric. 14, p. 147; vislic. 118, p. 99, 100; statumimus, quod in nostra praesentia, vel coram nostro capitaneo (dodane po roku 1300), aut quando generales termini tenentur, palatino vel baronibus praesentibus, iudex iudicans non possit de malo iudicio redargui, cum non ipse solus, sed caeteri et plures iudicant supradicta.

⁴³⁾ W roku 1329, akta czworga dzieci Wszicantego, zatwierdziły dawno sprzedaną, dudum venditam, wieś Wiszenowo, klasztorowi Paradiża (cod. dipl. maj. pol. raczińsk. LXXIX, XC, p. 102—104); a w roku 1335; dwaj wtedy nieobecni Wszicantego synowie Jan i Gniewomir, tę sprzedaż wzruszali i dopłatę pozyskiwali. Dwa pierwsze 1329 roku akta umieściłem w diplomatarzu pism poprzedni niniejszego tomu nr. 30, 31: tu wypisuję trzeci. — Nos Maczko Borkowicz, apud universos hujus scripti inspectores, publice recognoscimus, protestantes, quod, oriente controversia, inter conspicuos viros et religiosos fratres de Paradiso ordinis cisterciensis, parte ex una; et inter Johannem et Gniewomirem filios Wszicente, parte ex altera, pro haereditate, quae vulgariter nominatur Wyszsonowo, in territorio Meczyrecensi, quam sibi ratione patrimonii appetebant: nostro no-

skuteczniej uciszano spory, umową, polubowną ugodą. Aby długich lat niepewności ukrócić przepisywano czas przedawnieniu. Lata takowego przedawnienia ustawy skracaly lub przedluzaly*).

strorumque curiensium consilio et auxilio mediante talis unyo intervenit et medium: quod dicti fratres et conventus de Paradyso, praefatis Johanni et Gnewomirowi, pro parte ipsorum quam ibidem in Wyszono se habere asserebant, tredecim marcas grossorum, in duobus terminis: in nativitate Christi sex cum dimidia, et in festo paschae sex cum dimidia persolvunt, sub hac forma, quod memorati Johannes cum Gnewomirowi et ipsorum posteritas, ad praefatam haereditatem de caetero debeant habere respectum, ut autem dictorum fratrum pecuniae solucio et amicabile unyo simul et nostra protestatio perpetuo inviolabiliter observetur, praesentem literam, nostri sigilli munimine duximus roborandum: praesentibus his testibus, qui solucioni et unyoni simul et nostrae protestacioni interfuerunt: primus Hinricus tewtunicus, secundus Sombbor de Nandue, tercius Vaetha et aliis quam plurimis fide dignis; datum et actum: Bencyn, in die resurrectionis domini: anno domini milesimo ccc tricesimo quinto (1335) (in cod. maj. pol. raczifis, facsimile IV).

*) Mimo przedawnień, pisanych dowodów, ostatecznych wyroków, processa przewlekaly się w dalekie lata. — Leszek dal Chocimirzowi w zaslugach posiadłość Lenchino, Chocemir otrzymawszy z rąk opata Sulejowskiego 85 grzywien srebra, zwrócił posiadłość Leszkowi, który po niejakiem czasie toż Lenchino opactwu Sulejowskiemu prawem dziedzicznym dal. Leszek zmarł 1227. — Az w roku 1251 Mišlibor, super haereditatem Lenchino podniósł rzecz, asserens ad tempus tantummodo monasterio suleioviensi pro quedam summa pecunie obligatam, obligationis summam in presentem velle refundere se dicebat. Odparł jego pretensje sądu wyrok perpetuo super eiusmodi accione silentio imposito. Cieszył się sędzia Budziślaw w Kowalu że dzień śgo Grzegorza hanc causam terminavit. (Rzyszc. 37, p. 58—60). — Aliści Kristin, Stefan, Przedbor Mácibora synowie wzruszyli rzecz wdalsze lata: post habitos multos terminos coram Lesthone (mortuo 1289) eadem controversia coram Vladislao duce cujaviae extitit devoluta. Cum autem post dilationem multorum terminorum, terminus praefixus et peremptorius fuisset assignatus praedicto abbate in praefixo peremptorio termino se personaliter coram nobis presentante; prenominati fratres, Cristinus, Ste-

Oplaty sądowe, prócz wynagrodzenia sądom i służbie, rozróżniały, culpam a poena, winę od kary. Wyjaśnione krzywdy i szkody powinny być wynagrodzone; skarcenie wyekwowane przez ciężę lub oprawców. Zwyczaj i przepisy w téj mierze, odmieniały się. Rozpoznanie przemian, nie małym jest interesem, jak, gdzie i kiedy co było: bo to dotyczy osób i posiadłości, daje poznać jakie o nich wyobrażenia być mogły. Poznanie zachodzących w tym przemian, wymagają dzieje prawodawstwa. Nam dziś nic niepozostaje, jak wzywać do takich poszukiwań, bo wiele znaleźć można.

Rozpatrując się w łacinie owych wieków, dostrzegamy rozróżnienie spraw większych od małych, *majora cum minoribus* ⁴⁴⁾; spraw głównych od potocznych, *tam capitis quam manus* ⁴⁵⁾. W pierwszym wyrażeniu majora, pewnie obejmowano i cywilne; w drugim właściwie sąd o przestępstwa i zbrodnie, które mogły karę śmierci pociągnąć lub wykroczenia karze ulegające. Ale między *crimen* i *delictum*, trudno wedle ogólnego pojęcia przedział oznaczyć, przedział ten, pewnie w różnych czasach i miejscach niejednostajnie pojmowano.

anno dcccxlvi ab abbatibus et fratribus de reg. ab abbate phanus, Pretorius in ipso termino preceptorio non comparentes, contumaces totaliter extiterint; quorum contumaciam idem abbas coram nobis et nostris baronibus in generali colloquio prout debuit, multipliciter allegavit. Nos vero abbatibus justiciam attendentes et ex certis privilegiis ipsius abbatis agnoscences, quod eadem hereditas Lancynow (Lanchino), ab initio hereditario possedit, de nostro et nostrorum baronum iudicio.... prefatis fratribus et eorum successoribus super omni accione et requisitione dicte hereditatis Lancyno perpetuum silencium imponentes, Petricovic 1291 (Rzyszc. 75, p. 135, 137). — A przecie jeszcze 1296 Zbigniew kasztelan sieradzki wzniawiał uąpioną rzecz.

⁴⁴⁾ Anno 1257, cod. maj. pol. racziusk. XLII, p. 50.

⁴⁵⁾ A. 1178, 1203, Sommersb. scr. rer. siles. t. I, p. 896, 898.

Nadania jurisdikcji miejscowej, posiadaczom, powierzają w prawdzie bez różnicy sprawy przestępstw i cywilne: wszakże więcej się objaśniają w pierwszym względzie jak w drugim: albowiem nieraz w nich majestas sobie wyłącznie zastrzega, głowę, zdradę, zbrodnię publiczną⁴⁶⁾.

Równie i w cywilnych sprawach o posiadłości i dziedzictwa, mianowicie większe, kwestje zastrzegane były majestatowi. W tym małe - nieraz mogły się między wielkie liczyć i do najwyższej jise instancji skoro kto miał do tego środki i dość był zamożny. Dyplomata dostarczają licznych tego przykładów: nie o same włości, dominia, klucze, wsi, ale o *sortes, mansus, młyny*, zachodziły spory, które się opierały o majestat, skoro tylko stronie podobało się na niższych sędzi lub uprzywilejowanego niepoprzestać wyroku. O najmniejszy kęs ziemi, sprawa była wielka, bo dotyczyła obrony kraju. W statutach z tego powodu są zastrzeżenia dziedzictwa, spadków, sprzedaży, zamiany, zapisów, testamentów, działów, opieki, zastawy, zakładów, umowy: a w tym długim szeregu, dziwna! o dzierżawieniu dóbr nic nie doszedzi, bo co mówią o dzierzeniu woli lub włok, to należało do tych małych przedmiotów, do których majestat nie dotyczył. W dyplomatach, niewiem czy się jaki spór o dzierżawę z posiadaczem wytoczony najduje.

39. Gdyby hjerarchja sądowa mogła być dobrze schwycona i rozpoznana, padłoby nie małe światło na obrót jaki zwyczajem brały w sądownictwie tak zrozumajcone dla sprawiedliwości widoki. Takowe staje dosyć jasno dopiero kiedy księstwa Lechji zlewają się w jedną całość Polski. Wtedy pojawia się ziemstwo. W ziemstwie tym wszakże żadnej niemogę upatrywać

⁴⁶⁾ Codex maj. pol. raczińsk. a. 1252, XXXI, p. 39; a. 1297, LXXVIII, XCH, p. 85, 106, etc.

nowej instytucji jakiej, jakiego nowotnego sądownictwa, Jest to starodawne które jinne miana przybiera. W odrywkach i częstach rozksięstwionej Lechji, nazwa ziemi nabywała wziętości; w czasie spajania się części w jedność, stała się powszechną. Jak dworskie dostojności stały się ziemskimi, tak i sąd. Sędziowie powoływani życzeniem możnych, wolą książąt poczęli wynikać z coraz porządniejszych wyborów.

Kasztelanom zostawało sędzić, głowę, najazd, rozbój, szkodę w polu, w lesie, grabież, niskie sprawy o dziedzictwa i posiadłości, onych dzierżenie. Ale w tych ostatnich razach, wyrokował równie sędzia i podsędek spraw wysokich, wojewodziński, czyli raczej województwa, nadwornego tytuł miewający. Zdaje się że nie myślę się gdy powiem że bezpośrednio wojewodzińskie sądy i wyroki gasły i nikły naprzód w wielkiej Polsce. Tam bowiem w przywilejach, rychło o sądach wojewodzińskich wzmianek niedostaje, jakby już nie były: a sędzia poznański jest *magnus iudex*⁴¹⁾. W małej Polsce częściej i dłużej jest wymieniany wojewodziński wspólny z kasztelańskim. Wielko Polska też przed jinnymi ziemiami nie chciała mieć więcej ka-

⁴¹⁾ Owo szereg i tytuły sędziów jakie biorą, z kodexu wielkopolskiego wydania Raczyńskiego wyciągnięty:

1246 Hercembold iudex Kalisiensis (XXIV, p. 30) *iudices poznanienses*.

1246—1252, Domarat iudex curiae (XXIII, p. 28 — XXXI, p. 39); summus iudex (Stenzel XI, p. 159).

1256, Dzirżikraj (XXXV, p. 43).

1257, Jarost, magnus iudex curiae (XLIII, p. 52).

1277, 1278, 1280, 1284, Nicolaus iudex poznaniensis (LVII, LIX, LXI, LXVI, p. 65, 66, 71, 75).

1286, Gniewomir (LXIII, LXVII, LXIV, p. 72, 76, 73).

1287, Johannes subiudex noster (LXIX, p. 78).

Więcej tego od r. 1180 do 1375 u Helcela, *prawd. pol. pomniki*. do paragr. 83 nota pag. cxxviii, cxxix.

sztelańskich sądów, gdy się *grodzkie starostów* rozwijały. Zatem poszły jinne ziemie.

Sędziowie i podsędkowie wojewodzińscy za czasu księstw tytułowani bywali *judices curiae*; a kiedy się stali sędziami województw, *judex et subjuces terrae*, bo gdy księstwa ponikły, zarzucili tytuł nadwornych. W sądownictwie przewodniczyli wiecom, w których wyrokując przed majestatem lub w kole baronów, *seu vel ad minus quatuor baronibus per nos adjungendis* wydawali wyroki które naganione być nie mogły, bo wyrokowali nie sami⁴⁸⁾.

Działo się to wtedy, kiedy nazwa *ziemi*, przybrała polityczne znaczenie. Objawiło się to koło 1180, naprzód na Pomorzu. Prawo polskie, dla odróżnienia od teutonu przybrało miano *jus terrae commune*. Polska cała była ziemią, patria, państwem. Ziemia znaczyła całość osobną. Mazowsze szczególnie polubiło dział na ziemię. Każdy powiat co obywateli na wieca księstw i województw dostarczał, chwilowym przypadkiem oderwany, wyosobniał się w ziemię, jako ziemię osobny kraj, po ziemsku urządzał. Ziemie Michałowska, Dobrzyńska, Rudzka czyli Wieluńska, Wschowska, Lubelska, stały o to bardzo aby nimi pozostały. Jinne województwa i powiaty powszechnym prawem ziemskim uległy, swój urząd, ziemskim też nazwały; a ziemianie, ziem zdrobniałych rzucając wieca, w ogólny wiązali się *ziem* czyli *sejm*.

⁴⁸⁾ Bandtke, *jus polonicum*, II, 12, 118. — Nos Nicolaus judex et Andreas subjudex generales terrae cracoviensis, notum facimus, quod veniens ad nostram, nostrorumque assessorum provinciam, tunc, cum in colloquio generali praesidebamus, 1365, facsimile diplomatu przy dodatku do pisma nauki dające poznawać źródła historyczne. Wilno 1823.

*Mój i Alexandra Wacława Maciejowskiego trud,
puścizny.*

40. To co się dotąd w niniejszym piśmie powiedziało, dobrzeby było, gdyby daleko dokładniej znalazło się było wyluszczone, w historycznym rozbiórce prawodawstwa polskiego cywilnego i kримinalnego przed dwudziesty laty ogłoszonego. Podobne widoki aby dostatecznie były rozwinięte, potrzebują wiele ubocznych objaśnień, wskazania postronnych przedmiotów, towarzyskich, politycznych, których rozważanie odkładałem do pism i trudów jakie następnie me życie ciągle zajmować miały. Brak wczesnego wygotowania onych, wpływał na niedostateczność tego, co się przed dwudziestą laty skreśliło. Pragnąc przedewszystkim zrozumieć stanowisko narodowe, choć pod niejakim cudoziemczym wpływem, wszakże, nienaśladowane ani przedrzeźniające; przypuszczając w tym przedsięwzięciu, że polskie prawodawstwo

namowom cudzym, mało dając ucha,
zamiary knuło w głębi swego ducha,

w mojim mozolnym trudzie usiłowałem, takim jego torem jidąc zachować sam w dostrzeganiu niepodległość, niepodśluchiwać cudzych poszeptów, nie wglądając w cudze widzenia, nie przywłaszczając sobie co nie moje: mogę sobie powiedzieć:

namowom cudzym nie dawałem ucha,
zamiary knulem w głębi mego ducha.

Chciałem wszakże mieć na baczeniu wpływy obce na prawodawstwo narodowe i na niektóre sprzeczne jinnych badaczy widzenie. Przedemną rozpatrywał statut wislicki Jan Wandalin Mniszech, co sam Naruszewicz poczytywał za dopełnienie tomu VIIgo historii narodu polskiego, w którym prawodawstwa polskiego niedostało gdy go pominął. Takie Mniszcha rozpatrzenie

treści ustaw wiślickich, nie zawadzało mi w niczym. Zawadzały mi raczej, nierozważne jinnych powoływania się na podobieństwa z których nędzne wymyślano przedrzeźniania: bo takie za podobieństwami upędzanie od dostrzeżenia czystej prawdy odprowadza; zawadzały mi także niektóre szczegółowe urojenia. Nie zamierzałem atoli zwadliwego o to otwierać rozpierania się, dość mi było, naprzeciw postawić moje. Poszukując wpływu obcego, obyczaju i pojęć, nasuwała się przede wszystkim, rzymska i kanoniczna łacina: téj zaniedbać nie mogłem czując do dziś, że bieglejsze oko rozmajitsze z tego wyciągnąć zdoła następstwa. Zajął mą baczność wpływ sąsiedztwa niemieckiego, wpływ wieków badanych, a nie ów śmieszny co w analogjach kručze fundamenta prawodawstwa z obyczajów germańskich zakłada, niewidząc które z dwu podobieństw było pierwsze. Sądzę żem słusznie uchylił śledzenia wpływu jakiego prawdy ruskiej lub serwjańskiego obyczaju, które mi wówczas nie było znane, bo jedna ledwie się rodziła, drugi się w plód przeobrażony wyradzał, a żadno myśli polskiej niedosięło. Odpychając pomorskie i nieliczne nadodrzańskie, mozem być nadto ostrożny, nadto wyłączny: takowe bowiem są téjże co polskie rodziny i światło przynoszą. Największą widzę próżnię w rozważaniu wzajemnych wpływów, w niebaczności na czeskie które rozpoznawać zaniedbałem: w tym bowiem razie, tak analogja, jak wpływy i naśladownictwa, na szczególną zasługują uwagę; wymagają wielkiej baczności i przezorności, aby się złudzeniem nieusidlić, ale mogą niejednego widoku początek i przeobrażenie objaśnić.

41. Jakożkolwiek mój trud mozolny, trud, z bardzo wielu względów niedostateczny, wszelako powierzchownym nie jest. Sięgał, powiedzieć sobie mogę, posad i powoływał do czynu lepsze zdolności. Pocięszalo

mię że był dobrze przyjęty. Themis polska, t. IV, p. 33—66, niezwłocznie dała relacją o jednym z moich pism. W krótkce, odosobniony odemnie, zacny przyjaciel mój Ignacy Daniłowicz, z którym wspólnie, dużo mozolów dla starodawnego prawodawstwa narodowego podejmowałem, pilniej rozważył i rozebrał me postrzeżenia. Jeszcze niedawno, doczytałem się, przyznane w Poznaniu trudowi memu główne w rozpatrywaniu prawodawstwa narodowego stanowisko. Najpochlebniejszą dla mnie się stawało, gdy w dziele swym historii prawodawstw sławiańskich, Wacław Aleksander Maciejowski, 1832, ciągle na me kartki powołuje się. W wypracowanym jego powtórnym wydaniu pewnie tego nie będzie i być niepowinno: lepsze będą miały wejrzenie wytoczone zrzódła z których czerpałem, aniżeli mój wąworek czerpający*). Widzi on w trudzie

*) Łatwo przewidziana rzecz, a dobre było życzenie aby przestał z mojej studni czerpać. Zdaniem Helcela (w roku 1856, §. 45) w hist. prawod. słow. Maciejowski krótko tylko dotknąwszy przedmiot, nie przyczynił się do nowych w nim wyjaśnień; a dodaje Helcel że uczony autor, czytelników swych po obszerniejszą o rzeczy wiadomość do méj książki odsyła. — W zupełnie nowym dziele swojim, pod tymże co pierwsze hist. prawod. słow. tytułem, 1858 Maciejowski (t. I, §. 481) mówi: 'jim dalej w rozwoju zasad prawa i historycznym jich zgłębieniu postępowałem, Lelewela wykład okazał się niedostateczny, wątpliwy, błędny, mianowicie téż w kwestiach czysto prawnych.... W toż samo co ja dodaje Maciejowski, ale z jianej godząc strony, toczy obecnie uczony Antoni Zygmunt Helcel spór naukowy o mniemania jakie objawił co do pochodzenia statutu Kásimirza wielkiego. — Helcelowi do powyższych słów podobalo się w nocie 3, pag. LXXI dołożyć tylko co do pojmovania wyrazu edictum, Maciejowski prostuje Lelewela, twierdząc jia tyle co lex. Sam Helcel (§. 76), prostuje nas z zasad. A ja sądzę że dalekoby więcej powiedzieć można zajrzawszy do jakiego indexu lub dictionarza, co bywają erudycji zapasem. Patrzą na gruby volumen justinianowy w méj jiadebce zemną zamieszkaly, z którego czysta wytryska zasad krynica; a zaglądam dla zabawy do jednego gram-

Naruszewicza i mojim, prawu krajowemu podobną wyświadczoną usługę, jaką dla dziejów prawa rzymskiego niegdyś uczynił Gibbon; utyskuje przytem że się dokładniej nieobeznali z zasadami nauki prawa, a której znać, niedbają terazniejsi historycy (t. I. p. 45). Nie każdemu wszystko dano. Ten nienauczył się po arabsku, bo się uczył łaciny: ów niedorósł na sławiańskim słowie bo ugrząsł w niemczyźnie, a ciesła zbudował swą chatę dla tego że zaniedbał mularki się uczyć. Kiedy rozdział Gibbona, o prawie rzymskim zyskiwał osobne wydania, utyskiwano wtedy, jile pomnę, że wykład jego nie był wykładem prawodawcy; a przeciw Gibbon, możeby tyle nie był widział, gdyby pospolitego nieużył pojęcia i języka. Tak też nieudolność moja w obeznaniu się z zasadami może mi łatwiejszy przystęp zostawiła do szukania tego, czego bym nieśledził przy biegłości. W mżożach naukowych nieraz teorje więcej cmią umysł a niżeli nieświadomość, w pęta formułek i umówionych pojęć uchwyciwszy umysł od wolnego wstrzymują go polotu. Nie ma prawie nauki, ni wiadomości ludzkiej, w której by dzieje niedostarczyły przykładów, jak teorje, przyjęte zasady, sawantów umność i głęboka jich uczoność, niestawała niekiedy na zawadzie postępowi i rozwijaniu się wiadomości ludzkich. Może tedy moje nieukostwo zuchwałe, ułatwiło rozbijać ciemnice dziejarskie manowców i dróg.

42. Dzieło Maciejowskiego, było powszechnie przyjęte, jak zasługiwało z najwyższym zadowoleniem. Zapowiedział powtórne jego wydanie. Żałować trzeba że się dotąd nim tylko nie zajął. Kiedys wydał Maciejowski historją prawa rzymskiego, a tój historji, powtórne przepracowanie czyniło piękną wróżbę co nowe

matika przed jedénastoset laty żyjącego, a ten (V, 13) zapisał: *constitutio vel edictum quod rex vel imperator constituit vel edicit.*

historji prawodawstw sławiańskich przepracowanie przynieść by mogło. Zapowiedział że o małżeństwach cały tom zajmie; byłaby rzecz wspaniale urosła i dojrzała. Żałować potrzeba że się przedewszystkim, jedynie takowym nietrudnił przepracowaniem. Wiele trudu podjął na zgromadzenie i poznanie źródeł prawodawstw szczepu sławiańskiego; na zwiedzanie miejsc, które mu światła udzielić mogły; żarliwie i pilnie przewartował stare akta i kroniki; wyrozumiał przestarzałe onych wyrazy, łaciny lub sławiańskich djalektów; oswojony z zasadami prawa, był zdolny, naukowo szykować i wyklądać, mniej stosowne słowa i szorstkie pojęcia, na drogę naukową naprowadzać, różnice myśli i przepisów prawnych wyłożyć. Powiedziawszy sobie w dziele swym, że Sławianie, powinni szukać zasobów dla praw swoich, we własnych prawodawstwach ziemskich, a śledzić powinni historycznie onych początku, ogarniając myślą całą Sławiańszczyznę, oblicza i ocenia źródła z których to poznać można, zastanawia się nad stanem politycznym, podziału kraju, stosunkami między mieszkańcami; nad urzędem, rządzą, obywatelstwem, duchowieństwem, skarbem, policją, sprawą wojenną; rozważa tworzące się wyobrażenia prawne, wpływy obce, technikę narodową oraz ogólną oświatę. To służy za przygotowanie do tego, co mówi o zasadach prawa, co do osoby, co do rzeczy; o postępowaniu prawnym i sądowym, winie i karze, o małżeństwie i prawie rodowym o dziedziczeniu, własności, umowach.

Wedle tych przedmiotów porubrikowane jest całe dzieło; niektóre z nich mają wskazane swe przeobrażenia. Maciejowski dał temu tytuł historji: sędzę niewłaściwie. Historja! nie powieścią, nie opowiadaniem, ale rubrikowaniem, rozdziałowaniem, paragrafowaniem udramatyzowana. Bardzo to jest porządnie: ale takiemu rubrikowaniu niepodobna dać wejrzenia historji.

Rzeczywiście tedy jest to z dwu ogromnych okresów, skreślony obraz prawodawstw jakie w XIV. i XVIII. wieku poznać się dają. W nim zbliżone, porównane rozróżniane instytucje kilku ludów sławiańskich; z jednego podobieństwa wynikłe, a wyrodzone i różnorodne. W tym obrazie, wytknięte co na wyrodzenie się działać mogło i liczne analogje z instytucjami germańskimi. W tym wszystkim osnowy historycznej niedostaje: jest to zlepek historycznych okrucich, zapas niezliczonych widoków do rozważania, przepracowania i wyjaśnienia*).

Słusznie Maciejowski dostrzega, że nasze prawodawstwo polskie, mimo złączenia i przeobrażeń przez łacińskie wpływy zdziałanych, najwierniej żywioł sławiański dochoowało; niemniej słusznie dostrzega najbliższych w nim analogij, z sądownictwem czeskim. Konieczna jest i nieodzowna potrzeba pilnego i skrzętnego wydobycia różnic w owych analogjach. Nie mniej upatrywanie analogij między germańskim a sławiańskim obyczajem, wymaga najczynniejszej bacności na distingnowanie: a nierójć sobie aby tożsamość w jednym i drugim z pływem jakiego jedno na drugie po-

*) Wychodzące teraz 1859 Maciejowskiego nowe przepracowane i powiększone historji prawodawstwa sławiańskiego wydanie, przybiera więcej wydatny historyczny tok. Wreszcie obojętna rzecz, czy tytuł odpowiada formie rozwoju osnowy; wyraz historji, tak powszedniały i zużyty, że się przyda do wszelkich skreślenia rzeczy sposobów. W pierwszym tomie nowego dzieła swego, Maciejowski zapuszcza się w zmiernie zapadłej przeszłości; w kniejach legjom rzymskim zgubnych Germanji wielkiej nad Rhenem, nietylko wyśabnia prawa i poźycie sławiańskie, ale sławiańskimi społecznymi franków i niemców porządek obdarza wyrazami. Mnóstwa się tu dopatrzy czytelnik rzeczy wprzód mową polską nietkniętych; mnóstwa stanowisk i widoków, umysł do rozwagi i zgłębienia powołujących. Może jeszcze przeciągłe życie całkowite dzieła wyjście utrzy, z roznicanego w nim światła korzystać dozwoli: wątpliwa może

wstała, kiedy w jednym i drugim wynika z natury ludzkiej, z rzeczy i własnego towarzyskiego urzędzenia. Czeskie instytucje, językiem i przepisem tyle z polskim zbliżone, a jinaczej wyrodzone, liczne podają środki do wykładu mniej jasnych stanowisk prawodawstwa polskiego, do chwycenia jego zarodków i początku.

W częstym powoływaniu się na mój trud co do prawodawstwa polskiego, Maciejowski nieraz dokłada że sprostować trzeba to co u mnie znalazł, zarzuca mi czasem mylne widzenie, nie zawsze na nie zgodzić się może. Trudno mi te wszystkie me potyczki w pojedyncze rozbieranie wieść. Czytelnicy nasi niech raczą być między nami rozjemcami. Wszakże nieumiałbym odierać tych co mi niesłusznie zarzucił. Przymawia mi naprzykład i prostować każe (t. I, §. 113, p. 209), com w tygodniku wileńskim (t. I, p. 66) o nadawaniu prawem niemieckim powiedział: a tam przecie powiedziano jest że się wkładało wczesno, osobom, a nie miejscu udzielane, i właśnie tak jak prostować chce; o połowie XIII wieku mógł dobitnie wyrażone wyczytać w historycznym prawodawstwa rozbiorze § 36⁴⁹⁾.

⁴⁹⁾ W tygodniku literackim poznańskim 1841 p. 46, nadmienilem w niewielkiej liczbie myłki dzieła szacownego. Zdaje się że Maciejowski źle to przyjął, zgłaszając się z powodu tego w tymże tygodniku do jego wydawcy Wojkowskiego: albowiem mi przymawia jakoby przez tę dawał w porozumienie dzieło, chciał mu paść zaufanie i ostrzegać czytelnika ażeby się nieważyl ciągnąć z mego bezpośredniej korzyści (tygodn. p. 92). To źle przyjęcie jest niedobre. Wytykałem oszybki, oszybiny, uchybienia do których kiedy są, najlepiej się przyznać. Z mej strony wyznaję że przoczył w Gallusie p. 180 wymienionego Paschalisia: w jinnych razach ustąpić nie mogę. Zażalenie się niezmordowanego w pożytecznych pracach Maciejowskiego, pochodzi widocznie z mego zaszczęcia w którym wyraziłem się, że wymieniając kilka przykładów z dostrzeżonych mylnych przywodzeń, sądzę ją nie bez jakiego użytku będąc

Nieraz znajduje i wskazuje zgodność ustaw w których zdawało mi się dostrzegać sprzeczność lub nie-

dla tych, co dzieło jego w rękę mają; a przestrogą dla tych, co bezpośrednio z niego korzyść ciągnąć zamierzają. Do tego wyrażenia się mego dopisuję, że zwracanie na takowe uchybienia baczości samemu autorowi pożytecznym się stawa, jak samo jego do redakcji zgłoszenie dowodzi: dla tego, com w tygodn. liter. p. 46, wskazał to powtarzam tu, dołączając parę później dostrzeżonych.

Tom I, p. 90 nota 145, zobacz w rejestrze Galla, wyraz *seniores*. Powiedziałem że w rejestrze tego wyrazu niema i rzeczywiście niema: nieprzecząc że się w texcie Galla znajduje na co przykład przytoczyłem p. 29; oświadczając że niemogę go przez dostojnika, jak autor chce przekładać tylko przez starszego, wiekiem starszego. Nie dopiero od jinnego przekładu wstrzymywała mnie Gallusa karta 292, na które po cztery kroć wymienieni *seniores*, stają naprzeciw młodzieży: *juvenes seniorum consilia postponebant: vicisset seniorum consilia, consilium juvenile: młodzieży*. Chybaby kto chciał *juvenes* przez niżników, niższych przekładać dostojników, w takim razie *seniores* byłiby wyżsi dostojnicy. Ale Gallus nie, tylko radzących wiek odróżnia.

Co do jobagów (t. I, p. 90; t. II, p. 59), rzecz dobrze znana. Polskich jobagów dostojników niema. Z kronikarzy jeden Kadłubek ruskim panom węgierską dał nazwę z powodu że na Rusi węgierskie wpływy rej wodziły, a jeśli nim uczcił wojewodę Mikołaja to konceptem, kronikarskim z tychże powodów wysokiem, raz jeden, wyjątkowym. Z aktu publicznego i dyplomatu, wiadomo, że za Ludwika czasów użyto z węgierska jobagów w zastępstwie nazwy kmiecia.

P. 138, nota 317, w statucie Kazim. wielkiego, poprawić należy: w ordynacji Bodzanty. Złe się stawa, gdy z przytoczenia jedno za drugie wzięte być może. Często téż wyrażenie *Kazimierz postanowił*, mylnie bywa, bo nie wszystko to postanowił co w statut zebrał; nieraz tedy myśl czytelnika w niewłaściwym więzi czasie.

P. 147. nota 831, Gallus p. 124 nie mówi o jeńcach, tylko o sługach bożych: *euge serve dei* i nieodgaduję jakie autor miał na celu Galla *de captivis* miejsce, powołując się na niego. — Z rejestru mógł stosowniejsze uczynić przytoczenia. W tym rejestrze Bandkie wskazuje: *redigebantur in servitutum captivitate bellica vel sententia lata*, 134, 139, 154, 191, 192, 193, 204, 302, karty liczne; a między nimi p. 134, bardzo słusznie nie zamieścił.

zgodę. W tych wszystkich razach, trudno mi się od czego cofnąć. Skoro w jeden statut tak zwany wiślicki,

P. 280, nota 670, *de tabula immurata*, nie kronika węgiersko-polska wspomina, ale, jile pomnę annalista w wydaniu gdańskim.

Tom II, p. 27. Mylnie jest jakoby u łomacza statutu małopolskiego p. 99, *capitaneus* też samo miało znaczyć co *wojewoda*. Na całej karcie 99 wyrazu wojewody nie znajdzie. Ma to być, artykuł 99, p. 71, z wielkopolskich do wiślickiego wniesiony, w którym *capitaneus* od łomaczów, wiernie oddany został przez *starostę*: art. 96, p. 71, art. 115, p. 118.

P. 38, nota 50. O wojewodzie szląskim milczą źródła. Mówią i wymieniają w roku 1290.

P. 202, noty 236 i 237. Przytoczenia z Długosza p. 575, ani na tej karcie ani gdzie jindziej nie znalazłem: — Gdy się tak rzecz ma, odiera autor (tygodn. lit. p. 91), przeto po drugi raz miejsce z Długosza przywodzę, które dosłownie tak brzmi. — Powtórzenie arcytrafne bo pierwsze przytoczenie było dużo niedosłowne.

P. 207, nota 251, Gallus, p. 117. popraw 132.

P. 208, 209. Zacytowany Kadłubek p. 119, nie jest Kadłubek ni jego syn Wincenty: ale jego komentator doktor Jan Dombrowka. Są przytoczone słowa tego komentatora, rzecz wielce różna, bo Winc. Kadłubek pisał 1200, a Dombrowka 1410. — Autor odpiarając, twierdzi, że wiedział: siedł tylko za zwyczajem przytaczania komentatorów nazwą komentowanego. Ja czytelnik nie wiedziałem o tym źródłym zwyczaju i od młodych lat moich, zawsze to za usterk i błąd poczytywał, mający oplakane następstwa (patrz t. I, Polski średn. wieków, I, 9, p. 17). I w tym razie wołałbym przytoczenie Dombrowki do tomu IV. historii prawod. sławiańsk. odnieść, aniżeli Wincentemu albo Mateuszowi przyznawać.

Tom III, p. 162. Vol. 1510, popraw vol. I, p. 374.

P. 174, r. 1414, popraw 1421.

Nie miałem i niemam przed sobą voluminów legum, zobowiązałem tedy Jana Olrycha Szanieckiego, bez wątpienia zdolnego do poszukiwań, aby mi różne ustawy, wedle przytoczeń dzieła Maciejewskiego wyszukał i wypisał z exemplarza voluminów w Paryżu będącego. Owóż co mi na niektóre odpowiedział.

Lex sumptuaria co do kmieci z r. 1552, fol. 602, vol. II, nie istnieje żadna.

Sądy pańskie 1557, vol. II, p. 667, ściągają się jedynie do Podola, powtórzone na sejmie piotrkowskim, 1567, p. 729.

spisane zostały różnego początku ustawy, powinności było następnie, praktyce sądowej, obmyślić concordancje, uchylić wszelkie sprzeczności, niesworności anomalje. Że tego dokazać można, że tego dokazała praktyka, niewątpię: mniemam wszelako, że dziejarza obowiązkiem było te niesworności dostrzegać, do jich początku sięgać, początku szukać. Sprzeczności były, rosły, sprawiedliwość trapiły, w pięćdziesięcioletnim Bolesława wstydliwego panowaniu, posłużyły mu do wydawania wyroków niesprawiedliwych; a przeto nie zacierają je, ale na jaw wydobywają dziejarskim staje się obowiązkiem.

43. Najusilniej uderza Maciejowski w me wyrażenie

O odbieraniu ziem kmieciom, vol. II, p. 1370: niema tu ani słowa o tym: jest tu ciąg konstytucji sejmu warszawskiego 1591 — w którym mowa o zapłacie żoldu.

Vol. III, p. 806, znajduje się ustawa, zabierania kadukiem ziem szlacheć zmieszczaniałej.

Te kilka przykładów powołuje do ostrożności czytelnika, ponieważ sam autor ostrzegł czytelnika (t. II, p. XI, XII) że wielu źródeł, gdy drukował dzieło swoje niemał pod ręką, a więc podług nich rewizji nie mógł zrobić: czyli, nie mógł na pismo rucconej pierwszej redakcji swojej na nowo przejrzeć. Kończyłem też 1841 małą notatę moję słowami: powiadają mi, że przekład fraucuski pod okiem autora, wyszedł, (dotąd nie wyszedł), w nim może już te pomyłki są sprostowane. Ma wyjść nowe poprawne wydanie i może już wyszło, (nie wyszło dotąd, wychodzi teraz 1859), w nim zapewne autor uchybienia dostrzegłszy, takowe poprostował, tak już zbyteczną jest pierwszego wydania niedokładności poszukiwać.

Co do zrozumienia źródeł i mniemań autora z moim nieschodzących się widzeniem, w razie i miejscu gdzie przypadnie otwieram me zdanie (na przykład lenność i feuda, rozbiory dzieł obejmujących dzieje albo rzeczy polskie, p. 132).

Wysoko szacuję jedyne w swym rodzaju dzieło i z lubością w nim się rozpatruję; miło mi jest naszej dawniej zażyłości przypomnienie: sądzę że przeciągłością czasu i miejsca nie zwątlalą; kochajmy się a mówmy sobie prawdę.

że prywatna własność z powszechniej wynikała, moje jak najprostsze wskazanie o nieodzownym bycie puścizny do wzięcia. Możem się w wyrażeniach moich zminąć z prawdą, gdym w pierwszym wydaniu piśma mego używał *własności* zamiast *posiadania*. A kiedy, ni dziedziczeniu, którego puścizna następstwem bywa ni bytu własności nieprzeczyłem, niewidzę owego zaowiedzianego sprostowania mej myśli, tylko przymięzanych cokolwiek jinnego rodzaju sytuacji znajduję. Do o tym giermańskie, longobardzkie lub rzymackie rawo u siebie mówiło, to mnie nie do tego; patrzę iemi sławiańskiej*).

Żeby ułatwić pojęcie i możebność a nieodzowny byt puścizn, zwróciłem bacność na rolnictwo odłogowe, a socjalny, towarzyski stan pierwocin Polski; na rzutność gminu do przechodzenia z miejsca na miejsce, na rzenoszenie całych populacji od Elby w głąb Polski, Gdeczna w głąb Czech. Słusznie powiedziano być może, że to dotyczy gminu, pustek ziemi gminnej a nie ozległych posiadłości⁵⁰⁾. Domawjam więc teraz, że taki polotny stan, niemniej obszernymi miotał posiadłościami i posiadaczami onych owóczesnym rycerstwem, milites, i szechciami. Nie to za dowód stawiam, że łobiebor, że Prokuj i jinni do Polski uchodzący Węrrzy, że Wichfrid, Piotr, pojedynczy przybyłce znajduję do wzięcia posiadłości: ale przytoczę całą bracką promadą wejście do Polski Węrrszowieców, a później a Krzywoustego Rawitów, którzy bez trudu posiadłości znaleźli; za Władysława Hermana i Sieciecha, tłumy narkotnych z Polski rozbiegało się po Czechach i jin-

*) Patrz wyżej, omówienie się moje z zarzutów jakie Danitowics czynił, §. 5.

50) Historicy rozbiór prawod. polsk. 5; considérations sur l'état polit. de l'anc. Pol. 8.

nych krajach tułaczy. Odbiegano nieraz obszernych posiadłości które z dziedzica z posiadacza opustoszałe stawały się do wzięcia puścizną. Pustek i puścizny początek dawniejszy jest od owych przytoczonych czasów, jest odwieczny, nie z naśladownictwa jakiego ale z rolniczego stanu towarzyskiego wypływający. Bo rolniczą była sławiańska rodzina ale nie była niewolnie do ziemi przywiązana, a ziemia jich wielce rozległych była przestrzeni⁵¹⁾.

Gminy sławiańskie zasiedzialsze, rozdawały na różny sposób ziemię do uprawy, dawały na pewne lata. Podobnie może i majestat ziemi, państwa, książę udzielał w posiadanie na pewne lata: posiadacz tym nadal disponować nie mógł, skoro lata upłynęły schodził precz. Lecz o takich doczesnych, nieznamy żadnego aktu, żadnej wzmianki: przypuszczam tylko że być mogły, z tego atoli żadna puścizna wyniknąć nie mogła, bo to nie było posiadaniem dziedzicznym, *jętym jimiemem*, tylko powierzeniem doczesnym, tenutą*).

Nadmieniano gdzieś posiadanie dóbr przez comesów z jich urzędu wynikłe. Akta na to żadnych nie dostarczają śladów. Sądzę tedy że żadnych podobnych nie było. Comes z administrowanego urzędu swęgo, miał emolumenta dostatnie: skoro schodził z urzędu, nie miał czym disponować, bo wchodzący w urząd administracją obejmował. Z tego nic do puścizny zna-

⁵¹⁾ Herby w Polsce, pismo umieszczone w tomie I. Niesieckiego wydania w Lipsku, a powtórnie w tomie IV, Polska dzieje i rzeczy jej. Poznań, 1856.

*) O książęcych czasowych datkach, są wspomnienia w aktach przypadkowe z okoliczności. Dokumentów na nie specjalnych nie ma, bądź nie były, bądź po upływie czasu jako żadnego użytku, poniszczono; privilegia minime valitura. — Wichfrid 1163 otrzymuje trzy zamki do śmierci tylko etc. etc.

leść się niemogło, chyba przy zgonie, partikularny, statek, ruchomości.

Posiadłości były dziedziczne, *haereditates*, w dziedzictwo *jete*, w dziedzictwo *dane*. Ojciec w posiadanie wprowadzał syna, dziedziczyli tedy synowie ojczyste; synów syny dziadzinie, dopóki dziedziczącego syna stało: *solos filios habebunt successores*. Gdy z takich ziem, osierociała, albo odumartą została, stała pustą, *była puszczoną do wzięcia*. O pustkach mówię na dziedzictwo obejmowanych lub dawanych; opuszczanych lub dziedzica pozbawionych.

44. Pięknie bardzo Maciejowski wyrozumiewa i wywodzi *personam moralem* (t. II, 9, p. 7). Owóż to ta osoba jest posiadaczem posiadłości swój, właścicielem własności swój nietracąca, na własności z której tworzą się dziedziny, czyli posiadłości dziedziczne. *Dziedziny*, *haereditates*, były w pośród własności powszechnój (obce, obszczyje). A jeśliby podobna, *obec*, *communitas*, była posiadłością jedného, rozrządzi nią bez przeszkody bo in communitate nikogo niéma coby mu zawadził⁵²⁾ on sam jest osobą moralną posiadającą. Ale w gminach, w których jest wiele dziedzin, téj łatwości rozrządzania posiadłością niebywa, albowiem sąsiad jaki mógł się w orać bo to jest powszechnie wzoranie, *omnis voluntas*, wola powszechna

⁵²⁾ Pakli jednoho samého jest obec, a nikté tu diediny nejima, ten może z nie ucziniti což chce, že mu nenié kto procz branie: ale ktyž prodá diedinu, obce nejima prawo mierziti, proto že to z wóle a kupil se wsiu z woliu. — Si autem unius est communitas, et nemo hic haereditatem habet, ille potest de ea facere quid vult, quia non est, qui propter quodcunque defenderet: sed, si haereditatem vendit, communitatem non jus habet metiri, quia est voluntas, et emit cum omni voluntate (Kucharski, jus terrae Boemiae art. 281, p. 278, 335).

gminy²³⁾. Wyklada się to tym, że chociaż była haereditas, dziedziczna posiadłość, wszelako, z powodu drobnej rozciągłości nie mogła być wyosobniona od wspólnej powszechniej: wypasy, wygony, wręby, lowy, były wspólne. Nie braknie jeszcze gmin podobnych, przedawnionych porządków na Polisiu dolnym, od wiecznych czasów pozostałych i utrzymujących się. Niedawnymi jeszcze czasy, po całej Polsce napotykać było można ślady z takich wspólności pozostające. Lasy mianowicie, ugory, pola puste, bywały takim wspólnym użyciem nawiedzane. Jedne lowy co sobie wyłącznie posiadacze przyswoić i zastrzec zdołali; co do reszty prawo puścizny i przyzwolenie czasu dopuściło jim worania wzięcia w posiadłość. Nikt jim nie przeczył uprawy odłogów, zatkniętych na swój własny użytek łąk, wykarczowanego w lesie pola, wydobycia nowiny. Skoro tak postąpił ścierał wspólnotę sąsiadów, bez jich oporu: ale przed takowym własnym zajęciem i użytkowaniem, wspólności przeczyć nie mógł. Baczmy dobrze na podobne pojęcia, w gminach dotąd zasiedlone, aby wyrozumieć co przed wieki z pustkami być mogło.

Kiedy się utworzyło państwo w jednym majestacie, łatwo myśl sławiańska przypuściła i pojęła, że w tym majestacie była owa persona moralis wspólności, *communitatis*. Ztąd naczelnikowi państwa, łatwo się stało pustkami, puściznami rozrządzać, takowe rozdawać w posiadłości czyli dziedzictwo. A było tych pustek dosyć. W nich osadzał z nad Elby wiedzionych jen-

²³⁾ Obce neprawo mierziti podle diediny w kupi acs wiéce sasiédów jima, než ten, jenž prodal, proto že susied jima tež prawo a može obraniti wzoranie aby nezoral. — *Communitatem non est juris metiri juxta haereditatem in emptione si plures vicinos habet, nisi illum qui vendidit, quia vicinus idem jus habet et potest defendere disarationem* (Kucharski, *jus terrae Boemiae*, art. 280. p. 277, 278, 335).

ców Bolesław wielki, oraz werszowiczów schronienia w Polsce szukających. Wszedłszy do Polski porajici posiadłości z puścizn otrzymali.

Długo w pustkach i na puściznach siedził się kto chciał, jimał je sobie, na swe jimienie i haereditatem wyrabiał lub obracał. Niewzbraniał mu urząd. Jeden urzędu zezwolenie otrzymał; jinny bez wahania się gołosłowne majestatu przyzwolenie*). Puścizny opuszczane szły tymże co pustki losem. Zwróćmy bacność na to co się działo i stało na Ukrainie i Podolu w XIV, i następnie, i w XVII wieku, a zrozumiemy co było w pierwotnych Polski czasach.

Wiadome jest rozróżnienie majątku od dostatku, to jest nieruchomości od ruchomości. Nieruchomość tę stanowiła właściwie posiadłość ziemska, która jest dziedziną⁵⁴⁾. Statek doznawał podobnego jak tamta losu,

*) Rozważmy co opat Piotr z Lubusza o posiadłościach Henrichowa mówi; co pięknie wyluszczył Szajnocha w II. swych szkiców tomie. — W nowym Maciejowskiego dziele zdaje się opustki sporu niema.

⁵⁴⁾ Mówi się po polsku dobrze siedzić na swym zbożu czyli życie, to jest w swój ziemskiej posiadłości; a żyje swoim lub cudzym chlebem, to jest żywi się ze swój lub cudzej misy. Gospodarstwo jest zamieszkanie na swym zbożu i onego zarządzenie. Pięknie tych trzech wyrazów użył artykuł 45-praw ceskich: když poženu komornicy a dieju jim: panie nenié doma; a komornici dieju, a kde jest? u dcera przebiwa, nebo na hodech jest, neb u priétele bydli, s prawem pohon prozel, proto že sie na swe zbozie wrati s cuzieho chleba, a pohon zwie kdy stati, že na swém gospodaristwie nemé. — Quando bedalli citant et dicunt eis: hera non est domi, et bedalli dicunt: et ubi est? apud filiam morat, vel in convivio est, aut apud amicum habitat, jure citatio peracta est, quia in territorium suum reverteretur de alieno pane et citationem comperiet; quando stare eam in ejus oeconomia non esse (Kucharski, jus boem. art. 45, p. 237, 290). — Když je to jeho zbozie: si est ejus territorium (ibid. 25, p. 231, 241). — Territorium, panis, oeconomia zaslugują na odróżnienie (Maciejowski, hist. prawod. sławiańsk. t. II, 228, p. 241). Patrz co Maciejowski powiedział o sycach, o zmienionych

skoro został od bezdzietniého odumarty. Biskupi prałaci, księża, najczęściej bezdzietni schodząc⁵⁵): zasłaniać poczęli swój statek *testamentami* i to może jest pierwsze stanowisko z którego testamenta mocy nabywać poczęły. Przekazy testamentami czynione kościołom może też dość prędko nabrały mocy do zasłonięcia majątności od jęcia jój jako puściznę. Lecz właściciwie hamulcem na puścizny, stały się nadania *jure haereditario*, warując dziedzicom, consanguineorum, oraz wolne, zmiany, sprzedaże, darowizny, ostatnią wolą rozrządzenie. Było to rozprzestrzenienie dziedzicznego posiadania: a lubo przez to posiadacz stawał się wieczystym, nierugowanym posiadaczem i zupełnym właścicielem; wszelako prawo nigdy go nie uważało jinaczej, tylko jako *posiadacza* majątności która była *powszechną własnością*. Ztąd konfiskaty raziły posiadaczy; a w XVII jeszcze wieku, szlachta pojmowała, że jedynie tylko posiada ziemię rzeczypospolitej i zaleca odbierać je tym i deposedować, z posiadłości wyzuwać (konfiskować) tych, coby służby rycerskiej, obrony rzeczypospolitej zaniedbywali.

Zdanie o statucie wiślickim.

45. Dziwno wydać się musi, gdy Alexander Wacław Maciejowski, mówi w historii prawodawstw sła-wiańskich (t. I, 133, p. 229): „z dawnych kronikarzy, szczególniej Długosz prawodawstwo wiślickie ocenił: jego się najwięcej trzymał Lelewel, wytykając zalety

wyobrażeniach, i o tych co w życie u hosnodora byti, III, 112, p. 163, 164.

⁵⁵) Arcybiskup Fulko 1246 miał dziedzicem syna Bogufala; kanonik Mikołaj 1247 syna Jana; praepositus poznaniensis 1287 trzech synów dziedziczających (Raczińsk. cod. maj. Poloniae, XXIII, XXIX, LXIX, p. 29, 37, 78). Kanonik Mikołaj, zastrzega aby po jego śmierci syn jego Jan miał na zapisie kościołowi, dożywocie.

i wady statutu Kazimirza wielkiego.“ Moje ocenienie jego wynikło, z rozbioru dość zmuǳnego, a z niejakiemi spodziewam się z tego wynikającemi następstwami Długoszowi zupełnie obcemi; a nie z tego co Długosz powiada. Trzymałem się statutu samego a nie Długosza. Pod koniec tylko, wypadki z rozbioru mégo wydobyte, do triboniańskich Długosza zastosowane zostały wyrazów, tak dla zbliżenia dó tego co w niedalekich czasach, o tym prawodawstwie mówiono, jak dla ciekawości tych u których Długosz jest wyrocznią. Z powodu tedy Długosza, oczami rzymskiemi na prawodawstwo wiślickie zapatrującego się, Maciejowski moje wysiłki jego obwodzi ramkami.

Dostrzega on, między prawodawców wady licząc, że, tworząc z różnych wieków i czasów powstałego prawodawstwa księgę, niepodali żadnej skazówki! przy pomocy której możnaby było historycznie badać początek i wzrost prawodawstwa naszego. Oh! gdyby tak było, byłoby to zaletą prawodawców że umieli różnorodne źródło zatrzyć i w jedno zlać. Maciejowski, zapatrując się rzymskiemi oczyma, pewnie pragnie widzieć w artykułach jimiona (konsulów, imperatorów), królów i książąt, jako historycznej skazówki. Niemniej pragnął bym tego i cieszyło by mię takie jimion wytaczanie, jak mnie cieszy nieraz wadliwa gadatliwość lub sprzeczności wiekowe, z których coś historycznego wydobyć można. Kiedy owych jimion niedostaje cieszymy się gadatliwością.

W powszechności wreszcie własne Maciejowakiego ocenianie prawodawstwa wiślickiego, zamyka się w przy-mówkach do gadatliwości; a to go najwięcej razi że prawnicy wiśliccy użyli na wzór układaczów justynjańskich gadatliwości i rozwlekłości na wysłowienie, niepojmując ducha czasu, jakby gadatliwość jinného czasu mogła być zaletą. Niebaczył w swych ogólnych wy-

mówkach że połowa artykułów pozostałych związła, że z wielosłownych, gadatliwość uciąża niewszystkie, a najczęściej jest wstępowych dodatków wielosłownością.

Statutu wiślickim zwaného wydanie i rozbiór.

46. Rozbierając statut tak nazwany wiślicki, nie zatrzymywałem się nad, trzeba było, nad tym, co prawodawcy zrobić byli powinni, bo powinni byli zrobić to co każdy, każdego wieku prawodawca zrobić powinien. Zastanawiałem się nad tym co zrobili, jak zrobili; co zostawili: a tego co zostawili, rozpatrując formy, osnowę, wewnętrzne stosunki, a takowe, do znanych odnosząc wydarzeń i porządków, usiłowałem wygrzebać prawodawczą przeszłość, odróżnić, co prawodawcy wiślickiego mogło być dziełem, co poprzednika Łokietka, co do przedłokietkowych czasów i do dawniejszych jeszcze odnieść można. Dziejarska tego wymagała rozważa. Niepoehlebiam sobie, abym wszystkostronnym opatrzeniem, stanowiska rozważane zgłębił, nie sędzę, abym wszystkie do rozpatrzenia przystępne stanowiska dotknął; zawsze mniemałem że patrząc widok rozległy, skruszywszy jego skorupy, bystrzejsze oko, do głębszych i rozmaitych przenikliwości, z pomyslnym wywołam skutkiem. Przyjdzie czas, a to nastąpi.

Dzielnym w tym rodzaju poszukiwania przewodnikiem, byli dwaj, na polski język, koło roku 1450 statutów tłómacze. Wartość jich textu, jich przekładu, nietylko równa się wartości oryginalnego textu łacińskiego, ale powinna mieć dla dziejarsza większą od oryginału wartość, bo się wyraża własnym polskim językiem, własną mową myśl ustawy oddaje; a kiedy oryginał z łaciną wątpliwie użyta występuje, tłómacze nam objaśniają jak tę łacinę rozumieli, w czasach gdy

statuta siły swęj nabierały; uczą nas jak powinniśmy rozumieć.

Tłomacz Świętosław z Wocieszina, wskazał nam nadto, jako biegły znawca praktyki i przeszłości, mnogie concordancje, rozróżniając artykuły obowiązujące, od tych które jedynie dla pamiątki zeszłego z pola ustawodawstwa powtarzał; wskazał nam i obliczył artykuły dwu prowincyj Wielkopolski i Małopolski; obliczył artykuły jakie z nich do statutu wiślickiego weszły, jakie odrzucone zostały i za zbyt ciche poczytane. O tym Długosz albo niepowiedział wcale, albo zbyt ciemno tego dotknął. Ztąd wątpliwości i niedowiarstwa, jakby milczenie kronikarza (albo niedostateczna rzeczy wiadomość) mogło co mówić przeciw tłumaczowi ex professo twierdzącemu; jakby, gdy oba są współcześni, coś mniej znaczyć miało twierdzenie wiekiem starszego dawniejszych przeto lat lepiej świadomego, koło roku 1450 Świętosława, od młodszego w 1480 kronikę swęj piszącego Długosza. Mistrz i doktor Swantostaw z Wocieszina, kustosz kościoła warszawskiego świętego Jana, wykladał na prozbę Macieja z Rošana, plebana częrskiego a pisarza księżęcia Bolesława; pisał zaś Mikołaj Sałeda pisarz i burmistrz warecki mieszczanin lata 1449 (p. 132)*). Zeznanie kustosza Świętosława i świadko jego, ocenione pewnie przez burmistrza wareckiego, tudzież przez pisarza księżęcego a przeto prawa świadomego: nieznalazły wziętości u Jana Wincentego Bandtkiego, tekstami łacińskimi otoczonego.

47. Wszakże teksty łacińskie przed 1450 wygotowane i wiele w bliskich tegoż wieku latach, przyswiadczyły Świętosława powieści. Bandtke nie uznał tego:

*) Świętosław z Wocieszina, 1426 w uniwersytecie krakowskim uczeń; 1440 w nimże professor; ukazuje się kustoszem warszawskim 1449, a 1453 dziekanem, a 1462 archidjakenem.

a zajmując się mozolnym statutów wydaniem: jus polonicum, codicibus manuscriptis et editionibus quibusque collatis, edidit, Varsaviae, 1831, 4to, pp. XXII, 481: nieoszczędzając na to niewypowiedzianego trudu, za ledwie jakie zostawił ślady, wyosóbnienia małopolskich artykułów, oraz skupionych w wiślickich, od nagromadzonych przez ludzi, co się drukowaniem stawali prawodawcami. Starannie i pracowicie poróżnił rozmaite przywileja żydowskie, przeciw zdaniu Długosza dawność ich utrzymał; równych dołożył starań dla rozróznienia redakcyj statutów nieśawskich: statutów zaś tak nazwanych wiślickich, niejednostajnych redakcyj i podobnych rozmajitości, choć palcem wytknione były, nierozpatrzył i dostrzegać niechciał. Znosząc bez braku i bez liku w jeden text, rękopisma i druki, wygotował dla statutu, wiślickim mianem ustrojonego, jak sam mówi *compilationem*, niestrawną kompilacją: kompilacją która chłonęła w siebie i text magis genuinae redactionis i text wielkopolskich artykułów: bo jeśli te ostatnie osobno poszczegulnia, to widział się być do tego zniewolony w ciągu drukowania, niezdolawszy kilku artykułów, w kompilacją rozproszyć, w żaden artykuł kompilacji utopić; a zbyt otwartym ulegając kodexów kilku wymaganiom, które byt wielkopolskich artykułów głośno otrębują. A gdy do tego przycisniony został, na to wyosóbnienie przyzwolić, jak mógł jinne Świętosława objaśnienia odrzucać i za nie poczytywać!

Nie samo to nierozróznienie redakcji staje się ciężką jego pracy ułomnością, jest jinna jeszcze, co okrutnie gnębi, a pozbawia badaczy łatwego i czystego z tych źródeł czerpania. Wiadomo było że roku 1491 i 1506 drukujący statuta, niezamierzali wydobyć starodawne prawodawstwo nieskazitelnie, mieli na celu dogodzić practice swęgo wieku. Jich przeto text, dla dziejarskiego użytku jest skażony, zepsuty; znany dość z kilko-

krotnych przedrukowań, nienaglił do nowego wydania siebie. Potrzebą było dla dziejów i badaczy, wydobyć i dać poznać text jinny, jeśli niezupełnie czysty i nieskażony, przynajmniej taki, jakiego rękopisma dostarczały. Potrzeba ta, tym jistotniejszą się stawała, że text rękopiśmienny, nadwerżony w druku, drukowaniem w ciężkie ułomności a dowolne przejstoczenia popchnięty: w dziesięciu znanych kopjach, cale zgodne objawiał wyrazy. Bandtke rozdziału między tymi textami nieuczynił, textu rękopiśmiennego na jaw niewyprowadził, oparł się na drukowanych i skażony drukowany, varjantami rękopiśmiennymi obciążył: a powodując się ciągle drukowanym, niekiedy go odstąpił. Text tedy rękopiśmienny, tyle pożądaný, został w kałużę drukowanego zatopiony, a z mętnego topieliska, częstokroć trudna i niepodobna go wyłowić⁵⁰⁾.

⁵⁰⁾ Jak z tego zagmatwania, trudności, często nieobojętne wynikają: okaże się nieraz w następnym kilku pomników prawodawczych rozważaniu. Tu, dla przykładu, przytoczymy ustęp artykułu 137 *de treugis pacis*, o przymierzu albo giejcie. Jest to artykuł wielkopolski czyli piotrkowski do wiślickich przybrany. W nim wiślicki zbiór znalazł ustęp taki.

(W kodeksach Mikołaja z Rogoźna 1472 i Macieja 1478).

debet coram venerabilibus, episcopo poznaniensi aut praeposito, nostris in Christo patribus, protestari, quod nos, aut capitaneus noster, ad expurgandum ipsum, non admisimus: palatinus vero, ipsum profugum, servare poteret per sex septimanas ex consuetudine antiqua.

(W przekładzie polskim 1449 Świętosława z Wocieszyna, art. 113, p. 76).
ma przeth w bodse uczszonym panmi, biskupem poznanyanskym alibo proboszczem, w bodse oczczy, oswyadczycz, ysz my abo starosta nasz, ku wiwyedsenyu a oczyszczenyu gegośmy nye przypuszczly: alye wogewoda tego tho begayącego chowacz może przez szesz nyedzel sz obyczayu dawnego.

W kodeksie 1503 (p. 88, 89), (a pewnie i w 1460) znajduje się to przełożono sposobem następującym: tedy ma poświadczyz albo na nas albo na naszego starostę przed biskupem poznanijskiem abo

48. Z boleścią duszy te uwagi i wyrzuty kresle: kiedy się mam na wydanie jego powoływać do jich

tez proboszczem y ziemi jego, iże nas starosta ku oczyszczeniu nie-
 cheział dopuszcz: *starosta* tez, temu, albo takowemu zbiegowi, może
 dacz *mir*, upewniwszy go za szesz niedziel, podług starego usta-
 wyenia.

Bandtke podaje za text wi-
 ślicki z Łaskiego następującym
 sposobem (art. 137, p. 112).

de treugis pacis.

idem fugiens, coram reverendis-
 simo in Christo patre, episcopo
 cracoviensi, aut palatino craco-
 viensi aut sandomiriensi, prote-
 stabitur, quod nos aut capitaneus
 noster, ad expurgandum ipsum,
 admittere nolumus, et tales prae-
 nominati, aut palatinus noster
 illius terrae, profugo, treugas
 duorum mensium dare poterit.

Zdaje się że kodexa łacińskie, chcące ten artykuł należycie
 wiślickiemu przyswoić zbiorowi, temu wydań textowi dosyć odpo-
 wiadają. Wszakże niepodobna go pro textu genuino brać. Zdaje
 mi się, że biskup poznański z krakowskim, proboszcz z wojewodami,
 starosta w wiślickim statucie nieznaný, stary obyczaj, sześć tygodni
 i dwa miesiące, przybytek miru, przymierza, gleytu, treugów i pacis,
 zasługiwały na dostateczne odróżnienie textów: tymczasem Bandtke,
 artykułu tego byt, między piotrkowskiemi z odsyłaczem zanotował
 tylko (art. 35, p. 151). Sądzę że wyraz treugów nie wyszedł z pióra
 wiślickich prawodawców, że ledwie w lat sto dopiero wysączył się
 z kałamarza przepisywaczów.

Przybranie do zbioru wielkopolskich czyli piotrkowskich arti-
 kulów, poczyna się od artykułu (114) 117. Bandtke, nieskory do
 dostrzeżenia tego, artykuł wielkopolski, *de iudicibus ad curiam regis*
venturis, redakcji wielkopolskiej dawniejszej, porównał z artykułem,
quando iudex non potuit redargui z powodu że obu na tym punkcie
 znalazł i nierozwikłaną corruptionem kodexom zarzūca (p. 99, nota 1).
 Rozróżnienie redakcji przyszło nam rozpatrzyć niżej, w piśmie niniej-
 szym, rozdz. 68. — Patrz co o tym Helcel...

Łaskiego tłumacz 1541 prze-
 łożył sposobem następującym (art.
 133, p. 121, 122).

o przymierzu albo gleycie.

ten zbiegły, przed wieliebnym
 w bodze oyczem, biskupem kra-
 kowskim albo wojewodą krakow-
 skim albo sędomirskim, oświad-
 czy się, iże my albo starosta nas
 ku oczyszczeniu jego dopuszcz
 niechzielismy, a takowy przerze-
 czony, abo wojewoda nas oney
 ziemie, zbiegowi, przymierze dwa-
 miesięczu dacz będzie mogł.

skreslenia obowiązany się czuję. Przeżyłem przyjaciela mego Jana Wincentego Bandtke, jego zaszczycałem się przyjaźnią, chowam dlań niewygasłą pamięć, żywię szacunek, dla jego onót, nauki i niestrudzonej pracy, z żalnością tedy przypominam sobie, żeśmy się co do wydania statutów polskich, na jednakim nie mogli znaleźć stanowisku. Moje przełożenia, proźby i nalegania, do których i z rzeczy i z przyjaźni miałem prawo, skutku nie miały: żal i prawda każą mi to powiedzieć. Zaczny Bandtke, upornie dokonał to w co się niebacznie zapędził.

Andrzej Kucharski wielce zasłużony dla dziejów prawodawstwa, wydaniem wzorowym najdawniejszych pomników praw słowiańskich, Warszawa, 1838, 8vo pp. 507, uczynił nadzieję podobnego wydania statutów polskich²¹⁾. Ortografia, dla ruskiego, serbskiego i czeskiego tekstu, którą, łacińsko słowiańską zowie, jest dobrze obmyślona i mało do życzenia zostawuje. Niewątpię, że ponawiając ogłoszenie statutów polskich tekstu polskiego który ogłosiłem temu lat dwadzieścia, kilka, należycie swoją odda ortografią. Zmudna taka praca jego obszerną języków słowiańskich znajomością, kierwana, starodawne polskie przekłady, dla badaczy

²¹⁾ Zakonnika serbskiego miał Kucharski dwa texta dwu rękopismów, jeden 1390 daleko od drugiego poprawniejszy; drugi w kopji 1700 często dużo błędnej, ale w artykuły późniejsze zasobniejszy. Ten ostatni obrał za text wydania swęgo zamieszczając na końcu różnice rękopisu 1390. Dogodniejby było dla nas badaczy i lepiej ze wesech względów, gdyby był przeciwnym obrótem. w wydaniu swym obrał text lepszy 1390, dopełniając go artykułami 1700, czy z kolei we właściwym miejscu, czy razem na końcu połótonemi. — W niemieckim przekładzie zakonnika serbskiego (p. 184, 200, 208, 209), potrzebam duszewników i druśinę w artykułach 56, 120, 121, 147, 149, jednostajnie praca Geschworne oddanych: co druśinie nie odpowiada.

użyteczniejszymi sprawi⁵⁸⁾. Ogłaszając pomniki czeskiego prawa, załączył Kucharski i łacińskie jego texta. Jeżeliby tedy, szczególne dokonywał statutów polskich wydanie, pewnie by niezaniebdał jich łaciny. Dla tej łaciny, trudno aby Bandtkiego wydanie bezpiecznie usłużyć mogło: niepodobna. Mozół, aby z niego do-
bywany, polskim odpowiedział wyrazom, niesłychany, wypadek niepewny a dowolny. Najpożądanszą wedle mego widzenia byłoby rzeczą, gdyby Kucharski, nietroszcząc się wiele o varjanty, dał z jakiego dobrego kodexu text, gdy wielu, bardzo jest polskim przekładom odpowiednich⁵⁹⁾.

Tak rozwiódłszy me płaczliwe żale, że dotąd textu łacińskiego do łącznego i bezpiecznego użycia nie mamy i wyraziwszy me gorące życzenia aby się takowy zjawił, jidę toczyć me rozpatrywanie się w podobieństwie wygrzebania różnoczesnych uchwał z tych statutów jakie znamy, a które powszechnym wiślickich przyodżiane są jimieniem, w częstee mianem piotrkowskich odróżnione. Opierając się na polskich przekładach wskazywałem przed laty to podobieństwo; zamierzam teraz poprzec me widzenie biorąc w pomoc dostarczone oryginałów łacińskich wyrazy, odwołując się do nich i przytaczając jus polonicum, w którym je Jan Wincenty Bandtke nagromadził⁶⁰⁾.

⁵⁸⁾ Jeżeliby oba polskie przykłady ogłaszał, życzyłbym aby drugiego mógł mieć od Titusa Działyńskiego, do użytku swego rękopis 1460.

⁵⁹⁾ Nastręczam do tego text kodexu 1472 Mikołaju z Rogoźna także też znajdujący się u Titusa Działyńskiego.

⁶⁰⁾ W poprzednim piśmie kriticzn. rozb. statutu wiślic. przytaczałem zwykle artykuły i karty wydania przekładów polskich. W niniejszym piśmie przytaczam artykuły i karty Bandtkego wydania jus polonicum. Dwojic na każdy raz przytoczenia, gdy tu z łacińskim jedynie textem jest sprawa byłoby uciążliwie. Czytelnik

49. Z tego cośmy w poprzednim piśmie krytycznego rozbioru statutu wiślickiego powiedzieli, widać, że to skupiło szarpaniny i rozbitki poprzedniego i starodawnego prawodawstwa. Zbiór wielkopolskich mianowicie artykułów, wystawia prawdziwe okruchy, ułamkowe słuczzenia, odtrącone lub rozpadnięte części, ponórtowane i poszczerbione skróceniem. Te teksty, które noszą nazwę statutów małopolskich, wiślickich, a mianowicie *magis genuinae redactionis*, są więcj pełne, daleko mniej i rzadziej uszczerbione.

Rozpatrując się w tych pozostałościach i rozmaitych onych szyku, niedostrzegliśmy, ani obmyślonęj jakiej rozwijającej się osnowy, ani kolei widoków jakich, następnie jeden po drugim do obliczania wybieranych lub razem skupionych. Potargane wszystko: ustawicznie z tego i owego coś chwycone, od przypadku, bez ładu, w nieładzie rosnącym, artykuł po artykule przysadzany, dopisywany, jakie się z kąd dorywczó wzięść nadarzyło, jaki się w przypomnieniu nawinał. Jeżeli wiśliccy prawodawcy chwyтали różnorodne artykuły, aby je, jeden po drugim dopisywać, a przeto w statucie swym różne widoki i uchwały poplątali: następnie przepisywacze, przekładając artykuły, szyk onych odmieniając, mieszając one nową mieszanicą, rozerwanie, szarpaninę i poplątanie pomnożyli, zacierając a przynajmniej ómiąc ślady spójności, jakie między niektórymi artykułami z pierwotnego utworu onych wynikały. Więcej w tój mierze ucierpiały okruchy wielkopolskich artykułów, ależ i małopolskie ciężko tym dotknięte zostały jak o tym przeświadczać może skonfrontowanie *magis genuinae redactionis* z licznymi kopjami wiślickich

w przypadku potrzeby łatwo się znajdzie zajrawszy do tablic krytycznego rozbioru, w których uszykowaliśmy odpowiednio liczby artykułów oryginałów łacińskich i wykładów polskich.

lub małopolskich artykułów, w których, w każdej, na-
chodzi się na utrudzające rozwagę, co raz inne prze-
kładanie.

Taka atoli nieszykowna płatanina złotaną została,
z ustaw, różnymi czasy uchwalanych, w różnych miej-
scach i księgach rozmaitym zapisywanych sposobem.
Pewnie wielka część takowych miała nagłówki, *ego, nos,*
dux, rex; tudzież zamknięcia: *datum et actum.* Tam
w zbieraninach ponawianych, wszędzie odtrącone zo-
stały. Te acta, uchwały, miały po kilka lub kilka-
naście artykułów, w jednym przedmiocie uchwalonych,
jeden ciąg tworzących, a w redakcji, wyrazami, arti-
kuł następny z poprzednim dowiązującymi, w jedną ca-
łość spojonych. Z takich całkot, do zbioru nowszego,
wyrwane bywały artykuły, inne, przysadzeniem ob-
cych rozerwane, w przepisywaniach rozsadzane. Ule-
gały nawet nieraz, przeobrażeniu gdy tego wymagała
potrzeba powtarzającego je wieku. Pomimo tych wszy-
stkich jednak roztrąceń, jich związek, jich pierwsze
zjawisko zacierających, zbieracze praw niekiedy zbliżyć
o tymże przedmiocie mówiące artykuły usiłując, różnych
ułamków pierwotne zetknięcie zachowali wielu, pier-
wotne kształty powtórzyli, tak już niemal w każdym,
coś pozostało cechującego i odznaczającego, co niewąt-
pliwie dziejarskie nawodzi oko, do badania i wyszu-
kania jich początku lub przeobrażenia.

Są w tym odmienne zwyczaje i przepisy, czasów
i przemijającej praktyki, nowe i ustalające się rozpo-
rządzenia, różnymi czasy zapisane; jidzie dużo o czas
zapisania, aby wiedzieć kiedy, nowe, stare, lub prze-
mijające w pismo przeszły. Królowie, książęta byli
prawodawcami, czyli, za różnych królów i książąt sta-
nowiono uchwały. Żaden z nich kodexu obmyślanego
nie tworzył. Uchwalali ustawy dorywczo, stosownie do
potrzeby czasu swego, szczególnych czasu niedogo-

dności; coś nowego podnosząc, prostując zboczenia, ukrzepiając albo upoważniając zwyczaj, dopełniając czego niedostawało. Był prawodawcą takim Bolesław wielki, a pewnie uchwał swych po łacinie niepisał; *iniquae leges* Bolesława śmiałego, pewnie zachowane nie zostały. Za Kazimirza sprawiedliwego, Konrada i Leszka zapisywane już po łacinie, zajmowały się bezpieczeństwem posiadłości i własności, ochroną biedniejszych od napaści, do czego zwrócił synodu łęczyckiego 1180 uchwały. Henrika brodatego, powściągały zuchwałosc oszcerców i zdzierstwa urzędowe, nieprzyzwojite opłaty. Łokietek ogłaszając, *constitutiones, ordinationes, edicta*, mówił *majestaticznie* o całości państwa, *respubliki*, powściągał łotróstwa, walczył i obalał przywileja, pewnie i rycerskim zajmował się prawem. Z tych początków z tych stanowisk, wypływały jich ustawy: każdy miał swe specjalności. Kazimierz wielki sam jeden był, co się zajął ogółem uchwał i zwyczajów, takowe *digestit*, dla użytku sądów. Jemu przyznane być mogą porządki i nowe przepisy sądowe, a mało on więcej. Jak Justinjan, mniej stanowią, przeszłych *digestum* i *codex* wygotował: tak Kazimierz cokolwiek przyczynił, a właściwie poprzednio prawodawstwo *in unum digestit, digesta polskie* wygotował.

50. W takich *digestach*, mogą się znaleźć ustawy każdego czasu, a nieznajdą się te co ze zwyczajów wyszły: ani uchwały dawno zwyczaj jaki obalające; ani przepisy jakie, które zwyczaj odepchnął. Dla tego siema najmniejszej posalaki o bycie ordaljów czyli sądów bożych; ani uchwał Henrika brodatego znoszących wspomniane potym zdrożności: z jakich ledwie ślad jednej dostreżę; ani Kazimirza sprawiedliwego przeciw grabieży puścizn po duchownych bo o te nikt więcej niegonił; ani z Miecysława III praktyk wpływających, bo te z nim poszły precz; ani Bolesława śmia-

łego, za bezbożne poczytanych; ani bałwochwalczym technących obyczajem: różne zwyczaje statutami opisane często z przedchrześcijańskich wynikają wieków; chociaż wskazemy widoki statutów, które za Bolesława wielkiego początek swój miały.

Uchwalanie, w różnych czasach, różnym obyczajem odmienne przybierało formy i sposoby. Pierwsze i bardzo dawne, kiedy z ustnego w pamięci przechowywania, zapisywać począto, krótkie, zwięzłe. Podobne pierwszej w Polsce łaciny, sięgają czasów Kazimierza sprawiedliwego. I te które Henrik brodaty conscripsit, nie były rozciąglejsze. Rozciąglność rodnie in ordinationibus et edictis Łokietka, przybierając formy majestatu rzymskiego, poczyniała się w wielosłowność ponurzać. Stała się takowa jeszcze płynniejsza w niewielu Kazimierza wielkiego uchwałach. Było to ubarwienie wyrazu, wynikające z wrażenia jakie poznawanie prawa rzymskiego na umysłach sprawiało: w sto lat potem, stało się pedanterją drukujących digesta legulejów.

Jeżeli względy te ogólne, tak widoków prawodawstwa, jak sposobów i wysłowień prawodawczych są mocne środki do rozpoznawania artykułów: drobne w wysłowieniu jich obroty, wyrazy, sposobiki, niemniej silnych dla nas dostarczały śladów do odkrywania związku i artykułów i dawności onych. *Praeterea, enim, etiam, item, eatunc, exquo, si autem, alias*, przy zbiegu jinnych okoliczności, nabywają w udowolnieniu, stanowczego znaczenia; równie jak *grossi*, raz przeobrażenie przeszłości, jinny raz nowotność artykułu cechować mogące. Tymi rozmaitymi środkami, usiłowaliśmy wskazać i oznaczyć rozkład na różne czasy wielu artykułów digestów polskich.

* Ale ten rozkład na różne czasy, zaatakowanym został i podwroconym w dziele świeżo wyszłym roku

1856 Zygmunta Helcela, czego w nowym mych trudów przedrukowaniu, mimo puścić nie można bez jakiegokolwiek na to poglądu.

*. Helcel opatrzone w mnożniejsze do poszukiwań zasoby bystrym i przezornym obdarzony okiem, w tak nazwanym wiślickim statucie, dostrzegł zwód czterech rozumajitych które rozróżnił i rozosobnił, utrzymując że wszystkie są kazimirzowskie. Jinny tedy kierunek wzięło główne zatrudnienie jego. Mniej bacząc na przeszłość, często obojętnym jest jeszcze z czego by prawodawca czerpał. Gdy atoli jedyne przypuszcza, nie dziwnego że wgląda w marzenia czy urojenia ciekawości tego, co owoc jedyne praw dziełcy, w poprzednie wieki między wielu rozproszyć usiłuje. Streściwszy tedy me widzenia (§ 38—43, 49—60), kreśli potem krytykę badań i zdań moich, biorąc przed się to wszystko w czym nieudowodnienia, przypuszczenia, hypothezy, myłki, błędy najaw wyprowadzić mógł. Wiele jeszcze z mozolów mych na kiedyś potym zachował do podobnego obrotu.

. Cieszy się że te uczynił skrzętnie i sumiennie. Co do skrzętności to prawda, co do drugiego to co jinnego. Należałoby mi z téj krytyki korzystać, tylko nieco zapóźno, wyskoczyła, kiedy, z wiekiem, niemoc i nieudolność dotkliwie dociskają. Chętnie bym tedy obojętnością i zupełną się pokrył ciszą. Gdy jednak przy życiu jestem a Żupański o przedrukowanie trudów mego woła: ze skrzętności tedy choć trocha w następnej mozolu mego osnowie korzystać usiłuję); co zaś do dru-

*] Chybił jednak w skrzętności swój mówiąc o Czackim (§ 36). Czacki zwrócił pierwszy uwagę i zaostrzył ciekawość badaczy prawdy; pchnął jich na drogę dalszych poszukiwań, dziełem o litewskich i polskich prawach 1800 wydanym, o którym Helcel nie wspomina, snując tylko spomnienia z rozprawy o źródłach praw. Téj, w urywku po zgonie Czackiego nalezionój, ni Bantke, ni Macie-

giego, niemoja rzecz wytykać w odcieniach wyrażen, czy zbytek przymówki jakiej, czy wmawianie, lub długoszowskim sposobem wydęte słów pęcherze. Wesoło się to czyta. Zdarzy się jednak dać niekiedy zaprzeczenie, wybuchnąć odparciem. Resztę zostawiam czytelnikom moim jeśli się jeszcze jacy najdą. Ci, nie tak żartkim usposobieniem, jak swym trudem rozogniony kritik, ocenią sumienną przesadę jego w obracaniu mej myśli i wyrażen.

* Cobądź niepodobną mi się wydawała rzecz i wydaje zawsze, aby redaktorowie kazimirzowskich mieli się wysilać na tę niejednostajność i tę dziwną pstrocinę w redakcjach jakie baczne oko razi i niepokoi, nie zarywając, nie powtarzając rozmajitego wysłowienia poprzednich czasów. Co powtórzyli i na swoje przedzierzgaęli, poszukiwałem, choć chybnie. A jak się to w roku 1850 skleciło:

do tego wracam: aby myśl moję za pomocą niektórych rękopiśmiennych łacińskich textów, jaśniejszą czynić; nowymi niektórymi dostrzeżeniami ją poprzeć; a usilność przyszłych badaczy i wydawców statutów do uzupełnienia tego trudu wywołać.

POMNIKI PRAWODAWSTWA.

Konstytucja łęczycka 1180.

KAZIMIRZ SPRAWIEDLIWY.

51. Nim przystąpię do wydobycia z digestów czyli statutów Kazimirza, przestarzałych artykułów, wprzód zatrzymuję się nad najdawniejszym prawodawstwem polskiego pisanyym pomnikiem, który w rozerwaniu, niemal dochował się cały. Zjechali się w roku 1180 do Łę-

jowski, ni ja, użyćśmy niemogli bo nieznali, bo dopiero 1845 drukiem poznańskim ogłoszoną została. Pełnătka z niewczasu wzięta.

czycy, biskupi, dostojnicy świeccy i sam książę Kazimirz. Złożyli synod na którym *ecclesiasticorum et saecularium virorum consilio*, nadużycia pańskich przejazdów tudzież ich słańców i gońców, oraz quasdā abusiones et solitas injurias ab ecclesiis et personis ecclesiasticis, zostały emendatae et amputatae. W skutek czego uchwalono *constitutionem*, której spisano *scriptum authenticum* i takowy papieżowi Alexandrowi III, do approbaty i potwierdzenia przesłano. Znajduje się tedy ona, w bulli tego papieża, pewnie *e scripto authentico* skrócona; obszerniej, spodziewać się bez wielkiego kronikarskiego skrzywienia powtórzona koło roku 1190 przez Wincentego Kadłubkowego.

Wincenty
w kronice cap. 9.

Fuit autem huic genti ex antiquo persolenne et quasi *consuetudinis* auctoritate approbatum ut quisque *potentum* quorumlibet *pompaticae vergens*, *pauperum* non tantum paleam, **foenum, stipulam, sed annonam horeis** ac tuguriis perfectis, praedative diriperet; nec tantum depascenda, quantum caballis pes perculcanda profunderet. Erat et aliud non ab simili temeritate antiquum, quotiens a potente, aliquid vel *exilis legatiunculae* ad quemlibet esset instanter

Alexander III. papa
w bulli⁶¹⁾.

Consuetudinem autem, quae a *principis* terrae servabatur, videlicet, ut quocumque *pergerent pompaticae*, invadentes, *horrea pauperum* evacuarent;

etsi inter absentes, aliquid *negotiosi* quandoque contingeret,

61) Datum Tusculani V kalendis aprilis, epistola 58.

perferendum, jussi sunt *satellites* veredis, pauperum insilire et unius horae momento infinitissima stadiorum milia *cursu* citatissimo transvolare: quae res multis multo fuit periculo; quorundam *caballis* irremediabiliter *enervatis*, quorundam *penitus extinctis*, nonnullis, cum probati essent, irrevocabiliter abductis: unde, latrociniorum, nonnunquam homicidiorum obrepit occasio non modica.

Fuit praeter haec a principibus pertinaciter usurpatum *ut bona decendentia pontificum*, quasi quodam praedocinio *diriperent aut a principali fisco inferent* (quod quia divini juris, nullius in bonis est: quod autem nullius in bonis est, occupanti conceditur. Sed deus nec irridetur, nec irrideri debet ullius fantasiae reticulo).

Igitur, nec talia de caetero fiant, (jubet aequitatis princeps) *sub anathematis interminatione inhiberi.*

impii satellites discurrentes,

raptos quoscunque caballos, pauperum agrestium, vel enervarent in cursu, vel omnino destruerent.

Constituens, ne bona decendentium episcoporum, amplius confiscerentur.

Constitutum est etiam ut si quispiam in res defuncti episcopi manus conjecerit, *vinculo anathematis teneatur.* (Nec praesumat ullus raptor defuncto episcopo succedere, donec absolutio-

nis beneficium assequatur, ablati restituti, vel ablatorum congrua aestimatio-
ne praemissa.)

Kronikarz, niewątpić, zachował kolej autenticznego listu, dwu *konstytucji* części; bulla takowe przełożyła, najprzód o puścić biskupiej prawi, a potem o uciążliwościach przejazdów. Co kronikarz wytacza rzymskiego prawa o nullius in bonis, może jego własnym est dodatkiem, tak jak w bulli o duchownych grabieżach i dawanych jim rozgrzeszeniach, jest przydatkowym rozporządzeniem papieżkim. Co bulla nadmieniana umorzeniu nadto pospolitych *abusiones* jakie kościoły duchownych trapiły: to do konstytucji nienależy, to było jinnym, pewnie jedynie kanonicznym rozporządzeniem załatwione z pomocą Kazimirza, a nieznajdowało się in scripto authentico. Konstytucja ta dała początek przywilejom niektórym i prawodawczym przepisom.

52. Z bulli papieżkiej widać że nie sami świeccy, ale równie i duchowni mieli we zwyczaju, gdy się poradzają grabić pośmiertnych bezdzietnych duchownych statek. Rozporządzenia papieżkie i synodalne mogły ten duchownych zwyczaj dość rychło powściągnąć; trudniej było zabezpieczyć się od napaści świeckiej a mianowicie książęcego skarbu. *Anathema konstytucją* 1180 zapowiedziane, nie było dość skuteczną rozkazem. Trzeba się było długo jeszcze ze zwyczajem magać i nieco mu pobłażać. Władysław laskonogi króć w Krakowskim a dłużej w Polsce rządzący, w ciągłej z duchowieństwem zwadzie, zdaje się za nic miał 1180 konstytucją. Biskupi więcć sobie uskarbili przy trzech młodszych książąt Leszka białego, Konrada i Władysława odonicza; wyjednali u nich niejaki powrocie konstytucji 1180 która moc traciła: a to powrocie było *przywilejem super ecclesiastica libertate*

w którym książęta sobie zastrzegli: *ut si aurum vel argentum, sive pretiosas vestes, aut palafidas decedentium episcoporum invenerint, et episcopus decesserit intestatus, in usus suos omnia convertantur: Legat papiezki, to zatwierdził. Wszakże zastrzeżenie takowe nie podobało się Innocentemu III przywilej zatwierdzającemu, nalegał na książąt: *ut nequaquam in usus suos supradicta convertant, cum id in suae salutis cederet detrimentum, sed ecclesiae cui defunctus episcopus praefuit, illa faciant integraliter assignari*²⁾. Dla zbawienia tedy duszy swojej powinni byli książęta, złoto, srebro, szaty i rzędy na konie, ze statków biskupich bez testamentu schodzących, pozostałe, całkowicie kościołowi zostawić.*

Jak co do osierociałego statku biskupiego tak również i co do uciążliwości z przejazdów pańskich wynikającej, konstytucja 1180 ponawiania i powtarzania potrzebowała. Ślad tego pozostał w wielkopolskiej ustawie statutem piotrkowskim objętej (artic. 12), która brzmi jak następuje.

*Item, cum omnibus violentia, sit ab omnibus juri-
bus prohibita, exigit regiae majestati prohibere, ne
transeuntes per viam ad dominos ipsorum, vel in pro-
priis negotiis ordinandis, sive sint principes, milites,
aut alterius status, cujuscumque conditionis homines
existant, pro se expensas, aut pabula equorum, in vil-
lis, tabernis aut locis solitariis vi¹⁾ recipiant, at ali-
quam vim inferant vendere nolentibus²⁾, aut a veditio-
ne se retrahentibus: sed uniusquisque libere utatur*

²⁾ Datum Laterani 2 kalend. maii 1211, epistolar. annus XIV, t II, p. 526.

¹⁾ Zamiast vi, w wydaniach non.

²⁾ Pierwsze dwa wydania, oraz Mikołaj z Rogoźna 1472, i Maciej 1478 mają: *volentibus*.

re sua, pro libito suae voluntatis (jus polon. Bandtkii, p. 123, 124).

Konstytucja powściągnąca nadużycia w przejazdach, przy swym ponawianiu, wymagała poszczegółowań, dodatkowych przepisów, z tych liczby jest dopiero przytoczony artykuł. Wyraz *principes* w nim znajdujący się nieznany i zupełnie obcy dla statutów Kazimirza wielkiego, pozostaje z czasów dawnych i pierwotnego ustawy utworu gdy *principes* pompatice vergentes udawali się *ad dominos ipsorum*, do swych hospodinów, książąt, którzy się Lechją dzielili. Wyrażenie to w całych wiślickich i piotrkowskich digestach jedyne, w żaden sposób wiekowi Kazimirza wielkiego nieodpowiadające, odnosi artykuł do czasów bardzo dawnych. Ale go powtarza *regia majestas* w Polsce dla wielkiej Polski, pewnie bliska czasu w których dostojniki *principes*, do swych hospodinów *dominos* jeździli. Ponowienie tedy tego artykułu, przypisać możemy Przemysławowi*).

Patrimonium. 1200 — 1220.

* 52 bis. Do pomników prawodawstwa polskiego może się godzi liczyć to, co koło roku 1228 ustnie wyrzekł Vincenty z Pogorzeli, mąż rycerski, zakonnik,

*) Uwiadomił nas Helcel że się bulla papieska 1180 znajduje w archiwum kapituły krakowskiej, którą nieco wierniej od Kadłubka powtórzył Długosz; a że my nie mieli tylko epistolę papieską. Bullę reasumując nadesłane konstytucje powtórzyła bez motywów i wstępu. Widzimy że epistola papieska takowe powtórzyła, reasumując niejako zupełnie nadesłanej uchwały słowa. — Jeżeli w artykule 12, piotrkowskiego statutu znajduje się wyraz *principis* z dawniejszego wzoru jakiego, to nie z bulli, ale z konstytucji łączycyckiej — Helcel nadto nie pozwala na to, aby ten artykuł miał być kiedy pisany przed rokiem 1347. Czyby mogła jaka *majestas* co podobnego przed tym rokiem kreślić? nie ma ożywistości, nie ma śladu.

dostojnego Morzkona stryj, dając objaśnienie co jest posiadłość ojczysta, a co nadana lub nabyta (w piśmie poprzednim XI, 21, w nocie). Apud atavos nostros et patres, mówi on:

Quod avus et pater in possessionem relinquerunt, hoc est verum patrimonium, hoc heredes habent potestatem requirendi — albowiem:

Ex antiquo statutum est: ut si quisquam de genere Polonorum vendidit quodlibet patrimonium suum, eius heredes postmodum poterunt redimere (Petrus de Lubus, infundat, claustru Henrichow, I, 7, p. 43).

Jest tedy verum patrimonium dla dziedziców posiadłość dziadzina, z dziada i pradziada. Odkup zastrzeżony jedynie dziedziny, dla wnuków i dziedziców jich. A jeśli posiadacz dziadziny wraz z synem czyli dziedzicami dziadziny, z jich przyzwoleniem sprzedaje, prawo odkupu przepada, przepada też przez przedawnienie.

Polanin kupił był od Visona patrimonium Glevo. Przy sprzedaży był Marcin (Visona syn) i przyzwolił. Po upływie niemałych lat, 1220 Buđivoj (jinny syn Visona czy dziedzic), jako sprzedaży nieobecny, nieprzyzwalający, upomniał się u synów już zmarłego Polanina, o patrimonium Glevo. Postrzegł jus suum debile, nie tym że go obecność Marcina, niekoniecznym przy sprzedaży czyniła, ale tym że Mikołaj Polanina syn, se prescriptione tuebatur. Ustępował tedy od swęj pretensji: ale sędzia wojewoda jednający strony, aby kwestją nazawsze umorzyć, skłonił Mikołaja, że Buwojowi 10 grzywien czystego srebra, a synom jego dziesięć łokci sukna dał (codex rzyszcz. XI, p. 22).

Ze słów Wincentego z Pogorzeli wnosićby można, że starodawnym obyczajem dziedziczenie szło jedynie w linii prostęj. Ale wówczas już dziedziczenie pobocznych rozwijało się. Przemysław 1254 przyznaje i za-

pewnia prawo odkupu jak dziedzicom, tak cognatibus i parenteli.

Tegoż czasu tegoż roku 1254 w Kujawach, władisławski kasztelan Żdesław (bezdzienny), czynił nadanie kościołowi trzech wsi dziedzicznych, tres villas patrimoniales (jak z dziadów posiadał). Kasztelan bydgoski Bogusław, przyrodni z matki brat jego, nie miał poniekąd prawa oponować się temu, ale twierdził: non posse quempiam nobilium vel militum villam patrimoniale alicui ecclesiae perpetualiter donare absque conniventia suorum consanguineorum. Książę Kazimirz aby trudność uchylić, przywołał na consistorium, wojewodę łęczyckiego, tudzież kasztelanów: sieradzkiego, łęczyckiego, spicimirskiego i rozpińskiego; a ci, po rozważeniu argumentów, magna cum solertia, sententiam unanimiter inpleno promulgarunt consistorio:

Quod cuilibet nobili sive militi, liceat possessiones suas mobiles et immobiles perpetualiter quibuslibet ecclesiis inter vivos donare, vel in testamento legare, non obstante consanguineorum quorum libet contradictione (cod. rzyszcz. LXIII, t. II, p. 51, 52).

Owóż consanguinei krewni po kądzieli do odkupu prawa niemają. W tym consistorza zadekretowaniu, jest zapisek prawodawczej uchwały jakiego do księgi pisanych statutów niezaciągnione*).

Pierwotne ustaw zapiski.

53. Konstytucja 1180 i wspomniony z niej wynikający artykuł mają wstępy, w których są wymione motywa, pobudki jakie skłaniają prawodawcę do uchwalenia ustawy. Forma ta jest tedy wcale dawna, później

*) Do pomników prawodawstwa liczyć należy obszerny i rozciągły przywilej żydowski który już 1264 pisany był.

powszechna, tak już obciążała ledwie niekażdy artykuł prawodawczy. Ale dawniej była niejako uroczystsza a w pisany i pismem ogłaszany prawodawstwie zachowywał się dość długo przestarzały obyczaj więzłości, krótko nakazującym wyrażając się sposobem. Wzgląd ten szczęśliwie kieruje rozpatrywaniem się w licznych artykułach tego rodzaju.

Za najdawniejsze tego to rodzaju artykuły, jakie digesta polskie obejmują, poczytaliśmy te, co mówią o wzięciu cudzej rzeczy, mianowicie na polu rolnym: wołów, drzewa sadzonego, siana, ziarna, jarzyny: o siebie jego; nareszcie o krzywdzie ubogiego tudzież o odpowiedzialności pana za sługę szkodnika⁶²⁾. Artykuły tn w rękopismach łacińskich brzmią następującym sposobem.

Damna violenter facta.

A. Statuimus et decernimus: quod si aliquae plantationes, jam insertae et radicatae evellantur, etiamsi fuerint propriae ipsius extirpantis, medietatem earundem plantationum dimittere in solo, sive in area, sub poena VI marcarum, teneatur¹⁾.

B. Item, si quis violenter mantellum suum, vel aliam rem propria quamcunque, vicino vel cuiusque propria auctoritate, receperit, jure non repetendo, cum poena sex marcarum ipsum mantellum vel quamlibet aliam rem, restituere teneatur.

⁶²⁾ Kriticzny rozbiór statutów wiśl. 20. — histor. rozbiór prawod. polsk. 19.

¹⁾ Dwa pierwsze lipskie wydania drukowane mają: medietatem illarum plantationum in solo seu area non reliquerit ad poenam sex marcarum teneatur. Łaskiego i Konarskiego lekują, Bandtke za błędą poczytuje. — W kodexach puławskich 1452, 1458 (zamojskim i Macieja z Pilczina), tudzież D. IV, i jinnych podsowane scoti fertones na miejsce sex marcarum, są nieświadomych wartości mylnie oceniania.

C. Item²⁾, si quis excolens, vel seminans, agros alicujus (alterius) violenter³⁾, semine careat eorundem agrorum cum poena pyantnadzjeszcza.

D. Cum alicui quatuor boves fuerint recepti violenter, et de hujusmodi negligentia fecerit (testimonium vel) protestationem: volumus: quod pro hujusmodi negligentia bovum et laborum, pro qualibet septimana quatuor scottos damnum et injuriam passo, cum poena pyantnadzjeszcza et judicia alia XV, pro poena satisfacere⁴⁾ teneatur.

E. Item, pro curru foeni violenter recepto, tres grossos (scottos), cum poena XV, eidem injuriam et damnum passo, et iudicio XV, satisfacere teneatur⁵⁾.

F. Item, pro una cassula (copa) cujuscunque grani in die recepta, poena iudicio sex marcarum (marcae), et damnum passo, pyantnadzjeszcza exsolvatur; si autem tempore nocturno recipiatur, decernimus esse furtum⁶⁾ (skazujemy być chaszba).

G. Item, pro cassula (copa) aestivalium vel hiemalium, decernimus unam mensuram (cwiertnia), dum recipitur ad currum violenter; dum autem in ponderibus, decernimus fore etiam furtum: idem de receptione foeni extendentes.

²⁾ Item w wydaniu Łaskiego.

³⁾ Jedna tylko kopja 1458 Macieja z Pilczina dodaje: ooccupaverit.

⁴⁾ Iudicio, aliam similem poenam solvere illator injurie; wyrażają drukowane wydania.

⁵⁾ Jeden tylko kodex 1472 Mikołaja z Rogoźna na miejsce grossos zachowywa scottos. Podobnie wydania drukowane, wyświeżając wyrażenie: recepto, damnum inferens solvat cui abstulerit, tres scottos cum poena pietnadziesta; et pari modo iudicio, seu iudici, praedictam poenam, in cuius jurisdictione hoc perpetratur, idem perpetrans, solvere teneatur.

⁶⁾ Drukowane wydania cokolwiek wyświeżają wyrażenia.

H. Item, si famulus qui dicitur gołomionka¹⁾, vicino domino, aliquod damnum vel injuriam fecerit, dominus pro ipso satisfacere teneatur²⁾.

I. Item, cum homo pauper, divitem pro violentia citat, dives pro violentia, per testes debet et habet se expurgare; alias, juxta violentiae qualitatem, debita poena est mulctandus (jus polonorum 91—99, p. 86, 87, 88)³⁾.

Dziewięć te artykułów, w digestach polskich razem w dziwnym znajdują położeniu. W tak zwaną magis genuina redactio, niema jich wcale. Następują razem w kodexach jinnych, po pewnej co do poprzedzającego je artykułu niestateczności. W drukowanych wydaniach i niektórych rękopismach stoją po artykułach: de percussionibus militum, nobilium et kmethonum, albo de villani et kmethonis vulneratione (jus polon. 89, 90, p. 85). W tłumaczeniach polskich stoją po artikule: o bratobójstwie (74, XCII, p. 59, 60) który, tu, po dopiero wspomnionych zamieszczony zostaje. Zatem jidą prawie wszystkie łacińskie rękopisma, fere omnes codices exhibent hoc caput loco inferiori post caput demum XC (Bandtke jus polonic. p. 69). Te trzy niestatecznie poprzedzające artykuły, in magis genuina re-

¹⁾ Golomionka piszą kodexa S. V; Mikołaja z Obornik 1441; zamojski 1452. — Golamaga aut alias włomęk, stary D. IV. — Golomek alias gołotha, Macieja z Pilczina 1458. — Golomathka, Mikołaja z Rogozna 1472. — Golamonka, alias holomek, alias husknacht, Macieja, 1478. — Wydania drukowane: gołota, aut alias obłomek. — Świętosław i jinny 1460 tłumacz na polskie mówią: parobek (sługa) jisz rzeczon po polsku gołomanka (ołomek), a po niemiecku uszknachth (haus knecht).

²⁾ Wydania drukowane wyrażenia wyświeżają.

³⁾ W rozkładzie Helcela znajdują się w Małopolskim artykułów zwodzie (I; 33—41, pag 178) któremu naznacza datę 1347, a tą datą dawniejszość onych przed jinnymi sam przyznaje.

dactione, znajdują się razem po sobie jidące (rubr. 56, 57, 58).

Dziewięć na uwagę wziętych artykułów, zamknięte są jednoznacznie, przez wszystkie rękopisma i drukowania łacińskie, tudzież przez tłumaczenia polskie, artykułem: de poenis castellanorum, etc. sive de poena arguentis judicis sententia, o naganieniu skazania (jus polon. art. 100, p. 89; księgi ustaw, 78, XCVII, p. 62), którego to artykułu, magis genuina redactio tak niezna, jak niezna rozważanych dziewięciu⁶⁴).

54. Z *item*, do sześciu artykułów dołożonego, dostrzegaliśmy (w krytycznym rozbiórce) że się objawiają dwa we wspomnianych dziewięciu działy. Jeden ze dwu pierwszych spojony (i trzeciego łóznego); drugi spojony z szóstym aż do końca. *Item*, w kronikach, annałach i wszelkim jakich neczy wyliczaniu, było od wieków skazówką ciągu i nieprzerwanego następstwa, a nie prędko wychodzi z użycia u zapisywaczy różnych ciekawości. Najpowszechniej w XIII polubiony wiek; jeszcze w XVI bywał jim luby. Wszakże kazimírzkim statutom mniej przystojny; właściwie zapiskom, zbierankom, na listki, na kartki ksiąg gromadzonym przywojity. In magis genuina redactione, na 69 artykułach nawija się razy trzy. W prawodawstwie Jagielly, nieznan, ledwie się gdzie nasunął. Cokolwiek więcej się jawi w zapiskach artykułów ziemi łączyckiej. Dość pospolitym się ukazuje w statutach Jagiellończyków. Redakcje czyli kopje nieszawskich ustaw jedne są jego pełne, jinne się go wyrzekają. Alexandra statuta bez *item*, obejść się niemogą, są nim najeżone. W mazowieckich, rzadkie.

W całych zaś statutowych Kazimírza digestach, oprócz wspomnianych razem znajdujących się szóstym,

⁶⁴) Te też artykuły o naganieniu, są bardzo dawnego zródła.

w całej reszcie, znajduje się w jednym miejscu tego *item*, razem trzy, jedynych co wchodzi w rubriki *magis genuinae redactionis*; a rozrzuconych jinnych sześć (z tych, artykułów wielkopolskich cztery). *Item* tedy, w tych digestach statutowych, redakcji prawodawczej jest obce, gościnne, znajduje się w gościnie jedynie przypadkowo, wzięte, pożyczone i wypisane, z zapisków poprzednich, dawniejszych, dawniejszymi czasy w księgi wciągniętych.

Te dziewięć artykułów wyciągnięte zostały, z dawnych przed chrześcijańskich od lat dwóchset przynajmniej czynionych i powtarzanych zapisków. Jich więźność i osnowa tak dawnymi je mieć chce. Chętnie pierwsze onych zapisanie do czasów Kazimirza sprawiedliwego odnoszę kiedy poczęto zwyczajowe ustawy zapisywać. Jesliby kto mniemał że przed Kazimirzem jeszcze w zapiski księgowe poszły, niezaprzeczę mniemania takowego. Nic więc w owe wieki nie obchodziło jak zabezpieczenie własności rolniczej na polu. Zapisane raz, z pisma w pismo przechodząc, niepotrzebowały ponawianej redakcji, były jedynie przypomniane, a w przypominaniu na małe zmiany narażane, a nowym ustaw przybytkiem w częstym przepisywaniu narastać mogły albo opuszczaniem do mniejszej schodzić liczby.

55. Rozważane dziewięć artykułów nie nowym jakim przyrostkiem, ale przejściami dotknięte zostały. Dostrzega się takowe, w podsunionym terminie *groszów* F. W jednym tylko kodexie Mikołaja z Rogoźna, pisanym 1472 i w wydaniach drukowanych 1491, 1506 przechowało się stare miano *skojców*: grósz je w kopjach zastąpiły, kiedy skojece powyżej D, wszędzie ocalały. Tymczasem ocalał bez zmiany artykuł I, wymagający aby obwiniony moźny o gwałt o krzywdy ubogiemu wyrządzone powołany, jedynie

(dowodami) świadkami oczyścić się mógł. Stosownie do późniejszych ustaw, snadniejby się to załatwić mogło przysięgą: gdy, za od-wy-przysiężenie się we zwyczaj wchodziły, kiedy w niedostatku dowodów skarżącego, oskarżony przysięgą, się oczyszczał (jus polon. rubr. 13, artic. 30, p. 53; 34, p. 55; 75, p. 76), kiedy wóldarz przysięgą, mógł zarzut swego pana odeprzeć (110, p. 94).

Przekład wyrazu *famulus*, rozmajicie zapisany jest dowolnością przepisywania rozmajicony. W artikule *Furtum* wykładane jest przez *chaszba*, wyrazem *chansba*, dość dawno znanym (de a. 1286, Szczygielski tinea. 11, 9, p. 158). *Mantellum*, całe osobliwym sposobem tłumaczenia 1503 kopja, żelazem przekłada (XCIII, p. 60).

Za tym pierwotnym prawodawstwem zapisem, ciągnę się niektóre ustawy później nieco uchwalane i zapisywane, powodami do onych uchwalania opatrzone: o zrzebcu i bydle, o dębie (jus polon. rubr. 24, p. 134; art. 66, 68, p. 71, 72; rubr. 52, p. 140; art. 86, p. 83). Są to ustawy małopolskie.

Tym małopolskim, odpowiadają ustawy wielkopolskie jinaczej wyrażając się, o zrzebcach, o dębie, i coś więcej mówiące tak o zrzebcach jak o trzodach wieprzowych i różnych szkodach w jeziorach i na polu (jus polon. petric. 30—34, p. 149; art. 132, 135, p. 108—110; petric. 12, 26, p. 146, 148, art. 148, 149, p. 121, 122). Różne wyrażenia się wynikają z tego że były zapisywane wtedy gdy księstwo Polskie z Krakowskim były rozosóbniene. Rzadkie onych zbieganie się na jednostajny wykład i przedmiot, pochodzi z tego że do digestów przyniesiono wyciągi z zapisywan pewnie niedostatecznych, w których jeszcze brakowano i nięwszystko z nich wzięto.

Ciekawa jest z tego ustawa małopolska pozwalająca

jąca szkodnika zabić. Powiedziawszy o szkodzie dębiny, w osobnym artykule ciągnie dalej: *et licet canonica sanctio, depopulationes agrorum multum odio habeat, tamen temerarios a malo non revocat, nisi addatur torques in collo ipsorum et temporalis disciplina impii puniatur* (jus polon. rubr. 53, p. 140, art. 87, p. 83, 84). Ta *canonica sanctio*, niczym jinym nie jest, tylko synodu łęczyckiego 1180 za Kazimirza sprawiedliwego uchwała, przez papieżów kanonicznie umocowana, na którą powoływali się Leszek i Konrad zmarli 1227, 1247, która groziła klątwą, *anathema*, gdy, *a malo non revocat*, nie skutkuje, później po Leszku i Konradzie zapewna za Bolesława wstydlivego ujrzano potrzebę *torquem in collo et temporalem disciplinam* dodać: szkodnika zastrzelić pozwolono*).

*) Co do tych zapiskowych jak nazwałem, artykułów, Helcel §. 69 przypomina nam, że przepisy tego rodzaju w wiele jeszcze wieków potrzebnymi były; my sądzimy że były też potrzebne kilka wieków wprzód. A choć w wiele wieków jeszcze powtarzane a do zgonu rzeczypospolitej naszej do niejakiego użytku potrzebne: toć nie z tych następnych wieków w Wiślicy się ukazały. W postępie wieków ulegały odmianom, zmianom na wyrażenia nowsze: a Helcel twierdzi i upewnia że z poprzednich wieków w XIVtym wieku powtarzanie niemogło w przepisywaniu między *solidy*, *grosza* swego wetknąć. — Powtarza Helcel co się (w krit. rozbiorze statutu wiśl. 20) powiedziało że *si vero, si autem, et ut, etiam*; tak jak *praeterea, item*, wiązą rozmajite w statucie artykuły. Przy zdarzonej sposobności czynię Helcelowi uwagę, że wszystkie poprzednie wiążą w artykułach rzecz; *item* pospolicie nie więć nie znaczy tylko artykułów następstwo, następne zapisanie; *item* tyle znaczy co znaczek § jakiego sam używa. A gdy obliczył że siódma część artykułów ogólnego statutu od *item* się poczyna, wyznać trzeba że wciągnięte w nie starodawne, o których mowa artykuły, niemały *item* udzieliły zapas; a jeśli takowe najczęściej się znachodzi w pierwszym przez nas (mówi Helcel) rozłożonym, oczywiście takowe wynika z poprzedniego dawniejszego nawyknięcia i nałogu, a nie z czasów następnych w których używanie jego rzadniało i gasło. — Czyby artykuły

Siedmdziesiąta.

BOLESŁAW WIELKI.

56. Z przedmiotów więcej nad jinne do rychłego zapisywania pobudzających, są koniecznie przepisy opłat czyli kar pieniężnych, a w nich zabójstwo, rany. Trudno zaprzeczyć aby takowe w różnych czasach nie miały różnoczesnych uchwał w księgi zaciągnąć, a nadto widoczna że resztki i okruchy tego w Kazimirzowskie wcisnęły się digesta. Z tego wyciągaliśmy nieobojętne wynikłości, tak w różnych prowincjonalnych niejednostajnościach jak w stosunkach między różnymi krajowców klassami.

Wiadomo jest, że za Krzywoustego 1120 w Krakowskim, *duodecim marcas argenti pro occiso homine solvendas* (Szczygiel. tinea. I, 9), 12 grzywien było opłatą dużą za głowę dostojną, bo wiadomo téż, że w téjże ziemi krakowskiej *antiquitus fuerit observatum quod kmetho alium kmethonem occidens, solutis tribus marcis a poena homicidii liberabatur* (Jus polon. rubr. 19, pag. 133; art. 67, p. 67). Jest to stosunek, jaki

podobne były kiedy przed wieki dla ciekawości naszój zapisane na skórze jakiej? Niech ukaże; woła na mnie Helcel. A ja na cztery wiatry wystawiony, cóż ukażę? W dezolacji, zatykam uszy, a powtarzam: nie rozpaczaj, najdziesz je sam (p. 178) w zapisie krakowskiego statutu, a jak będzie potrzeba jinne zapiski się najdą (patrz Helcela §. 153): zbiegną się z nimi skrzętni sędziowie, pisarze sądów, prawnicy, kanoniści, prałaci, wojewodowie i studenci włoskich uniwersitetów z casusami swymi. Bo były (§. 86) archiwa, księgi i zapiski spraw po sądach, choć o nich statuta Kazimirza nie wspominają; były przed wartskim statutem, takie w naszym niniejszym dziele wypisujemy; były nierównie wcześniejsze, bo już wyroki czasów łokietkowych o nich wspominają; a ja przytaczając ze statutow zapytania wstecz, wyrzekam wedle Helcela, na niepiśmienność sądów; a roję sobie, to byt zapisków pro memoria per item w XIII wieku; to przekopjowanie, lub przelanie pismem artykułu jakiej legis, za życia Łokietka. Mea culpa.

tuimus: quod tantum modo in quatuor causis, infra scriptis, et non pluribus, nostrae camerae applicetur:

I. Primus casus est, de incendio, ubi accusatus de incendio, juxta formam juris minime se poterit expurgare.

II. Secundus casus, ubi aliquis accusatus de violentia, sive spolio publicae stratae, defecerit in expurgatione.

III. Tercius casus, ubi aliquis in judicio, iudicium nostrum parvi pendens, cul-

Item abducens furtive vel etiam violenter tria vel plurima jumenta indomita, seu illa vulnerans vel occidens.

Item quando quis sub incendio est convictus, aut intrans villam alicujus occiderit enormiter in eadem.

Ultimo, quando quis convincitur, quod spolium in strata publica, seu violentiam, alicui, inhonestatem aliquam committere non expiavit²⁾.

²⁾ Praeterea statuimus: wyraża się wysohniony artykuł wielkopolski: quod quicumque in judicio, cultellum (vel gladium), extraxerit et (w drukowanych: neque) aliquem vulneraverit, in nostra gratia consistat. Do czego dokładają: Si vero gladium vel cultellum extraxerit et non vulneraverit (jeden kod. Mikoł. z Rogoźna 1472, ma: et vulneraverit), poena quae dicitur sztyednydzyszath (jeden tylko kodex Sier. inne trzy i drukowane mają siednadziesta) puniatur: (et illum quem dehonestavit, poenam quae dicitur pyanthnadzyszczya, solvere teneatur, dopisały trzy kodexa i drukujący, czego kodex Sierak, niéma) (jus polon. art. 6, p. 145; art. 151, p. 122) — Porównaj co następny artykuł, de nostra gratia et poena mówi, a przekonasz się jak mylnie trzy kodexa artykuł powtórzyły, jak niedorzeczy przejistoczony w drukowane poszedł wydania. — Świętosław nie dał przekładu polskiego: przekład 1460, 1503 jest zgodny z kodexem piotrkowskich Sierak., dodając: a temu na kogo się poruszy, winę piętnadzieszcza pokupi (księgi ustaw, II, 7, CXVIII, p. 78).

tellum vel gladium praesumpserit extrahendum.

IV. Quartus casus, dum aliquis judicatus et condemnatus, et jussus satisfacere, vel sufficientem fidejussoriam cautionem praestare et facere contempserit et de judicio per suam rebellionem discesserit³⁾, non praestita praedicta cautione⁴⁾.

(Épilog) Volumus: quod Ut in quolibet casuum praemissa poena in praemissorum, ipse delinquens quatuor casibus no-

³⁾ Kodex B. III, na początku XVI wieku pisany, dopóty artykuł o czterech razach kopujący, gromadzi i dopisuje potym jinne razy sposobem następującym: quintus, quando quis tres arbores cum apibus succiderit; vel apes cum melle subtraxerit, seu exposuerit et fuerit legitima probatione convictus; sextus, quando quis exciderit et cremaverit tres gades sectas, vel tres monticulos gadum dissipaverit; septimus, abducens furtive vel etiam violenter, tria vel quatuor jumenta indomita, seu illa vulnerans vel occidens; octavus, villam alicujus ingrediens violenter, si aliquem occiderit, vel enormiter vulneravit; nonus, qui vim virgini vel mulieri in via intulerit, et eam stupraverit, vel rapuerit; decimus, si quis ad domum alicujus militis aggrediens, ipsum in suorum praesentia puerorum occiderit; eandem etiam poenam, quilibet nobilium, quotquot fuerint cum eodem occisore, praebentes eidem auxilium ad occidendum, solvere tenebuntur.

⁴⁾ W statutach (jus polon. rubr. 9. p. 129; artic. 25, p. 48), pod tytułem de pignoratione albo de dolo et contumacia, jeszcze raz siedmdziesiąt jest wytoczone na tych panów co się opierają wykonaniu wyroku sądowego. Ten raz, szczególnego casus nie przynosi: odnosi się tylko i powołuje do tego casus czwartego, któremu ulegają jako rebelles.

strae camere applicetur (jus szath, hujusmodi solvere polon. rubr. de constitutionib. II, p. 120; artic. 36, p. 150, 151). 27, p. 50, 51.)

Że to obliczenie *siedemdziesiątej*, wyjątkiem jest z księgowych zapisków dawnych zwyczajów w zapisaniach całą jedność stanowiące, mówią zatem: wyrażenie się artykułów, krótkie, treściwe, ucinkowe; utrzymanie jich następstwa przez starodawne *item*. Częścią ta przestarzałego zapiskowego prawodawstwa jest przytym osobliwa, gdy niekiedy, artykuły i casus, obliczane są: *primus, secundus* etc. To atoli obliczanie jest wypadkiem redakcji ponawianych, powtarzających, odmieniających.

Siedemnadziesta czyli *siedemdziesiąta*, wynosi grzywien 14⁶⁵). — (Odmęt i zbląkaną gadaninę następną do końca rozdziału tego 56go, najlepiej pominąć jako niedorzeczną brednię.) Cena tedy zabójstwa w Polsce wydałaby się być podniesioną z 12 grzywien

⁶⁵) Historyczny rozbiór prawod. polsk. 17, 19, 31, 32. — Ustawa o siedemdziesiąciu, ze wszystkimi swymi, cztero, siedmio i jedénasto przypadkami wymienionymi, w gruncie jest jedną z najdawniejszych, ulegająca po księstwach różnymi czasy, niejakim przemianom i niejednostajnemu zastosowaniu. Za Mieczysława III starego, służyła dobrze na wymyślane zbrodnie: *laesae majestatis, sacrilegii, plagii, abigeatus* (Vinc. Kadł. 2, p. 396, 397). *Laesa majestas* łatwo się odnosi do zastrzeżenia *rebellionis*; *abigeatus* do jętych wrzebeć; *plagium* znaleźć się może w *spolium in strata publica*; w tymże może siedli się ze złością przez kronikarza wytoczone *sacrilegium* za szkolnicze żyda uderzenie. Być jednak może że za Mieczysława starego było więcej casusów siedemdziesiąt wywołujących, jakich w pozostałych zapiskach nie znajdujemy. — Siedemdziesiąta nawija się w różnych dokumentach: Przemysława 1242, 1277 (cod. dipl. rzymska. XXX, LXVI, p. 46, 118; maj. pol. raczyńs. XIX, LVIII, p. 24, 65); w których nie brakuje śladów że była częściami umarzana, nim się do czterech zacieśniła przypadków.

na 14, a przeto kmięcia z trzech na trzy i jedną piątą, czyli na szesnaście. Ustawa taka albo różną w tymże czasie od krakowskiej objawia, a przeto współczesną; albo podniesioną, a w takim razie należącą do synów Krzywoustego.

Sposób jakim zabójstwo wymienione, mógłby wzniecać domniemanie, że do naznaczenia 14 grzywien (liczby wyższej od 12) powoduje najście domowe. Bez wątpienia i w owych czasach jak w następnych odróżniano zabójstwo z najściem od prostego zabójstwa: wszakże bacząc na takowych zabójstwach w późniejszych przepisach odróżnianie, trudnoby przypuścić, aby 2 grzywiny przewyżki, miały być dostateczne do wymiaru sprawiedliwości. Za najście domu raczej osobna, do 14 grzywien dodatkowa zwyczajem znana była kara, a te 14, jest podniesioną winą na okupienie zabójstwa. Zabójstwo tedy za Krzywoustego opłacało się 12 grzywami czyli *sześcdziesiątą*, a później nieco 14 grzywami czyli *siedmdziesiątą* *).

57. Odkrywając stosunek grzywien do liczby win przepisanej, prawem wymienianej, nieumałem tego dziwnego grzywien na pięć części dzielenia zrozumieć, źródła i początku jego wskazać. Po niejakej rozwa-

*) Dwie omyłki powiada Helcel § 72 popchnęły mię w błąd. Pierwsza żem ludzi tynieckich poczytał za dostojnych. Choćby *ocisus inter homines ecclesiae* był czlekiem tynieckiej posady, musiał być *miles* kiedy jego głowę (za Bolesława wielkiego czasów) 12 grzywien liczono, co późniejszych 60 wynosi. Pod koniec Idźi klnie tych coby się ważyli gwałcić jego kartę, a tych zwie *homines*. Cały jego akt terminu *militis* nie zna, tylko *homines personae magnaе et parvae*. — Drugą omyłką jest, żem w artykuie 156 mylnie pojął naturę grzywiny siedmdziesiątej. Z tego com przed laty trzydziestu o pierwotnym prawodawstwie (XI, 17, 30) powiedział mógłby Helcel pojąć pojęcie *me*; wolał takowe ujrzeć w odmęcie i przypadkowej bredni. Lepiej byłby był powiedział: pomieszały się w głowie wyobrażenia.

dze, zdaje mi się że początku tego stosunku, szukać należy w upodleniu wyrabianej z grzywny monety. Z grzywny srebra początkowie wybijano 144 denarów; 36 było jich w fertonie, 24 w skojcu, 12 w solidzie. Zrazu zwolna, potym, coraz żywiej posuwał się upadek monety: grzywny coraz więcej wybijano denarów i odróżniła się grzywna liczalna od jistotnej. *Stosunek* tedy *jednej piątej*, nastął wtedy, kiedy z jistotnej grzywny bito jedną czwartą denarów więcej od 144, czyli summę o jedną piątą wyższą od 144: to jest, kiedy bito z grzywny denarów 180. Z takich denarów, 70 fertonów czyli wiardunków liczalnej w obiegu będącej monety, równało się 56 fertonom grzywny srebra rzeczywistej wagi, czyli 14 grzywnom jistotnym, tak że *siedmdziesiąt*, nie są czyni jinym tylko *fertonami* monety liczalnej.

Nie ma tu żadnego *grzywny na pięć części* podziału, ani jakiej monety jinnego rodzaju czy krajowej, czy obcej, lub poprzedniej: jest jedynie tylko stosunek walu monety w obiegu będącej do grzywny rzeczywistej. Taki stosunek miał miejsce za czasów Ottonów i Bolesława wielkiego. Wtedy więc termina *siedmna-dziesta*, *siedmdziesiąt* i tym podobne nastaly, wyrażające liczbę fertonów, które 14, 12, i tak dalej, rzeczywistych wyobrażały grzywien. Jeszcze za życia Bolesława wielkiego stosunek ten zmienił się, gdy z grzywny nieco więcej niż 180, bo aż do 200 wybijano denarów. Różnica wzrastała z czasem: ale wprowadzony zwyczaj wyrażania 14, 12, i tak dalej grzywien przez *siedmdziesiąt sześćdziesiąt*, *pięćdziesiąt*, *trzydzieści*, pozostał na dalsze czasy: wszędzie, gdzie był za Bolesława wielkiego zaprowadzony i przetrwał niezmiennie aż do ukazania się groszy i liczenia na kopy. Sześć grzywien, czyli szósta część grzywny, wynosiła wtedy (8 groszy, czyli) 4 skojce grzywny rzeczywistej, czyli

5 za Bolesława wielkiego liczałnej. Kiedy więc z czasem, tę szóstą grzywny, ośmią oceniono groszami, oceniano, nie monetę liczalną, ale walor grzywny srebra rzeczywistej. Przysadny języka wyskok: trzysta, trzysta opłaty mniejszej od szóstej części grzywny, wyrażał może przez jakie, że tak powiem podrzwanie językowe, z niskości tak małej opłaty, trzydzieści denarów. Kiedy bowiem z grzywny 100 denarów bito, szło takowych 30 na skojce grzywny rzeczywistej. *Trzysta* tedy były *skojce*, z czasem 2 *grosze*.

Wracając do artykułów o siedmdziesiątej mówiących, niemożemy jim wysokięj dawności przyznać. Mamy przed sobą przykład zmian, jakie zrządzić mogło onych różnego czasu przepisywanie; mamy też przykład odmiennęj prawodawczęj redakcji. Albowiem forma cała, następstwo obliczania, zakończenie, udowodniają, że wypisy wielkopolskie i małopolskie, z jednego i tegoż samego wynikają zródła, niezaprzeczenie. Ale małopolski nowszy, dużo późniejszy, odcina połowę *casusów*, nową redakcją, *cztery* tylko wylicza i zastrzega. Musiał mieć do tego powody z postanowień następnych co do naruszenia ciosów i kopców, co do szkód w barciach lub zabicia zrzebca; a miał najgłówniejszy w odtrąceniu przepisu o zabójstwie, bo ten w krakowskim czyli w małej Polsce mocniej uległ odmianie. Uległ niemniej i w wielkiej Polsce, ale tam bez względu na to, nienaruszalnie przestarzały szereg siedmdziesiątej powtarzano.

Zabójstwo, odcięcie, rany, uderzenie.

58. Digesta kazimirzowskie, cząstki tylko tych odmian prowincjonalnych powciągały. Kładziemy je obok aby one mieć w zupełności przed sobą; aby onych analogją, podobieństwa, w redakcji i osnowie snadniej roz-

ważać, aby rozpoznać, w czym się zbiegają na jedno, rozróżniają, lub zupełnie w co innego odskakują.

Homicidium, mutilatio, vulneratio.

(in *Minori Polonia.*)

(in *Majori Polonia.*)

Artikułowi temu wielkopolskiemu, odpowiada artykuł ostatni E, w koleji tych artykułów małopolskich na końcu położony.

a) *Quamvis occidens hominem, secundum legum sanctiones, foret capitali poena plectendus, nos tamen, rigorem hujusmodi temperantes statuimus*¹⁾:

quod occidens militem triginta marcas²⁾, parentibus, pueris, vel amicis; mutilans autem eundem, in pede, manu, vel naso, quindecim marcas; in pollice vero mutilans octo marcas³⁾; digitum vero quemlibet alium amputans, tres marcas⁴⁾, ipsi mutilato vel in digito laeso, ut supra dicitur, solvere teneatur; pro qualibet vero vulneratione praedictorum membro-

¹⁾ W wydaniach drukowanych: *vigorem illum temperantes*, odmiana wielce niedorzeczna, bo *vigorem temperare* byłoby prawa *wigor*, moc w Polsce mającego: tymczasem tu nie jest tylko *eradicja*, która oświadcza że *hujusmodi poenam*, podobnej na świecie gdzieś existującej *vigorem*, ostrość, krwawość *temperans*. — Że to artykuł wielkopolski, patrz nasze tablice i świadectwo tłumaczy. Łacińskie kodexa te tylko ją powtarzają które wielkopolskie kopjowały: S.; D. II; P.; D. III.; B. II. alii codices plane omittunt (ciemno wskazuje Bandtke, *jus polon.* p. 69, nota 17).

²⁾ W kodexach Mikołaja z Obornik 1441, D. II; oraz zamojskim 1452, P.: jest LX marcas, przepisywawców poprawka, aby z małopolską ceną daleko późniejszą zrównać.

³⁾ *Grossorum*, dodają ciż z lat 1441, 1452; w tłum. pol. niema.

⁴⁾ *Grossorum*, dodane przez jinnych, ciż z lat 1441, 1452. przemilczają; w tłum. polsk. są.

rum, vulnerato, poena, quae dicitur pyathnadzyeszczra persolvatur.

A. Licet antipuitus fuerit observatum; quod kmetho alium kmethonem occidendo, solutis tribus marcis grossorum⁵⁾, a poena homicidii liberatur, tamen, quia huiusmodi poena, non sufficiebat ad debitam coercionem, unde nos statuimus:

quod kmetho occidens kmethonem, pro poena homicidii, castellaniae, in qua homicidium commissum fuerit, vel ei cui jus persuaserit¹⁰⁾ quatuor marcas; consanguineis vero, sive

b) Si vero quispiam kmethonem occiderit sex marcas⁶⁾, solvere astringatur⁷⁾, quarum, tres⁸⁾ uxori, seu pueris si superstites fuerint⁹⁾, (odąd łacińskie texta dwoją się w

⁵⁾ Grossorum, w jednym tylko Sierakowskiego kodexie opuszczono, we wszystkich jinnych znajduje się; równie jak w wydaniach drukowanych i przekładach polskich.

⁶⁾ Sex mają kodexa łac. 1472 i 1478; i tłumaczenia polskie jak dają jinne rękopiśmienne łacińskie nie wiem: wydania drukowane kładą: decem.

⁷⁾ Wspomniane dwa 1472 i 1478 piszą teneatur; toż w drukowanych,

⁸⁾ Wszystkie łacińskie kodexa mają, tres; równie Świętosław. Wydania drukowane: sex. Tłumacza polskiego kopja 1503 kładzie siedm

⁹⁾ Świętosław z Wocieszyna w swym przekładzie odróżnił się tym: że 3 żenie i dzieciom; a 3 panu kmecia przesnaczył; i na tym skończył przekład tego artykułu, który wreszcie z texta dla pana trzecie 3 grzywny dobywa.

¹⁰⁾ Vel ei, in cuius jurisdictione delictum et homicidium est perpetratum: w wydaniach drukowanych.

amicis proximioribus, sex marcas, decernimus persolvendas. Qui homicida, si non fuerit in solvendo, captus, poena capitali puniatur.

B. Item si, plures, puta tres vel quatuor de homicidio alicujus accusentur, licet antiquitus per juramentum accusatoris omnes poena homicidii puniebantur, nos tamen, hujusmodi juramentum restringentes, statuimus:

quod unus tantummodo, per juramentum actoris, de homicidio condempnetur et puniatur; consortes vero ejusdem accusati, per probos et idoneos testes de homicidio et vulneribus se teneantur expurgare, alius, deficientes in expurgatione puniantur.

rekopismach) vel non existentibus, propinquis occisi, domino vero, occisor occisi de bonis ipsius, si fuerint, tres marcae residuae (piotrkov. sierak.)¹¹⁾.

c) Si vero occisor et occisus, fuerint dominorum duorum, tunc dictae tres marcae residuae¹²⁾, inter ipsos dividendae sunt: per medium dari debent.

d) Vulnerans autem kmetthonem, eidem vulnerato, pro vulnere mediam¹³⁾ marcam, domino autem ipsius, si vulnerans et vulneratus; de villa unius domini fuerint, unam marcam integram ipse vulnerans pro poena solvere teneatur.

e) Si vero vulnerans et vulneratus, duorum dominorum fuerint, inter ipsos

¹¹⁾ Wszystkie zaś inne cztery kodexa: et residuae tres marcae domino (in cujus haereditate homicidium est commissum, dokłada jeden 1452 zamojsk), integraliter persolvantur. — Drukowane teksty dawszy na początku decem, kończą: et residuae quatuor marcae domino occisi exolvantur.

¹²⁾ Wydania drukowane, opuszczają, occisor, kładąc dictae quatuor marcae, wyrzucają residuae: wszakże residuae ma tu swoje wielkie i nieobojętne znaczenie, poplątanie liczb objaśniające.

¹³⁾ Unam wydania drukowane. — W pol. tłumacz. półgrzywny.

marca hujusmodi poenalis, per mediam dividetur (jus polon. 23, p. 140; art. 63, p. 70).

tem, quacunq̄ue mortali et inopinata con- aliquem de hac luce re, puta, de arbore do, vel in aqua sub- ndo, aut alio quovis, statuimus:

d pro tali homine, cedente, nulla quaerentis moveatur.

Item, dum ignorantur commisit homicidium, nimus: quod castellane hoc non moveat in questionem, vel aguieni et proximiorum inquirere, dum poterint, pronatur juxta juris for-

(Statuimus: quod in causis criminalibus, in absentia accusatoris, seu actoris, cujus interest, nos, vel nostri successores, aut capitanei nostri, cognoscere non debemus, nec aliquem hominem condemnari, nisi convictum iudicio, vel confessum) (jus polonicum art. 4, p. 145; art. 141, p. 117).

Ut violentia audacia etur statuimus: quod miles parem sibi mi- occiderit pro capite (czytaj LX) ¹⁴) pro

Artikułowi temu małopolskiemu odpowiada artykuł pierwszy A, na czele tych artykułów wielkopolskich położony.

) Jedynie tylko kodex magis genuinae redactionis B. IV, ma XL, wszystkie inne podają sześćdziesiąt, tak polskie jak łac. (jus polon. p. 68, 133). — LX marcas addunt nonnulli codd.

mutilatione vero cujuslibet membri, XXX¹⁵⁾, et pro simplici vulnere XV marcas¹⁶⁾ solvere teneatur. (jus polon. rubr. 19, 20, 21, p. 133; artic. 57, 58, 59, 50, p. 67, 68).

Owóż, dwie dwu prowincyj ustawy z jednego stanowiska wychodzące na różnych wiecach uchwalane. Małopolskie starodawnym *item* kilka artykułów w jedno spajają; wielkopolska podobnie przez *si vero*. W kopjach rozmaitych, artykuły te, albo jeden pojedynczy stanowią, albo nierozłącznie jeden po drugim następują, we wszystkich kopjach, nierozzerwanie zetknięte. Obie dawne przepisy uchwalają, w pewnym do oznaczenia czasie, nowe stanowią.

Zapewnie digesta kazimirzowskie, tych dwu uchwał niewszystkie artykuły przechowały: z obu powtarzają o jednym mówiące A, b) c); E, a). Z każdego znowu pojedynczo niektóre: jeden d) e) z wielkopolskiej, a trzy B, C, D, z małopolskiej wzięły, opuszczając jim wzajem w tych prowincjach odpowiednie. Dowodem tego **całe późniejszy i w digestach osóbnio stojący wielkopolski**, urzędowi poszukiwania nieznanego zabójcy wzbarniający, małopolskiemu D odpowiedni. Odpowiedni bowiem dawniejszej redakcji, temu nowemu, redakcji znaczenie późniejszej ustąpił. Artykuł: *statuimus quod in causis criminalibus*, jest wcale nowy. Sądzę że text jego posiadamy nienadwierzony: w nim, obrót wysło-

mówi Bandtke (p. 68), niewymieniając które, niedodając czy inne jinnéj jakiej dostarczają liczby.

¹⁵⁾ Co do téj liczby, równie zwiastuje Bandtke XXX marcas *repetunt plures cold.* (p. 68), jakie? czy i jak dają odmiennie onę? nie zawiadamia.

¹⁶⁾ Zamiast tych XV powszechnie wymienianych, w kodexie D. III, Mikołaja z Rogoźna 1472 znajduje się X.

wienia gładszy, ciąglejszy, świeżość objawia, a wspomnieniem *capitanei nostri*, starostów, dowodzi że jest uchwalony po roku 1300 kiedy w Wielkiej Polsce starostów urząd organizacji uległ. Położyłem ten późniejszy obok dawniej redagowanego małopolskiego, dla dowodu, że dawniej redakcji wielkopolskiej poszedł precz, temu to zostawując miejsce: dla nas stracony.

59. Texta wielkopolskiego przepisu, co do głowy mileśa, niezostawując żadnej wątpliwości, jednoznacznie podają 30 grzywien: małopolskie nabawiają niejakię niepewności podsuwając liczby za głowę 40 za ranę 10 grzywien, a jednoznacznie zostawując za obcięcie 30. Wszakże, jeżeli głowa miała być 40, to kiedy w wielkopolskim

za głowę 30, za obcięcie 15 za ranę piętnadziesiąta byłoby:

XL — XX — X.

albo LX — XXX — XV.

w podobnym blisko stosunku. Liczby 20 za obcięcie, żaden nienasunął kodex, wszystkie schodzą się na 60, 30, 15. — W każdym razie, czyby kto w 40, (20), 10, zatracone chciał dostrzegać liczby, czyby się jedynie 60, 30, 15 trzymał, dostrzegłby że małopolski przepis, czy 40 czy 60 grzywien za głowę naznaczający, z wyższą niż wielkopolski występuje liczbą*). Liczba ta może być podniesieniem rzeczywistym albo pozornym. Kto by przypuszczał że to są grzywny liczone w miarę upadania monety, dwónastu grzywnom rzeczywistym odpowiadające, poczytywałby ją za pozorną. Mnie-
malby że cena 30 grzywien, uchwaloną została wtedy, gdy z grzywny srebra bito 360 denarów a 40 grzywien
Potym, wtedy, gdy z grzywny srebra bito 480 a 60
Grzywien wtedy, gdy z grzywny srebra bito 720 de-

*) Bardzo mi za złe poczytuje Hebel (§. 72) żem ją w porównanie tę XL pomyłkę: bo on sam za pomyłkę poczytywać chce.

narów⁶⁶). To mniemanie, nietylko naprowadza na rzecz wielce do prawdy podobną, ale całc dowodnie ukazającą się, że wartość głowy w gruncie z 12 grzywien jistotnych nigdy podniesioną nie była, zawsze trwała też sama: różnymi tylko czasy podnoszono liczbę grzywien liczalnych, niżonej w obiegu będącej monety, aby dwónastu rzeczywistym wyrównywały grzywnom. Uchwała tedy wielkopolska jest dawniejsza, małopolska późniejsza: obie jeślby małopolska 40, 20, 10, naznaczała całc wysokiéj daty.

W takim podnoszeniu ceny czyli równaniu z rzeczywistą grzywiny srebrnej wartością, czyli względem zabójstwa kmieci ściśle podobnymże postępowano sposobem? w artykułach przytoczonych ustaw nieco jest zamdlone. Przed wieki za kmiecia głowę czwartą część

⁶⁶) Jedyną do oznaczenia czasu skazówką może być zniżanie i wartość różnego czasu monety. Czacki (t. III, p. 389, 390, wydania poznańskiego) starał się takowe wydobyć; twierdzi: że z grzywiny było denarków z główką św. Wojciecha 465; za Kazimierza sprawiedliwego († 1194) 503; za Bolesława wstydlwego (1227—1249), 528; mniejszych i lżejszych z główką św. Wojciecha 540; w roku 1233 Krzyżacy na 60 solidów, liczyli 720 denarów; tyleż miano bić z grzywiny koło 1300. — Każdy w Czackiego powieści dostrzeże odmęt, niepewność. — Polskie mennice pewnie szły torem niemieckich. Tymczasowie tedy zniżanie i wartość monety w Niemczech może w poszukiwaniach kierować nim nowe dla numizmatyki polskiej odkrycia liczby ustala. — *Co do monety prawnej, światło rzucić mogą jedynie urzędowe monetne prawidła i rozporządzenia, a nie bita, przebijana często fałszowana, w dziennym obiegu będąca, w ulomnej a niedostatecznej jilości znana moneta. Pieniądz polski nie był gorszy od obcego: nieraz owszem poczytywany za lepszy. — Moneta każdego czasu miała przepisane prawidła, stępel, wagę: może instrumentu nie najdzie się zapisanego, dochowanego, ale to pewna, że jak czeska, węgierska, tak i polska, mimo różnej grzywiny, stosowały się do monetnych urzędzeń w Niemczech; na takowe więc powoływać się można, na nich wywód zmian opierać. Z takich przepisów dobrej monety nad Rhenem nigdy nie brakło.

milesa głowy opłacano. Stosownie do tego małopolska ustawa 10 grzywien za kmiecia naznacza. W tym trudności niema. Ta zgodność porównalnego podniesienia opłaty, wymaga stosownego w wielkiej polszce przepisu. W tym atoli wielkopolskim stoi za milesa 30, a za kmiecia zamiast $7\frac{1}{2}$ tylko 6 grzywien dzielonych między rodzinę zabitego i pana⁶⁷⁾. Rozpatrując się w varjantach kodexów XV wieku, widać oczywiście że ta niesłuszność niepokojąca przepisywaczy, chcieli poczytywać za omyłkę, poważyli się poprawiać. Kopja 1503 tłómaczenia polskiego podsuwa 7 grzywien; różne łacińskie na grzywien 10 ciągnęły, bacząc na taką małopolskiej ustawy cenę.

Jeżeli te ustawy jistotnie są tak dawne jak cena głowy wskazuje, zastanawiającą w nich jest B, wkradająca się *antiquitas* przysięgi którą powściągają, wymagając świadków i dowodów.

Te atoli o cenie głowy ustawy, trzeba było po niej jakim czasie prostować, nowe onych redakcje wygotowywać: albowiem praktika sądownicza, trzymając się wskazanej liczalną monetą ceny, gdy liczalna moneta w wartości mocno poniżaną była, niémogła rzeczywistego z myśli i zasad prawa, wydobyć téj ceny waloru⁶⁸⁾. Gdy tedy dalsze upadlanie monety stosunek

⁶⁷⁾ Dzielenie takowe zuane było 1241 w Mazowszu, gdzie książę Konrad, Gothardowi et suis successoribus, cum homicidium, in dicta villa (Służewo) perpetratum odstepuje, caput percipere ex toto, et cum suis (alieno) cmeto, cmetonem alienum (suum) perimerit medietatem poenae capitalis obtinebit (diplom apud Paprocki, herby ryc. polsk. p. 276).

⁶⁸⁾ Ta niemożność praktiki sądowej, zdaje się trapić dawnych statutów przepisywaczy, pospolicie praktiki świadomych. W wielkopolskim przepisie usiłują niewyrozumiałe różnice poprawiać; różne liczby jich niepokoją: jeden z nich 1452 (kodex zamosc.) poglądając na 60 grzywien za głowę, na marginesie dopisał: *parva poena contraria legi*.

liczalnej monety, do rzeczywistej prawem wymaganej ceny mocno nadweręzało, wtedy, na wiecach sądowoprawodawczych, Małopolska, ponowionym przepisem prostowała w ten sposób.

Homicidium, vulneratio, percussio.

I, a, Militi pro una plaga vel pluribus a kmethone facta, vel factis, poena XV (alias piętnadziesta), percussio et iudicio XV.

b, Si vero fuerit cum baculo et cruenta, sicut pro gladiali vulnere, declaramus satisfaciendum.

II, a, Pro capite vero militi famoso, slachcze, sexaginta marcas; scartabello, triginta marcas; militi, creato de sculteto vel de kmethone, quindecim marcas pro capite.

b, Item, militi slachcze, pro vulnere decem marcas; scartabello, quinque marcas; sculteto vel kmethoni factis militibus, tres marcas pro vulneribus statuimus persolvendas (ius polon. artic. 102, p. 90, 91).

III, In percussionibus militum et aliorum nostrorum subditorum, istum modum in poenis exigendis volumus observari.

a, Si miles militi, aut nobilis nobili, plagam dederit, absque¹⁾ sanguinis effusione, nobili, cui illata est talis percussio, poena quae dicitur piętnadzyeszcze per inferentem debet assignari.

b, Si autem illi inferatur, qui non habet jus militare, tunc marca grossorum²⁾ pro tali vulnere.

c, Kmethoni vero, poena szeszcz grzywien³⁾ per percutientem debet solvi.

¹⁾ W niektórych kodexach, usque.

²⁾ Grossorum jest wszędzie.

³⁾ Kmethoni vero szesć grzywien, alias poena sex scethorum, z Łaskiego wydrukował Bandtke: do czego następującą znajdujemy

IV, Ut poenarum distinctio et legitima divisio habeatur: quod si kmetho vulneratur cum sanguinis effusione, aut percuitur enormiter, de omnibus poenis, pro vulneribus aut percussionibus summatis, duas partes laeso, terciam autem iudicio, ubi causa agitur, assignari demandamus (jus polon. rubr. 56, 57,*p. 141; artic. 90, 98, p. 85, 86).

60. W tych artykułach żadnej niepewności niepodlega cena głowy milesa 60, świercałki 30, milesa kmecia 15. — Grzywien 60 liczalnej monety wyobraża poprzednie 40, 30, siedmdziesiąt słowem, 12 rzeczywistych grzywien. Uchwalony tedy ten przepis wtedy, kiedy liczalna moneta spadła tak, iż pięć grzywien bito liczalnej z jednej grzywiny rzeczywistej, tak iż na grzywnę rzeczywistą szło 720 denarów. Miało to miejsce w XIII wieku, mianowicie pod koniec tego wieku⁶⁹⁾. Taki stosunek liczalnej monety do rzeczywistej grzywiny, zastały zastrzeżony grosze pragskie gdy jich z grzywiny bito 48, tak iż dwa grosze odpowiadały liczalnemu skojcowi. Taki stosunek objawiają wszystkie liczby artykułów mówiących o głowie, ranie i uderzeniu szlachty, świercałków i kmieci. Artykuły tedy te, uchwalone być musiały koło roku 1290. Że są jedynie małopolskie, a przeto na wiecach małopolskich, wedle wszystkiego podobieństwa, za panowania osobnego, które się do Polski saméj nierozciągało.

Wcale nowe swego wieku ta ustawa objawia wy-

notę: 3*) sescz grzywien, *Łask.* sześć grzyw. alias, *desunt in Ed. I, II, et in codicibus, nisi excipias B. IV. qui habet:* (tak jak dajemy w texcie). 4*) VI, marcas per D. II *solus*, na miejsce sex scotorum. Wyznam że z noty 3*) nie umiem wydożyć co rękopisma mówią.

⁶⁹⁾ U krzyżaków, w poniżeniu monety inne kraje wyprzedzających, nastalo to wcześniej: już 1233 obowiązują się biec z grzywiny 30 solidów (720 denarów). To obowiązanie się ponawiano 1254.

razy: *miles* jest *slachczic, nobilis*; niżej mu *scartabellus, swiercalka*; nareszcie *miles* (*gregarius*), *scultetus* lub *kmiec*, czyli raczej *in jure militari*, posiadający *jus militare*.

Powiedziało się że cena głowy, niezdaje się jakich niecić niepewności, *milesa* 60 liczalnych grzywien, odpowiadają 12 rzeczywistych, a *kmiecia* 15, rzeczywistym trzem. Ale ceny za rany i uderzenia mieszają szyk i na cały wykład ciemną rzucają chmurę.

	głowa	rana	uderzenie
<i>milesa</i> . . .	60 grzywien	10 grzywien	piętnadziesta
<i>scartabella</i> 30	—	5	—
<i>kmethona</i> 15	—	3	—
			szesć grzywny.

Ceny głowy i rany trzech klas z dołu dublują się, z góry spadają po połowie; w cenie rany niskiej, 3, jest zamiast 2½. Wszystko to są grzywny liczalne. Podobne stopniowanie powinny okazać ceny uderzenia. Tymczasem, pierwsza wyobraża walor 3 rzeczywistych grzywien; a trzecia szesć grzywny, cztery skojce czyli 8 groszy.

Marca grossorum za uderzenie obok pięciu grzywien za ranę, okazuje stosunek ceny między ranami i uderzeniem, wskazując na uderzenie *piątą część ceny zranienia*. A przeto byłoby uderzenie *milesa* 2 grzywny, *skartabella* jedna, *kmiecia* pół grzywny czyli 12 skojców monety liczalnej. A że rana ostatniego jest podniesiona do 3 grzywien liczalnych, byłby przeto mogło że odpowiednie uderzenie jest *piątą* tej rany częścią, to jest ¾ grzywny liczalnej. Lecz tak niejest. Uderzenie *slachczica*, nad wszelki stosunek podniesiono do 3 grzywien; a *kmiecia*, nad wszelki stosunek do 4 skojców niżony. Do bicia była skóra *pospolitego człeka*, *byle absque sanguinis effusione*.

61. Rzuciliśmy oko na kilka ustaw które starość i przedawnienia swego zachowując wejrzenie i pozory

dostarczały środki do rozpoznania czasu i miejsca gdzie jaśniały, jak się przeobrażały. Z pomiędzy tych środków, jest moneta jak dla tych, tak dla wielu jinnych, niepospolitym przewodnikiem w ciemni i niepewności, moneta czyli raczej przepisy opłat sądowych. Wiele tego skazówek w opłatach sądów, sędziów i służby, sądowych posług, ciąży, kary, szkód, krzywdy i tak dalej. Wołają takowej rozwagi, porządek sądowy, naganianie sędziom, urzędów niedopełnienie obowiązków, szkody w lasach, na polach, kradzież. Wszędzie naznaczona opłata przy zbiegu jinnych okoliczności o miejscu i czasie ustawy coś powiedzieć może. Wzywam bystre oko do rozpatrywania i zgłębiania téj płataniny, bo ustawy nie są jednoczesne, *Kazimirz digessit różnoczesne*. Do rozpatrywania przyjdą w pomoc, akta, dyplomata, kto je pod ręką mieć może. Nieznaczące dotąd różnych kronik i annałów wyrazy, niewątpię nabędą znaczenia i wątpliwości objaśnione zostaną. Bliższe też po Kazimirzu prawodawstwo powinno się przyłączyć do wyrozumiewania i rozjaśnienia przeszłości.

NOTA. Przesyłając z końcem bieżącego, 1850 roku niniejsze pismo do druku, czwarty się toczy rok od czasu jakem powyższe zamieszkały i rozważania kreślił. Nie wiedziałem wówczas że przed dziesięcią laty wprzód, Zygmunt Helcel zgłębiał te pozorne w statutach. Heab niezgody i swe pełne bacznój rozwagi postrzeżenia, w kwartalniku naukowym (Kraków, 1835, p. 305—347) ogłosił. Niedawno dopiero w mym ustroniu o bycie tych postrzeżeń dowiedziałem się i siemi przyjazną autora tycaliwością obdarzony zostałem. Gdybym był znał wykład jego, pewniebym przylgnął był do jego myśli i niezapuszczał się we własne me, z jinnego nieco stanowiska przepatrywanie. A gdy z niego wynikłe wywody, jako tako się rozwinęły: zostaje czytelnikom naszych postrzeżeń ocenienie, a jeśli można onych powiązanie, bo mi się widzi, że przemiana małej grzywiny na wielką, nie mogłaby przejść ciszkciem i milczkiem, w czasach, kiedy już grosze bito: snadniej jest przypuścić, jawną i konieczną niestateczność, z trwającój pieniądza w obiegu będącego ułomności.

Rzeczywiście wyszliśmy każdy z jinnego stanowiska, zdaje mi

się jednak że do jednego zmierzali i trafili końca. Oba dostrzegamy, że różnice liczb są pozorne a w gruncie, też samą wartość i tenże stosunek oznaczają. Helcel opiera się na bycie lekkiej sławiańskiej grzywny, która wynosi połowę ciężkiej. Muie się zdało szukać tych różnic w stosunku grzywny liczałnej pieniędzy w obiegu będących, (jest to lekka), od czasu do czasu zmienną, z grzywną jistotną wagi czystego srebra*).

Jeżeli pierwsza z poniżaniem i upadaniem monety, coraz ukazywała się zmienną, malejącą; druga, jakkolwiek za niezmienną normę służyła, poróżniła się po różnych krajach i miastach, do czego pewnie nie mało się także przyczyniła niestateczność monety, jeśli gdzie jakiś czas nieodróżniano wagi od biejącej monety, a potem z niej wagę grzywny za normę dla czasów następnych oznaczano.

Taką normą dla Mazowsza, stała się marka krzyżacka-pruska, w 1435 roku, 20 groszy wynosząca, wynikła z marki z której niegdyś 20 solidów bito: (a owe solidy owe grosze chromały, jakaz jej waga?) — Na Szląsku była marka 32 tylko obejmująca groszy, (w jakim to roku było? kiedy z jej wagi tyle bić poczęto?) — Kiedy w Polsce grosze bić poczęto, znalazła się marka której waga dała groszy 48 takich, jakich waga marki pragskiej 60 dostarczała. A gdy pragska marka, liczy 5280 assów, polska zaś takichże 4198 zawiera, jak się to wagą bydgoską i krakowską w 1650 probierzom warszawskim przesłaną okazuje, jawno jest, że między nimi ten sam jest stosunek, jaki zachodzi między 60 a 48 groszami, że przeto dochowana w następne czasy marka polska, była wówczas taż sama wydająca monetam seu numerum ponderis marcae polonicae. Jeżeli w oznaczeniu monety, nie od razu występuje numerus polonicae, sam pondus polonicae dostateczny jest do onęj odznaczenia i od jinnej odróżnienia; a toć, gdy 1339 i 1324, wymieniono quadraginta octo grossos pro qualibet marcae computando, to wymieniono numerum; w początkach trzeba było numerum w liczbie wymienić, z czasem dość było wspomnienia ogólnym wyrazem numerus, a każdy wiedział że to znaczy quadraginta octo.

*) Wyczytujemy z dawnych najznakomitszych praw polskich kompilatörów, Herburt (statuta regni Pol. ord. alphab. digesta, p. 194; tegoż statuta polska, p. 349.) i Januszowskiego (statuta, prawa i konstitucje kor. p. 667.) że przedtem za głowę szlachecką jedno 30 grzywien płacono, a potem 60 grzywien podniesiono. Podniesienie to niczym innym niejest jak podniesieniem ceny po upadku i zrównaniem onęj z pierwotną. Tego rodzaju podniesienia i następne się działy: a to następne oraz wyrażenie się dawnych kompilatörów praw szczych, były silnym dla mnie powodem do wyrozumienia tegoż rodzaju podnieszenia w czasach przedwielkich.

Grzywna, hrzywna, griwna, jest wyraz sławiański; nikt go z *gravis*, *gravitas* nie wywodził; powszechność jego użycia, odwieczność jego ukazania się i brzmienie, ocaliło od skazy przyswojenia cudzoziemczyźnie. Ale grzywna wcale nie daje znaczenia ciężkości lub wagi; grzywna kun, nie od onych ciężaru pochodziła ale raczej od objętości i wartości. Wcale się to nie wyrodziło z gruby: grób, gruba, wyobrażają objętość wewnętrzną, wydrążoną, wygrzebaną pod ziemią, pod skorupą, objętość wydętą; choć takowa zrodziła wyraz grubość, pogrubiłość. Grzywna jest raczej powierzchnią górną, jak garb, herb, grzywa końska: nie żeby z tą ostatnią miała być jednym i tym samym, ale wyraża równie jak grzywa coś na powierzchni górną, lub sam wierzch, nad pewną objętością górną. Myśl snadno to wyrażenie przeniosła do całej objętości do onej wartości nad inne wyższej, górną; a gdy waga w grę wartości i objętości weszła, wtedy marka grzywną się stała.

W Kijowie, grecka litra, została grzywną; w Nowogrodzie wielkim, niemiecka marka; w tej głębokiej Rusi, grzywna srebra ledwie się w XII ukazuje wieku. — W Polsce i Czechach, z powodu bicia monety wprowadzona marka grzywny téż nazwę uzyskała.

Sławianie Winidzi swoją markę zapewne także grzywną przewali. Marka czyli grzywna jich, dzieliła się na 12 solidów, bo w roku 1261, była przez rajców magdeburgskich Wrocławowi przesłana z objaśnieniem *das der muz wetten drie windische mark, das sint ses und drizich schillinge*. W roku 1291, w fundacji miasta Widna jest powiedziano *triginta solidi, videlicet quinque fertones argenti*; ta grzywna tedy ma 24 solidy, objaśnione przez jej własne fertony. Jeśli to windicka, jakże w tak krótkim czasie zdublowała solidy? objaśniając się przez siebie samą, czy objawia swą wagę? Zwracam na to pilniejszą Helcela bacność.

Solidy których 24 składa grzywnę, są skoty, skojce; o tym wątpliwości nie ma. *Scotus est vigesima quarta pars marcae* mówili Kromer, Braun, Hartknoch, za niemi Czacki. Jeżeli jednak taż sama grzywna dzieloną była na 12 solidów, oczywiście skot będzie takiego solidu połową jak się domniemywa Czacki*). Byłaby we

*) Skot, ma dwa znaczenia, jest wszelki rodzaj dobytku a mianowicie owiec, tudzież wszelki rodzaj pieniądzy, z tąd, skotarz, owczarz; skölnica, przegon albo skarb. (Dziwny zbieg: *pecus*, *pecunia*; skot, skojce. — Niema w tym nic chaldajskiego, ni arabskiego; więcej godny zastanowienia skot anglosaxoński i skandynawski, gdzie znaczy dannika; daninę płacącego). — Owca się koci, trzoda jej z kotów do kocenia złożona, tworzy z kot skot; kocić się pokocić, potoczyć mówią na Litwie. Z kocenia jidze z kok, skok, wyskok. — Jak skot, również trzós i trzoda z jednegoż wyrazu są.

Wrocławiu podwójna grzywna, wielka i połówkowa mała? i podobnie w Polsce; wielkopolska wielka i połówkowa małopolska mała? jak tego chce Heleel†).

Zatrzymały go trudności mazowieckich statutów: znajdzie się podobnych więcej, uprzątnąć się dadzą.

Schwostał mię bez litości, a bardzo słusznie Heleel (kwartalnik p. 343) za mój zwikłany wykład niejasnego (a raczej jasnego a niewyrozumianego) świętosławowego wyrażenia. Plotłem troje niewidów oszołomoniony éwartkami: viardung, kwartnik. Nie dostrzegłem tego ani wtedy, kiedy przedni trzeci tom do druku szła, stoi w nim (rozd. 33, p. 86) jak było w pierwszym wydaniu, cała plecha nieodmieniona. Z tej przygody, tyle przynajmniej pozostaje poeichy, że sex marcarum, wychodzi na szóstą część grzywny. Początku takowego liczenia tudzież początku tristu, dochodzę na nowo w piśmie niniejszym, (patrz wyżej rozdz. 57). Może mi się znówu powinęła noga: krewkość moją chętnie pod chwostę poddaję, byle rzeczy dójść, wyjaśnić ją. Świętosław całe jasno, wyraźnie i dobitnie powiedział: pięć kwartników bez dwu groszy.

Szóstą część przyjęta wymaga ściśle groszy ośmiu. Statuta mazowieckie niedokładnie to objaśniły, bo raz mówią: continet in se septem cum medio, jinny raz przedziergają sex marcarum, na sex grossorum.

Do dziejarskiego rozważania ustawodawstwa polskiego, w każdym razie wielce potrzebna jest znajomość pieniędzy. W czasach przedgroszowych znajomość ta, okazuje się jeszcze ważniejszą, znajomość konieczna, nietylko rodzaju grzywny, ónej wagi i wartości, ale niemniej zmieniającej się stopy monety w obiegu będącej: a właśnie tej znajomości, dotąd niedostawało. Przypuszczając nawet niezmiennosc lub małą grzywny przemianę, co do biegnącej monety, brakowało zasoby ónej, aby ją ocenić. Czackiego i jinnych liczby denarów z grzywny bitych, były bez właściwej podstawy, losem, przez analogją do monet postronnych odnoszone i wskazywane. Tyle one mają gruntu, jile są wsparte powszechnego monetarnego Europy systematu analogją; ale są dalekie od rzeczywistego określenia.

Nagle, od niewielu lat, z pod ziemi wydobyte denarów i brak-teatów zasoby, otwierają zmułne dla skrzętnego śledzenia środki. Pierwsze w tej mierze mozoly, ze wzorową starannością, pojął Kazimierz Stronczyński w dziele, pieniądze Piastów (Warszawa 1847).

†) W skarbie pelczyckim 1844 wykopanym, znalazło się kilka kawałków czystego srebra, po grzywnie ważących: grzywna tedy pelczyckiego skarbu, byłaby grzywną dzisiejszą.

Za sam pośpiech, wieńczyć go bluszczem! Od duń niewielu dopiero to nieoszacowane dzieło mam w ręku. Rozradowany jego widokiem, zdumiewam się nad dziwną biegłością w rozpatrywaniu i szykowaniu typów. Mnogość rozmajitości, przynosi mi ciężki trud, abym się z nimi szybko oswoił, abym mógł od razu one do skreślonych nad postępek prawodawstwa wniosków, szczęśliwie zastosować. Tablica 165, stopniowaną zmianę wagi i próby srebra okazująca, (p. 243, 244) zdaje się mieć jeszcze coś chwającego się, czemu pewnie zaradzić można.

Oszczerstwa.

HENRIK BRODATY.

62. Kiedyśmy zdołali różnym ustawom, to kolej, to czas redakcji, to przeobrażenie wskazując, przeświadczyć się że wiele z nich są bardzo dawne; kiedy w digestach kazimirzowskich, dostrzegam powoływanie się na przepisy, którymi Henrik brodaty w ciągu krótkiego panowania swego w księstwach polskim i krakowskim złe zwyczaje obalał, *elisit et extirpavit*, przepisy które z powszechną przyjęte zostały wdzięcznością i skutek swój miały; kiedy wiemy, w tychże księstwach, *leges instituit et conscripsit*, które powszechną zyskały pochwałę: sądzić należy że w digestach w które dawniejsze i starodawne zaciągnięte zostały że w tych digestach niemniej znalazły miejsce i przechowały się ustawy Henrika brodatego: choć niektóre. Przeszło stuletni między nim zmarłym 1238, a wiślickim 1347 prawodawstwem przedział, nie wymagał może nowo ponawianych w tymże przedmiocie ustaw ooby miały zastąpić wszystkie Henrika uchwały, aby ustawy jego miały być z gruntu zarzucone, zatarte i w zapomnienie pущzone, kiedy były *conscripiae*. Nieodzownie są one, choć niektóre w digesta wciągnięte.

Na tej opierając się nieodzowności, chciwe widzenia, oko długo się błąka po secinie małopolskich, po

półsetce wielkopolskich artykułów i chwycić niemoże wątku z jakiego pozoru oko uderzającego. W rozsypaności i poplątaniu uchwał i artykułów nie się nienawija coby razem na siebie uwagę zwróciło. Gdy atoli wiadomo że *maleficos et calumniatores*, wytępił, przeciwko takim *institutae et conscriptae leges*, musiały koniecznie jakiegokolwiek podnieść, odświeżyć i skreślić przepisy. Na kilka tego rodzaju rozerwanych artykułów przezwójta jest zwrócić bacność i w nich szukać ułamków pisanych Henrika praw; bo on powstał przeciw oszczercom, potwarcom, obelgi czyniącym i tamę złości ludzkiej położył*).

Turpiloquium.

Quoniam omnis scurilitas verborum et turpiloquium, ad rixas homines¹⁾ provocantes, apud virtuosos debent, non immerito evitari, neque aliter, nisi metu poenae quandoque aliqui a talibus prohibentur²⁾: unde volumus:

ut si quispiam, linguam suam non refrenans, si nobilis nobili inproperaverit, asserens: ipsum filium metreticis, et statim non revocavit, aut non negat quod dixit, neque probat eum esse talem, pro ut ipse asseruit: pro vituperio illius, quem sic vituperavit, ratione

*1) Heleel §. 73 bardzo pięknie wali i w nie obraca Długosza o uchwałach brodatego podanie; huczne o tym, na jakieśmy się oparli Długosza wyrazy za urojenie i zmyślenie poczytuje. Za Henrikiem obstawać nie będą: patrzę na redakcje uchwał przeciw: turpiloquii, calumnii, inculpatii.

¹⁾ Homines wiele kodexów pomija.

²⁾ Wydania drukowane, rozgadują się tak: aliqui prohibentur a talibus et refrenantur, nequeunt alias prohiberi: oczywista zbierająca wyrazów z różnych kopij, albo prohiberi, albo refrenari sąszących.

poenae, solvat LX. marcas grossorum³⁾ veluti si ipsum occidisset.

Item, dicimus: si matrem ejus meretricem nominavit et non revocavit, nec probavit quod asseruit, in similem poenam ipsum decrevimus indicisse: revocando autem, debet dicere, sum mentitus sicut canis (ius pol. lon. rubr. 54, 55, p. 141: artic. 88, p. 84)*).

Kiedy więc prawodawca nie wiele co przed kazimierzem czasem, zamierza powściągnąć język i srożyć się, oczywiście nowym dawniej nieznanym przepisem, na bezecne obelgi, karę zabicstwa nakłada: prawodawcą takiego, najprzyzwyczajszą zda mi się być rzeczą widzieć w Henriku, a nie w kim innym. Przepis ten mówi de *nobilibus* o szlachcie, wymienia cenę 60 grzywien: jest tedy oczywiście ogłoszony po ogłoszeniu wyżej na zabójców szlachcica uchwalonego prawa, albo z nim współczesny. Nie zadziwiłoby mię wcale, gdyby się okazało że i prawa 60, 30, 15 grzywien za zabicstwo przepisujące, jest dziełem tegoż prawodawcy Henrika.

63. Niemniej zastanawiające, a niemogące być nikomu lepiej jak Henrikowi przypisane, rozerwane o oszczerstwie artykuły, które on *instituit et conscripsit* a w których potwarzonego przysięgą od zbytecznego oczyszczenia się uwalnia; a ludzi dobrego imienia i niezawinnych, od oszczerstwa, przedawnieniem zasłania. Znajdujemy je tak jak następuje.

Ut calumniis via praeccludatur.

A. Praeterea ut calumpniis via praeccludatur: sta-

³⁾ Grossorum jest wszędzie. Wyraz ten jest wyświeżeniem przepisywanej ustawy, oznaczającym oraz że 60 grzywien jest to 60 malych, kieszalnych, monety w obiegu będącej.

^{*)} Jest w statucie najpóźniejszym, wedle Helcele. 1868 ogłoszonym, IV, 29, p. 205.

tuimus: quod si aliquis, alias bonae famae, in iudicium, pro quibuslibet violenciis evocatur, actor teneatur, quod asserit comprobare; alias, reus tantummodo proprio juramento se valet expurgare.

B. Item ¹⁾, si aliqui fuerint ejusdem parochiae, seu districtus, et de furto quarumlibet rerum, alium in iudicium voluerit evocare, statuimus: quod infra ²⁾ annum tantummodo inculpatum de furto habeat ³⁾ evocandi facultatem; si vero anno elapso, quaestionem eandem voluerit movere, quod tunc asserit, rationaliter per idoneos testes teneatur comprobare ⁴⁾ (Jus polon. rubr. de probacionibus 13, p. 131; articul. 30, 31, p. 53).

C. Ut calumpniis malorum hominum omnis via praecludatur. Consueverunt etenim ⁵⁾ quidam multum litigiosi, calumpniose viros innocentes de crimine homicidii, commissi ante multos annos, quaerulos accusare, cujus probatio, vel purgatio, propter vetustatem facti, facilis ⁶⁾ haberi non potest: unde statuimus: ut si quis de crimine homicidii vult agere aut accusare, cupiens poenam capitis sibi vindicare et apponere ⁷⁾, antequam tres anni elabantur a die criminis commissi, hoc in iudicium deducat, alias, tribus annis elapsis,

¹⁾ Zaniedbują to item wydania drukowane.

²⁾ Tak magis genuina redactio; jinne codices i wydania druk. mają intra.

³⁾ Tantummodo ad hoc faciendum liberam habeat: zmniejszą wyd. druk.

⁴⁾ Teneatur et potest se comprobare in facto esse innocentem, mówią druk. wydania; a w niektórych kodexach do końca dopisano: ten. comp., ostendes, se infacto (et esse), justum.

⁵⁾ Tak kodexa wszystkie; wydania drukowane, cnim.

⁶⁾ Facilis, w jednym tylko 1458 kodexie; a we wszystkich drukach opuszczone.

⁷⁾ Wydania druk. na miejscu apponere, kładą obtinere.

petenti et agenti pro capite⁸⁾, obstabit exceptio; praescriptionis objectus (jus polon. rubr. de praescriptione. 43, p. 188; artic. 116, p. 98).

D. Ut viri famosi et juste jurantes⁹⁾, aliqua speciali praerogativa, apud nos, inter caeteros nostros fideles¹⁰⁾ consolentur, statuimus de nostrorum baronum voluntate¹¹⁾: ut si quis miles. aut alius vir nobilis, cui alia quaestio furti nunquam in iudicio mota fuit, de crimine furti aut latrocinii accusetur, fas sibi sit propter bonam praesumptionem habitam de ipso apud vicinos, per proprii iuramenti protestationem, a tali accusatione se purgare¹²⁾ (jus polon. rubr. de iure iurando 44, p. 138; art. 76, p. 76)*).

Chociaż te artykuły A, B, C, w digestach Kazimierza rozerwanie, rozosóbnione stoją, text atoli magis genuinae redactionis, poparty wszystkimi jinnymi łacińskimi kodexami, zbliża je w części, a ósnowa okazuje że albo są całością jednéj uchwały, albo wyjątkiem z uchwały rozciągłej więcéj artykułów de calumniis mającéj. Zatym mówi powtórzona, *ut calumniis via praecludatur* formuła, wzięta bez wątpienia z ogólnego ustawy prologu; tudzież kolój i następstwo wskazujące *item* lub *etenim*.

⁸⁾ W wydaniach druku, pro poena capitis.

⁹⁾ Viventes, w jinnych kodexach i drukach.

¹⁰⁾ Fide dignos, u Łaskiego.

¹¹⁾ De nostr. bar. voluntate, wyraziły kodexa, Macieja 1441; jinny 1444; Macieja z Pilczina 1458; Sier. XVI wieku i magis genuina redactio; drukowane zachowały: jinne kodexa nie mają.

¹²⁾ Kodexa dość różnie tego końcowego ustępu wyrazy, przekładają i nakładają; drukowane wydania na miejscu protestatione, podsunęły praestatione.

^{*} Z dostrzeżonego przez Helcela podziału statutu genuinae redactionis: AB najduje się w krakowskim (III, 16, p. 196); CD w tym któremu Helcel datę 1368 naznacza (IV, 16, 17, p. 202).

Artikuly te o potwarzach A, B, C, są jedynie małopolskim redakcjom właściwe. Czyli równie Wielkiej polszcze służyły? nie mamy na to niewątpliwych dowodów. To atoli pewna że gdyby były równie i w Polsce za Henrika uchwalone, musiałyby mieć akt osobny, jinnymi pewnie słowy zredagowany, bo lubo polskim i krakowskim księstwem Henrik rządził, księstwa te osobno jeszcze chodziły, tak jak osobno chodziło jego księstwo szląskie czyli wrocławskie: w każdym, wieca dla każdego osobno ustawy uchwalały. Wreszcie kronikarz mówiący o Henrika prawodawstwie, zdaje się jedynie krakowskie czyli małopolskie mieć na oku, gdyż mówi, że Henrik je uchwalał, *habito communi consilio episcopi et baronum*, w naradzie i obradach pojedynczego tylko krakowskiego biskupa wymienia, kiedy wielkopolska miała jich dwóch. Wielkopolska może niedbała, o zredagowanie osobnego przepisu, przestając na czynie sądowego potwarców ścigania, w skutek czego powiedziała: *cum ex calumniis malignantium, destructio fit plurimorum, consuevit statueri et judicia formare aliquorum castellanorum, quorum solutio tantum ex calumniis dependit, ut omnino amputentur* (jus polon. 40, p. 151).

Uchwała sciesniająca oskarżycieli o złodziejstwo do roku przedawnienia, niebawem zdaje się wywołała jinny o przedawnieniu zaskarżenia przepis. Z jinnych wychodzi powodów, do myśli powodów henrikowej de calumniis uchwały mało stosownych, a nawet sprzecznych. Dostrzega ona, że przepisany (henrikowa ustawą) rok przedawnienia, posłużył zloczyncom do ukrywania, by tym przedawnieniem uszli bezkarnie *ut cum contra eos actio praeponitur, per exceptionem praescriptionis annualis, volunt se tueri*. Nowsza tedy to jest nie henrikowa uchwała, która zachowuje sciesnienie oskarżyciela rocznym przedawnieniem, *annuali*

praescriptio habet locum contra agentem de furto. wtedy, gdy oskarżony ze skarżącym są jednej i tej samej parafji: ale dla tych, oskarżyciela i skarżonego co są różnych parafji, *distantes*, trzyletnie naznacza przedawnienie (*jus polon. rubr. 40, p. 137: artic. 113, p. 96*)¹⁰⁾.

W historycznym rozbiórce prawodawstwa, rozdz. 35 nota 54, artykuł D, pozwalający *militi aut nobili* własną przysięgą odeprzeć zarzut kradzieży lub łotrstwa, pośadałem za uchwałę Henrika. Artykuł ten, jak wiele jinnych, w kilku kopjach różnie przesadzany, pospolicie znajduje się w szyku jaki na tablicy naszej widzimy, jaki zachował Łaski. Ta stateczność i niestateczność w kopjach położenia jego, nicby za mojimi niemówiły domysłem gdybym in *magis genuina redactione* nie znalazł go wraz następującym a przeto przytkniętym do artykułu wyjętego z ustawy *ut calumniis via praecludatur* (*jus polon. rubr. 43, 44, p. 138*). Przytknięcie takowe domysłem pocztywania go za henrikowy, dodaje niejakię otuchy. Może on nie był częstką ustawy *ut calumniis via praecludatur*, bo ma tej prologowój formuły niedostaje: ma owszém wtrąconą (łatwo wszystkim równie właściwą) promulgacyjną: *de nostrorum baronum voluntate*: ale gdy wymieniając powody do oddzielenia *virii nobili aut militi* prerogatywy, zamierza ich pocieszyć w razie ulegania oszczerstwu; takie powody i dozwolona przysięgania prerogativa, zgodna z osnową powyższych *de calumniis* artykułów, zastrzega go henrikowemu prawodawstwu.

10) Jeżeli podobnaż rocanego przedawnienia na skargi o kradzież Henrikowa w Wielkiejpolasze przepisana była uchwała, mogła podobnie następnie i w Polsce wywołać zastrzeżenie szczegółowe, że roczne przedawnienie służyć ma na kradzież bydła i mniejszych rzeczy, ale nie na kradzież konia lub zrzebca, która potrzebuje lat dwu, po upływie takowych, skarżący świadkami dowódkami (*jus polon. art. postic. 32, p. 146; art. 148, p. 127*).

Jak przysięgi tak świadkowie do udowodnienia powoływani, zatrzymywały koniecznie baczność prawodawcy, usiłującego osłonić cześć rycerstwa i szlachty. Brakowanie nimi, utrudzało dowodzenie zarzutu lub oczyszczenia się. Wiedzieć co o tym Henrik w radzie z biskupem i baronami rozważał, byłoby wielce ważną rzeczą. Brakowano klętami. W digestach Kazimirza, jest ustawa zbytnie takowe brakowanie wstrzymująca, klętych do świadczenia przypuszczająca. W zwykłym szyku digestów niewiedzieć jak rzucona. Redakcja *maggis genuinae redactionis*, przytyka ją także do jednego artykułu ustawy *ut calumniis via praeccludatur* (jus polon. rubr. 13, 14, p. 131). Lecz gdy w osnowie i formach redagowania artykułu, nic nie dostrzegam coby czerpnięto z osnowy, wyrazów lub form ustawy *ut calumniis via praeccludatur*: nieśmiem obstawać za przyznaniem artykułu tego Henrikowi. Może odkryte jakie diploma na tę uchwałę rzuci jakie światło.

63 bis. Przekonany jestem, mówi Helcel (§. 72, p. CVIII), iż nadanie Henrikowe z roku 1232, wydane w obec biskupa lubuskiego i baronów na wiecu skarzeszowskim (u Nakielskiego, pag. 156) było Długoszowi jedyną zasadą do jego amplifikacji. Wątpi tedy o prawodawczeniu Henrika brodatego; a nawet stanowczo powieści Długosza przeczy. Być może mylnie nas Długosz na brodatego naprowadza; przyznać jednak wypadnie iż go jakiś wiatr zaleciał o rozporządzeniach zapadłych w czasach owych lub niedalekich, bo przedmioty rozporządzeń dobitnie wymienił i poszczegulił: a właśnie w owe czasy.

Synod w Sieradziu 1262 poparł takowe, dekretując: *statuimus sub anathemate prohibentes nequaquam dzewycze, wdovijne et pasterne rapiantur* (cap. 8, ap.

Hube, p. 153, Helcel, p. 359)*). A godzi się twierdzić, że synod o dziewiczym i wdowim nie byłby rzekł, gdyby wprzód niebyło się odezwało ciwilne rozporządzenie. — Książę sieradzki, już od lat dziesięciu panujący, chwali się 1276 że treszczne zniósł (cod. rzysszcz. CVI, t. II, p. 91). — Wiadomo téż było w owym roku 1276, że książę mazowiecki (między 1247 a 1249) skassował wdowie (confirm. privilegior. per Gregor. IX, papam, ap. Czacki t. I, praw. lit. i pol. p. 61, nota 330).

W tych téż czasach, postrzegam calumpnia nie-mało umysły zajmowała, w powszechnym języka obiegu stała się wyrazem pospolitym. Zakonnik, nabytki klasztoru Henrichow w księgę zapisujący, zali się koło roku 1290, że przed kilkudziesięciu laty, czterech braci Polaków, na dworze księcia szląskiego komorników, suis calumpniis pauperes crebrius molestabant**). We wstępach aktów urzędowych: wyroków, przedaży, zamian, darowizn, ugód, oświadczano że takowe pismem osławiają, od calumpnii, bo ta z czasem, unieprawnie, prawu uwłaczać usiłuje: quum de cursu temporis, calumpnia consuevit accionibus hominum nouercari, mówi 1251 akt kujawski (cod. rzysszcz. XXXVII, t. I, pag. 58). W Łęczyckim, w Kujawach, w Kaliskim, w Krakowskim, w Polszcze, nareszcie w Mazowszu, raz po raz lat następnych, od 1251 do 1297, występowano z tym głównym powodem, do redagowania aktów na piśmie***).

*) Dziewicze, wdowicze czyli wdowine, są pobory książęce, pańskie; pasterne, infulatów, opatów, proboszczów, opłaty pasterzy od ich owieczek pobierane. Civilne rozporządzenia, nie nadmieniają pasternego, tylko synodalne, bo to była sprawa duchowna.

***) Fundatio II, 5, edit. Stenzel, p. 98.

****) W Kujawach, Łęczyckim i Sieradzkim, 1251, 1252, 1261, 1273, 1295, cod. rzysszcz. t. I, 37, 39, 49; II, 66, 100, 157. —

Patrząc na cztery artykuły de calumniis, wyżej na rzecz brodatego przez nas wytoczone, dostrzega się że się szczeplią na dwa działy: jeden AB, drugi CD, w każdym naprzód rzecz gwałtu, potem kradzieży, tak już z różnymi przepisami, rozosabiają się, każdy osobno w jednostajnym porządku; a każdy osobno jednostajnie poczyna się od wyrażenia: ut calumpnia via precludatur.

Z innego względu na nie patrząc, gdy dekretaliści obmyśliли z kulikom, uderza w oko krzyżowanie się ją, téjże kategorij. AB, mają tytuł de proano..., de praescriptionibus; D, de iurejurandis. Ale traktujez de praescriptione? a C, nie pomniał... probatione et purgatione? — W niedostatku compi w A, jest jedynie iusjurandum, a takowe wyluszcza D: bonae famae, propter bonam praesumptionem, motiwują, proprio iuramento se expurgat. Nie godziż się, nie należyż to krzyżowanie się poczynać za rozbitkę, za odłamki, odrywki

W Kaliskim i w Polsceze 1266. *cod. racyńs.* 53: 1267, 1288, *cod. rzysez.* t. I. 59, 71. — W Krakowskim, 1251. *streptus calumniae* Nakiel. *miechov.* p. 171: 1278, *cod. rzysez.* t. I. 59; 1255, *ne antiquitas temporum oblivionis nubilo aut calumpnie serupulo nonercente cogat naufragium*, *cod. rzysez.* t. II, 125. — W Mazowsza 1297, *serupulus calumpnie nonercent*, *codd. racyńs.* 78, *rzysez.* 86. — *poenam christianus, quam iudaeus pati debuerat. pro calumpnia non immerito sustinebit: de anno 1264, privil. iud. §. 32 (ius pol. p. 16; Sommersb. files. ac cess. p. 94).* — Roku 1290, książę wrocławski wyrokiem sądu przyznanie posiadłości ogłasza: *omni serupulo calumpnie posterioris et impedimenti semoto, ab ullis emergente* (Stenzel, *fundat. Henrichow, Urkund.* XXXIV, p. 181); sędzia nadworny w Świdnicy 1310, kofieży wyrok: *ne in posterum aliquo calumpnia suboriretur*, przywieszeniem pieczęci (*ibid.* p. 111). — Wyrazu calumpnia w aktach od 1250 dawniejszych; od 1310, 1330 późniejszych, niech bystrzejsze oko dopatruje, bo moje nie widzi.

dawniejszej ustawy z powtarzaniem tu wstępem: ut via praecludatur*)

Roku 1300, 5 czerwca Gerhard burmistrz w Miechowie, oświadcza też w akcie swym: omnis calumpnie via praecluditur, dum quod geritur scriptis commendatur (cod. rzyszcz. XCIV, t. I, p. 164). Pewnie że takie akty jego wyrazi, nie stały się dla jakiego późniejszego prawodawcy wzorem. Czyli zaś burmistrz doczytał się onych w ustawie dawniej ogłoszonej, albowi dowcip jego zbiegł się przypadkiem z dowcipem prawodawców; lub pełen erudycji prawnej dopadł i doczytał się w jakim dziele wyrażenia, które potem prawodawcy podnieśli: do wyargumentowania zostawiam innym. Przytoczę tylko, że się podobnie nieco później 1327 król Władysław Łokietek wyraził: calumpnie via praecluditur, confirmatione regum (w naszym dyplomatarzu XXIX)**).

W wielu kodexach tak nazwanego statutu wiślickiego, nawija się zawadzający, następstwo ze zwodu wykurzony artykuł de calumpniis. Brzmi on w łacinie i przekładzie polskim tak:

Cum ex calumpniis malignorum destructio fit plurimum, convenit statuere ut iudicia aliquorum castellanorum quorum solutio tantummodo ex calumpniis. Gdy z potwarzą złych, dobrych częstokroć bywają zdradzani winą sądzim naganiając, chcemy aby thowielki zginęło (przekład (1460) 1503, art. 151, p. 90).

*) Przewiduję że Helcel nam powie: że to są komplementa czwartego trzeciemu czynione, które dekretalisci 1368 obmyśliłi.

***) Wpzdó nieco 1324 Łokietek z calumpnią wysunął się tak: enim obliuio sit mater calumpnie, nocera pacis et licium suscipitrix, expedit, ut contractus hominum ad perscripti transmittatur, cod. rzyszcz. 107, t. I, p. 186. — W jinnych aktach mówi de matre obliuionis; do jój dziatwy calumpni więcej nie liczy. Od roku 1300, 1327, kalumnji i drog jój, we wstępach aktowych nie napotykam więcej.

dependit, ut omnino amputentur (jus polon. p. 151; stat. petricov. art. 40).

Jest wszędzie artykułem piotrkowskim, wielkopolskim. W przekładzie Świętosława zupełnie pominięty, opuszczony. W przytoczonym 1508, przyczepiony do spletanych dorywco jinnych, w przepolszczeniu wydłuża ogólnikiem wyraz uchwały przestarzałej i nieczesnej, która dla statutu piotrkowskiego 1347 już nieczesną była, jako dawne rozporządzenie dla pamiętki powtórzona i do statutu dopisana. Nieczesną jest albowiem czynić szczegółowe dla niektórych sądów kasztelańskich rozporządzenie, kiedy takowych Wielkopolska w powszechności mieć niechciała, całe już jich nie miała. Więc to przeminęło i odnosi się do tych przypadłych z powodu kalumnji rozporządzeń jakie czynione w poprzednim wieku*). Na miejscu tej ustawy, w *Wielkiej* napisano dokładniejszy przepis de sententia et rejudicata, dołożony do tych które miały z dawną viam praeccludere (jus polon. p. 138, artic. 45; Helcel IV, 18, p. 202).

O kalumnji było bezwątpienia dosyć przepisów, czasem powtarzanych z niewielką wyrazów zmianą, zwykle w praktyce zwyczajem oswojonych i uświęconych. Z płacziwych powodów miał Kazimirz krescić przepis, piętnowania dopuszczających się fałszerstwa woźnych. Miało to być wedle Helcela (artykuł zwodu 17; III, 8) przepisane między 1354 a 1360 rokiem. A kronikarz współczesny, świadek naoczny, upewnia w ogólności że Kazimirz: calumniatores, quos reperit, ipsos ferro ignito in facie aduri mandabat (archid. Joh.

*) W zwodzie Helcela stanowi artykuł 157, p. 167; a że zawadzał w kolei piotrkowskiej, więc go przekazał pierwszym małopolskich artykułów zapiskom (I, 3, p. 173), gdzie też nieczesnym jest

de Czarnk. ap. Sommersb. scr. siles. t. II, p. 97): piętnem niesławy. Nie o samych tu woźnych mowa jistniały przepisy ogólniejsze, jakie Kazimirz znalazł; a nim o woźnych osobno pomyślał, wedle onych przepisów surowym się okazał. Wszystko obejmowała pewnie ustawa ut via praecludatur, z której pozostały poprzerabiane okruczchy o sądach kasztelańskich, o złodziejstwie, gwałcie.

Z surowych przepisów wielu w statucie kazimirzowskim nie ma. Boć przepis wyszarpięcia nozdrzy w czwartym oszczerzeniu, jest co jinnego od piętna; a przepis taki, daleko później (1454 przez Kazimirza Jagiellonczyka w Czerekwicy, jus polon. p. 267) przypominany, pewnie jest przepisem existującym przed Kazimirzem wielkim. Calumniosa téż jest accusatio, zarzut nieudowodniony gwałconej dziewczki, tak jż calumniatrix, na łasce (jus polon. 130 vel 126, p. 107). Przejdźmy teraz z calumnji do inculpacji.

Szlachectwo.

64. Do ujmy i zniewag jakich rycerz mógł doznać, był zarzut samozwaństwa że się czepiał rodu do którego nie należał, albo przyznawał sobie prawo rycerstwa którego nie posiadał. Od wieków takowy zarzut odpierany, od wieków miał na to wskazane zwyczajem przepisy, bezwątpienia w zapiski ksiąg wciągane. Niemiał potrzeby Henrik w téj mierze co nowego stanowić: lecz, gdy cześć osobista jego czułości stawała się przedmiotem, być może że powtarzał, tak jż stary zwyczaj nową zyskiwał redakcją; a przynajmniej redakcja ta w kopjowaniu, stosownie do wieku nieco się zmieniała, tak jż zarzut przymawiania się do cudzego rodu przejistoczył się w zarzut szlachectwa czyli urodzenia, z tąd urosło *nobilitatis inculpatio*: oczym takie w digestach kazimirzowskich znajdujemy przepisy.

Nobilitatis inculpatio.

*(e stat. vislic.)**(e stat. patricov.)*

Nobilitatis stirpes ex progenitoribus earum originem semper ducunt, quarum progressum nati de genealogia approbare eorum fidei testimonio consueverunt. Si quis itaque dicat se nobilem aut illustrem, et, caeteris nobilibus hoc negantibus, asserat se parem, ad probandum suae genealogie, nobilitatem tenetur inducere sex nobiles viros, de sua stirpe genitos, qui iurati dicant, quod ipse frater sit eorum et de domo ac stirpe ipsorum paterna procreatus (jus polonicum rubr. 38, p. 137; artic. 38, p. 54).

Zgodny cum hoc textu genuino, jedynie codex Mikolaja z Rogozna 1472; w wielu jinnych jest: sex nobiles viros: duos seniores de sua stirpe genitos; a wszystkie potém: et hi duo, (de quibus duo) iurati dicant... a na końcu dopisują: de secunda et tertia genealogia etiam per duos testes producendo, Wydania drukowane po-

Statuimus: si quis inculpatus fuerit, quod non haberet jus militare, idem duos seniores suae genealogiae post patrem, alios duos alterius genealogiae, et tertios duos tertiae genealogiae bonos producat, more consueto ad obtinendum suum jus militare (jus polon. art. petric. 46, p. 152).

Świętosław z Wocieszina, tak to przepolszczył: Ustawimy: kiedyby kto obwinion był, aby nie miał prawa ślacheznego, ten dwu starszu swego rodu po ojcu, a dwu drugiego rodu po macierzy, a trzecia dwu trzeciego rodu pospolite dobre ma wieść obyczajem obykłym ku odzierzeniu swego prawa ślacheznego, již przysięga, již brat z jich

szły za tym powszechném szczyta, a siostrzeniec jest sześciu poszczególnieniem. ślachcić (11, 44, p. 92).

Powie kto, że to co wielkopolski i małopolski mówi jest wszystko jedno: mnie się jinać widzi. Sądzę że wypada rozróżnić posiadanie prawa rycerskiego od rodowego, należenie do szczytu (zaszczytu) szlachectwa. Pierwsze jest wypadkiem starodawnych przepisów; drugie albo uchwałą wieku późniejszego, albo przepisowaczy poprawą wtedy wymyśloną, kiedy w statuta, w ustawy miano *nobilitatis*, ślachty weszło; kiedy się w prawie na zabójców, raniących, uderzających, obelgi wyrządzających i potwarców, uchwalanym ukazało, to jest koło roku 1290. W późniejszych kopjach i redukcjach jeszcze się to przejistaczało. Obu prowincij pierwotne przepisy wymagają przyznania świadków (jurati w małopolskim) sześciu, dwu z własnego rodu, a po dwu jinnych z jinnych rodów. Świętosław z Wocieszina wykładając to w 1449 roku na polski język wymaga czterech własnego rodu, to jest dwu po ojcu, dwu po matce: na ród obcy pozostaje tylko dwu trzecich. Wszakże macierzystych musieli zastąpić jinni gdy matka niebyła ślachcianką¹¹⁾.

¹¹⁾ Roku 1377 mazowiecki przepis mówił: *Item, quando aliquis miles, alicui militis vituperium intulerit, extunc ille, cui est vituperium illatum, debet statuere ex sua genealogia duos potiores et seniores; de duabus vero genealogiis aliis, per duos testes: et sic producere debet testimonium* (jus polon. p. 420). A w roku 1412 wyraża: *quotiescunque et quandocunque aliquis nobilis, in sua nobilitate, per quempiam diffamatus fuerit, ipseque nolens bonae famae suae denigrationem sustinere, testibus fide dignis videlicet de propriis armis duobus et de duobus clenodiis aliis extraneis, per duos testes, de quolibet eorum potiores et seniores, suam nobilitatem sufficienter declarans, approbavit* (pag. 430). Podobnie 1418 łęczycki przepis mówi: *vituperatus, sive inculpatus, ipse debet se expurgare sex testibus senioribus: (duobus) de proprio clenodio; similiter duobus de secundo et similiter, de tertio duobus valentibus suam nobili-*

* Wraz z chrześcijaństwem zachodnim wchodząc łacina piśmiennie, wymienia zrazu homines et possessores, jakto widać z przytoczonych przez Idziego 1120 i Innocentego 1136 aktów z czasu Mieczysława i Bolesława wielkiego (nasze diplom. nr. 1, 2). Ditmar z owego czasu, zna milites, to jest wojsko polskie i króla i syna jego którzy na milesa pasowani byli (VI, 55, VII, 7, 8). Miano miles, pojedynczo wymienione, ukazuje się w akcie Bolesława śmiałego 1065, (Maciejow. t. VI, p. 389), w akcie też Innocentego 1136, gdy pod koniec, bliższe swego czasu nadanie przytacza. Powieść fundacji klasztoru henrichów objaśnia że to byli milites z urodzenia, jak z urodzenia byli rustici.

* Gallus 1110, w kole militum zna, nobiles, nobiliores, genus nobilium (I, 20, p. 96). Ale pojedynczy nobilis, jeszcze 1145 wątpliwość wzbudza (Muczkow. w nocie naszego dipl. nr. 3). Był nim krzywousty sam i synowie jego; szczyt, scutum także też było królewskie (Gall. III, 16, p. 282, 283); chorągwie zaś brackie. Następnie dopiero rozwijała się szlachta z herbami, z klejnotami. Mniemać się godzi z kolei takięj, że artykuł inculcationis wielkopolski jedynie ad milites odnoszący się, z dawniejszėj wynika redakcji, niż artykuł małopolski, stirpem nobilitatis wytaczający; a najswieższėj redakcji są te które de clenodio prawią.

Prawo rycerskie.

65. Wachalem się czy mam jcszcsze prawa militarnego dotykać. Powiedzialem o tym dosyc¹²⁾: nie-

tatem approbavit (art. 47, p. 198). — Podsunienie clenodii na miejsce genealogij miało konsekwencje że byle tegoż herbu, rościł prawo do spłacenia cudzych córek.

¹²⁾ Kriticzny rozbiór prawod. wiślic. 29, 30, 31.

inogąc dostatecznie rozbić téj mgły jaka go powleka. W zaranku bytu Polski, z łaciną miano *militis* stało się powszechnego i zrozumajconego użycia, *militēs*: palatinus, curiales, loricati, clypeati, de nobilium genere et gregarii, zaludniali dwór i państwo Bolesławów. W tymże czasie czy nieco potem, w pospolitym narodowym sławiańsko-polskim języku, łacińskie miano *militis*, zostało przełożone na niemiecki *ritter*, *rycerz*. Te miana cudzoziemskie, znalazły rzecz, znalazły ludzi, którym swéj nazwy udzieliły: a ta rzecz, a ci ludzie, jakaby we własnym narodowym języku nazwę mieli? okrutnie pokryła niepamięć i lekkomyślne wyrzekanie się swego. Byliż to bojanie, wojacy, bojari, władcy¹³⁾, właściciele, czy jak? *Militēs clypeati, loricati, de nobilium genere et gregarii*, składali *militiam*. W następné wieki statecznie występują piśmienni i niepiśmienni *militēs*: aż niespodzianie objawia się *jus militare*. Zdaje się z końcem XIII wieku, dla nich osobne jakieś prawo skreślone, dostarczyło digestom wiślickim kilku o sprawie wojennéj artykułów. Stawiam je naprzód razem, na rękopiśmiennych opierając się textach, aby je snadniej było rozpoznać.

Jus militare.

(e stat. vislic.)

(e stat. petricov.)

Jus militare¹⁾. Quidam Sed quia in armata militia, honor regis et defen-
ex nostris nobilibus²⁾ cum

¹³⁾ Militalis, włódczy; a possessor, wódcz przekłada P. S. koło roku 1455 w kodexie opatowskim, vocabula juris meydeburgensis.

— Militi, włódcze przekłada Świętosław z Wocieszina, p. 63, etc.

¹⁾ Dla związania tego zatitułowania z textem Łaski dodaje: admonet: ut attendamus et super id constituamus: quod.

²⁾ Wydania drukowane mają: ex nostris baronibus, nobilibus, caeterisque subditis. Niektóre kodexa różnie baronibus dosadzają; a żaden nie wymienia caeteros subditos.

in castris contra hostes positi fuerint, abjecto omni rubore, cum minima strenuitate communicantes, sub nullius vexillo de nostro exercitu se locare consueverunt, ad hunc finem, ut machinarum propugnaculorum, aut ipsius exercitus custodiam evitent, et defensionem, quam caeteri fratres ipsorum, sub certis vexillis locati, secundum ordinem inter ipsos positum, facere consueverint: et quia turpis est pars, quae suo non congruit uniuerso⁴⁾: statuimus:

Ut quilibet miles aut simplex sub certo vexillo erecto, cum sua statione conquiescat, ut, ingruente necessitate belli et dimica-

sio totius regni dependet, tenetur quilibet miles, secundum quantitatem et possessionem suorum bonorum et redituum, ad rempublicam certis armatis hominibus servire et prodesse, dummodo bona ipsorum in libertate, quae est ita³⁾ de jure militari, sunt libera, absque omni vexatione conterventur (jus polon. 39, p. 151; artic. 124, p. 102; w rękopiśmie 1503 polskiego przekładu spojony z artykułami o monecie i potwarzy; w rękopiśmie 1460 osobny: patrz kryt. rozb. stat. wiśl. 12).

Declaramus⁵⁾ etiam: quod barones et nobiles nostrae terrae Poloniae, nobis et successoribus in terra et regno Poloniae,

³⁾ Płączą się tu kopie pisząc quae citata, credita, quae edita. ztąd Bandtke wnosi quaesita. — Wydania drukowane ugładziły trudności wyrażając: bona ipsorum sunt libera et de jure militari instituta et absque omni vexatione. Mikołaj z Rogoźna 1472 pozostaje nieszykowności, nawet wyrażenie de jure militari, pominął (kryt. rozbiór stat. wiśl. 12).

⁴⁾ Wydania drukowane bez końca w tym ustępie podokładaly: minima nobilium, neque alicujus ditione, aliquando, praesertim, caeterarumque rerum bellicarum, vel vigiliam nocturnam, commilitones etc. etc.

⁵⁾ Decernimus, wyd. drukow.

tionis cum hominibus, sciat capere locum certum pro sui vexilli defensione.

Aliter volumus: quod si tales amplius in nostro exercitu fuerint inventi, per subcamerarium, sub quo degunt, captivus vel captivi, nobis debebunt praesentari⁶⁾; equi vero eorum eidem subcamerario, pro ipsa culpa applicentur (jus polon. rubr. de constitutionib. 27, p. 134; artic. 4, p. 30).

Quia onus, praesertim quod omnes contingit inter plures divisum, facilius deportatur, quapropter statuimus: quod indifferenter omnes sculteti, tam spiritualium, quam saecularium personarum, juxta ipsorum facultates ad quamlibet expeditionem nobiscum transire teneantur.

Cum jure suo, nullus debeat defraudari, et quia,

servire in armis, sicut melius poterint, teneantur⁶⁾. Sed extra metas regni non teneantur nobis servire, nisi ipsi competens satisfactio⁷⁾ impedatur, vel per nos fuerint petiti et rogati (jus polonic. 20, p. 146; art. 124, p. 102, 103; w przekładzie polskim, 18, CXXIX, p. 81; Mikołaj z Rogoźna 1472, i Maciej 1478, przyczepiają do artykułu o monecie).

Dwu, na boku położonych artykułów, wielkopolska w swój statut niewciągnęła.

⁶⁾ W wydaniach drukowanych czytamy: et successoribus in regno nostro Poloniae, quanto melius et efficacius poterint, teneantur, militare et armis se instruere et servire.

⁷⁾ Satis competens satisfactio per nos, w wyd. druk.

⁸⁾ Exercitu, hujusmodi fuerint inventi per succamerarium terrae, seu districtus, in quo degunt et militant, capti, nobis praesentabuntur: w wydaniach drukowanych.

plerique clerici nostri regni, bona patrimonialia tenentes et habentes, de eisdem bonis, sub umbra clericali viventes, nobis et nostro regno servitia debita, facienda in expeditione subtrahere consueverunt: ideoque statui-mus: quod iidem clerici nostri regni, cujuscumque sta-tus existant, praedicta patrimonialia bona tenentes, vel nobiscum ad quamlibet expeditionem personaliter trans-ire teneantur, juxta praedictorum bonorum facultates vel eadem bona proximis suis fratribus laicis tenean-tur dimittere et renuntiare eisdem: qui si neutrum fa-cere curaverint, praedicta quaelibet bona praedictorum clericorum, decrevimus, perpetuis temporibus nostro regno applicanda (jus polon. artic. 8, 9, p. 33, 34).

Militia contra hostem pergens.

(e stat. vislic.)

Expedit rei publicae, ut subditi in quiete vivant, et quod, nulli noceant et in virtutibus convalescant. Quidam, praeteriens ista, veluti legis transgressores, quod, cum per terras proprias pergunt ad expedi-tionem, quasi hostes se mo-ventes, infinita (bona)¹⁾ dampna pauperibus, etiam plura quam hostibus ero-gare non omittunt, per quae, terrae nostrae ma-xime devastantur. Volen-

(e stat. petricov.)

Verum quia guerrarum strepitus ex inordinata mi-litia, plus proprias terras quam alienas consueverant ex rapina indebita deser-tare: ad succurrendum huic remedio, convenit statuere:

¹⁾ Vox superflua in textu magis genuino, nie znajduje się w rękopismach wielu.

tes itaque huic periculo, de remedio oportuno providere, statuimus: ut, quocienscumque ad expeditionem per terras nostras fit progressio, nullus stationem faciat in villa, sed in campo, nec rapinas in equis, pecudibus, pecoribus, aut in aliis rebus committat: sed solum pabulum, moderate tamen, recipiat pro suis equis, et ²⁾ stationes faciat de lignis in sylvis, gagys, aut rubetis incis

et receptis ³⁾ et ex hoc aedificia villarum intacta consistant. Si quis veluti temerarius, hujus statuti violator, contrarium fecerit, domino illus villae, aut cui dampnum est illatum, dampna resarciat juxta suum sacramentum super ablatis praestitum ⁴⁾, cum poena pentnadszeszcze dicta, ad hoc apposita ut nichilominus, alia similis poena in violatione statuti, pro nobis cedet ⁵⁾ (jus polon. rubr. 48, p. 139; artic. 82, p. 80).

Są artykuły wielkopolskie i małopolskie. W artykule o przemarszu do jednego się zbiegają: w jinnym

²⁾ Nec zamiast et w druku Łaskiego.

³⁾ Rubetis pro aedificiis valentibus, u Łaskiego, a dalej: ut ex hoc aedificia villarum integra et illaesa permaneant.

⁴⁾ Juramentum w niektórych kodexach. — Łaski drukuje tak: damna restituat juxta suum sacramentum, cum restitutione ablatorum, super abl. praestit.

⁵⁾ Łaski w druku dopisał: Per hoc tamen, non negamus, quin pabulum moderatum equis et victus ipsorum, sine quo transitus alias haberi non possit recipiatur. Ustęp też słowny z wyciągiem wielkopolskiego artykułu.

o obowiązku służby są całe różne. Wielkopolskie w tym razie są dawniejszym i całe dawnym przepisem, mówi bowiem o służbie za granicę, kiedy rycerstwo powtarzało Kazimirzowi że to dawny przepis, starodawne prawo uwalniające jich od wypraw zagranicznych, a świeżo nawet odpadłe ziemie za obce, cudzoziemskie i zagraniczne poczytywało. W swoim rycerskim prawie niewidzi obowiązku odzyskiwania ziem straconych, tylko obronę niepostradanych⁷⁴). Wszakże prawo to występuje odświeżonym sposobem, nie tylko dla *baronów*, ale dla *nobiles* szlachty, na *część królewską*, i obronę *defensionem totius regni*: każdy *miles*, wedle możności występuje, aby pod swymi (ziemskimi) stawał chorągwiami (dopowiada artykuł małopolski).

Powinni *militēs* pamiętać że obrona ta jest jich obowiązkiem, gdyż jich *bona in libertate*, dobra w wyzwoleniu, *quae est ita de jure militati*, co jest, co znaczy, że są prawa rycerskiego, są wolne od wszelkich *vezacji* to jest, od uciążliwości prawa polskiego, z którego wyzwolone zostały w bezprawie. Oczywiście mowa o posiadanych dobrach dziedzicznych, *jure haereditario*, które uzyskały *libertates a vezatione polonicali*: tak bez końca powtarzają diplomata, szczegółowe nadania które się stały powszechnymi dla dziedziczących dobra ziemskie.

66. Dziedzictwem posiadający ziemię był *in jure militari*, bo ziemia dziedziczona *defensionem regni* obowiązywała. Sołtysi, dziedziczyli sołtystwa, byli przeto *in jure militari*, obowiązani służbę wszyscy, *omnes sculteti*. Książę posiadający ojczyste dziedzictwa, *patrimonia*, również osobiście są powoływani. Ustawy mało-

⁷⁴) Sed solum ad metas terrae, pro defensione ipsius, coloni pedites et sculteti equites properabunt (Henric. barbat. 1203, inter script. silcs. Sommersb. t. I, p. 898). Te mety są księstwa wrocławskiego, reszta ziem polskich już wtedy była zagraniczną.

polskic to zapisywały. *Jure haereditario* posiadane przez klasztory i prałatów włości, niemniej z obowiązku *in jure militari* stały. Nikt się od służby wybiegać nie mógł: *quilibet miles, aut simplex*, pod pewną stawać winni chorągwią¹⁵⁾.

Świętosław i jinni tego wieku tłumacze zowią *jus militare*, *prawem szlachebnym* wyrazy, *miles* aut *simplex* przekładają: *rycers albo prosty panosza*, a rękopism 1503, *rycers albo prosty słachcic*. Mniemam że jak prosty szlachcic nie odpowiada *simplici*, tak i panosza nie wchodzi w myśl prawodawcy. *Simplex* jest wszelki jinny *in jure militari* będący nawet *gregarius*. *Miles creatus de sculteto vel kmethone*: czyli wszelki sołtys, bo *sculteti omnes* obowiązani i *kmieć qui non habet jus militare, qui non est miles*, są *in jure militari*, bo jeden i drugi posiadają dziedziczną ziemię, i pod chorągwie stawać winni: jeden i drugi i jim podobni *ad simplices* się liczą, są z rządu przed wieki zwanych *milites gregarii*. Z dziedzictwa swego *kmieć* i *sołtys* są *omnes milites creati*. Sądzę że tak było kiedy *jus militare* prawodawca kreslił. *Kmieć non est miles, non habet jus militare*, kiedy niema posiadłości, skoro posiada dziedziczną ziemię *est in jure militari, creatus miles de kmetone*. Dla nich niema i jest *jus militare* z posiadania wynikające¹⁶⁾.

- Wyższy rodzaj *milesa* był z urodzenia *ślachcic, miles famosus*, mógł być *in jure militari*, mógł niebyć:

¹⁵⁾ Ani żydzi z tego obowiązku nie byli wyłączeni gdy dobra ziemskie posiadali: *quicumque judeus bona haereditaria tenuerit per aliquam introigationem, ad expeditionem generalem dare tenetur*, zastrzega późniejszy 1447 przywilej (*jus polon. p. 16*); ale służbie téj zadość czynili nie osobiście.

¹⁶⁾ Sprzeczności warunkowe, tak *liber* i *illiber*, toż samo nieraz znaczy (*considérations sur l'état polit. de l'anc. Pol. 38, 78*); w t. III, Polska, dzieje i rzeczy jej, Poznań, 1856.

zawsze był miles i genealogją swą wywodził. Był in jure militari gdy posiadał i dziedziczył ziemię, bez posiadania onój był *miles qui non habet jus militare* był wiercałką, towarzyszem, ochotnikiem. Następne czasy rozrywając do ostatka terrigenarum, ziemian stosunki wysuwały e jure militari nieszlachtę i dużo poprzejstaczały statutów i wyrazów znaczenie i stanowiska¹⁷⁾.

Wreszcie wytoczone artykuły, mówią cokolwiek o karności wojennej. W nich wielkopolskie jeszcze, dawniejszą objawiają redakcją, a małopolskie wyświężoną. Nie sędzę aby wojenna jaka ustawa, jaki kodeks specjalny, dla milicji miał być wymyślony: widzę w tym przepisy zamieszczone nie dopiero in statuto commune, od czasu do czasu ponawiane, ponawianą i odświeżaną zyskującą redakcją. Ta ostatnia tych przepisów redakcja jaką przed sobą mamy, powprowadzała wyrazy: *nobiles, honorem regis*, tudzież uroczyste rzymskie formy i tytuły: *expedit reipublicae*¹⁸⁾, *jus militare*: tytuł chorągiewni artykułowi dany. Podobne wyświężenie, jest dziełem Władysława Łokietka, niczyje, tylko tego wielkiego odrodziciela Polski*).

*. 66 bis. Jedną z bardzo pięknych kart trudów Helcela jest ta (pag. CIV i następne) w której mówi

¹⁷⁾ Co terrigena, patrz *considérations sur l'état polit. de l'ancienne Pol.* 66; w t. III, Polska dzieje i rzeczy jéj. Poznań, 1856.

¹⁸⁾ *Expedit reipublice ne quis re sua male utatur*: formuła rzymska; w roku 1178, występował z nią Wincenty Kadłubkowy IV, 9, p. 782.

*) Mówiło się (XII, 42, 55) o artykułach statutu tak nazwanego wiślickiego, któreśmy za wyroki sądowe poczytali. Za takie zda się bierze je Czacki (o źródłach prawa w t. III, p. 309) domawiając: w niektórych prawach widzimy formy podobne do dawnych praw czeskich: *Petrus deposuit etc* (patrz także Monse o prawach mu-

o Długoszu dla przestrogi wszystkich, co się nań z zupełnym powołują zaufaniem. Służył nam Długosz za skazówkę tylko, w którąby stronę obrócić się najprzywójciciej w poszukiwaniach naszych. Zdawało się że z tradycji jakowej mógł wiedzieć, który z książąt uchwalaniem trudnił się ustaw i stawał się prawodawcą, jżę takowych nam wskazał. Lecz gdy się okazuje przez zestawienie jego powieści z poznawanemi aktami, że w takowym wytykaniu prawodawców, wszędzie, aż do wiślickiego są amplifikacje, urojenia, zmyslenia: znikli nam z widni wskazani prawodawcy: a my, zostając w ciemni, nie bez zasady, ledwie niekażdego z książąt za prawodawcę poczytywać możemy, niewoleni do tego dochodzeniem początku znanój ustawy jakiej, oraz

nicypalnych morawskich). Widzić w nich wyroki, jest zbyt wysokie mieć o nich wyobrażenie. — Helcel (§. 114—120) rozpatrując studia prawne owych wieków, dostrzega wziętość jaką u nas mieli: Wilhelm Durant, narodzony 1232, zmarły 1296 ze swym *speculum juris*; Jan Jędzejowy w Padwie i Bononji professor, zmarły 1348 którego są *additiones* do Duranta, tudzież *ordo judicarius seu processus juris*, którego kopje liczne, a z tych trzy najduje się w jednychże kodexach ze statutami polskimi. Owóz z takich dzieł redaktorowie praw kazimirzowskich, bądź z XIII jeszcze wieku, dawne mając zapiski gotowe; bądź świeżo sami na prędcie excerpta przyrządzili z owych exercitacij prawniczych, w których *casusom*, *kwestjom* in tali *casu*, zwięzłe prawne rozwiązanie dali. — W czeskich księgach podobne kwestje, w łacinie tą formą jimiennie wytoczone: *item casus*, *Petrus quidam nocturno tempore, veniens ad domum Henrici* (§. 52); *Petrus quidam intremisit se de hereditate Henrici* (§. 66); *Petrus spoliavit Joannem in via pacis sine jure* (§. 95); mnogo jinnych bezjimiennie wytoczonych, mają dość szerokie prawne rozwinięcie in *ordine judicii*, w księdze o *processie*, gdsie dla nich przyzwojite miejsce (Kucharski pp. 444, 452, 470). Redaktorowie praw kazimirzowskich, zwiążle one skredliwszy, wtrocayli w księgę ustaw, jako owoc prawodawczych uchwał. A następnie, prawnicy późniejsi kassowali i odrzucali artykuły ustaw, powołując się na te *casusy* czyli zagadnienia (Świętoś. II, 11, 14).

czasu redagowania onój. Nie układali ci książęta, ni kodeksów, ni statutów, ni digestów, ni zwodów: nie zamierzali być prawodawcami: w myśli jim to nie powstało. Ale każdemu prawie przypadkowie wypadło, niejednym dekretem, niejedną decyzją uchwałę jaką ogłosić, ponowić; akt zwyczajem będący przepadał, w zwyczaj wchodzący, ślad piśmienny po sobie w zwyczaj zostawiał. Nie przechwalają się ze swym czynem, rzadko jim przychodzi przypominać jaki: bardzo tedy nieliczne nadarza się dostrzec wspomnienia. Aż w XIV wieku poczęto ledwie niewszystko gromadzić, stykać, przeglądać, układać. Co wówczas z różnych kątów wydobyto, rozpoznać usiłujemy.

* Gdy Długosz mocno się zajmował djecezalnemi i krzyżackimi sprawami i pisał lites, sądzić należało że z owych czasów rzeczy krajowych był świadomy, tak już jakożkolwiek na jego słowie polegać wypadło. Wszelako niekoniecznie Długosz sam stał się powodem do chwycenia sejmu chęcińskiego. Złożenie tam skarbów, dojeżdżanie Łokietka, spomnienie kronikarskie colloquii 1331, przedewszystkim na Chęciny zwróciły bacność: a kiedy on, Długosz, wymienił że to było generalis omnium terrarum conventus, kto może temu zaprzeczyć w takiej porze, w tak uroczystej chwili. Szukałem dowodnie tych co tam obecni byli, kilku wspomnianych dostojników nie z Długosza wzięłem, lecz z pewniejszego aktu, a do tych osób żadnej szczególnej nie przywiązywałem wagi i żadnej nie przywiązując, czynię uwagę, że to są jedynie kommissarze do rozpatrzenia aktów tynieckiego archiwum, a nie do przygotowań wojennych: byli do tego tam jinni. Jeżeli mógł i mogę Łokietka prawodawcą nazywać i owocu prawodawczych trudów jego wyszukać, choć z pozoru dopatrywać, nie ma w widzeniu mym aby

on jaką statutów księgę wygotował, aby miał na celu reformę praw. Helcel, nie mówię, nie pojął mego widzenia, mego zapatrywania się na przeszłość; ale niebacznie skrzywił je. Wyrażniem zda mi się powiedział, że Łokietek w practice prawo narodowe do życia przywodził: z tego stanowiska w nim widzę inicjatywę prawodawczą. Złem uczynił, zem się zbyt cznie, bez myśli, na Chęciny powoływał. Najmniej tam było do prawodawstwa pory; a do tego doba, na dwielecie przed zgonem. zapóźna, nieczesna: on całe życie (od roku 1305) restaurował Polskę i prawo jej. Gdzie bądź, towarzyszyli mu i zbiegali się doń, viri sapientes; a gdy w każdym miejscu nadarzała się potrzeba coś postanowić, oni mu słowem i piórem służyli; przy odzyciu prawa krajowego, mogli przyrządzać prawodawcze materiały.*)

* Helcel nie pozwala na to aby prawo narodowe miało być osłabione, aby sądy ujmy przez nadania i wyjątki doznały i cale nie approbuje tego dość smutnego obrazu, jaki, powołując się na prawodawców motiva, przyszło mi skreślić. Był czas, że ów obraz niejaka, we mnie niespokojność budził: wyglądałem przymówek: albowiem, postrzegłszy się, wymawiałem sobie, że usiłując rozkładać redakcją artykułów w różne czasy, popełniłem anachronism w obrazie skreślonym nie rozkładając na różne czasy owych przez motiva dostarczonych wiadomości: tym się jedynie uspakajalem, że motivowane artykuły są zwykle nowszego czasu,

*) Owe artykuły z których Helcel statut na rok 1347 utworzył, (p. 173—178), być może, były już w zamku krakowskim nie przez Łokietka, ale za czasu jego spisane i złożone. A wypada je osobno posnać nie z konceptu naszego, tylko z kodexów które je kopjowały. Wnet później podobnie na zamku krakowskim składane były zwody, digesta kazimierzowskie: patrz pod koniec § 83, nota 23.

a przeto bliskie siebie, ledwie nie jednoczesne. Helcel poczytując wszystkie razem za redakcją czasów dopiero Kazimirza, zaspakaja mię w tym razie: tylko tym sposobem oplakany obraz jaki przeniósłem w czasy przedwacławowskie, byłyby raczej czasu samego Kazimirza, przez całe panowanie jego do 1368 roku; jego własnych czasów, bo w tych motywach redaktor praw mówi o tym na co patrzy: chociaż treszczne, mówi, dawno zniesione, trwa jednak pod mianem pomocnego: i tak dalej: Wielka część tych motywów może jest formą uczonych prawodawców.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK.

67. Przed dwódziesiątą laty, dosyć rozprawiałem o prawodawstwie Łokietka⁷⁹⁾, opierając się ciągle na skazówkach przekładów polskich, a mianowicie Świętosława z Wocieszina; powołując te mianowicie do rozważki artykuły które zarówno w Krakowie i w Polsce, mniej więcej jednostajnie zapisywane były; dostrzegałem, z osnowy i treści, ze spojeń i szyku artykułów, co Łokietkowych trudów owocem. Niedostateczna znana z owych czasów łacina, nie wiele w tym pomocy przynosiła. Ogłoszona następnie (*Jus polonicum, Varsoviae*, 1830) w kompilacji, rozwikłaniu jęj wątku utrudzającej, powołuje mię do rozpatrzenia własnych przed dwódziesiątą laty wydawanych trudów. Przebiegam je na nowo z pociechą że się w mych widzeniach utwierdzam, że mogę onym więcej źródlową łaciną dać połytku, mało wiele uzupełnić, dodać, coś prostować i objaśnić. Z tego rozpatrywania się ponowionego, wypadło w dawniejsze nieco przenieść się lata i potrącić to com pod Łokietkiem o wywodzie wnet zarzuconego milesostwa czyli ślachectwa krótko nadmieniał. W rozpatry-

⁷⁹⁾ Historyczny rozbiór prawod. wiślic. 46—50.

waniu dalszym, pójdę z ustawy w ustawę jak mi się
w dawnych mych poszukiwaniach kolejną wytaczały.
A naprzód:

Unitas regni.

*(e stat. vislic.)**(e stat. petricov.)*

Cum sub uno principe¹⁾
eadem gens, jura diversa
habere non debeat, ne sit
tanquam monstrum, diver-
sa habens capita: expedit
rei publicae, ut uno et ae-
quali iudicio, tam Craco-
vienses, quam Poloni, et
caeteri nostrae terrae incol-
lae iudicentur²⁾.

Ex quo, unus princeps
est omnium⁴⁾, statuimus³⁾:
quod una moneta in toto
regno debeat haberi; cum
consilio et assensu totius

Gdyż pod królem albo
księdzem, lud rozmajity
będzie: ma być pod jednym
prawem: przeto chcemy
aby w Polszcze, w Krako-
wskiej ziem, albo stronie,
jednakim prawem i sądem
sądzono tym²⁾.

Item, exquo, unus prin-
ceps, unum jus, etiam una
moneta in toto regno debet
haberi: quae sit perpetua
et bona in valore, ut per

1) Et capite, dodają wydania drukowane.

2) W kodexach łacińskich textu do téj części wielkopolskiej
niedostaje: przekładu polskiego dostarczają kodexa polskie [1460,
1508.

3) Quam etiam Majoris Poloniae inhabitatores et caeterae regni
nostrae terrae utantur et iudicentur: zmieniają niezgrabnie wydania
drukowane. — Świętosława przekład brzmi tak: gdyż pod jenym
książąciem tenże lud rozmajitego alibo różnego prawa pozywać nie
ma, aby nie był jako dziw rozmajite głowy mając: użyteczno jest
pospolitemu dobremu, aby jenym i jenakim prawem tako w Krako-
wie jako i w Polszcze sądzono (p. 71).

4) Et dominus, dodają drukowane wydania.

5) Tu wkładają wydania drukowane: de consilio et assensu no-
strorum baronum et procerum.

nostrae baroniae⁶⁾: quae hoc magis sit grata (jus debet esse (quae sit) perpetua et bona in valore⁷⁾, ut per hoc caeteris (magis) sit grata et accepta (jus polon. 123, p. 101, 102).

W dziwnym i sobie jedynie właściwém stanowisku znajduje się to huczne zapowiedzenie i oświadczenie monarsze. Między małopolskimi artykułami niema go między przybranymi w Wiślicy niema: znalazły się jedynie w zbiorze artykułów wielkopolskich i z nich do zbytecznego półtorasetnego ładunku tak nazwanego wiślickiego statutu wciągnięte, przykładając naprzód *Cracovienses*, krakowską ziemię czyli stronę. Z liczby onych półtorasta artykułów w ów statut wiślicki wtraczonych, on jeden o Krakowskiej, Polskiej i jinnych ziemiach razem mówi, wszystkie jinne mówią niekiedy *totius regni*, a zawsze osobno to dla Krakowskiej, to do Wielkopolskiej, po szczegule wytaczają przepisy; on jeden takowe dla obu razem zapowiada; on jeden rozporządzenie powszechne w obu prowincjach rządzącego monarchy dla obu ogłasza.

Wpisany do ładunku tak zwanego wiślickiego statutu, jest nieco rozciąglęjszy; w zbiorze statutu piotrkowskiego wielkopolskiego umieszczony, cokolwiek zwięzlejszy; a z tego drugiego jego położenia, pierwszej jego części tekstu łacińskiego niemamy, zostaje

⁶⁾ Cum cons. et ass. totius n. baroniac, wydania drukowane tu pomijają.

⁷⁾ Et pondere, dodają wydania drukowane. — Przekład Świętosława dodatku o monecie jest tak: też gdy jeden ksiącz, jeno prawo, jena moneta we wszem krolestwie ma być jimana i aaby była wiekujista a dobra w ważności, aby przez to wiaczej była ważniejsza (p. 71).

polSKI XVgo wieku przekład. Monarcha wymieniony w łacinie *princeps*, w przekładzie polskim 1460, 1503, zwany *księdzem albo królem*, w drukowanych wydaniach królewskiego nieuzyskał tytułu, chociaż te wydania do sub uno principe, dodały, et capite. Jest tedy w oryginale panujący bez tytułu *princeps*, panujący równie nad krakowską, polską, i jinnymi ziemiami *republicam* składającymi. Takim mógł się nazwać Przemysław, Waclaw, Łokietek, Kazimirz wielki książdz i król.

Trudno przypuścić aby Waclaw *rex*, mający się koronować, miał zapomnieć na chwilę swego tytułu i na ogólnej principis ograniczyć się nazwie. Podobną wątpliwość rozciągnąć się godzi do Kazimirza. Z tego tedy punktu, zostają nam do wyboru Przemysław lub Łokietek, zrazu książęta potym króle jak o tym wié przekład polski 1460. — Książdz (duces), principes (książęta panujący, monarchowie), w królestwie, in regno jak otym wié text oryginalny łaciński i przekład Świętosława.

* Książęta brali tytuł ducis od swego patrimonium jakie z dziada posiadli, przybierali lub opuszczali tytuły tego co z przybytku czasowie posiadali. Łokietka tytuły rosły od 1289 do 1299; był dux Sandomirie 1290 a nie krakowski kiedy Krakowa nie miał był; dominus Pomeraniae 1296 dopóki posiadał. Mówiono że się unióśł próżnością z takiego wzrostu. W tytułach tego niedostrzeże, ale polityczny wzgląd jest w nich wyraźny. Henrik probus wziął tytuł ducis regni Poloniae, bo Wielkopolska powtórzoną po dwakroć koronacją, królestwem się stała. Tą Henrika probusa formą Łokietek zwié się: dux regni Poloniae, dominus Pomeraniae, Cujaviae, Lanciciae ac Siradiae (gdý Krakowa nieposiadał, Sandomirskie stracił: codex rzysszcz. 84, 87, 88, 90, 91, 92; t. II, 163, 164, 166, 171; w naszym diplom. 20 bis).

* Ale wyraz *principis*, nabywa u niego znaczenia, monarchy, panującego. W formułach aktów swych powołuje się na swą władzę monarszą: *quod magnifica decrevit auctoritas principis* (w latach 1297, 1299, *codex rzysszcz.* 88; t. II, 164, 171). Ujrawszy kto wyraz *principis* we wstępie aktu Leszka sieradzkiego 1274, chciałby może tam pierwsze *autoritatis* ukazanie się upatrywać, ale tam są *acta principis*, które *sapientum sanxit auctoritas* (*cod. rzysszcz.* t. II, 103)*).

Magnifica auctoritas principis, jile dostrzegam jest wyłącznie Łokietka wyrażeniem i jego notarjuszów: Jana kujawskiego 1297; Piotra scholastika sandomirskiego 1314; Zbigniewa *praepositusa* krakowskiego a kanclerza sieradzkiego 1332. Wróciwszy do Polski Łokietek niezarzucił téj formy 1306, 1316 (*cod. rzysszcz.* t. II, 194, 220). Po koronacji najdujemy: *magnifica regum decrevit auctoritas* (Nakiel. miech. p. 257; w naszym diplom. nr. 28): bo kanclerze czuwali nad znaczeniem *principis* i stosownie go zmienili. Syn Kazimierz użył niekiedy téj ojcowej formy jako *rex* (1356, *cod. rzysszcz.* 121, p. 213).

* Nieobojętny był wyraz *principis* kiedy go mieniano na *regis***). Zdaje się zaś, że Łokietek z naro-

*) Dziwniejsze jest: 1263 u Bolesława na Szląsku mignęła się: *magestas principum* (*Sommersb.* xvii. 164; *idem* p. 846). Wyraz *princeps*, oczywiście jest że tu w znaczeniu monarchy występuje. — Jakże niemiął Bolesław wstydlivy 1251 *cum nostra majestate wystąpić* (Nakiel. p. 171), kiedy dobry sąsiad jego oświęcimski 1250 daje poznać swą: *ducalis majestas*, a głosi *praeclarum et magnificam principum auctoritatem*. (*Szczyg. tinc.* p. 153, 154. — Wyprzedzał Szląsk w zaszczytnym podnoszeniu dostojności książęcej, *ducalis*; gdzie 1203, *coram principe, curia principis* (*Sommersb.* t. I, p. 898). Były to dorywcze wyprzedzanki, nim się rzecz ustatkowała i rzeczywistego znaczenia nabrała.

***) Zbigniew i Piotr kanclerze tak nawykli do wyroku *principis*

dem wczesno o tytule królewskim myślał, gdy na lat jedenaście przed koronacją, jego subcancellarius cracoviensis Joannes 1308 mając mówić o szczodroblewości ducis regni, widzi inter claras regie dignitatis laudes, dum grata premia largiuntur (cod. rzysszcz. t. II, 201, p. 183). Między świadkami w sprawach z krzyżakami 1339 toczonych, wielu było co widziało jak Pomorze przyjmowało i witało jako króla*). Z tym wszystkim wróciwszy do Polski Łokietek od 1305 do 1319 brał tytuł: dux Cracoviae, Sandomiriae, Pomoranie, Cujaviae, Lanciciae, Siradiae, verus haeres totius regni Poloniae. Straciwszy Pomorze, niewymieniał go choć się oń upominał, dobijał; poczynając od haeres totius regni, ostatecznie 1319 rex.

* Owóż unus princeps regni zapowiada uchwałę czy proklamacją, że ma być we wszystkich ziemiach jedno prawo i jedna moneta. Stało się to między 1310 a 1319; a tłómacze polscy z czasem, przekładali, książdz, książę, abo król w królestwie.

67 bis. W uroczystym zapowiedzeniu tym jest o jedności sądów i monety. Chociaż koronujący się na króla Przemysław, o jedności państwa myśl podniósł, o pieczęci monarszej, do chwilowego położenia swego stosowniej myślał: niemamy wszakże najmniejszych po-

że jeszcze w latach 1327, 1329 pisali, consensu, confirmatione regum vel principum (w naszym diplom, xxix, xxxii). — Magnus franciscus cancellarius cracoviensis, wystąpił 1316 cum gratia principum (Sommerb. 970), książątka Bytomkoźleńskie wnet 1322 wyrażenie to pochwyciło (Somm. ib. p. 970, 971).

*) Z tych na przykład: dominus Lestko dux wladislaviensis literatus, dixit: quod ipse tradidit claves civitatis et castri Gdansk, Wladislai regi, tanquam regi..... et totam Pomeraniam tenuit et legitimus et tanquam rex Poloniae bene per quatuor annos, (lites, 102 testis, t. I, p. 321 etc). — Helcel w jednej notce (3, p. cxxxix) twierdzi że Łokietka nazywano rex Cracoviae.

wodów przypuszczać aby go moneta powszechna zajmować miała. Daje się ona poznawać z pod stępla jego, nowymi odkryciami, znalezieniami starych monet a znajduwana w niczym myśli ujednostajnienia nie objawia. Ulepszenie monety w Czechach przedsięwziął Wacław, natchnął ulepszenia jej życzeniem Polskę i pierwszym e principibus, był książę Łokietek co o tym pomyśleć mógł i zapowiedzenie lepszej ogłosił. Niedosć jeszcze znany, bo niedosć znaleziony jest jego stępla pieniądz: ale to co jest znalezione i znane, jest dostateczne do przeświadczenia się że on powszechny dla wszystkich ziem stępel obmyślił, a z nim zapowiedziane ulepszenie do skutku przywiódł. Mała to znana objaśnia moneta, odpowiada grosikowi pragskiemu *parvi pragenses*, z jednej strony połowiny kujawskich lwa i orła, herb jaki on sam Łokietek i syn jego Kazimirz, jako swój książęcy przed wszystkimi jinnymi na pieczęciach mieścili. Na stronie odwrotnej téj monety, wskazanym przez królów czeskich na groszach pragskich przykładem, *korona*, obraz królestwa, państwa, który długo pod następcami Łokietka, za Kamirza, Ludwika i Jagiełły, był stępem narodowej monety.

Kazimirz wielki znalazłszy ten stępel i reformę monety, nie miał potrzeby takowej zapowiadać. Małopolska tedy i zebrani w Wislicy prawodawcy, niewidzieli potrzeby tego zapowiedzenia powtarzać. Na szczęście dla nas, zachowała go w swym statucie piotrkowskim Wielkopolska, z kąd kompilatory tak zwanego statutu wislickiego ładunku, do swéj kompilacji wciągnęli i drukowali.

* W porządnym biciu monety, jak zawsze tak i owego czasu, znak stępla był główną rzeczą, głównym przepisem, jako naoczna oznaka valoru monety. Esterlingi miały swój znak, wedle niego wartość;

grosze turońskie swój, grosze téż czeskie swój. Skoro Wacław małe grosze, *parvi pragenses*, do Polski wprowadził za pieniądz legalny, mógł niezwłocznie sam na onych stopę w krakowskiej mennicy bić tego rodzaju małe grosze polskie. Potrzebowało tego dobre krajem zawiadywanie. Po jego zgonie, gdy *grossi pragenses* nie przestały być monetą legalną, nastalo to groszy polskich kowanie konieczne, gdyż trudno było obchodzić się obszernemu krajowi jedynie wpływem obcej monety. Tak téż się stało: kowano. Że jednak pomników tego rodzaju niedostaje, a pojedynczy dotąd znany wydać się może niedostatecznym upewnieniem o bycie małych groszy polskich czy krakowskich: szukać trzeba dowodów w dokumentach.

* Owóz roku 1314, 6 lipca, wdowa wojewodzina Hulislawa, sprzedając biskupowi wieś Kruszyn, pro centum quinquaginta marciis *grossorum ponderis cracoviensis*, jako takowe ex integro recepit, w Wislicy przed Władysławem Łokietkiem oświadcza (cod. rzyszcz. t. II, 213, p. 195). Kupił i płacił biskup kujawski, wieś sprzedana leżała w Kujawach, gdzie moneta usualis była sąsiednia toruńska i grzywna usualium denariorum thorunensium monete w roku 1315, 1318 (in cod. rzyszcz. t. II, 216, 218, 225, 226, 236) i długie jeszcze lata potym, moneta usualis, monete currentis in terra Cuyaviae, w latach 1347, 1348 (in cod. rzyszcz. t. II, 279, 281, etc.). Ale moneta legalis była w groszach pragskich *ponderis cracoviensis*, *grossi pragenses numeri polonialis*, quadraginta octo *grossorum* pro qualibet marca 1346 (in cod. rzyszcz. t. II, 277, 278). — Tak było w Kujawach 1314, 1346, i we wszystkich polskich. *Grossi* zawitały do statutów i ustaw od roku 1300: *grossi wagi i liczby polskiej**).

*] Roku 1329 w akcie wielkopolskim w Międzyrzeczu powie-

* Jeżeli tedy w roku 1362 liczono: pro ducentis sexagenis grossorum pragensium, sexaginta grossos pro qualibet capete: a zastrzegano: si unquam contingerit monetam in terram Cujaviae mutare (in cod. rzysszcz. t. II, 305, p. 306, 307), to dowodzi że już od 60 lat na stopę groszy pragskich legalna existowała, zastrzegano rachunek na jej valor gdyby kiedykolwiek zmianie ulec miała*).

* Żeby Kazimirz wielki, grosze pragskie pierwszy ze swym jimieniem bić miał, miał tego dowodzić naleziony monety exemplarz; z tąd urosło mniemanie wielkiej menniczej reformy. Tę reformę Kazimirz już znalazł od lat trzydziestu existującą i stosownie do niej kował pieniądz różnego stępla: przedewszystkim małe grosze, grossus parvus ponderis cracoviensis; może pierwszy grosze wielkie czyli szerokie; bił esterlingi jak jego miły sąsiad król Jan dla Luxemburga; bił ze stępem nadreńskim czy węgierskim; wymyślił dla Rus, quartniki które król Ludwik popsuł (Johan. archid. ap. Somersb. scrip. siles. t. II, p. 106). Wszystko to

dsiano: dabit 13 marcas, 4 solidorum grossorum per marcas computando (in nostro diplom. xxxi, cod. racyh. XL p. 104) to jest, licząc 48 groszy na grzywnę.

*) To co tu z dokumentów przytaczam, Helcel w nocie 4 ad § 77. wyklada jak następuje: — Ob. Archidyak. Gniezn. u Sommersberga, II, 106, 107; Rzysszczewsk. kod. dipl. II, 287, 288, 307 (mówią o reformie systematu monetarnego przez Kazimirza wielkiego). — Reformą monety, której się w Kujawach w r. 1352 i 1362 dopiero spodziewano, w 1370 już ustaloną widzimy; l. c. II, 316. — Ob. w tym naszym dziele niżej na stronie 226 ustawy ustęp drugi (o monecie ustawy 1368). — Także to trudno było Kazimirzowi wielkiemu, odmiany systemu monetarnego dopiąć, że ledwie nieledwie na parę lat przed zgonem, jakożkolwiek do zupełności takową przywiódł i o tym uchwałą 1368 republikę i królestwo zawiadomił! To też numismatika, dotkliwie czuje niedostatek monet owego czasu.

była krakowskiej wagi, téj monety jak zaprowadził ojciec jego Władysław Łokietek jeszcze przed koronacją bezwzięcia na samym początku powrotnego panowania.

*) Zleby czynił, gdyby o jedności, kraju, monarchy (principis), prawa i monety proklamacją opóźniał, podnosił dopiero na checińskich zjazdach, na parę lat przed zgonem. Z takąową wystąpił wczesno w chwili kiedy wszystkie ziemie posiadał. Stało się dopiero ze zgonem Henrika głogowskiego, który zmarł 1309, 8. grudnia, z tym Łokietek wielkopolskę posiadał, w roku 1310 w którym narodził się Kazimierz.

Taką proklamacją ze wstępów i daty wyzuta, redukcji praw kazimierzowskich powtarzać mogli, w księgę statutów wciągać, choćby roku 1368. Z tym wprost nie błąka się ona osobno pomiędzy jinym spisowanymi artykułami. Helcel całé niepotrzebnie ją czepia do statutu 1368, kiedy ówa najstarsza jedyna co ona statut od jinych odwołująca, proklamacji téj nie-wzmiankuje, nieznaję.

*) Jednostka państwa w tym czasie (1310) zapowiedziana, naj-
wspierając się na... heres tocius
... Kazimierz
... 1310 we firmarce z ande-
... Poloniae. Była
... każda prowincja
... wedle Helcela
... państwa
... przydała,
... każda prowincja,
... zwa-
... jedności zadawał.
... Lokietek papieża
... 1318 skarbiec ko-
... dla bezpieczeństwa do
... do Krakowa,

Princeps tedy, ksiądz Władysław Łokietek, odyskując 1306 tracone królestwo, przed koronacją swoją 1319, koło roku 1310 zapowiedział potrzeby jednostajności sądów i monety, o której tu dobroci miał nadal on i następcy, cum consilio et assensu totius (tak krakowskiej, polskiej, jak jinnych ziem) baroniae, stanowić.

Ujednostajnienie monety przywiedzione było do skutku. Czyli równie miał czas ujednostajnić z karbów szykowności wyszłe, sprawiedliwość i sądownictwo? niema zaspakajających dowodów, bo czynność następna Kazimirza na tym punkcie, przyćmiła je ciężko wszakże, o jakichkolwiek jego w tej mierze czynionych krokach niepłonne chwycić możemy ślady: dostarczają nam onych wiele mówiące statuta piotrzkowskie.

Gdy dwór wjeżdża sędzia na nim sędzi.

68. Jest artykuł *de iudicibus ad curiam regis venturis*, dla każdej osóbnio prowincji, krakowskiej i polskiej jednostajnie, w statutach każdej obu tych prowincij przepisany. W redakcji każdej ma swoje majestaticzne sposoby; a wielkopolskie artykuły, redakcją w tych sposobach dwojaką przechowały. Jedna z tych musi być dawniejsza, druga późniejsza. Dawniejszą bez żadnej wątpliwości jest następująca.

gdzie się nią uwieńczył 1319, 20 stycznia; zapowiadając Kujawianom i Wielkopolanom, że, jak przed 180 i 240 latami Kraków był, tak ma być nadal główną regni Poloniae stolicą. A stało się tak. Roku 1331 w Chęcinach był zjazd powszechny; Wielkopolska królewiczowi Kasimirzowi powierzona. — Czyli z kościoła kujawskiego lub jinnych jakich wówczas skarbee dla bezpieczeństwa wczesno uprowadzano? niema o tym wiadomości. — Helcel twierdzi, że ja Łokietkowi niechęć do Wielkopolan przypisuje.

Judices ad curiam regis venturi.

(e statutis Majoris Poloniae.)

Quoniam dum in causarum processibus, apud justos homines, nil habeat vindicare odium vel favor justitiam evertere, sed gestans stateram manibus aequo libramine, ferre justam cuilibet sententiam: ob hoc:

dum vultus nostrae regiae majestati terram Gniezensem, vel Poznaniensem continget intrare, judex statim, in cujus jurisdictione constituemur, ad nostram curiam intrare tenetur et iudicio praesidere, cognoscendo de omnibus causis, haereditariis etiam, in nostra praesentia spetiali mandato; alioquin, nobis extra terram existentibus, termini pro haereditatibus generales, prout hactenus observatum extitit, teneantur¹⁾.

Przechowały tę poprzednią redakcją, przekłady polskiego rękopisma 1460, 1503, tudzież łaciński Mikołaja z Rogoźna 1472, i Macieja 1478 (jus polon. art. I, p. 144, 145, w notach).

¹⁾ Rękopism polski 1503 tak ten artykuł przekłada: Gdyż przy sędziach, wierni sędzie, niemają mieć, ani baczyć gniewu, jedno podług prawdy i sprawiedliwości sądzić i skazować: a to od tych, którzy na naszym stolcu są posadzeni: bo gdy sędzia ukazuje sprawiedliwość, tedy w sporze odstępują od potwarzy, ustawujemy: aby kiedy my z swoim dworem królewskim, do Poznania albo Gniezna wjedziemy, sędzia kromie wszego zamieszkania, ma być do naszego dworu i sieć na sędzie, a poznać o wszystkie rzeczy dziedzinne przed nami, abo kromie nas, za naszego przykazania: ale gdy my z jich ziemie wyjedziemy, roki pospolite o dziedziny mają być trzymane i chowane. — Tłómacz wstęp niedość wiernie oddaje: bądź łaciński text opuścił co on dodał; bądź on przybrał potwarz z następnej redakcji. — Jan Wincenty Bandtkie (jus polon. p. 99, 144), w konfusją badawcze oko z drogi sprowadzić i uwieść mogącą popada, płacząc ten wielkopolski artykuł ze 117 wiłlickim. Niema między nimi nic prócz przypadkowego po rękopismach na jednéjże kartce położenia. We właściwóm zaś miejscu (p. 34, 35, w swéj kompilacji artykułu 12) żadnej o nim nieuczynił wzmianki. — Helcel wyjaśnia że Bandtkie trafnie to uczynił.

Następną wielkopolską redakcją przechował tłómacz 1449 Świętosław z Wocieszina, tudzież kilka łacińskich kodexów, Mikołaja z Obornik 1441; Zamojski 1452; a mianowicie sierakowskię w piotrkowskim statucie (jus polon. art. 1, p. 144, 145, w *texcie*). Kładziemy ją obok redakcji małopolskięj, we wszystkich dziesięciu kodexach jednostajnej, trzymając się dla tęg ostatnięj, rubrik *magis genuinae redactionis*.

Judices ad curiam regis venturi.

(*in stat. Pol. Min.*)

Quia ex multiplicitate judicium, prout experientia nos edocuit, in causis, quamvis super eodem facto, vario et diversimodo plerumque sententia proferebatur, et ideo volentes, certum numerum statuere judicium et occurrere praedictae varietati: statuimus:

quod unus in Cracoviensi et alter in Sandomiriensi terris, judices nostri habeantur.

Ita, quod nos dum contigerit aliquam terrarum earundem limites subintrare, volumus;

quod judex et subjudex terrae, infra cujus limites morabimur, in curia nostra de causis judicare et cognoscere teneantur; declarantes potestatem eorun-

(*in stat. Maj. Pol.*)

Quoniam dum vultus noster, ab his personis, ex quibus constat judicium, contemplatur, judex se offert justitiam ad reddendam promptiorem et abstinebit a calumniis litigantes: proinde statuimus:

quod, nostra regia majestate, terram Kalischiensem et Poznaniensem intrante, judex statim ad nostram curiam Kalischiensem sive Poznaniensem intrare tenebitur et iudicio praesidere, cognoscendo de omnibus causis, haereditariis etiam, vel praeter nos, vel nostro speciali de mandato; alioquin, nobis extra terram existentibus, generalis (termini pro haereditatibus ge-

dem iudicum: quod deinceps, in quibuslibet causis, etiam haereditariis, terminos ultra tres septimanas non possint, nec valeant assignare; sed cum questio fuerit haereditaria, iudex vel subjudex eandem quaestionem nobis teneatur referre, cujus cognitionem in nostra et baronum nostrorum praesentia, volumus et decernimus pertractari; nisi aliquo impedimento essemus praepediti, et tunc, sex, vel ad minus quatuor baronibus, per nos iudici vel subjudici adjungendis, ipse iudex vel subjudex²⁾, una cum dictis baronibus, de eadem quaestione seu causa haereditaria, cognoscendi et diffiniendi, habeant facultatem (jus polonicum, rubr. 1, p. 126, 127; artic. 12, p. 34, 35).

Item, ut palatini certo numero suorum iudicum sint contenti statuimus: Polska mając swego generała i starostów (iudices castri, capitanei) przestała

1) Świętosław z Wocieszina 1449, przepolszczył tak; Jiże gdy oblicze nasze, od tych person z jich sąd się składa, bywa widziano, sądzia się ukazuje ku czynieniu sprawiedliwości tym rątszym a usdzi- rzą się od potwarzy prawiący: tego dla, ustawiamy: jiż, gdy nasza królewska wielmożność, w ziemię Kaliską albo Poznańską w jeździe, sądzia, na te uniejsee, lubo kaliski, lubo poznański, bądź ma przy- jechać, a wnijsć na nasz dwór, a sądzić, a poznawając o wszystkich rzeczach, téż dziedzinnych, ale przy naszej obliczności. albo téż prócz nas, z naszego osobnego przykazania: a jınako gdy prócz ziemie będziemy, tedy o dziedziny, pospolite roki, jako do tychmiast cho- wane jest, mają być dzierzane i chowane.

2) Lekcja w druku przyjęta: iudici et subjudici; iudex cum sub- iudice, jest fałszywa: bo obecności obu razem niebyło potrzeba, tylko jednego albo drugiego: albowiem, podsądek równy jest w urzę- dzie sądziemu, jedynie nieobecnego zastępuje sądniego.

quod, secundum tempora antiquiora, palatinus Sandomiriensis uno et palatinus Cracoviensis etiam uno, suis iudicibus contententur: declarantes:

quod pro capite quorumlibet castellanorum, iudices³⁾, quilibet duntaxat in sua castellania, iudicandi et cognoscendi habeant facultatem (jus polonic. rubr. 2, p. 127; artic. 13, p. 36).

Jest to odwiecznym Polski obyczajem, że w ziemi do której majestat wjeżdżał, najwyższe ostateczne ferrował wyroki. Było tak za Bolesława wielkiego i nieprzerwanie do Łokietka i Kazimirza i za ich następców niezmiennie zachowane. Ustawa więc z siebie niejest nowa, wielokroć powtarzana, w tych redakcjach jakie mamy przed sobą, *per regiam majestatem* powtórzona. Z żadną z nich nie sięgniemy do Bolesławów, ale czepiamy się regiae majestatis w Wielkiej Polsce wskrzeszonej.

Obie wielkopolskie redakcje pochodzą a regia majestate: termin ten przez obie jednako użyty, jawnie to mówi. Pierwsza daje wzór drugiej, bo druga piotrkowska, odrzuca wstępne wałki sprawiedliwości, a chwytając za *dum vultus noster, e vultu majestatis*, nowy tworzy ustęp, co jest pierwszej przerobieniem. Pierwszą tedy za poprzednią, drugą za następną koniecznie porczytać musimy. W owej pierwszej poprzedniej, jest *terra gneznensis et poznaniensis*; w drugiej następnej,

³⁾ Negacją: pro capite non quorumlibet castellanor. iud. ma tylko kodex 1441 Mikołaja z Obornik. tudzież 1444 Bandtklamus, w którym to drugim, Bandtke czyta, uno: jinne tej negacji adaje się niemają.

terra kalisiensis et poznaniensis, które mocno posadę tych redakcyj odmieniają.

W Polsce były trzy województwa: gnieźnieńskie, poznańskie i kaliskie, pierwszego rzędu gnieźnieńskie, w ostatniej kolei stało kaliskie. Różnie one książętom przypadały: możnaby tedy mniemać, że ta poprzednia ustawa ogłoszoną była przez takiego księcia, który jedynie dwa gnieźnieńskie i poznańskie posiadał województwa. Lecz tak niejest: bo to jest ogłoszenie regiae majestatis, a jakakolwiek regia majestas, posiadała zawsze wszystkie trzy. Pod wyrazem dwu są tedy wszystkie trzy wymienione, a to tak, że poznańskie województwo samo siebie wyobrażając składało jedną prowincją, a dwa województwa, gnieźnieńskie i kaliskie razem jedną téż stanowiły prowincją. Wymienienie tedy ziemi gnieźnieńskiej, jest wymienieniem dwu razem województw, gnieźnieńskiego i kaliskiego.

69. Lecz gnieźnieńskie województwo niezawsze trwało, wnet gasnąć miało. Miało byt za Przemysława, za Łokietka, jeszcze za Kazimirza. Przedewszystkim tedy Przemysławowi 1295 redakcją poprzedniego ustawy ogłoszenia przyznać można i wypada. Nic temu nieprzeszkadza. Nicby téż nieprzeszkadzało przyznanie Wacławowi, Łokietkowi 1319 albo Kazimirzowi 1347, gdyż gnieźnieńskie województwo ustało ze śmiercią dopiero Benjamina 1354; nicby tedy nieprzeszkadzało przypisać ją któremu z tych trzech, gdyby nie było jinnéj następnéj redakcji, która zamiast gnieźnieńskiego, kaliskie wymienia województwo.

Lecz i ta zdaje się niestawałaby na zawadzie, albowiem kiedy województwo gnieźnieńskie gasło dopiero 1354 a wiślickie prawodawstwo miało miejsce 1347, w tym więc czasie 1347, drugiey prowincji wielkopolskiej nie kaliskie ale gnieźnieńskie jeszcze byt swój mające województwo miana swego wedle poprze-

dniego obyczaju udzielać mogło. Tymczasem statuta piotrkowskie przywodząc tę drugą następną ustawy redakcją, właśnie 1347, mianują drugą Wielkiéj polski prowincją nie gnieźniéńskiego, ale kaliskiego województwa mianem. Wiéć prowincja ta oczywiście w tym czasie 1347, choé województwo gnieźniéskie byt swój miało, przybierała województwa kaliskiego nazwę.

Podobna zmiana nazwy, niekiedy zająć mogła tylko za Łokietka. Łokietek 1319, z urocznego gniazda królestwa, państwa swojego, z Gniezna, wyniósł korony do Krakowa, Gniezno nazwał wsią bez obrony, w Polsce chciał mieć dwa tylko województwa jak dwa tylko krakowskie ziemie składały: gnieźniéskie zostało do zgaśnienia przeznaczone. Był to krok polityczny rozpraszający urok do Gniezna i Polski zacieśniony, dla skuteczniejszego rozsprzężonych Lechji częstek spojenia. Gniezno pierwsze i naczelne w rzeczypospolitéj miejsce, pozostało w metropolji: korony, Polski wizerunek osadzony w Krakowie, prowincji siedlisko do Kalisza przeniesione. Kiedy wiéć Wielkopolanie Kazimierzowi 1347 do Piotrkowa a potym do Wislicy za życia jeszcze Benjamina gnieźniéńskiego wojewody, swoje ustawy, kaliską wymieniające prowincją przynosili: takową mieli ogłoszoną wprzód przez Łokietka żywo-
tnych zmian tworcę *).

*) O dwu województwach rozprawianie, staje się zbyteczne: Helcel (§ 83, p. cxxx1) objaśnia nas. Dokument sprawy zabójstwa Benjamina, jest w archiwum metr. kor. i okazuje wielki błąd czy nieświadomość anonima kronikarza który o tym pod rokiem 1354 wspomina (u Sommesrb. sór. sil. II, p. 93) dając Benjaminowi tytuł palatini, a licząc do zabojców Maczkona ibidem etiam palatino, wraz z Sędziwojem i Skorą. W akcie sprawy, Benjamina, Benjamin żadnego niema tytułu, Maćka cale niéma, Sędziwoj tylko jest obwiniony. — A województwo gnieźniéskie w roku 1295 już byt swój straciło.

Małopolska redakcja nieco odmienna przybierająca rzecz o liczbie sędzi, była tak w roku 1347 do Wislicy przyniesiona, równie jak piotrkowska: nietylko o tym upewniają Świętosława z Wocieszina objaśnienia, ale godna uwagi magis genuina redactio. Obie, piotrkowska i małopolska w statutach swych jednoż mają położenie, to jest, stanowią pierwszy tych statutów artykuł. Tak przynajmniej małopolskich statutów, magis genuina redactio, wedle wszelkiego podobieństwa Kazimirzowi do Wislicy i na sejm ogólny 1347 przyniosła. Wislicy prawodawcy wrzucyli ten porządek, bo jim szło o położenie na czele digestów, z powodu nowych przepisów, zastrzeżenie o niemocy wstecznego obowiązywania. Artykuł rzeczony de iudicibus ad curiam venturis przepchniony został w 11, 12, 13 etc.

W tym nowym położeniu ten artykuł niezostał pewnie nienaruszenie przez Kazimirza powtórzony: przeszedł bezwątpienia przez nowe zupełniejsze przepracowanie, posłużył do rozpoczęcia ciągu kilku artykułów sądowych, które wyraźnie jedną zupełność składają, jakośmy to dawno dostrzegali i na tablicy naszej (I, 11—15, Łaski 11—14; Bandtke 12—15; genuin. redact. rubr. 1, 2, 3) wskazali. Chociaż takie przepracowanie objawia szczegółowe ogłoszenie uchwały osobnej, na jednej z wieców małopolskich przepisanej, nieważę się tego Łokietkowi w podobnym trudzie siwiejącemu przyznawać: dość mi tego gdym wskazał ślady, zda mi się dostatecznie udowodnił że Łokietek to sądowe stanowisko tykał, przepisy obmyślał lub potwarzał, i takowe Piotrkowowi i Wislicy dostarczył.

a może nawet 1200. To Heleel. — Ten sam pewnie Maćko Borkowicz jednał 1335 zajście Paradyża z synami Wanicantego (patrz wyżę w nocie 43, rozdziału 38).

Pozycanie.

70. W niepewności zostając jak dalece Łokietek osobną uchwałą rzecz sądową opisał, zuchwałej się biorę, jemu przypisać wieczysty edikt o pozwach.

Edictum perpetuum de citationibus.

(in stat. vislic.)

(in stat. petric.)

A. Quoniam ex modo citationis, nonnulla gravamina et oppressiones nostris officialibus¹⁾ pervenire consueverant, et ideo eisdem gravaminibus et oppressionibus volentes obviare, statuimus: per ministeriales sive officiales nostros, sive quoslibet iudices deputandos, in hunc modum formandam vel faciendam fore citationem; quod ipse ministerialis; cum suo solito baculo, ad villam accedere debeat, si dominus villae pro suo quolibet excessu fuerit citandus, obmissis ejusdem villae villanis in pace et tranquillitate²⁾ ad portam curiae ejusdem domini villae³⁾, suo baculo tangendo, eundem citare teneatur,

¹⁾ Per nostros iudices seu officiales, mają wydania drukowane. Iudices, omittunt mówi Bandtke prawie wszystkie codices: nie omittunt, ale non addunt bezpotrzeby i fałszywie.

²⁾ Od statuimus aż dotąd są różne przekładnie i wyrazów skłonięcia, na toż samo wychodzące.

³⁾ Zgodnie z tym D. III; B. II, czyli Mikoł. z Rogoźna 1472 i Maciej 1478. Kodexa, D. IV; S. V; B. I, czyli 1444; P. I, czyli zamoj. 1452; P. II, Macieja z Pilczyna, to jest, dawniejsza, mają:

exponendo nihilominus, de cujus iudicis mandato, et ad cuius instantiam, et propter quam causam, facit eandem citationem. Si autem ejusdem villae villani, ut ipse dominus villae, fuerint insimul culpabiles, volumus: quod eodem modo tangendo portam cujuslibet villani seu cmethonis, et clamando, faciat simili modo citationem. Qui villani, si non fuerint culpabiles in delicto sui domini, volumus et praecise prohibemus: quod per eandem citationem, quomodolibet, non graventur, nec fatigentur: cum plerumque, in odium et contemptum domini villae et ex rancore, consveverunt villanos indebite fatigare: alias, si contra hoc ipsos villanos contingerit citari vel fatigari, decernimus: quod procurans citationem eandem, poena, quae dicitur vulgariter pentnadzeszce puniantur⁴⁾. Et eodem modo volumus fieri citationem praedictam, ubi, sine delicto domini villae, fuerint villani communiter vel devisim, culpabiles et delinquentes, ita, quod, ad portam tangendo, quemlibet ipsorum, citare tenetur⁵⁾, cessante qualibet oppressione supra scripta (jus polon. rubr. de constitutionib. 4, p. 127, 128; art. 18, p. 39, 40).

ad portam domini vel minus kmethonis villae; którego kmetnosa w wydaniach drukowanych także niema. — Kodex Sierak. z XVI wieku niewymieniając kmetona dokomponowywa: ad portam domini ejusdem villae accedat, et suo baculo portam domus domini villae ter tangat et clamando ter ipsum citare debeat, et nihilominus.

⁴⁾ Z tą formą chrapawą zgodne są kodeksa XVgo wieku: drukowane wydania rozłączają wyrażenia i ugladzają tak: Tamen cum plerumq. in cont. et odium dni villae et ex ran. consv. aliqui, villanos ind. fat. molestare, quare huic morbo mederi volentes. statuimus: quod quandocunque, ipsos villanos, absq. justa et legitima ratione citatos et vocatos esse constat, quod ille extrahens citationem et qui hoc maliciose procurat, puniatur poena quae.....

⁵⁾ Cum expositione super scripta, dodaje pięć kodexów; modo et ordine superius expresso. wydania drukowane.

B. Praeterea, cum in deliberatione consistat mater virtutum, ipsa discretio contingit plerumque: quod aliqui nostri familiares, vel alii, quomodolibet in curia nostra constituti, vel in iudicio arrestati, seu inventi, inopinata ad nostram vel iudicum praesentiam seu audientiam evocantur, et quaestiones, de quibus minus ⁷⁾ cogitaverunt, moveantur eisdem: ideoque, utriusque parti providere volentes, quod dicto modo citati cum bona deliberatione et discretione, propositis respondeant, et actores ⁸⁾ suis quaestionibus, seu causis non frustrentur, statuimus: quod cum aliquis, in nostra curia, vel iudicio inventus, ad nostram vel iudicis praesentiam fuerit praemisso modo evocatus, actor, seu ipse iudex, quaestionem seu causam citato, debito modo exponere ⁹⁾, vel in scriptis tradere teneatur, et ad respondendum ¹⁰⁾ eidem quaestioni, ut alias praemissum est. Si quaestio fuerit haereditaria, vel pro magna pecuniae

Perpetuo prohibemus edicto ⁶⁾: quod nostri familiares, vel alii in nostra curia citati, seu coram nobis vel nostro iudicio arrestati et inopinata inventi, respondere minime teneantur: sed citati legitime, propositis sibi actionibus, coram nobis vel iudicibus nostris respondebunt, concessa eis deliberatione, super propositis actionibus competendi (jus polon. 10, p. 146).

⁶⁾ Edicto, niéma w kodexach Mikoł. z Rogoźna 1472; i Macieja 1478.

⁷⁾ Minime, w wydaniach drukowanych.

⁸⁾ Neve actores, w drukowanych.

⁹⁾ Causam, debite citato exponere, zmienia Łaski.

¹⁰⁾ Quod tunc (extunc) citato vel (et) evocato actor super ipsa quaestione (vel causa) scriptum tradat vel exponat ad respond., codices, 1472, 1478: — W tym miejscu Bandtke reprobatur editiones impressae.

summa, puta XL marcas, communis terminis trium septimanarum, per judicem eidem assignetur; alias, si pro minori debito, vel injuria verbali, in crastinum terminus prorogetur (jus polonicum rubr. 5, p. 128; art. 18, p. 41).

C. Flebili quaerela sepius recepimus; quod ministeriales, per terras gyranes, pauperes milites et villas religiosorum¹¹⁾, fatigandi et vexandi adveniunt innumeros modos exquisitos, ita, quod si alicujus villae, pauperes milites, aut villani religiosorum, eos pro beneplacito ipsorum officialium quibuslibet expensis non pertractent, nec procurent; iidem ministeriales ipsos pauperes milites¹²⁾ seu villanos, sine culpa et sine causa, et absque judicio praecepto, citant, occasione vexationis faciendae, termino pro libito sue voluntatis, assignantes et statuantes eisdem, et sic, iidem pauperes milites¹³⁾, seu villani, non valentes redimere aliter vexationem¹⁴⁾, saepissime de certa summa pecuniae componunt cum eidem: unde nos hujusmodi vexationi obviare¹⁵⁾ volentes, statuimus: quod deinceps ministeriales, sub poena privationis sui ministerialatus et spoliatione¹⁶⁾ omnium suorum bonorum, absque speciali

¹¹⁾ W jinnych kodexach: pauperes milites, villanos, vel villas religiosorum. — Kod. Sierak. z XVI wieku dodaje: aut nobiles. — Wydania zaś drukowane: pauperes villanos, vel religiosorum villas, aut pauperes milites, caeterosque subditos nostros.

¹²⁾ Kodex Macieja z Pilczyna 1458, ma pauperes nobiles: równie wydania drukowane: sam Sierak. kodex wszakże zachowuje tu, milites.

¹³⁾ Nobiles w kodexie B. I, 1444, i D. IV. tegoż czasu.

¹⁴⁾ Volentes redimere hujusmodi vexationes et molestationes, w wydaniach drukowanych.

¹⁵⁾ Hujusm. malitiae et machinationi obv. w wydaniach drukowanych.

¹⁶⁾ Privatione, w wydaniach drukowanych.

mandato judicis, aliquam citationem, non praesumant facere, alias praemissam poenam et facialem adustionem¹⁷⁾ non immerito poterint formidare (jus polon. rubr. 7, p. 128, art. 19, p. 42).

D. Plerumque fit, quod aliqui propter causas consanguineorum vel familiarum suorum, ad judicia venientes, per strepitum et importunam ipsorum audatiam, sententiam sive victoriam causarum consverint reportare: unde super hoc providere volentes, statuimus: quod deinceps quidpiam, cujuscunque status vel conditionis existat, propter causam consanguinei, vel cujuslibet familiaris, aut servitoris, ad iudicium venire non praesumat, qui si contra¹⁸⁾ facere praesumpserit, poena, quae dicitur pentnadzeszce nostrae camerae applicanda puniatur (jus polon. rubr. de constitutionib. 7, p. 128, 129; artic. 20, p. 43).

E. Contigit etiam, quod aliqui, dum pro quibuslibet criminibus et delictis ad nostram audientiam evocantur, nominant dominos Item, statuimus: quod quotiescumque in iudicio¹⁹⁾, in causis criminalibus, seu quibuscunque aliis, magnis vel parvis,

¹⁷⁾ Et notationem, dodają wyd. druk.

¹⁸⁾ Ad iud. venire non praes. nisi fuerit vocatus, quia, si contra: w kodexach Mikoł. z Obornik 1441; samojskim 1452; Sierak.; tudzież w Wielkop. piotrkowskich tegoż Sierak. — ad iud. venire tali modo, non servata quandam reverentia et discreta decencia, praes. quod si, quisquam contra: tak rozwijają zastrzeżenia wydania drukowane.

¹⁹⁾ Quod caput, mówi Bandtke: D. III, B. II, exhibent jam supra post cap. CXXII; codices vero, P, D. II, in fine statutorum (wartensium) Vladislai regis referunt; Sierakovianus autem, legibus Majoris Poloniae petrikoviensibus adscribit. De intercessione alias o sachod CXIX, inscribit D. III. Nullibi occurrit in P. II. — Wydania drukowane poczynają ten artykuł: Quotiescumque in iud. — kodexa zaś: item statuimus: in Sier. abest tamen. Item.

et quoslibet ipsorum superiores, allegantes: quod mandato et auctoritate suorum dominorum et superiorum hujusmodi crimina et delicta commiserunt: verum quamvis aliquibus temporibus, contra rationem fuerint observatum: quod hujusmodi malefactores per eandem nominationem, a poena liberabantur, tamen, quia hujusmodi nominatio, continet in se errorem intolerabilem, ex eo, quod directe contrariatur praecepto divino: unde nos attendentes, quod poena in suos actores tantummodo vendicat sibi locum, statuimus: ²³⁾ quod citati pro

quispiam conventus, fuerit, vel evocatus, vel citatus, et ipse, dominum suum vel socium nominaverit, quod eadem fecerit de ejus mandato, et ille veniens ad iudicium liberaverit, asserens ²⁰⁾: ipsum id fecisse de suo mandato: citatus liberatus discedat et contra liberantem actio dirigatur: alioquin citatus, respondere protinus teneatur ²²⁾ (jus polon. art. 146, p. 120, 121).

²⁰⁾ Tak w piotrkowskich Sier. z którym jinnych kodexów, tego artykułu kopje, cale się godzą. W drukowanych wydaniach jest tak: fuerit, qui dominum aut criminis auctorem nominaverit, aut socium, ejusque mandato se fecisse affirmaverit, et ille tunc principalis, veniens ad iudicium, ipsum liberabit, asserens.

²¹⁾ Tu przenoszą z zaczątku tego artykułu, statuimus: quod ille citatus, wydania drukowane.

²²⁾ Tak kod. Sier. i jinne; wydania zaś drukowane mają: citatus libere a iudicio discedere poterit, actioque hujusmodi dirigi debet contra dominum et criminis auctorem, qui protinus et ex continente respondere tenetur, alias primus ille, qui citatus est, respondere compellatur.

²³⁾ Drukowane wydania mają: tantummodo auctores, et secundum canonicam aequitatem, Bandtke nienadmienia czy jaki kodex tego dodatku dostarcza: nominatio in delictis, non vendicat sibi lo-

quibuslibet criminibus²⁴⁾, teneantur respondere²⁵⁾, non obstante qualibet praedicta nominatione, etiam si super hoc privilegiis nostris, vel nostrorum praedecessorum essent communiti, quae, quantum ad hoc, ut perniosa et erronea, cassamus, irritamus et revocamus. In haereditariis vero et aliis quibuslibet quaestionibus, per citatos in nostro iudicio, nominati, si nostram jurisdictionem voluerint declinare, nolentes in se accipere easdem quaestiones, decrevimus; quod extunc, praedicti citati, cujuscunque sint status et conditionis, habentur pro convictis (jus polon. rubr. de constitutionib. 8, p. 129; art. 21, p. 43, 44)*).

Jak w jinnych, tak podobnie i w tym razie wzięliśmy za text, ten, w którym Bandtke magis genuinam upatruje redactionem; niepowtarzając wszystkich przezeń skompilowanych warjantów, zanotowaliśmy główniejsze niejednostajności i główne wydań drukowanych zmiany i odstąpienia od tego co codexa wydawcom dostarczały. Pierwszego wstępnego artykułu A, znane wielkopolskie ustawy, niedostarczają. *Drugi B, zapisany nie cały w skróceniu; a gdy tłómacz Świętosław upewnia że to też capitulum, już było położone w onym capitule praeterea o pozwanym i nyempnymaczki (z nyemnyamania, z mniemania, z nie-mniemaczki), a jest część jego: przeto ustawa dla obu prowincij jest wspólną. Trzeci C, jest dla obu dosłówny, albowiem Świętosław

cum; ale upewnia że w żadnym niema kodexie co następuje dalej: nec liberat delinquentem ostensio auctoris delicti: statumus.

²⁴⁾ Niektóre kodexa dodają et delictis, drukowane dodają jeszcze: in nostro iudicio judicentur.

²⁵⁾ Et convicti debite poena puniantur. Mają ten dodatek S. V; D. IV; B. I, 1444; B. II, 1478; Sicr. z XVI wieku: dodatek stosowny, pewnie potrzebny, znajdujący się w wydaniach drukowanych.

^{*)} W krakowskim to statucie jest: ABC u Helcela III, 6, 7, 8, p. 192, 193; DE, u Helc. III, 4, 5, p. 192.

dawszy przekładu jego początek, dokłada: to spełna ustawienie, położono jest wyżej pod rubriką o pozwiech i poczyna się tymże słowem *flebili: texta te* w obu położeniach, małopolskim czy wielkopolskim jednosłownie ten artykuł powtarzają. Czwarty D, w podobnym jest przypadku. Tłómacz rękopismów 1460, 1503, daje jego skrócenia a Świętosław zapisuje: *plerumque: positum est in primo libro (minoris Poloniae) de citationibus et strepitu juris*, co mówi za zgodnością wyrazów *in extenso*. Piąty E, dostarcza przeobrażenia i płątaniny. W przekładach polskich oddany jest w ułamku skróconym. Świętosław upewnia, że to ustawienie już złożono jest i oprawiono przez ono *capitulum, contigit*, wyżej pod rubriką o pozwiech, jeno tylko o dłużnych rzeczach, acz co się sromoty grzechowej nie tyczą, może być dzierzany (może mieć moc, a gwałciciel niemógł się nim zasłaniać). Będąc tedy ten tak załamkowany artykuł, tym samym co, *contigit*: był zbyt cenny dla wiślickich i odrzucony. Kopiaści statutów dwu prowincji, z nim się błąkali, w różne go miejsca wtykali, a wydawcy wielką niedorzeczność popełnili gdy w druku zaciągęli go do rzędu wiślickich.

Wspólność tych artykułów obu prowincjom powoduje szczególne bacznie. Jich pomieszczenie razem pomiędzy artykułami wyłącznie małopolskimi; następstwo nieprzerwane, zachowane w powtórzeniach wiślickich, w powtórzeniach przepisywaczy i wydawców, odkryte in *textu genuino*; też sama o pozywania osnowa trzech pierwszych artykułów A, B, C, w pierwszym ustęp, prolog do trzech objawiająca; przyczepienie ostatniego E przez *contigit* do poprzedniego: objawiają między nimi spójności które ściśle w formach wiążą trzy pierwsze artykuły a do nich czepiają dwa następne, gdy prawodawca przeszedłszy do tych co hukiem i trząskiem zamierzali pozyskać wyroki, wraca do właściwego

pozywania obwinionych⁸⁰). To nas spowodowało do sądzienia że się te artykuły poczytywać godzi za odłam, a może całość wieczystego ediktu, uchwały *perpetuo edicto* ogłoszonej.

Wspólność obu prowincjom ustawy, oraz nazwa ediktu, zniewalają odnosić do Łokietka. Dwa mianowicie téj uchwały widoki, silniej ją do Łokietka przywiązują, dowolne pozwy i przytrzymania za niemniemanem czyli domniemaczką wykroczeń, oraz przywileja: pierwsze, skutek z surowiałych w nieładzie Władawa sądów; drugie z rozpusty pańskich w przeszłych wiekach wyłączań się szczegulnemi przywilejami. Spotkać się z tym naprzód wypadło Łokietkowi. Niemamy śladu aby syn jego miał z tych powodów zatargi. Stoczył bój Łokietek, na to są słowa dziejarskich źródeł: przewycięzył, a ślady boju zostały w ediktach i statutach⁸¹).

Odpowiedzialność we własnym sądzie.

71. Rozpatrując się w prawach i aktach, Łokietek, gdy chce przedewszystkim prawo narodowe do dawnéj mocy przywieść, trwał w zaciétéj z przywilejami zatardze jak zapowiedział in *jure militari*, że właśnie wyswobodzone z pod ciężarów polskich ziemskie posiadłości służbę obowiązane są wojenną; tak równie zapowiedział

⁸⁰) W piśmie, krytyczny rozbiór stat. wiślic. 47, niepodciągnąłem artykułu I, 17 (16) *jus polon.* 17, p. 39) do jednego z jinnyimi związku, bom odpowiedniégo mu u Wielkopolan niedostrzegal: ale formała w nim wstępna, wymaga go poczytywać za cząstkę wieczystego ediktu.

⁸¹) *Si super hoc privilegiis nostris vel nostrorum praedecessorum esset communiti quae ut perniciose et erroneae, cassamus, irritamus et revocamus* (*jus polon. rubr.* 8, p. 129; *artic.* 31, p. 44). — Kasimirz wszakże ostro wyrokował krzywdy ludowi czynione i stręczył krzesiwko i podżogę ludowi aby sobie sam sprawiedliwość wymierzył.

że sprawiedliwość powszechna, tymże polskim ziemskim powinna być dopełniona prawem; nikt się do jinného jamu niewłasného uciekać niemoże; a ten co udzieloného sobie prawa teutońskiego raz zaniedba, wraca pod prawo polskie, niezwrótnie na zawsze. Zapadła w téj mierze w Małéj Polsce uchwała, a jój zupełność i całość, oznaczył nam Świątosław z Wocieszina, wskazując przykład jak podobne wiecowe redagowano uchwały.

De foro competenti.

Prolog.

Cum actor forum rei undique sequi debeat, volumus: ut ¹⁾ si quis in iudicio juris thewtunici contra reum suam actionem dirigit, aut proponit, reus actionem vel actorem ibidem super alia ²⁾ quaestione, simili, vel inaequali, reconvenire non poterit, sed suam litem aut causam coram iudice competenti, cum voluerit, agitabit.

Pierwszy członek Polski.

Ex lege imperiali clara luce nobis constat: quomodo incendiarii et exustores voluntarii domorum, horreorum, aut quorumvis bonorum, morte crudeli et impiissima ³⁾ puniantur, quibus etiam inventis, si ad ecclesiam fugiant, patrocinium nullum ex hoc debeant obtinere propter damnati criminis sevitatem. Consueverunt tales omnes ⁴⁾, ut manus effugiant justitiae, ipsos punire volencium, ut plurimum, in ciuitatibus vel villis teutunicilibus permanere, ut actionem propositam contra eos eludant vel claudant per juris thewtunici defensionem,

1) Quod wydania drukowane.

2) Aliqua, wydania drukowane.

3) Turpissima, wydania drukowane i niektóre kodexa.

4) Consueverunt enim hactenus hujusmodi malefactores, w wydaniach drukowanych.

et sic sepius talium maleficiorum crimina remanent impunita: unde de nostrorum baronum ⁵⁾ basso ⁶⁾ consilio statuimus: ut ⁷⁾ accusati de crimine incendii, siue exustionis, etiam inventi in civitatibus aut villis theutunicilibus, extra forum ipsorum trahantur et in jure polonico, tamen coram giudice competenti, tenebuntur respondere, sentenciari et puniri, pena digna debebunt juxta exigentiam criminis et ejus probacionem ⁸⁾.

● *Wtóry członek Polski.*

Re vera, non solum a malo, sed ab omni specie mali ⁹⁾, quemlibet viventem sub lege necessarium est abstinere, per quam refrenatur malorum audacia, ut justorum innocentia tuta consistat. Sane quidam ad foetiditatem corpus suum, ut plurimum, potrahantes, et lascivam vitam gerentes, deum non timentes, nec temporalem poenam formidantes, virgines stuprant, mulieres polluunt violenter, ut quando impetuntur ab eis aurententi, vel irretiti ¹⁰⁾, vel in recenti, jure theutunico volunt se tueri, ut facilis eludant commissi criminis actionem: visum extitit nostris nobilibus in colloquio generali ¹¹⁾, quod et nos decernimus perpetuo observandum: ut tales oppressores virginum aut mulierum, si proclamaverint in recenti, jure polonico, coram giudice competenti, teneantur respondere et puniri juxta commissi criminis qualitatem ¹²⁾.

⁵⁾ Et procerum, dodają drukowane.

⁶⁾ W niektórych kodexach, praehabito; w drukowanych niema.

⁷⁾ Quod, w drukowanych.

⁸⁾ Et ej. prob. niemają drukowane.

⁹⁾ Spe mali, w niektórych kodexach.

¹⁰⁾ Aurententi vel irretiti, we dwu tylko kodexach, w jinnych niema.

¹¹⁾ Nobis, nostrisque baronibus in coll. gen. existentibus, w trzech kodexach, D. IV; P. II, 1458; et Sierak.

¹²⁾ Tego całego artykułu, wydania drukowane niemają.

Epilog.

Cum secundum patrum sanctorum decreta lex decernat, illos amittere privilegii auctoritatem, qui non utuntur in eo concessa sibi potestate, plures sunt nostri milites, jus theutunicum habentes in multis ipsorum villis, ex nostra, aut nostrorum predecessorum gratia eis facta, et tamen, jure theutunico obmisso, tantum secundum jus polonicum se regunt in quibusdam, statuimus: quod si in aliqua villa, abusi sunt jure theutunico, amplius per jus theutunicum contra agentes non poterint se defensare. Propter quod volumus: quod ubi crimen est commissum, illo jure, quo illa villa tunc usa fuerit, debeat judicari, sive terminari.

(Jus polonicum, rubr. 31, 32, 33, 35, p. 135, 136; artic. 67, 69, 70, 71, p. 71, 72, 73, 74).

* Artikuły niniejszej uchwały, są nazwane przez Świętosława członkami polskimi, nie dla tego, że je na język polski przełożył: ale dla tego, że są uchwalone, dla prawa polskiego, dla ocalenia jego od płaćtanin z teutońskim, dla wstrzymania zdrożności tych co swego narodowego wyrzekali się a lgnęli do obcego*).

Zapatrując się na tę przez Świętosława wskazaną formę, znaleźliśmy środki w digestach Kazimirza, niektóre jinne rozpoznać, a z pomiędzy tych, wytacza się jedna o przedawnieniu mówiąca jak to wnet niżej ukażemy.

Przedawnienie.

72. Rozpatrując poprzedniego prawodawstwa uchwały: przedawnienia zatrzymywały niekiedy baczność naszą.

*) Członki te polskie są w statucie któremu Helcel rok 1368 naznacza (IV, 6—9, p. 200, 201); a najposorniej za tym dla statutu rokiem przemawiają. Albowiem kiedy in crastino sancti Francisci 1365 ustawa o sądach teutońskiego prawa zapadła: przyswojitą widzi się rzeczą aby wnetże członki polskie upomniały się o całość swoją.

Nie są one dla prawodawstwa krajowego nowością: gdy atoli prawo narodowe odżywione było, wymagały ponowionych przepisów i warunków. Dowodem tego jest artykuł piotrkowski który zdaje się być chwilowy, prawa przemijającego, dającego czuć że jinny w téj mierze przepis, musiał mieć swój byt.

Edictum perpetuum, de praescriptione.

Majoris Poloniae.

Practerea statuimus; et edicto perpetuo observari mandamus: quod, quicumque venditam possessionem infra octo annos, volens in ea aliquod jus vindicare, in iudicium non reduxerit reclamando;

vel haereditatem obligatam infra XXX annos, non redimerit per se, vel per suos consanguineos, quibus hoc competit de consuetudine speciali:

haereditates sic venditae vel obligatae, elapis annis dictis, (quos volumus currere ab anno millesimo tricentesimo quadragesimo septimo, a dominico laetare,) penes ipsos, quibus sunt venditae, vel etiam obligatae, perpetuo remaneant (ipso facto) (jus polon. II, p. 146).

Bezwątpienia ustawa ta w swoim czasie żadnych nierodzila wątpliwości jakie w nas nieci. Od roku 1347, Wielkopolska przepisuje sobie dawność, lat 8 na przedaź, lat 30 na zastawę. Jestli to przepis dla umorzenia biegących z poprzednich niepewności i kwestij, czyli nowy od 1347 na zawsze obowiązujący? Niepewność tę wyjaśnić mogą wyroki o przedaź i zastawę w bliskich czasach zapadłe.

Zdaje się być ten przepis od 1347 na zawsze obowiązujący, bo zapowiada, *statuimus et edicto perpetuo servari mandamus*. W takim razie rzecz dziwna! ogólne wiślickie prawodawstwo widli się: jinną sobie dawność przepisuje swym ediktem Wielkopolska, kiedy obszerniejszą swą konstytucją Małopolska jinną. Konstytucja

małopolska przyzwala dawność lat 30 na zastawę, a na sprzedaż lat tylko 3 i miesiący 3.

Praescriptio.

(*Prolog.*)

Cum praescriptio propter segnicem et pigriciam dominorum sit instituta, decernimus et statuimus:

(*Pierwszy członek.*)

Quod si aliquis credit et reputat se habere aliquod jus ad aliquam haereditatem, quam aliquis praesentialiter possidet, si infra tres annos et tres menses, tempore pacis et concordiae, sustineat et patiat, ipsum possessorem possidere eandem haereditatem pacifice et quiete, ita, quod sibi, licet presenti et cujus praesentiam sive sufficientiam de facili possit habere, infra praedictum tempus, videlicet trium annorum et trium mensium, non moveat aliquam questionem¹⁾, extunc ab omni jure et vendicatione ejusdem, haereditatis censemus eundem cecidisse.

(*Drugi członek.*)

Si autem aliquis in obligatione teneat aliquam haereditatem, decernimus: quod idem obligans, vel ipso obligatore non existente, vel deficiente quilibet ipsius consanguinitate vel affinitate proximior, coram iudice nostro, si ipsius copiam²⁾ potest habere, vel saltem in parochia ejusdem haereditatis obligatae, publice faciat

¹⁾ W wydaniach drukowanych jest tak: ita tamen, quod, licet possit de facili, inter praedictum tempus et spatium trium annorum et mensium ad ipsum possidentem venire, vel coram iudice convenire eundem, tamen immotam eandem reliquit quaestionem et passus est possidentem, extunc.

²⁾ Praesentiam, wedle niektórych kodexów.

ad minus semel in anno protestationem, vel in colloquio generali: quod dicta haereditas, i tanta pecunia prout est vel fuerit in facto, sit obligata. Faciendo hujusmodi protestationem dictus obligans³⁾, vel proximior ipsius, ut praemissum est⁴⁾, infra triginta annos redimendi vel liberandi praedictam haereditatem, plenam et liberam habeat facultatem. Quod si non curaverit, vel neglexerit, per continuos quindecim annos dictam facere protestacionem, ab omni jure haereditatis sic obligatae sentiat se cecidisse.

(Trzeci członek.)

Si vero⁵⁾ sit mulier maritata et aliquam haereditatem, quam dicit et credit, ratione dotis, vel quomodolibet, ad se pertinere⁶⁾, si infra decem annos non curaverit⁷⁾, pro eadem haereditatem quaestionem intentare⁸⁾, ita, quod infra idem tempus pacis et concordiae patiatur possessorem quiete possidere, extunc decernimus: quod eadem mulier, ab omni jure ejusdem haeretatis eciam se cognoscat cecidisse.

³⁾ Vel obligator, dodaje kodexów wiele.

⁴⁾ W drukowanych jest: quod sic obligans, aut, eo deficiente ejus consanguinei, aut proximiores in gradu, coram judice nostro, si saltem ipsius praesentiam habere, vel in parochia illa, ubi impignorata illa haereditas est, aut praesertim in colloquio generali, faciat fieri publice semel ad minus in anno, unam protestationem et denuntiationem obligatae illius haereditatis, nomenque et summam pecuniae, pro qua impignorata extat, exprimere faciat, qua protestatione sic facta et denuntiatione, dictus obligans, aut proximiores ejus in gradu, ut praemissum est.

⁵⁾ Si vero, Łaski w swym wydaniu opuścił; parę kodexów ma, si autem.

⁶⁾ Se jus habere et ad eam pertinere, Łaski.

⁷⁾ Vel neglexerit, dodaje Łaski.

⁸⁾ inchoicare, niektóre kodexa, albo attemptare.

(Czwarty członek.)

Si autem⁹⁾ fuerit vidua, et eodem modo dicat et asserat, aliquam haereditatem, quam aliquis possidet, ratione dotis, vel quolibet alio jure, ad se pertinere et infra sex annos, tempore pacis et concordie sustinuerit et passa fuerit, eundem possessorem ipsam haereditatem quiete possidere, decernimus: quod extunc, ipsi possessori ratione, prescriptionis in eadem haereditate plenum jus sit acquisitum, et mulier sentiat, se ab omni jure cecidisse.

(Epilog.)

Volūmus et declaramus; quod premissae praescriptiones, tempore pacis et concordie vendicent sibi locum, tempore autem guerrarum siue discordiarum nullatenus sibi locum debeant vendicare, sed tunc oportebit de salubri remedio eisdem providere juxta discordiarum et guerrarum qualitatem; sicut et captivis per Tartaros, nullam volūmus currere prescriptionem.

Text wzięty e redactione magis genuina, jak mówi J. W. Bandke (jus polonicum, rubr. XV, p. 131, 132): wszystkie kodexa z małymi wyrazów różniczkami są z nim zgodne: w wydaniach zaś drukowanych we wszystkich artykułach, we dwu mianowicie pierwszych, wyrazy są wzruszone, podmieniane, poprzydawane w liczbie znacznej (jus polon. art. 40—43, p. 58, 59, 60).

Wymieniłem powody dla których téj wiecowej o przedawnieniu ustawy uchwalenie Łokietkowi przypisać wypada (krytyczny rozbiór stat. wislic. 48)* te

⁹⁾ Si autem, opuścił Łaski.

^{*} W tych powodach zaczępiłem Tatarów; na to Helcel bardzo trafnie mówi: począwszy od roku 1294 nie ukazują nam dalsze żadnego rzeczywistego najazdu téj dziczy, gdy tymczasem za syna jego (Łokietkowego) Tatarzy tak w roku 1341 jak 1350 i później

mię pociągnęły do przyznania temuż i następnej o donacjach.

Donationes.

Hoc statuto perpetuo declaramus observandum: quod donationes fixae et firmae debeant permanere, non obstante, si privilegium super eisdem donationibus concessum non fuerit, dummodo, morte donatoris, vel ejus, cujus donatio facta fuerit, confirmetur, praesertim his, qui nobis, seu nostris successoribus praesentibus, viriliter in bello pugnantes, fuerint interfecti, donatio perpetua (donationes perpetuae) recipiat suam firmitatem (perpetuam) (jus polonicum, art. 147, p. 121; 19, p. 147).

Constitutiones.

73. Mówi Długosz że Władysław Łokietek, post peracta coronationis solemnia, *varias constitutiones et edicta decrevit* (IX, p. 972, 973). Nazwa ediktu naprowadziła mię do wydobycia z digestów kazimirzowskich, ustawy łokietkowe. W poszukiwaniu takiej nazwy *constitutiones* stary dla prawodawstwa wyraz, bo łączyckie 1180 roku ustawy mianujący: polubiony jak z kilku wytoczonych przykładów widno w Małopolszcze, czyli może za przewodnika podobnie jak *edictum* służyć? wątpię i powoływać się nań nie śmiałem. W czasie mych poprzednich trudów nie znana była tak nazwana od Bandtkiego statutów *magis genuina redactio*, która rzeczywiście wszędzie niepospolita objawia składu swego dawnosć. W jej zbiorze 59ciu rubrik, znajduje się *dziewięć*, które zamiast przedmiotu o którym mówić mają, zatytułowaniem *de constitutio-*

zagony swe aż do Wisły zapuścili (§ 81, p. cxxv). — Wzmianka tedy o Tatarach jest raczej z redakcji czasu Kazimirza, jakoż: sicut et captivis per Tartaros, wygląda na przydany i wetknięty dopis. — Ten cały ustyp jest u Helcefa. w statucie krakowskim, III, 17, p. 195.

nibus są przystrojone. Z tych dziewięciu de constitutionibus rubrik, trzeba odtrącić jedną (25, p. 134), która rzeczywiście o konstytucjach mówi: *constitutiones legem imponant*: jinného, z rzeczy samėj w niėj zawartėj niémogąca mieć tytułu; a ta, tworzy piérwszy naczelný statutu wiślickiego artykuł (art. 1, p. 27). *Ośm* tedy pozostaje rubrik bez zatytułowania przedmiotowego, jedynie tylko z nadpisem *de constitutionibus*, w liczbie mnogiej, jakby te ośm były z jakiego owych konstytucji zbióru, wydobyte, z jakiej wyciągnięte de constitutionibus księgi. Z tych liczby *pięć*, obejmują ustawy które nam przyszło przed dwódziesiąt laty Łokietkowi przyznać: pięć które Łokiet de crevit. Z tak szczęśliwego a mnogiego zbiegu postrzeżeń naszych z zatytułowaniem *magis genuinae redactionis*, nagłówek *de constitutionibus*, nabywa pewnego znaczenia dla nas i pytamy się siebie, in *magis genuina redactione*, wszystkie de constitutionibus rubryki nie sąż wyciągiem z tych constitutiones które Łokietek de crevit? Pięć takowych są nimi. Pozostające, niezahczone dlań *trzy*: *jedna* mówi krótko, o wydaniu stronie przekonanego, co zadosyć uczynić chce (rubr. 28, p. 134, 135): *druga*, o ciężach sądowych, powściągająca onych napaści, zdzierstwa i szkody jakie zrzędzaly (rubr. 10, p. 129); *trzecia*, czerpa w prawie rzymskim srodka na spory z powodu zmiany koryta rzeki wynikających (rubr. 26, p. 134). Pierwsza z całą osnową swą i dawności cechą zredagowania onej, łatwo może być w zbiór konstytucij Łokietka zajęta. Druga rozciąglą, kończąc się naznaczeniem kary siedmdziesięciu, wraz poczym, in *magis genuina redactione* znowu następuje rubrica de constitutionibus poczynająca: *praeterea poena quae consuevit nostro fisco assignari* o siedmdziesiątej mówi. Tę powoaliśmy w liczbę ustaw dawniejsze (staraniem Łokietka) modyfikujących.

Można tedy powiedzieć, że rubrika o ciąży, znajduje się z dawniejszemi ustawami i łokietkowemi, w pewnym powinnowactwie i łatwo za łokietkową ująć może. Czyli o zmianie koryta, należy Łokietkowi przypisać? może jaki dyplom, jaki sądowy wyrok o tym kiedy upewni. Kiedy za Łokietka *expedit reipublicae* i tym co byli *in jure militari, constitutiones legem imponentes*, podobało się z rzymskimi takiemi uchwalać przyborkami: wzięcie rzymskiego *de fluvii aut rivuli fluxu*, przepisu, podobnym staje. Wszystko to zostawiam do śledzenia i zgłębiania jinnym*). Zamykam me długie pismo, stawieniem obok, co małopolskie i wielkopolskie statuta zgodnie o procentach od żydów wymaganych powiedziały. Może kto dopatrzy że o tym rozważano w Chęcinach 1331 roku.

De usuris.

Cum in usurarum voragine, sit insatiabilis appetitus, extorsioni pecuniarum terminum non imponens: proinde statuit nostrorum baronum¹⁾, auctoritas: ut Judaei fidei nostrae inimici²⁾, christianis, pecunias ipsorum mutuantes, non plus³⁾ pro qua-

Usurarum voraginem in qua facultates exhauriuntur, compescere cupientes:

statuimus:

quod Judaei nostrarum civitatum, per septimam non plus de usura⁴⁾ recipeant, nisi tantum unum grossum

*) Śledził i zgłębił Helcel, odosobniając statut IV, p. 200—205, w którym się te konstytucje znajdują.

¹⁾ Et nobilium, dokładają wyd. drukowane.

²⁾ Veri dokładają niektóre kodeksa; a wydania drukowane dopisują: christianae.

³⁾ Magis genuina redactio; tudzież, Mikołaja z Rogoźna 1472 i Macieja 1478 kopje, niemają wyrazu de usura, jaki tu jinne kopje i druki dokładają.

⁴⁾ De usura, w jednym tylko kodeksie zamojskim 1452, przemilczany wyraz.

libet septimana exigere habeant, nisi tantum unam quartam⁵⁾, cum gratiarum actione. Et, si Judaei, qui per novas deceptiones ad justitiam obligationis⁶⁾ mutant pecunias, sustinuerint infra duos annos suum debitorem, pro usura accrescente et pro principali debito⁷⁾, ad iudicium non provocantes, extunc ipso facto, usuram accrescentem⁸⁾ ulterius, post duos annos amittere debent, tantum principali sorte et usura, jam aucta infra praedictum tempus, sint contenti, neque per eandem literam obligationis, poterint obligantem effectualiter amovere (admonere)⁹⁾, aut obligatis stare, tenere, vel observare ipsis tenetur suam obligationem vel promissum¹⁰⁾ (jus polon. rubr. 51, p. 140; artic. 85, p. 82).

Przepis ten uchwalony został w czasie kiedy już grosze i kwartniki były w biegu. Na tym przepisie najsilniej stawia Helcel swój wywód dwojój grzywny. Aby procent dla żydów przez połowę miał być różny, krakowski od polskiego, być to niémogło; był jednostajny. Tymczasem ta una quarta tygodniowa, jest połową tygodniowego grosza. Una quarta przeto musi

⁵⁾ W drukowanych dołożono, alias unum grossum a marca, debent et tenentur: tego, zdaje się, w kodexach niéma (jus polon. Bandtke, p. 82, nota 19).

⁶⁾ Ad literas obligatorias albo obligationis, niektóre kodexa i drukowane.

⁷⁾ Et pro summa principali, debitorem, w drukowanych.

⁸⁾ Accrescentem, opuszcza druk.

⁹⁾ Wydania drukowane mówią: in sorteque principali et summa capitali sola, et absque ullis usuris, debent esse contenti, neque per eandem literam obligationis obligantem, poterint ad majorem summam compellere.

¹⁰⁾ Ultra hoc se extendens, dodają drukowane.

być procentem od małej połówkowej grzywny*). *Magis genuina redactio i wszystkie rękopisma przestają na una quarta, cum gratiarum actione; polskie przekłady 1450 dodają to gest półgroszek; drukowane łacińskie, rozpisują się jeszcze więcej o tym półgroszku**).* Ta una quarta maż być koniecznie półgroszkową połowiczną grzywną? czyż nie może być wypadkiem ćwiartki skojca czyli dwónastówki grzywny czterdziesto ośmio groszowej? Skojce, mająż być zawsze skotetn obiegowej monety? ćwiartki, mająż być koniecznie obiegowymi kwartnikami? Każda grzywna ma w sobie dwie połowy, i dla wagi połówkowe dla siebie ćwiartki. Połowy, ćwiartki są stosunki śliskie, kiedy całość nieoznaczona. Skarb pełczycki, a pewnie i inne wykopy, dostarczyły kawalców czystego srebra po grzywnie ważących. Czyli się nad takimi miłośnicy nasi zatrzymali, nad onych wartością zastanowili?

Jeszcze nieco o Łokietku.

74. Obdarzając młynem klasztor Lendy, oświadcza Łokietek sam w roku 1324, że ten dar czyni: *propter nimiam desolationem et destructionem quam fecimus domui, dum essemus cum exercitu in Polonia (w naszym diplomatarzu xxv) 1).* Zdarzenie czasu wojny. A przecie grzeszyłbym, gdybym polegał na słowach co upewniają, że sam Łokiek gwałcił dziewczki

*) Nieprzypuszczając ani różnych grzywien, ani niejednostajnego procentu, na czwartej tablicy rozbioru statutu wiśl. utworzyłem potworny i bezecny wymysł z una quarta wylęgły: za który chwostałby mię Helcel, gdyby go był dostrzegł. Procent czyli usura, nie częścć oswartą wynosiła, nie $2\frac{1}{2}$ na tydzień (miesiąc) ale 108 $\frac{1}{2}$, od sta. — Da veniam i przemaż.

***) *Quartam cum gratiarum actione. Et si Judaei, legunt codices, vitantque pleonasmum,* mówi Bandtke (*Jus polon.* p. 82).

1) Takich powodów do darowizn doczytać się można w aktach Przemysława, książąt szląskich i jinnych.

i cmentarze, a kościół i posiadłości jego annihilavit; rumieniłbym się wstydem, gdybym wykrzykom podobnym ważność jaką przyznał, nawet na lata 1296 do 1300 w których się Łokietek naraził.

Współczesne kronikarstwo Kazimirzem wielkim dosyć się zajęło, daleko mniej ojcem jego Władysławem. Z jinnych też źródeł zawsze o Kazimirzu daleko więcej wiadomości, niż o jego ojcu. W niedostatku wiadomości są do ocenienia, zdarzenia, przeszłości i następstwa; a ostatnie lat trzydzieści łokietkowego zawodu, nie są czasu chromym ułamkiem, jakiby można mimo się puścić. W tych bowiem latach spełniło się wielkie przeobrażenie w narodzie. Skołataną budową jego, bierze ojciec, gdzie: publica perjuria, traditiones, proditones, quas cives, nefandissime in gentem polonicam perpetrassent (a. 1311 Szczyg. tinecia II, 13; w naszym diplom. XXI): zrząc wnętrze i posady jej. Przecież zostawił budowę synowi; czasowie uszczerbioną, ale rządną i porządną; boć większa część kraju długo zabezpieczona od litewskich i ruskich napadów, tatarskiemi zagonami nienawiedzana, w siłę, zamożność urosła. Syn Kazimirz, sprawą ojca ukazał się groźny; mimo wysień wojennych, na wstępie zaraz nalazł zasoby i skarby do szczodrego szafunku; mógł rozrzucić grosz, obmurowywać klasztory i miasta; nalazł ludzi co się uzacnili i uformowali w trudnych ojcowego żywota kolejach. W zawodzie jednostajnym wytępienia łotrostw i bezprawi: syn, quicumque latrocinia sive furta faciebant, ipsos faciebat decolari, submergi; cum fratribus et cognatis eorum, mówi kronikarz, (Jan archid. inter scr. siles. Sommersb. t. II, p. 97) comedens et bibens; ojciec, zadisponował, latrones, perjures, oppressores virginum, homicidas, suspendere, decolare, cremare (a. 1299, in codice rzysszczew. 92; w naszym diplom. XX bis), jich braci et cognatos powoływał do

rady i do boju. Bo Łokietek w krwawym zapracował znoju, owoc, jaki do użycia synowi zostawił. Słuszna tedy i konieczna w latach zarobkowych, szukać zarodku i pierwszego rozwinięcia tych soków, jakie użyty owoc wydał.

Przed laty trzydziestu, gdym początkowania przeobrażenia Polski w Łokietku dopatrywał, liczyłem na dyplomata. Żem takowych szukał zapewnić może kilka tych com w diplomaterjuszu mym zamieścił. W ogólności com wówczas widział, zdało mi się nieliczne, niedostateczne aby z tego należyte czynności Łokietka wydobyć; rzucały jednak jakiegokolwiek światło na poparcie tego czego się spodziewać należało. Dziś koło czterdziestu ledwie, przed sobą dyptomatów mam. Helcel mówi że jest jich mnogo a nic osobliwego nieprzynoszą, bo, mianowicie co do nadań, są takie jak poprzedzające, a takimi są jeszcze długo potym i następne. To takie widzenie swe łącno utrzyma, bo odgłos przeszłości odbijał się i powtarzał w przestrzeniach, gdzie co do przeobrażenia sądownictwa, co do starodawnych ciężarów, wszystko już prawie wykonane było. Pro forma powtarzano. Restauracji zachwianego i nadwreżonego prawa polskiego narodowego, śledzić należy w motywach i odwiecznych ustawach, w powodach wymienianych dla ponawiania i powtarzania statutowych artykułów.

75. W dyptomatach jakie mam przed sobą, są dość liczne pozwalające prawa teutońskiego, małym posiadłościom, skultetjom, lub nowym osadom (1295, cod. rzysszcz. t. II, 154, 156; 1297, id. t. I, 87); takie otrzymało 1298 miasto Radziejów (cod. rzysszcz. 80). Wnrodowione to było²⁾. W rozporządzeniach swych

²⁾ Większa część miast pisała swe wyroki, swe ortele po polsku (Maciej. hist. prawod. słow. t. VI). Uczeńsze, civilizowańsze stolice lubowały się nieco w niemieckiej mowie.

Łokietek szczerą dla miejskiego prawa okazywał szczerą. Doznały takiej Brześć, Kalisz; *promittimus omnibus per totum dominium nostrum constitutis assistere contra omnes qui vellent eos molestare* (a. 1299, cod. rzysszcz. t. I, 92, p. 162; w naszym dyplom. xx bis). Podobne utrapienie mogło się wydarzyć z wyuzdanego bezprawia narodowego prawa. Jak zaś dalece zachowane było prawo narodowe, dostrzec można głównie w aktach, sprzedaży, zamian, zastaw, wyroków na przestępstwa.

Łokietek książę sandomirskie, za zasługi daje 1291, Klemensowi Wawrzeńcowemu, wieś Zasów, *cum preventibus, servitiis et venationibus, prefatam villam ab omnibus exactionibus absolvens* (cod. rzysszcz. 78); a 1292, sędziemu Matthiaszowi wsi Kokoszice i Więckowice, *sicut ceteri milites sua bona possident* (ibid. t. II, 142). — Wyrażenia uchylające z pod ciężarów i danin, z pod sądownictwa, wymieniane są 1295, 1297 (ibid. t. II, 157, 163, 164), w razach gdzie małe udziela części. Obdarzając 1295 Wojsława wsią Wrąbczyn, uwalnia onęj mieszkańców: a naraz, a povos, a prevod, a podvorove, a stroża, a bove, a vacca, a porco, a perna, a poramb, a stan, a falconibus, a venationibus, ab urna mellis provincialis, a cura feni, a capite siliginis, ab opole, a poradlne, a castri citatione, volens ut jam dictus comes Wojslaus omnes causas, majores, mediocres, et minores quae infra limites ejusdem hereditatis emergerint habent judicare et penas recipere integraliter: bo dozwala wieś tę Wrąbczyn, *jure theutonico locare* (cod. rzysszcz. 90, p. 160).

W powrotnym panowaniu Łokietek miał pewnie nową potrzebę obdarzania. Wojewodzie tedy kujawskiemu Stanisławowi 1307, 1308, daje wsi Bodzanow, Czelpin, *liberans incolas ab omnibus solu-*

tionibus, servitutibus, gravaminibus, exactionibus; nec non ad edificationem castrorum vel civitatum laborare nullo modo tenebuntur; exemimus a palatino, a castelano, a castris citatione. A co przechodzi wszelkie wyobrażenie wyrzeczenia się swego, to, dopowiedziane jest zapewnieniem jak następuje: si vero nos, vel successores nostros in terra Guyaviensi aliquam solutionem ponere contingerit, idem incolae, eandem solutionem palatino, vel eius successoribus solvere tenebuntur (cod. rzyszcz. t. II, 198, 201, p. 179, 180, 183, 184). Tegoż czasu 1307, 1308, biskupowi kujawskiemu Gerwardowi, zastawiał Łokietek wsi Przypust, Polinowo i Blewo czyli Płowce za 60 i za przywien jakich potrzebował (ibid. 196, 202, p. 177, 178, 185, 186).

Zadziwiającą dostrzega Helcel (w nocie do §. 88, p. CXXXI) przerwę i brak dokumentów historycznych, szczególnież z przeciągu lat kilku między rokiem 1307 a 1312. Do takiego braku przyczynia się może uskapienie szczodroblwości. Od roku 1307 do końca przez lat dwadzieścia pięć nienasuwa się nam rozdawnictwo jego. Roku 1327 wieś Gorczyn, paternalem hereditatem, niegdyś zabraną, Gambce zwraca; privilegia sive instrumenta jakie były do téj wsi, aliquibus militibus seu nobilibus wydane revocat, a wsi prawo teutońskie udziela³⁾.

Z tego co się dostrzegło i napomknęło, mniemać można że w razie z powrotem Łokietek, najdował się w potrzebie, ale mógł liczyć na podatki, pobory. Aktów

³⁾ Nadania jure haereditario polskie zrzędniały za Łokietka; również zda mi się za Kazimirza; prawem teutońskim cale jeszcze muogie. — Nadania jure hereditario zrzędniały, bądź tym, że się sami panujący powściągali, bądź należeli zawady i niemogli. Rozwijało się powierzanie dóbr czasowo, beneficiów, starostw. Termin téż jure haereditario niel, gdy dążność coequatji wszystkim posiadłościom szlacheckim to prawo przysnała.

poborowych niepozostało, a przecie, kiedy się wynurzają za Kazimirza dochody koronne, oczywiście się okazuje, że za ojca jego nakładano i opłacano podatki, powszechnie ponoszone. Włości Bodzanów, Człopin i Nakonów od takowych nie są wolne, tylko wypłacanie w zasługach posiadaczowi onych przekazane. Podatki te od łanu po dwa grosza, po kilka do kilkunastu już podnoszone, sprawiły możebność podejmowania wojen i zostawienia dla syna zasobnego skarbu.

76. Kazimirz, ut pote vir eleganter natus, licet in se ipse lubricus fuerit, clericos castos et bone conversationis diligebat; prelatury, prebendy, beneficja rozdawał (Jan ar. inter scr. siles. Sommersb. t. II, p. 97, 98); miłował pewnie i opata, co biskupa udawał, aby eleganter nato dziewczkę zjednął. Kazimirz stroił ołtarze; klasztorne i kościelne mury malowidłami ozdabiał; obdarzał kielichami, ornatami. Bogobojnego Łokietka, tego rodzaju wspaniałości nie mamy. Postrzegać można jego z duchowieństwem rozrachunki, zastawy, zamiany, przedaże, niekiedy dar jakiego młynka lub sołtystwa; a przytym regulowanie trudności jakiej, a rozpatrywanie dawnych przywilejów, que nos diligentius examinavimus et perspeximus, aby je jako fałszywe odrzucić i zniszczyć, albo jako autentyczne zatwierdzić, quos misericorditer confirmamus (1324, 1326 Lendy w naszym diplomatarzu xxv, xxvii; in codice ryszczew. t. I, 1, nota Muczkowskiego; 1331 Nakiel. miechov. p. 256, 257, w dipl. naszym xxx): a to w Chęcinach jeszcze, gdzie ad obeunda belli imminentis munera, conventum egit. Wglądał w akta przeszłości, a co za autentyczne nieuznał, czego niepotwierdził, to poszło precz. Co zaś potwierdzone zostało, co de jure existowało, najdywało w nim opiekuna. Gdy zasila i opatruje szpital brzeski 1294, obiecuje: a fratrum praedicatorum strepitibus, ac aliis omni-

bus inuasoribus viriliter defensare (cod. rzyszcz. t. II, 149, p. 124 125). Ten co 1299 ecclesiam annihilavit, miał wczesno do czynienia i różnego rodzaju zajścia i zatargi z duchowieństwem; cum foro competenti.

Roku 1326, Janisław arcybiskup gnieźnieński, Nan-ker krakowski, Florjan płocki, Mathias kujawski, Jan poznański, biskupi i nuncji wrocławskiej i lubelskiej djecezji, zebrali się w Uniejowie, zasiedli w synod; radzili i dekretowali. Firmiter prohibemus, rzekli, ne aliqui clerici et persone ecclesiastice, aut etiam lajici, secularibus principibus seu potestatibus consilium, auxilium et favorem impendant in dampnum vel contra libertatem ecclesie per se vel par alium, publice vel occulte (§. 8, Hube p. 191; Helcel p. 400) ⁴⁾. A powstają i constitutiones stanowią przeciw duchownym co w zwadach między sobą kriminalnych i ciwilnych, udają się ad iudicium seculare ⁵⁾; na sądy co sprawy jakby swego forum, w posiadłościach kościelnych toczą; co niedopuszczając duchownych prokuratorów, kwapią się jakby zaocznie wyrokować ⁶⁾; na sędziów

⁴⁾ Roku 1309 dekret synodu pod prezydencją, na Polskę i Węgry legata Gentiliy, w Poson odbyty, tak to wyraził: presentí decreto statuimus: ut nulla ecclesiastica persona exempta vel nonexempta cuiuscunque preeminentie, status aut dignitatis existat, etiam si pontificali fulgeat dignitate, prebeat alicui lajico, cuiuscunque dignitatis aut conditionis existat, contra ecclesias, ecclesiasticas personas, consilium, auxilium aut favorem publice vel occulte (edit. helceli XI, 2, p. 392).

⁵⁾ Roku 1267 na synodzie we Wrocławiu, tak powiedziano: ut nullus clericus clericum in civili vel criminali causa, relicto suo pontifice ad iudicium pertrahat seculare — ne laici clericos, super quacunque causa, presertim super homicidibus vel alijs criminibus condemnare presumant (edit. Hube, 7, p. 65, 66; Helcel 9, p. 360).

⁶⁾ Można by mniemać, że już wówczas existowała związane wyrażenia ustawa: quia cuilibet sua defensio et tuitio non est deneganda ideoque statuimus: quod in iudiciis nostri regni, quilibet homo cuiuscunque sit status et conditionis, potest et debet habere suum ad-

i sądy co się z klętami wdają. Synod, głównie sądownictwem się trudniąc i kłopotąc, przypomina że ci co contra utilitatem ecclesie aliqua presumunt condere statuta, są ipso facto klątwą innodati. A gdy nihil prodest esse jura in civitate nisi sit qui ea tueatur, stanowią: ut quicumque juxta statutum quod ex pravitate potius quam ex equitate in terris Polonie introductum est, wzbraniał i niedopuszczał wolnym ludziom szukać przytułku i siedzieć się w posiadłościach kościoła, w klątwy wpada. A przepisy swe, swe constitucje, obłożywszy klątwami synod, poleca i nakazuje pod klątwą aby zwierzchnicy zabierali i konfiskowali na rzecz swoją klętych własność i posiadłości (edit. Hube, p. 183—204, Helcel, p. 397—404)¹⁾.

vocatum, procuratorem seu prolocutorem (stat. małop. I, 10; jus polon. 11). A w 1299 Łokietek chce aby baczone na prolocutores miast i szanowano jich. Artikuł zaś wspomniany wtedy ogłoszony być musiał, kiedy książęta panujący, urzędownie mienili się monarchami regni poloniae.

¹⁾ Zatarga synodów na równo była z prawem teutońskim i narodowym polskim. — Wprowadzonym z Włoch i Niemiec obyczajem i wyrazem, zwykło dachowieństwo piorunować bez różnicy na wszelkie jura secularia, na competentiam fori jego. Na takie potępienie, miało od dawna jednostajnie powtarzane formuły; niekiedy skracane, modyfikowane, dawały do wyrozumienia w jakiej dobie w co głównie uderzały. Na synodzie we Wrocławiu 1267 legat kardynał Guido, na wstępie zaraz wysierna swe słowa, raczej przeciw teutońskiemu miejskiemu prawu, gdy powiada: ad aures nostras quorundam laicorum excessus pervenit, qui contra ecclesiasticam libertatem quodam statuta, quae leges iniquae possunt verius appellari, introducere nos verentur... nos propter transgressorum audaciam, omnes illos qui in gneznensi provincia de cetero servari fecerint statuta edita et consuetudines introductas contra libertatem ecclesiasticam, excommunicamus... Excommunicamus etiam, statutarios et scriptores statutorum ipsorum, nec non consules et rectores (wójtów i burmistrzów) ac consiliarios locorum (rajców miast)... nec non et illorum qui secundum eas presumpserint judicare, vel in formam publicam scribere (ortele) judicata (synodicon edit. Helcel, I, p. 360; ogłoszony

Wówczas tedy ktoś się osmielił condere statuta i świeżo ex pravitate introduxit in terras Poloniae rozporządzenia jakieś względem przesiedlenia się ludzi wiejskich⁸⁾. Miał zaś synod do Łokietka urazę bo owa ogólna forma, seculares principes seu potestates wido- cznie wymierzona jest do rzeczywiście panującego, wy- tyka Łokietka co rozporządzał, radził, a doradców miał, kanclerzy, notariuszów, viros sapientes. W Unie- jowie radzących ojców sądownictwo głównie zajęło, są- downictwo krajowe prawa narodowego. Dziesięcin lekko dotknięto. Była to poniekąd mniéj trudna do układu rzecz. W Chęcinach tedy 1330 arbitrale decretum ar- cybiskupa Janisława, zajścia między królem a bisku- pem krakowskim o dziesięciny z nowin zagodziło. Przyzwolili komissarze królewscy, attendentes consue- tudinem moribus utentium approbatam, juri satis con- sonantem communi (jus polon. pag. 22, 23; synodic. epit. heloelii XIII, p. 405). A w tymże czasie wizytując djecęją krakowską arcybiskup, widział potrzebę, de concilio fratrum suorum, aliorumque peritorum reli- giosorum et saecularium, quasdam o kłęciu constitutio- nes, krakowskich biskupów, aspecjalnie. Nankera rigo- rem zwolnić (synodic. heloeli, XIV, p. 406, 407). Wi-

przez Habego text tego niema). Więc statutum ex pravitate in Po- loniam introductum, wymienione 1326. w Uniejowie mogłoby ucho- dzić za prawo teutońskie: a statuta condita, za jakie orzeka. Ale zbieg okoliczności i osnowa uniejowskich konstytucyj inne znaczenie tym wyrazom nadaje. Duchowieństwo opierając się zdroźnościom, bezbożnym praktikom sądów bożych: były to takie quadam statuta inique introducta: dobroczynnie działało; ale w uniejowskich konsti- tucjach tego niema, jest jedynie mowa o rozporządzeniach kościelowych niepożytecznych i szkodliwych, jakie śmiało stanowić.

⁸⁾ Czyżby się to ściągało do artykułu 134 (jus polon. 138, p. 118) de kmetone domine suo fugiente, stat. Małop. I, 14, Wielkop. II, 36. — Niemaż w tym śladu że za Łokietka losem kmieci zajmo- wano się ?

dząc to ciągle spotkanie się władz świeckich i królewskiej, z duchownymi, bądź w rozpatrywaniu autentyczności aktów, bądź z powodu, sądownictwa, processu, pozywania, bądź z powodu dziesięcin, albo kłątew i przywiejów; pytać się godzi i dochodzić należy czy to wynikało z nowych ogłaszanych rozporządzeń, uchwał; czy też niepokój ten wywoływało ponawianie dawnych statutów gdy się krzątano koło restauracji *juris communi*: bo w tego rodzaju Łokietka znojach leży źródło i początkowanie tego prawodawstwa, jakie za syna jego zbierano, redagowano i pisano.

77. W ruchu z tego powodu, wszystkie części regni Poloniae zajmującym, chociaż prowincje osóбно chodziły, mieszały się wszakże w jedność. W kole duchowieństwa, osoby byle jakiej prowincji wszędzie po djecezjach bez różnicy ukazywały się w obywatelskich zabiegach; na dworze przy królu kanclerze, notariusze różnych prowincji odrabiali sprawy téj lub owéj, gdzie któremu ze dworem naleść się zdarzyło; Łokietek załatwiał kujawskie sprawy 1314 w Wiślicy (cod. rzysszcz. t. II, 213); słał 1306 krakowiaków dla jednania pomorzan z biskupem kujawskim (ibid. 195). W roku 1314 w Wiślicy w Małej polszcze byli z królem: kasztelanowie poznański i brzeski, kanclerze krakowski i łęczycki, podkomorzy sandomirski i starosta kujawski (cod. rzysszcz. t. II, 213). W roku 1320 w Krakowie kasztelany wielkopolskie są świadkami tynieckiego kompromisu (szczygiel. p. 160). W roku 1327 byli w Krakowie z krakowskimi sieradzcy (w dyplomatarzu naszym nr. XXIX); a w 1331 naleźli się w Wiślicy między wielu jinnymi z krakowskim brzeski kasztelan i świadkujący kanclerz polski (Nakiel. p. 257). Niemożna tedy przypuszczać wstrętu do narad i uchwał zobopólnych i powszechnych. A gdy we wszystkich ziemiach regni poloniae, widziano że jest jedno com-

muna, deklaracja więc, aby w Polsce i w Krakowskiej ziemi jednakie prawo i jednakie sądy były, koniecznym się stawała (już 1310 roku) wypadkiem, w usposobieniu owego czasu, w którym wszystka dążność zwracała się do zachowania narodowości (9), utrzymania bytu, całości i spójni.

Co w tej mierze, znacznie później za Kazimirza w tak zwanym prawodawstwie przyrządzono, to dość odmiennie wiadomo; co wprzód za Łokietka poczynano, przygotowywano, to opowiadać nie mieli pociągu ci, którym Łokietek zawadzał. Jan z Czarnkowa archidjakon gnieźnieński patrzył jak za Kazimirza czasu wszystko się ważyło in statera equitatis salomonowej mądrości¹⁰). Długosz dokładniej to opowiedział, osobistą Kazimirza sprawność słaWił. Za jich powodem, Helcel apologją tegoż Kazimirza kresli. Jabym sądził że kiedy redaktorowie statutów trud swój przynosili, wyuzdanęj rozpusty plugawiec, dotykał go nie przeszkadzał jim, zachęcał, i w tym jego zasługa. Łokietek naznaczał kommissorja, miał radę i redaktorów, on sam z nimi: bo ustronnie go niéma. Eksplozja wykrzyku 1299 zgasła, zawiść ucichła, w milczeniu cześć zaletom i cnocie oddała. Adulacja słaWiąc udatność i powodzenie syna, pokryła go płaszczem mądrości: alter Salomo! W różnych, cale różnych kolejach żywota jich: ojciec o prawo upominający się, Nankiera policzkował, syn rozpustą dławiony Baryczkę topił; ojciec zapracował, syn użył i hulał; ojciec narodowi syna polecił, syn zostawił na dyspozycją narodu swój

⁹) Patrz oświec. i nauki w Polska wieków średn. XVIII, 11; synodic. edit. Hube 19, 39, p. 174, 178; Helcel 20, 36, p. 385, 387.

¹⁰) Judices qui gestent stateram in manibus aequo libramine lances appendentes (jus polon. 117, p. 99, 45, p. 138; Helcelii IV. 18, p. 202).

testament¹¹⁾). Odwróćmy oczy od króla prawodawcy, pojrzyjmy jeszcze na tak nazwany wiślicki statut, bo o nim Helcel bardzo pięknie powiada nam rzeczy¹²⁾.

Statut tak nazwany wiślicki.

78. Wedle Helcela zaraz na początku mych badań, ma się znajdować nawiasik ze słowem: w Wiślicy, do słów Świętosława przyczepiony, który mię popchnął w bezdroża, w jakim się zapuścił mimo nieustannych przeszkód. — Takim wątpem kritika w bezdroża się zapuszcza¹³⁾. — Przed trzydziestu czterema laty 1825

¹¹⁾ Ustawa o usiłstwie dziewek: re vera, zbrakowaną została. w statucie Łaskiego 1506 nieweszła doń. Helcel mniema że się to stało z powodu skromności, przez skromność! ktośby mógł powiedzieć że ją uchylono i zaniedbano, aby nieprzypominać zbrodniczej rozpusty jakiej się sam prawodawca dopuszczał. — Jeśli mamy szukać powodów uchylecia przemilczeniem tój ustawy, tych szukać trzeba w zmianie towarzyskich stosunków. Kto gwałcił? a rzącaj kto był gwałcony, kto mógł świadczyć? zwykle dziewka gminu i ludzie gminu: sądy już nie dla nich. Wreszcie tu tylko kompetencia fori. a o usiłstwie były inne artykuły (małop. I, 106, 107, wielkop. II, 29). Zostawiono zaś (małop. I, 57) z nadpisem de villanis hinc domino, alio se subiiicientibus, którego wyraz stawał się mactwy.

¹²⁾ W operze Rokiczana, Korzeniowski przyśpiewuje caule:

O ty! co we mnie ostatniego Piasta,
Dajesz tój ziemi, spraw to: niech rósłana
Moje samki, moje miasta;
Spraw i to, o mocny Panie!
Niechaj mi drogie króla chłopów miłano
Także zostanie;
A wiek potomny, co mię z sądem czeka,
Niech mi zapomni słabości człowieka.

Razto to pięknie: ale historia, może, ubolewać, oburzać się: zapominać niemoże. Uwłacza prawdzie kto usiłuje dwojéniem całowika przestępstwa zacierać; a mniej winny taki co kaźni ulega, mi taki którego skarcenie niedościga. Nie skarzając lubieżnika, skarząc uwodziciela, gwałciciela, mordercę; złego się dopuszczają ci co za takim obstają.

¹³⁾ Ten nawiasik pewnie się urojil i wyśnił Helcelowi, z objaśnienia w nawiasie w miejscu próżnym na stronie 9 wydań polskich

podjąłem wydanie przekładów statutów polskich; między tymi Świętosława. Do tekstu jego; do jego wyrazów, niepoważylem się czepić, ani wścibiać jakich bądź nawiasików, ani sic, ani tak, jak to bywa, we zwyczaju. Cały świat wiedział że to są kazimierzowskie wiślickie, tak dalece, że Helcel ani ułamek z nich Krakowowi do przepracowania nie dozwala; trzodzi się nawet aby piotrkowski ułamek gotowy znalazł się w Wiślicy na niedzielę letare. Świętosław przepolszczając kazimierzowskie nie wymienia ani Wiślicy, ani Piotrkowa; wszakże wie dobrze że przełożył na polską mowę: wstawyeny n y n y e w w y e c z u w y e l k e e m w W i s l i c y u o z y n y o n a (p. 15): bo mu tak jeden artykuł statutu powiedział. Przekład swój swój podzielił na dwie księgi; drugą nazwał sam liber pro magna Polonia. Ząd pozwoliłem sobie księgę pierwszą za statuta Małej Polski poczytać. Niema w tym grzechu, bo Małopolska ustawa ostatecznie przeważyla i powszechną się stała. A że w roku wydania polskich przekładów, jeszcześmy o Piotrkowskich Wielkiej Polski naradach niewiedzieli, księgę drugą tedy pro magna Polonia, niemniej wiślickim też prawem w zatitulowaniach nazwałem^{1*)}. A powodem do tego jest jinny polski (1460) 1503 statutów przekład; obok świętosławego położony, 160 capitulów liczący, na końcu którego czytamy: tu się dokonały statuta króla Kazimirza w Wiślicy złożone. Może się tych wyrazów doczytać Helcel w kolumnie drugiej strony 98 wydania mego w Wilnie 1824;

przekładów położonego, w tych wyrazach: (ten wstęp znajduje się niżej p. 13 na czele statutów świeckich, czyli właściwego statutu wiślickiego dla Małej Polski).

^{1*)} Czacki też z przekładu polskiego o ustawie Kazimirza dla Wielkiej Polski wydanej mówiąc (o arszódlach praw 14, p. 513 wydania 1854 w Poznaniu) o Piotrkowie niewie: bo kodexu co Piotrków wymienia: niemał.

z tych wyrazów mógłby mię sumiennie zepohnąć w bezdroża, ale nie z nawiasiku. Nawiasem tego dotykam.

Przekład polski (1460) 1503, bez przedziału na księgi, bez rozróżnienia prowincij, zestawil wszystkie razem statuta 160 naliczywszy capitulów. Świętosław przełożywszy 116 artykułów praw jakie Kazimirz na wiecu wielkim w Wislicy ninie uchwalil, ustawił, popisał, listy uczwirdzil i dzirzec przykazał (p. 13, 15), powiada: tu już koniec jest praw króla kazimirzowych z obojich ksiąg zebranych (p. 76): to jest z małopolskiej i wielkopolskiej. A gdy zbytne są capitula dla Polszczanów osobnie popisanych, bo z tych co było potrzeba już do 116 artykułów zgarnione zostało albo tymi artykułami opravione; Świętosław więc drugą księgę i zbytne jej capitula dla pamięci przekłada i spisuje (p. 76). W tej tedy drugiej księdze pro magna Polonia, w której jest data dominica letare 1347, Świętosław przepatruje artykuły, capitule; wzięte do poprzedniej księgi wskazuje, zgodne jako zbytne, a sprzeczne jako niepotrzebne i zawadzające. W księdze zaś pierwszej z obojiej złożonej zawarł z łacińskiego od słowa do słowa przekład statutów kazimirzowskich obowiązujących. Z powieści archidjakona Jana z Czarnkowa niewywidzie aby takowe wiele nawrotami spisane być miały. Według też Długosza uchwalil je Kazimirz w Wislicy od razu dominica letare 1347. Świętosław w przekładzie capitulów obowiązujących, mógł własną głowę w kolejii artykuły przekładać, przerzucać, uwagi swe dokładać, ale tego nieczynil i w całej 116 artykułów zupełności, choć ta koło roku 1420 przerzucone zostały (Helcel §. 170. w necie pag. CCLIV) wszystko pozostało od słowa do słowa jak Kazimirz uchwalil raz; czy też raz, dwa, trzy, dodajmy w Wislicy. O potrójnych czy poczwórnych w tym celu obradach Świętosław Helcela nie objaśnił.

79. Z dzieła Helcela dowiaduję się że w r. 1839 w tygodniku petersburskim ogłoszony był statut ziem krakowskiej przy synodiku Jarosława zapisany. Z tego okazało się że w tekście statutu *magis genuinae redactionis* Bandtkiego, są dwa: z tych pierwszy jest ów krakowski małopolski. Ztąd Józefowi Hube w przyczynku do objaśnienia historii statutu wiślickiego w bibliotece warszawskiej 1853 bezjawnie ogłoszonym, postrzec i stanowczo powiedzieć przyszło, że kazimierzowskie statuta nie od razu jednego spisano, ale częściami, kilkonawrotami. Mniemanie nienowe, w nowych postrzeżenia dowody naleść mogące.

Spomniał wprawdzie Helcel że nazwa *textu B. IV, magis genuinae redactionis* jest owocem Bandtkiego pomysłu (patrz *jus polon. p. XIV, XV*): wszakże jakby z niej niekontent, przymawia mi: to żem do téj nazwy nawykł, to znowu że jest moją invencją. Bandtke swe widzenie motywował, a ja, jeszcze 1850 pozwoliłem sobie niebacznie jego argumentacje na niższe przenosić stanowisko, poczytując statut za excerpt partikularny prawnika, nieco więcej od jinnych lubującego się w naukowości i porządku. Jest to w nocie 22 do rozdziału 17 rozbioru statutów wiślickich (w t. III, *Pol. średn. wieków XII, 17, wydania 1850 pag. 245, 249*). To zasługiwało na surowe kritikowanie. Notę tę kritik znał. Mógł tedy jinny grzech mój wytknąć, dostrzegając że wnet (*Pol. sredn. wieków, XIII, t. IV, Poznań 1851*) skruszony argumentami Bandtkiego, moniej uczulem w tekście kodexu B. IV, pewną dawność i nieskazitelność, a nieśmiejąc zapuszczać się w rozważanie jakie, szanowałem tylko wyraz Bandtkiego, pierwotnej redakcji. A teraz widzę z badań Hubego i Helcela, że *text kodexu B. IV, rzeczywiście dla jich własnych badań, zawiera redakcją: magis genuinam, alienis additamentis adhuc liberam, jak mówił Bandtke*

(jus pol. p. XIV) w 1830. Znaczący też zasad prawa Bandtkemu, należy pierwszeństwo w dostrzeżeniu pewnego naukowego w kodexie B. IV, porządku, w którym Helcel dopatrzyl porządki jakie sobie decretales wymyślił*).

Należy się zastanowić mówi Czacki, czy Polacy oddawali się nauce prawa: a dokłada, że nauka prawa rzymskiego niewplywała do polskiego prawa (o źródł. §. 13, t. III, p. 512, 513). Zastanowił się tedy i znalazł, że się uczyli: niepytając czego się nauczyli, jak nauki użyli. Było nieraz dostrzeżone i wytknięte w redakcji przymieszanie słów i wyrażeń obcego prawa, to rzymskiego, to kanonów, to dekretalów, ale niezważano, dostrzec nieumiano czy myśl naukowa ogólnemu statutów składowi, jaki kierunek lub szyk nadała: jakkolwiek do baczenia na to powoływały zatytułowania kodexu B. IV, (Pol. średn. wieków XII, 17, nota 22). Helcelowismy obowiązani zgłębienie tego i wydobycie nieskończenie ważnych konsekwencji. Ow ten tekst statutu kodexu B. IV, rozpada się na dwa osobne. Od początku do artykułu 23 (jus polon. p. 126 do 133) z przybraniem artykułów 34 i 38 (pag. 136, 137) jest statutem ziemi krakowskiej przy synodiku Jarosława zapisanym: statut zatyma małopolski. W dziele Helcela III, pag. 191—198. — Reszta od artykułu 24 do ostatniego 59 (jus polon. pag. 134 do 142) ze wstępem

*) Pomnożę grzech mój wspomnieniem, że Ignacy Danilowicz nalegał na mnie aby myśl porządkową, naukową w zlepku i koleji artykułów dopatrywać, nasuwał nieraz swe przerywające się postrzeżenia, a ja głucho, lekce to ważył. Maciejowski mi powie: nieukeś. Wszakże Maciejowski co tak wspaniały wieniec z różnych kwiatów wije, co zwiędłe wyrzuca, a świeże tak zrecznie wplata mógłby był sam o tym pomyśleć; powoływało do tego znawstwo zasad prawa. Nieuczynił tego: niedostawało mu bądź dostatecznych po- budek, bądź własnego pociągu do tego czego dokazał Helcel.

(jus pol. p. 126) jest statutem wiślickim dla królestwa całego, dla wszystkich prowincij jego. Do niego (cale niepotrzebnie) przybiera Helcel, z jinnych kodexów artykuł, czyli proklamacją o jednym w królestwie monarcharsze, prawie i monecie (jus pol. art. 123, p. 101, 102; art. 13, p. 147). Już to nie krakowski nie małopolski jest statut, ale ogólny wiślicki dla obu czyli dla wszystkich prowincij. W dziele Helcela IV, pag. 199 do 206¹⁵⁾.

Po uchyleniu z tak nazwanego wiślickiego statutu, wspomnionych statutów krakowskiego i rzeczywistego wiślickiego, pozostały jeszcze do rozpatrzenia artykuły wielkopolskie i małopolskie. W wielkopolskich, z uchwał piotrkowskich wynikających, dostrzegł Helcel w porządku także dekretalisty kierunek; a przebieając i brakując artykułami mnogiemi, wzdryga się przypuścić aby roku 1347 Wielkopolanie do swego statutu małopolskie przybierali artykuły. Statut ten piotrkowski objawia datę: niedzieli letare 1347. W dziele Helcela II, pag. 183 do 190.

80. Niejeden w statutach jest sposób pisania, mówił Czacki, niejeden styl, widoczna jest rzecz że to są zebrane z różnego czasu wyroki (o zródł. §. 11, t. III, p. 509). Rozpatrując się w tych różnościach, gdy cały statut poczytywał za digesta własnego narodowego owocu, odosobniłem w nich to co mogło za sądowe wyroki uchodzić. Wciągnięcie w digesta z wła-

¹⁵⁾ Słusznie Helcel domaga się objaśnienia jak ów dla ziemi krakowskiej statut przy synodiku najduje się: albowiem wedle skazówek przez Hubego danych, ów statut obejmuje jeszcze rubrikę de injuriis et damno dato, (Hube ap. Helcel § 46, p. LXXII) artykuł 24 kodexu 8, IV (jus pol. p. 134) który Helcel zajął do swego IV, 26 (p. 206); tym bardziej że artykułów de probacionibus (34, 38, jus polon. p. 136, 137) jakie Helcel z dalszych do IIIgo przybrał, w zapisku synodiku zdaje się niema.

nych narodowych sądów tego rodzaju prajudikatów lub kwestij, stawało się wedle mego widzenia prawodawczym owocem własnej narodowej praktyki upoważnieniem. Myliłem się górno. Te mniemane wyroki, są casus longi czy breves szkoły prawnej. Redaktorowie statutów te szkolne legulejów exercitacje wsunęli razu jednego, w statuta, jako doradcze dla procederu sposobiki. Amysmy jim wdzięczni, że zachowując bez przeróbki te z notat poprzedniego XIIIgo, a może i dawniejszego wieku wyjimki, upewniają, że jinnego rodzaju z owych czasów w digestach jstki dochowali mniej więcj nienaruszone w wyrazach i formach, tak że mamy środki dochodzenia dawności onych. — Helcel uszykowawszy te casus secundum ordinem juris (p. 178 do 182), czepia je i załącza do pozostałych z przebrakowania artykułów małopolskich których datę uchwalenia dowolnie na rok 1347 do Wislicy odnosi, pag. 173 do 178*). Zaczynam ścisga Kazimirza w tym roku podróż. Kazimirz 2 lutego jest w Łowiczu, ząd mógł się udać do Piotrkowa i w nim w lutym wiecować, bo 25 lutego jest w Szydłowie w Sandomirskim; ząd znowu w marcu mógł wiecować w Wiślicy, gdy 19 kwietnia gościł pod Sieradzem (Helcel nota do § 147, p. CXXII).

Trzeciemu ziemi krakowskiej statutowi naznacza datę pośrednią ale po roku 1354 (§ 145, p. CCIX, CCX). Naostatek wspólny dla obojój Polski statut IV, w Wiślicy 1368. Do tego to roku odnoszą prawodawstwo kazimirzowskie, Przyłuski i Herburt (w 1559); za

*) Patrz co się o téj prawniczéj w prawodawstwie przylatce wyżej w nocie na końcu rozdziału 66 powiedziało. — Być może (i chciałbym temu wierzyć) że te casusy do artykułów prawodawstwa kazimirzowskiego nienależały, potym tylko, dla wygody praktyki z prawnicznych notatek, do spojonego tak nazwanego wiślickiego swodu, zaciągnięte zostały. Z tym wszystkim co o Lucji mówią zasługują na baczność.

nimi Sarnicki (1594). Januszowski zaś (1600) na tenże powoływał się rok, gdy jednak żadnego sejmku w Wiślicy w tym roku nie znalazł, za omyłkę 1368 poczytał i za jedyną znajomą z Długosza 1347 datę na rok prawodawstwa chwycił.

Oswojony ze sposobikami Długosza, sam Helcel wyznaje (§ 140, p. CCIII), że data wiślicka jest wielce niepewną, bo podana jedynie przez Długosza, który doczytawszy się w statutach że takowe uchwalone zostały na wielkim wiecu w Wiślicy, a w przytoczonym do nich statucie piotrkowskim datę moc prawną dla ustawy o przedawnieniu na dominica letare 1347 naznaczoną, dopatrzawszy, takową za wiślickie podał wieca, choć żadnej z kąd jinaż wiadomości niema, czyby tam Kazimirz był: są tylko ślady możebności zjechania jego na tak wskazane wieca¹⁶⁾. Z takiego błędu mógł też wylądzić się drugi: to jest rok 1368: bo wynika z tynlnego wyczytania MCCCXLVII na MCCCLXVIII¹⁷⁾. Za omyłkę to Januszowski poczytał. — Jesteśmy tedy co do daty w zmierzchu grubiej niepewności.

81. Tym czasem niedopiero dostrzegane kilka nawrótań spisywanie statutów, coraz dowodniejsze; a z tych dat dwódziesięcioletnie wprowadzaniu opóźnienia i przewłoki, zastanowiły i zakłopociły Hubego i Helcela. Wyszukiwali powodów: to w barbarzyństwie umysłów, nim się w tym ciągu rozwinęła cywilizacja do wzajemnych koncessij skłonna; to w antagonizmie prowincjonalnym który prawodawca przezornie kojić lub wyludzać musiał¹⁸⁾. Ci co pragną bezpo-

¹⁶⁾ Jeśli Długosz o checińskim wiecu mówi, to dokument miechowski upewnia że Łokietek tam był.

¹⁷⁾ Jest to coś podobnego jak owe XL czy LX grzywien za głowę. Patrz nota 14 do rozdz. 58 oraz * do rozdz. 59.

¹⁸⁾ Jeśli niedzieli letare 1347 małopolskiego w Wiślicy wieca jest pewna, to całę dziwno objawia się mniemany antagonizm w Piotrk-

średnie osobisty król w prawodawstwie dopatrywać udział: w tej sto dwudziestoletniej przerwie najlepszy tego wykład mogą dowód. Na dworze bawiono się serdecznie, wesoło. Kazimierz też jakby na polowanie, pociągniony był do niektórych wypraw wojennych, a tymczasem, żydów opatruje piśmem, akademję polską funduje, z prałatami się układa, koronę polską firmarczy, a mnogimi głowami koronowanymi ucztuje; te i osada niebyło aby się sam osobiście legislację wjął: zawieszoną tedy była do 1368¹⁹⁾. Te rzeczywiste powody były do odwołki. Zwyczajowe różności między prowincyj pozostało nadal; ale te co nadal nie chciały być księstwami, do wspólnych obrad wstąpić nie miały; a to co jest pokuszone do redakcji roku 1368, było dość dawnym przepisem, niedopiero mos prawa miało i w wykonaniu od dawna było.

W rozpoznaniu czterech redakcji statutów, otrzymał Helcel najświetniejszy swych naukowych mozolów owoc. Pozostały mu niektóre wątpliwości. Pomnożą się one mianowicie jeśli się kto jinny równie zdolny, do podjęcia na nowo podobnego trudu najdzie; pomnożą się pożądanym dostrzeżeniem i odkryciem nieznanych historycznych źródeł. Tymczasem cztery te statuta ka-

kwicie, gdy tu wielkopolski statut nieokreśla terminu prawnego przedawnienia mocy, czekając z nim na obrady małopolskie; tak się zdaje, być sankcjonowany i ogłoszony na tymże wiślickim 1347 wiecu na którym statut uchwalano dla całej polski, wkładając legem rzeczom przyjdącym a nie przeminęłym. — Uważmyż teraz: w tak nazwanych statutach wiślickich, jedyna wzmianka wielkiego w Wiślicy wieca, uczyniona jest z powodu zapowiedzenia że legem wkłada rzeczom przyjdącym a nie przeminęłym; w artykule który wchodzi w statut IVty na rok 1368 przekazany. Czyż ten artykuł nie będzie artykułem 1347 wedle którego wielkopolska datę wymienia?

¹⁹⁾ O tej dacie patrz wyżej notę * do rozdz. 71. — Spodziewam się że Helcel dostrzeże w tej notce co się następuje do poparcia daty 1368.

ady, zgodne i odpowiednie zawierając przepisy, każdy z jinym ukazuje się, z wejrzeniem własnym.

Dwa pierwsze wymieniają co jistnieje w prawie krajowym; bez przystrojenia jakiego, po prostu mówią: co jest, stanowimy. Wielkopolski, porządniejszy, pełniejszy, wyraźną mający datę 1347 i wyraźnie nie dawniejszą redakcją, do czasu zastosowaną; na dalszy czas przyrządzoną²⁰). Małopolski bez daty, znotowany z dawnych i dawniejszych zapisków, w których nowotny wyraz ukazuje się wyrazami: regnum, honor regis, regia majestas (art. 4, 17, 18, 20, 30); trzykrótnym weknięciem groszów (art. 22, 32, 37). Artikuly zaś, skultetów wymieniające (art. 16) i przodkowanie kasztelana krakowskiego (art. 2, 13) jawić się mogły najwcześniej po roku 1250; w jinnych może być co dawniejszego. Jest to gromadka zmudnie przez naszego badacza przyrządzona: statutu, być może niestanowiąca, z dorywczych tylko zapisków przechowana.

Dwa drugie statuta występują z przepisami reformującymi lub z objawioną potrzeby stanowionemi. Z tych trzeci ziemi krakowskiej, bez daty, być może

²⁰) Statut Wielkopolski, powiada Maciejowski (hist. prawod. 1856, t. 1, 194, p. 186) niewiadomo kiedy, ale przed zjazdem wiślickim spisany, tomuz samemu uległ losowi (to jest rozszerzeniu dodatkowymi artykułami). Utrzymywał się obok wiślickiego w awęj mocy ciągle i jeszcze 1493 zastrzegł mu trwały król Albrecht, stanowiąc aby przy odbywaniu sądów in terris Majoris Poloniae, videlicet palatinatibus poznaniensi et calisiensi servetur consuetudo antiqua (Jus polon. 324). — To nie do całego ściągą się statutu i wcale nie do niego, tylko ad quatuor articulos tantum, sądów starościńskich: ita tamen quod burgrabii judicent nec inscriptiones aliquas perpetuas suscipiant. — Podobnież de judiciis obligationum et kmethonum fugitivorum. excepcja jest, przez króla Albrechta, zastrzeżona ziemiom Majoris Poloniae, quae in eo habent consuetudinem bonam (Jus pol. ibid.). — O pierwszych w statucie cale niema; o drugich artykuły 38, 42.

w Krakowie; boć w Krakowie (tak jak w Piotrkowie) wiecowano, dla Małopolski uchwalony, motywuje wymieniając co jest w praktyce złego, drożnego, czemu przepisami zapobiec chce. Ostatni czwarty, bez daty też, deklaruje się być wiślickim, wspominając sam jeden wieca powszechnie i wielkie wieca w Wislicy (IV, 4, 8; jus polon. art. 25, 33, p. 134, 136). Najwięcej przystrojony erudycją i naukowemi lokucjami; w formach i sposobach wstępnych dużo niejednostajny; data w nim baronów i naszej monarszej woli; z ogólnych pospolicie porządku i ludzkości pobudek, jakby nowe albo poprawiane przepisuje ustawy. Mimo mnogiego na różny sposób przystrojenia i wyświeżenia widny jest starodawny wyraz jaki zagłuszonym i zatartym być niemógł²¹⁾.

82. Widzi Helcel że redakcją zajmowali się ludzie z prawem oswojeni, których myślą dekretale mianowicie kierowało; bo każdy z tych statutów jego trzyma się koleji; widzi że przynieśli z sobą casus i quaestiones; przypuszcza że były dopytywania się ustne pamięci o dawnych zwyczajach; że się znalazły do użytku sądowe zapiski, tabula iudicii, libri colloquiorum; pozwala nareszcie na to, że niebrakło do rozważania redaktorom z pojedynczych ziemskich wieców pomniejszych uchwał, a nawet jistniejącego gdzieś może jakiego naukowego apparatusu, popłacających zasad prawa

²¹⁾ O tym czwartym 1368 statucie Maciejowski (hist. praw. 1856, t. I, 194, p. 186) wyraża się jak następuje: był snad jednym ze zbiorów uchwał małopolskich, systematycznie zebranych, mieszczących w sobie, już to postanowienie na wiecach, temi czasy, to jest na lat dwa przed śmiercią Kasimirza zapadłe; już ustawy edictami zwane (a mnie się widziało, że miano edictów małopolskie wyrzucały XII, 26), które monarcha jako najwyższy sędzia w przedmiocie prawa karnego niemieckich cesarzów (a cesarz niemiecki monarchy polskiego) wydawał obyczajem (dicta pacis publicae).

ziemskiego i postępowania sądowego. Słowem niebrakło piśmiennych narodowych redaktorom zasobów nawet dawniejszych²²⁾. Powodował redakcją arcybiskup Jarosław, wraz z królem. A gdy trzeba czynnego w tym zawodzie wskazać, dostrzega takowego Helcel, w kanoniku doktorze dekretalów Janie czyli Janiśławie zwanym Suchywilk: pod koniec kanclerz krakowski, a nareszcie arcybiskup.

Z rzetelną czcią rozpatrując owoc głębokich badacza poszukiwań, pozwałam sobie z wielu względów, w niedowiarstwie i niedecyzji pozostać, bo nie jestem w stanie mnogich argumentacji i szczegółowych hipotez rozpoznawać i oceniać. Widzę w tym nowe do badań pootwierane drogi, nie w jednym razie dany jinny kierunek w poszukiwaniach zapadłej przeszłości. Widzę nadany powab spisującej operacji prawodawczej: nie dostrzegam podniesienia zalet digestów. Z odkrytej powłoki naukowej, z naukowych przyłatek, nic nadzwyczajnego dla posady prawodawczej nie przybyło, w niczym onęj odmienić nie mogło i to cośmy o digestach wislickich powiedzieli utrzymuje się w zupełności. Dostrzeżenie zaś czterokrotnego zawodu, nim digesta uzupełnione zostały, pogorsza posadę, ułomność pomnaża. Kiedy po raz czwarty 1368 wspólne i ogólne spisane zostały artykuły, co miały znaczyć poprzednie od lat dwudziestu spisywane? Spisywanie ciągle co gdzie stosownego należiono, co jaki wojewoda przy-

²²⁾ Jak to miło po krytycznych argumentacjach tego się doczytać: patrz wyżej nota * do rozdz. 55. — Swojim acale osobliwym sposobem naprowadza Maciejowski na księgi i archiwa pochodzące z r. 1264 (hist. prawod. 1859, t. III, 198, nota 2, p. 222) i upewnia że ma niewątpliwe na to w statucie żydowskim dowody, że już w XIII jistniały wieku (p. 224). Rekomenduję je Helcelowi, co pojąć nie może jak wyraźnie Paprocki mówi o statucie z roku 1260 (Helcel § 92, p. CXLVI).

wiół czy nadesłał, co kanclerzom lub pisarzom znane było, lub jim udzielone, co się ze szkoły prawnej nawinęło. Ze słów naódsnego archidjaka Jana z Czarnkowa, zda się że nie wiele brakowano: cum consensu praelatorum et baronum rex in scriptis rededit omnes consuetudines juri et rationi dissonas, z dekretami niezgodne; judiciaque (casusy?) juri et rationi consona. Długosz dokłada że z tego spisania w całym narodzie radowane się niezmiernie. A my, cieszyć się możemy, że redaktorowie digestów, practice i naszym poszukiwaniom historycznym, przechowali wielką ilość za- bytków zwyczaju i prawa narodowego. Szkoda tylko że się za każdy raz redaktorowie jimiennie niewymienili; że w roku 1368 przynajmniej kanclerz Wilk niewymienił ich i wyraźnie nieoświadczył, że dominus rex fecit omnes consuetudines diligenter antiquas notare, jak to oświadczył tegoż roku dnia 15 kwietnia w Krakowie in ordinatione salinarum.

Statuta kazimierzowskie wielce pięknym są, z wieku XIV ludzkości europejskiej pomnikiem; pięknym pomnikiem przeszłości polskiej, pięknym zadatkiem do dalszego jej bytu. Wpływu prawa rzymskiego nam niema: sądzę że wetknięcie prawnych casusów niebędzie poczytane za wpływ obcego. Ale gdy biegli w prawie duchowni, nie mniejszy jak świeccy brali w redakcji udział, jich ten udział, pewnie nie kończył się na wykowności dekretalów. Pełni światła i zdrowego rozsądku dekretaliści, niezachmurzyli prawodawstwa narodowego, narzuceniem jakich kanonicznych reguł; ale wpływali na dobór: bo w statutach nie wszystko zapisane co zwyczajem było. A były zwyczaje do czasu mniej stosowne, zdrożne nawet: przemilczenie i pominięcie takowych stawało się powolnym umorzeniem, skasowaniem; jednego słówka, wyrażenia jakiego zmiana, nieobrażając zwyczaju, mogła practice lepsze otwierać

koleje. W przepisach karnych, procedury, towarzyskich lub rodzinnych stosunków, ślady tego mniemam dostrzec się dadzą. Nieszermierzując wyrazami barbarzyństwa, *civilizacji*: zmiany towarzyskości, przeobrażenia wyobrażeń i porządków: są kwestją historyczną, pojawienia się *digestów* z czasów *Jim* poprzednich i dużo dawniejszych ²³⁾.

²³⁾ W swoim czasie w rozdziale 45, przytoczyłem, co Maciejowski o statucie wiślickim mówił: wypada więc przytoczyć co po głębszy rozwadze w nowym dziele historii prawodawstw 1858 (t. I, 192, p. 184 i następane) powiada. Maciejowski widzi geniusza *Kazimirusa* co marzy o księdze prawodawstwa jednostajnego dla wszystkich: staje tylko na zawadzie, niejednostajny zwyczaj i prawo obce. Więc prawodawca nie ważąc się targnąć na jedno i drugie, przedsięwziął tylko; organizacją poprawić sądów *co mu wolno było* jako najwyższą sędzi; z prawa obcego (*tentońskiego*) sprzeczne dobru powszechnemu szczeguły usunąć, do czego *miął prawo*, jako dawca co odebrać może; aby zaś zjednać usposobienie się krajowców do zbliżenia się w zwyczajach, zwołał zjazd do Wiślicy.

Rozróżnienie poczwórnej redakcji przez *Helceła* oznaczone, przyjmuje Maciejowski i przyswaja do swego widzenia, a w nich oceniał różnice statutów wielkopolskiego i małopolskiego (jakie starałem się obliczyć XII, 27, 28), i postrzega (t. I, 196, p. 188) że *Kazimirus* w sprawach wnętrza kraju, okazał się wielkim dyplomata w prawodawstwie, widocznie bowiem działał na szkodę tych, którym niby to sprzyjał. Okrzyczany od pańów i szlachty, królem chłopów chcąc okasać, że i owszem szlacheckim jest monarchą, usiłował wnieść świetność rodów pańskich i podnieść znaczenie szlachty. Dla dopięcia celu, postarał się przeto, ażeby utrzymując się w Wielkiej Polsce dawną sąnadę, przyjęła i Małopolska, niedopuszczając płci żeńskiej do posiadania dziedzictw, wziętych w spadku, lecz skupić je u niej dozwalając, nie tylko krewnym płci męskiej, lecz i herbownikom. *Przywrócić* też zapomnianą od dawna klasyfikację rycerstwa i natchnął Małopolan szlachecką butą, co się w nich dotąd rzadko dawalo spostrzegać. Krótko mówiąc, poddał rody i rodowe majątki pod szczególną opiekę prawa, zdając się sprzyjać wielce, *aristokracji* pańsko-szlacheckiej; ale na pozór tylko. Albowiem, *postarał się*, nawzajem o to, że wiślicki statut zrobił zakrój na rozwiązanie się rodów, ułatwiwszy dłały majątkowe między bracia. *Pokasało się* też i to, że szlachtę po to na klasy podzielił, aby mógł do nich nowo wprowadzić *sołtysów*

Spisane statuta jak ocalały?

83. Cokolwiek zachce Helcel wyszukiwać dla sprzeczenia się i zaprzeczania, nieprzestanie być pewno i oczywiście że wraz po zgonie Kazimirza, statuta spisane poszły w zaniedbanie. Jak z jich spisania po całym kraju była radość bez końca, tak we cztery lata przywdziano kaptur żałoby. Kazimirz zebrać i spisać nakazał, kánclerz Wilk suchy, spisany exemplarz w archiwum kanclerskim czy skarbcu królewskim złożył i przechował. Z przeświadczeniem to mówię jakbym na to patrzył. Helcel tego mi przynajmniej niezaprzeczy, a pewnie Kazimirza ukazu kopjowanie nakazującego nieukaze. Ba, co mówię! Długosz co tak dokładnie o tamtych czasach wie, upewnia że prawodawca nakazał leges in scriptum redigi et exemplari, to jest przez kopje rozexemplaryć: z tym wszystkim

i kmieci. i tak mnożąc ją osłabiał przez to. *Skoro wyszło na jaw*, że do niezego nie prowadzi jedno i drugie prawo, *wrócono* znowu, jeszcze za życia samegoż Kazimirza wielkiego, do dawnego rzeczy stanu. W skutek czego siostry, gdy niestało braci dobra ziemskie znowu dsiedsiczyły. To popiera Maciejowski przytoczeniem: porówn. statut Wielk. daty wątpl. i Wiślic. u Helcela § 17, z dyplomatem dobrzyńskim z r. 1367 u Rysz. II, 751, przez który zapewniono posiadanie siostrom dóbr gdy nie będzie braci; o skupieniu jich przez stryjecznych, nie nie powiedsiawszy. — W przeciągu tedy lat 30, przywrócił, postarał się, pokazało się, wyszło na jaw i wrócono. Przytoczonych dat wątpliwych i dyplomu nie spominającego o skupie stryjecznych, nieudało mi się sverifikować, bo niemam dyplomatarjusza Bzyszcz., tylko t. Iszy i partem primam Ilgo. Wreszcie niewiem coby znaczyło przymieszanie do Małopolskich ustaw przemilczającego dyplomu ziem z kujawskich Dobrzyńskiej, zupełnie osobno chodzącej. Hube, Helcel, Maciejowski, widzą biegłość, przebiegłość, dowcip, rozum, genjusz ukoronowanego prawodawcy; a ja widzę bieg, rozwój, i przeobrażania życia narodowego: to też wolę następny Maciejowskiego ustęp.

Ci którzy, mówi on (hist. prawod. 1846 t. I, 197, p. 189), ten

któż dziś jest coby nieutyskiwał z boleścią że niema jakiejbądź kopji z wieku XIVgo. Z odwiecznej praktyki prawo znano, ale spisanie jego po jakimś czasie stawało się tradycją, wspomnieniem, bo kopje jego długo niesłychanie nieliczne, oryginał w kanclerskich archiwach, kiedy kanclerz z królem podróżował, w kurzwawie leżał; z mężów stanu ledwie od kogo przez ciekawość widywany²⁴).

Jeśli w pół wieku szlachta dopominała się o exekucją statutów kazimierzowskich i przyrzeczenia w przywilejach i na sejmach otrzymuje, to dla tego że tym co słyszeli o bycie wiślickich uchwał, marzyło się już władze wykonawcze, starostów i królewska takowych nie zachowują; a *coequatio juris* stało się hasłem po-

statut chronologicznie rozważali, czyli usiłowali bliżej określić czas w którym mógł powstać ten lub owy przepis, nie trafili do celu, przez to, że niewłaściwą ktemu poszli drogą. Mniemam że jedynie przez porównanie prawodawstwa kazimierzowego z prawami jinnych Słowian, można jeżeli nie dowieść, to przynajmniej uprawdopodobnić, że to i owo prawo lub ustawa w takim a takim mogła powstać czasie. Pomnąc na odwieczną Wielkopolan z Niemcami sązyłość, przypuścić można, że upoddanie kmięci po których pan brał głów szczyzną, że ostrość kar kaleczeniem członków odsnacząca się, przeszła do jich statutu z zachodu. Na odwrót, bacząc na to, że poczem naddunajskich przesiedków zasilala się Małopolska ludność, można sobie łatwo wytlumaczyć łagodność statutów małopolskich. Wiele więc w tym względzie znaczy porównanie obu statutów ze statutami nadłabieńskich i naddunajskich Słowian, bez czego trudno wyrzec o czasie tego lub owego przepisu prawa, wiaływasy nawet w pomoc napomykania o nim, uczynione we wstępach do artykułów statutowych, w dyplomatach, w ustawach synodalnych i t. p.

²⁴) Nim Bentkowecki część znaczną *congestu* Ostroroga ogłosił, miałem niedopiero dla użytku mego własną ręką przekopjowane całe to *congestum*. Pomną jak mię dziwiło, niedostrzegając w nim ni poszlaki jimiennego wspomnienia kazimierzowego prawodawstwa, lub statutu wiślickiego, jakby dostojny mąż nieznał tego, jakby pisanego exemplarza niewidział.

wszechnego wymagania, gdy na tym nizina szlachty zyskiwała. Sejmy prawodawcze zawsze miały na swą disposycję text pisany w kanclerskim archiwum. To upominanie się, obudziło bez wątpienia kopjowanie. Wszak sam Helcel, dla zwodów i summ, w których się tak mozolnie, tak skrzętnie, a zawsze trafnie rozpatrzył, nie rychlejsze daty wskazuje kopjom jakie posiadamy. Przepisywacze powiedzieliśmy, obudzili znajomość prawa i prawodawcami się stali, splatając rozmaitości w jedno, zadość coequacji czyniąc. Był z ostatniej wiślickiej redakcji głównie obowiązujący statucik, ale poprzednie, piotrkowski, krakowski nie mniej practice służyły: przepisywacze tedy nie mogli się ograniczyć na dostarczeniu samego właściwego ostatecznie skróśłonego statutu wiślickiego, kopje swe zupełniejszymi czynili przepisywaniem artykułów dawniej, to w Piotrkowie, to w Krakowie, spisanych. A w takim wszystkiego zwodzie niemało powtarzania spojść wypadało, po dwa, po trzy razy powtarzanie zachować, byle sprzeczności dla praktiki uchylić. Tego dopełnili pierwsi przepisywacze, czyli przepisywaniem kierujący. Byli to męże, prawa głęboko świadomi; oni rozerwanego spisywania dopełnili zlewem w ogólnym i zupełnym tak nazwanym statucie wiślickim.

W takim spojeniu w jedność szczególniejszym sposobem ucierpiał ze wszystkich najporządniejszy statut piotrkowski. Poszarpany i umorzony, dostarczył tylko practice nieco artykułów, wreszcie został uznany za sprzeczny, zawadzający, niepotrzebny. Jak się to stało powiada nam 1449 tłómacz Świętosław, bądź sam z siebie rzecz objaśniając, bądź poprzednika swego objaśnienie z łaciny przepolszczając. To pewna że się to stało w ów czas niedawnym czasem. Widziano pewnie jednorodność poprzednich uchwał małopolskich z wiślickimi, a w statucie wielkopolskim musieli coś jinno-

rodnego dostrzegać, kiedy odrzucali jedynie piotrkowskie artykuły²⁵⁾). Po takim odrzuceniu, zupełny tak zwanego wiślickiego statutu zwód, wydał się w ów czas statutem małopolskim jak go dziś nazwać możemy. Niepowinno tedy dziwić, jeśli dostrzegać się daje niejaka Wielkopolski do niego niechęć. A jeśli był przyrządzony w zupełności w czasach warckich uchwał, nierychło stał się w practice, w zupełności swój powszechnym. Dowodem tego są rozmajitości w kopjach, a gdy w liczbie z okładem dwudziestu od 1400 do 1478 ukazuje się niemało niezupełności i rozmajitości, w liczbie tej zaledwie trzy 1452, 1472, 1478 dostrzega się w Wielkopolszcze wygotowanych kopij; a w roku 1463 jeszcze leżał in castro cracoviensi od wieku złożony dla praktyki zwód niezupełny, jak o tym upewnia przepisujący go w tym roku Paweł Kostka civis de Wojnicz²⁶⁾.

Całe przeszłych czasów prawodawstwo, dla prak-

²⁵⁾ Świętosław oblicza wielkopolskiej księgi przebrakowanie; daje parę przykładów uprzątniętych sprzeczności, co gynaczy ustanowiono (§ 24), co przczywne (§ 40). — Patrz też wyżej koniec noty * do rozdz. 66.

²⁶⁾ Ma przed sobą Helcel, kodex statutu Os. 1. pisany 1400, dla konwentu szpitala świętego Ducha w Krakowie. Wié o jinnym Petersb. III Pawła Kostki pisany 1463, w którym układ i text zupełnie odpowiada temu, jaki się w kodexie Os. 1. znajduje. Patrząc na nie, oświadcza, że statuta Kostki niesą wprost tylko kopją z kodexu Os. 1, wziętą, gdyż rubriki nad artykułami znacznie się różnią. Zbyteczna to takiego oświadczenia troskliwość, kiedy sam Kostka wymienia oryginał który kopjował, mówiąc: że przepisuje constituta polonicalis juris castro cracoviensis perpetue conservata, ustawy z dawien dawna na zamku krakowskim ciągle przechowywane. Jakkolwiek ułomna i skałeczona jest jego kopja, ma wyraz wiarygodności i autenticzności z wieku XIVgo. Zgodny z tym nieuk szpitalnika, poświadcza tylko że ów text zamku krakowskiego, przed rokiem 1400 existował. Tych dwu kodexów text zasługuje na zupełnie osobne drukiem ogłoszenie. Kostki szczerby może latać szpitalnik, badaczom jeden z najdawniejszych dostarczyć zwodów.

tiki w jeden zwód wiążących prawników głównym było zamiarem zgodność wszystkich artykułów bez sprzeczności wygotować. Rozpatrując się w tym jich zawo-dzie Helcel zdaje się dążność tę zwracać, do ustanowienia zupełnej zgody w rozerwanych kazimirzowskich redakcjach, a nawet w poprzednich jeśli by były. Powie pewno że to me urojenie, że wmawiam w niego podobną dążność, dla zachowania schrony mych uwidzeń i usterków, w błędach kodexowych. A ja mu życzę powodzenia, aby dzieje nasze oczyszczał z zadyмки. Nieszczęście będzie dla prawdy, jeśli dla ładnego wymuskania kazimirzowskich digestów, pozaciera pstrocizny i sprzeczności, jakie zrozmaicone kopje dostarczają; jeśli zaniedba wydobywać z nich sprzeczności zeszyłych czasów, mniemając że już za Kazimirza tak składnie w czterech sztukach przyrządzono, jak tego później dopiero za Jagiełły dokazała praktyka. Złudzenie dla wygłady własnego pomysłu łatwe, a pomnieć trzeba że niemało, na pozór kopjisty błędów, nieszykowności, jest nieocenioną pozostałością przepadającego i zacieranego tworu przeszłości.

Za Jagiełły dopiero czasów staraniem i trudem biegłych prawników stanął w zupełności tak nazwany statut wislicki: wislicja. Na sejmach już nie we czterech ułamkach występował, ale w zlewku i składzie, w jakim w prawodawczą zamienił się księgę. Taki zwód dostał się do kanclerskich archiwów, dla praktyki przepisywany. A gdy dla praktyki coraz więcej stawał się potrzebnym, po dwakroć go koło 1490 drukowano. Choć to dwukrotny druk, tak przecie rzadkim się stał, i rzadkim jest jak kopje pisane. Był zaś niedostateczny w liczbie exemplarzy, bo wnet nowy druk 1506 przedsięwzięto urzędownie. A stopięćdziesiąt tego wydania exemplarzy opatrzyło praktykę rze-

czypospolitej aż do jej schyłku. Jinne bowiem następne druki mnożniejsze i dogodniejsze się stały.

84. Od roku 1813, w narodowym lesie cieśla dopatrywał sobie drzewo, zaciosy czynił, ścinał. Dostrzegano to w latach 1816, 1822. W roku 1824 ociosane belki, krokwie, podwaliny przygotował; a 1828 chatę zbudował, nie z cisu, nie z modrzewia, tylko z sośniny: ćwieczka, kołka obcego w niej niebyło, wszystko własne narodowe. Podobało się to budowniczym, czyli architektom. Chwalili; dostrzegali tylko że cieśla sklecił ją nie podług prawideł budownictwa. Jeden z nich od roku 1831, zaczął swój ogromny gmach tuż obok podnosić, chaciane ściany cieśli prostować; a potym 1856 aż do dziś 1859 przystrajając mozajką z czasów jeszcze rzymskich wziętą; a szczeliny zatykać pakułami lnu i mchu z czasów salickich; a wszystko kwiecistemi obiciami powlekać. Zdała jinny budowniczy od 1839 o przebudowaniu prawi, bo znalazł lepsze do kominów cegły. Cieśla tymczasem mając świadom, co postronnie o jego chałupie radzono, dla oświetlenia, podniósł jej piąterko w 1850tym. Aż tu jinny jeszcze architekt, 1857, rozrzuc woła, rozrzuc, dość dla ciebie zaszczytu żeś się poważył pierwszy w ciemnym lesie belki ociosywać; wynos się ze swęj chaty, popróchniały jej ściany, na jej miejscu, z krakowskiego marmuru, włoskim upstrzonego nieco, wspaniałe pobuduj przybytki. Staremu cieśli cieszyć się z cudzego powodzenia.

Cieśla przyrządziwszy sobie krokwie, tarcice, belki, podwaliny i w tablice ułożywszy je, zamyslił się i dumiał czy może na piaszczystej wydmie ściany bezpiecznie zamczyć, czy poddasza wiązanie ochroni go od wichrów i słoty? Po niemałym namysle, klecił wątłą chatę, cieszył się nią, choć ustawicznie się pod własnym jego piórem chwiała; cieszył się i radował wo-

łajac od początku, hypothezy podnoszę które udowodnić trzeba, które udowodnić się dadzą; ciągle powtarzając, jinnym zostawiam lepsze, jinnym to czego nie dostrzegam, czego nieznam; brak mi środków, szczelin zatknąć, ścian umocować niemam czym. Baczcie na te powtarzane wyznania i utyskiwania architekci: waszój on biegłości powoływał. Próchnieje skromna chatka jego gdy się wznoszą wasze wspaniałe gmachy. Dziś stary, prawdziwie cieszy się z powodzenia waszego; z dojrzałych owoców waszych raduje: zapewnić o tym mogę. Budowy swój nieżałuje choćby do ostatka runąć i zniknąć miała, skoro lepsza się wznosi. Zdaje mu się przecie nieco żartobliwy sposób pocieszania jakby strapionego, przypominaniem jakiegoś pierwszego zaccęcia w ciemnicach lasu: bo pomni, że kiedy ze swą siekierą w knieje się zapuścił, słyszał głośno rozlegające się cięcia tych co się wprzód w jich ciemnicie wdzierali. Kiedy postawił sobie chatę gościnną, w której gości niebrakło: póki może, pielęgnuje ją; chwiejacą się podpiera, zwichnięte ściany prostuje, naprawia póki można; spodziewajac się że nie wiórek z pierwszego toporem zaciosu, ale zostanie mu z chatki do końca, na dobrych podwalinach jizdebka, w której na wieczny spoczynek cztery deski najdzie.

SKAZÓWKA ABECADŁOWA.

XIII.

ROZPATRZENIE NIEKTÓRYCH WZGLĘDÓW I POMNIKÓW PRAWODAWSTWA.

- Adam 4.
adscripticii 12.
advocatus 37, 76.
Alexander III, 30, 51, 52.
adoptio 27. — alodium 2.
ancilla 21.
architekci 84.
auctoritas 67.
audientia eppor. 14, 22, 31.
Balduin 22.
Bandtkie J. W. 46, 48, 79.
barcie 56. — barones 39, 65.
Baryczka 77.
benedictio 14, 15, 19, 30.
Benjamin 69.
Bezbrajım 7, 17, 18, 27, 28.
bezdzielni 43.
Billung 9, 16.
Blewo 75.
błogosławieństwo 14, 15, 19, 30.
Bodanów 75.
Bolesław, mazowiecki, 63 bis;
 śmiały, 8, 20, 33, 35, 49, 50;
 wielki 6, 7, 16—18, 33, 34,
 49, 50.
braniec 11, 12.
Brześć 75, 76.
Brzetisław 18.
C, patrz téż K.
calumnia 63, 63 bis.
camerarius 65.
canonica sanct. 55.
capitanei 58.
caput 38.
carnalis 29.
cassula 53.
castellania, castellatura 36; p.
 kasztelani.
casus 67, 80, 81; czeskie 67.
Celestin III, 30.
censualis 12.
chansba 53, 55.
Chęciny 66, 76.
chorągiewni 8, 65.
chrzest 15.
chrześcijaństwo 6, 7, 14 i następn.
ciąża 84, 38, 56.
cieśla 84. — ciosy 56.
clemodia 64.
clerici 65, 66.
cognati 52 bis.
colloquia 35.
coloni 12.
comes 33, 35, 36.

- communitas* 44.
concupina 15, 18, 21, 25, 35.
condemnata 34.
congestum 83.
consanguinei 52 bis.
consistorium prawod. 52 bis, 35.
constitutiones 51, 52, 73, 76.
cremare 74, 75.
crimen 38.
czułość 14.
culpa 38.
Czacki 67; 78, 79, 80.
czeladź 12. — *Czerekwica* 63.
Czołpin 75.
dąb 55.
Dąbrowka 15, 16.
Daniłowicz 79.
decolatio 74, 75.
decretale, dekretalisci 79—82.
delictum 38.
denarii thorun. 67 bis.
digesta 49, 50, 80, 82.
diplomata łokietka 74, 75.
dispensy 22.
Długosz 45, 46, 63 bis, 66, 77, 78, 80, 82.
Dobremir 17.
dominikanie 6.
donationes 72.
dostatek 44.
druk statutu 83.
duchowni żonaci 13, 31.
Durant 67.
Duszan 31.
dux 67.
dynastia 5, 6.
dziedzictwo, dziedziczenie 28, 29, 38, 43, 52 bis, 66.
dziesięciny 76.
dziewosłoby 22.
dziewicze 63 bis.
Ekkihard 17.
edictum 87, 51, 70.
Eudoxia 22.
exemptio 12. — *feuda* 3.
famosus 66.
famulus 12, 55.
forma judici 37.
forum comp. 71.
furtum 53, 63, 74. — *gades* 56.
Gallus 10.
Gdańsk 67.
genealogia 64.
Gentilis 76.
gennina redactio 79.
Gerhard burm. 63 bis.
Gerward bisk. 75.
Gibbon 41.
glejt 47.
Glevo 52 bis.
gminnota 33, p. *kmieć*.
Gniezno 6, 16, 65, 69.
gołomionka, gołota 53.
grossi 53, 55, 58, 60, 62, 81, *krakov. polonicales* 67. bis.
Grzegorz VII. 23.
grzywny 56, 57, 59—61.
gwałt 77.
haereditas p. dziedzic.
haeres regni 67.
Helcel 50, 52, 56, 61, 62, 63 bis, 66, 71—73, 77—83.
Henilda 17.
Henrik, brodaty 49, 50, 62; *głogowski* 67 bis; *kietlicz* 31.
Herburt 18.
hjerarchja sądowa 39.
Hodika 16.
homicidium 57—57.
Hube 63 bis, 79, 81.
Jan jędrzejowy 67; *z Czarnkowa* 77, 78, 82.
Janisław 76.
Januszewski 80.

Pag. vol. leg.	§§. TLÓMACZEŃ POLSKICH			
	1541	TYTUŁ ARTIKULÓW	M. POL. WISL.	W. POL. PIOTR.
p. 43.	115	Quando iudex non potest redargui.	I, 96.	II, 13.
	116	De oblivione iudicatae sententiae.	I, 97.	II, 13.
	117	De pignorib. faciendis et pecorib. depellendis.	I, 99.	—
	118	De illo qui sententiam iudicis redarguit.	I, 98.	II, 13.
	119	De redargutione sub iudicis.	I, 98.	II, 13.
p. 44.	120	De moneta in regno currente.	I, 100.	II, 37, 38.
	121	Milites ad expeditionem bellicam sunt obligati.	I, 101.	II, 18, 38.
p. 45.	122	De praescriptione haereditatum contra eumentem.	I, 102.	II, 11.
	123	De tutoribus puerorum (praescripta, i co mogą).	I, 103.	—
p. 46.	124	De tutoribus orphanorum, by rachunek zdawali.	I, 104.	II, (160.)
	125	De filia vivente patre dotata.	I, 105.	II, 19, 16.
p. 47.		O uniesienie dziewczek.	I, 106.	II, 22.
	126	De violationib. virginum, viduar. et maritatarum.	I, 107.	II, 22.
	127	De illo qui trib. vicib. de furto fuerit accusatus.	I, 108.	II, 23.
	128	De illo qui interficit iumentum indomitum.	I, 109.	II, 28.
	129	De incenditib. silvas alienas.	I, 110.	II, 29.
p. 48.	130	De iumentis indomitis pascendis sub custodia.	I, 111.	II, 30.
	131	De porcis siue scrophis et eorum pascuis silvestrib.	—	II, 31.
p. 49.	132	De illis qui porcos precio ad silvam conducunt.	I, 112.	II, 32.
	133	De trengis pacis, profugo dandis.	I, 113.	II, 35.
p. 50.	134	De kmetone domino suo fugiente.	I, 114.	II, 36.
p. 50.	135	De mutatione pecuniarum per iudeos.	I, 115.	II, 41.

- Mieczysław I, 15, 16; II, 7, 15;
 III, 35, 58.
 Mieszko 9, 22.
 Mikołaj z Rogoźna 49, 55.
 miles 12, 35, 59, 64, 65.
 ministeriales 35.
 minora 38.
 Mniszek 40.
 mniszki małżonki 16.
 moneta 55—57, 59, 60, 67, 67
 bis; legalis 67 bis; w kujaw.
 67 bis.
 motiva 66.
 Muczkowski 76.
 mutilatio 18, 59.
 nadania łokietk. 74.
 Nakonów 75.
 Nankier 76, 77. — napaść 56.
 niemilościwe 56.
 niewiasty 29, w sądach 37; p.
 żony, małżeństwa.
 notaty 34.
 obec 44.
 obłomek 53.
 Obotriki 16.
 obrady 3, 6.
 obywatelstwo kniezie 1—10.
 Oda 16, 17.
 odkup 52 bis.
 opieka 28.
 opłaty sądowe 34, 38.
 oprawca 38.
 ordinatio salinar. 82.
 originarius 3, 12.
 Ossiak 9.
 Ostroróg 83.
 oszczerstwo 62.
 Otto bamberg 24—26; p. bez-
 braim.
 palatin 33.
 parvi pragenses 67 bis.
 Paschalis 11, 12.
 pasterne 63 bis.
 patrimonium 52 bis.
 Paweł kostka 83.
 perjurja 74.
 piętnadziesta 56.
 Piotr kapuański 30.
 Piotrków 78, 80, 81, 83.
 Piotrowin 32.
 pisanie aktów 34.
 plantationes 52.
 poena 36, 56, 48, 49.
 pogonne 34. — podpalcze 56.
 pogrzeby 26.
 pojąć małżonką 19, 29.
 pokrewieństwo 19, 22, 26.
 Polanin 51 bis.
 Polanie 6.
 Polinowo 75.
 pomniki prawod. 51—68.
 pomocne 34.
 Pomorze 24, 25, 40, 67.
 pondus 61, krakov. 67 bis.
 Popiel 3, 5, 6, 27.
 porządek sądowy 32—39.
 posag 29.
 posiadłość 2, 38, 44, 52 bis, 66.
 Poson 76.
 postrzyżyny 27.
 pozwy 34, 37, 40.
 praktyka 83.
 prawo ruskie 40, teutońskie 75.
 Predysława 17.
 princeps 52, 67.
 pristaldy 33.
 probatio 63, 63 bis.
 proces 33.
 procurator 36, 37, 76.
 proditores 74.
 prolocutores 37, 76.
 promulgatio 52 bis.
 prowe 3, 33.
 przza 34, 35.

- przedawnienie 52 bis, 63, 63 bis, 72.
 Przemysław 52 bis, 56, 67 bis.
 przesiedlenie kmięci 76.
 Przyłuski 80.
 przysposobienie 27.
 przysięga 37, 63, 63 bis.
 przystawcy 70, 71.
 puścizna 43.
 quartniki 67 bis.
 Radziejów 75.
 redactio magis genuina 70.
 regnum, unitas, 67.
 re vera 77.
 rex 67.
 Rixa 18. — rozbój 56.
 rozwody 13—17.
 Ruś 16, 17, 75.
 rusticus 12, 33.
 rycerz 66. — sacrilegium 56.
 sady 53.
 sądy 3, 33, 39; kasztelańskie 63, 63 bis; wojewodzińskie 36; p. judex.
 sakrament 23—26.
 Salomo 77.
 Sandomirz 67.
 Sarnicki 80.
 Sawa 31.
 scartabellus 59, 60.
 scoti 53.
 Sędziwój 69.
 sejmy 39, 83.
 septuaginta 56, 57.
 Serbia 31, 40, 48; zakonnik 18.
 siana wóz 53.
 Sieciech 9, 21
 siedmdziesiąt 56, 51.
 silentium 38.
 simplex 66.
 skot 61.
 śluby 13—31.
 służba, służebniki 36.
 smer 38.
 solidy 61. — solivagi 12.
 stan kraju 74, 75.
 Stanisław 32, 75; biskup, 8, 9, 20.
 starykoń 8.
 starosta 4.
 starza 8.
 statek 29.
 statera 77.
 statut czworaki 78, 80, 81; kra-
 kowski 80, 81; małopolski 75,
 79, 81, 83; piotrkowski wiel-
 kopol. 78, 79, 81, 83; różnice
 jich,
 wiślicki 49, 50, 54, 76, 78, 83;
 z czego złożony 49, 50, 54,
 79, 80, 81; tłumaczenia wyda-
 nia 46, 47; zdanie Maciejow-
 skiego 45, 52.
 Stefan serb. 31.
 stępel monety 67 bis.
 strony stają 34, 37.
 subjudex 36, 39.
 Suchy wilk 82.
 suspensio 74, 75.
 świadki 37.
 świercałka 59, 60.
 Świętosław 26, 75, 83.
 synody 14, 31, 76; łączeyki 59, 51;
 sieradzki 63 bis; uniejowski 76.
 synodicon 79.
 Szaniecki olrych 43.
 Szczecinianie 24, 25.
 sześć grzywien 61.
 szlachta, szlachectwo 9, 64, 66.
 szpital 76.
 tabula iudicii 82.
 Tatarzy 72.
 terrigena 9, 66.
 testament 52 bis, 77.
 tytuły panujących 67.

- traditores 74.
 treszeczne 63 bis.
 treuga 47.
 turpiloquium 62.
 Udalrik 13.
 ułomek 53.
 Uniejów 76.
 unitas regni 77, 79.
 ustawy przeciw rozbojom 67; ma-
 łopolskie i wielkop. 55, 56, 58,
 64, 65, 68, 69, 70, 72; p. sta-
 tuta.
 uszknecht 53.
 usualiter 19, 21.
 usura 73.
 uxor 15, 36.
 Wacław 67, 67 bis.
 Vago 16.
 Wacisław 25.
 varjanty 55.
 wdowie, wdowine 63 bis.
 wiano 29.
 wieca 4, 7, 35.
 Wielkopolska p. ustawy, statut.
 wiołożeństwo 14, 15, 18, 24, 25.
 wieńczenie 31.
 Winidy 61.
 winy 38.
 Wilk suchy 82.
 villicus 12.
 Wincenty z Pogorzal 52 bis.
 violentia 63.
 Wislica 77, 78, 80, 81.
 Władysław herman 8, 22, 33, 35;
 p. łokietek.
 władza ojcowska 18, 25, 27—29.
 włodicza 65.
 Włodowej 16.
 Włodzimierz 17. Wojciech bisk. 14.
 wojewodzińskie sądy 36,
 Wojnicz 83.
 Wojsław 79.
 wola, voluntas 44.
 woły 53.
 woźny 34, 37.
 Wrocław 61, 76.
 wspólność obrad 77.
 wstecz 38.
 vulneratio 58, 59.
 vultus 68.
 wyroki 38, 57, 80.
 zabójstwo 58, 59.
 zakonnik 48.
 zapiski 34, 53—56, 82.
 zarzut sądowi 63 bis, 75.
 Zbigniew 8, 20, 21, 28, 34.
 Zbysława 22.
 zboże 44.
 Zdesław 52 bis.
 zenić 19, 29.
 ziemia 38; posiadanie dwojakie,
 2, 3, 4; gminna 2.
 ziemianin 9, 66.
 Ziemowit 3, 6.
 zlewek, spojenie ustaw i statu-
 tów 83.
 złodziejstwo p. furtum.
 żona 15, 19, 29, 30.
 zrzenie 55, 63. — arzeb 2.
 tydzi 66, 73.

TRUSLICKIEGO WESZI

U W

ic)	Włóry cstonek polski. Ustanowiony na kach niemieckiego prawa mówić mi opuścili tę ustawę. Prawo polskie
ik*) h,-)	Epilog dwu poprzednich §§ 68, I, 53, niemieckiemu uchwalonych, dowodzący
opę.	Tłómaczenie polskie 1460, i 1503 opuś
gdy h rok	Dawniej tedy większa była wychodze
ności	cf. 111, 123, II, (160) powtórzenie co
ę się	cf. 29, 31, 34. — — — —
z tego	Wyrok. cf. 106. — — — —
	Wyrok. — — — —
	Wyrok. — — — —
	Wyrok. — — — —
oży- lema	W tym §, podkoniec są termina prs lius familias uznany in paterna pote; mano nie znajduje się w dawnych tl
wkę, wy-	Dawniej odpowiadał swym majątkiem dziczony wczesno przegrać. cf. 98,
nobili- t na-	cf. 149. — Tak pewnie mówi <i>jus milit.</i>
gdy	W MP. był <i>communis usus</i> , jii ojciec i było dożywacia na przeżycie, cf. 1 ojca. cf. II, 20.
zado- familia.	— — — —
sz od infam	W WP. jest po prostu <i>statulmus</i> , bez bar po 21 1 17 od sta (na rok prawie 25, a cój. Ustawa WP. użyła ogóln. termin
rzewo	cf. 129. Tłóm. pol. nader to różnie wykla- nie i lepiej w skróceniu § 70, szesnadał 1440 szestmy grzyw. i w skróceniu § 69
ierać, i rany	— — — —
iy ko-	Odszczekiwanie dawny był zwyczaj. ności w MPolsacze opłacenie głowy
dowi.	cf. 62. niezgodnie. — — — —
us mi- iw.	Zdaje się tedy e aculteto nobilitowan § trudności wiele. — Ani 6 grzyw wny czyli 8 groszy. cf. 84.
nie-	Sady tedy w pewnym względzie były
ry.	Czynić sobie sprawiedliwości nie mo:
	— — — —

Pag. vol. leg.	1541	TYTRESĆ	JUS POLONICUM		
			VIS-LIC.	M. POL.	W. POL. PIOTR.
	115	Quando redar...	118	—	14. P. 11.
	116	De obli...	119	—	15. P. 11.
	117	De pign...	120	—	—
p. 43.	118	De illo...	121	—	16. P. 11.
	119	De redar...	122	—	16. P. 11.
	120	De mon...	123	—	13
	121	Milites...	124	—	20. 39. P. 15.
p. 44.	122	De praes...	125	—	11. P. 9.
	123	De tutor...	126	—	—
p. 45.	124	De tutor...	127	—	—
	125	De filia...	128	—	21. P. 16.
	126	O uniesi...	129	—	24. P. 20.
p. 46.	126	De viola...	130	—	24. P. 20.
	127	De illo...	131	—	25. P. 21.
	128	De illo...	132	—	30. P. 26.
	129	De incendi...	133	—	31. P. 27.
p. 47.	130	De iument...	134	—	32
	131	De porcis...	135	—	33
p. 48.	132	De illis qui...	136	—	34
	133	De trengia...	137	—	37
p. 49.	134	De kmetone...	138	—	38
p. 50.	135	De mutati...	139	—	43

TYTUŁÓW WISLICKICH.



Y ODRZUCONYCH.

Nr. Lp.	A	
	1541	
	136	60 grosza. Od wołu, za plania dzień pół butki. Woźny
	137	nieprzekona-
51.	138	pozwem stał. Miles u wódcim przepada.
	139	czas dla nie-
	140	przeccy. Rebęających za-
52.	141	dy dług, małe
	142	kazu czyjego,
	143	o: a najwięcej <i>in firmatam.</i>
	144	ści; na klacze się oczyszczą.
53.	145	lej. Spasający
	146	siada. —
	147	Gdy rani, karę
	148	sta, na łasce, siedmnaście drobna, tę przekłóta.
54.	149	u aby nie czyja sprzedawać.
	150	ny miles, sam
	151	ę. —
		twić nie może. tylko oczyszczać, drugą weźmie reszty mają niewzruszony
		ostaną, dobra są, a gdy nie
		odejmuje jim jele po śmierci
		zepsucie 3 rapy krad. rani, gwałt kobiet. siedmnaście,
		wał w pole wy-
		następcom w czas królestwa,
		Są trzy ucinkowie wyrażone Mówią o plearzu, o komor
		cf. 27. — — — —
		cf. 16. 21. 24. 27. Mędzy sąd cierpié kasztelańskich sądó
		— — — — —
		— — — — —
		cf. 20. — — — —
		Ta do testamentowej wóli śc cinach r. 1331, stanęła. Z
		cf. 30, 110. powtarzanie. —
		— — — — —
		— — — — —
		cf. 26. — — — —
		— — — — —
		<i>Regia maiestas!</i> o ksiądzactw jest to edykt po korenac się do różnych jinnych ust
		cf. — — — —
		Konfiskaty. — —
		cf. 81. W Wielko Polskim co w Małopolskim zniesi
		cf. 125, 104. Ustawa ta w kowane wiślickie statuta, za nie znają.
		Były tedy <i>pierwsze statuta</i> dziś niema.
		Mało Polska w § 26, ledwie zgodna z jinnymi, cf. za palający 68, najście dom
		— — — — —
		Do tego artykułu jest o r Słowem w tym II, 38. w
		cf. 121, II, 38. — —

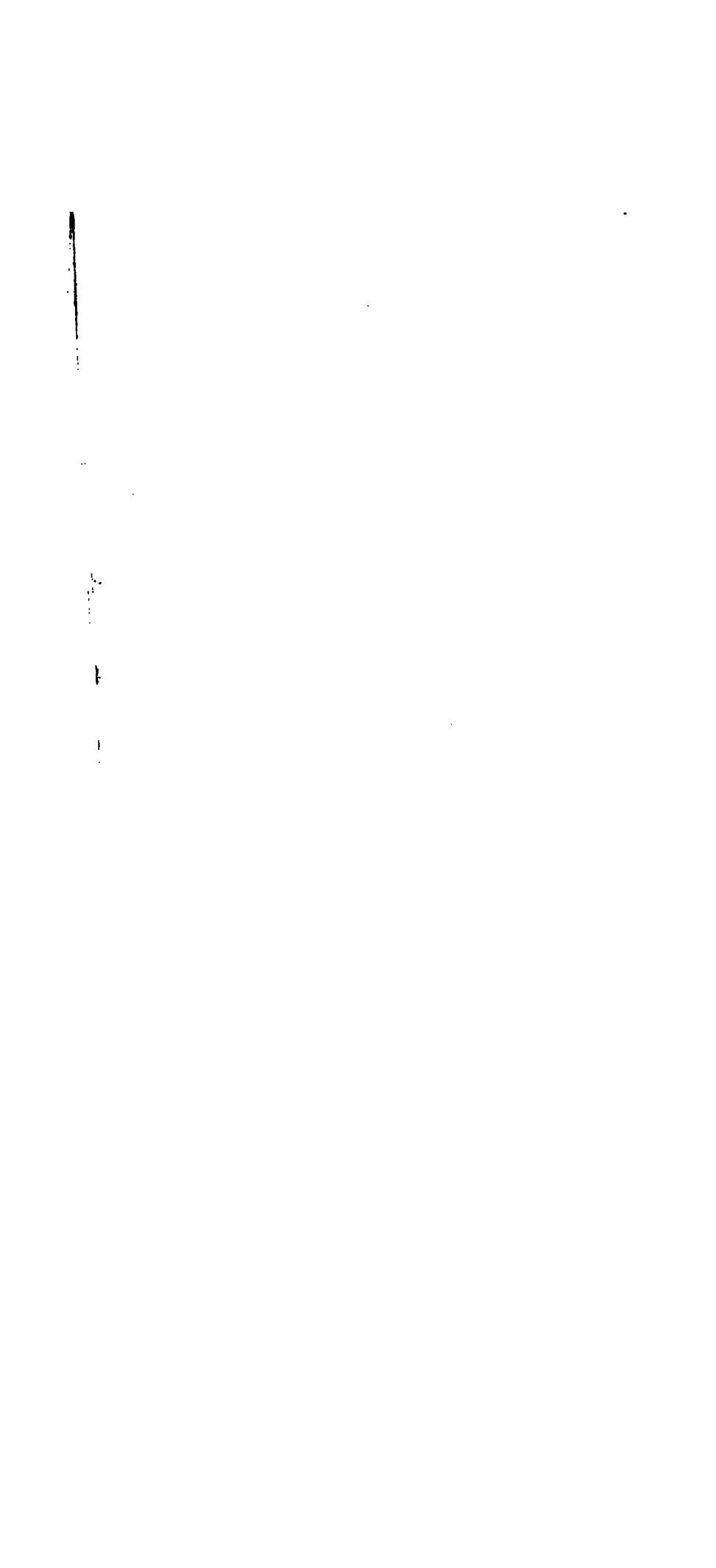
* Jest jeszcze WP. ar jedynie na gotówk

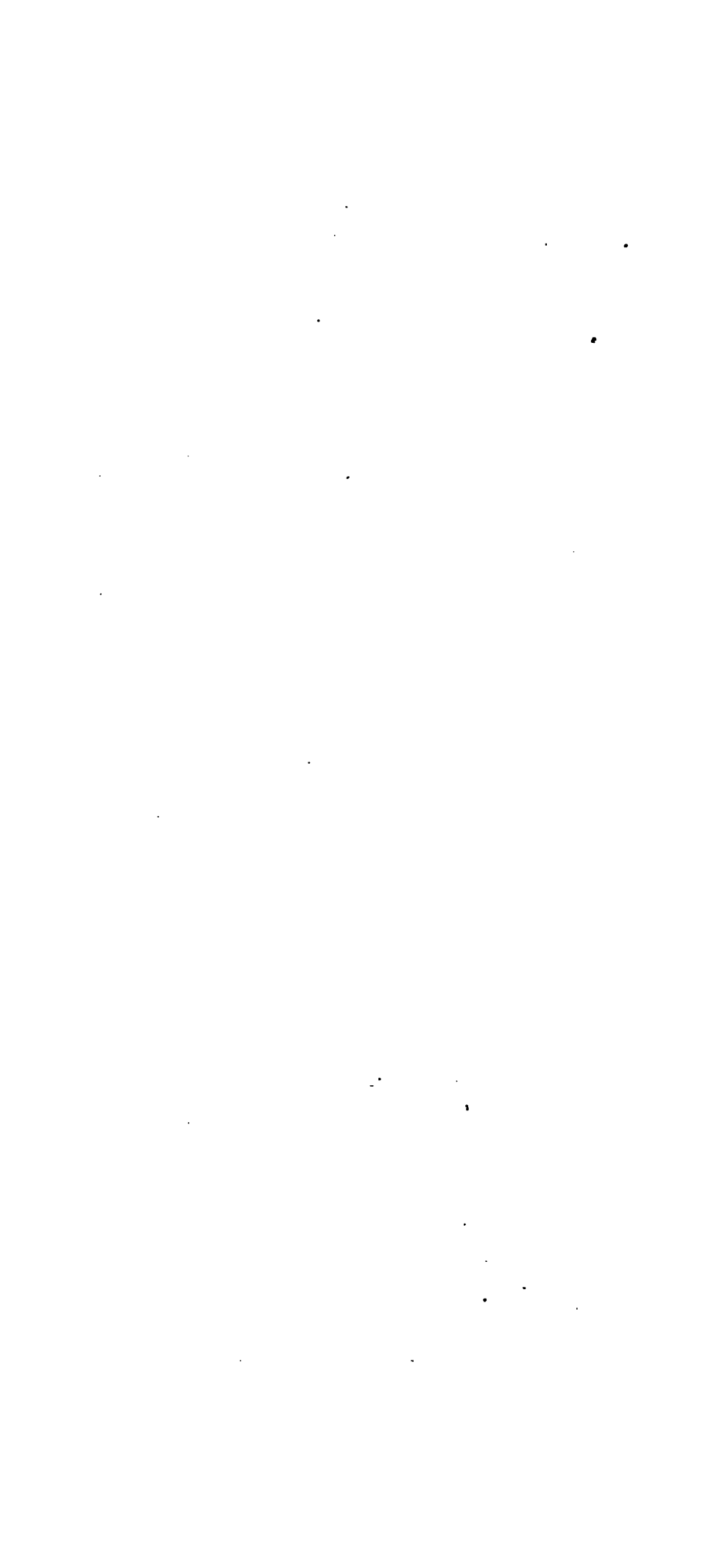
W. H. F. STEIN'S JOURNAL

DATE	PLACE	WIND	TEMP.	MOON	STAR
------	-------	------	-------	------	------

1851
1852
1853
1854
1855
1856
1857
1858
1859
1860
1861
1862
1863
1864
1865
1866
1867
1868
1869
1870
1871
1872
1873
1874
1875
1876
1877
1878
1879
1880
1881
1882
1883
1884
1885
1886
1887
1888
1889
1890
1891
1892
1893
1894
1895
1896
1897
1898
1899
1900

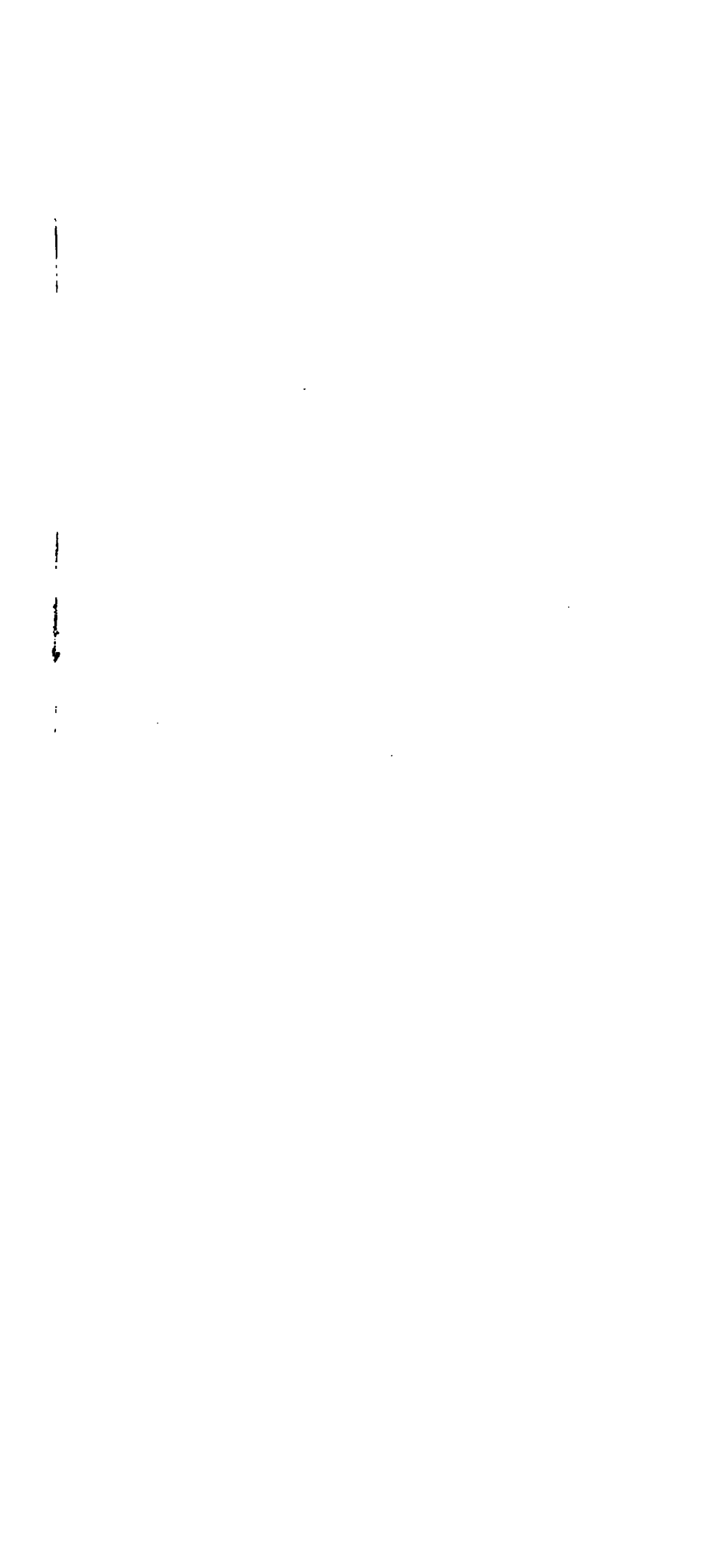
U W A G I		VIS- LIC.	
Straj wyrok jakiś przypominał. cf. vita seti Stanisłai, 12, p. 340.	—	24	—
Bicy po 2 woły. Hurmem jeździli, a wprzód po kmiecicach, po księżach na. Gdzie mieli sześć wołów wybrać, tam jich 30 albo 40 wprzód le 150, 5, 47, 28.	—	25	9 III, 10
Typone 5.	—	26	10 III, 9
47. W Wielkopolskich II, 34, (146, 147.) więcej razy dawniejszym lyc	—	27	11 III, 11
4. powtarzanie.	—	28	—
5.	—	29	12 III, 12
3.	—	30	—
10. ewnie w ciągu roku mógłby się odprzysiąc, ale po roku świadkami ład przysięgi, (consacramentales?) To się powtarza. 144, 110.	—	31	13 III, 16
73.	—	32	34 III, 15
wny: wyczał i dawne prawo. — Tegoż rodu. Późniejsze powtarzanie odsuklejnionych, tegoż herbu.	—	33	38 III, 14
rok ekret w sprawie: która widać w sądach wątpliwą była. Zdarzyła ę na	—	34	—
rok.	—	35	—
rok cwyroku wyciąg. Piotr odniósł ran estéry.	—	36	—
rok. ustrzygnięcie niepewności sądowej, z odwołaniem się części do laweczaj, poparcia swego przysięga.	—	37	—
waléfano klátewnych od świadczenia.	—	38	14 III, 13
rok. ęa wątpliwóć sądową.	—	39	—
. Polska naznacza lat 8. cf. 122. Te, z następną w MP. i WP. statucie jedno brzmistawy, są dobrze dawniejsze i obu ziemiom razem nadane w Chęci- nach. 45, 46. W WP. pozostało <i>edictum perpetuum</i> . cf. 122, 109.	—	40	11.
P. ustznacza bezwarunkowo lat 30 zastrzegając że się to liczy od daty sejmu ego 1347 <i>dominica lactare</i> . Musi tedy być wcześniej ogłoszona w Piot, naznaczając termin nadejść mającego sejmu Wiślickiego.	—	41	11. 15 III, 17
112. być że ta ustawa jest wcale nowszą, ponieważ dawniej wyrok § 44. e się na dawności lat 3 i miesięcy 3. Termin extunc, tj nową odmianuje.	—	42	—
112. W czasie pokoju, zamyka te 4 §§ 39, 40, 41, 42, w jedno, tak, iż musiały być racowione po czasie gdy najazdy Tat. dały się weznaki i więźnie z Ta- tar wras tej ustawy dodano w Wiślicy następnych wyrok. 4, §§ 43, 44, 45, 46.	—	43	—
prok. wch tlómaczeniach jest Grzegorz, Jan, Piotr i omyłki w jmienu tracącześnie tu nie o sam plot, ale i o własności użycie: dawność tedy lat 2 nia nawet z 3 laty. cf. 44.	—	44	—
prok. cilezgodnie z § 112, 41. Musi być dawniejszy, na dawniejszym prawie które ustawa § 41. extunc odmieniła.	—	45	—
prok cf.3.	—	46	—



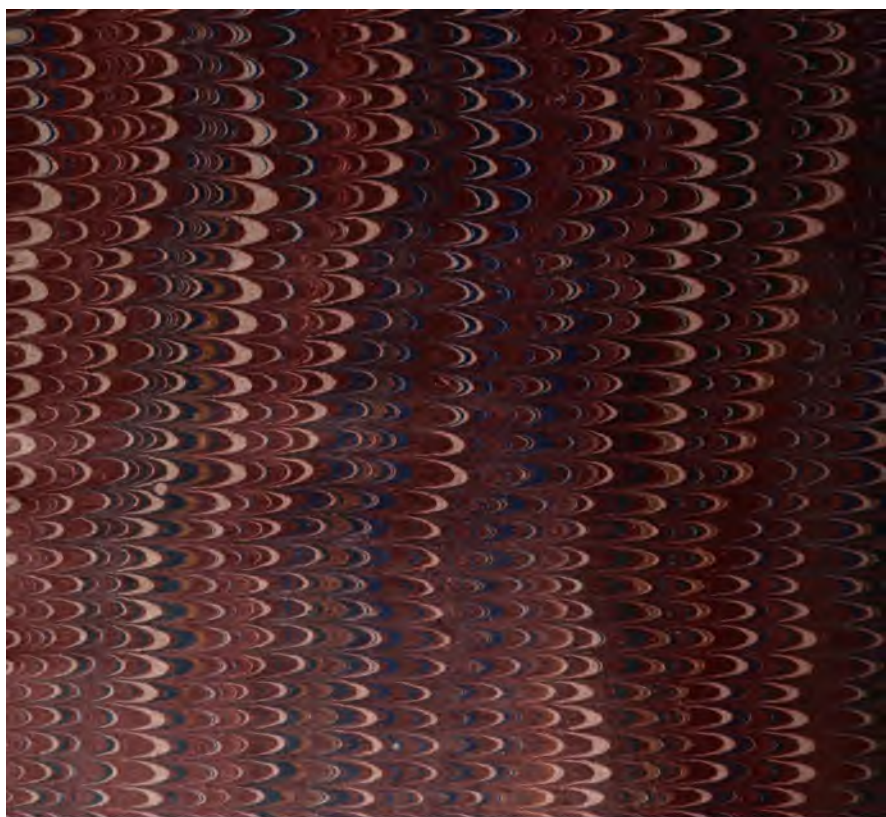












Stanford University Libraries



3 6105 001 326 177

DK
420
.L4
v.3

Stanford University Libraries
Stanford, California

Return this book on or before date due.

--	--	--

